

# peta

**ROK 2018**

**tom II**

**Marian Czesław Sokołowski**



## **peta 22 – rok 2018 tom II**

Gdy sięgamy do umykających lat, zaskakuje, jak bardzo dyskusyjne mamy wspomnienia. Już po kilkudziesięciu latach trzeba sięgać po opracowania historyków, a i tak są to relacje wywołujące polemiki, bo tak różnie można widzieć, można chcieć widzieć przeszłość. Wówczas niestety tak trudno przywołać tamtą rzeczywistość. Pozostają dokumenty, gazety, pamiętniki, czasami filmy lub zdjęcia.

Książka „rok 2018” jest zapisem, dzień po dniu, każdego dnia spisywanych wydarzeń, czasami z moimi niewielkimi komentarzami czy wtrętami. Do zapisu posłużyłem się telewizją, bo tylko ona w dwudziestu minutach musi zawrzeć wydarzenia dnia, a i tak jest to już kilkanaście stron tekstu. Są to zapisy w zasadzie TVP-INFO – WIADOMOŚCI oraz tvn24bis – Fakty. Czasami spisałem i inne programy telewizji bądź artykuły z gazet.

Rok 2018 zapowiadał się obfitością faktów i taki był rzeczywiście. Polska już trzeci rok pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, która to partia z całą zaciętością i premedytacją wprowadza we wszystkich dziedzinach życia „dobrą zmianę”, ustanawia swoją Polskę, nie licząc się z resztą społeczeństwa, nawet zwaną trzecim sortem. Protesty społeczne różnego rodzaju były każdego dnia.

Tom II obejmuje wydarzenia od czerwca do sierpnia 2018 roku.



**ROK 2018**

tom II

czewiec

lipiec

sierpień



Marian Czesław Sokołowski

peta\*

nr 22

pod tytułem:

**ROK 2018**

tom II

czerwiec, lipiec, sierpień

Warszawa, 2024

\* znak firmowy, znak towaru

© Copyright by Marian Czesław Sokołowski 2024

ISBN: 978-83-947269-7-3

Marian Czesław Sokołowski  
mariansokolowski8@gmail.com

Czyli o tym, jak paskudna jest polityka





2018-06-01 piątek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

300 złotych na wyprawkę szkolną dla uczniów

Rafał Trzaskowski zamiast na Warszawę stawia na Berlin

Mnóstwo zabaw i radości z okazji Dnia Dziecka

Jest ich w Polsce niemal siedem milionów i ten piątek to ich dzień. Dzień Dziecka. I choć wychowanie dziecka kosztuje coraz więcej, to prorodzinne programy powodują, że rodzicom jest trochę lżej. Ubóstwo wśród polskich rodzin jest dziś rekordowo niskie, a poza tym dzieci to inwestycja w przyszłość.

Waldemar Stankiewicz: – Symbolicznie, bo w Dzień Dziecka premier Mateusz Morawiecki podpisał rozporządzenie o trzystuzłotowej wyprawce dla każdego ucznia. Pieniądze już we wrześniu trafią do wszystkich, którzy złożą wnioski. Rząd szacuje, że do polskich rodzin w ramach tego programu trafi w tym roku 1,5 miliarda złotych, dostanie je ponad 4,5 miliona uczniów.

[Premier Mateusz Morawiecki podpisując rozporządzenie o tych 300 złotych na każdego ucznia, powiedział: To jest dalekowzrocza inwestycja w przyszłość Polski. Niepełnosprawnym nie dał 500 złotych na życie, bo to najwyraźniej nie jest dalekowzrocza inwestycja. Niepełnosprawni nie są przyszłością Polski. Nasz premier nawet Stephen'owi Hawking'owi kazałby żyć za 900 złotych miesięcznie.

Stephen Hawking przebywał nieruchomo na wózku inwalidzkim, nie mówił, żadne mięśnie nie działały, jedynie ustami potrafił poruszać skonstruowaną dla niego końcówkę, która przekazywała sygnały do komputera.

Wikipedia: Stephen William Hawking (ur. 8 stycznia 1942 w Oksfordzie, zm. 14 marca 2018 w Cambridge) – brytyjski astrofizyk, kosmolog, fizyk teoretyk. Cierpiał na stwardnienie zanikowe boczne, którego postęp spowodował paraliż większości ciała.

W ciągu trwającej ponad 40 lat kariery naukowej zajmował się głównie czarnymi dziurami i grawitacją kwantową. Wspólnie z Rogerem Penrose opracował twierdzenia odnoszące się do istnienia osobliwości w ramach ogólnej teorii względności oraz teoretyczny dowód na to, że czarne dziury powinny emitować promieniowanie, znane dziś jako promieniowanie Hawkinga (lub Bekensteina-Hawkinga).

Był profesorem matematyki i fizyki teoretycznej na macierzystej uczelni, Uniwersytecie w Cambridge (gdzie w latach 1979–2009 obejmował katedrę Lucasa, tak jak kiedyś Newton), w Kalifornijskim Instytucie Technicznym w Pasadenie. Członek Royal Society oraz Perimeter Institute for Theoretical Physics (Waterloo, Ontario).

Odnaczony Orderem Imperium Brytyjskiego oraz Order of the Companions of Honour. Był członkiem Royal Society i Royal Society for the encouragement of Arts, Manufactures & Commerce; członkiem honorowym Royal Society of Arts oraz dożywotnim członkiem Papieskiej Akademii Nauk. W 2009 został odznaczony Medalem Wolności, najwyższym odznaczeniem cywilnym USA.

[W hołdzie wszystkim niepełnosprawnym].

Adamczyk: – Komisja Europejska proponuje mniejszy budżet dla rolników. Zmniejszone mają być środki na dopłaty bezpośrednie i rozwój obszarów wiejskich. Dla Polski na dopłaty przeznaczono około 19 miliardów euro, to o 2 miliardy mniej niż teraz.

Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu bada, czy reforma wymiaru sprawiedliwości w Polsce nie jest zagrożeniem dla rzetelnego procesu Polaka podejrzanego o przemyt narkotyków. Wcześniej Trybunał nie zajmował się tymi sprawami, które budziły poważne wątpliwości, dotyczące bezstronności sądów i sędziów w Polsce.

Marcin Szewczak: – Posiedzenie Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu w sprawie polskiego wymiaru sprawiedliwości. Chodzi o ekstradycję zatrzymanego w Irlandii członka gangu narkotykowego Artura Ce. Mężczyzna był poszukiwany na podstawie trzech europejskich nakazów aresztowania. Irlandzka sędzia [Wysokiego Trybunału] Ilen Doneli [Aileen Donnelly] zawiesiła wydanie decyzji ekstradycyjnej, tłumacząc to wątpliwościami, czy może on liczyć na sprawiedliwy proces w naszym kraju.

Aileen Donnelly: – „Sąd stwierdza (...) że praworządność w Polsce jest systematycznie niszczone na skutek skumulowanych zmian legislacyjnych w ostatnich dwóch latach”.

Szewczak: – Donnelly należy do najbardziej kontrowersyjnych przedstawicieli irlandzkiego wymiaru sprawiedliwości. Kobieta otwarcie mówi o swoim homoseksualizmie, angażuje się w ruchy feministyczne. W ubiegłym roku nie zgodziła się na ekstradycję do Wielkiej Brytanii mężczyzny oskarżonego o morderstwo matki trójki dzieci. Tłumaczyła to fatalnymi warunkami w brytyjskich więzieniach. Podobny mechanizm zastosowała w przypadku wydania Polaka.

Dzisiejsze posiedzenie Trybunału w Luksemburgu nie zakończyło się żadnym rozstrzygnięciem. To poznamy prawdopodobnie do końca tego miesiąca.

**Tvp24bis – Fakty** – Anita Werner: – Protest niepełnosprawnych w Sejmie to straty, więc marszałek liczy koszty i wystawi rachunek. Nie wiadomo jeszcze tylko komu, niepełnosprawnym, opozycji czy sejmowej kancelarii.

Dzisiaj liderzy protestu byli specjalnymi gośćmi parlamentu dzieci i młodzieży na Uniwersytecie Warszawskim. Od prawie ćwierć wieku te obrady były w Sejmie, ale marszałek na czas protestu niepełnosprawnych i ich opiekunów zamienił Sejm w twierdzę. Nie mogli tu wchodzić dziennikarze, eksperci, nawet bohaterka Powstania Warszawskiego. Marek Kuchciński sejm dzieci i młodzieży przeniósł na wrzesień, a kancelaria sejmowa w internecie wyśmiewa te obrady: „...Sejm jest jeden i nie dajcie się mamieć, że „obradę na uchodźstwie” to dobra oferta...”

Czy Polska jest krajem samorządnym, czy gwarantuje uczciwy proces? W Trybunale Sprawiedliwości w Luksemburgu to Polska staje dziś przed sądem.

Były prezydent, Lech Wałęsa domaga się od Komisji Europejskiej, by ta złożyła skargę właśnie do Trybunału Sprawiedliwości w związku z ustawą o Sądzie Najwyższym.

„Oświadczenie Lecha Wałęsy ws. Sądu Najwyższego

Nie ma wolności bez praworządności.

Pragnę wyrazić głębokie zaniepokojenie kryzysem wywołanym daleko idącymi zmianami w polskim sądownictwie. Budzą one zasadnicze wątpliwości w kraju i za granicą. Naruszenie niezawisłości polskich sądów grozi bardzo negatywnymi konsekwencjami dla Polski, ale też dla całej Unii Europejskiej. Unia, która jest kotwicą polskiej racji stanu, nie może funkcjonować bez wolnych sądów, w każdym z jej krajów członkowskich.

Dlatego wzywam polski rząd, Komisję Europejską i wszystkie siły polityczne w Polsce do dołożenia wszelkich starań, by zapobiec nieodwracalnym skutkom zmian w sądownictwie i kryzysu politycznego, jakie wywołały.

Tylko werdykt niezależnego sądu może dzisiaj rozwiązać problem niezależności polskiego sądownictwa. Polityczne porozumienia nie mogą być odpowiedzią na wątpliwości, w których stawką jest trójpodział władz, podstawowe zasady prawa i polska konstytucja.

Dlatego opowiadam się za tym, aby ocenę budzących największe wątpliwości zmian w sądownictwie dokonał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, którego wyroki są wiążące zarówno dla Komisji Europejskiej, jak i dla krajów członkowskich Unii Europejskiej.

Wspieram Komisję Europejską w odniesieniu do toczącego się postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości UE w sprawie ustawy o sądach powszechnych i czekam na orzeczenie Trybunału. Wzywam także Komisję Europejską do skierowania do Trybunału Sprawiedliwości UE w trybie artykułu 258 Traktatu o UE ustawy o Sądzie Najwyższym. Za sprawą przewidzianego w niej obniżenia wieku emerytalnego około 40 proc. sędziów SN będzie musiało przedwcześnie zakończyć swoją misję w dniu 3 lipca.

Te przepisy budzą bardzo poważne wątpliwości prawne i należy dać Trybunałowi [Sprawiedliwości UE] możliwość ich osądzenia. Apeluję do wszystkich sił politycznych w

Polsce o poparcie tej drogi prawnej, która może doprowadzić do zabezpieczenia rządów prawa w Polsce i UE oraz rozwiązania konfliktu politycznego. Apeluje także do polskiego rządu, aby powstrzymał się od działań, które stałyby na przeszkodzie takiemu rozwiązaniu.

Skarga Komisji Europejskiej to jedyny sposób na zablokowanie lipcowej wymiany składu Sądu Najwyższego.

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Katarzyna Kolenda-Zalewska i Stefan Chwin, pisarz z Gdańska, uważny obserwator życia politycznego w Polsce

**KKZ:** – Pewnie pan obserwował ten protest niepełnosprawnych w Sejmie, który trwał 40 dni. 40 dni pełne poświęcenia i cierpienia. Jak pan na to patrzy? Popierał pan ten protest?

**Stefan Chwin:** – To jest zrozumiałe, to przecież to czego, nie powiem, domagają się, ale czego mają prawo osoby niepełnosprawne. To powinno być wzięte pod uwagę przez władze, to jest jasna zupełnie sprawa. Więc ja nie sądzę, żeby byli w Polsce ludzie, którzy naprawdę przeciwstawiali się temu postulatowi zgłaszanemu przez matki niepełnosprawnych. To na pewno nie ma takich. Natomiast wchodzi tutaj oczywiście rzeczy polityczne i wtedy to się wszystko psuje. No, cóż zrobić, tak musi pewnie być.

**KKZ:** – A jak pan myśli, co ten protest i reakcja na protest zarówno ze strony społeczeństwa, jak i rządzących, powiedziała nam o naszym społeczeństwie i o naszym państwie?

**Stefan Chwin:** – Powiedziała nam przede wszystkim to, że rozwiązywanie tego rodzaju problemów, z tym rozwiązywaniem tego typu problemów chyba dzisiejsi nasi ludzie sprawujący władzę mają pewne problemy. No bo przecież, myślę, że to przejdzie do annałów, scena, wobec których użyto przemocy wobec tych kobiet. Zupełnie zdumiewające dla mnie założenie, że stałoby się coś naprawdę niezwykłego i że Rzeczpospolita zostałaby zagrożona w swoich podstawach, gdyby te panie wywiesiły jakiś tam baner [Banner, baner – forma reklamy, komunikatu lub innego przekazu. Najczęściej jest to wydrukowany na płachcie materiału przekaz informacyjny lub reklamowy]. Przecież państwo, które ma dobre samopoczucie, nigdy w życiu nie będzie myśleć takimi kategoriami. Przecież to jest, w moim przekonaniu, objaw daleko idącego nieprofesjonalizmu politycznego. Jak już ktoś się bierze za politykę, to takich rzeczy nie powinien robić. Bo to przeciwko niemu to działa/

**KKZ:** – W sondażu, który przeprowadziliśmy dla tvn24 wynika, że według 62% Polaków rząd źle zareagował na ten protest i 79% popiera postulaty protestujących, a równocześnie kiedy w tym samym badaniu pytano o preferencje partyjne, to PiS ma znakomite wyniki: 36%, nic nie spada, a wręcz przeciwnie: urosło o 3%. Pana zdaniem Polakom się spodobała taka bezwzględność w tłumieniu tego protestu?

**Stefan Chwin:** – Ja myślę, że w ogóle jesteśmy w sytuacji takiej, że to się wszystko nie rozgrywa głównie na płaszczyźnie politycznej, ale to, co najważniejsze, się rozgrywa w polskiej kulturze i my tego nie doceniamy – tego jaka zmiana nastąpiła w nastrojach. No, mamy do czynienia w tej chwili z grupą, to nie jest grupa, to jest ogromna część społeczeństwa, 6 milionów ludzi, którzy popierają każde posunięcie tej władzy. To jest, w moim przekonaniu, raczej nazwijmy to z inteligenckiej perspektywy dość zdumiewające, że takie rzeczy następują. Ale tam za tym jest bardzo poważna zmiana kulturowa, która tutaj jest, ona jest zmianą, która nie tylko nas dotyczy, ale też dotyczy innych krajów...

**KKZ:** – A na czym ona polega?

**Stefan Chwin:** – No, w jakimś momencie, najbardziej bolesne jest to, że jakiejś dużej części ludzi przestała smakować liberalna demokracja. To jest bardzo niepokojące i bardzo niebezpieczne. Jeśli pamiętamy, w latach trzydziestych był też taki moment, ja myślę, że warto o tym pamiętać. Ja nie buduję tutaj jakichś twardych analogii między tamtą sytuacją, a dzisiejszą. Niemniej jednak to była bardzo podobna w tym punkcie sprawa, że duża część społeczeństw zachodnich, też w Europie Środkowo-Wschodniej, coś odwracać od tego, co dla nas jest drogocenne. Dla mnie na przykład wartości liberalno-demokratyczne są cenne, natomiast widzę, że wokół siebie też mam osoby, które te wartości lekceważą jako nieistotne, a nawet są takie

absurdalne opinie, które mówią, że to są wartości zagrożające nam w jakimś sensie. To bardzo niepokojąca jest sprawa.

[To Kościół Polski jest kategorycznie przeciwny liberalizmowi, bo liberalizm dopuszcza poprzez imigrantów zaszczerpienie Islamu w Polsce; to liberalizm dąży do zaniechania państwowości polskiej poprzez postępującą integrację Unii Europejskiej. Państwo narodowe jest ważną ostoją Kościoła Polskiego. W tym wierni są utwierdzani każdej niedzieli].

KKZ: – Jaka pana zdaniem jest geneza tego odwracania się od demokracji liberalnej? To jest gdzieś nasza wina?

Stefan Chwin: – Nie chciałbym tutaj nas oskarżać, bo my jesteśmy oskarżani, jeśli tutaj mogę właśnie o tej stronie liberalno-demokratycznej, jesteśmy bez przerwy oskarżani. Niemniej jednak myślę, że może popełniliśmy pewien błąd po osiemdziesiątym dziewiątym roku: jakbyśmy nie docenili tego, co mamy i może się pewnie w jakichś punktach posunęli za daleko, w tym, co można nazwać, definiowaniem wolności. I pojawiły się takie formy wolności, które z punktu widzenia elektoratu decydującego o wyborach, to znaczy, z punktu widzenia nie wielkich miast, nie Wilanowa, te zachowania i te gesty jednak były przyjęte, jako bardzo niepokojące i zagrożające. Ja kiedyś napisałem, że znaczna część polskich kobiet znacznie bardziej obawia się tego, że może ich dziecko okazać się homoseksualistą, niż ktoś, kto wyznaje ideały faszystowskie. No, to jest jakiś moment bardzo istotny o charakterze kulturowym.

KKZ: – A pana zdaniem, ku czemu to zmierza w takim razie? Mamy taki test przełomowy.

Stefan Chwin: – No, nie chciałbym tutaj występować w roli Wernyhory w żadnym wypadku.

KKZ: – Wejdę panu w słowo, dlatego że ja mam tutaj ulubiony pana wywiad: w 2015 roku, który pan zatytułował: „Furia”. On był w Gazecie Wyborczej. I pan tam właściwie, można powiedzieć, przewidział te nastroje społeczne i wyniki wyborów, bo mówił pan o tej furii, która jest pod powierzchnią społeczeństwa, gdzieś utajona podskórnie i że mówił pan o tej samotności w kapitalizmie, że coraz bardziej powszechne staje się doświadczenie samotności człowieka w kapitalizmie. I to dokładnie pokazały wyniki wyborów, więc trochę jest pan Wernyhorą.

Stefan Chwin: – No, w tym punkcie może, ale wolałbym prorokować rzeczy promienne i zachwycające. No, tutaj rzeczywiście mówiłem o tym, że to jest sprawa trochę zaniedbana przez Platformę Obywatelską i ten ruch liberalno-demokratyczny. Zapomniano jednak o tym, że kapitalizm ma oblicze jasne i zachęcające, ale ma też swoje strony bardzo ciemne i znaczna część ludzi czeka na to, żeby ktoś im pomógł, w tym punkcie PiS wyszedł z taką ofertą państwa opiekuńczego. Takie socjalne państwo opiekuńcze, a jest na dodatek religijne, no to wszystko zgrało się właśnie z tymi niepokojami sporej części ludzi, którzy rzeczywiście byli, mieli poczucie takie, że stają w obliczu, myślę, że przede wszystkim stają w obliczu na przykład swojego przełożonego w firmie prywatnej. Jest moment takiej bezsilności, bardzo słabe są związki zawodowe mimo wszystko. Jest wiele firm, w których w ogóle nie ma związków zawodowych. Więc poczucie takiej samotności, bezradności pracownika, to był jeden z tych momentów, które dobrze jednak PiS rozpoznał. Tutaj trzeba powiedzieć, że diagnozę oni postawili bardzo trafną.

KKZ: – A wracając do tego protestu niepełnosprawnych, czy pana zdaniem ten protest coś zmieni? Bo to jest coś, ukazanie pewnej furii, która była wśród tych ludzi, właśnie i tej samotności, bo takiej samotności jak ci opiekunowie i ci niepełnosprawni to chyba nikt nie doświadcza tak naprawdę. I czy pana zdaniem ta determinacja, to poświęcenie, ten protest, to poparcie – co to zmieni? My staniemy się innym państwem dzięki temu?

Stefan Chwin: – No, bardzo bym chciał, żeby tak się stało. Nie jestem tylko pewien, czy rzeczywiście w tym kierunku to pójdzie. Bo jest jeszcze druga sprawa, o której raczej nie myślimy w tej chwili, a PiS natychmiast rozpoznał i trochę się przeraził tego: to jest to, że może ruszyć w tej chwili spirala takich postaw roszczeniowych, rozmaite grupy społeczne będą mogły występować z bardzo słusznymi postulatami, które mogą bardzo nadwątlić budżet. W tym punkcie myślę, że ta twarda postawa PiSu była związana z tą obawą. Bo jeśli się mówi o tym, że mamy koniunkturę znakomitą, jeśli się mówi o tym, że wszystko się świetnie rozwija, a równocześnie potem się mówi: a jednak tutaj nie możemy pomóc, to tutaj jest jakaś sprzeczność, która ludzi denerwuje. I to nie tylko, myślę, po stronie liberalno-demokratycznej, a to jest chyba powszechna taka, taki powszechny niepokój, nawet gniew.

KKZ: – Z czego, pana zadaniem, wynika, że mamy taki dualizm polityczny? W umysłach Polaków wciąż istnieje PO-PiS i tylko na PO-PiS chcą głosować, a inne partie, w tym właśnie lewicowa, która przy takiej atmosferze, przy takim nastroju społecznym właśnie powinna iść w górę, a ona spada w dół.

Stefan Chwin: – No, lewica popełniła kilka bardzo podstawowych błędów. W Polsce każda partia polityczna, która sobie stawia albo za cel, albo jako swoje hasło konflikt z Kościołem czy z religią, jest niewątpliwie na bardzo słabej pozycji politycznej. Jednak lewica tego nie zrozumiała, że żyjemy w takim społeczeństwie, jakie jest, oni trochę lewicowali w tym momencie. Duża część społeczeństwa polskiego mimo tego, że postulaty, bo też ciekawe jest, że postulaty lewicy zostały w dużym stopniu przechwycone przez partie prawicowe w tej chwili. Ale tam zabrakło tego momentu godnościowego i momentu religijnego. No, w tym punkcie okazało się, że to jest błąd polityczny – stawianie tego w taki ostry sposób.

KKZ: – Mówił pan też dwa dni temu, że... miałam wrażenie, że to jest zaskoczenie dla pana, że młodzież, która raczej powinna być lewicowo-buntownicza, ona jest prawicowa w dużym stopniu. Dlaczego tak się dzieje?

Stefan Chwin: – No. Bardzo mi się zawsze przypomina ten... to słynne sformułowanie Piłsudskiego: kto za młodu nie był socjalistą, ten na starość będzie... wiadomo kim. Zawsze sobie to przypominam i tu niewątpliwie mamy do czynienia z sytuacją, która całkowicie właściwie przeczy temu, tej mądrości Piłsudskiego, który sam zresztą miał bardzo znaczący w swoim życiu właśnie epizod socjalistyczny. Okazuje się, że w tej chwili lewica została bardzo skutecznie przez prawicę skompromitowana właśnie na płaszczyźnie obyczajowej i religijnej. Myślę, że tutaj jest najpoważniejszy błąd.

KKZ: – A ta młodzież, dla której ten bunt, ta buntowniczność nie jest bardzo atrakcyjna, jest tradycja, konserwatywna.

Stefan Chwin: – Ach! Nie. Ja czasem spotykam się z takimi osobami, one mi mówią, że właśnie teraz wprowadzimy bunt przeciwko terrorowi poprawności politycznej. Prawica właśnie świetnie to rozegrała, wprowadzając pojęcie, które jest zresztą okropne i bezsensowne: terror poprawności politycznej, bo terror liberalnej demokracji to jest zupełnie absurdalne. Ale ci młodzi ludzie mają naprawdę przekonanie o tym. Jak z nimi rozmawiam, no, pokażcie, gdzie ten terror jest. Ale oni mają to przekonanie, że oni są walczącymi rycerzami, którzy walczą z tą Europą, która tutaj chce nas zgnieść i zniszczyć i tak dalej. No, tutaj jest sukces prawicy propagandowy niesłychanie silny.

[Wolałbym wysłuchać młodych, co mają do powiedzenia na temat swych poglądów].

KKZ: – No właśnie. Wspominał pan o polskiej kulturze i nawet reakcji na polskie nagrody, bo polska kultura ma się świetnie, nagrody dla Małgorzaty Szumowskiej, dla Pawła Pawlikowskiego i ostatnio dla Olgi Tokarczuk nagroda Bukera. Te komentarze są, no, właśnie... lewackie nagrody i że dostają nagrody, bo plują na Polskę.

Stefan Chwin: – No, ale to są zupełnie bezsensowne rzeczy, bo równie dobrze można powiedzieć, że nagrody, które dostają polscy pisarze orientacji prawicowej, są nagrodami dla prawicowców. No, to są rzeczy zupełnie absurdalne, jeśli będziemy przyjmować taką perspektywę, no to szkoda rozmawiać o tym. Ja w ogóle nie traktuję tego poważnie. Polska kultura jest w tej chwili bardziej widoczna niż kiedyś nawet, to bardzo dobrze.



2018-06-02 sobota

**TVP=INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

Spotkanie premiera z rodzinami w Szczecinie

Centralny port komunikacyjny coraz bliżej, ale Platforma nie chce dużych inwestycji

Finansowe problemy Dojców z migrantami

Jest ich w Polsce ponad pół miliona. Po wielu latach oczekiwań teraz mogą liczyć na wsparcie i to wsparcie dostają. Rodziny wielodzietne [co najmniej trójka dzieci] z całej Polski spotkały się dziś w Szczecinie. O ich roli i pomocy ze strony państwa rozmawiał z nimi szef rządu Mateusz Morawiecki.

Mateusz Morawiecki: – Nazywanie naszych dużych rodzin rodzinami patologicznymi to jest miara moralnego i intelektualnego upadku trzeciej Rzeczypospolitej. Niestety tak było. Rozwój polskiej rodziny – to jest najważniejsze dla nas.

Adamczyk: – Długi weekend nie zwalnia polityków z pracy w terenie i spotkań z wyborcami. Przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości znów ruszyli w Polskę.

To już dwudzieste drugie spotkanie młodych na Polach Lednickich. W tym roku przebiega pod hasłem „jestem”, które nawiązuje do słów Jana Pawła II. Specjalne pozdrowienia do Lednicy wysłał Papież Franciszek, a prezydent Andrzej Duda razem z młodzieżą świętował setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Beata Demianowska: – W tej chwili na Lednicy jest ponad 50 tysięcy pielgrzymów, niektórzy po raz pierwszy. W tym roku hasło brzmi: „jestem”. Ono jest odmieniane przez wiele przypadków: jestem bezinteresownym darem dla drugiego i właśnie w tej chwili trwa gest obmywania nóg. [„Jestem” jest czasownikiem, a czasowniki nie da się odmieniać przez przypadki i to na dodatek wiele przypadków]. Każdy pielgrzym dostał butelkę z wodą i myje nogi swojemu sąsiadowi, który jest z prawej czy po lewej stronie. To taki symbol dawania siebie, bo jestem ważny, bo jestem wartościowy, jestem stworzony na obraz i podobieństwo Boże. To „jestem” ma także wątek patriotyczny. Stąd na Lednickich Polach wizyta prezydenta Andrzeja Dudy. Jeszcze przed nami o dwudziestej msza święta.

Marcin Szewczak: – Taniec i śpiew, modlitwa i spowiedź pod gołym niebem, tysiące młodych ludzi na Lednickich Polach właśnie tak wyznają swoją wiarę. Spotkanie młodych rozpoczęła tradycyjna procesja orłów. Gościem honorowym był prezydent Andrzej Duda, który złożył kwiaty na grobie inicjatora spotkań – Ojca Jana Góry, a młodym pielgrzymom podarował biało-czerwone flagi.

Andrzej Duda: – Polska młodzież jest, jest razem, śpiewa pieśni, modli się, tworzy, buduje wspólnotę, a nad nimi powiewają biało-czerwone sztandary.

Szewczak: – Każdy otrzymał zwierciadło, w którym mógł dostrzec Jezusa.

Adamczyk: – A teraz historia niezwyklej świecy, podarował nam ją Papież Pius IX wtedy, gdy Polski nie było na mapie. Zapalono ją w wolnej Polsce, a potem niemal zapomniano. Jutro w święto Dziękczynienia Niepodległości w świątyni Opatrzności Bożej piosową świecę zapalą prezydent Andrzej Duda i przewodniczący Episkopatu Polski arcybiskup Stanisław Gądecki.

Adamczyk: – Nie będzie transmisji video z wyborów samorządowych. Na transmisje nie zgodziła się Państwowa Komisja Wyborcza. W przyjętej uchwale członkowie PKW tłumaczą, że proces głosowania nie może być transmitowany w sieci, bo naruszyłby zasady RODO, czyli unijne przepisy o ochronie danych osobowych.

Dlatego stowarzyszenie ruchu kontroli wyborów złożyło na Państwową Komisję Wyborczą doniesienie do prokuratury. Kwestią do wyjaśnienia pozostaje też to, czy PKW mogła podjąć uchwałę, w której uznaje unijne rozporządzenie za ważniejsze z punktu widzenia prawa, niż stosowany od lat Polski Kodeks Wyborczy. Co ciekawe, kamery w lokalach z powodzeniem funkcjonują w innych unijnych krajach i nikt im nie mówi, że trzeba je zdemontować przez RODO. Poprawienie transparentności wyborów, to jedna z obietnic złożonych przez Prawo i Sprawiedliwość. Na początku 2017 roku Jarosław Kaczyński zapowiadał, że w lokalach wyborczych standardem będą kamery, przezroczyste urny i jednolite karty do głosowania.

Jarosław Kaczyński: – To mają być zasady zabezpieczeń te wybory przed jakimiś nadużyciami, bo tutaj, no, przypuszczenie, że te nadużycia miały miejsce bardzo mocno i ma bardzo mocne podstawy w różnych faktach, analizach statystycznych.

[Nawet gdyby Państwowa Komisja Wyborcza zgodziła się na transmisje, to i tak nic by z tego nie wyszło, bo jak niedawno fachowcy ocenili, nie ma w sprzedaży tak znacznej ilości kamer, te kamery trzeba zamontować w tysiącach lokali wyborczych i połączyć w system transmisyjny telewizji i system elektronicznego zliczania głosów, (nawet nie zostały opracowane takie systemy), co jest już niewykonalne przed wyborami samorządowymi, bo wybory są blisko. Czyli nie PKW zawiniła].

Dominik Cierpiot: – Takie zmiany mają wyeliminować nieprawidłowości i bałagan, jakie znamy z wyborów samorządowych z 2014 roku. PKW przez kilka dni nie potrafiła podać wówczas ostatecznych wyników wyborów, a gdy już to zrobiła, to w niektórych regionach kraju PSL miało tak dobre wyniki, że nawet działacze tej partii nie mogli uwierzyć w sukces.

Adamczyk: – Nawet 100 milionów pasażerów rocznie będzie mógł obsłużyć Centralny Port Komunikacyjny. Spec-ustawę w sprawie jego budowy podpisał dziś prezydent Andrzej Duda. Lotnisko powstanie między Łodzią a Warszawą i ma być jednym z największych przesiadkowych portów lotniczych w Europie. Budowie portu sprzeciwiają się jednak politycy opozycji.

**Tvp24bis – Fakty** – Piotr Marciniak: – Burze, grad i podtopienia zwłaszcza na południu i południowym zachodzie Polski. Strażacy usuwają skutki, a meteorolodzy ostrzegają: w najbliższych godzinach będą kolejne. Pogody alarm ogłoszono niemal w całym kraju.

Prezydent Donald Trump zaskakuje świat. Odwołany przez niego szczyt: spotkanie z Kim Dzong Unem jednak ma się odbyć. Znowu aktualny jest termin 12 czerwca i miejsce Singapur.

Płoną śmieci w Polsce na wielkich wysypiskach i na wielu małych. Z najnowszego raportu NIK wynika, że śmieci składa się, gdzie popadnie, na dziko, a z segregacją jest źle. Jeśli nic się nie zmieni, Polska zapłaci karę.

Krzysztof Kwiatkowski, Najwyższa Izba Kontroli: – Najwięcej dzikich wysypisk wykryto w Krakowie – ponad 3 tysiące, w Warszawie ponad 1500. Poziom odzyskiwania odpadów skontrolowanych przez NIK w 22 gminach spada [znaczy, że na wysypiskach jest coraz więcej śmieci].

Teraz odzyskujemy surowce z około jednej trzeciej odpadów. Zgodnie z unijnym prawem poziom recyklingu za dwa lata powinien wzrosnąć do 50%. A gdy tak się nie stanie, grożą nam wysokie unijne kary.

Marciniak: – Dziesiątki tysięcy młodych katolików zebrało się jak co roku na Polach Lednickich w Wielkopolsce. Tym razem dołączył do nich prezydent Andrzej Duda.

Arcybiskup Wojciech Polak, prymas Polski: – Przybywamy tutaj na Lednicę jak do źródła, przychodzimy, by spotkać Jezusa, by powiedzieć Jezusowi dzisiaj głośno: Panie, oto jestem.



2018-06-03 niedziela

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

Dziękczynienie za odzyskaną wolność

Nielegalni imigranci mogą się już pakować. Nowy włoski rząd ma już ich dość

Świat odlicza dni do Mundialu

Dziękujemy za niepodległość – pod takim hasłem obchodzono po raz jedenasty w Polsce [w Kościele] święto dziękczynienia. Główne obchody odbyły się w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Podczas uroczystej mszy zapalono świecę niepodległości podarowaną Polakom przez Piusa IX półtora wieku temu, gdy Polski jeszcze nie było na mapie.

Prześciem przez Bramę Rybę pierwszego tysiąclecia zakończyło się 22. spotkanie młodych na Polach Lednickich. Uczestniczyło w nim około 85 tysięcy osób.

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Marciniak: – Koniec słynnych aukcji koni arabskich *Prise of Poland* w Janowie Podlaskim znanej na całym świecie. Pod hasłem dobrej zmiany doszło do serii kompromitacji. Teraz ma być nowa aukcja, z nową nazwą i ma być wreszcie sukces.

Po wczorajszym odwołaniu [burza] w Arłamowie dzisiaj piłkarski mecz prawdy, ostatni sprawdzian, po którym selekcjoner ogłosi nazwiska tych zawodników, którzy nie pojedą na mundial, lecz wrócą do domu.

Sezonu kąpielowego oficjalnie jeszcze nie ma, więc nie ma też ratowników, ale upał jest taki, że kto tylko może, wskakuje do wody i nadchodzą z całej Polski informacje o utonięciach.

Niebezpieczne są też nawałnice, przechodzące w ten weekend przez Polskę: burze, grad, podtopienia – alert pogodowy na południu kraju.



2018-06-04 poniedziałek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięc

Trener Nawałka ogłosił kadrę na Mundial

Nowa śluza na Odrze zbudowana w 20 lat po powodzi tysiąclecia

Ten wybór z pewnością nie był łatwy, a na pewno bardzo oczekiwany. Dla wielu Polaków jest wiadomością dnia. Wiemy już, kto z naszych piłkarzy zagra na tegorocznym mundialu.

Kadra Polski na MŚ w Rosji: bramkarze: Bartosz Białkowski, Łukasz Fabiański, Wojciech Szczęsny. Obrońcy: Jan Bednarek, Bartosz Bereszyński, Thiago Cionek, Kamil Glik, Artur Jędrzejczyk, Michał Pazdan, Łukasz Piszczek. Pomoc: Jakub Błaszczykowski, Jacek Góralski, Kamil Grosicki, Grzegorz Krychowiak, Rafał Kurzawa, Karol Linetty, Sławomir Peszko, Maciej Rybus, Piotr Zieliński. Napastnicy: Dawid Kownacki, Robert Lewandowski, Arkadiusz Milik, Łukasz Teodorczyk.

W papieskim gabinecie w cztery oczy spotkanie Mateusza Morawieckiego z Papieżem Franciszkiem trwało ponad trzydzieści minut.

Posel Stanisław Pięta zawieszony w prawach członka partii i klubu Prawa i Sprawiedliwości. W związku z tym, jakie informacje pojawiły się w prasie o jego romansie, zostanie wycofany z prac komisji śledczych.

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz: – Wielkich niespodzianek by nie było, gdyby w ostatniej chwili kontuzji nie dostał Kamil Glik, a bez niego trudno sobie wyobrazić obronę reprezentacji Polski, która jedzie na Mundial.

4 czerwca 1989 roku – 29. rocznica pierwszych częściowo wolnych wyborów parlamentarnych.

[Telewizje niewiele czasu poświęciły temu wydarzeniu.

Sięgnę do moich wspomnień z tego dnia (peta 16 kabotyn):

Udział mój w wydarzeniach był tym razem prawie żaden, nic sobą nie stanowiłem. Wyczytałem jedynie na drzewie przy kościele na Rakowieckiej małą ulotkę, która informowała, że ordynacja wyborcza do sejmu tak została skonstruowana (przez dziejowy przypadek), że jeżeli obóz Jaruzelskiego nie otrzyma sześćdziesięciu pięciu procent głosów, to obóz komunistów w ogóle nie wejdzie do sejmu (znaczy groził, że się obrazi!). Monstrualna konstrukcja myślowa — ale czy Jaruzelski wierzył, że tym postraszy Polaków?

Takich jak ja głosujących za Solidarnością było wielu i sprawa się rypla, doszło do zmiany ustroju.

Patrz peta numer 8 pod tytułem „Stado pasterzy” – a podtytuł to „Dzieje prezydentury Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie”. s. 518, 4.06.1989

Pierwsze częściowo wolne wybory w powojennej historii kraju już w I turze przyniosły ogromne zwycięstwo opozycji, która zdobyła ogółem 160 mandatów w sejmie (z przewidzianych dla niej maksymalnie 161) oraz obsadziła 92 miejsca w senacie (na 100 możliwych), podczas gdy koalicji rządowej udało się wprowadzić zaledwie 5 kandydatów do sejmu. Prestiżową porażką władzy okazało się głosowanie na „listę krajową”, z której kandydowało wielu aktualnie rządzących polityków — jedynie 2 spośród 35 uzyskało mandat społeczny (Mikołaj Kozakiewicz z ZSL i Adam Zieliński — bezpartyjni). W efekcie powstał problem obsadzenia 33 mandatów, gdyż ordynacja nie przewidywała II tury głosowania na „listę krajową”. Za zgodą strony solidarnościowej dokonano bezprecedensowej zmiany zasad ordynacji w trakcie wyborów, umożliwiając obsadzenie tej listy przez koalicję rządową. W II



turze (18 VI) opozycja uzyskała brakujący mandat w sejmie oraz 7 spośród 8 miejsc w senacie. Frekwencja w I turze sięgała 62% uprawnionych, spadając w II do zaledwie 25%. W rezultacie wyborów w parlamencie ukształtował się następujący układ sił: PZPR — 173 posłów, opozycja — 161 + 99 senatorów, ZSL (Zjednoczone Stronnictwo Ludowe) — 76, SD (Stronnictwo Demokratyczne) — 27, PAX (Stowarzyszenie „PAX”) — 10, UChS (Unia Chrześcijańsko-Społeczna) — 8, PZKS (Polski Związek Katolicko-Społeczny) — 5 oraz 1 senator niezależny. [Nowak, s.880 vide odsyłacze w źródle]]

Gazeta Wyborcza postanowiła uderzyć w Jarosława Kaczyńskiego. Oto artykuł Wojciecha Maziarskiego z 4 czerwca 2018 roku:

### **Taśmy Kaczyńskiego. Ujawniamy nieznane wypowiedzi prezesa PiS sprzed 24 lat**

„On nie był w stanie być premierem rządu koalicyjnego, bo wtedy nie byłby zbawcą ojczyzny. Ci ludzie z pokolenia '56 są ambitni na poziomie, który określić trzeba jako maniackalny” – tak w 1994 r. Jarosław Kaczyński scharakteryzował Jana Olszewskiego, gloryfikowanego dziś przez pisowską propagandę. Przedstawiamy nieznane dotychczas nagranie, które rzuca światło na to, jak Kaczyński pojmuje politykę i własną w niej rolę.

Wiemy to z zapisu rozmowy, którą w maju 1994 r. przeprowadził z Kaczyńskim polski politolog Tomasz Grabowski przygotowujący doktorat na Uniwersytecie w Berkeley. Rozmowa zapisana na czterech kasetach różni się od wywiadów prasowych Kaczyńskiego. Dzisiejszy prezes PiS nie był wtedy w parlamencie – w wyborach 1993 r. jego ugrupowanie Porozumienie Centrum nie przekroczyło progu wyborczego. Mógł więc mówić swobodniej, wiedząc, że jego słowa nie są brzemienne w skutki polityczne. Sądził, że rozmawia z naukowcem, i to życzliwym. – Mam nawet wrażenie, że uznał mnie za swojego zwolennika, czy wręcz apologetę – mówi dziś Grabowski. To poluzowało knebel politycznej autocenzury.

Dziś Kaczyński i propagandyści „dobrej zmiany” kreują następujący obraz historii: w końcu lat 80. Lech Wałęsa był tylko formalnym przywódcą „Solidarności”, związkiem naprawdę kierował Lech Kaczyński. W stanie wojennym SB {Służba Bezpieczeństwa} chciała internować Jarosława Kaczyńskiego, którego uznawała za groźnego przeciwnika. Prawdziwym ojcem Komitetu Obrony Robotników był Antoni Macierewicz i jego ludzie. A ci, których uznawaliśmy dotąd za jego czołowych działaczy, odgrywali w istocie rolę drugorzędą.

Warto się dowiedzieć, co wówczas mówił na ten temat Kaczyński.

Wypowiedzi prezesa PiS są pogrubione.

### ***Człowiek z marginesu***

Z relacji samego Kaczyńskiego wyłania się obraz człowieka stojącego w 1981 r. poza głównym nurtem wydarzeń, na dalekim marginesie. Kaczyński był wówczas związany ze środowiskiem Macierewicza wydającego pismo „Głos”. Ta grupa założyła Ośrodek Badań Społecznych – think tank i ośrodek polityczny w ramach szeroko rozumianego ruchu „Solidarności”. Jednak z czasem jego znaczenie i wpływy – od początku zresztą ograniczone – zamiast rosnąć, malały.

**Nasza pozycja była coraz słabsza, gdyby nie stan wojenny, zarząd [regionu „Solidarności”] prawdopodobnie pozbawiłby nas formalnego statusu doradców –** mówi Kaczyński [w rzeczywistości osobiście nie był wówczas doradcą związku]. **W końcu moja pozycja polityczna była żadna.** I dlatego postanowił zająć się pisaniem habilitacji. Osłabieniu ulegała nie tylko pozycja „Głosu” w „Solidarności”, lecz także samego Kaczyńskiego wewnątrz tej grupy. Mimo starań nie zdołał zająć w tym środowisku satysfakcjonującej go pozycji.

**Pod koniec „Solidarności” zrozumiałem, że do grupy „Głosu” nie jestem w stanie wejść, więc przestało mnie to interesować, bo nie ukrywam, że bycie takim człowiekiem na zewnątrz nie bardzo mi odpowiadało.**

I podsumowuje: **Moja sytuacja w ostatnim okresie „Solidarności” to już była w zasadzie sytuacja singla. (...) Byłem taki trochę bez przydziału.**

W innym miejscu mówi, że w tamtej epoce różne środowiska polityczne wywodziły się z grup towarzyskich. **Natomiast ja nie miałem swojej grupy. Grupę stanowiliśmy tylko z bratem.**

Tę marginalną pozycją tłumaczy to, że w stanie wojennym władze PRL go nie uwięziły:  
**Nie zostałem internowany dzięki tym ostatnim paru miesiącom.**

### ***Antek chciał zostać Piłsudskim***

W czasie obchodów 40. rocznicy utworzenia KOR-u w 2016 r. Antoni Macierewicz i jego współpracownicy, m.in. Piotr Naimski (dziś poseł PiS i sekretarz stanu w kancelarii premiera), kreowani byli przez oficjalną propagandę jako trzon tego środowiska. Można było odnieść wrażenie, że Jacek Kuroń, Adam Michnik czy Henryk Wujec byli postaciami drugoplanowymi.

Jednak w 1994 r. Kaczyński widział to inaczej. Macierewicz i grupa „Głosu” sytuowali się poza głównym nurtem KOR-u, stanowiąc pozbawioną znaczenia grupkę:

**Była to grupa niesłuchanie zamknięta i przez to zamknięcie skazana na przegraną.**

**Środowisko KOR liczyło dziesiątki ludzi, a środowisko „Głosu” to był Macierewicz Antoni, Naimski Piotr, Dorn Ludwik i Doroszevska Urszula [dziś ambasador na Litwie]. Później do tego dochodził na zasadzie awansowania takiego młodzieutkiego chłopca Gugulski [Marcin, rzecznik rządu Jana Olszewskiego i radny PiS na Mokotowie].**

Kaczyński mówi to z ironią, nie tylko nie uznając grupy Macierewicza za trzon KOR-u, ale wręcz traktując ją jako odrębne środowisko. I krytykuje jej przywódcę:

**Macierewicz miał wodzowskie zacięcie bez wodzowskich kwalifikacji. On jest człowiekiem na pewno zdolnym i sprawnym i – żeby było jasne – nieprzeciętnym, ale nie ma kwalifikacji Piłsudskiego, a wyraźnie chciał być Piłsudskim.**

Jako przykład jego porażki wskazuje niepowodzenie prób przejęcia kontroli nad powstającą „Solidarnością” we wrześniu 1980 r. Kaczyński i inni działacze związani z Macierewiczem prowadzili wtedy w mieszkaniu przy ul. Bednarskiej w Warszawie punkt konsultacyjny mający służyć radą przy zakładaniu komórek związkowych.

**Bednarska obok konkurencyjnego ośrodka KIK-owskiego {Klub Interesującej Książki} działała w tym kierunku. Znów tutaj nastąpiła porażka w tym sensie, że Macierewicz, który nie oddawał się bezpośrednio tej działalności, tylko wokół tego krążył, nie potrafił przejąć [Zbigniewa] Bujaka, władza związkowa się skoncentrowała wokół tego drugiego ośrodka. Konkurencja to przejęła.**

Dziś, gdy „Solidarność” jest już tylko wasalem PiS-u, łatwiej możemy sobie wyobrazić, co Kaczyński miał na myśli, mówiąc o „przejmowaniu Bujaka”.

### ***Geniusz i głupcy***

**W 1982 r. [po wprowadzeniu stanu wojennego] próbowaliśmy przebić się do kierownictwa „Solidarności” z Dornem, bo mieliśmy taką optymistyczną wizję, że w jakimś sensie na naszym stało i może teraz my staniemy się tymi głównymi mózgami. To zakończyło się kompletną plajtą, zresztą tak jak i inne próby przebijania się do decydujących grup.**

Droga Kaczyńskiego to właśnie historia „przebijania się” do takich grup. Ambicja zawsze podpowiadała mu, że należy mu się miejsce w elicie podejmującej decyzje. Główną władzą związku „Solidarność” była wówczas działająca w podziemiu Tymczasowa Komisja Koordynacyjna. Kaczyńskiemu musiało bardzo zależeć na uczestniczeniu w jej pracach, choćby w charakterze doradcy.

**Gdy dostawałem się do TKK, to musiałem niejedno przejść od ludzi, których – nie będę ukrywał – uważałem za nieporównanie głupszych od siebie.**

Próby „przebicia się” w 1982 r. nie przynosiły efektów. Wreszcie w 1983 r. dzięki bratu to dało rezultaty i po raz pierwszy uczestniczyłem w posiedzeniu TKK, i to takim ważnym, na temat programu. Początkowo wydawało się, że ze świetnym skutkiem – Bujak chciał się ze mną zacząć spotykać, bo ja mu przedstawiłem inną wizję gry, nie taką jak inni. No ale później skutecznie...

Kaczyński nie dopowiada, co później „skutecznie”. Można się tylko domyślać, że z jakichś powodów „wkręcenie się” do władz podziemnej „Solidarności” się nie powiodło, bo na kolejne spotkania nie był już zapraszany.

Zbigniew Bujak dziś nie przypomina sobie takiego spotkania. „Pamiętam tylko, że gdy w 1984 r. ważyła się sprawa 11 uwięzionych przywódców „Solidarności” i KOR-u {Komitet

Obrony Robotników}, bracia Kaczyńscy przekonywali, że powinniśmy zaapelować do aresztowanych, żeby spełnili żądania władz i podpisali lojalną, a my w TKK byliśmy temu przeciwni. Zapamiętałem słowa Lecha, który powiedział mi wówczas: »Swoją decyzją skazujecie ich na kolejne lata więzienia«, na co odparłem, że uważam, iż za pół roku będą wolni, bo wyjdą z amnestii. I tak się stało”. Bujak przypuszcza, że Jarosław Kaczyński mógł wziąć udział w którymś ze spotkań TKK z zewnętrznymi ekspertami merytorycznymi.

Jarosław Kaczyński nie był więc już więcej zapraszany na posiedzenia TKK. Mówi o tym tak: **w 1983 r. takie spotkania były, rok 1984 na jakiś czas to przerwał, no i później znów to wróciło, kiedy brat został szefem regionu gdańskiego po aresztowaniu Borusewicza.**

Sprawdźmy daty: Bogdana Borusewicza aresztowano w styczniu 1986 r., czyli to „na jakiś czas”, o którym mówi Kaczyński, trwało ponad dwa lata. Chronologia wyglądała tak: w 1983 r. Kaczyński incydentalnie został dopuszczony na spotkanie TKK (najprawdopodobniej na jedno), a potem na lata 1984 i 1985 został odsunięty na margines.

Co wówczas robił?

**Przez cały czas był Komitet Helsiński jako taka bieżąca działalność. Poza tym byłem stypendystą – musiałem też z czegoś żyć, przez cały czas nie miałem pracy – więc byłem stypendystą podziemnej fundacji stypendialnej i coś tam pisałem, w sensie ilości stron, to nawet i dużo, co do jakości, to inna kwestia.**

### **„Geremek i tym podobni panowie”**

„Przebijanie się” do grup decydujących nie bardzo więc Kaczyńskiemu wychodzi. Ale gdy już się uda, zaczyna grę, by przejąć władzę i wyeliminować partnerów, których uznaje za rywali i darzy z trudem skrywaną nienawiścią. Można ją dostrzec za każdym razem, gdy mowa jest o Bronisławie Geremku, w latach 80. „mózgu” solidarnościowej opozycji. Kaczyński nie mówi wprost, jakie są powody tej niechęci, ale nietrudno się domyślić, bo przyznaje, że w latach 80. i na przełomie lat 90. **Geremek był pierwszym człowiekiem po Wałęsie i pierwszym wśród inteligentów.**

Dziś propagandyści PiS-u lansują wersję, że pierwszy po Wałęsie był Lech Kaczyński. Ale w 1994 r. Jarosław Kaczyński mówi: **Mój brat był zastępcą Wałęsy do spraw związkowych. Nie drugą osobą, ale zastępcą.**

Sam podkreśla sformułowanie: „do spraw związkowych” i „nie drugą osobą”. Lech został oddelegowany do roboty organizacyjnej i nie odgrywał wielkiej roli w politycznym kierownictwie opozycji. Tu głos decydujący należał do grona intelektualistów i działaczy, o których Kaczyński mówi per **Geremek i tym podobni panowie.**

Już pod koniec lat 80. chodziła mu po głowie myśl, że przy sprzyjającej okazji należy Geremka i jego grupę wyeliminować: **Ale ta sprawa nie była wtedy taka napięta, ja nawet nie bardzo się chciałem w to angażować. Były takie momenty, kiedy Wałęsa miał ich [grupy Geremka] dosyć, ale ja wtedy wiedziałem, że i tak zawsze w końcu do nich wróci. To znaczy, że jeżeli ja w to rękę włożę, to mi co najwyżej tę rękę razem z głową utną i nic z tego nie wyjdzie. Brat mówił mi, że wielokrotnie rozmawiał na ten temat z Wałęsą i Wałęsa mówił tak: „A kto mi te Paryże i Londyny załatwi?”. Nie było żadnej alternatywy i dlatego ten układ trwał i Wałęsa tylko balansował między Geremkiem a Mazowieckim.**

### **Zapisać się w historii**

W 1989 r. Kaczyński próbował – znów bezskutecznie – „przebić się” do rządu Tadeusza Mazowieckiego – tego samego, który później zwalczał i odsądzał od czci i wiary.

**Mazowiecki mnie do tego rządu nie wziął i ja nie bardzo rozumiałem, o co tutaj chodzi. Po co mu konflikt ze mną? (...) Był pewnie przekonany, że do rządu mam wejść po to, by być człowiekiem Wałęsy i szefem Mazowieckiego.**

A po co chciał wejść do rządu? Czego miałby być ministrem? Co chciał dać Polsce? I jakie miał kompetencje?

Kaczyński się nad tym nie zastanawia, chciał być w rządzie z powodów ambicjonalnych:

**Był rzeczywiście kłopot z tym, czego miałbym być ministrem, ale oni tam, zdaje się, uważali, że ja dążę do tego, żeby zostać wicepremierem, bo tak prasa pisała, co było zupełną nieprawdą. Nie przychodziło mi to do głowy. (...) Natomiast z pewnych względów**

– nie ukrywam – ambicjonalnych wydawało mi się, że być w pierwszym rządzie niekomunistycznym to jest w jakimś sensie zapisać się w historii. I rzeczywiście na tym mi zależało. Z tym że po jakichś siedmiu-ośmiu dniach zorientowałem się, że na to nie ma żadnych szans, i wtedy po cichu postanowiłem zostać naczelnym redaktorem tego tygodnika [„Tygodnika Solidarność”]. Ale nie wiedziałem, czy Wałęsa się na to zgodzi. Wiedziałem, że będzie konflikt z Mazowieckim, tak że troszeczkę jeszcze z tym odczekiwałem.

### *Naczelnny in blanco*

Nie jest jasne, kto wymyślił, by mianować Kaczyńskiego szefem „Tygodnika Solidarność”, gdy poprzedni redaktor naczelny – Mazowiecki – został premierem. Kaczyński najpierw mówi, że on sam, potem, że jego brat, a jeszcze później, że to „pomysł rodzinny”. W źródłach pojawiała się wersja, że wymyśliła to Maria Kaczyńska. A więc nie Wałęsa, lecz klan Kaczyńskich, który wykorzystał rozdźwięk między premierem a przywódcą „S” przekonany, że jest spychany na margines.

A co mówił dzisiejszy lider PiS w 1994 r.?

Przyszedłem do Wałęsy, a on natychmiast, podniecony, rozwścieczony na Mazowieckiego, i wiedząc, że w ten sposób mu przyjemności nie zrobi, po prostu in blanco mi podpisał decyzję. Znaczący, wziął papier ze swoim nadrukiem, złożył podpis i powiedział: „Wpisz sobie nominację, jaką chcesz, i z taką datą, jak sobie życzysz”.

Ja to wziąłem, na początku jeszcze nie wpisywałem tej nominacji z tego względu, że musiałem najpierw się zorientować, czy znajdę jakichś dziennikarzy, bo na 99 proc. byłem pewien, że tamta ekipa odejdzie, i uczciwie mówiąc, nawet nie wyobrażałem sobie, jak miałbym tamtą ekipą kierować, bo przecież miałbym nieustanną wojnę. Ale nie mogłem też wprost powiedzieć, że ich wyrzucam. Dopiero gdy przeprowadziłem rozmowy z Giełżyńskim [Wojciechem, dziennikarzem „TS” {Tygodnik Solidarność}, pisarzem drugiego obiegu, autorem m.in. biografii Edwarda Abramowskiego], spotkałem się z grupą dziennikarzy umówioną przez Giełżyńskiego i miałem rozeznanie, że to minimum dziennikarzy na pewno zdobędę, dopiero sobie mogłem wpisać tę nominację i pójść do Dworaka [Jana, wówczas dziennikarza „TS” namaszczonego przez Mazowieckiego na jego następcę]. Zresztą, będąc w wygodnej sytuacji, bo akurat wiedziałem, czego on nie wiedział, że jest przewidziany na wysokie stanowisko w telewizji. (...) Nic ci nie zabieram, bo pójdiesz wyżej. Chociaż osobiście nie byłem przekonany, co jest wyżej, ale on został zastępcą szefa radiokomitego ds. telewizji, czyli jednak potężniejszego medium niż tygodnik, nawet taki o kilkuset tysięcy nakładzie, jaki wtedy był.

Rozważania na temat zakresu władzy – tego, „co jest wyżej” – są charakterystyczne dla sposobu postrzegania polityki przez Kaczyńskiego jako poszerzania władzy i obejmowania coraz wyższych stanowisk.

Nie miałem poczucia, które mi przypisywali, że jakoś strasznie przegrałem, bo chciałem być wicepremierem, a zostałem redaktorem naczelnym. Wprawdzie nie chciałem być wicepremierem, ale nie ukrywam, że chciałem być ministrem. Ale funkcji redaktora naczelnego tygodnika nie uważałem za coś wyraźnie mniejszego niż minister. [Mieczysław] Rakowski jako naczelny „Polityki” nie był mniej ważny w Polsce niż minister, raczej był ważniejszy. Więc Wałęsa obdarował mnie – no, pomysł był mój własny, czy można powiedzieć: rodzinny – ale Wałęsa obdarował mnie czymś bardzo ważnym, bardzo dobrym.

„Przekazując panu »Tygodnik«, nie miał wtedy świadomych planów na dalszą metę?” – pyta Grabowski, mając na myśli prezydenturę.

Nie, chyba nie miał, jemu chodziło tylko o chęć pokazania, kto tutaj rządzi. Jednak sam Kaczyński miał plany na dłuższą metę:

Zostawałem szefem „Tygodnika Solidarność” z takim przeświadczeniem, że trzeba by z niego zrobić jakiś ośrodek polityczny. Liczył na to, że pismo będzie czymś niezwykle istotnym.

## **„Tygodnik” trochę nieporęczny**

Dla Kaczyńskiego „TS” był narzędziem osiągnięcia celów politycznych. Losem tytułu niespecjalnie zaprzętał sobie głowę: **Nie chciałem wchodzić w stronę czysto redakcyjną, bo ani się na tym nie znałem, ani mnie to nie interesowało i uważałem to za stratę czasu.**

Z punktu widzenia interesów pisma nominacja Kaczyńskiego okazała się nieszczęściem. Po nim „TS” już się nie podniósł.

Tytuł był mu potrzebny wyłącznie do zdestabilizowania rządu Mazowieckiego oraz Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP), jego politycznego zaplecza. Robienie pisma powierzył profesjonalistom, co rodziło problemy:

**Ja tam się zetknąłem z czymś takim, że ta materia dziennikarska, jeśli jest dużo dziennikarzy znanych, z silną pozycją osobistą, jest bardzo trudna. To nie jest coś, czym można tak łatwo sterować. Musiałem przeprowadzić pewną grę, żeby redakcję w ogóle jakoś opanować.**

Szybko też uświadomił sobie, że „TS” jako narzędzie jest tylko – jak to ujął – **do pewnego stopnia poręczne.**

Słowo „poręczne” charakteryzuje instrumentalny stosunek Kaczyńskiego do instytucji, którymi się posługuje. Narzędzie ma być „poręczne”, a współpracownik „pożyteczny”.

„TS” redagowany przez wynajętych dziennikarzy nie był więc „poręczny”, ale Kaczyński próbował to zmienić:

**Ta poręczność potem znacznie wzrosła, ale pewne meandry linii niektórych czołowych piór, jak np. Krzysztofa Czabańskiego [dziś przewodniczący Rady Mediów Narodowych], były poza moją wolą. Najpierw jego niesłychany radykalizm, a później niesłychane spuszczenie z tonu... ani ten jego radykalizm nie był mi na rękę, ani później to pójście w drugą stronę nie było mi na rękę. Ale nie byłem w stanie tego tak do końca opanować. Jeśli chciałem liczyć na współpracę tych ludzi, nie mogłem ich traktować tak jak podwładnych wykonujących obowiązki, bo to nawet, zdaje się, w komunistycznych tygodnikach nie było przyjęte. Zacząłem się szybko orientować, że to jest instrument do pewnego tylko stopnia do wykorzystania i potrzebna jest też inna grupa. Zacząłem szukać ludzi, którzy mogliby uczestniczyć w przedsięwzięciu czysto politycznym.**

Tak powstała pierwsza partia Kaczyńskiego – Porozumienie Centrum.

## **Ludzie „niezupełnie zdrowi na umyśle”...**

Kaczyński już w 1989 r. zaczął montować ugrupowanie, którego program wykuwał się na łamach „TS”. Główne hasło brzmiało: „Wałęsa na prezydenta”. Nie od razu jednak wyłożył wszystkie karty na stół:

**Myśmy siedzieli dosyć cicho z tego względu, że było to wielkie napięcie związane z planem Balcerowicza – o 40 proc. spadły dochody realne ludności w ciągu dwóch miesięcy i w związku z tym uważaliśmy, że byłoby rzeczą mało odpowiedzialną przejść do ofensywy. Tak że to się odwlekało do wiosny [1990 r.], a jednocześnie na łamach pisma padło już pierwsze słowo o prezydenturze Wałęsy. Wałęsa się jeszcze nie chciał opowiedzieć, chociaż ja nie miałem cienia wątpliwości, że chce być prezydentem. To było oczywiste od lat.**

Kaczyński odwołał się do politycznych ambicji przewodniczącego „Solidarności” i chyba można mu wierzyć, gdy zapewnia, że nie było to z Wałęsą uzgodnione. Pośrednim potwierdzeniem jest dalszy bieg wypadków: Wałęsa już jako prezydent pokrzyżował Kaczyńskiemu szyki i dlatego jest dziś, obok Donalda Tuska, jego najbardziej znieawidzonym wrogiem.

W 1994 r. Kaczyński mówił: **Nigdy nie byłem w tak bliskich stosunkach z Wałęsą, jak ludzie byli przekonani. Nasze działania zawsze były raczej równoległe niż wspólne, w żadnym razie nigdy nie były wspólnie planowane. To były dwie równoległe linie, przy czym moja była wyraźnie do przodu w stosunku do Wałęsy.**

Kaczyński wykorzystywał cudze frustracje do realizacji własnych planów. Rzucając hasło „Wałęsa na prezydenta”, wiedział, że przewodniczący „Solidarności” uważa, iż jest spychany na margines. Montując PC, odwołał się do frustracji działaczy, którzy uważali, że spotkała ich

niesprawiedliwość, bo nie zajęli eksponowanego miejsca w parlamentarnej drużynie „Solidarności”. Kaczyński mówi o nich Grabowskiemu:

**Różnego rodzaju środowiska katolickie zaczęły do mnie... znaczy... zaczęły się nawiązywać kontakty z ludźmi, których na ogół znałem, ale znałem dość słabo. To byli na ogół odrzuceni aspiranci do OKP {Obywatelski Klub Parlamentarny}. Niekiedy odrzuceni na takiej zasadzie, że w ogóle ich nie wpuszczono, a niekiedy na takiej zasadzie, że wpuszczono ich, ale nie na takie pozycje, na jakie oni chcieli, a oni z tego nie skorzystali.**

Znamienna jest tu autopoprawka. Kaczyński najpierw mówi, że partnerzy zgłaszali się do niego, ale zaraz się poprawia i stosuje bezosobową formę: kontakty „zaczęły się nawiązywać”. Jakby nie chciał publicznie przyznać, że inicjatywa należała do niego. Że sam zarzucił sieci, by złowić wszystkich, którzy mogliby stworzyć „poręczny” obóz.

Nie chciał mówić wprost, kto wpadł na pomysł, by do PC wciągnąć koncesjonowanych PRL-owskich katolików ze stowarzyszenia PAX. Trudno byłoby mu to wyjaśnić, bo mimo że deklaruje bezkompromisowy antykomunizm i domaga się rozliczeń, to sekretarzem generalnym rady politycznej ugrupowania robi działacza PAX-u Przemysława Hniedziewicza.

W sieć złapało się mnóstwo grup i osób, które jednak Kaczyński ocenia krytycznie, nawet pogardliwie:

**Uczciwie mówiąc, całe to ówczesne PC to był straszliwy zoolog, w sensie: ogród zoologiczny. To było dziwne zbiorowisko. Dużo tam wtedy było różnych takich środowisk niesłuchanie skrajnych, integrystycznych katolików, ludzi o uogólnionej pretensji do świata, także trochę ludzi niezupełnie zdrowych na umyśle.**

### ***...i pożyteczni półinteligenci***

Ale nie tylko tacy, byli także poważni działacze, np. Maciej Zalewski, związany z warszawską konspiracyjną strukturą „Solidarności” znaną jako Grupa Wola, który dołączył do PC w listopadzie 1989 r. W „TS” był zastępcą Kaczyńskiego, potem sekretarzem Komitetu Obrony Kraju w kancelarii prezydenta Lecha Wałęsy (potem za ostrzeżenie przed aresztowaniem właścicieli spółki Art-B został skazany na 2,5 roku więzienia):

**On był w „Tygodniku Solidarność”, ale w momencie awantury i przejmowania pisma był w Stanach Zjednoczonych. Jak wracał do Polski, najpierw telefonicznie dał sygnał, że on jednak, w przeciwieństwie do jego ówczesnego najbliższego kolegi i przyjaciela Michała Boniego [dziś europarlamentarzysta PO, wcześniej minister w rządzie Tuska], będzie po tej stronie. A Boni się bardzo wahał. Kilka razy z nim rozmawiałem: w którą stronę pójdziesz? Z tamtymi czy zostaniesz tutaj? W końcu wahał się na tamtą stronę. A Zalewski zadeklarował się z daleka, że będzie tutaj. Dlaczego – trudno mi powiedzieć. On wprowadził Grupę Woli i pewne wpływy w „Solidarność”.**

Budując Porozumienie Centrum, Kaczyński otworzył się na grupy z tzw. solidarnościowego awansu społecznego – działaczy z przedsiębiorstw, aktywistów, którzy zakładali związek, często ludzi bez wykształcenia. Wcześniej jednak, wspominając współpracę z Macierewiczem w 1981 r., mówił: **Macierewicz uznał, że „Solidarność” awansuje nową półinteligentką grupę społeczną i że na tę grupę trzeba postawić. Że trzeba odrzucić starą inteligencję, bo ona jest zdemoralizowana, powiązana na różny sposób z komunizmem. Mi ta koncepcja mało odpowiadała, bo ja bardzo krytycznie oceniałem tę nową grupę. (...) Te grupy półinteligentkie mi się nie podobały, a Macierewiczowi się podobały. On osobiście uważał, że to jest szansa dla niego. Tu powstał spór między nami.**

Kiedy Grabowski wytyka mu tę sprzeczność, Kaczyński przyznaje:

**W 1981 r. bardzo mi się nie podobała koncepcja Macierewicza wciągnięcia ludzi z awansu solidarnościowego, na ogół proveniencji półinteligentkiej. A w 1989-90 ją przyjmowałem. Sądziłem, że ta grupa, dużo bardziej przesiana, może być bardzo pożyteczna. I w jakiejś mierze to się spełniło.**

Partia przesianych i pożytecznych półinteligentów okazała się poręczna.

## *Maniak Olszewski*

Zaskakujące mogą się wydawać opinie Kaczyńskiego o Janie Olszewskim. W PiS-owskiej propagandzie to znakomity premier świętego rządu obalonego w wyniku spisku uknutego przez broniący się „układ”. W rozmowie z politologiem Kaczyński obala te propagandowe mity:

**Ci ludzie z pokolenia '56, którzy nie emigrowali i wytrzymali w polityce, są ambitni na poziomie, który określić trzeba jako maniackalny. Nic poza ich ambicją nie istnieje. (...) Ja nie mam cienia wątpliwości, że gdyby Okrągły Stół był zawiadywany przez Olszewskiego, to Olszewski by uważał, że to genialne osiągnięcie. (...) My tu mamy do czynienia z grupą ludzi, którzy są maniackalnie ambitni, nie są w stanie pójść na żaden kompromis.**

**Rozpad PC, odejście Olszewskiego i cała jego w ogóle polityka – jedyna realna przyczyna to była maniackalna ambicja, cała reszta to było obudowanie ideologiczne tego.**

**On nie był w stanie być premierem rządu koalicyjnego, bo wtedy nie byłby zbawcą ojczyzny. On nie był w stanie zaakceptować, że ktoś, kto ma miażdżącą przewagę w partii – czyli ja – jest szefem partii, choć to jego wysłałem na premiera.**

**Prosiłem go o taki podział: bądź premierem i daj mi organizować partię. Jak chcesz być honorowym przewodniczącym czy kimś takim – możesz być. Nawet przewodniczącym. Ja byłem gotów być nawet sekretarzem generalnym. Ale pod jednym warunkiem: że ja to zrobię, że tak powiem, ze swoimi ludźmi, a nie jest tak, że on zostaje przewodniczącym, a ja i moi ludzie są wykopani... Znaczący, myśmy coś zorganizowali, zrobili i dostali za to tylek, i to okrutnie – a następnie przychodzi Olszewski i jego ludzie i my jesteśmy po prostu gośćmi we własnej partii... No, na to oczywiście nie byłem w stanie zgodzić.**

**Bo byłem w stanie zgodzić nawet na to, że on zostaje przewodniczącym, jakby mu bardzo zależało, ale pod warunkiem, że jednak realną władzę mają ludzie, którzy się do czegoś nadają i potrafią coś zorganizować, bo ta jego grupa się do niczego nie nadawała.**

**No a poza tym jednak jakieś ambicje ja też mam. Trudno mi było powiedzieć do swoich ludzi: panowie, dostawaliście w głowę za to wszystko, dużo żeście zrobili i się napracowali, ale teraz jest miejsce dla pana Włodarczyka [Wojciech, szef Urzędu Rady Ministrów w rządzie Olszewskiego] i pana Grabowskiego [Dariusz, doradca ekonomiczny w rządzie Olszewskiego, później europoseł LPR {Liga Polskich Rodzin}, dziś w partii KORWiN], jak wam w partii pozwolą coś robić, to będziecie mogli.**

**Ale nie było mowy. Albo wszystko, albo nic. Albo pełnia władzy, albo rozłam i budujemy wszystko od początku.**

**To obciąża całe to najstarsze pokolenie w naszej polityce. Nie będę już wymieniał nazwisk, ale i ci najbardziej wpływowi z tej grupy, i ci najmniej wpływowi – wszyscy są pod tym względem tacy sami. Nie da się z nimi racjonalnie rozmawiać.**

### *Przekaz dla ciemnego ludu*

Rozbieżność między dzisiejszą gloryfikacją Olszewskiego przez PiS a obrazem, jaki wyłania się z wypowiedzi Kaczyńskiego, pokazuje, jak łatwo dopasowuje on przekaz do potrzeb walki politycznej. Hasłem i głównym postulatem kampanii 1990 r. była prezydentura Wałęsy. Miała zbawić Polskę i rozwiązać jej wszystkie problemy. I miliony wyborców, święcie w to wierząc, poszły do urn.

Jednak w 1994 r. Kaczyński wyznał swojemu rozmówcy: **Nie traktowaliśmy prezydentury Wałęsy jako czegoś trwałego, Olszewski był łatwiej sprzedawalny w społeczeństwie.**

W kontekście cynicznego dostosowywania przekazu do potrzeb warto też zacytować, jak Kaczyński wspomina pierwsze spotkanie z redakcją „TS”, podczas którego opowiedział, jak zamierza prowadzić pismo:

**Zacząłem: „Proszę państwa, do naszych zadań będzie należało to, żeby odchodząc od mitologii, która była poręczna w walce z komunizmem, ale w którą osoby tak wykształcone jak państwo, jak sądzę, raczej nie wierzyły, dojść do bardziej realistycznego spojrzenia na sytuację”. Co się zaczęło wyprawiać! Potraktowali mnie, jakbym był Hitlerem.**

## ***„Tak się składa, że to są Żydzi”***

Kaczyńskiemu nigdy nie zarzucano antysemityzmu, ale raczej to, że taktycznie przymyka oko na antysemitów w swoim obozie, najwyraźniej uznając ich za „pożytecznych i poręcznych”. Jednak w kilku wypowiedziach z 1994 r. Kaczyński powielił antysemickie stereotypy, utożsamiając komunizm z Żydami i oskarżając politycznych przeciwników o taki właśnie żydowsko-komunistyczny rodowód:

**Jest sprawa, o której trzeba mówić z pewną delikatnością, bo ona styka się z problemem antysemityzmu. Dla znacznej części późniejszej Unii Wolności istniał pewien problem środowiskowy, który dla takich ludzi jak ja był całkowicie obcy i stwarzający pewien dystans, jeśli nawet nie wrogość. Ci ludzie wyszli ze środowisk post-KPP-owskich, {Komunistyczna Partia Polski} nich w znacznej mierze żyli i ostre zmiany w Polsce spowodowałyby, że te środowiska straciłyby nie tylko swoją pozycję i mogłyby nie tylko znaleźć się w sytuacji psychologicznego dyskomfortu, ale w sytuacji wręcz fizycznego zagrożenia, gdyby zaczęto egzekwować wymiar sprawiedliwości za to, co się działo w Polsce w ciągu czterdziestu paru lat. (...) To jest sprawa życia w pewnym środowisku. W razie ostrych zmian w Polsce sporo takich osób poszłoby pod nóż, w sensie oczywiście przenośnym, a nie dosłownym.**

O „Gazecie Wyborczej” mówi tak:

**Najważniejsza gazeta w Polsce i być może w tej części Europy. Ma takie wyraźnie określone kierownictwo. I tam nie ma człowieka, który by nie był z tego środowiska, wszyscy są z tego samego. Dlaczego to jest problem delikatny? Bo tak się składa, że to są Żydzi.**

Kaczyński tłumaczy, dlaczego zwalczał obóz Mazowieckiego i OKP {Obywatelski Klub Parlamentarny}:

**Zdawałem sobie sprawę, że zgodzić się na ten układ OKP-owski, to zgodzić się na dominację grupy, która jest tam, gdzie jest, dzięki temu, że historia Polski w ciągu ostatnich czterdziestu paru lat była taka, jaka była, bo ci sami ludzie w innym biegu historii byłiby gdzieś tam na marginesie – gdyby ta historia biegła dla nich łagodnie, bo mogłaby pobiec tak, że by ich w ogóle nie było. Gdyby Polska naprawdę odzyskała niepodległość w '45 roku i gdyby ci ludzie znaleźli się w Polsce, to przecież [to była] zdrada główna w najczystszymszym tego słowa znaczeniu i w najłagodniejszych liberalnych państwach za zdradę rozstrzelivano, więc wtedy zapłaciliby głowami. (...)**

**Dzięki biegowi historii do dziś są w samym centrum tego układu. Nie jest moją intencją stosowanie metod administracyjnych, żeby ich z tego centrum wypychać, ale Polska rządzona przez nas byłaby Polską zupełnie innej atmosfery społecznej. I oni sobie z tego zdają sprawę. (...) Bardzośmy na to zważali, żeby mówić, że odrzucamy antysemityzm (...), ale oni wiedzieli, że Polska, w której my byśmy dominowali, my byśmy wygrali, byłaby taką, w której im będzie nieporównanie gorzej, niż jest w tej chwili.**

Triada „komuniści-zdraycy-Żydzi” może zabrzmieć jak dzwonek alarmowy. A rzeczywistość po 2015 r., w której ulicami maszerują pochody ONR-u, cudzoziemcy padają ofiarami agresji, a wizerunki polityków opozycji są wieszane na symbolicznych szubienicach, każe przyznać: istotnie, Polska rządzona przez Kaczyńskiego jest krajem zupełnie innej atmosfery.

## ***Misiewicz z PC***

Kaczyńskiemu nikt też nie zarzuca żądzy bogacenia się. Jego obsesją jest władza. Chce być „zbawcą narodu” i cieszą go oznaki uwielbienia. W gromadzeniu dóbr materialnych specjalizują się raczej Misiewicz z jego obozu. Ale czy robią to za jego zgodą? Wprawdzie prezes nakazał ministrom oddać nagrody i powiedział, że do polityki „nie idzie się dla pieniędzy”, ale dopiero po skandalu, który zachwiał pozycją jego partii.

Z rozmowy przeprowadzonej w 1994 r. można wnioskować, że danie swoim ludziom możliwości bogacenia się i obsadzania stanowisk jest integralną częścią programu Kaczyńskiego, który chce dotychczasowe elity zastąpić własnymi.



Dzisiejsza polityka PiS-u jest rozwinięciem filozofii, którą Kaczyński wyznawał ćwierć wieku temu. W okresie rządów Mazowieckiego namawiał premiera do nagradzania ludzi stanowiskami, by rozładować ich rzekomo narastające niezadowolenie. W rozmowie cytuje swoje ówczesne argumenty:

**Żądamy od społeczeństwa poświęceń, a nikomu niczego nie dajemy. Nie dajemy nawet temu wąskiemu naszemu zapleczu. W województwach nie był zmieniony nawet jeden wojewoda.**

W program PC wpisane były – choć w zawołany sposób – materialne korzyści dla ludzi, którzy wesprą lidera w walce o władzę:

**Liczyliśmy na tych, którzy w tym kapitalizmie nie znajdują sobie miejsca. Jak powiedział [Kazimierz Michał] Ujazdowski: „Kapitalizm tak, ale nie kapitalizm Sekułów i Wilczków”. To jest istota tego, co myśmy proponowali.** [Ireneusz Sekuła, poseł SLD, prezes Głównego Urzędu Ceł, oskarżony przez prokuraturę o przestępstwa w 2000 r. popełnił samobójstwo; Mieczysław Wilczek, minister przemysłu w ostatnim PRL-owskim rządzie Mieczysława Rakowskiego].

Elementem tego programu była prywatyzacyjna łapówka dla wybranych grup w przedsiębiorstwach:

**Prywatyzacja pracownicza była rozumiana przez nas w sposób realistyczny, tzn. nie w ten sposób, że miała objąć masy pracownicze, które w ogromnej większości wypadków nie są tym zainteresowane, ale wiedzieliśmy, że aspirantami do pozycji właścicielskich są w poszczególnych zakładach pracy grupy na ogół inteligencji technicznej i ekonomicznej z pewną domieszką wykwalifikowanych robotników (...), ludzie, którzy chcą uczestniczyć w procesie prywatyzacji i mają wyraźną ambicję właścicielską. Myśmy uważali, że wprowadzenie ich nawet na uprzywilejowanych zasadach w ten proces poprawi jakość tej nowej klasy średniej.**

W innym miejscu Kaczyński ubolewa, że bogactwo skupiło się w Polsce w rękach tych, których on uznaje za spadkobierców komunistycznej nomenklatury. Ta grupa nie jest nośnikiem wartości kulturalnych, czyli nie zasługuje na miano elity.

**Natomiast stara inteligencja jest zdegradowana i wobec swej nędznej kondycji ekonomicznej w czasach, kiedy posiadanie zaczyna też być elementem wartości, roli wzorotwórczej odgrywać nie może. (...) U nas nie ma tych, którzy może są biedniejsi od Solorza, ale przynajmniej mają eleganckie wille i piękne samochody, a jednocześnie tworzą elitę. To jest dla nas [dla Polski] prawdziwe zagrożenie. I to jest też jeden z powodów, dla których my ze względów pozaekonomicznych atakujemy ten układ, który w Polsce powstał, bo on jest po prostu niebezpieczny.**

A wspominając rząd Olszewskiego, Kaczyński mówi:

**Mówiąc o wielkiej koalicji proreformatorskiej, myśmy wskazywali na mechanizm społeczny, który może doprowadzić do tego, że znacznie szersze grupy niż w początku 1991 r. będą zainteresowane zmianami, bo będą miały jakąś satysfakcję, a nie tylko dyskomfort. Proszę pamiętać, że był dyskomfort ekonomiczny i do tego dodawano jeszcze dyskomfort moralny tych wielkich grup wynikający z tego, że ci nie awansują i że dzieje się wielka niesprawiedliwość. Bo nagrodą za to, że się było... [słowo niezrozumiałe], jest awans ekonomiczny.**

### ***Hołota z mojej ulicy***

Dziś, kiedy policja i prokuratura nękają demonstrujących przeciw obecnej władzy, szczególnego znaczenia nabierają te wypowiedzi, w których Kaczyński mówi o polityce karania i rozliczania oraz o jej zbawiennych skutkach dla notowań jego obozu. Jego zdaniem czasami warto wywołać strach u wyborców, demonstracyjnie represjonując oponentów.

W początkach lat 90. – jak twierdzi – spore grupy elektoratu traktowały jeszcze przełom „Solidarności” jako niepewny i być może tymczasowy:

**Myśmy uważali, że taka polityka, jaką postulujemy, może odblokować i przeprowadzić na naszą stronę tę część społeczeństwa, która jeszcze ciągle się bała i traktowała, że to jest taka krótka przerwa we władzy komunistycznej. (...) Żona mojego kierowcy bardzo długo w żadnym razie nie chciała mu pozwolić na to, żeby on podjął**

jakiegokolwiek działania, które miały coś wspólnego z „Solidarnością”, bo uważała, że to być może jest sytuacja przejściowa, a ona jest cywilnym pracownikiem wojska. Takich grup, szczególnie wśród ludzi słabo wykształconych – albo średnio wykształconych, bo ona ma maturę techniczną – było dużo. (...) Gdyby ludzi [odpowiedzialnych za komunizm] zaczęli stawiać przed sądami, to byłoby odblokowanie, i to prawie na pewno na naszą stronę. To, co mówię, jest bardzo cyniczne, ale to jakby... tam... znaczy... zaczęto by się bać, ale zwracano by się w tamtą stronę, tak jak w Czechach.

Ja mieszkam na takiej małej żoliborskiej ulicy. No, bardzo małej, 14 numerów, tak że się wszystkich z widzenia zna. W niektórych domach mieszka taka hołota, z bezpieczeńką związana, z milicją, niektórzy są w mundurkach. I całe to towarzystwo na jesieni '89 to może jeszcze nie, ale właśnie w '90 roku zaczęło nagle uczęszczać do kościoła całymi rodzinami. To był taki objaw, że oni się próbują dostosować do nowych czasów. (...) I to później się skończyło. Ja do kościoła chodzę i widzę, że ich po jakimś czasie nie ma. No to trzeba by ich było jakoś docisnąć do ściany, wtedy... to jest hołota, no ale kartki byłyby w tę stronę, nie ma co do tego żadnej wątpliwości. Ich po prostu niesłuchanie ośmielono tą polityką.

Kaczyński ma na myśli rządy Mazowieckiego i Jana Krzysztofa Bieleckiego na samym początku lat 90.

Oprócz wątpliwości etycznych są też prawne: na podstawie jakich przepisów można karać ludzi za działania i postawy z zamierzchłej przeszłości, w której obowiązywała inna konstytucja i inne prawa? Pewną wskazówką jest wypowiedź Kaczyńskiego z innej części rozmowy:

**Instytucje prawne nie są instytucjami opartymi o prawa fizyczne, można je dość arbitralnie konstruować.**

Zdanie to dobrze tłumaczy wiele rzeczy, do których dochodzi w Polsce od 2015 r.

{Zamieniliśmy jednych właścicieli Polski na drugich właścicieli Polski}.

{Ze względu na wykorzystane w artykule nawiasy kwadratowe do swoich wstawek użyłem te nawiasy}.



2018-06-05 wtorek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Prezydent Dojczlandu z wizytą w Warszawie

Rząd zabiega o amerykańskie bazy w Polsce

Mundial bez Kamila Glika?

Frank-Walter Steinmeier, prezydent Dojczlandu: – Nigdy nie zapomnimy cierpień zadanych Polakom przez Dojczów. Mówię to jako głowa państwa. Jesteśmy wdzięczni za to, że obecnie mamy do siebie zaufanie i traktujemy siebie po partnersku. Ten cud nie byłby możliwy, gdyby nie gotowość Polaków do pojednania.

Ziemięć: – Polska jest dla nas bardzo ważna. Polska już wiele osiągnęła. To jest bank sukcesu. – Tak o naszym kraju mówił podczas rozmowy z Mateuszem Morawieckim premier Litwy [Saulius Skvernelis]. Spotkanie odbyło się w nietypowym miejscu, bo na pokładzie polskiego samolotu rządowego. Obaj premierzy dyskutowali nie tylko o polityce, gospodarce, ale i o historii.

Będziemy wzmacniać polskie bezpieczeństwo, mimo że się to niektórym nie podoba. – Mówi szef resortu obrony kraju Mariusz Błaszczak.

3 miliony złotych ministerstwo obrony narodowej przeznaczy w tym roku na pomoc kombatantom w ramach programu „wdzięczni bohaterom”, chodzi o wsparcie kombatantów w ich niełatwym codziennym życiu.

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz: – Bartosz Kownacki za Stanisława Pięć członkiem komisji Amber-Gold.

Sprawa nieformalnej relacji damsko-męskiej dla Stanisława Pięty skończyła się zawieszeniem w prawach członka PiSu i wyrzuceniem z dwóch komisji: Amber-Gold i komisji do spraw służb specjalnych. Decyzję podjął sam prezes Jarosław Kaczyński.

**Tvp24bis – Fakty o świecie – Piotr Kraśko:** – Zaczynamy od najważniejszego barku [bark nie barek] w Polsce, jego właścicielem jest oczywiście Kamil Glik, podpora obrony naszej reprezentacji. Od stanu tego barku zależy to, czy Kamil Glik zagra w ogóle na Mundialu w Rosji. Werdykt w tej kluczowej dla naszych losów sprawie wyda lekarz w Nicei, najlepszy specjalista może w Europie, który przebadą gwiazdę naszej reprezentacji.

[Tak wygląda sezon ogórkowy].



2018-06-06 środa

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holeccka**

Opozycja chce odwołania minister Szydło i minister Rafalskiej

Polska kością niezgody między szefem a wiceszefem Komisji Europejskiej

Ruszył proces w sprawie zabójstwa Iwony Cygan

W Sejmie debata nad wnioskami Platformy Obywatelskiej o wotum nieufności wobec wicepremier Beaty Szydło i minister Elżbiety Rafalskiej, oba związane z protestami niepełnosprawnych i ich opiekunów w Sejmie. Odpowiadając na zarzuty opozycji premier Mateusz Morawiecki powiedział, że nie musi w szczególny sposób bronić polityki społecznej, bo ta broni się sama.

Prawo i Sprawiedliwość kolejny raz ruszyło w teren. Tym razem nie chodzi o spotkania z wyborcami, a o kontrolę samorządowców. Parlamentarzyści odwiedzili urzędy w kilku polskich miastach, między innymi w Warszawie, Łodzi czy Inowrocławiu.

Planowana na dziś dyskusja unijnych komisarzy o praworządności w Polsce nie doszła do skutku. Oficjalnie, z powodu braku czasu, nieoficjalnie, z powodu sporu, który wybuchł między szefem a wiceszefem Komisji. Jean-Claude Juncker liczy na kompromis z Polską, ale Frans Timmermans dąży do ukarania naszego kraju.

Polska zmieniła szereg wymogów Komisji: było prezydenckie weto, ograniczenie władzy ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, zmiana przepisów w sprawie skargi nadzwyczajnej, a ostatnio Trybunał Konstytucyjny opublikował wyroki, których tryb wydania był przedmiotem politycznego sporu.

Nie ma na razie żadnych decyzji Stanów Zjednoczonych o stałych bazach w Polsce, powiedziała polskiemu radiu ambasador Stanów Zjednoczonych przy NATO. Jednocześnie nie wykluczyła, że Kongres Stanów Zjednoczonych zwróci się o przeprowadzenie analiz dotyczących przeprowadzenia tej sprawy. Próbę wzmocnienia bezpieczeństwa Polski krytycznie oceniły i nagłośniły media należące do dojrzałdzkich wydawnictw, a działające w Polsce.

Prawo i Sprawiedliwość wbrew medialnym doniesieniom nie zamierza **na razie** prezentować projektu repolonizującego media.

Nominowana na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce Gordżet Mombaker [Georgette Mosbacher] wystąpiła przed Komisją Spraw Zagranicznych Senatu. Powiedziała, że jeśli Senat zatwierdzi jej nominację, to służba w Polsce będzie najważniejszym obowiązkiem w jej całym życiu. Ale też padły bardzo kontrowersyjne słowa:

Georgette Mosbacher – Będę współpracować z Polską, by żadne ustawy nie wywoływały uprzedzeń. Nietolerancja w jakiegokolwiek formie jest nie do zaakceptowania.

**Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz:** – Na ten moment rodzina Iwony Cygan czekała 20 lat. Przed sądem stanęło 17 osób, w tym 14 byłych i obecnych policjantów. Dwóch

głównych oskarżonych ma zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Rodzina zamordowanej przed laty nastolatki nie chce zemsty, chce sprawiedliwości.

W głosowaniu zapewne PiS obroni i wicepremier Szydło, i minister Rafalską, ale w debacie były mocne argumenty, twarde dane i ostre zarzuty po obu stronach.

Mieli konwulsje, duszności i byli skrajnie pobudzeni, trzeba było ich przypiąć pasami do łóżek, by nikomu nie zrobili krzywdy. Szesnaścioro młodych ludzi, jeden po drugim, dzień po dniu trafiali do szpitali w Zachodniopomorskiem, bo kupili dopalacze u tego samego dilera.

Prezydent nie będzie stawał na drodze do szczęścia prezydium Sejmu. Ironiczna wypowiedź prezydenckiego rzecznika nie pozostawia wątpliwości – Andrzej Duda zgodzi się obniżyć marszałkowskie pensje. Losy zarobków parlamentarzystów rozstrzygną się jutro. Jest presja.

Czasem prawa nie trzeba pisać na nowo, wystarczy nieco zmienić to obowiązujące. Z przepisu o karaniu posłów za niegodne zachowanie można usunąć zapis: „na sali posiedzeń” i marszałek Sejmu ma władzę, jakiej nie miał, a nikt nie ma kontroli, jaką mieć powinien. Ustawa jest już w komisji.

Maciej Knapik: – Jedni po prostu z tego kpią, inni na poważnie widzą zagrożenie. Zmiana niby niewielka. Teraz można obniżyć na okres trzech miesięcy o połowę pensje parlamentarzystów naruszających swoim zachowaniem na sali posiedzeń powagę Sejmu, Senatu albo Zgromadzenia Narodowego. Z przepisu mają zniknąć słowa: „na sali posiedzeń”. Tu posłowie PiSu wpadają, jak gdyby we własne sidła. Większy dylemat to, czym konkretnie poza parlamentem można naruszyć jego powagę? Definicji brak. Ocena pozostanie w ocenie marszałka Kuchcińskiego. Marszałek musiałby rozliczać także własny obóz – mówi opozycja. Politycy PiSu projekt zgłosili i teraz będą musieli chyba się zastanowić. Marszałek rozdaje surowe kary posłom opozycji na sali obrad. Regulamin Sejmu zwiększający uprawnienia już zmieniono.

Grzegorz Kajdanowicz: – Raport wysłannika ONZ jest miażdżący, a wnioski krytyczne: Trybunał Konstytucyjny został wykastrowany [To chyba swobodna interpretacja raportu?], polskie władze powinny wycofać się z przepisów o sądach powszechnych, Sądzie Najwyższym i KRS. Raport ONZ jest ważny, ale dla rządu, który nadal robi, co chce, nie jest wiążący.

Źródło; Raport Rady Praw Człowieka ONZ:

„...ataki wymierzone w sądownictwo...”

„...negatywna i niesprawiedliwa retoryka wymierzona w sędziów...”

„...Polska jak najbardziej ma prawo reformować sądownictwo. Jednak głównym skutkiem, jeśli też nie głównym celem, zmian podjętych przez PiS było ograniczenie konstytucyjnej zasady niezależności sądownictwa i umożliwienie władzy ustawodawczej oraz wykonawczej ingerowania w proces wymierzania sprawiedliwości...”

Po latach trzy wyroki Trybunału [Konstytucyjnego] jeszcze nie podporządkowane PiSowi zostały opublikowane, więc ten protest się kończy [zdjęcie planszy KOD przed Urzędem Rady Ministrów: „...od tego czasu minęło 818 dni...”]

Opublikowanie, to właściwie oskarżenie Beaty Szydło, bo skoro wyroki w końcu zostały opublikowane [5 czerwca 2018 r.], to oznacza, że były wyrokami.

Fragment z Dziennika Ustaw publikującego te ustawy:

„Poz. 1077 – Rozstrzygnięcie wydane z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. z 2016 r. poz. 293), dotyczyło aktu normatywnego, który utracił moc obowiązującą.”

i takie dopiski o ich rzekomym nieprawnym charakterze nie mają znaczenia. Teraz, w takim otwartym liście twórcy i artyści: „...apelujemy do Komisji Europejskiej o niezwłoczne skierowanie ustawy o Sądzie Najwyższym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej...” apelują do instytucji europejskich, by broniły Sądu Najwyższego.

Michał Wawrynkiewicz, adwokat, Inicjatywa „Wolne Sądy”: – Zarówno Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jak i Komisja Europejska, to nie są obce organy, to nie są oni, to są również organy naszego systemu prawnego.

**TVP-INFO – MINEŁA 20** – Janusz Pietrzak [fragment]: – ...nie, no potknęli się o własną nogę, to po prostu jest, delikatnie mówiąc, kłamali z premedytacją po prostu, chcieli zbudować taki wizerunek Polski, który im odpowiada.

Redaktor: – Mówili, że okłamywaliśmy Europę, że Polska wygląda tak jak „Gazeta Wyborcza”, a Polski Kościół tak jak „Tygodnik Powszechny”.

Pietrzak: – To są wszystko bzdury, jakieś tłumaczenia się po czasie. Celowo, to jest gazeta, która celowo kłamie na tematy polskie. Nawet ich czytelnicy, jakaś ankieta była niedawno, 60% czytelników nienawidzi Polski, okazało się, sami to opublikowali. Nienawidzą. Oni z nienawiści do Polski piszą takie brednie, bo chcą podtrzymać tę nienawiść, a potem w pewnym momencie budzą się z ręką w nocniku, to to im też nie służy w końcu jakoś.

Redaktor: – Jarosław Kurski mówi, że byliśmy w tym dobrzy, bo sami uwierzyliśmy w to wszystko.

Pietrzak: – Tak! Tak! Ja w to nie wierzę. Doskonale wiedzieli, co robią, niech nie udają głupków teraz. Nie wiedzą, jak się wycofać, po prostu zabrakło im intelektu, wyobraźni, a przede wszystkim patriotyzmu, myślenia o Polsce. W związku z tym wpadli w szambo pewne i z tego się nie wydobędą. Mam nadzieję, że nakłady tej gazety spadną na łeb, na szyję, ponieważ oni zajmują się nikczemnymi sprawami. Kłamią.

Redaktor: – Ale co jest nikczemnego? W tej chwili mówią, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości to...

Pietrzak: – Każdy materiał w tej gazecie [wyborczej] jest zafałszowany.

Redaktor: – No nie. Oni uważają, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości powinien w tej chwili zająć się polskim wymiarem sprawiedliwości...

Pietrzak: – No, nie wiem. Trybunał Sprawiedliwości w Egipcie może zająć się przypadkiem...

Redaktor: – Ale oni uważają, że to w Polsce jest ważne...

Pietrzak: – No tak. Ale oni bzdury piszą, piszą nikczemne prowokacje i inne teksty, żeby burzyć naszą sprawę, nasze problemy, żeby zakłamywać to, co w Polsce jest naprawdę istotne i ważne. To na tym polega ich dywersja. To jest dywersyjna gazetka. Która nienawidzi Polski z całego serca, naszej historii, naszych pomników, naszej kultury, nienawidzą i niszczą. W pewnym sensie wpadają w jakąś pułapkę. No. ...

**Tvn24bis – Kropka nad i** – Monika Olejnik i profesor Marcin Matczak, Uniwersytet Warszawski

Olejnik: – Panie profesorze, jesteśmy krytykowani za wszystko, za brak praworządności w Polsce, jesteśmy krytykowani za nowelizację ustawy o IPN, skrytykowała Polskę przyszła ambasador Stanów Zjednoczonych, powiedziała, że przyczyniła się [ta ustawa, a nie pani Ambasador] do fali antysemityzmu w Europie Wschodniej. Wicepremier Gowin mówi, że trzeba ją jak najszybciej zmienić, a Trybunał Konstytucyjny jak nic nie robił w tej sprawie, tak nie robi.

Matczak: – To, że jesteśmy krytykowani jest smutne, ale w tej sprawie, wydaje mi się, zasłużone. To prawo było zupełnie nieprzemyślane. Wystarczy powiedzieć, że mówiono nam, że trzeba wprowadzić taką ochronę godności narodu polskiego, ponieważ cały świat mówi o polskich obozach śmierci.

[To chyba tyle wspomnień wystarczy].

**TVP-INFO – Gość Wiadomości** – Danuta Holecka i profesor Krzysztof Szczerski, szef gabinetu prezydenta Andrzeja Dudy

Danuta Holecka: – Panie ministrze, no, co pan powie na słowa przyszłej ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, bo chyba ta nominacja jest już tylko formalnością, prawda?

Szczerski: – Czekamy na panią Mosbacher w Warszawie, że jak przyjedzie, to zweryfikuje swoje opinie po tym, jak zobaczy, jak tutaj funkcjonuje świat polityczny i świat też społeczny,

bo prawda jest taka, że wszystkie statystyki i dokumenty pokazują, że akurat problem występuje, ale nie w Polsce...

[Pożyjemy, zobaczymy. Pani ambasador musi najpierw zostać powołana, potem musi przyjechać do Warszawy].



2018-06-07 czwartek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Rząd wprowadza nowy program antysmogowy

NATO gotowe na obronę wschodniej flaki sojuszu

Od dziś TVP-SPORT w naziemnej telewizji cyfrowej

130 miliardów złotych w ciągu dziesięciu lat – tak gigantyczne pieniądze mają trafić na program czyste powietrze, czyli ocieplanie domów i wymianę pieców. Na walkę ze smogiem przeznaczone też będą pieniądze z przyjętej przez Sejm opłaty emisyjnej.

Damian Dias: – Polska gospodarka rozwija się najszybciej w całej Unii Europejskiej. Kwartałny wzrost pkb na początku roku wyniósł 1,6%. Takim wynikiem oprócz Polski może pochwalić się tylko Łotwa. W ujęciu rocznym nasza gospodarka urosła o 5%. Według wielkiego amerykańskiego banku inwestycyjnego Goldman Sachs takiego poziomu tempa utrzyma się przez cały rok. To wynik przebudowy polskiego kapitalizmu, o której na kongresie Sto Lat Polskiej Gospodarki mówił premier.

Mateusz Morawiecki: – Tak rozumiemy tą suwerenność stulecia odzyskania niepodległości jako mechanizm polityki gospodarczej państwa skorelowany z aspiracjami społeczeństwa i zwłaszcza tego społeczeństwa przedsiębiorczego, czyli przedsiębiorców.

Dias: – Ale na takiej polityce zyskują także pracownicy. Stopa bezrobocia w maju spadła niemal do 6%. Cztery lata temu w ostatnim roku rządów PO-PSL była o cztery i pół punktu procentowego wyższa. Mimo to opozycja próbowała odwołać odpowiedzialną za politykę społeczną i rynek pracy wicepremier Beatę Szydło i minister Elżbietę Rafalską. To się nie udało. Za to już po wakacjach Sejm rozpocznie prace nad ustawą dającą prawo do emerytury matkom, które wychowały przynajmniej czwórkę dzieci. Wczoraj natomiast posłowie przyjęli prawo, które wprowadza od początku przyszłego roku opłatę emisyjną wysokości 10 groszy za litr paliwa. Opozycja straszyla wzrostem cen. Poseł PiS sugerował jednak, że opozycja w trakcie prac w komisji miała inne zastrzeżenia:

Wojciech Zubowski, poseł Prawo i Sprawiedliwość: – Całym waszym głównym tematem zmartwień nie było to, jak to się ma rzekomo według was odbić na finansach Polaków, tylko czy nie tracą na tym zachodnie koncerny paliwowe i zachodnie stacje.

Holecka: – To najszerzej konsultowana reforma po '89 roku – mówi wicepremier Jarosław Gowin o konstytucji dla nauki. Prace nad ustawą trwały ponad dwa lata. Mimo protestów grupki studentów nie budzi ona sprzeciwu środowiska akademickiego. To szansa na trwałe zmiany w szkolnictwie wyższym. Sejm ma przyjąć projekt już w przyszłym tygodniu.

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz: – To nie jest nowy podatek, to nie jest danina, tym razem to jest opłata. Tak czy inaczej będzie drożej. 10 groszy za litr paliwa.

Krzysztof Tchórzewski, minister energii: – Polacy z tego tytułu jeszcze będą dziękowali Prawu i Sprawiedliwości, że jest czystiej.

Maciej Knapik: – Cieszy się minister w Sejmie, ale niedawno w terenie chwalił się planami gigantycznych inwestycji w energetykę węglową:

Tchórzewski: – Elektrownia w Ostrołęce ma ona kosztować ponad 6 miliardów złotych, jej budowa będzie wymagała zatrudnienia około 7 tysięcy ludzi, po wybudowaniu zużywać ma 11 tysięcy ton, czyli 200 wagonów, węgla na dobę.

Knapik: – To jakoś nie współgra z obietnicami czystszej powietrza. W przyszłym roku wpływy z opłaty emisyjnej mają wynieść 1 miliard siedemset milionów, część trafi do nowo powołanego funduszu (niskoemisyjnego transportu) – 15%, ale większość – 85% do znanego już Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. I tu kolejne zastrzeżenia opozycji:

Marek Sowa, „Nowoczesna: – Oni zawężają walkę o czystsze powietrze do geotermii toruńskiej, której właścicielem jest ojciec Tadeusz Rydzyk.

Kajdanowicz: – Dzieło Beaty Szydło broni się samo – przekonywał z sejmowej trybuny premier Mateusz Morawiecki. Większą część wczorajszego wystąpienia atakował opozycję, zapominając bądź świadomie pomijając to, gdzie i z kim w ostatnich latach pracował.

Jakub Sobieniowski: – O poprzednikach w polityce gorzej powiedzieć nie można:

Morawiecki: – Przesłany podatkowi przestali w Polsce dzisiaj wytyczać, że tak powiem, kierunek polityki gospodarczej...

Sobieniowski: – Tyle że wśród wytyczających kierunki polityki gospodarczej za rządów Platformy był, jak widać [zdjęcie] Mateusz Morawiecki, był doradcą Donalda Tuska w radzie gospodarczej przy premierze.

Kosiniak-Kamysz: – ...był doradcą Tuska i na wizytówce to było wyryte. Zapomniał wół, jak cielęciem był.

Sobieniowski: – W Sejmie Mateusz Morawiecki wystąpił jako największy krytyk polityki gospodarczej poprzedników, chociaż był gospodarczym doradcą Donalda Tuska. Wczoraj mówił o tym, co jego zdaniem było i jest niebezpieczne dla gospodarki:

Morawiecki: – Czy hołduję pewnemu klientelizmowi? Korporacjonizmowi?

Sobieniowski: – Korporacjonizm to oczywiście doktryna, ale samo słowo korporacja w życiorysie premiera, to ciągle słowo najważniejsze. [plansza] To zarobki Mateusza Morawieckiego w ciągu 11 lat w Banku Zachodnim WBK – to olbrzymia bankowa korporacja i w sumie ponad 33 miliony złotych na koncie Mateusza Morawieckiego.

Morawiecki: – Zamiast nowoczesnej Polski, tak jak Centralny Port Komunikacyjny, habu [hub] tutaj, wy chcecie portu w Berlinie, portu we Frankfurcie nad Menem.

Sobieniowski: – W czasach, gdy Mateusz Morawiecki zarządzał bankiem, był on nie tylko korporacją, ale do tego korporacją z zagranicznym kapitałem.

Kosiniak-Kamysz: – Patriotyzmu ani mnie, ani nikogo z nas nie będzie uczył człowiek, który przez lata był na żołdzie międzynarodowej finansjery. To pan się meldował w stolicach europejskich i zdawał raporty, nie my.

Morawiecki: – W polityce bardzo ważna jest wiarygodność.

Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska: – Naprawdę z uszu się panu dymi, jak pan takie rzeczy opowiada.

Morawiecki: – Drodzy młodzi sędziowie...

Sobieniowski: – Także wczoraj Mateusz Morawiecki zwracał się do sędziów o poparcie tego, co PiS robi w polskim wymiarze sprawiedliwości:

Morawiecki: – Sprawiedliwość podąża za prawem, my się zgadzamy z tym oczywiście, ale też mówimy, że jest też odwrotnie.

Wojciech Sadurski, profesor, prawnik, filozof: – Kto ma określać tę sprawiedliwość, która zdaniem premiera – kroczy przed praworządnością? Rodzina Morawieckich? Bardzo dziękuję.



2018-06-08 piątek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka: – Zapraszam na specjalne wydanie Wiadomości z Opolą, gdzie dokładnie za dwadzieścia pięć minut rozpocznie się pięćdziesiąty piąty jubileuszowy krajowy festiwal polskiej piosenki. I jak przystało na jubileusz festiwal będzie wyjątkowy i to w każdym calu: Swoją wielkością zaimponuje scenografia – ponad 25 metrów wysokości, 60 metrów rozpiętości. Równie imponująco zapowiadają się koncerty, ale najważniejsze są gwiazdy festiwalu, od których dosłownie zarości się na scenie. Wszystko już gotowe, za kulisami ostatnie przygotowania artystów po to by zachwycić publiczność. Festiwal zainauguruje koncert – przebój na Mundial. Po raz pierwszy w historii opolski amfiteatr zamieni się w strefę kibica. Dziś nikt nie będzie miał dylematu, co w telewizji oglądać. Wybór jest oczywisty – telewizyjna jedynka, a nieprzekonanych przekona za chwilę Waldemar Stankiewicz.

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz: – Wracali z zielonej szkoły, autobus wiozący uczniów warszawskiej podstawówki zderzył się z samochodem ciężarowym i osobowym na

zakopiance koło Tęczyna. Cudem nikt nie zginął, ale rannych jest kilkadziesiąt osób. To są zdjęcia na żywo z zakopianki. Od wielu godzin trwa akcja służb, które już usunęły autobus, ale jeszcze muszą usunąć z drogi ciężarówkę. Były zderzenia i krzyki rannych dzieci, którym na pomoc ruszyli okoliczni mieszkańcy. Rannych transportowano do szpitali karetkami i śmigłowcami.

Kolejny konwój wstydu ruszył w Polskę. Tym razem na bilbordach twarze radnych PiSu i kwoty, jakie zarabiają w spółkach skarbu państwa. Zarobki mogą szokować, bo idą w miliony złotych. Konwój wstydu to akcja Platformy Obywatelskiej.

Ponad miesiąc spędził w szpitalu. Dziś prezes PiSu, Jarosław Kaczyński, wrócił do domu. Według rzeczniczki partii pod koniec maja przeszedł zabieg prawego kolana.

Komunikat Zespołu Medycznego opiekującego się panem Jarosławem Kaczyńskim: ...Zespół Medyczny pragnie podkreślić, że przebieg choroby był złożony i wymagał leczenia interdyscyplinarnego. Szybko podjęta celowana interwencja medyczna oraz pełna współpraca Pacjenta, pozwoliły na sprawne ukończenie etapu leczenia szpitalnego oraz zaplanowanie kontynuacji terapii ambulatoryjnej.

Marynarka bez okrętów. Kolejny smutny dzień dla całej marynarki [okręt podwodny ORP SOKÓŁ przechodzi do muzeum]. Marynarka wojenna coraz bardziej traci zdolności bojowe. Jesteśmy zmuszeni wycofać wszystkie okręty. Konsekwencje są bardzo niebezpieczne i bardzo groźne. To była smutna uroczystość. Biało-czerwona bandera została opuszczona. ORP SOKÓŁ zakończył służbę w Marynarce Wojennej, trafi teraz do muzeum, ale nie zastąpi go żaden nowy okręt. Nasza Marynarka jest w stanie dramatycznym, a MON nie rozpiął nawet przetargu na nowe jednostki.

Dariusz Prosiecki: – To ostatnie chwile w służbie. Uroczyste opuszczenie bandery, pożegnanie z morzem i wkrótce trafi do muzeum. ORP SOKÓŁ ostatnie 16 lat służył w Polskiej Marynarce Wojennej. Zanurzał się i wynurzał 174 razy, ale lat i operacji na swoim koncie ma dużo więcej [wodowanie okrętu w 1966 roku]. Wraz z odejściem tej pięćdziesięcioletniej jednostki Marynarka traci nadzieje, że w jej miejsce szybko pojawi się nowy sprzęt.

Konradmirał Mirosław Mordel, inspektor Marynarki Wojennej: – Wydawało się, że to kwestia jeśli nie tygodni, to miesięcy, kiedy zapadnie decyzja, zostanie wybrany dostawca nowych okrętów dla Marynarki Wojennej RP, a niestety, wszystko wskazuje na to, że nasze marynarskie nadzieje zostały po raz kolejny zawiedzione.

Prosiecki: – ORP SOKÓŁ to drugi po ORP KONDOR okręt podwodny typu Koben, który w ostatnich miesiącach opuścił banderę. A to oznacza, że ze służbą pożegnała się połowa tego typu jednostek, które ma Polska Armia.

Komandor porucznik rezerwy Maksymilian Dura, ekspert portalu defence24.pl: – ...tego balansu, tej równowagi między okrętami, które są wycofywane, a okrętami, które są wprowadzane. Tutaj jesteśmy na głębokim minusie i Marynarka Wojenna coraz bardziej traci zdolności i możliwości bojowe.

Prosiecki: – W służbie pozostają jeszcze dwa wysłużone okręty typu Koben – ORP BIELIK i ORP SĘP, ale i one za dwa, trzy lata będą wycofane, pozostanie tylko ORP ORZEŁ, nie remontowany, nie do końca sprawny, praktycznie bez możliwości zanurzenia.

Komandor rezerwy Janusz Walczak, ekspert security direct 24: – One są naprawdę z punktu widzenia technicznego niebezpieczne dla użytkowników, a na pewno nie dają żadnego zysku taktycznego, żadnego potencjału strategicznego nie ma w obronności dzięki tym okrętom podwodnym.

Prosiecki: – Zakup nowych okrętów podwodnych w ramach programu Orka pod koniec ubiegłego roku obiecywał były szef MON, Antoni Macierewicz, to miała być szybka operacja. Wybranych partnerów nie ma, podobnie kontraktów czy perspektyw, że okręty będą kupione szybko.

Piotr Mackiewicz, Akademia Marynarki Wojennej: – O ile można kupić okręty, to bardzo trudno przygotować załogi do wykonywania tych czynności.



Prosiecki: – Produkcja okrętu trwa około ośmiu, dziesięciu lat, szkolenie załogi to kolejne pięć lat.

Jest jedna śmiertelna ofiara i kilka kolejnych zatrutych dopalaczami.

Ciąg dalszy nastąpił. Komisja Europejska poprosiła o formalne wysłuchanie Polski na posiedzeniu Rady Europejskiej. To kolejny etap procedury z artykułu siódmego unijnego traktatu. Polski rząd ma tłumaczyć się przed unijnymi ministrami.

Maciej Sokołowski: – Komisja [Europejska] wykonuje kolejny krok na drodze, która może kończyć się głosowaniem w sprawie sankcji. Bruksela chce formalnego wysłuchania Polski w ramach artykułu siódmego, co oznacza, że dotychczasowe ustępstwa rządu nie przekonały komisarzy i teraz to ministrowie ze wszystkich unijnych państw powinni ocenić polskie sądownictwo.

Alex Winterstein, rzecznik prasowy Komisji Europejskiej: – Możemy tylko potwierdzić, że dialog jest kontynuowany i teraz procedura jest w rękach Rady i obecnej prezydencji.

Sokołowski: – W ostatnich dniach procedura praworządności wobec Polski na nowo nabrała tempa. W środę komisarze mieli rozmawiać na ten temat, ale dyskusja została odwołana. Doszło do sporu między szefem Komisji Junckerem, a wiceszefem Timmermansem. Ten drugi opowiedział się za ostrym kursem wobec Warszawy. Miał nawet grozić dymisją i teraz szuka wsparcia w unijnych instytucjach. Bułgarska prezydencja w środę ostatecznie zdecyduje, czy na najbliższej radzie unijnych ministrów Polska będzie musiała tłumaczyć się z sądowych reform. Także na środę zaplanowano kolejną debatę o naszym kraju w Parlamencie Europejskim. Tam też pojawi się Frans Timmermans, który w kolejnych dniach wzmocniony poparciem europosłów, chce przylecieć do Warszawy. Polska powtarza, że więcej zmian nie planuje i czeka na pozytywny sygnał z Komisji Europejskiej. Komisja z kolei wciąż liczy na zmiany w ustawie o Sądzie Najwyższym. Jeśli rozmowy nie przybliżą porozumienia, Warszawa musi przygotować się do wysłuchania i zacząć liczyć głosy europejskich stolic.

Kajdanowicz: – Politycy w Sejmie, obywatele na publicznych spotkaniach, demonstracjach i na ulicy. Chodzi o to, by bali się krytykować, zadawać niewygodne pytania i wyrażać sprzeciw. Dlatego jedni są karani finansowo, a inni spisywani przez policję. Nie na wszystkich, ale na niektórych to działa.

Jakub Sobieniowski: – Tak zareagował marszałek Sejmu w Sejmie, na pytanie dziennikarki tvn24, grzecznie i merytorycznie: Dlaczego karani są politycy opozycji, a posłowie PiSu nie? Marszałek: Niech mi pani nie przeszkadza. Panie marszałku, ja mam prawo pytać. Do biura prasowego proszę się zgłosić.

Wojciech Sadurski, profesor, prawnik, filozof: – Po pierwsze jest to chamstwo, już w takich kategoriach czysto osobistych jest to wyjątkowo ordynarne zachowanie, ale po drugie pokazuje, co naprawdę marszałek i ludzie z elity pisowskiej myślą o dziennikarstwie. Dla nich to jest przeszkadzanie.

Sobieniowski: – Marszałek Kuchciński z takiego swojego zachowania zrobił normę. W każdej z tych spraw pytania dotyczyły Sejmu, w tym tej sprawy, gdy marszałek Sejmu wystąpił w roli arbitra, ocenił, co jest dobrym i godnym zachowaniem, a co nie.

Kuchciński w Sejmie: – ...pokrzykiwaniem przeszkadzał wystąpieniu premiera...

Sławomir Nitras, poseł, Platforma Obywatelska: – Nie może być tak, że tylko wy mówicie, a my nie mamy prawa nic powiedzieć.

Sobieniowski: – dotyczy to szczególnie tego posła opozycji, decyduje wspólnie z wicemarszałkami z Pisu o obniżce jego pensji, a nawet o tym, że nie może za granicą reprezentować Sejmu.

Biskup Tadeusz Pieronek: – Ludzie podczas rozmów z przedstawicielami rządu nie mogą stawiać pewnych pytań. No, na miły Bóg, ja już widziałem to w czasach komunistycznych i wiem, jaka to jest metoda.

Profesor Andrzej Rychard, socjolog, Polska Akademia Nauk: – To jest przykład przemocy, nawet bardziej niż przemocy symbolicznej. Jak to to się mówi w naukach społecznych: to już jest przemoc wręcz taka bardzo prosta i bezpośrednia.

Sobieniowski: – Politycy Pisu mogą więcej, nawet takie wystąpienie Kaczyńskiego: ... jesteście kanalami... – są usprawiedliwane, kar nie ma. Można się zastanawiać, czy trzeba i czy warto się zwracać do jego [marszałka] biura prasowego.



2018-06-09 sobota

**TRWAM – Informacje dnia** – Szczęść Boże, Agnieszka Sugerowska. Zapraszam na główne wydanie Informacji dnia.

– Od przyszłego roku rząd wprowadzi emerytury dla matek. Otrzymają je kobiety, które mają przynajmniej czwórkę dzieci. Nawet jeśli nie pracowały.

Redaktor: – „Mama+” to kolejny rządowy program wsparcia dla rodzin.

Mateusz Morawiecki, premier: – To będzie następny bardzo ważny akcent sprawiedliwości w Polsce, a zarazem wdzięczności.

Redaktor: – wdzięczności dla mam, które urodziły czworo lub więcej dzieci, w postaci tak zwanej matczynej emerytury. Będzie ona wynosiła tysiąc złotych, czyli tyle, ile wynosi minimalna emerytura.

Morawiecki: – To jest, ogromne słowa podziękowania i małe słowo podziękowania w formule właśnie emerytalnej, którą wdrożymy od 1 stycznia przyszłego roku.

Redaktor: – Do tej pory wiele kobiet, które poświęciły się rodzinie, nie było w stanie wypracować emerytury, bo wychowywały dzieci,

Morawiecki: – ...często słyszały: no, pani nie pracuje. To jest nieprawda, to była nieprawda. Takie mamy, nasze babcie, nasze panie najczęściej bardzo ciężko pracowały i im się należy przynajmniej ta minimalna emerytura.

Redaktor: – Na nowy rządowy program niechętnie patrzy część opozycji. To promocja bierności zawodowej, wychowanie dzieci kosztem samorozwoju będzie zniechęcało do macierzyństwa, dlatego trzeba szukać innych rozwiązań, twierdzi poseł Adam Szłapka z Nowoczesnej:

Adam Szłapka, poseł. Nowoczesna: – Żeby się dało w bardzo dobry i prosty sposób połączyć bycie matką z aktywnością zawodową, z rozwojem, żeby też kobiety, które chcą mieć dzieci, chcą mieć dzieci nawet wiele, mogły spokojnie poświęcać się także na sam rozwój, żeby mogły pracować, żeby mogły same wypracować sobie emeryturę i to się da zrobić: w postaci elastycznego czasu pracy, większej dostępności żłobków, przedszkoli...

Redaktor: – Parcie rodzin powinno pójść w innym kierunku, twierdzi poseł Andrzej Halicki z PO, oskarżając rząd o wywoływanie regresu na rynku pracy:

Andrzej Halicki, poseł, Platforma Obywatelska: – to spowodowały między innymi te świadczenia bezpośrednie – ponad 200 tysięcy mniej kobiet pracuje dzisiaj w stosunku do lat poprzednich. To jest ogromna grupa osób, która może nie wrócić na rynek pracy.

Redaktor: – Działania, które umożliwią rozwój dzietności, powinny być wspierane, podkreśla poseł Grzegorz Długi z Kukiz'15:

Grzegorz Długi, poseł Kukiz'15: – Metodą realizacji, samorealizacji człowieka jest również, a ja uważam, przede wszystkim rodzina i wspólne przeżywanie, bo to naprawdę jest [niezrozumiałe] a zarazem gwarantuje rozwój społecznie.

Redaktor: – „Mama+” obok programu „rodzina 500+” to jeden z elementów walki z kryzysem demograficznym.

Sugerowska: – Władze Gdańska zamierzają indoktrynować [Indoktrynacja (łac. doctrina – nauka) – świadomy i systematyczny proces, którego celem jest wpojenie człowiekowi określonych ideologii i doktryn, zwłaszcza religijnych, politycznych lub społecznych, korzystający z propagandy, stosowanej przez środki masowego przekazu, system oświaty szkolnej i pozaszkolnej. Istotną cechą indoktrynacji jest świadome pozbawianie odbiorców wiedzy o kierunkach przeciwnych do promowanych] swoich mieszkańców [czyli indoktrynacja już indoktrynowanych przez Kościół Katolicki]. W planach jest szerzenie ideologii dżender, także wśród dzieci i młodzieży, a wszystko pod przykrywką rzekomej dyskryminacji i troski o starsze, niepełnosprawne osoby. Mieszkańcy Gdańska mówią: dość.

Redaktor: – Władze Gdańska pracują nad modelem do spraw równego traktowania...

Waldemar Jaroszewicz, Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana: – Ma za zadanie tworzyć sytuacje, w których środowiska dbt będą tak samo funkcjonowały, jak w państwach zachodnich ich miast, jak Barcelona, jak Berlin...

[Wikipedia – **Terapia dialektyczno-behawioralna (DBT)** jest odmianą terapii poznawczo-behawioralnej ("CBT" (ang.) *cognitive behavioral therapy*). DBT powstała w odpowiedzi na potrzeby pacjentów z zaburzeniem osobowości z pogranicza (*Borderline Personality Disorder* – BPD). Jej autorką jest Marsha Linehan, która ze Stevenem Hayesem zapoczątkowała współczesny nurt, tzw. Trzecią Falę, CBT w późnych latach 1980. Pierwsze badania nad skutecznością DBT przeprowadzono na osobach z zaburzeniem osobowości z pogranicza z tendencjami samobójczymi. Wyniki były optymistyczne, kolejne badania wykazały skuteczność w następujących populacjach: nastolatki z tendencjami samobójczymi; depresja u osób starszych, osobowość dyssocjalna, bulimia i objadanie się.

DBT łączy techniki terapii poznawczo-behawioralnych (m.in. modyfikacja poznawcza, ekspozycja, regulacja emocji) z uważnością, akceptacją i procesami dialektycznymi. Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne (APA) rekomenduje terapię dialektyczno-behawioralną w leczeniu zaburzenia osobowości z pogranicza. Badani uczestniczący w DBT rzadziej przerywali leczenie, wykonywali mniej gestów samobójczych, mieli mniej hospitalizacji psychiatrycznych w porównaniu z drugą grupą, którą przydzielono do zwykłej terapii (TAU)]

Redaktor: – Mieszkańcy reagują tak:

Pani na zebraniu, Strzałkowska: – Nie zgadzamy się na to i tutaj trzeba by wyrazić swoją opinię w ten sposób.

Redaktor: – Kontrowersje wzbudzają przede wszystkim gorszące propozycje, mówi specjalista do spraw wychowania w rodzinie Alina Strzałkowska:

Strzałkowska: – Pod przykrywką działań dla ludzi niepełnosprawnych, starszych, zagrożonych wyczerpieniem społecznym, yyy, po prostu ma wchodzić ideologia dżender do naszego miasta.

Redaktor: – Chodzi na przykład o nauczanie seksualne dzieci. Wśród tematów jest również homoseksualizm. Darmowa reklama dla organizacji lgbt to kolejna propozycja miasta. Mieszkańcy [niektórzy] dali jasno do zrozumienia, co o niej sądzą. Gdańska rada do spraw równego traktowania nie bierze pod uwagę głosu obywateli, dlatego taka atmosfera na spotkaniu nie dziwi. [zdjęcie] Jak na ironię podczas prac nad rozwiązaniem kwestii rzekomej dyskryminacji środowiska katolickie same były dyskryminowane.

Marek Skiba, doradca w poradni życia rodzinnego archidiecezji gdańskiej: – Spośród naszych środowisk było nie więcej niż sześć do ośmiu, dodatkowo, no, część osób z naszego środowiska reprezentującego chrześcijańskie wartości, zostały po prostu z panelu wykluczone.

Redaktor: – Pada pytanie: o co tak naprawdę w całej sprawie chodzi, tym bardziej, że sami mieszkańcy nie widzą w swoim mieście problemu dyskryminacji. Nie ma go również w szkołach mówi jedna z uczennic gdańskiego gimnazjum.

Katarzyna, uczennica gdańskiego gimnazjum: – Nie zauważyłam dyskryminacji, żadnego dokuczania, nic takiego.

Redaktor: – I pewnie dlatego organizatorzy panelu opierali się na niewiarygodnych badaniach.

Jerzy Strzałkowski, mieszkaniec Gdańska: – Na pytania z sali o podanie źródeł nie potrafiła podać, zacytować żadnego źródła.

Redaktor: – Mieszkańcy Gdańska nie widzą sensu prowadzenia konsultacji społecznych w taki sposób.

Mieszkaniec: – Obawiam się, że całe te konsultacje są przygotowane w taki sposób, żeby można było odhaczyć, że one się po prostu odbyły. A miasto Gdańsk, władze miasta z aktywistą homoseksualnym Pawłem Adamowiczem [prezydentem Gdańska] na czele i tak zrobią, co uważają.

Redaktor: – Bo przed wyborami samorządowymi warto zyskać poparcie konkretnego środowiska.

Remigiusz Kwieciński, mieszkaniec Gdańska: – Otóż chce, żeby to wyszło, że to był tak naprawdę pomysł mieszkańców, że zaczęło to się dziać gdzieś na dole i on, jako prezydent, przychylił się do woli mieszkańców, czy też pomysłów mieszkańców.

Redaktor: – Gdański model do spraw równego traktowania zawiera prawie 180 rekomendacji. Pod głosowanie rady miasta trafi jeszcze w tym miesiącu.

Sugerowska: – Agencja rejkingowa Hiciz [?] pozostawiła ocenę kredytowej wiarygodności Polski bez zmian. Nadal jesteśmy na poziomie „A-” z perspektywą stabilną. Hiciz podkreśla, że ten poziom rejkingu odzwierciedla mocne fundamenty makroekonomiczne Polski, które są wspierane przez inne ramy monetarne, a także solidny sektor bankowy. Agencja podwyższyła natomiast prognozę wzrostu pkb Polski na ten rok do 4,4%.

Morawiecki: – Polska gospodarka jest pod lupą, pod obserwacją różnych międzynarodowych instytucji i cieszę się, że ta opinia jest coraz lepsza. Jedną z agencji oceniających stan finansów państwa, stan gospodarki państwa Ejcieisi Rafel [nie znalazłem w internecie takiej agencji] podjęła taką historyczną decyzję, że Polska przechodzi z grupy państw rozwijających się, do grupy państw rozwiniętych, czyli tak zwanych emejzing market do develop market. I tutaj cieszę się z tego, to się nie dzieje w ciągu jednego dnia, tylko to jest proces, ale jest to symboliczne docenienie planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju i dynamiki gospodarczej, którą my prezentujemy w całej Europie.

Sugerowska: – Seniorzy w niepodległej – pod takim hasłem w murach Wyższej Szkoły Kultury Społecznej Medialnej w Toruniu odbyła się konferencja poświęcona polityce senioralnej rządu. Organizatorami wydarzenia, obok toruńskiej uczelni była sejmowa komisja polityki senioralnej, której pracami kieruje poseł:

Małgorzata Zwiercan, poseł RP, „Wolni Solidarni”: – Nie możemy stygmatyzować seniorów, bo do tej pory byli stygmatyzowani, że są obciążeniem dla państwa, że są obciążeniem dla młodych...

Redaktor: – To jednak nie obciążenie i nie koszt, a inwestycja w bliźniego i społeczeństwo – napisał w liście odczytany przez Mazelinę Drab, Mateusz Morawiecki. Stąd wiele programów socjalnych, których celem jest w pierwszej kolejności aktywizacja osób starszych, podkreśla poseł Joanna Borowiak. Lista potrzeb wcale nie jest krótka, dlatego rząd przygotował kompleksowy dokument – polityka społeczna wobec osób starszych 2030. [Czy to znaczy, że dotyczy roku 2030?] Bezpieczeństwo, uczestnictwo i solidarność, jak przypomina wiceminister rodziny Elżbieta Bojanowska, to główne przesłanie dokumentu i całej polityki senioralnej rządu. W takie działania włączają się organizacje pozarządowe, w tym między innymi Fundacja Adaptacja. Na tym jednak nie koniec. Resort zdrowia stale poszerza listę darmowych leków, realizując program 75+. Jak tłumaczy wiceszef resortu zdrowia, Janusz Pieszyński, to 200 złotych, które zostaje w kieszeni osoby starszej.

[Mam 85 lat i nic o takich działaniach rządu nie wiem, nie dostrzegam w moim budżecie. Potem znalazłem, że receptę na darmowe leki zdrowotne może wypisać tylko lekarz, który ma uprawnienia podstawowej opieki zdrowotnej, czyli:

- 1) posiada tytuł specjalisty w dziedzinie medycyny rodzinnej albo
- 2) odbywa szkolenie specjalizacyjne w dziedzinie medycyny rodzinnej albo
- 3) posiada specjalizację II stopnia w dziedzinie medycyny ogólnej, ...

Sprawdziłem, wszystkie moje leki powinny być darmowe, ale jak znaleźć specjalistę na przykład kardiologa z takimi uprawnieniami? Jestem w ogóle zachwycony, że istnieje kardiolog, który może mnie przyjąć dwa, trzy razy w roku i nie śmiem pytać, czy ma uprawnienia POZ].

Liczba seniorów stale rośnie. Dlatego to oni są głównymi adresatami programów przygotowanych przez resort zdrowia. Mowa o narodowej sieci onkologicznej i krajowym programie zdrowego serca. Szukając pomocy osoby starsze mogą też liczyć na rzecznika praw pacjenta. Bo seniorzy to ogromny potencjał wciąż jeszcze niewykorzystany, zauważa poseł, Małgorzata Zwiercan. Świadczeń o przyjaźni babć i dziadków nie brakuje, mówił w trakcie konferencji rektor WSKSiM ojciec Zdzisław Klafka. Przyszłości, z której nikt nie jest wykluczony, konferencja pod hasłem – Seniorzy w Niepodległej, odbyła się pod patronatem

marszałków Sejmu i Senatu oraz premiera Mateusza Morawieckiego. Swój list do seniorów skierował także szef MSWiA, Joachim Brudziński.

Sugerowska: – Na Bałtyku trwają ćwiczenia wojsk NATO, uczestniczy w nich 5 tysięcy żołnierzy z 22 krajów.

W Siedlcach odbyły się centralne obchody jubileuszu 200lecia diecezji siedleckiej. W uroczystej mszy świętej w siedleckiej katedrze przewodniczył prymas Polski, ksiądz arcybiskup Wojciech Polak. W uroczystościach wzięli udział księża biskupi, którzy obradowali w Janowie Podlaskim na 379 zebraniu plenarnym konferencji Episkopatu Polski.

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka: – Specjalne wydanie Wiadomości z Opola. Jeszcze zostało tylko 50 minut do rozpoczęcia drugiego dnia 55 krajowego festiwalu polskiej piosenki. Wszystko odbywa się zgodnie z festiwalową tradycją. Gwiazdy festiwalu błyszczą pełnym blaskiem, publiczność bawi się świetnie i to nie tylko tu w opolskim amfiteatrze, ale i miliony przed telewizorami. No i jeszcze deszcz, który zawsze towarzyszy festiwalowi, tym razem również nie zawiódł. Jest pięknie, energetycznie i radośnie [zwłaszcza energetycznie].

**Tvn24bis – Fakty** – Diana Rudnik: – Trening ze wskazaniem na zmęczenie białoczerwonych, ale trener Adam Nawalka uspokaja: to normalne po ciężkim zgrupowaniu w Arłamowie. 2:2 w towarzyskim meczu z Chile przed wyjazdem do Rosji.

Na stołeczny Plac Zbawiciela wróciła tęcza, wprawdzie tylko na moment, ale symbolicznie tuż przed osiemnastą paradą równości. Tęczowy tłum przeszedł ulicami Warszawy w obronie tolerancji, by upomnieć się o prawa środowisk elgiebete [objaśnienie poniżej], ale też przeciwko dyskryminacji i przeciwko wykluczeniu wszelkich mniejszości.

Parada równości to trzynaście postulatów:

Między innymi małżeństwa osób homoseksualnych

Związki partnerskie

Rzetelna edukacja seksualna

Aktywna polityka antydyskryminacyjna

Otwartość na uchodźców, a także

Wsparcie dla osób niepełnosprawnych.

#### **LIST DO POLSKIEGO RZĄDU:**

Z okazji tegorocznej warszawskiej Parady Równości chcemy wyrazić nasze poparcie dla starań o uświadamianie opinii publicznej w kwestii problemów, jakie dotyczą środowisko gejów, lesbijek, osób biseksualnych, transpłciowych i interseksualnych (LGBTI) [LGBT (z ang. *Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender*) – skrótowiec odnoszący się do lesbijek, gejów, osób biseksualnych oraz osób transgenderycznych jako do całości. Do grupy osób transgenderycznych wlicza się również osoby transseksualne. W ogólnej definicji terminem tym określa się ogół osób, które tworzą mniejszości o odmiennej od heteroseksualnej orientacji seksualnej oraz osób o tożsamości płciowej niezgodnej z płcią biologiczną (osoby transgenderyczne i transseksualne)] oraz innych społeczności w Polsce stojących przed podobnymi wyzwaniem. Chcemy także wyrazić uznanie dla podobnych starań podejmowanych w innych miastach Polski – w Częstochowie, Gdańsku, Łodzi, Katowicach, Koninie, Krakowie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Toruniu i Wrocławiu. Uznajemy przyrodzoną i niezbywalną godność każdej jednostki, zgodnie z treścią Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

Szacunek dla tych fundamentalnych praw, zawartych w zobowiązaniach OBWE oraz obowiązkach i standardach Rady Europy i Unii Europejskiej jako wspólnot praw i wartości, zobowiązuje rządy do ochrony wszystkich swoich obywateli przed przemocą i dyskryminacją oraz do zapewnienia im równych szans. Aby to umożliwić, a w szczególności, aby bronić społeczności wymagających ochrony przed słownymi i

fizycznymi atakami oraz mową nienawiści, musimy wspólnie pracować na rzecz niedyskryminacji, tolerancji i wzajemnej akceptacji. Dotyczy to szczególnie sfer takich jak edukacja, zdrowie, kwestie społeczne, obywatelstwo, administracja publiczna oraz uzyskiwanie oficjalnych dokumentów.

Wyrażamy uznanie dla ciężkiej pracy środowisk LGBTI i innych społeczności w Polsce i na całym świecie, jak również dla pracy wszystkich ludzi, których celem jest zapewnienie przestrzegania praw osób LGBTI oraz innych osób stojących przed podobnymi wyzwaniem, a także zapobieganie dyskryminacji, w szczególności tej motywowanej orientacją seksualną czy tożsamością płciową. Prawa człowieka są uniwersalne i wszyscy, w tym osoby LGBTI, mają prawo w pełni z nich korzystać. Jest to kwestia, którą wszyscy powinni wspierać.

– pod takim listem otwartym wsparcia dla parady równości, która odbyła się w dniu 9 czerwca 2018 roku w wielu miastach Polski, podpisało się 52. akredytowanych w Polsce Ambasadorów państw Unii Europejskiej, ale też Stanów Zjednoczonych, Ukrainy, Turcji, Wietnamu czy Indii.

JEj Eminencja Shpresa Kureta, Ambasador Albanii  
JE Patricia Beatriz Salas, Ambasador Australii  
JE Paul Wojciechowski, Ambasador Australii  
JE Werner Almhofer, Ambasador Austrii  
JE Colette Taquet, Ambasador Belgii  
Ivica Pranjić, Chargé d'Affaires, Ambasada Bośni i Hercegowiny  
JE Alfredo Leoni, Ambasador Brazylii  
JE Julio Bravo Yubini, Ambasador Chile  
JE Petros Kestoras, Ambasador Cypru  
Robert Markić, Chargé d'Affaires, Ambasada Czarnogóry  
JE Ivan Jestráb, Ambasador Czech  
JE Ole Egberg Mikkelsen, Ambasador Danii  
JE Harri Tiido, Ambasador Estonii  
JE Hanna Lehtinen, Ambasador Finlandii  
JE Pierre Lévy, Ambasador Francji  
JE Evangelos Tsaoussis, Ambasador Grecji  
JE Francisco Javier Sanabria, Ambasador Hiszpanii  
JE Ron J.P.M. van Dartel, Ambasador Królestwa Niderlandów  
JE Tsewang Mangyayal, Ambasador Indii  
JE Gerard Keown, Ambasador Irlandii  
JE Martin Eyjólfsson, Ambasador Islandii  
JE Anna Azari, Ambasador Izraela  
Satoru Takahashi, Chargé d'Affaires, Ambasada Japonii  
Jeremy Wallace, Chargé d'Affaires, Ambasada Kanady  
JE Conrad Bruch, Ambasador Wielkiego Księstwa Luksemburga  
JE Adgar Bondars, Ambasador Łotwy  
JE Natasha Meli Daudey, Ambasador Malty  
JE Alejandro Negrin, Ambasador Meksyku  
JE Rolf Nike, Ambasador Dojczlandu  
JE Olav Myklebust, Ambasador Norwegii  
JE Mary Thurston, Ambasador Nowej Zelandii  
JE João Silva Leitão, Ambasador Portugalii  
JE Simon Jabulani Ntombela, Ambasador Południowej Afryki  
JE Dario Galassi, Ambasador San Marino  
JE Nikola Zurovac, Ambasador Serbii  
JE Robert Krmelj, Ambasador Słowenii  
JE Paul Jones, Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki  
Chasper Sarott, Chargé d'Affaires, Ambasada Szwajcarii

JE Stefan Gullgren, Ambasador Szwecji  
JE Tunç Üğdül, Ambasador Turcji  
JE Andrii Deshchystia, Ambasador Ukrainy  
JE Pablo Scheiner, Ambasador Urugwaju  
JE Jonathan Knott, Ambasador Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej  
JE Alessandro De Pedys, Ambasador Italii  
JE Luis Gomez Urdaneta, Ambasador Wenezueli  
JE Vu Dang Dzung, Ambasador Wietnamu  
Yves Wantens, Przedstawiciel Generalny Rządu Finlandii  
Laurence Capelle, Przedstawiciel Federacji Walonia-Bruksela  
Marek Prawda, Dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce  
Anna-Carin Ost, Przedstawiciel Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców w Polsce

List został w imieniu sygnatariuszy przekazany w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przez Ambasadę Irlandii oraz zeszło- i przyszłorocznych koordynatorów – ambasadę Austrii oraz ambasadę Wielkiej Brytanii. Ambasador Irlandii Gerard Keown odczyta list podczas Parady Równości w Warszawie, 9 czerwca.

Terry Reintke, Eurodeputowana, Grupa Zielonych: – Dzisiaj parady równości odbywają się także w Rydze, Zagrzebiu, Sofii czy Rzymie. Mamy jeden wspólny cel. To wolna Europa wolnych ludzi z równymi prawami.

Parada równości odbyła się w Warszawie po raz osiemnasty. Maciej Knapik, Fakty.

Diana Rudnik: – Jedenaście osób w szpitalach, pozostali już w domach. Zakopianka po dwunastu godzinach przejeżdża.

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Diana Rudnik i Janusz Lewandowski, eurodeputowany Platformy Obywatelskiej, były Komisarz Unii do spraw Budżetu, w studiu w Gdańsku

Diana Rudnik: – Panie komisarzu, o budżecie za chwilę, chociaż z budżetem praworządność jest powiązana. Nieoficjalne informacje mówią, że w przyszłym tygodniu, w poniedziałek, może wtorek, wybiera się do Warszawy Frans Timmermans i prawdopodobnie ma przekazać rządowi taką informację, że wbrew pozorom czy wbrew temu, co mówi się oficjalnie na korytarzach w Brukseli, Bruksela właśnie nie zamierza spuścić z tonu czy nie zamierza zelżeć tej presji, jeśli chodzi o praworządność w Polsce.

Janusz Lewandowski: – No, zapowiada się kolejna jałowa runda dialogu pomiędzy Komisją Europejską i naszym rządem. Jałowa w tym sensie, że obie strony nie mają do tego ani serca, ani przekonania. Bo Timmermans doskonale wie, że na kosmetykę w sądownictwie Unia Europejska się nie nabierze i to samo wiedzą ludzie w Warszawie. Więc dojdzie do spotkania, ale moim zdaniem będzie też wezwanie, ono już jest ze strony Komisji Europejskiej, aby ten artykuł siódmy, który kończy się sankcjami przenieść na forum prezydencji bułgarskiej i będzie wezwanie do... de facto ono już jest. Żeby prezydencja bułgarska, później austriacka się tym zajęły. Dalej, to kolejne godziny wstydu w parlamencie europejskim, gdy w środę znowu będziemy zajmowali się Polską i to w tym kontekście negatywnym, bo dotyczy to wprowadzenia sposobu nadużyć władzy przez PiS, ale jakieś odium spada na nas wszystkich, jako ten kraj ze wschodu, który spełnił kryteria członkostwa, rokował wspaniale, bo krzepił całą Unię Europejską, a teraz jest kłopotem Unii Europejskiej. To są rzeczywiście, z mojego punktu widzenia, godziny wstydu w Parlamencie Europejskim. Nie po raz pierwszy. Mam nadzieję, że po raz ostatni, ale to musiałby nastąpić jakiś przełom, musiałby Timmermansa czekać jakaś miła niespodzianka, czyli odwrót od tych reform, a najważniejszy jest Sąd Najwyższy.

Rudnik: – No, że tą niespodzianką jest publikacja orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, to prawda, z zaznaczeniem, że zostały podjęte niezgodnie z prawem, a jednak publikacja jest, czyli spełnienie tych formalnych oczekiwań ze strony Komisji jest.

Lewandowski: – To jest bardzo formalny wymóg Komisji i w dodatku taki trochę ośmieszający stronę polską, bo nasze rozumienie, czyli rządu PiSu tego, co jest niezwłoczne, a to jest wymóg konstytucyjny, niezwłoczne publikowanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli to jest po kilku miesiącach, no to to jest takie poczucie czasu jakie mają przywódcy Chin Ludowych, którzy też się zastanawiają nad oceną rewolucji francuskiej. Do tego, po pierwsze, niepotrzebna jest żadna ustawa, to jest wymóg konstytucyjny. Kto tego nie realizuje, to jest delikt konstytucyjny, to jest przestępstwo konstytucyjne.

Rudnik: – Tylko sam pan wspomniał, że Unia Europejska nękana przeróżnymi kłopotami, Komisja Europejska ma także sporo na głowie, być może będzie chciała brać za dobą monetę nawet takie, jak pan mówi, parafrazując, fałszywe przejawy respektowania czy wypełniania tych zaleceń Komisji Europejskiej po to, by mieć spokojną głowę i na przykład w spokoju negocjować, choćby budżet.

Lewandowski: – O! Trochę racji w tym jest. Bo rzeczywiście o ile jest pełna jasność co do tego obrazu myślenia o praworządności w Polsce, a to się zaczęło od Trybunału Konstytucyjnego, dotyczy sądów powszechnych, Krajowej Rady Sądownictwa, a teraz Sądu Najwyższego, który orzeka o ważności wyborów demokratycznych w naszym kraju, no to rzeczywiście można... Ja zauważam takie zmęczenie Polską i to jest jedyna szansa naszego rządu, że będzie zmęczenie Polską: a sobie róbcie swoje na wschodzie Europy, bo widocznie jesteście ze wschodu i tam wam dobrze, a my się zajmiemy innymi problemami, a te wyzwania są poważne: czyli koalicja w Italii, która jest antyeuropejska i chce rozsądzać strefę euro innymi regulami. I koniec sojuszu transatlantyckiego – wojna słowa z Ameryką – tego nie było od czasu wojny.

Rudnik: – To teraz będą tematy numer jeden?

Lewandowski: – To są tematy numer jeden. To są wyzwania egzystencjalne Unii Europejskiej, która musi wyszykować własne zdolności odstraszania, w momencie, kiedy... W epoce Trampa Unia musi po woli budować własne zdolności obronne i jakoś uporać się z kryzysem w kraju, który jest trzecią potęgą gospodarczą w tej chwili w Unii Europejskiej po wyjściu Anglików. To naprawdę, przy tych problemach, to kłopot z Polską, bo Polska była, krzepiła i budowała Unię Europejską, w tej chwili jest kłopotem, jest krajem specjalnej troski...

Rudnik: – Ale być może zejdzie na plan dalszy, a w tym kłopotcie finansowym, teraz już przechodzę do budżetu, znalazło się więcej krajów, bo znalazła się Europa Środkowo-Wschodnia, kosztem Europy Południowej mamy być... Tam ma być to finansowe wzmocnienie, my mamy oberwać finansowo, w związku z czym tych sojuszników popierających Polskę może być więcej.

Lewandowski: – No, niekoniecznie. Bo właśnie kraje południa są w tym budżecie zaspokojone, to jest budżet solidarności z południem, ale to, co się stało z polskim budżetem czy węgierskim budżetem, to już jest wyrażeniem stosunku o sposobie rządzenia Polską czy Węgrami, w pieniądzu. Ten budżet wyraża nieufność wobec sposobu rządzenia Polską i Węgrami. A bardzo żałuje Bałtów, bardzo żałuje kilku innych krajów, które jakby odłamkowo oberwały przy okazji. Ale na szczęście kraje bałtyckie: Estonia, Łotwa czy Litwa są wynagrodzone znacznym podwyższeniem dopłat bezpośrednich dla rolników. To jest budżet... Mój budżet, który ja projektowałem, był budżetem solidarności ze wschodem, ten jest głębszy, niż ktokolwiek przypuszczał, przesunięciem na południe, to jest konieczność, oni się uginają przed problemem uchodźców, ale to nie usprawiedliwia tak głębokich cięć budżetów w Europie Wschodniej.

Rudnik: – Ale tak należy odczytywać te cięcia i ich głębokość jak kara dla nas?

Lewandowski: – Wydaje mi się, że ani migracja, która wymaga finansowania, te problemy południa, po drugiej stronie Morza Śródziemnego mamy ciągle gotową wielką armię ludzi, którzy szukają lepszego losu w Europie, ani Brexit – nie uzasadniają takiego wielkiego przemodelowania tego budżetu. Budowanie kryteriów, które są jakby wprost adresowane do Polski czy Węgier, w tym jest: Unia Europejska wyraziła swój stosunek do nadużyć władzy PiSu i Orbana w pieniądzu w budżecie i to są miliardowe straty na początku negocjacji.

Rudnik: – Miliardowe straty. Pan, zdaje się, ma swoje szacunki o wiele większe i głębsze, niż te podawane 20 miliardów. Według pana jaka to będzie kwota?



Lewandowski: – Nie wiemy, czym się zakończą negocjacje. Wiem czym się zakończyły te negocjacje, które były w głębokim kryzysie pod presją szantażu ze strony premiera Camerona [Wielka Brytania], kiedy ja się czułem współodpowiedzialny za budżet europejski, ale wiemy, ile jest na wejściu do tej gry. W moim budżecie, w tym, do którego ja się przyznaję, dla Polski było w spójności ponad 92 miliardy euro, w tym [budżecie] mamy 64 miliardy euro. Ja ciągle wierzę, że ta olbrzymia luka, bo to jest luka około 30 miliardów, ponad 120 miliardów złotych, traci na samym wejściu do tej gry budżetowej. Ja ciągle wierzę, że mając silne stanowisko w parlamencie europejskim, my część tej straty odwojujemy, bo taki jest zwykle los tych, którzy tracą najwięcej, ale są konieczni, żeby zapadła jednomyślna decyzja o przyszłości.

Rudnik: – Ano właśnie. Jesteśmy na początku, na samym starcie tych negocjacji, one się mogą przeciągać nawet kilkanaście miesięcy. Jak mogą wyglądać... [Ale to już gdybanie o przyszłości].



2018-06-10 niedziela

**TRWAM – informacje dnia** – Agnieszka Kiedrowska

Prawdziwa fala za życiem przeszła dziś ulicami wielu polskich miast. Swoje przywiązanie dla życia zmanifestowali między innymi mieszkańcy Warszawy, Gdańska, Torunia i Poznania.

W środę parlament europejski będzie debatował po raz kolejny na temat sytuacji w Polsce. Niewykluczone, że w obradach weźmie udział wiceszef Komisji Europejskiej Frans Timmermans. Nowa debata unijnych komisarzy na temat praworządności w Polsce została odwołana.

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka: – Specjalne wydanie Wiadomości z Opola. Przed nami dokładnie za 50 minut trzeci wieczór 55. Krajowego festiwalu. Za nami dwa piękne dni, bardzo energetyczne, to są wzruszające, to są sentymentalne, a chwilami było nawet folkowo.

**Tvn24bis – Fakty** – Diana Rudnik: – Oczy świata zwrócone na Singapur. Główni bohaterowie już na miejscu. Kim Dzong Un przyleciał o pierwszej [po południu lokalnego czasu], Donald Tramp wieczorem lokalnego czasu. W planach na najbliższe godziny nie ma ich żadnego nieformalnego spotkania. W kalendarzu obu przywódców są tylko rozmowy każdego z osobna z premierem Singapuru. Kim Dzong Un takie spotkanie ma już za sobą. Donald Tramp zaplanował je na jutro.

Lee Hsien Loong, premier Singapuru: – To bardzo dobrze, że dochodzi do takiego spotkania, że ma ono pozytywny wydźwięk. Czy to nowy zwrot w kierunku bezpieczeństwa i stabilności w regionie? Jesteśmy dumni, że możemy być gospodarzami tego szczytu.

Rosomaki na Wiśle Blek Houki w powietrzu, komandosi w akcji.

Ale najpierw Rosja i oczekiwanie na najważniejszą piłkarską imprezę tego roku.



2018-06-11 poniedziałek

**Nasz Dziennik** nr 132 – 6186 s.1 – **Ratunek dla niewielu** – Zgodnie z ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, która przewiduje procedurę ratunkowego dostępu do technologii lekowych (RDTL) [ratunkowy dostęp do terapii lekowych], minister zdrowia może wydać – na wniosek świadczeniodawcy – indywidualną zgodę na pokrycie kosztów leku, który w danym wskazaniu nie jest refundowany. Idea słuszna. W praktyce okazuje się jednak, że z tej możliwości po blisko roku znowelizowania przepisów skorzystała marginalna część chorych – 144. [Bardzo skomplikowana procedura: trudno dostać formularze, które muszą być bardzo precyzyjnie wypełnione, podpisane przez lekarza prowadzącego chorego, a następnie lekarz musi osobiście przed komisją w ministerstwie zdrowia uzasadnić konieczność zastosowania właśnie tego leku].

s.5 – **Reforma ze skazą** – W parlamencie toczą się prace nad reformą szkolnictwa wyższego, której twarzą jest wicepremier Jarosław Gowin. O wstrzymanie reformy apeluje Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” [dawno, bo od czasów Wałęsy nie słyszałem tej nazwy] Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Ciągłe mamy nadzieję, że dojdzie do opamiętania. To, co się dzieje, jest niepokojące – mówi „Naszemu Dziennikowi” dr Jerzy Serwacki, przewodniczący uczelnianej „S”.

Wśród wielu uwag skierowanych w liście otwartym do polskich władz związkowcy zwracają uwagę m.in. na plany powołania nowego organu, którym ma być 7- lub 9-osobowa rada uczelni. – Radę mają w większości tworzyć osoby spoza uniwersytetu niż profesorowie, pracownicy danego uniwersytetu? Ta rada ma przedstawiać kandydatów na rektora. Jeśli – w większości mają ją tworzyć osoby spoza uczelni, to skąd one mogą wiedzieć, który z profesorów jest najlepszym kandydatem na rektora? – podnosi dr Serwacki. – Publiczne szkoły wyższe nie są finansowane przez biznes. Po co więc taka rada miałaby kontrolować uniwersytet? W jakich aspektach? W czym chcą doradzać? Przedsiębiorcy znają się na biznesie, a profesorowie na nauce.

[Gowin zasugerował się szkolnictwem wyższym na świecie, gdzie biznes finansuje, sugeruje, jakich rozwiązań i fachowców oczekuje od uczelni. Wieczorem okazało się, że Gowin wycofał się i teraz w radzie ma być przewaga profesorów – byle tylko za parę dni Sejm przyjął ustawę. Na zgłaszane obawy Gowin odpowiedział: ja też głosowałem za, mimo że mi się ustawa nie podobała. Teraz oczekuję, że inni ministrowie i posłowie podobnie wypowiedzą się za].

**TRWAM – Informacje dnia** – Agnieszka Cedrowska: – Szczęść Boże. Witam serdecznie i zapraszam na informacje dnia.

Blokowanie legalnych marszów, wywoływanie awantur na spotkaniach z politykami partii rządzącej, agresja i wulgarność na manifestacjach, a także atakowanie polityków, którzy są w sytuacjach prywatnych, co czyni od kilku lat część działaczy opozycji, w tym Komitet Obrony Demokracji. – Ostatnio aktywistka KODu zaatakowała prezydenta Andrzeja Dudę, który z małżonką prywatnie wstąpił do jednego z fastfudów [Fast food (z ang. dosłownie szybka żywność) – rodzaj pożywienia szybko przygotowywanego i serwowanego na poczekaniu, na ogół taniego].

Długa informacja o 300+.

Omówienie informacji „Naszego Dziennika” o lekach oraz ratunkowego dostępu do technologii lekowych (RDTL).

Ministerstwo zdrowia zapowiada łatwiejszy dostęp do fizjoterapii. Pacjenci, którym dolega na przykład ból pleców, bez skierowania od specjalisty będą mogli zapisać się na rehabilitację.

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Jest szansa, że Kamil Glik pojedzie jednak na Mundial

Minister Joachim Brudziński: – 5 milionów złotych wkładu ze strony państwa na kolejną trasę inwestycji [drogi lokalne].

Morawiecki: – To dla porównania jest 6, 7 razy więcej niż w czasach naszych poprzedników.

O spotkaniu Tramp – Kim Dzong.

Wielki sukces święta polskiej piosenki w Opolu.

Nowe Miasto nad Pilicą stanie się centrum szkolenia wojsk obrony terytorialnej oraz przyszyłych pilotów wojskowych. W nowoczesnym ośrodku wiedzę mają zdobywać żołnierze, których zadaniem, w przypadku zagrożenia będzie wsparcie sił powietrznych i wojsk specjalnych.

Nie żyje Roman Kłosowski (1929 – 2018) Roman Maliniak na budowie trasy łażienkowskiej w „Czterdziestolatku”.

Historyczny szczyt i historyczna szansa – już tylko godziny dzielą od spotkania Tramp – Kim Dzong Un – o trzeciej w nocy polskiego czasu.

Zamykamy porty – zawiadamia italski minister spraw wewnętrznych (Matteo Salvini), a wicepremier nowego rządu dodaje: Italia przestały schylać głowę i być posłuszne. Mimo apeli Komisji Europejskiej Rzym podjął decyzję o nieprzyjęciu statku, którym podróżowało ponad 600 imigrantów z Afryki Północnej. Ostatecznie statek zostanie przyjęty przez Hiszpanię.

Od 1 lipca Austria przejmie prezydencję w Radzie Unii Europejskiej.

Italski Sąd Najwyższy uznał prawo greckiego wymiaru sprawiedliwości za zajęcie dojczylandzkiej nieruchomości znajdującej się na terytorium Italii. To już kolejna sprawa, którą wygrywają dawne dojczylandzkie ofiary z czasów drugiej wojny światowej i kolejna wiadomość dla Polski, że kwestie odszkodowań i reparacji nie przedawniają się.

To nagroda za bohaterstwo. Prezydent Andrzej Duda wręczył dziewięcioletniemu Adrianowi Grodzkiemu Medal Za Ofiarność i Odwagę – chłopiec uratował kolegę, pod którym załamał się lód.

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke: – Pytanie, które stawia dziś cały świat: wojna czy pokój? Przełom czy pat? Szczyt Tampa z Kimem może być wielki, historyczny, ale może być także rekordowo krótki i bez znaczenia.

Dla świata ważny jest Kim, dla kibiców równie ważny jest Glik. Kamil Glik dostaje zielone światło i po badaniach w Nicei lekarze dają mu szansę na Mundial.

Ośmiolatek za kierownicą kłada i czołowe zderzenie z autobusem. Chłopiec stracił panowanie nad kładem i uderzył czołowo w autobus. Cudem przeżył. Jest poważnie ranny. Równie poważnie w tej sytuacji brzmi policyjne pytanie, jakim cudem dziecko znalazło się na jezdni w roli kierowcy.

Robert Jałocha: – Policjantom to nagranie z monitoringu w zupełności wystarczy. Siemianowice Śląskie. Po pierwsze, by zobaczyć, jak dokładnie doszło do wypadku. Po drugie, by spokojnie policzyć, jak wiele osób jadących przed ośmiolatkiem i tuż za nim mogło do tego dramatu nie dopuścić. Kierująca autobusem nie miała żadnych szans zatrzymania. Ośmiolatek zjechał na przeciwny pas ruchu zaledwie sekundę przed czołowym zderzeniem. Grupa motocyklistów jechała na imprezę z okazji dni miasta. Przed chłopcem jechało w sumie osiem osób [na motocyklach], kolejne były tuż za dzieckiem. W grupie motocyklistów był także ojciec ośmiolatka. A to jeszcze nie wszystko. Na nagraniu z wypadku widać, że obok chłopca, który wpadł pod autobus, na drugim kładzie także jechało dziecko.

[Przepraszam za opis, ale pod moim oknem, codziennie, około północy, z wielkim hukiem startuje na światłach motocyklista. Równie mądry].



2018-06-12 wtorek

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke: – Ściskali sobie dłonie, klepali po plecach, uśmiechali się i wreszcie chwycili za długopisy i podpisali wspólny dokument. Podobno jest bardzo ważny, choć równie tajemniczy. Donald Tramp i Kim Dzong Un na razie osiągnęli jedno: zadziwili świat, zamiast celować w siebie rakietami, wyciągnęli ręce i to jest największy sukces singapurskiego szczytu.

Wspólna deklaracja:

1. Stany Zjednoczone i Korea Północna zobowiązują się do ustanowienia nowych relacji między państwami zgodnie z pragnieniem pokoju i dobrobytu (...)
2. Stany Zjednoczone i Korea Północna połączą wysiłki na rzecz budowy trwałego i stabilnego ładu pokojowego na Półwyspie Koreańskim.
3. (...) Korea Północna zobowiązuje się do starań na rzecz całkowitej denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego.
4. Stany Zjednoczone i Korea Północna zobowiązują się do przekazania szczątków jeńców wojennych (...)

Donald Trump: – Dokument, który podpisujemy, jest bardzo obszerny i myślę, że obie strony będą pod wrażeniem wyników. Włożono w to dużo dobrej woli, dużo pracy i przygotowań.

Kim Dzong Un: – Świat zobaczy wielką zmianę. Chcę podziękować prezydentowi Trumpowi za to spotkanie.

Piętnaście pytań prezydenta Dudy. To pytania do Polaków w sprawie zmian w Konstytucji. Prezydent jest zdeterminowany i twardo chce referendum, ale czasu niewiele, pytań mnóstwo, a komentarze coraz mniej przychylne.

### **Propozycje pytań przedstawione podczas posiedzenia Narodowej Rady Rozwoju:**

1. Czy jest Pani/Pan za uchwaleniem  
a) nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej?  
TAK - NIE  
b) zmian w obowiązującej Konstytucji RP?  
TAK - NIE
2. Czy jest Pani/Pan za wprowadzeniem do Konstytucji RP obowiązku przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego, zatwierdzającego zmiany Konstytucji?
3. Czy jest Pani/Pan za wprowadzeniem do Konstytucji RP obowiązku przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego w sprawach o istotnym znaczeniu dla Państwa i Narodu, jeśli z takim żądaniem wystąpi co najmniej 1.000.000 obywateli?
4. Czy jest Pani/Pan za odwołaniem się w preambule Konstytucji RP do ponadtysiącletniego chrześcijańskiego dziedzictwa Polski i Europy jako ważnego źródła naszej tradycji, kultury i narodowej tożsamości?
5. Czy jest Pani/Pan za konstytucyjnym zagwarantowaniem szczególnego wsparcia dla rodziny, polegającego na wprowadzeniu zasady nienaruszalności praw nabytych (takich jak świadczenia „500+“)?
6. Czy jest Pani/Pan za zagwarantowaniem w Konstytucji RP szczególnej ochrony prawa do emerytury dla kobiet od 60 roku życia, a dla mężczyzn od 65 roku życia?
7. Czy jest Pani/Pan za konstytucyjnym zagwarantowaniem członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej?
8. Czy jest Pani/Pan za zapisaniem w Konstytucji RP gwarancji suwerenności Polski w Unii Europejskiej oraz zasady wyższości Konstytucji nad prawem międzynarodowym i europejskim?
9. Czy jest Pani/Pan za konstytucyjnym zagwarantowaniem członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w NATO (Sojuszu Północnoatlantyckim)?
10. Czy jest Pani/Pan za zagwarantowaniem w Konstytucji RP szczególnej ochrony polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego Polski?

11. Czy jest Pani/Pan za wzmocnieniem w Konstytucji RP pozycji rodziny, z uwzględnieniem ochrony obok macierzyństwa także ojcostwa?

12. Czy jest Pani/Pan za konstytucyjną ochroną pracy jako fundamentu społecznej gospodarki rynkowej?

13. Czy jest Pani/Pan za wzmocnieniem kompetencji wybieranego przez Naród Prezydenta w sferze polityki zagranicznej i zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej?

14. Czy jest Pani/Pan za przyznaniem w Konstytucji RP gwarancji szczególnej opieki zdrowotnej kobietom ciężarnym, dzieciom, osobom niepełnosprawnym i w podeszłym wieku?

15. Czy jest Pani/Pan za zagwarantowaniem w Konstytucji RP podziału jednostek samorządu terytorialnego na gminy, powiaty i województwa?

Europo nie odpuszczaj – pod tym hasłem protestowano pod polskimi sądami. Ludzi niewiele... W całym kraju odbyły się manifestacje przed sądami.

3 lipca wchodzi w życie przepis ustawy o Sądzie Najwyższym, zgodnie z którym sędziowie, którzy ukończyli 65 lat muszą odejść, w tym pierwsza prezes Sądu Najwyższego, chyba że poproszą, a prezydent wyrazi zgodę, by zostali.

Apel 120 organizacji:

Wzywamy Komisję Europejską, by zapobiegła demontażowi niezależnego sądownictwa w naszym kraju i skierowała ustawę o Sądzie Najwyższym do Trybunału Sprawiedliwości UE – apeluje 120 organizacji pozarządowych. Własny list do Komisji skierowali polscy naukowcy i artyści. Wszyscy proszą Brukselę, by spróbowała zatrzymać nadchodzącą czystkę sędziów Sądu Najwyższego.

„Wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE jest krytycznie ważny dla przyszłości rządów prawa w Polsce. 3 lipca blisko 40 proc. sędziów Sądu Najwyższego może przejść na wymuszoną, przedwczesną emeryturę. Zastąpią ich nominaci upolitycznionej Krajowej Rady Sądownictwa. Będzie to ostatni akt przejmowania sądów przez partię rządzącą. Ten scenariusz będzie miał negatywne skutki nie tylko dla Polski, lecz także całej Unii Europejskiej. Komisja Europejska może mu zapobiec” – czytamy w apelu do szefa KE Jeana-Claude’a Junckera.

Do poniedziałku podpisało go 120 polskich organizacji pozarządowych i ruchów obywatelskich. Wśród sygnatariuszy są m.in. Obywatele RP, Akcja Demokracja, Wolne Sądy, KOD, Fundacja im. Stefana Batorego, Ogólnopolski Strajk Kobiet, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Towarzystwo Dziennikarskie czy organizacje sędziowskie, m.in. Iustitia i Themis. Wezwanie poparły również organizacje europejskie – m.in. International Federation for Human Rights z Brukseli, francuskie AEDH, Volt Europa z Luksemburga czy węgierskie Hungarian Europe Society – i ponad 12 tys. ludzi, którzy podpisali apel w internecie.

Do Fransa Timmermansa apelują też prawnicy z najbardziej renomowanych uniwersytetów na świecie, wsparci przez polskich kolegów.

Światowe autorytety prawnicze apelują do Komisji Europejskiej o podjęcie natychmiastowych działań w związku ze zmianami, jakie na początku lipca dotkną Sąd Najwyższy: ok. 40 proc. sędziów przejdzie we wcześniejszy stan spoczynku. „Oprócz zagrożenia dla rządów prawa w Polsce stawką jest wiarygodność Unii Europejskiej” – piszą.

Pomysłodawcą listu do pierwszego wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej jest prof. Wojciech Sadurski, profesor Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego we Florencji, profesor Uniwersytetu w Sydney i profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego. Podpisało się pod nim wielu światowej sławy prawników, w tym Bruce Ackerman (Yale University), Gráine de Búrca (New York University), Paul Craig i (Oxford University) Kim Lane Scheppele (Princeton University).

Sygnatariusze listu zaczęli go od wyrażenia troski o pomyślność Unii Europejskiej, demokracji i rządów prawa. „Uważamy, że nadszedł czas, aby instytucje UE, a zwłaszcza

Komisja, podjęły pilne i zdecydowane kroki w odpowiedzi na niedawne działania polskiego rządu, które stanowią atak na rządy prawa w tym kraju” – piszą.

Dalej prawnicy podkreślają, że „do tej pory podjęte przez UE kroki zmusiły polski rząd jedynie do „kosmetycznych” zmian, dlatego ich zdaniem „ustawa o Sądzie Najwyższym powinna się stać przedmiotem pilnego i natychmiastowego postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego”.

List kończą wezwaniem Komisji do podjęcia natychmiastowych działań. „Oprócz zagrożenia dla rządów prawa w Polsce stawką jest wiarygodność Unii Europejskiej” [Gazeta Wyborcza].



2018-06-13 środa

**TVN-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Po wczorajszym rewelacyjnym meczu [Polska – Litwa 4:0] reprezentacja Polski już w Soczi

Mateusz Morawiecki – Wierzę w to, że razem z wami zbudujemy lepszy świat  
Kraków zamienił się w stolicę innowactwa

Największe święto morza po raz pierwszy w Polsce

6 tysięcy małych i średnich firm technologicznych, naukowców i polityków spotkało się w Krakowie. Trzecia edycja kongresu IMPACT poświęcona jest sztucznej inteligencji.

Damian Dias: – Potrafi prowadzić dyskusje nawet na skomplikowane tematy i rozpoznawać emocje rozmówcy – to Sofi, znany na całym świecie humanoidalny, czyli człekopodobny robot, który dostał obywatelstwo Arabii Saudyjskiej i brał udział w obradach ONZ. Dziś dyskutował z uczestnikami kongresu IMPACT. Premier Mateusz Morawiecki w wyścigu po sztuczną inteligencję stawia na geniusz technologiczny polskich młodych inżynierów, którzy po raz pierwszy mają szansę rozwijać go w kraju.

Mateusz Morawiecki: – Coraz więcej, kwartał po kwartale zamówień publicznych przesuwamy w kierunku małych i średnich firm, w kierunku startapów [Start-up, także startup – nowo utworzone przedsiębiorstwo lub tymczasowa organizacja poszukująca modelu biznesowego, który zapewniłby jej zyskowy rozwój], wierząc właśnie w to, że te rozwiązania będą unowocześniały polską gospodarkę.

Dias: – Małe innowacyjne firmy ułatwiły już rządowi wyławianie fikcyjnych faktur spośród miliardów dokumentów. Premier liczy, że teraz startapy pomogą jeszcze między innymi w uszczelnianiu systemu wywozu śmieci i zmniejszeniu kolejek w publicznej służbie zdrowia. Swoje oferty mogą zgłaszać w programie gowtech, ale w planie współpracy rządu z innowatorami sięgają znacznie dalej.

Jarosław Gowin: – Musimy opracować narodową strategię rozwoju sztucznej inteligencji. To nie jest mrzonka, to nie jest kaprys, to jest kwestia rozstrzygająca dla przyszłego rozwoju Polski.

Dias: – Początek prac jesienią. Z kolei pieniądze na innowacje w energetyce będzie można zdobyć z funduszu powołanego dziś przez Tauron i Polski Fundusz Rozwoju. Chętnych z pewnością nie zabraknie, bo wielu wynalazców przyjechało na kongres IMPACT właśnie w poszukiwaniu finansowania.

Inżynierowie, naukowcy, ale i twórcy z innych branż mogą też liczyć na wsparcie ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Wicepremier Piotr Gliński mówił o tym w Łodzi podczas otwarcia forum sektorów kreatywnych Europa Środkowo-Wschodnia – Chiny. Jego budżet, to jeden milion 250 tysięcy euro.

Holecka: – Prezydent Andrzej Duda zaprezentował listę 15 pytań do referendum dotyczącym zmian w Konstytucji. To na razie propozycja. Jego ostateczna treść będzie znana, kiedy do Senatu trafi wniosek o przeprowadzenie referendum.

Półtora miliarda złotych więcej na operacje zaćmy, endoprotezy bioder oraz rehabilitacje bez limitu dla osób niepełnosprawnych. Skrócenie kolejek pacjenci mają już odczuć w lipcu.

Dziś święto żandarmerii wojskowej. Podczas uroczystości w Mińsku Mazowieckim prezydent Andrzej Duda i minister Mariusz Błaszczak wręczyli żołnierzom odznaczenia państwowe.

Holecka: – Szczecin międzynarodową stolicą morza za sprawą światowych dni morza. Do województwa zachodnio-pomorskiego przybyło 35 delegacji z całego świata.

Najważniejsze święto branży morskiej po raz pierwszy w historii zawitało do Europy Środkowo-Wschodniej.

Kitack Lim, sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Morskiej: – Chciałbym serdecznie pogratulować rządowi polskiemu za zorganizowanie światowych dni morza w Szczecinie. Spotkanie w Szczecinie to wyjątkowa okazja do rozmów na temat polityki morskiej i przyciągnięcie inwestorów.

Marek Gróbczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej: – Polska ma ogromny potencjał związany z gospodarką morską, przede wszystkim z rozwojem jej, przemysłem stoczniowym, z żeglugą, z rozwojem portów...

Przez najbliższe dwa dni politycy, przedsiębiorcy, eksperci branży morskiej wyznaczą kierunki światowej gospodarki morskiej. Damian Szłabiński, Wiadomości.

**Tvp24bis – Fakty** – Justyna Pochanke: – Tłum kibiców na lotnisku na pożegnanie i na szczęście. Piłkarka kadra wylądowała w Soczi.

Premier Morawiecki zaprasza komisarza Timmermansa do Polski. W krakowskim sądzie zdaniem premiera działa zorganizowana grupa przestępcza i warto by Komisja się temu przyjrzała, a Frans Timmermans przyjedzie, ale nie po to, by patrzeć na polskich sędziów jak na przestępców. O jakiej grupie mówi premier – pyta Katarzyna Kolenda-Zalewska.

KKZ: – Nie tylko opozycja, ale sam premier apelują do zagranicy o zajęcie się sprawą polskich sądów, tyle że powody tych apeli są zupełnie inne. Mateusz Morawiecki zaprosił do Krakowa Fransa Timmermansa, by przyjrzał się sytuacji w tamtejszym sądzie, bo według premiera działała tam zorganizowana grupa przestępcza. Dla opozycji radykalizacja premiera ma polityczne tło. Sam premier o sprawie dziś już się nie wypowiadał. W Krakowie faktycznie oskarżono o korupcję kilku dyrektorów zatrudnionych w sądach (dyrektorzy Sądów Okręgowych podlegają Ministerstwu Sprawiedliwości). Oskarżenia obejmują głównie urzędników a nie sędziów. Więc sędziowie traktują wypowiedź premiera jako odwet za ich walkę o niezawisłość. Krakowscy sędziowie otwarcie wystąpili przeciwko prezes Sądu Okręgowego powołanej przez Zbigniewa Ziobrę (Zebranie Sędziów Sądu Okręgowego w Krakowie wyraża wotum nieufności wobec Prezes Sądu Okręgowego w Krakowie Dagmary Pawelczyk-Woickiej i wzywa ją do natychmiastowego ustąpienia ze sprawowanej funkcji), a cała ta sytuacja jak w soczewce pokazuje spór między rządem a wymiarem sprawiedliwości. To ostatni akord tej walki o Sąd Najwyższy, bo 3 lipca na emeryturę może przejść prawie 40% sędziów, ci, którzy skończyli 65 lat, w tym i pierwsza prezes Sądu Najwyższego – Małgorzata Gersdorf, której kadencja zostanie przerwana.

Małgorzata Gersdorf, pierwszy prezes Sądu Najwyższego: – Złamano Konstytucję i dalej uważam, że będę do 2020 roku pierwszym prezesem Sądu Najwyższego.

KKZ: – Ale Komisja Europejska patrzy na to zupełnie inaczej, bo Sąd Najwyższy zostanie ostatecznie obsadzony przez polityków. W Parlamencie Europejskim Frans Timmermans mówił o dialogu z polskim rządem, ale przyznał, że rozmowy nie prowadzą do żadnych konkluzji.

Pochanke: – Opozycja krytykuje, PiS się dystansuje. Znikąd politycznej pomocy. Po tym jak prezydent ogłosił listę referendalnych pytań w sprawie konstytucji, padają pytania o sens i o koszty. Czy referendum jest przygotowane? A jeśli nie, czy warto je robić za wszelką cenę?

Maciej Knapik: – Prezydent pyta o coś, co i tak jest w Konstytucji.

Czy jesteś za odwołaniem się w preambule do chrześcijańskiego dziedzictwa Europy?

W Konstytucji jest: Kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu

Czy jesteś za zapisaniem w konstytucji gwarancji suwerenności Polski w UE oraz wyższości Konstytucji nad prawem międzynarodowym i europejskim?

Art. 8. Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej

Czy jesteś za konstytucyjną ochroną pracy?

Art. 65 pkt 5 Władze publiczne prowadzą politykę zmierzającą do pełnego, produktywnego zatrudnienia poprzez realizowanie programów zwalczania bezrobocia.

Art. 66 pkt 1 Każdy ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Art. 66 pkt 2 corocznych płatnych urlopów

Czy jesteś za przyznaniem w konstytucji gwarancji szczególnej opieki zdrowotnej kobietom ciężarnym, dzieciom niepełnosprawnym i starszym?

Art. 68 pkt 3 Władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku.

Konstytucja jest na lata. Ile w przyszłości będzie warte dzisiejsze 500? Ile wyniosą średnie zarobki? Konstytucja nie zagwarantuje dobrego stanu kasy państwa – mówią prawnicy.

**Tvn24 – Czarno na białym** – Patrycja Redo-Łabędziecka: – To jest program, w którym pokazujemy wydarzenia takimi, jakimi są – Czarno na białym. A dziś o tym jak Prawo i Sprawiedliwość próbuje na nowo pisać historię Polski. Powiemy o kulisach szkolnego konkursu na temat szczególnej roli Lecha Kaczyńskiego w odbudowie niepodległości. Czym naprawdę się zasłużył, a czym nie i czy można go przyrównywać do Jana Pawła II, jak czytamy w jednym z konkursowych tematów, o tym wszystkim za chwilę, bo na początek: premier Morawiecki z wykształcenia historyk i jego próby odkłamywania, jak sam mówi, historii. Co odkłamuje i czy robiąc to, sam nie mija się z prawdą o tym:

Piotr Świerczek: – Historyk z wykształcenia, premier z powołania.

Mateusz Morawiecki: – Na pewno traktujemy walkę o prawdę historyczną jako jeden z naszych absolutnie najwyższych celów.

Piotr Świerczek: – Ostatnio sporo czasu spędza w podróży w ramach akcji „Polska jest jedna” i często zostawia po sobie kwiaty. Chociaż jak twierdzą niektórzy, to raczej niezłe kwiatki.

Andrzej Paczkowski: – Dla celów politycznych po prostu deformuje kompletnie przeszłość.

Zbigniew Giżyński: – Premier postanowił, troszkę wychodząc z tej roli, zostać naczelnym historykiem kraju, do czego niestety, mimo swego wykształcenia predyspozycji nie ma.

Piotr Świerczek: – Tu chodzi o coś więcej niż takie jak ta pomyłki.

Mateusz Morawiecki: – Chciałbym też mówić przede wszystkim o przeszłości, o przyszłości.

Piotr Świerczek: – Chodzi o to, że premier pisze na nowo niektóre rozdziały historii zgodnie z linią polityczną partii.

Mateusz Morawiecki: – Walczymy o prawdę historyczną. Któż ma historię tak piękną jak ty? – pytał poeta. O to musimy walczyć, bo ta historia była za długo zakłamywana. Piszcie swoją historię sami – mówił marszałek Piłsudski – bo inaczej napiszą ją za was inni i źle.

Piotr Świerczek: – Co odkłamuje w historii premier i czy sam pisze ją bez błędów? – Analizujemy ze znawcą historii współczesnej profesorem Andrzejem Paczkowskim oraz byłym politykiem Prawa i Sprawiedliwości, wciąż aktywnym historykiem – Zbigniewem Giżyńskim, który miał premiera bronić.

Andrzej Paczkowski: – On za często, bezładnie, w sposób taki bardzo zideologizowany, upolityczniony sięga do przeszłości. Co nie jest w ogóle jemu do rządzenia krajem potrzebne.

Zbigniew Giżyński: – Jeżeli będzie nadal bawił się historią, troszkę tak jak dziewczynka zapalkami w bajce Andersena, to zamiast się nimi ogrzać, może niestety sobie zrobić krzywdę.

Piotr Świerczek: – To ostatni rozdział historii według Mateusza Morawieckiego – dotyczy wyborów kończących komunizm. (Książka: WYBORY '89 według Mateusza Morawieckiego).

Mateusz Morawiecki: – Ta zmiana musi trwać. W roku 2018, nadchodzące wybory w 2019 i 2020 są historycznie ważne. Nie mniej ważne niż w roku '89.



Zbigniew Giżyński: – Błąd. To porównanie także i z tego powodu, że skoro te wybory mają być tak przełomowe, jak wybory w '89 roku, to w której stronie stoi pan Premier? To przecież premier dziesięć kieruje rządem, nie chce być złośliwym, czy by to oznaczało, że się stawia w miejscu Rakowskiego?

Andrzej Paczkowski: – Wybory 4 czerwca '89 one były bardzo ważnym elementem likwidacji systemu politycznego, ustroju komunistycznego. Czy wobec tego wybory 2019 mają być elementem likwidacji demokracji?

Piotr Świerczek: – To porównanie najbliższych wyborów z wyborami '89 roku, to jakby dalsza część twiterowego wywodu premiera w rocznicę tych wyborów:

Mateusz Morawiecki: – W 1989 roku – zbojkotowane przez wielu Polaków wybory, tylko częściowo wolne, z zasadami zmienionymi w trakcie, by ratować listę krajową i kandydatów PZPR. Tego samego dnia – okrutna zbrodnia chińskich komunistów na Placu Tian'anmen.

Piotr Świerczek: – W premierze chyba obudził się bojownik dawnych lat, bo to język wprost z tych pism: to periodyki wydawane przez Solidarność Walczącą – radykalne skrzydło Solidarności. Organizację założoną w '82 roku przez Kornela Morawieckiego – ojca Mateusza Morawieckiego. „Wzywaliśmy do bojkotu, a każdego kto będzie głosował [wzywaliśmy] do skreślenia kandydatów partyjnych i wyboru solidarnościowych. Tak też się stało. Nie głosowało ponad 10 mln (38%)”. – To fragment artykułu Kornela Morawieckiego, co oznacza, że mimo upływu lat w demokratycznym kraju, syn dalej mówi ówczesnym radykalnym ojcem. Profesor Paczkowski zwraca uwagę na tę analizę: skoro premier mówi o bojkocie wyborów, umniejszając ich wartość, to jak nazwać frekwencję w kolejnych wyborach parlamentarnych?

(Plansza: 1989 – 62,7%; 1991 – 43,2%; 1993 – 52,1%; 1997 – 47,9%; 2001 – 46,3%; 2005 – 40,6%; 2007 – 53,9%; 2011 – 48,9%)

Każda mniejsza niż w '89. Jak nazwać frekwencję 50,9% z 2015 roku, kiedy wygrał PiS (poparcie wszystkich uprawnionych dla Prawa i Sprawiedliwości – 18,1%?)

Andrzej Paczkowski: – No bo głosowało 50%, z tego 35% głosowało na PiS, wobec tego prosty rachunek, że 18% głosowało za PiSem, a więc żadna większość.

Piotr Świerczek: – Premier wpada w pułapkę, ale nie tylko z tego powodu. Nawet jego ojciec nie kwestionował ówczesnej roli Lecha Wałęsy. „I tylko można pożałować Lecha Wałęsę, który nie wiadomo po co swym autorytetem ratował Listę Krajową”. (Książka: Solidarność według Mateusza Morawieckiego). Historia Solidarności bez Lecha Wałęsy.

Mateusz Morawiecki: – Wspaniali ludzie tacy jak Anna Walentynowicz, Andrzej Gwiazda czy Alina Pieńkowska, Andrzej Kołodziej, chociaż Andrzej uciekł gdzieś, który potem był moim towarzyszem broni również w Solidarności Walczącej i oczywiście ksiądz Hilary Jastak i na pewno też kilka osób, niektóre z nich po innej stronie sceny politycznej dzisiaj – wtedy odegrały bardzo pozytywną wielką rolę w budowie tego ruchu Solidarności.

Piotr Świerczek: – W sali bhp Stoczni Gdańskiej, gdzie 38 lat wcześniej Lech Wałęsa słynnym długopisem podpisuje po strajkach porozumienia sierpniowe, Mateusz Morawiecki, premier demokratycznej już Polski nie wspomina o Wałęsie – przywódcy strajku. Nie wspomina jego głównych organizatorów, w tym Bogdana Borusewicza, ale o dziwo, wymienia jego nieżyjącą już żonę.

Mateusz Morawiecki: – Alina Pieńkowska...

Bogdan Borusewicz: – Jestem wdzięczny za... premier Morawiecki wymienił Alinę Pieńkowską, ale myślę, że wymienił ją dlatego, że nie wie, że była moją żoną.

Dalsze książki Mateusza Morawieckiego: Wojna według Mateusza Morawieckiego; Sprawa żydowska według Mateusza Morawieckiego.

[Wikipedia – Solidarność Walcząca – polska antykomunistyczna organizacja podziemna założona we Wrocławiu w czerwcu 1982 przez Kornela Morawieckiego. Była jedną z niepodległościowych organizacji niezależnych, wywodzących się z NSZZ „Solidarność”, powstałych w konsekwencji delegalizacji „Solidarności” przez komunistyczne władze PRL oraz wprowadzenia stanu wojennego. Głównym celem SW było całkowite odsunięcie od władzy komunistów i przywrócenie Polsce niepodległości. Działalność podziemna Solidarności Walczącej to przede wszystkim szerokie propagowanie idei wolności, zwalczanie propagandy komunistycznej oraz przywrócenie w obiegu społecznym prawdziwych informacji

historycznych. Realizowano to poprzez budowę silnej, wolnej od cenzury struktury wydawniczej. Solidarność Walcząca organizowała masowe demonstracje uliczne].

Redo: – A teraz historia szkolnego konkursu na temat szczególnej roli Lecha Kaczyńskiego w odbudowie niepodległej Polski. Czy można go przyrównywać do Jana Pawła II, jak czytamy w jednym z konkursowych tematów? Na Podkarpaciu zorganizowali [konkurs] lokalni politycy PiS bez udziału kuratorium, za to z patronatem marszałka Kuchcińskiego i z nagrodami między innymi od prezydenta Dudy.

Tytuły konkursu:

„Warto być Polakiem. Działalność społeczna i polityczna oraz rola prezydenta Lecha Kaczyńskiego w odbudowie niepodległej Polski”.

„Polityka historyczna prezydenta Lecha Kaczyńskiego”.

„Prezydent Lech Kaczyński jako lider państw Europy Środkowo-Wschodniej”.

„<NSZZ Solidarność>, Lech Kaczyński, św. Jan Paweł II – wspólna rola w odbudowie Polski po 1989 roku”.

Arkadiusz Wierzuk: – To już trzecia edycja konkursu. W ubiegłym roku konkurs był organizowany tylko w powiecie krośnieńskim, wtedy tematem była rola prezydenta Lecha Kaczyńskiego w budowaniu dumy narodowej. Uroczysta gala odbyła się w Iwoniczu Zdroju podczas obchodów siódmej rocznicy katastrofy smoleńskiej.

Redo: – Jak zasłużył się Lech Kaczyński w odbudowie Polski po '89 roku. Był prezydentem Polski, prezydentem stolicy, ministrem sprawiedliwości i szefem Najwyższej Izby Kontroli.

Arkadiusz Wierzuk: – Po to, żeby zrozumieć rolę, jaką Lech Kaczyński odegrał w III RP, trzeba cofnąć się do ostatnich lat PRLu. [zdjęcia] To '89 rok i Lech Kaczyński jako uczestnik rozmów w Magdalence, gdzie przedstawiciele Solidarności przygotowywali obrady okrągłego stołu, w zdecydowanie luźniejszej atmosferze negocjowali z komunistami.

Prof. Antoni Dudek, historyk: – Oczywiście on tam zabiera głos, ale żeby była jasność, oni nie są pierwszoplanową postacią. Główną rolę odgrywa Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki po stronie solidarnościowej, Adam Michnik i Jacek Kuroń w końcowej fazie rozmów w Magdalence [no, przecież na wszystkich zdjęciach Jest Lech Wałęsa], natomiast Lech Kaczyński jest tam obecny, ale jego rola jest wyraźnie drugoplanowa.

Arkadiusz Wierzuk – Na znaczeniu zaczął zyskiwać pod koniec lat osiemdziesiątych, choć przy okrągłym stole nie znalazło się dla niego miejsce [widziałem zdjęcie okrągłego stołu z Lechem Kaczyńskim, a może to był Jarosław Kaczyński?], zasiadł przy ważnym podstoliku do spraw pluralizmu związkowego.

Prof. Andrzej Friszke, historyk: – Był taką prawą ręką Mazowieckiego w czasie negocjacji o przywrócenie do wolnej działalności NSZZ „Solidarność”.

Arkadiusz Wierzuk: – Jej ówczesny przewodniczący [Lech Wałęsa] od dawna ma wyrobione zdanie o roli, jaką odgrywał Lech Kaczyński w „Solidarności”:

Wałęsa: – Kaczyński był daleko, daleko i jeszcze dalej, tak że nie liczył się ani fizycznie, ani intelektualnie, on nie dorastał po prostu i w tamtym czasie tylko był przyniesz, podaj, pozamiataj.

Wierzuk: – W kampanii 4 czerwca to poparcie Lecha Wałęsy było kluczem do sukcesu całej „Solidarności”. Ale po wyborach to on z bratem również świeżo upieczonym senatorem odgrywa ważną rolę w negocjacjach koalicyjnych przed powołaniem rządu Tadeusza Mazowieckiego. Ale Mazowiecki odsuwa na boczy tor także Wałęsę [wraz z Kaczyńskimi]. Tak wybucha słynna woja na górze. Kaczyńscy torują Wałęsie drogę do prezydentury, a przy okazji budują własną pozycję. W maju '90 roku Lech Wałęsa zostaje pierwszym wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Teraz jego brat tak określa jego ówczesną funkcję:

Jarosław Kaczyński: – Był bardzo wpływowym człowiekiem „Solidarności”, pierwszym zastępcą Lecha Wałęsy, a faktycznie na co dzień prowadzącym pracę związku był mój brat.

Wierzuk: – Ale wtedy „Solidarność” była już czymś dużo więcej niż związkiem zawodowym, to był ruch społeczny i polityczny. W tym sensie obok Wałęsy jego liderami, choć coraz bardziej skłóconymi, byli Mazowiecki i Geremek, co w latach dziewięćdziesiątych

przysłał Jarosław Kaczyński. Przesileniem były wybory prezydenckie w dziewięćdziesiątym roku, w których Wałęsa pokonał Mazowieckiego. To też przełomowy moment w karierze politycznej braci Kaczyńskich.

Antoni Dudek, profesor, historyk: – Jarosław Kaczyński zostaje szefem kancelarii prezydenta, a Lech Kaczyński szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego i oni tworzą wtedy hipotetycznie grono dwóch najbliższych współpracowników, chociaż bardzo szybko okaże się, że jest to fikcja, bo najbliższym współpracownikiem [Wałęsy] staje się Mieczysław Wachowski [kierowca Wałęsy].

Wierzuk: – W czasie, gdy Lech Kaczyński doradza prezydentowi w sprawach bezpieczeństwa, zostaje podpisany układ o wycofaniu wojsk radzieckich z Polski.

Dudek: – Pamiętajmy, że to negocjuje nie Lech Kaczyński, tylko negocjuje rząd Bieleckiego i Skubiszewski jako minister spraw zagranicznych.

Wierzuk: – W kilka dni po podpisaniu układu bracia Kaczyńscy w ostrym konflikcie z Lechem Wałęsą odchodzą z kancelarii prezydenta. To właśnie ciągnące się od lat polityczne urazy są powodem, według Ludwika Dorna [były współpracownik braci Kaczyńskich, zwany nawet trzecim bliźniakiem], a nie innego przedstawiania historii przez dzisiejszy obóz władzy.

Dorn: – Przemoc symboliczna jest wtedy taka, kiedy chcemy pokazać: tu przegraliście, tu was nie ma, jesteście całkowicie wykluczeni.

Wierzuk: – Lech Kaczyński, choć traci posadę w kancelarii prezydenta, nie wypada z polityki na długo. W '92 roku zostaje szefem Najwyższej Izby Kontroli.

Andrzej Friszke, profesor, historyk: – Jeden z trzydziestu najważniejszych urzędników w państwie.

Wierzuk: – Kaczyński [Lech] opuszcza stanowisko w '95 roku, wtedy też po raz pierwszy zgadza się na start w wyborach prezydenckich.

Dudek: – W desperacji, żeby Porozumienie Centrum by kogokolwiek miało, Jarosław namawia brata, żeby wystawił swoją kandydaturę [na prezydenta]. Na szczęście on się z tego wycofuje, bo by się skończyło katastrofalnym wynikiem.

Wierzuk: – Po tym niepowodzeniu Lech Kaczyński na pięć lat znika z polityki. W międzyczasie w 1997 roku w Polsce dochodzi do zmiany Konstytucji.

Dudek: – Tutaj też nie ma większej roli Lecha Kaczyńskiego, bo to jest moment, kiedy on jest kompletnie zmarginalizowany.

Wierzuk: – Powrót z politycznego niebytu Lech Kaczyński zawdzięcza Jerzemu Buzkowi. Ówczesny premier, a dziś eurodeputowany Platformy Obywatelskiej, w 2000 roku powołuje go na ministra sprawiedliwości, choć bez euforii. Jako minister sprawiedliwości [Lech] Kaczyński zasłynął z twardej ręki.

Lech Kaczyński, minister sprawiedliwości w latach 2000-2001: – Mnie nic nie przekona, że twarde długoletnie kary, oczywiście za poważne przestępstwa, wykonywane twardo, nie są wynikiem [raczej powodem] ograniczającym przestępczość.

Wierzuk: – Ministrem jest tylko rok. Buzek odwołuje go po konflikcie z szefem służb specjalnych, ale na fali rosnącej popularności jako ministra, w 2001 roku powstaje Prawo i Sprawiedliwość. Lech Kaczyński zostaje jego pierwszym prezesem.

Lech Kaczyński: – Zaczynamy dzisiaj marsz do wyborów.

Wierzuk: – Współtworzący wówczas partię Ludwik Dorn dziś nie potrafi wskazać jego [Lecha Kaczyńskiego] zasług na fotelu ministra, poza jedną:

Dorn: – Umiejętność wykorzystania fortuny wtedy, kiedy otwiera się okno możliwości. I tutaj niewątpliwie taka konsekwentna budowa swojej pozycji, a przez to partii, której później został prezesem, czyli Prawa i Sprawiedliwości, to też wielkie osiągnięcie [Lecha] Kaczyńskiego.

Wierzuk: – W latach dwutysięcznych jego kariera nabiera rozpędu: razem z PiS wchodzi do Sejmu, a rok później zostaje prezydentem Warszawy. To właśnie w stolicy pozostawia po sobie coś, co wspominają wszyscy nasi rozmówcy:

Dudek: – Muzeum Powstania Warszawskiego... Niewątpliwie te rzeczy, które się wydarzyły po 2015 roku, one poszły nie o jeden, a kilka mostów za daleko w stosunku do tego, co głosił Lech Kaczyński.

Dorn: – W głowie by mu [Lechowi Kaczyńskiemu] nie powstała taka wyłączająca wizja historii Polski...

Wierzuk: – Ukoronowaniem politycznej roli Lecha Kaczyńskiego jest jej ostatni etap i pięć lat spędzonych w pałacu prezydenckim. To kadencja, której większość upływa pod znakiem ostrego konfliktu politycznego.

Dudek: – Słynny spór o krzesło na posiedzeniu Rady Europejskiej w Brukseli jest apogeum tego sporu.

Donald Tusk: – Problem konstytucyjny i problem sporu kompetencyjnego jest faktyczny. Nie jest wydumany.

Lech Kaczyński: – Inną sprawą są osobiste relacje między dwoma obywatelami Polski: Donaldem Tuskiem z Gdańska i Lechem Kaczyńskim z Warszawy...

Dudek: – Obu politykom puściły emocje, no i Polska wizerunkowo mocno na tym straciła, no i na końcu tego jest katastrofalny dramat, jaki był w Smoleńsku, o którego spór się będzie toczył: kto tam bardziej zawinił – jeszcze długie lata.

**POLITYKA** - Agnieszka Zagner

13 października 2008

### **Spór premiera i prezydenta o szczyt UE**

Między ekipą premiera Tuska a zapleczem prezydenta Kaczyńskiego trwa wojna na gesty i słowa o wylot na unijny szczyt do Brukseli.

Dwudniowy szczyt UE, czyli spotkanie Rady Europejskiej w Brukseli zaplanowane na 15-16 października [2008 roku], poświęcono głównie sprawom ekonomicznym, w szczególności światowemu kryzysowi na rynkach finansowych, ale także pakietowi klimatyczno-energetycznemu oraz sprawom imigracyjnym. W porządku obrad znalazło się także wystąpienie premiera Irlandii omawiającego propozycję porozumienia w sprawie Traktatu Lizbońskiego.

Radę Europejską tworzą głowy państw lub szefowie rządów Unii Europejskiej. Najczęściej są to premierzy, ale w przypadku Francji i Cypru w szczytach uczestniczą prezydenci (często towarzyszą im także pierwsi ministrowie). W przeszłości zdarzało się, iż także Austrię i Finlandię reprezentowali zarówno prezydent, jak i premier. – O składzie tych delegacji decydują państwa członkowskie, w naszym przypadku premier – mówi Marek Ostrowski, szef działu zagranicznego „Polityki”.

Spór o skład polskiej delegacji toczy się od prawie tygodnia, od kiedy prezydent zgłosił chęć wzięcia udziału w brukselskim szczyście. Rząd zamówił nawet w tej sprawie ekspertyzy prawne, które potwierdziły, że prezydent nie może wejść w skład delegacji wbrew woli premiera. Żeby sprawę przypieczętować, 9 października Rada Ministrów przyjęła uchwałę potwierdzającą, że skład delegacji na posiedzenie Rady Europejskiej wyznacza premier. Szef Kancelarii Prezydenta, Piotr Kownacki jeszcze tego samego dnia stwierdził, że rząd nie może wyznaczać zadań prezydentowi, i że ten do Brukseli pojedzie, bo „podjął już taką decyzję”. Następnego dnia Kownacki oświadczył, że uchwała rządu „może być niezgodna z prawem”.

Konflikt zaostrzył się w ostatni weekend, kiedy okazało się, że jeden z pilotów jest chory i do dyspozycji polskiej delegacji jest tylko jeden samolot. Lech Kaczyński oświadczył wówczas, że jeśli ktoś w tej sytuacji powinien czarterować przelot, to nie prezydent. Oceniał także, że odmówienie mu możliwości uczestniczenia w szczyście z powodu choroby pilota, to „chwytanie się brzytwy”. Szef BBN [Biuro Bezpieczeństwa Narodowego] Władysław Stasiak zaapelował, by „nie ustawiać naszego kraju w roli jakiejś republiki bananowej”, a polityk PSL Eugeniusz Kłopotek całą sytuację podsumował dobitnie: „Panowie, wam totalnie odbija!”. Z kolei Jerzy Wenderlich (Lewica) stwierdził, że „spektakl ma już więcej odcinków, niż brazylijska telenowela”. W poniedziałek 13 października minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski zwrócił się publicznie do prezydenta: „Klękam przed panem na kolana i proszę: proszę odpuścić, proszę nie jechać, proszę nie osłabiać pozycji negocjacyjnej naszego kraju”. Kolejną arię w tej soap operze [opera mydlana] wykonał premier Tusk, oświadczając na poniedziałkowej konferencji prasowej: „Nie mogę udawać przed panem prezydentem, że polecimy jednym samolotem i pod rękę wejdziemy do urzędów europejskich, a następnie zostawić go na chodniku. Przecież to jest sytuacja absurda”. Premier zaproponował jednak, jak chce w przyszłości rozstrzygać podobne konflikty: „Przygotowujemy w trybie pilnym wnioski do

Trybunału Konstytucyjnego. Mamy do czynienia z klasycznym sporem kompetencyjnym. Werdykt Trybunału będzie tu czymś bezcennym, i od razu deklaruję, że podporządkuję się mu, niezależnie od tego, jak będzie brzmiał”.

13 października wieczorem doszło do półgodzinnego spotkania prezydenta z premierem, ale zakończyło się ono niczym – obaj politycy pozostali przy swoich zdaniach. Szef Kancelarii Prezydenta Piotr Kownacki poinformował jednak, że zarówno premier, jak i prezydent polecą rządowym samolotem do Brukseli, tyle że osobno. 14 października późnym popołudniem do Pałacu Prezydenckiego dotarło pismo, w którym szef Kancelarii Premiera Tomasz Arabski poinformował, że nie zgadza się na przelot prezydenta rządowym samolotem. Później swoją decyzję tłumaczył tym, że prezydent jest członkiem delegacji, a jego wyjazd to „prywatna podróż głowy państwa”. Minister w Kancelarii Prezydenta Michał Kamiński, komentując odmowę udostępnienia prezydentowi samolotu określił polityków Platformy Obywatelskiej „politykami kieszonkowymi”, którzy mogą jedynie dokonać „kieszonkowego zamachu”. Kamiński poinformował także, że prezydent do Brukseli polecą – albo czarterem, albo – „wypełniając zapomnianą obietnicę premiera” – samolotem rejsowym.

W dniu rozpoczęcia szczytu, 15 października rano pojawiły się jeszcze medialne doniesienia, że prezydent być może polecą rządowym samolotem, ale informacje te dość szybko zdementowano. Ostatecznie premier wyleciał do Brukseli wyczarterowanym Boeingiem 737 z kilkudziesięciominutowym opóźnieniem, gdyż – jak również relacjonowały media – składał życzenia imieninowe matce, Jadwidze Kaczyńskiej. Sprawa samolotu dla prezydenta była obficie komentowana. Jedno z barwniejszych określeń padło z ust byłej minister w Kancelarii Prezydenta, a dziś posłanki PiS, Elżbiety Jakubiak, która powiedziała, że „prezydentowi samolot należy się jak psu zupa”.

Kiedy Boeing z prezydentem był w powietrzu, media podchwyciły problem z akredytacją dla głowy państwa. Z Brukseli jednak szybko napłynęły krzepiące doniesienia, że polska delegacja, podobnie jak rumuńska – w drodze wyjątku – może otrzymać cztery, a nie tylko trzy przepustki. Prezydent ostatecznie wszedł na salę obrad i zajął miejsce przy premierze (kiedy rozpoczęła się gospodarcza część szczytu, jego fotel przejął minister finansów). Kiedy umilkły rozważania samolotowo-akredytacyjne, pojawił się jeszcze krótkotrwały problem kolacyjny. Ten został jednak rozstrzygnięty dość szybko: prezydent w uroczystej kolacji wziął udział, choć nie obeszło się bez dyplomatycznej wpadki. Przed kolacją zarówno premier, jak i prezydent ustawili się do zdjęcia tuż przy gospodarzu spotkania prezydencie Nicolasie Sarkozy'm, w miejscu, które pierwotnie było przewidziane tylko dla Tuska. Zgodnie z poprawionym grafikiem, przekazany fotoreporterom, Kaczyński miał stać po lewej stronie Sarkozy'ego, a Tusk, w tylnym rzędzie po prawej stronie.

Dlaczego prezydentowi tak bardzo zależało na obecności, a premierowi na tym, by głowa państwa w Brukseli nie było? – Prezydent po prostu chce się pokazać, chce zaistnieć medialnie. Nie ukrywa też swojej roli szefa opozycji i tak chce się zaprezentować w Brukseli – uważa Marek Ostrowski – Premierowi pewnie zależy, by przedstawić spójny pomysł rządu, choćby w sprawie kryzysu finansowego. W tej sytuacji lepiej, by towarzyszył mu minister finansów, a nie prezydent. Zdaniem redaktora „Polityki” ta groteskowa sytuacja jakoś musi się rozwiązać: – Jeśli na przyjęciu pojawia się niezaproszona wcześniej 80-letnia ciocia, nikt przecież cioci nie wyprosi – dodaje Ostrowski.

[Zdarzyło się, że prezydent Lech Kaczyński wsiadając do limuzyny rzucił: „zjeżdżaj łobuzie!” do nagabującego go reportera. Potem, gdy prezydent Lech Kaczyński był z wizytą w Stanach Zjednoczonych czy w Londynie, tłumek Polaków przywitał go gromkim: „zjeżdżaj łobuzie”.

Donald Tusk, był premierem i przywódcą rządzącej partii – Platformy Obywatelskiej, a prezydentem został Lech Kaczyński, przywódca będącej w opozycji partii – Prawo i Sprawiedliwość. Walczył prezydent z premierem, walczył premier z prezydentem, a w rzeczywistości walczyli ze sobą dwaj przywódcy przeciwnych, coraz bardziej wrogich partii. Jeszcze nie tak dawno, bo w roku 2006, gdy PiS doszedł do władzy i musiał utworzyć koalicję, aby mieć większość w Sejmie, było powszechne przekonanie, że powstanie koalicja PO i PiS – mówiło się nawet: POPIS. Jednak Jarosław Kaczyński, aby nie tworzyć koalicji z Platformą

Obywatelską, wybrał koalicję ze skrajnymi partiami: Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin, czyniąc wicepremierami Leppera z Samoobrony i Giertycha z LPR – tym samym samozwańcza prawica stanęła przeciwko reszcie, coraz częściej zwanej przez Jarosława Kaczyńskiego - liberalną].



2018-06-14 czwartek

### **TVP-INFO – WIADOMOŚCI –**

To będzie ponad miesiąc piłkarskich zmagania, 64 mecze w 11 miastach, na 12 stadionach. 21. Mistrzostwa świata w piłce nożnej, na które czekał cały piłkarski świat, właśnie się zaczęły. Michał Adamczyk. Witam państwa zapraszam na specjalne wydanie z Moskwy, gdzie na tym stadionie odbyła się inauguracja mundialu i przed chwilą zakończył się pierwszy mecz. Już za chwilę połączymy się z naszymi reporterami: Mateusz Nowak oraz Tomasz Jędruchów są w Moskwie, a w Soczi jest Marcin Sulicki. Stadion Łużniki to największa arena piłkarska zmagania tegorocznego mundialu. To tutaj w 1980 roku Władysław Kozakiewicz zmagając się z wysokością i nieprzychylną mu publicznością zdobył olimpijskie złoto w skoku o tyczce. To tutaj na tym stadionie zostanie rozegrany finał.

### **Trwam – Informacje dnia – Adolina Wiśniewska**

W szczecinie trwają światowe dni morza.

Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej: – Dlatego dzisiaj, tu w Szczecinie, składam deklarację, że Polska będzie kandydować do rady AMF w 2019 roku, aby dołączyć do grona najważniejszych państw morskich na świecie. Polska jest i zawsze będzie morską, a moje zadanie i zadanie całego polskiego rządu jest odbudowa sektora gospodarki morskiej.

Sąd Najwyższy utrzymał wyrok skazujący łódzkiego drukarza, który odmówił wykonania plakatów środowiskom homoseksualistów. Sąd odrzucił dziś kasację prokuratora generalnego o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi. Minister Ziobro podkreśla, że ten wyrok to naruszenie konstytucyjnej zasady wolności sumienia. Sąd stwierdził, że skoro plakat zawierał jedynie logo homoseksualistów, to nie był sprzeczny z kanonami wiary katolickiej. Sprawa trafi do Trybunału Konstytucyjnego.

Tomasz Pitucha, doradca wojewody lubelskiego ds. rodziny: – Myślę, że będzie masowy w tej chwili napływ różnego rodzaju ekstremizmów, nawet można by powiedzieć, zboczeń, do tego, żeby wykonywać ich prawa. Na pewno nie jest to dobre dla społeczeństwa, bo to narusza po pierwsze prawo naturalne, po drugie narusza dość ten poziom moralno-etyczny.

Ksiądz profesor Marek Chmielewski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: – Jeżeli twierdzi się, że drukarz nie miał prawa odmówić wydrukowania, tym bardziej że wykonywał tylko czynność czysto techniczną, tym bardziej że materiały ponoć nie były obrażające katolików, no to w ten sam sposób możemy przecież uniewinniać płatnych zabójców, bo oni przecież tylko wykonują czynność techniczną w postaci pozbawienia kogoś życia. [Monstrualne porównanie – niegodne].

Wiśniewska: – Kolejne utrudnienie dla polskich firm transportowych. Parlament chce, aby po trzech dniach pobytu kierowcy w danym państwie unijnym jego płaca była rozliczana według stawek obowiązujących na terenie danego kraju. [Wymaga się tym samym, aby polscy kierowcy zarabiali więcej, jednak równocześnie przestając być konkurencyjnymi dla kierowców innego kraju].

**Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke:** – Mistrzostwa świata rozpoczęte i sporo goli już padło. Pierwszy mecz Rosja – Arabia Saudyjska 5:0.

Teraz pytanie z innej parafii, pytanie do ministra kultury o 100 milionów dla fundacji ojca Rydzyka, czy będzie tak, czy rachunek z rządem ojciec dyrektor ciągle ma otwarty.

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Toruński poseł Platformy dowiedział się, że ministerstwo kultury planuje wesprzeć fundację ojca Tadeusza Rydzyka kwotą 100 milionów złotych na budowę w tym miejscu [zdjęcie] między uczelnią a kościołem muzeum Jana Pawła II i pyta ministra kultury o szczegóły. Ministerstwo kultury odpowiada nam, że nie komentuje informacji pochodzących z niewiarygodnych źródeł. Blisko związana z ojcem Rydzykiem posłanka Anna Sobecka potwierdza, że są plany budowy takiego muzeum.

Sławomir Neumann, Platforma Obywatelska założył stronę internetową, na której podlicza wszystkie dotacje, granty, darowizny płynące do ojca dyrektora od początku kadencji PiSu. Rachunek wynosi już ponad 90 milionów. Można szczegółowo sprawdzić, jak hojne było ministerstwo spraw zagranicznych, obrony narodowej czy środowiska, które przekazało 20 milionów na rozwój geotermii i ile publicznych pieniędzy trafiło do ojca Rydzyka.

Powtórzenie sprawy drukarza z Łodzi.

Minister Bródziński dostaje zadanie specjalne – dopalacze, skuteczna walka i ostrzejsze prawo. Na Dolnym Śląsku wpada duży gang żywiący, jak mówi minister, wyjątkowym słoństwem i zarabiający na tym grube miliony.



2018-06-15 piątek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemic

Rząd będzie wspierał osoby niepełnosprawne

Polska nie zgadza się na dyktat Brukseli w sprawie reformy sądownictwa

Ostatnie przygotowania do meczu Polaków, a już dziś spotkanie Hiszpania – Portugalia

Rząd kończy prace nad systemem orzekania o niepełnosprawności, co jak podkreślają wszystkie środowiska, jest kluczowe dla poprawy ich stanu życia. Premier zapewniał dziś w centrum dialogu, że to sprawa kluczowa dla rządu i obiecał, że niepełnosprawni będą mogli liczyć na wsparcie, na co czekali od dawna.

Jakub Wojtanowski: – W tego typu spotkaniu szef rządu uczestniczył po raz pierwszy.

Mateusz Morawiecki: – Cieszę się, że możemy bez tego szumu politycznego takiego niepotrzebnego, który powstał, rozmawiać bardziej merytorycznie...

Wojtanowski: – W listopadzie zacznie rosnać zasiłek pielęgnacyjny dla niepełnosprawnych. W przyszłym roku wyniesie on około 210 złotych, czyli będzie wyższy o 60 złotych.

Rafalska: – Przez dwanaście lat nikt tego nie podniósł o złotówkę. My chcemy doprowadzić do zrównania...

Wojtanowski: – Roczny koszt to blisko miliard złotych. Jeszcze więcej pochłonie program „dostępność+”, którego celem jest usuwanie między innymi barier architektonicznych i komunikacyjnych. Centrum Dialogu, co podkreślają uczestnicy spotkania, rzeczywiście dialog prowadzono. Pojawiły się propozycje reformy Cefronu czy powołanie nowego instytutu, który miałby precyzyjnie dzielić środki dla niepełnosprawnych. Dodatkowe wsparcie dla osób niepełnosprawnych nie byłoby możliwe, gdyby nie znacząca poprawa kondycji państwowej kasy. Eksperti szacują, że w czasie rządów koalicji PO-PSL z budżetu państwa skradziono ponad 250 miliardów złotych. Tajemnice luki podatkowej w latach 2007-2015 ma wyjaśnić komisja śledcza do spraw wyłudzeń wata. Za jej powołaniem wypowiedziały się wczoraj wszystkie kluby.

Ziemic: – Prawo i Sprawiedliwość z poparciem wyższym niż wszystkie inne partie uwzględnione w sondażu razem wzięte. Tak wynika z najnowszego badania CBOSu. Gdyby wybory parlamentarne odbyły się na początku czerwca, Prawo i Sprawiedliwość uzyskałoby 43% głosów (wzrost +3); Platforma Obywatelska – 17% (spadek -2); Kukiz'15 – 8% (spadek -2%); .Nowoczesna – 5% (wzrost +1%). Reszta ugrupowań nie przekroczyłaby 5% progu wyborczego.

[Co rychlej róbmy wybory, to się powtórzy rok 2007].

Polska nie cofnie się z drogi reform w systemie sądowym – mówi minister Jacek Czaputowicz. Chodzi o zmiany, które wciąż kwestionuje Bruksela, a w sprawie których w poniedziałek będzie rozmawiał z naszymi politykami wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej. Szef polskiej dyplomacji zwraca uwagę, że organizacja systemu sprawiedliwości należy do wewnętrznych kompetencji państw członkowskich.

Marcin Szewczak: – Polska twardo broni swojego stanowiska. Nasze sądownictwo wymaga głębokiej reformy.

Jacek Czaputowicz: – Jesteśmy państwem suwerennym, organizacja systemu sprawiedliwości należy do kompetencji państwa. Nie widzimy żadnych zagrożeń dla praworządności w Polsce i nie zmienimy naszego stanowiska, doprowadzimy do końca reformy systemu sprawiedliwości.

Szewczak: – W sporze pomiędzy unijnymi urzędnikami rząd zaproponował szereg kompromisowych rozwiązań, ale Komisja Europejska nie spuszcza z tonu. Jej wiceszef kategorycznie domaga się, żeby pierwsza prezes Sądu Najwyższego zachowała stanowisko.

Frans Timmermans, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej: – Przymusowe odejście na emeryturę tej sędzi będzie oznaczało naruszenie zasady praworządności.

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke: – kulisy kadry w Soczi – łapanie świeżości Niesamowita dziewczyna – wszystkie oczy na Rosję czy wszystkie oczy na Polkę?

Jest wniosek o odwołanie marszałka Sejmu. To nasz jedyny sposób, abyśmy mogli debatować w Sejmie.

Sytuacja na Szpitalnych Oddziałach Ratunkowych jest dramatyczna. Minister zdrowia przyznaje, że na SORze pacjent może czekać na pomoc kilkanaście godzin.

Skasowali Nowoczesną, teraz jako autsajderzy próbują coś stworzyć od nowa: Ryszard Petru, Joanna [Scheuring-]Wielgus i Joanna Schmidt mają już nazwę, ale chyba roboczą:

Pertu: – dzisiaj złożę wniosek o powołanie koła, które będzie się nazywało Koło Poselskie Liberalno-Społeczni, nie ukrywamy, że jest to załączek przyszłej partii politycznej.

Pochanke – Były radny PiSu na ławie oskarżonych. Twierdzi, że jest niewinny, ale nagrania i zeznania żony są wstrząsające.

Jakub Hartwich, Kuba, którego doskonale państwo znają, rozpoczyna pracę. Był twarzą protestu niepełnosprawnych i ciągle nie przestaje walczyć, ale jednocześnie mówi: Otwiera się dla mnie nowe życie.

Arleta Zalewska: – To będzie nowe miejsce pracy Kuby Hartwicha. Walka o prawa niepełnosprawnych, którą rozpoczął na sejmowych korytarzach, chce kontynuować tu, w biurze posłanki Joanny Scheuring-Wielgus w Toruniu. Funkcja – asystent społeczny daje przepustkę na wejście do Sejmu bez ograniczeń.

Na wojskowych Powązkach pożegnanie Roberta Bylewskiego, wokalista, gitarzysta, kompozytor, świetny tekściarz, poeta muzyki zmarł po ciężkim pobiciu. Dziś żegnała go prawdziwa armia przyjaciół.

Kto tańczył u boku Rodiego Wiliamsa na mistrzostwach świata? Polka. Kamila Zalewska [na zdjęciu wśród pięciu innych tancerek].

**TRWAM – Myśląc Ojczyzna** – ksiądz profesor Paweł Bortkiewicz, TChr – Rok 1968 – spór o człowieka. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Rok 2018, jak doskonale wiemy, obfituje w wiele ważnych rocznic. W istocie skupiają się one wokół pięćdziesięciolecia tajemniczego i bardzo bogatego w treść roku 1968. [A rok 1918 i stulecie odzyskania niepodległości?] A czym był ten rok '68? Dla nas katolików to przede wszystkim rok ogłoszenia przez błogosławionego Pawła VI wielkiej encykliki „Humanae Vitae” o godności aktu



małżeńskiego, o miłości autentycznie ludzkiej, o miłości odpowiedzialnej. Encyklika, jak wiemy, wywołała ogromny, ogromny, bezprecedensowy spór w Kościele, który nie ustał, który trwa. Obecnie znów obrońcy prawdy o miłości małżeńskiej przeżywają, przeżywamy niepokój. W Polsce rok 1968 wiązany jest z tak zwanymi wydarzeniami marcowymi. I był, i jest celebrowany z tej właśnie perspektywy. Na stronach jednego z prestiżowych muzeów w Warszawie czytam: „W marcu '68 roku protesty studentów przeciwko polityce władz komunistycznych przerodziły się w masowy bunt młodzieży. Odpowiedzią reżimu były brutalne represje i antysemicka kampania propagandowa połączona z czystką w aparacie władzy. Skutkiem marca '68 była pacyfikacja życia intelektualnego i wymuszona emigracja co najmniej 13 tysięcy polskich Żydów”. I dalej administratorzy tej strony muzealnej mówią, że „w czasie konferencji, którą podejmują, i w czasie wystawy, która jest w tym muzeum organizowana, chcemy wspólnie zastanowić się nad antecedenjami [antecedencje – okoliczności poprzedzające jakiś fakt, ważne dla jego zrozumienia], przebiegiem i następstwami marca '68 w perspektywie porównawczej, uwzględniając takie zagadnienia jak bunt młodzieży, kontestacja [kontestacja kwestionowanie, na ogół manifestacyjne, przyjętych tradycyjnie poglądów lub zasad], żydowskie doświadczenia marca '68”. I proszę państwa, to co może nas zastanawiać i trochę niepokoić w tym, to sprowadzenie roku '68 do kolejnej dramatycznej odsłony stosunków polsko-żydowskich. To wokół tej płaszczyzny skupiły się właściwie wszystkie oficjalne celebracje, wydarzenia, konferencje bieżącego, w tym roku, w Polsce, w naszej ojczyźnie. Oczywiście mogę i staram się zrozumieć kontekst polityczny, mogę zrozumieć i rozumiem prawdę historyczną tamtego incydentu, ale nie mogę zrozumieć, proszę wybaczyć, ale nie mogę zrozumieć, dlaczego ignoruje się w tej perspektywie najbardziej decydujące, najbardziej ważne dla naszej kultury wymiar roku '68. Bo przecież tym wymiarem nie były warszawskie incydenty. W dniach 4-5 czerwca [2018] w Krakowie z inicjatywy księdza arcybiskupa Marka Jędraszewskiego odbyła się konferencja naukowa „rok 1968 – pięćdziesiąt lat od rewolucji antropologicznej”. Bo wydarzenia '68 roku przyniosły nie tylko zmiany społeczne, kulturowe i polityczne, ale przede wszystkim znacząco zmodyfikowały sposób, w jaki postrzegany jest człowiek. I trzeba zrozumieć idee, jakie stanęły u początku tej istotnej zmiany antropologicznej. [antropologia kulturowa (antropologia społeczna) zajmująca się człowiekiem w społeczności (zbliżony do socjologii)] Trzeba zrozumieć skutki antropologiczne tej rewolucji, która wtedy się wydarzyła. W czasie konferencji przypomniane zostały polemiki, które myśliciele chrześcijańscy prowadzili z tezami i postulatami ideologów rewolucji roku '68. I to, co jest najbardziej istotne, to to, że ten spór w roku '68, który dokonał straszliwej redukcji człowieka, który wyrwał człowieka z łożyska moralności, z łożyska prawa moralnego, ten spór tamtej doby okazuje się wciąż aktualny. I jest to, proszę państwa, spór niezwykle złowieszczy, a jego skutkami są absurdałne i zbrodnicze, nie waham się powiedzieć, roszczenia w postaci tak zwanych praw reprodukcyjnych czy roszczenia mające na celu zniszczenie tożsamości człowieka i zniszczenie tożsamości małżeństwa. Kiedyś w Krakowie w czasie 600-lecia wydziału teologicznego mówił święty Jan Paweł II: „Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartości życia ludzkiego stały się bardzo subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne. Potrzeba dziś wielkiej czujności w tej dziedzinie”. Jestem głęboko przekonany, śmiem to stwierdzić, że jest to problem bardziej istotny, niż celebrowanie wyłącznie politycznego i wyłącznie bardzo wąskiego wymiaru tamtych wydarzeń.

[„Tamte wydarzenia” i Encyklika to dwa różne wydarzenia, nie miały ze sobą nic wspólnego, poza faktem, że miały miejsce w 1968 roku, a już na pewno „tamte wydarzenia” nie miały nic wspólnego z rewolucją antropologiczno-kulturową. Ksiądz Profesor, mówiąc jednocześnie o Encyklice, która była reakcją Kościoła na znacznie wcześniejsze zmiany kulturowo-antropologiczne, mówiąc jednocześnie o wypadkach marcowych, które spowodowały wyjazd z Polski 13 tysięcy świątłych Żydów, bo przecież ich wyjazd z Polski nie spowodował rewolucji antropologiczno-kulturowej – znakomicie zagmatwał sprawę. Rzeczywistość jest taka, że władze polityczne celebrują 100-lecie odzyskania niepodległości; „pewne muzeum” uznało potrzebę zaznaczenia 50-lecia wypadków marcowych, a Kościół Katolicki uczcił konferencją 50-lecie Encykliki].



2018-06-16 sobota

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć  
Pomnik Lecha Kaczyńskiego odsłonięty w Szczecinie  
Policja rozbiła kolejny gang handlarzy dopalaczami  
Grad bramek, niesamowite emocje i zaskakujące finały  
Portugalia – Hiszpania 3:3

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Marciniak: – Kamil Glik intensywnie trenuje w Rosji. Kadrowicze mieli wolne.

Jest szansa na wcześniejsze wykrywanie raka płuc.

W Gorzowie Wielkopolskim obława, blokada, psy tropiące, policja szuka sprawców napadu na syna właściciela kantoru idącego ulicą z plecakiem pełnym gotówki.

Anonimowy komentator, ale najwyraźniej ze służb: – Dzisiaj rynek zdobycia żywej gotówki bardzo jest wąski, to są nieliczne grupy, nieliczne osoby, które w dalszym ciągu gdzieś przenoszą, przewożą pieniądze. Z góry można założyć, że prędzej czy później każda z tych osób będzie brana pod uwagę do możliwości napadu. [I co z tego?]

Agenci CBA [Centralne Biuro Antykorupcyjne] zatrzymali byłego szefa firmy „GetBack” Konrada Ka. [GetBack S.A. prowadzi działalność polegającą na windykacji wierzytelności własnych, na zlecenie oraz windykacji portfeli wierzytelności w ramach funduszy]. Wczoraj prokuratura przesłuchała go w charakterze świadka, a dzisiaj wysłała po niego CBA, by postawić mu kolejne zarzuty wyrządzenia firmie szkody majątkowej większych rozmiarów, wyprowadzania ze spółki pieniędzy, a także manipulacji instrumentami finansowymi i podawania nieprawdy [jakże wspaniały język].

W Łodzi zaczął się doroczny Kongres Kobiet, w stulecie odzyskania niepodległości, które też jest setną rocznicą uzyskania przez Polki praw wyborczych.

Minister zdrowia oświadczył, że gdy przed miesiącem przyjęto do szpitala Jarosława Kaczyńskiego, stan zdrowia prezesa PiSu zagrażał jego życiu. Szczegółów nie podaje, podobnie jak rzeczniczka PiSu, która potwierdza tę informację, ale jednocześnie zapewnia, że prezes jest już w dobrej formie.

Wbrew deklaracjom Jarosława Kaczyńskiego, Sejm może nie uchwalić zakazu hodowli zwierząt futerkowych. Politycy PiSu dopuszczają wycofanie się z części projektu.

Spoczął między największymi, Izaakiem Newtonem i Karolem Darwinem. Prochy zmarłego w marcu wybitnego fizyka, Stephena Hawkinga, badacza czarnych dziur zostały złożone w Opactwie Westminsterskim, w tak zwanym zakątku naukowców.

Profesor Kip Thorne, fizyk i astrofizyk, laureat Nagrody Nobla: – Kiedy obserwowałem, jak mozolnie buduje zdanie, słowo po słowie z prędkością dwóch słów na minutę, często do końca nie wiedziałem, czy tworzy pewne mądrości, czy jakiś żart.

Pochanke – Wracamy do kraju. Drodzy klienci, chcecie tańszych truskawek, to zapraszamy, sami je sobie nabierajcie. Niecodzienne zaproszenie, ale wynika z sytuacji. Truskawki w ten gorący czas błyskawicznie dojrzewają, a producenci nie nadążają ze zbiorem.



2018-06-17 niedziela

**POLSAT-NEWS – „prezydenci i premierzy”** – Komorowski – ...przy użyciu ustaw zmienić ustrój w Polsce, zostawiając atrapę Konstytucji. To jest właśnie ta słabość, o której mówimy, mechanizmów zabezpieczających. Co można z tym zrobić? Ano, można. Można zastanowić się, jak kwalifikować tak zwane ustawy konstytucyjne czy ustawy ustrojowe dotyczące tak, aby nie można ich było przegłosowywać po cichu, w nocy, gdzieś tam z dnia na

dzień, bez żadnej dyskusji, bez żadnego konsultowania się z opinią publiczną. A na końcu, proszę państwa, to co trzeba będzie zrobić, no, to po prostu rozstrzygnąć sprawę obrony Polski jako państwa praworządnego, na drodze wyborów, kartą wyborczą. [Konstytucji w tej chwili nie zmienimy i nie wprowadzimy „mechanizmów zabezpieczających, a czekanie potulnie na wybory, to już za słabe zabezpieczenia].

Pawlak – Bardzo ważne jest, żeby Konstytucja z jednej strony miała trwałe mechanizmy utrudniające zdemolowanie porządku w państwie za pomocą zwykłych ustaw, ale z drugiej strony nie można też do konstytucji wprowadzać zbyt wielu sztywnych zapisów, bo może się okazać, że sprawy w kraju, w świecie, w Europie pójdą w taki sposób, że konieczne będą działania, które uwzględniają realia, na przykład gospodarcze kryzysy i tak dalej. I tu warto zwrócić uwagę, że Węgrzy na przykład najpierw dokonali zmiany konstytucji, oni zresztą mieli inną sytuację, bo... tak. I wiele ustaw wprowadzili w randze konstytucyjnej, czyli nie można ich zmienić potem zwykłą większością głosów. To z kolei betonuje tak system prawny do takiego stanu, który w jakimś momencie został uchwalony. Tu jest potrzebne bardziej takie wyważone działanie, ale niewątpliwie jak mówimy o zmianie konstytucji, to na pewno zmiana konstytucji jest potrzebna w tych punktach, w których zasadnicze elementy porządku konstytucyjnego, prawnego, gospodarczego muszą być zabezpieczone.

Miller – Jedno zdanie. Bo zwróćcie panowie uwagę, że od dziewięćdziesiątego siódmego roku, od daty, kiedy Konstytucja weszła w życie, rządziły różne ekipy: i prawicowe, i lewicowe. Nigdy nie było problemu ze stosowaniem Konstytucji. Problem zaczął się od momentu rządu PiSu, teraz, dlatego, że nie chodzi o stosowanie Konstytucji, tylko o interpretację Konstytucji. Dzisiaj prawem jest interpretacja Konstytucji, interpretacja najczęściej dokonywana na ulicy jakiej? Nowogrodzkiej zdaje się. Tak? I to jest problem, dlatego że Konstytucja jest jakby jednym polem, a drugim, gdzie są podejmowane wiążące decyzje, jest jej interpretacja dokonywana, nawet nie przez prezydenta i Trybunał Konstytucyjny, tylko przez grupę polityków, którzy dzisiaj sprawują realnie władzę.

[Nie dostrzegam, żeby PiS w ogóle interpretował Konstytucję. Oni ją zwyczajnie mają w dupie – niestety. Czasami tylko zaznaczają, że to jest tymczasowa konstytucja].

Redaktor: – Żeby Konstytucja i cały porządek prawny nie był fikcją, to ona musi być rzeczywiście przestrzegana. Musimy się wszyscy zgodzić między sobą, że to jest pewnego rodzaju „święte”. A tymczasem w tym liście, o którym mówiliśmy dzisiaj, jest zdanie: Mechanizmy obrony państwa prawa w Polsce okazały się zbyt słabe”. Więc również Konstytucja okazała się zbyt słaba.

[Przed laty, podczas przygotowywania konstytucji stwierdziłem, że jej treść stanowi raczej instrukcję działania naczelnych urzędów państwa – zbyt szczegółową instrukcję w porównaniu do ogólności zapisów dotyczących całego społeczeństwa. Konstytucja nie może być zapisem, na co władza pozwoli społeczeństwu, bo byłaby to dyktatura. Konstytucja jest w swym założeniu i musi być umową całego społeczeństwa z władzą. Dziś uważam, że w konstytucji musi być zapis, że jeżeli strona rządząca złamie tę naszą umowę, to druga strona, czyli społeczeństwo ma prawo, a nawet obowiązek wystąpić powszechnie przeciwko rządzącym i usunąć ich od władzy, o ile nie zostaną ogłoszone przyspieszone wybory].

Chciałbym, żeby teraz panowie po minucie każdy z nas wypowiedzieli się na temat pytań, które proponuje Andrzej Duda w proponowanym przez siebie referendum z okazji stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Komorowski: – No, wie pan, ja uważam, że nie warto w ogóle zaprzętać sobie głowę tymi pytaniami, które są kompletnie nieadekwatne [przymiotnik pochodzenia łacińskiego (łac. addaequatus = 'zrównany') oznaczający, że coś (nie: ktoś!) jest zgodne z czymś innym] do rzeczywistości. Dla przykładu: pan prezydent pyta, czy woleli by Polacy silniejszą władzę prezydenta czy silniejszą władzę premiera? A w sytuacji pyta, kiedy władza jest na Nowogrodzkiej ani w rządzie, ani u prezydenta. To są takie kompletnie odrealnione pytania. Odrealnionymi pytaniami nie należy sobie zaprzętać głowy, bo to jest czysta propaganda, nic więcej. I uważam, że ten, kto się da nabrać na tego rodzaju propagandowe zagrywki, też grzeszy ogromną naiwnością polityczną.

Miller: – Ja podzielam ten pogląd, bo uważam, że poważni ludzie nie powinni zajmować się tymi pytaniami, bo one są niepoważne, a co więcej, kompromitują ideę samego referendum.

Nawiasem mówiąc w Konstytucji nie ma referendum konsultacyjnego, jak to pan prezydent określił. Taki byt nie istnieje, nic takiego nie ma. W Konstytucji jest bardzo precyzyjne, zapisane, cały tryb referendum: kto go zarządza, jakie muszą być warunki spełnione, również jakie muszą wystąpić czynniki, żeby zmieniać konstytucję i tak dalej. Pan prezydent Duda od tego abstrahuje, nie widzi tego, nie zaprzęta to jego umysłu i dlatego też uważam, że nie ma sensu się tym zajmować.

Pawlak: – No, to poczekajmy w tej sytuacji na decyzję Senatu, bo prezydent może to zrobić za zgodą Senatu, a Senat się w tej sprawie nie wypowiedział.

Redaktor: – Z takich głosów, które słyhać od strony władzy, to raczej nikt nie chce tego referendum. To jest takie niechciane dziecko i pan prezydent Duda ma w tym na pewno problem. Bo on to zaproponował, a tej idei nikt nie chwyta, bo wszyscy się tej idei boją.

Pawlak: – Żeby dyskutować o zmianie Konstytucji, to trzeba wrócić do samej Konstytucji, tryb zmian jest określony, odbywa się w trybie parlamentarnym, natomiast po dwudziestu latach niewątpliwie taka debata jest potrzebna, bo w niektórych przypadkach być może warto dokonać zmian i niekoniecznie czasami to będą zmiany o których dzisiaj mówi partia rządząca, bo na przykład mogą to być zmiany takie, które by wyraźnie w konstytucji broniły systemu praworządności, żebyśmy nie potrzebowali się odwoływać do gdzieś do zewnętrznych instytucji, a żeby ta konstytucja była napisana w sposób klarowny, jasny i mocny, chroniąc cały system praworządności. Z drugiej strony, jeszcze raz to podkreślę, sędziowie, adwokaci, radcowie muszą też w bardziej aktywny sposób uczestniczyć w takim społecznym dialogu, żeby to przekonanie, że praworządność ma dużą wartość dla takiego normalnego, codziennego życia każdego z nas, była szeroko i powszechnie ugruntowana.

[Przez dziesięciolecia na takie wypowiedzi mówiliśmy: „mowa trawa” albo dosadniej: beletrystyka. A w ogóle – miało być po minucie].

Miller: – W polskim parlamentarzmie pewne mechanizmy już były stosowane. Na przykład konstytucja marcowa z 1921 roku stanowiła, że co dziesięć lat zgromadzenie narodowe będzie analizować wykonywanie konstytucji, wcześniej będą przygotowywane wnioski idące w kierunku poprawy konstytucji. Jednym słowem co dziesięć lat odbędzie się wszechstronna analiza i zostaną wprowadzone ewentualne poprawki.

Redaktor: – W 1935 roku rządząca sanacja wprowadziła...

Miller: – Chciałem powiedzieć, że niestety konstytucja marcowa, bardzo demokratyczna, jak na ówczesne czasy, jej wzór, została niestety obalona poprzez zamach wojskowy Piłsudskiego. Ale wtedy twórcy tej konstytucji przewidywali taką możliwość. Zgromadzenie Narodowe co dziesięć lat się zbiera i dokonuje zmian.

Komorowski: – A ja mam prostszą receptę. Ja uważam, że jeśli się chce wiarygodnie proponować rozmowę o zmianach Konstytucji, to trzeba było samemu, to jest pod adresem pana prezydenta zdanie, trzeba było samemu pokazać, że się potrafi konstytucję szanować i przestrzegać. A nie łamać Konstytucję i proponować zmiany.

[Zauważmy, że obecnie w Polsce wcale nie chodzi o demokrację i wynikające z niej zasady i powinności. Dokonuje się w Polsce nowy proces: Polakami są tylko „prawdziwi Polacy”, ci, co popierają PiS, co są wierzący, znaczy katolicy. Reszta nie jest Polakami, są liberałami, są największym złem dla Polski, nie należy się z nimi liczyć, a najlepiej odebrać im prawa obywatelskie. Tu już demokracja i jej pozorna równość obywateli ma służyć dla hegemonii jednych prawdziwych Polaków nad pozostałymi].

Redaktor: – Wtedy po trzydziestym piątym roku, 1935 roku, wszystkie nasze polskie spory polityczne zostały rozstrzygnięte przez sąsiadów. Sytuacja międzynarodowa spowodowała, że to wszystko po prostu zniknęło.

Pawlak: – Jeszcze jedno zdanie: Jeden z naszych polityków na początku transformacji odwiedzając Stany Zjednoczone, rozmawiał z senatorem Pell [Claiborne de Borda Pell (ur. 22 listopada 1918 w Nowym Jorku, zm. 1 stycznia 2009 w Newport) – amerykański polityk liberalno-demokratyczny, dyplomata, senator, członek Partii Demokratycznej], mówię o Michale Strąku, i senator Pell, zapytany, jak będzie wyglądała Europa za pięćdziesiąt lat. To był 1994 rok, mówi: no, będą: Dojczland, Rosja, czy będzie Polska? To nie wiadomo. To był polityk amerykański dwadzieścia parę lat temu, więc nie możemy także lekceważyć te wnioski z historii.

Redaktor: – Amerykańscy politycy do Europy mają stosunek nieco inny niż my, Europa jest jednym z wielu regionów, jak się okazuje, dla Stanów Zjednoczonych, być może, wcale nawet nie najważniejszym, sądząc po tym, co się dzieje ostatnio w polityce amerykańskiej.

Prowadził Jarosław Gugała.

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemic

Zawodnicy gotowi, kibice też

Sensacyjny finał spotkanie Dojczland – Meksyk 0:1

Są zarzuty dla byłego prezesa spółki GetBack, w sumie kilka, między innymi o podawanie nieprawdy o raportach giełdowych i usiłowanie oszustwa na ponad 250 milionów złotych.

Kolejny globalny bank inwestycyjny wchodzi do Polski – Standard Chartered Bank, tworzy w Warszawie poza Londynem pierwsze centrum globalnych usług finansowych w Europie.

Dias: – Ten bank jest większy niż wszystkie polskie banki razem wzięte, ale to właśnie z Polski będzie prowadził część swoich operacji.

Kolejne spotkania zjednoczonej prawicy z Polakami. Tylko dziś rozmowy z wyborcami odbyły się w kilkunastu miejscowościach.

Mieszkańcy Suwałk składają hołd ofiarom obławy augustowskiej. W mieście odsłonięto pomnik upamiętniający blisko 600 członków podziemia niepodległościowego, zamordowanych przez oddziały NKWD [Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR].

Zaostrza się spór o politykę migracyjną Dojczlandu. Kanclerz Angela Merkel musi już walczyć nie tylko z koalicjantem, który zapowiada własny plan rozwiązania kryzysu, ale także ze spadającym poparciem wyborców.

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Marciniak: – Kamil Glik w meczu z Senegalem?

Były szef firmy GetBack zatrzymany przez CBA.

Bawią się tak, że ryzykują życiem swoich dzieci.



2018-06-18 poniedziałek

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke: – Moskwo, nadchodzimy – napisał na twisterze Grzegorz Krychowiak. Polacy wylądowali w Moskwie, a do meczu z Senegalem została niecała doba.

A teraz mecz Polska – Unia, którego stawką jest praworządność. Frans Timmermans ląduje w Warszawie i spotyka się z premierem Morawieckim. Podobno rozmowa jest konstruktywna, a nastawienie Komisji Europejskiej kompromisowe, ale konferencja prasowa po spotkaniu wyjątkowo krótka.

Maciej Knapik: – Bez pytań dziennikarzy, krótkie, niewiele mówiące oświadczenia:

Frans Timmermans: – Mam nadzieję, że będziemy kontynuowali konstruktywny dialog.

Mateusz Morawiecki: – Przekazałem też panu przewodniczącemu pewne materiały, obiecał przeczytać je...

Knapik: – Jakie to materiały, być może takie [zdjęcie] lub podobny dokument, w których rząd Polski przekonuje, że praworządność w Polsce jest gwarantowana. Ale to nikogo w Brukseli nie przekonuje. Tak było w zeszłą środę w Parlamencie Europejskim:

Frans Timmermans: – Główne zastrzeżenia określone przez Komisję Europejską pozostały bez odpowiedzi polskiego rządu.

Knapik: – Europo nie odpuszczaj. – Pod takim hasłem przekazano komisarzowi apele wzywające do obrony praworządności w Polsce od wielu stowarzyszeń i organizacji, w tym list byłych prezydentów i premierów.

Włodzimierz Cimoszewicz, były premier, wypowiedź z 17 bm. w Faktach po Faktach: – Naruszanie zasad demokracji, liberalnej demokracji, praworządności jest złe dla milionów ludzi, jednocześnie rzeczywiście prowadzi do rozbijania Unii Europejskiej.

Knapik: – To kolejna wizyta Timmermansa w Warszawie i oficjalne rozmowy tylko z premierem.

Waldemar Żurek, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie, Stowarzyszenie Sędziów „THEMIS”: – Być może, była to jakaś misja ostatniej szansy, przed 3 lipca...

Knapik: – To data wejścia w życie ustawy o Sądzie Najwyższym. Na jej mocy z urzędu zostanie usunięta prezes Gersdorf, będzie to przerwaniem konstytucyjnej kadencji. Odejdzie też wielu innych sędziów. To zwieńczenie dewastacji sądów – słyszymy od krytyków PiSu, a rzekome ustępstwa rządu to fikcja.

Michał Wawrykiewicz, adwokat, Inicjatywa „Wolne Sądy”: – To jest tylko kosmetyka i to taka pozorowana.

Knapik: – Krytycy zmian domagają się od Komisji Europejskiej zaskarżenia ustawy o Sądzie Najwyższym do Trybunału Sprawiedliwości Unii. Trybunał mógłby wstrzymać działanie ustawy, tak jak wstrzymał wycinkę Puszczy Białowieskiej – słyszymy.

Ignacy Niemczycki, Front Europejski: – Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest naszym trybunałem. To nie jest jakieś obce ciało. My jesteśmy w Unii Europejskiej, to nie jest żadna zdrada.

Knapik: – Ale Jarosław Kaczyński widzi to inaczej. W ostatnim oświadczeniu pisze: „Nie próżnowały też proszone o pomoc kompradorskie elity wrogie nam ośrodki zagraniczne, które bezprzykładnie usiłowały politycznymi naciskami zmienić bieg polskich spraw i zahamować proces dobrej zmiany”. Kompradorskie, to po prostu służące obcym.

Schetyna: – To jest obowiązek każdego polskiego rządu: szukać w Europie przyjaciół i partnerów, a nie wrogów.

Knapik: – Politycy PiSu dużo mówią o zdradzie i o złej Unii, której zależy tylko na odebraniu Polsce funduszy.

Jacek Sasin, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów, wypowiedź z 17 bm.: – Gdy nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze [stary slogan i nieprzystający do rzeczywistości, bo dobrze wiadomo, że chodzi o łamanie praworządności w Polsce].

Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość: – Sojusz opozycji: Platformy Obywatelskiej i urzędników Unii Europejskiej, naszych przeciwników, stał się faktem.

[Takim samym urzędnikiem, jak Frans Timmermans jest pani Mazurek – oboje pochodzą z wyboru, pierwszy – Parlamentu Europejskiego, a druga – Sejmu].

Knapik: – Przyczynkiem do tej wypowiedzi był wywiad Rafała Trzaskowskiego, który sugerował, że łamanie praworządności może istotnie oznaczać ograniczenie unijnej pomocy.

Trzaskowski: – Przez łamanie Konstytucji tego rządu może być fakt, że znikną olbrzymie pieniądze na inwestycje. Jak my wygramy kolejne wybory, to te pieniądze zostaną odmrożone.

Knapik: – Zarzut Brukseli jest taki, że władza w Polsce, upolityczniając Krajową Radę Sądownictwa, wymieniając prezesów sądów, dokonując zmian w Sądzie Najwyższym i Trybunale Konstytucyjnym, łamie zasady obowiązujące w Unii, której jesteśmy członkiem.

Pochanke: – Dymisja ministra rolnictwa. Krzysztof Jurgiel sam składa rezygnację, namawiany do niej przez rolników i opozycję od dawna. Afrykański pomór świń, stadnina koni w Janowie, brak reakcji na susze, to niektóre czerwone kartki. Z takim ministrem w wyborach samorządowych PiS ryzykowałby zbyt wiele.

Prosiecki: – Krzysztof Jurgiel zasłynął pomysłem budowy płotu na granicy z Ukrainą, który miał powstrzymać migrację chorych zwierząt ze wschodu. Fatalne prowadzenie negocjacji z Unią Europejską na temat dopłat dla rolnictwa. Według ostatnich propozycji, które przedstawiła Komisja Europejska, Polska może stracić w nowym budżecie nawet kilka miliardów euro przeznaczonych na dopłaty i modernizację gospodarstw.

Pochanke: – Autokar w rowie, dwie osoby nie żyją, 29 jest rannych. W akcji ratunkowej w Konstancynie brało udział 10 karettek, 4 śmigłowce, kilka zastępów straży.

Hóralne, referendalne: Nie. Mieszkańcy gminy Baranów mówią rządowi jasno: nie chcemy u nas wielkiego lotniska. W referendum przeciwko 85% głosujących. Rząd słyszy ten głos, a czy weźmie pod uwagę...

Czy chce Pan/Pani budowy CKP w gminie Baranów? – Nie – odpowiedziało 83% głosujących.

Czy Pana/Pani zdaniem przepisy specustawy są korzystne dla mieszkańców? – Nie – odpowiedziało 94% głosujących.

Frekwencja – tylko 47%! [A co reszta zamierza?]

Referendum nie ma mocy, by budowę CKP zatrzymać.



2018-06-19 wtorek

**Tvn24bis** – Ostatnie minuty Faktów – Komentatorzy na stadionie meczu Polska – Senegal: – „Dziewiętnasty dzień czerwca dwa tysiące osiemnastego roku, ponad cztery tysiące dni oczekiwań na kolejny występ polskich piłkarzy w finałach mistrzostw świata. Jesteśmy w Moskwie, stadion Spartaka, pierwszy mecz polskiej...”

Polski komentator na żywo na stadionie: – „...jesteśmy wolni, jacyś tacy apatyczni, wydaje się – ociążali, jakby zawodnicy dzisiaj byli długo na treningu siłowym, może to nie złudzenie, ale niestety nie poruszamy się tutaj leciutko jak motylek, a dosyć ciężko, niemal chwilami ospale, Senegal! Senegal! Będzie Szczęśny, skupiony! – i niestety i niestety jest gol. Senegal w trzydziestej ósmej minucie prowadzi jeden do zera! Rany Boskie! Jaka strata Łukasza Piszczka! Później rykoszet! Chyba od Jagotrzenka! Wojciech Szczęśny złapany! Na wykroku! Na rozkroku! Nie może nic już zrobić! Ależ nieporozumienie! Ale w odwodzie zawsze Senegal zdobywa drugiego gola! Ależ błąd! Od Jana – jak on się oglądał! Osiemdziesiąta szósta minuta! Dośrodkowanie! I Gol! Gol! Proszę państwa! Grzegorz Krychowiak! Osiemdziesiąta szósta minuta! To jest ta minuta! Gdy wbijamy szpilę! W obronę! Gdy wbijamy szpilę! Bramkarzowi Senegal! Byliśmy w ślepej uliczce na stadionie w Moskwie i przegrywamy z Senegalem jeden do dwóch.

[Niemal całe Fakty są poświęcone meczowi. Przez cały czas Faktów żaden komentator ani w telewizji, ani na boisku nie wymienił nazwiska autora drugiej bramki. A był to gol samobójczy!

Od wielu dni każdy program telewizji zaczynał się od omówienia co tam nasi piłkarze bądź od pokazania, jak wspaniale żonglują piłkami. Kto pięćdziesiąt odbić w powietrzu, kto więcej. Każdy wyrokował wysokość wygranej i nie tylko. Trwały licytowania: czy tylko wyjdziemy z grupy – to ci pesymiści – jak daleko dojdziemy, zanim zostaniemy mistrzami świata. Nasi piłkarze: a to intensywnie trenowali, a to intensywnie wypoczywali, żeby nie przetrenować, a to nad morzem w Jastarni, a to w górach w Arłamowie, a to z żonami, a to bez swoich pięknych dziewczyn. Ci ważniejsi dolatywali helikopterem na treningi, aby nie stracić grama formy podczas dojazdu autokarem. Mamy i taty się wypowiadały o swych latoroślach: jak to się stało, że są tacy wspaniali. Teraz łatwo mi się nabijać, ale przecież ja tylko wiernie opisuję niedawną rzeczywistość. Szereg dni był uszkodzony obojczyk Kamila Glika, bo przecież to on ma nie dopuścić piłki w pobliże naszej bramki. Cały świat powtarza: Lewandowski! Lewandowski! Nawet ludność Senegalu wymawia jedno słowo: Lewandowski, och Lewandowski. Co poświadczyła specjalna ekipa telewizyjna wysłana do Senegalu. Poświęcili się chłopacy – nie będą naoczniymi świadkami, jak nasi zwyciężą, ale ktoś musi pokazać rozpacz Senegalu. W całym kraju trwało coraz większe zaklinanie przyszłości. Wynik przepowiadał jamnik, który tylko raz się pomylił – jak dotychczas. Był niemal godzinny program przedstawiający żywot trenera Nawalki. Wreszcie przyszedł ten dzień: ulice zamarły, pusta komunikacja, Polacy oglądają mecz w telewizji, ale ci krewcy podążyli na wspólne świętowanie, wszędzie tłumy, dosłownie tłumy, 2600 specjalnych stref kibica, jedni w amfiteatrze, inni na placach przed telebimami, wybrańcy w telewizjach przygotowani, bo ktoś musi uczcić polski sukces. Więc niemal jak znane „wieczory wyborcze” – przygotowane celebrowanie wygranej. Kamery i reporterzy w domach rodzinnych naszych piłkarzy. Kamery i reporterzy w miejscowościach, które mogą się poszczycić swoimi największymi obywatelami. Szalik na Kolumnie Zygmunta, szalik w oknie samolotu. W Moskwie specjaliści reporterzy podążają w ślad

za żonami snującymi się po ulicach – przecież to one zagwarantowały formę naszych wspaniałych, kamery pokazują i nas instruują: która jest czyja. Wreszcie transmisja – totalna! Nieważne jaka telewizja, nieważne jaki program: Fakty, Fakty po Faktach, Fakty ze świata, chyba i „kropka nad i”, a już na pewno wszystko co prorządowe – wszędzie transmisja meczu. Wszyscy chcą pokazać zwycięstwo, to najważniejszy fakt dla Polski. Nie oglądałem, więc nie wiem, jaki premier siedział w polskich ławach na stadionie Spartaka.

Prze-gra-li!

Wróćmy na ziemię. Na pewno nasza drużyna się otrząśnie i będzie grać pamiętając, że wszystkie reprezentacje przegrają, odpadną nie tylko nasi, wszyscy wrócą do krajów z nosami na kwintę – poza jedynym mistrzem świata 2018].

**Tvn24bis – Fakty** – normalne – Justyna Pochanke: – Polska chce być pośrednikiem między Europą a Stanami – mówi premier Morawiecki w Berlinie, spotyka się z kanclerz Dojczlandu, ale chwilę później przyjeżdża prezydent Macron i to z nim Angela Merkel siada do decydującej rozmowy. O przyszłość Europy i rolę Polski w zmianach, bo zmiany będą, pyta:

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Nawet gdy trwa spotkanie na takim szczeblu, nie sposób uwolnić się od sportowych emocji i nadziei.

Morawiecki: – Typuję zwycięstwo Polski oczywiście...

KKZ: – To już trzecie spotkanie Mateusza Morawieckiego z Angelą Merkel, bez konkretów, choć i tu pojawiły się nadzieje, polityczne.

Mateusz Morawiecki: – Polska, która chciałaby być koordynatorem, takim pośrednikiem pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Europą, w sensie jak najbardziej pozytywnym.

KKZ: – O napiętych stosunkach Europa – Stany Zjednoczone najlepiej mówi to zdjęcie z ostatniego szczytu G7, który amerykański prezydent szybko opuścił. Tu chodzi i o wojnę celną, i o zmiany klimatyczne. Czy Polska miałaby rzeczywiście szanse na rolę pośrednika?

Ryszard Schnepf, były ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych: – Określę to krótko, mianem absurdu. Stany Zjednoczone nie potrzebują w ogóle pośredników w swoich relacjach...

KKZ: – A w sytuacji kryzysu z Komisją Europejską o praworządność nasz głos jest mało znaczący.

Paweł Kowal, były wiceminister spraw zagranicznych, Polska Akademia Nauk: – Mogą rozmawiać o innych sprawach, ale dopóki ta kwestia sporu rządu polskiego z Komisją Europejską i już w tej chwili z innymi instytucjami Unii nie zostanie zażegnana, to polityczna sytuacja Polski jest słaba.

KKZ: – Mimo prób dialogu z Komisją, o tym, jaka ma być przyszła Europa, decyduje się bez Polski, na takich, jak dzisiejsze spotkanie prezydenta Francji z kanclerz Dojczlandu.

Anna Kowalska, tvn24bis, Paryż: – Spotkanie w Dojczlandzie ma ogromne znaczenie polityczne, bo Angela Merkel i Emanuel Macron to przecież liderzy wspólnej Europy, którzy mają być motorem napędowym nowej Unii Europejskiej. W Dojczlandzie powinny więc zapaść decyzje ważne dla nas wszystkich. Paryż i Berlin pracują choćby nad zmianą polityki migracyjnej. To nowe wspólne prawo azylowe i reforma europejskiej straży granicznej. Oba kraje chcą też budżetu strefy euro i wzmocnienia unijnej obronności. A wspólny front przedstawią już za tydzień w Brukseli.

KKZ: – Polski w tym wspólnym froncie nie ma i na razie nie będzie.

Rafał Trzaskowski, Platforma Obywatelska: – Niestety rząd Prawa i Sprawiedliwości jest całkowicie odsunięty na bok, bo się sam zmarginalizował.

KKZ: – Polski nie było już na nieformalnym szczycie w Wersalu rok temu [marzec 2017], gdy Francja, Dojczland, Hiszpania i Italia dyskutowały o większej integracji i Europie dwóch prędkości. Chodzi nie tylko o spór w sprawie praworządności, ale też niechęć Polski do przyjęcia euro, wokół którego chce się integrować reszta wspólnoty.

Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna: – Nie zapominajmy, że zarówno Bułgaria, Rumunia, Chorwacja już zgłosiły swój akces do strefy euro. Cała Pribaltika jest w strefie euro, Słowacja jest w strefie euro.

KKZ: – Kością niezgody z Europą jest też polski sprzeciw wobec przyjmowania uchodźców. Polska nie bierze udziału w stanowieniu nowej polityki, choć dziś Mateusz Morawiecki chwalił się aprobatą pani kanclerz.



Morawiecki: – Pani kanclerz z uznaniem wyraziła się o tym, że my przecież przyjmujemy sporo również uchodźców, trzeba tak powiedzieć, z Azji Centralnej.

KKZ: – I trzymając się sportowych porównań, na wspólnej konferencji Merkel Macron padł gol dla takich krajów jak Polska: będzie osobny budżet dla krajów strefy euro. Prace zaczynają się już za tydzień.

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – tylko mecz.

**Tvn24bis – Kropka nad i** – Tylko mecz i o meczu. Podobnie Fakty po Faktach, podobnie Fakty ze świata.

**TVP – INFO – Gość Wiadomości** – zdjęcia z meczu bez komentarza, Holecka: – Co to był za mecz?!



2018-06-20 środa

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Pełna mobilizacja w polskiej ekipie

Walka z suszą – pierwsze wyzwanie dla nowego ministra rolnictwa

Było, jak było, czyli nie najlepiej, ale najważniejsze, że wciąż mamy szansę, żeby pokazać się z jak najlepszej strony, czyli po prostu wygrać. W niedzielę mecz z Kolumbią.

Były podziękowania dla Krzysztofa Jurgieła i życzenia dla nowego ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego, który od dziś stoi na czele resortu.

Dwukrotna przewaga Prawa i Sprawiedliwości nad Platformą Obywatelską: PiS – 41%; PO – 20%; Kukiz'15 – 6%; SLD – 6%. Źródło: Kantar Publik, 8-17 czerwca 2018 r.

Pytań w referendum konsultacyjnym będzie mniej – zapowiedział marszałek Senatu Stanisław Karczewski. Nie przesądził jednak czy i w jakim terminie się odbędzie.

Dar Młodzieży od dziś płynie dookoła świata z papieskim błogosławieństwem. Papież Franciszek spotkał się dziś z uczestnikami rejsu niepodległości w Watykanie, a za pół roku wszyscy spotkają się w Panamie podczas Światowych Dni Młodzieży.

Wszystkie mundialowe spotkania cieszą się wielką popularnością.

Oglądalność meczu Polska – Senegal w TVP1 wg MOR – 16,53 miliona widzów; wg Nielsen – 9,28 miliona widzów. Na niekorzystnych ocenach Nilsena Polska [telewizja państwowa] traci rocznie 6 milionów złotych [!] Mierniki Nilsena są podłączone do 2 tysięcy odbiorników. Wielu komentatorów kwestionujących wiarygodność badań Nilsena wskazuje, że na czele firmy od lat stoi Elżbieta Gorajewska, która w PRL pracowała w Cebosie [dziś już Google nie wie, co to było, a było to Centralne Biuro Ocen Społecznych – tak mi się wydaje].

A CBOS głosił na przykład: „Rejestrujemy natomiast spadek krytycyzmu badanych w ocenie 40-letniego dorobku ustroju socjalistycznego w Polsce. Zauważamy również stosunkowo wysokie – zwłaszcza w 1985 r. – na tle innych instytucji i ugrupowań, oceny działalności wojska. Towarzyszy temu brak akceptacji dla działalności nieoficjalnych struktur politycznych – opozycji politycznej oraz spadek ocen pozytywnych Kościoła w stosunku do ocen z 1983 r.” – biuletyn CBOS 3/85.

W Wiadomościach to wszystko...

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke: – Odwołane spotkanie Polska – Dojczland i tym razem nie chodzi o mecz. Polskie prezydium Sejmu miało się spotkać z Bundestagiem, ale w ostatniej chwili wizytę odwołano. Strona polska jako powód podała wewnętrzną sytuację polityczną. A czy sytuacja wewnętrzna, to sytuacja na Nowogrodzkiej i o tym:

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Do tej pory nie wiadomo, jaki był prawdziwy powód odwołania dzisiejszego, planowanego od miesięcy spotkania prezydium polskiego Sejmu i dojczlandzkiego Bundestagu. Służby prasowe Bundestagu poinformowały, że spotkanie zostało odwołane przez stronę polską z powodu wewnętrznej sytuacji politycznej. Opozycja jest tym zaniepokojona, bo nie wie, co takiego wydarzyło się w Polsce.

Władysław Kosiniak-Kamysz: – Domagamy się natychmiastowego zwołania Sejmu, informacji marszałka Sejmu o stanie państwa.

KKZ: – Marszałek milczy, a kancelaria w jego imieniu tłumaczy, że nic się nie dzieje. Wczoraj po południu faktycznie odbywało się polityczne spotkanie u prezesa PiSu [na Nowogrodzkiej], czego dotyczyło, nie wiadomo, ale w Sejmie krąży plotka o czarnych chmurach zbierających się nad marszałkiem Kuchcińskim. Opozycja jest oburzona, że ta narada okazała się ważniejsza, niż spotkanie w Bundestagu. Politycy PiS powtarzają zgodnie przekaz dnia: nie chodziło o naradę w siedzibie PiSu.

Premier: – Przyczyny techniczne.

KKZ: – Takie tłumaczenie przekazano Dojczom, że problemem są wewnętrzne problemy polityczne. Choć takie spotkania nie przynoszą konkretów, to budują przyjacielski klimat, którego Polska w sporze z Komisją Europejską bardzo dziś potrzebuje.

Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska: – Przewodniczący Bundestagu – pan Szojble [Wolfgang Schäuble] jest człowiekiem powszechnie szanowanym bez względu na różnice polityczne, a po drugie, jak mało kto jest wyjątkowo życzliwy Polsce. To jest polityk, który jeszcze kilka dni temu nawoływał do tego, żeby Polski nie izolować.

KKZ: – Wczorajsze spotkanie premiera Morawieckiego z kanclerz Dojczlandu podobno odbywało się w dobrej atmosferze, ale wieczorem gruchnęła wieść o porozumieniu na rzecz odrębnego budżetu strefy euro, co Polskę stawia na uboczu europejskich przemian. Premier pytany o to porozumienie, faktycznie kluczył:

Mateusz Morawiecki: – To oświadczenie w wielu aspektach bardzo ciekawe, patrząc na Europę jako kontynent, który musi się coraz bardziej unowocześniać...

KKZ: – Kancelaria Sejmu zapewnia, że spotkanie z szefami Bundestagu się odbędzie, ale kiedy, nie wiadomo.

Justyna Pochanke: – Nie jesteśmy chłopcami na posyłki – mówi sędzia Beata Morawiec, była prezes sądu w Krakowie nie przyjechała na spotkanie nowej Krajowej Rady Sądownictwa. Ktoś w Warszawie zaplanował spotkanie, ale zaproszenia pani sędzi nie wysłał.

Maciej Knapik: – Krakowscy sędziowie wezwani na rozmowę do Krajowej Rady Sądownictwa. Dostali pismo, odpowiedzieli, że w takim trybie rozmawiać nie będą.

Justyna Pochanke: – W czasie suszy to najważniejszy minister rolnictwa. Dziś powołano nowego, bo poprzedni suszy nie zauważył, a po najcieplejszym od ponad 50 lat maju jest ogromna. O klęsce suszy:

Jarosław Kostkowski: – Na nic wysiłki. Z tego zboża będzie jak na lekarstwo. Słońce nie próżnuje. Generalnie to zły klimat dla rolników. W wielu miejscach gołym okiem widać to: nie ziemię, a popiół. ...jest nowy minister rolnictwa. Już na starcie ma problem katastrofalnej suszy. Idzie jasny sygnał: minister ma ulżyć rolnikom. Jan Krzysztof Ardanowski, z zawodu rolnik, zakasał rękawy.

Ardanowski: – Co do form pomocy, to jest, najpierw trzeba oszacować.

Kostkowski: – I zaczął od obwinienia samorządów, że zignorowały suszę i nie wołały o komisje do szacowania strat.

Ardanowski: – Pomimo tego, że ze strony środowisk rolniczych płynie dramatyczny głos o skutkach suszy, wiele samorządów nie zgłasza do wojewodów potrzeby tworzenia tych komisji.

Kostkowski: – Teraz ma to nabrać rozpędu. Rolnicy średnio wierzą. Rok temu po ulewach pola także obrodziły komisjami.

Paweł Roguski, rolnik ze wsi Rostołty: – Nie wiem, czy to jest sens robić kolejne protokoły, jeżeli nie zostały wypłacone deszcze nawalne z 2017 roku.

Kostkowski: – Skala problemu jest ogromna. Prawie 1/3 wszystkich upraw w Polsce jest dotknięta suszą. Jak pomóc rolnikom? Plansza: umorzenie składki KRUS, umorzenie składki podatku rolnego, ulgi czynszu dzierżawczego za ziemię, zawieszenie spłat kredytu, niskoprocentowane kredyty na wznowienie produkcji, pomoc z budżetu, jeśli straty w uprawach wynoszą ponad 70%.

Plansza: powierzchnia gruntów ornych zagrożonych suszą: zboża jare – 64,67%; krzewy owocowe – 49,44%; zboża ozime – 48,97%; truskawki – 47,67%; drzewa owocowe – 17,33%; rzepak i rzepik – 1,15%.

Justyna Pochanke: – Dowódca Marynarki Wojennej odwołany. Gorzkie słowo o stanie okrętów podwodnych najwyraźniej nie pasowały do kolejnych uroczystości z pompą i kolejnych obietnic. To smutny dzień – mówił kontradmirał w czasie opuszczania bandery na jednym z ostatnich polskich okrętów podwodnych. Czy dlatego musiał opuścić stanowisko? Pyta:

Jan Błaszowski: – [zdjęcie] To dzisiejsza próba generalna przed wielką paradą morską, która w niedzielę odbędzie się w Gdyni z okazji święta Marynarki Wojennej. Będą okręty, samoloty i śmigłowce, ale nie będzie tego człowieka [zdjęcie]. Kontradmiral Mirosław Mordel,

inspektor Marynarki Wojennej, czyli jej faktyczny dowódca, został we wtorek odwołany przez ministra obrony narodowej, Mariusza Błaszczaka, bez podania przyczyn. [zdjęcie] choć jak przewidywał 12 dni temu, że jego misja się kończy.

Komandor porucznik rezerwy Maksymilian Dura, ekspert portalu defence24.pl: – Wreszcie jakiś admirał nie wytrzymał i powiedział, co tak naprawdę go boli, że nie można tak robić, jak się robi z marynarką wojenną.

Błaszczkowski: – Powołano nowego inspektora Marynarki Wojennej, kontradmirała Mirosława Zielińskiego, dotychczasowego zastępcę odwołanego dowódcy.



2018-06-21 czwartek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemic

Morawiecki: – Mówiliśmy absolutnie jednym głosem, takim samym językiem...

Ziemic: – Grupa Wyszehradzka (Visegrad Group) [Grupa Wyszehradzka – zrzeszenie czterech państw Europy Środkowej – Polski, Czech, Słowacji i Węgier, którego celem jest pogłębianie współpracy między tymi krajami, w początkowej fazie w szczególności w kwestiach przystąpienia do struktur Unii] solidarna wobec kryzysu imigracyjnego.

Orban, Węgry: – W kwestii ochrony granic doskonale się rozumiemy...

Ministerstwo Sprawiedliwości: – Wprowadziliśmy obowiązek ujawniania oświadczeń majątkowych wszystkich sędziów.

Ziemic: – Gorąca debata po ujawnieniu sędziowskiego majątku.

Ktoś: – Ten majątek jest olbrzymi. Wart wiele milionów złotych.

Telewizja Polska po raz pierwszy zarobiła na rekordowej oglądalności.

Ziemic: – Premierzy państw Grupy Wyszehradzkiej nie wezmą udziału w niedzielnym szczycie w sprawie imigracji organizowanym przez Komisję Europejską. Taką decyzję liderzy V4 podjęli dziś w Budapeszcie podczas spotkania z kanclerzem Austrii, która od lipca obejmie prezydencję w Radzie Europejskiej.

Karol Jałtuszewski: – Nielegalna imigracja, to główny temat rozmów liderów Grupy V4 z kanclerzem Austrii.

Morawiecki: – W obszarze związanym z uchodźcami, z relokacją uchodźców mówiliśmy absolutnie jednym głosem, takim samym językiem.

Jałtuszewski: – Sebastian Kurz [Kurz], kanclerz Austrii zapowiedział, że ochrona granic będzie priorytetem Austrii, jak i jej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej.

Sebastian Kurz: – Nie chodzi nam o rozdzielenie imigrantów w krajach Unii Europy, a o wspólną ochronę granic zewnętrznych.

Jałtuszewski: – Szczyt odbył się w Budapeszcie, dzień po tym jak węgierski parlament przegłosował pakiet ustaw, które przewidują surowe kary za udzielanie pomocy nielegalnym imigrantom.

Orban: – W kwestii ochrony granic doskonale się rozumiemy. Już wcześniej proponowaliśmy tworzenie hostpotów [?] dla uchodźców spoza terytorium Unii Europejskiej.

Jałtuszewski: – Szefowie rządów zadeklarowali dziś, że kraje Grupy Wyszehradzkiej nie wezmą udziału w nadzwyczajnym szczycie w sprawie imigracji organizowanym w niedzielę przez szefa Komisji Europejskiej, bo spodziewają się tam odgrzewania propozycji z przeszłości. Już wcześniej bojkot sesji zapowiedziała Italia. Dziś minister spraw wewnętrznych [Italii] odmówił przyjęcia kolejnego statku organizacji pozarządowej, na pokładzie którego znajduje się ponad 400 imigrantów. Matteo Salvini wysłał do załogi statku wiadomość:

Skoro płynacie pod holenderską banderą, płyncie do Holandii.

Ziemic: – Rozwój polskiej armii jest podstawą obronności naszego kraju, ale chronią też gwarancje sojusznicze i gwarancje współpracy w ramach NATO – mówił Mariusz Błaszczak. Szef MON razem z ministrem spraw zagranicznych wziął udział w polsko-brytyjskich konsultacjach na temat bezpieczeństwa.

Marcin Szewczak: – Szefowie resortów obrony narodowej i spraw zagranicznych Polski i Wielkiej Brytanii wspólnie w formacie tak zwanej „kwadrygi” obecnie części Europy.

Minister Czaputowicz: – Przede wszystkim konsultacje miały na celu podzielenie się opiniami na temat oczekiwań odnośnie do szczytu lipcowego NATO...

Szewczak: – Wielka Brytania od dawna jest orędownikiem wzmocnienia wschodniej flanki sojuszu północnoatlantyckiego. Jej żołnierze wchodzi w skład batalionowej grupy bojowej od roku stacjonującej w Polsce.

Boris Johnson, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii: – Jestem bardzo, bardzo dumny, kiedy myślę, że brytyjscy żołnierze stacjonują w Polsce, pomagają w działaniach obronnych związanych ze wschodnimi flankami NATO.

Szewczak: – Ale relacje polsko-brytyjskie mogą być jeszcze lepsze.

Gavin Williamson, minister obrony Wielkiej Brytanii: – Chodzi o bliskie powiązania nie tylko militarne, ale związane ze współpracą przemysłu obronnego.

Szewczak: – Polska w najbliższych latach chce dalej głęboko modernizować armię, przeznaczając na to dziesiątki miliardów złotych.

Mariusz Błaszczak, ale to już nie z Wielkiej Brytanii: – Pod tym względem Polska może być dla wielu sojuszników wzorem. Wydatkujemy na ten cel 2% naszego pkb.

Szewczak: – Szef resortu obrony narodowej wziął dziś udział w święcie dowództwa generalnego rodzajów sił zbrojnych w Warszawie.

Błaszczak: – Niezwykle istotne jest konsekwentne budowanie i wzmacnianie już istniejących zdolności do ochrony suwerenności Polski. Są to nasze najwyższe priorytety.

Szewczak: – Wśród nich między innymi wojsk obrony terytorialnej, które mają stanowić realne wzmocnienie zawodowej armii.

Ziemiec: – Ksiądz biskup Alojzy Orszulik świętuje dziś swoje 90 urodziny. W bazylice katedralnej w Łowiczu odbyła się uroczysta msza z okazji jubileuszu.

Ktoś: – Proces trwał wyjątkowo długo, bo wyrok zapadł po 13 latach, a zakończył się – uniewinnieniem [I to ma być sąd?!] dwóch baronów mafii paliwowej. Krakowski sąd okręgowy nie znalazł dowodów na to, że Jan Be oraz Zdzisław Em kierowali grupą przestępczą i prali brudne pieniądze.

Wyrok zapadł po 13 latach w sądzie okręgowym w Krakowie, gdzie część sędziów żąda dymisji prezes powołanej przez ministra Zbigniewa Ziobrę.

Twarzą protestu jest między innymi były rzecznik KRS – Waldemar Żurek w wywiadzie dla brytyjskiego Guardiana żalił się, że „stałem się wrogiem państwa”. [Przecież był z hukiem aresztowany. To już nie siedzi?]

Co ciekawe, sędzia uchyla się od obowiązku ujawnienia oświadczenia majątkowego, wyręczył go w tym resort sprawiedliwości.

Jan Kanthak, rzecznik ministra sprawiedliwości: – Wprowadziliśmy obowiązek ujawniania oświadczeń majątkowych wszystkich sędziów. Pan sędzia Waldemar Żurek, jak każdy inny miał obowiązek złożenia takiego oświadczenia...

Znów ten ktoś: – Oświadczenie ujawnił jako pierwszy portal wpolityce.pl

Wojciech Biedroń, dziennikarz wpolityce.pl, Sieci: – Ten majątek jest naprawdę olbrzymi. Te nieruchomości są warte naprawdę wiele milionów złotych. Rodzi się też pytanie, jak sędzia Żurek do takiego majątku doszedł?

Ktoś: – Sędzia twierdzi, że ujawnienie tego majątku zagraża życiu jego rodziny. Bartłomiej Graczak, Wiadomości.

Ziemiec: – utworzenie sieci mieszkań na wynajem czy możliwość wykupu komunalnych z dużą bonifikatą – są to założenia programu mieszkaniowego, który proponuje warszawiakom Patryk Jaki [to już jest reklama wyborcza]

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke: – Dowódca oddziału lubuskich antyterrorystów wypadł przez okno i zginął. Do wypadku doszło na imprezie w ośrodku szkoleniowym MSW.

Burze z gradem, wiatr do 100 na godzinę, a nawet trąby powietrzne – astronomiczne lato zaczyna się mocnym uderzeniem.

Plac manewrowy – czy zniknie na egzaminach? [na prawo jazdy]

Delegacja europejskich sędziów z wizytą w Polsce. Są zaniepokojeni i przyjechali z listą pytań, a na pytanie: czy Polska może wypaść z ważnej europejskiej instytucji sądowej? – Słychać: Tak. Jest taka możliwość.

Maciej Knapik: – Spotkanie trwało ponad 2 godziny. Z jednej strony nowa Krajowa Rada Sądownictwa, z drugiej przedstawiciele Europejskiego Stowarzyszenia Rad Sądownictwa.

Krystyna Pawłowicz: – Skoro można usunąć z tej Sieci tylko za naruszenie „celów i zadań statutowych” Sieci, to nie ma żadnego powodu dla usuwania Polski z tej organizacji. Bowiem „współpracujemy i wymieniamy informacje i doświadczenia”. Oni chcą nas karać za reformy.

Knapik: – Sędzia Jochan [Wiesław Johann, przedstawiciel prezydenta w KRS] mówi jedno, a w rękach trzyma dokument z pytaniami od swoich europejskich kolegów: European Network of Councils for the Judiciary (ENCJ), Europejska Sieć Rad Sądownictwa (RECJ):

Kwestie, które delegacja ENCJ chciałby omówić na spotkaniu z KRS w dniu 21 czerwca 2018 r.

1. Czy zdaniem Rady, nowa KRS jest kontynuacją poprzedniej Rady, czy też poprawki do ustawy oznaczają, że faktycznie powstała nowa organizacja?
2. Czy KRS pragnie kontynuować swoje zaangażowanie w prace ENCJ?
3. Czy KRS popiera cel ENCJ, którym jest poprawa współpracy i dobre wzajemne zrozumienie międz...[niewidoczne na ekranie] Radami Sądownictwa i sędziami z tych wymiarów sprawiedliwości?
4. W jakim stopniu obecna struktura prawna KRS jest zgodna ze statutami ENCJ, w szczególności... [jw.] odniesieniu do niezależności od władzy wykonawczej i ustawodawczej? W szczególności... [jw.] tworzenia nowej Rady Sądownictwa spełniają zasadniczy wymóg ENCJ, że połowa rady...[jw.] powinna składać się z sędziów wybranych przez społeczność sędziowską?
5. W jaki sposób Rada zamierza podjąć działania w celu zapewnienia ostatecz... [jw.] za wspieranie sądownictwa w zakresie niezależnego sprawowania wymiaru spr...[jw.]
6. Czy KRS przestrzega wartości ENCJ i jej wizji, że utrzymanie i zach...[jw.] obowiązkiem zarówno władzy sądowniczej jak i innych...[jw.] sprawiedliwych, niezależnych i bezstronnych sądów jako... [jw.] podstawowych Unii Europejskiej. [jw.]
7. ?

To nie była zwykła delegacja. Do Polski przyjechał sam przewodniczący tej europejskiej instytucji. Czy polski KRS przestanie być jej członkiem?

Kees Sterk, przewodniczący europejskiej sieci rad sądownictwa: – Jest taka możliwość. Nie mówię, że tak się stanie na pewno, bo to zależy od naszych członków, ale jesteśmy w tej sprawie.

Knapik: – Już w oświadczeniu na początku czerwca napisano o rosnącym zaniepokojeniu sytuacją w Polsce. Z dokumentu wynika, iż nie wiadomo, czy status polskiego KRSu będzie utrzymany i że będzie rozważany, czy KRS pozostanie członkiem tej europejskiej struktury.

KRS tymczasem dla odmiany zajęła się związkami partnerskimi. Wydała tu negatywną opinię, bo zdaniem członków Rady, ustawodawca jest związany nakazem preferencyjnego traktowania heteroseksualnego małżeństwa.

Przedstawiciele europejskiego sądownictwa spotkali się także z rzecznikiem praw obywatelskich i przedstawicielem sędziów krakowskich protestujących wobec zmian w sądownictwie, a także z sędziami Sądu Najwyższego, w tym prezes Gersdorf, która już 3 lipca ma być usunięta ze stanowiska, jak pisze w oświadczeniu: narusza zasadę nieusuwalności sędziów. Dzisiaj podał się do dymisji rzecznik Sądu Najwyższego, sędzia Raczkowski, nie chce reprezentować Sądu po zmianach.

Pochanke: – Centralne Biuro Antykorupcyjne w Ministerstwie Obrony. Trwa kontrola wydatków z czasów Antoniego Macierewicza. Kto kupił zabytkową broń za 10 milionów w czasie, gdy w armii pilniejszych wydatków, pyta:

Krzysztof Skórzyński: – Do: Ministerstwo Obrony Narodowej, od: „Fakty” TVN – „...które działania byłego kierownictwa MON, bada obecnie CBA? Co budzi największe zastrzeżenia?”

Do: Centralne Biuro Antykorupcyjne, od: „Fakty” TVN – „...które działania byłego kierownictwa MON, bada obecnie CBA? Na jakim etapie jest to postępowanie i jakie są jego dotychczasowe ustalenia?” Dotychczas brak odpowiedzi.

Politycy PiSu już w chwili po dymisji Antoniego Macierewicza sugerowali, że Mariusz Błaszczak przygotowuje tak zwany raport zamknięcia, czyli podsumowanie działalności poprzednika.

Według odpowiedzi, którą z MON na piśmie otrzymali posłowie PO, po odejściu Antoniego Macierewicza wymieniono w resorcie ponad połowę dyrektorów. [Chyba w MON, bo w resorcie to byłyby setki zwolnionych].

Podróż za jeden uśmiech i to dosłownie, bo nic nie kosztuje. Bruksela rozdaje darmowe bilety po Europie i można o nie powalczyć do 26 czerwca [Czasu tylko cztery dni, w tym sobota i niedziela. Dlaczego tak późno informacja i tylko w tvn?]. Jest jeden warunek: 18 lat. Ani mniej, ani więcej.

Marzanna Zielińska – Koniec roku szkolnego, osiemnastka na karku i głowa pełna marzeń. Chciałby się wyruszyć gdzieś w świat. Na pokusy jest bardzo konkretna propozycja, pod kilkoma warunkami. Europa stoi otworem dla urodzonych między lipcem 1999 rokiem, a lipcem 2000 rokiem. Ruszyć w drogę trzeba między 9 lipca a 30 września. Podróż nie może trwać dłużej niż 30 dni. Można zwiedzić maksymalnie 4 z 28 państw Unii Europejskiej. Czyli młodzież gotowa, pomysł według nauczycieli na szóstkę, a więc nic, tylko jechać. Wystarczy wypełnić na europejskim portalu młodzieżowym odpowiednią aplikację. Można jechać, jak komu wygodnie: autobusem do Berlina, później pociągiem do Paryża albo od razu na prom i zacząć przygodę od centrum Sztokholmu. Przyda się szczęście, bo aplikować może każdy osiemnastoletni mieszkaniec Unii, a darmowych travel pass do rozlosowania 15 tysięcy. Koniec zgłoszeń 26 czerwca.

Piotr Świtalski, przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce – Główny cel jest taki, aby młodzi ludzie poznali Europę, poznali, co jest za przysłowiową miedzą, a nie tylko we własnym ogródku.

Zielińska – Pomysł na ułatwienie młodym mieszkańcom Unii podróżowania ma swoje podstawy w statystykach, granice otwarte, a rocznie tylko jeden na pięciu osiemnastolatków wyjeżdża poza rodzinny kraj, główny powód, to brak środków. Program na razie jest pilotażowy, ale Unia obiecuje realizować go cyklicznie, na pewno Monika i Weronika chciałyby w prezencie urodzinowym otrzymać travel pass za rok. Na tym właśnie polega integracja, a to projekty u discovereu i youth nadrzędny cel. [https://europa.eu/youth/discovereu/apply\\_pl](https://europa.eu/youth/discovereu/apply_pl)

[Zajrzałem tam. Można się zgłosić, wypełniając formularz. Adam Szejnfeld, eurodeputowany – wiedział o akcji już 15 bm. i nie powiedział mediom].

Pochanke: – I zamiast mówić, że „nikt nas nie przekona, że czarne jest czarne, a białe jest białe” [przejęzyczenie Jarosława Kaczyńskiego w Sejmie], warto powalczyć o te bilety i samemu przekonać się, jak fantastycznie kolorowa jest Europa. U nas proszę państwa to wszystko.

W Faktach po Faktach – Grzegorz Kajdanowicz i jego pierwsi goście: profesor Marcin Matczak i sędzia Waldemar Żurek, dobry wieczór, witam. W drugiej części kandydujący na prezydenta Warszawy Andrzej Celiński, mnóstwo będzie kandydatów na prezydenta Warszawy...

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Grzegorz Kajdanowicz: – W studiu w Warszawie Marcin Matczak, profesor na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, a w naszym studiu w Krakowie jest z nami sędzia Waldemar Żurek, były rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa.

Kajdanowicz: – Czy pan czuje zagrożenie dla zdrowia i życia swojego, swojej rodziny? Pytam o to oczywiście w kontekście tego odtajnionego wbrew panu pańskiego oświadczenia majątkowego.

Żurek: – Ja akurat byłem tą osobą, która od wielu miesięcy dostawała różnego rodzaju groźby czy to w formie mejli, czy też esemesów, czasem bardzo krótkich telefonów z zastrzeżonych numerów. No, miałem też jakieś trudno wytłumaczalne przypadki związane z moim samochodem, więc można powiedzieć, że w stosunku do innego sędziego liniowego moja osoba, z uwagi na to, że byłem trochę takim głosem Krajowej Rady Sądownictwa i środowiska, była pod dosyć silnym ostrzałem. Ja jestem ojcem czterech córek i jako sędzia jestem przyzwyczajony do różnorodnych ataków, także takich słownych w sądzie, ale to, co się dzieje przez ostatnie miesiące i się dzieje, ta kampania nienawiści nakierowana na sędziów, wzbudza naprawdę mój głęboki niepokój. I o ile sam jestem człowiekiem z natury odważnym, bo każdy sędzia musi być odważny, to ten niepokój o moją rodzinę, o moje dzieci, no, jak gdyby jest podwyższony, zwłaszcza od momentu, kiedy z jednej strony mam wytoczone postępowanie z urzędu, prowadzone przez prokuraturę okręgową w Warszawie, które ma chronić moje życie i zdrowie, czyli prokuratura uznała, że jest jakaś podstawa, ja zawnioskowałem o to utajnienie do prezesa Sądu Apelacyjnego, który tego utajnienia dokonał, też uznając, że zachodzą podstawy, zresztą jest to prezes poważy już przez ministra Zbigniewa Ziobro, nagle dowiaduję się z mediów, że w takiej właśnie dziwnej procedurze zostało jednoosobowo odtajnione, ja osobiście nie mam żadnego prawa odwołania. No, mam też jako obywatel prawo konstytucyjne, prawo do prywatności i ja oczywiście jestem zwolennikiem oświadczeń majątkowych, ale składanych do wiadomości służb państwowych, natomiast nie chcę, żeby te oświadczenia stawały się takim igrzyskiem nienawiści i hejtów w internecie i to niestety się dzieje wobec mojej osoby, a ze strony ministerstwa traktują to jako kolejny rodzaj takiej szykany. Natomiast ja jestem spokojny, wielomiesięczna kontrola CBA również, moim zdaniem, politycznie ukierunkowana, nic nie wykazała, kontrolowano także moją żonę, zresztą w zaawansowanej ciąży, doznają różnych od służb państwa takich właśnie szykan, moim zdaniem, ale no, mówię, trzeba każdą sytuację rozpatrywać indywidualnie. Myślę, że większość sędziów, zwłaszcza tych, którzy żyją w wielkich miastach są anonimowi i oni czują się stosunkowo bezpiecznie, ale są też tacy sędziowie karniści, którzy prowadzą grupy przestępcze [prowadzą postępowanie sądowe nad grupami przestępczymi], bardzo poważne sprawy, no, moja osoba stała się właśnie takim przykładem chyba wylewania różnego rodzaju frustracji czy nienawiści. Proszę mi wierzyć, te niektóre sformułowania, które padały wobec mojej osoby, budziłyby niepokój każdego...

Kajdanowicz: – Panie sędzio, czy pan chociaż raz tak przez chwilę pomyślał sobie, że gdyby nie pańskie bardzo twarde stanowisko w sprawie „dobrej zmiany” w wymiarze sprawiedliwości, pańskie wypowiedzi bardzo ostre i krytyczne, to miałby pan po prostu święty spokój?

Żurek: – No tak, ale proszę mi wierzyć, że sędzią się nie zostaje na łatwe czasy. Każdy, kto kończy dobry uniwersytet, umie stosować prawo i zostaje sędzią, to cieszy się tym zawodem, ale tak naprawdę ten kręgosłup sędziowski sprawdza się właśnie w takich momentach, kiedy pozostałe władze konstytucyjne próbują zawłaszczyć wymiar sprawiedliwości, próbują uderzyć w niezależnych sędziów. Ja mam taką naturę, ja w czasach komunizmu aktywnie występowałem jako bardzo młody człowiek przeciwko systemowi totalitarnemu i tak rodzinnie przesiąknąłem także tym, że jeżeli widzę, że w naszym kraju dzieje się bardzo źle, to wtedy koszty osobiste są tak naprawdę na drugim planie i proszę mi wierzyć, to jest we mnie bardzo głęboko, trudno z tym walczyć, czasem mam takie smutne refleksje, że najbardziej uderza to w moją rodzinę, bo ja jestem człowiekiem dosyć twardym, w moich rodziców w podeszłym wieku, w moją żonę, w moje dzieci, zwłaszcza te, które bardzo dużo rozumieją z tego, co dzieje się dookoła, to smutna konstatacja, ale chyba taki wybrałem zawód, ja muszę tą przysięgę sędziowską naprawdę do końca dochować.

Kajdanowicz: – Panie profesorze, czy pan odbiera to odtajnienie tego oświadczenia majątkowego jako rodzaj szykany, tak jak mówi sędzia Żurek? I czy to ma być jakiś czytelny sygnał do innych sędziów, że jak będziecie się wychylać, to wam też odtajnimy oświadczenia majątkowe, drugim dyscyplinarkę, przeniesiemy z sądu jednego do drugiego, z wydziału jednego do drugiego?



Profesor Marcin Matczak: – Chciałbym najpierw powiedzieć, że słowo „odtajnienie” jest tutaj, wydaje mi się, jest słowem, które może wprowadzać w błąd. To nie jest tak, że pan sędzia Żurek zataił cokolwiek, albo że informacje o swoim stanie majątkowym schował, one są dostępne, jak słyszeliśmy, i dla sądu i dla służb, dla urzędu skarbowego ze względu na to, że jako symbol walki o praworządność w Polsce, stał się atakiem, przedmiotem ataku, poprosił o to, żeby nie podawać ich do publicznej wiadomości, czyli krótko mówiąc, nie publikować w Internecie, tak żeby każdy łobuz i każdy bandyta, który chciałby mu wyrządzić krzywdę, żeby mógł dowiedzieć się na przykład, jakim samochodem jeździ pan sędzia Żurek i w związku z tym żeby miał ułatwione zadanie. Mówię o tym dlatego, że mamy jakąś taką moc, też mam wrażenie, że w prasie prawniczej hasła: „ujawniamy”, tak jak gdyby bez tego nikt nigdy nie wiedział i tak jakby tutaj coś złego się stało. Więc to jest po pierwsze, nie jest żadne ujawnienie, tylko jest to przekazanie do publicznej wiadomości czegoś, co zgodnie z prawem nie było przekazane dlatego, że pan sędzia Żurek był w niebezpieczeństwie. I teraz wpisuje to oczywiście w ciąg działań, które pan Sajan, który jest wysłannikiem ONZ do Polski, który miał zbadać kwestie praworządności, nazwał wojną z sędziami albo prezentowaniem sędziów jako wrogów narodu. I powiedział, że to nie jest typowo polski przypadek, tylko jest to zjawisko, które ma miejsce wszędzie, gdzie się budzą potwory autorytaryzmu. To znaczy nagle się przedstawia sędziów nie jako naszych współobywateli, nie jako ludzi, którzy dbają o nasze dobro, tylko naszych wrogów. Ale co jeszcze, jest to dla mnie pewna próba pokazania, że sędziowie są źli, bo coś zatajają, chociaż oczywiście niczego pan sędzia Żurek nie zatajał, a politycy są dobrzy, bo dają narodowi prawdę. Ale proszę zwrócić uwagę na jedną rzecz, która mnie tu bardzo uderzyła, muszę powiedzieć, kwestia hipokryzji, okropnej hipokryzji. Oto oświadczenie majątkowe pana sędziego Żurka musi być bezwzględnie ujawnione, dlatego że wszyscy są równi wobec prawa, w szczególności sędziowie...

Kajdanowicz: – To jest koniec uprzywilejowanej kasty.

Matczak: – Jednocześnie ciągle nie znamy nazwisk tych sędziów, którzy poparli kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa. Tam, jak pamiętamy, ich nazwiska musiały być zanonimizowane ze względu na ich bezpieczeństwo, dlatego że ktoś podejrzewał, że mogą zostać zaatakowani za to, że podpisali czy zaproponowali sędziów do KRS. Dla mnie to jest... trudno mi sobie wyobrazić przykład większej hipokryzji, w której człowieka rzeczywiście zagrożonego, bo jak powiedzieliśmy, prokuratura prowadzi postępowanie w związku z tymi groźbami, które pan sędzia Żurek otrzymał; człowieka naprawdę zagrożonego daje się w prezencie tym, którzy te sformułowania, te groźby formułują, natomiast tę grupę ludzi, która poparła sędziów do KRSu nie możemy ich poznać, ze względu na ochronę danych osobowych, nie możemy poznać nawet ich nazwisk. To nie jest równość, to jest hipokryzja [Hipokryzja (od gr. ὑπόκρισις hypokrisis, udawanie) – fałszywość, dwulicowość, obłuda. Zachowanie lub sposób myślenia i działania charakteryzujący się niespójnością stosowanych zasad moralnych].

Kajdanowicz: – Zostawmy na boku oświadczenie majątkowe sędziego Żurka, chciałem zapytać o wizytę, w Polsce mamy wizytę europejskich sędziów, przedstawicieli europejskiej Sieci Rad Sądownictwa. Oni nie przyjechali na pewno nas chwalić. Przyjechali, być może ganić, a być może zastanowić się nad tym, czy polskiego KRSu nie wyrzucić z tej organizacji?

Matczak: – To jest niestety konsekwencja działań, które zostały wcześniej przez polskich polityków podjęte. Te działania od samego początku i przez prawników w Polsce i za granicą były przedstawiane jako naruszenie niezależności sądownictwa, niezawisłości sędziów. Krajowa Rada Sądownictwa jest taką platformą, w której każda z trzech władz ma swoich przedstawicieli. Do tej pory było tak, że władza ustawodawcza, czyli parlament, miała swoich przedstawicieli i miała prawo wybrać swoich przedstawicieli. Władza wykonawcza, między innymi prezydent miał swoich przedstawicieli i mógł wybrać swoich przedstawicieli. I podobnie władza sądownicza – miała swoich przedstawicieli i mogła ich wybrać. Tak zwana dobra zmiana i reformy sądownicze spowodowały, że teraz władza sądownicza ma swoich przedstawicieli, ale nie może ich wybrać. Czyli to trochę tak, jak gdyby ktoś za nas wybierał parlamentarzystów.

Kajdanowicz: – To taki argument być może za tym, żeby usunąć polski KRS?

Matczak: – Tak. Dlatego że ta sytuacja, o której mówię jest zaburzeniem balansu i równowagi pomiędzy władzami, która jest zapisana w Konstytucji. Nie może być tak, że parlament jako władza ustawodawcza, wybiera przedstawicieli sędziom, bo sędziowie nie

wybierają przedstawiciele parlamentowi. I ta wizyta, z którą mamy do czynienia w Polsce, jest po to, ażeby sprawdzić, czy to ciało, które zostało w tak błędny i tak niekonstytucyjny sposób sformułowane, w ogóle jeszcze może być traktowane jako reprezentujące sędziów, jako zapewniające tą równowagę. Ja nie mam żadnej wątpliwości, zwłaszcza widząc także to, co ta nowa upolityczniona Rada Sądownictwa robi, że to ciało nie reprezentuje sędziów, zresztą widzimy protesty ze strony sędziów, to ciało wręcz atakuje sędziów, na przykład także sędziów krakowskich za uchwałę, w której wyrazili swoje wotum nieufności wobec prezesa. Ciągłe nie rozumiem, w jaki sposób wyrażenie swojego zdania może być nieetyczne w rozumieniu tego ciała.



2018-06-22 piątek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Nierówności społeczne najmniejsze od lat

W resorcie obrony niszczone peerelowskie archiwa

Ostatnie przygotowania do meczu z Kolumbią

Ale zaczynamy od dobrych informacji z polskiej gospodarki. Analitycy Standard & Poor's [agencja ratingowa, spółka zależna McGraw-Hill] prognozują, że nasz pkb wzrośnie w tym roku o 4,5%. Maleją natomiast nierówności w dochodach najbogatszych i najbiedniejszych Polaków.

Morawiecki: – Obiecywaliśmy Polskę równych szans i tego słowa staramy się wszystkimi naszymi działaniami dotrzymać.

Cierpiot: – Im bardziej wartość wskaźnika Giniego (źródło: GUS) zbliża się do zera, tym mniejsze są różnice między dochodami wszystkich badanych rodzin. W ubiegłym roku te różnice były najmniejsze od 13 lat:

Plansza: współczynnik Giniego – 2004 – 0,344; 2006 – 0,340; 2008 – 0,339; 2010 – 0,342; 2012 – 0,338; 2014 – 0,326; 2016 – 0,304; 2017 – 0,298.

[Czy maleją te najwyższe dochody?]

Ziemięć: – Na lipcowym szczycie NATO wraz z krajami regionu będziemy wspólnie zabiegać o dalsze wzmocnienie wschodniej flanki NATO. Potwierdził to szef gabinetu prezydenta Andrzeja Dudy podczas obchodów stulecia niepodległości Estonii, w których wziął udział polski prezydent.

Wojskowe biuro historyczne odkryło, że dekadę temu w jednostkach podległych ministerstwu obrony narodowej zniszczono kilkadziesiąt tysięcy dokumentów dotyczących komunistycznych organów bezpieczeństwa.

Nie żyje Olga Krzyżanowska (1929 – 2018) – polityk, działaczka społeczna i lekarka, która w czasie drugiej wojny światowej była harcerką szarych szeregów, odznaczona krzyżem walecznych, miała 88 lat. Olga Krzyżanowska była posłanką na Sejm w latach 1989 – 2001, wicemarszałkiem sejmu kontraktowego i sejmu drugiej kadencji, a w latach 2001 – 2005 senatorem, w Peerel działała w Solidarności.

Dzwonka nie usłyszą przez najbliższe dziesięć tygodni. Pięć milionów uczniów zakończyło dzisiaj rok szkolny i rozpoczęło upragnione wakacje. Dla nich najbliższe miesiące to odpoczynek, dla służb wzmożone kontrole.

Ponad 3600 małych i średnich klubów sportowych w całym kraju otrzyma wsparcie finansowe w ramach rządowego programu Klub.

Plansza: 2016 r. – 24 miliony złotych dla 2151 klubów; 2017 r. – 37 milionów złotych dla 3352 klubów; 2018 r. – 40 milionów złotych dla 3609 klubów. [Czyli na jeden klub przypadnie mniejsza dotacja. A gdzie informacja o gwałtownej nawałnicy na Mazowszu i o olbrzymich zniszczeniach?]

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke: – Gdzie jest burmistrz pytały służby, a on był, walczył z wichurą i zginął. Tak silne wczoraj były porywy wiatru i tak potężne fruujące konary. Ślady nawałnic są w całym kraju. Najtrudniej było na Mazowszu. O dramatycznym zwrocie w pogodzie:

Jarosław Kostkowski: – To był wieczór i noc prawdziwej grozy. Wiało zabójczo. Mężczyzny nie udało się uratować, to zastępca burmistrza Wołomina – Robert Makowski. Piekło zaczynało się od nagłego przejścia frontu z gwałtownym wiatrem. Ludzie mogli tylko uciekać i się chować. W wielu miejscach pobojuwisko i spustoszenie. Żywioł nie miał litości. W tym starciu ludzie nie mieli szans. Niebo jakby uwzięło się na pana Józefa z okolicy Rytla. Powtórzyło się to, co dziesięć miesięcy temu, gdy nawałnica zniszczyła Bory Tucholskie. Pan Józef znowu nie ma dachu nad głową. W całym kraju strażacy byli wzywani ponad 4 tysiące razy.

Plansza: 20 tysięcy strażaków; 300 uszkodzonych budynków, w tym 185 mieszkalnych; 4800 interwencji.

Rannych zostało 10 osób, między innymi mężczyzna, który w Warszawie zasłonił dziecko przed spadającym konarem i kobieta chroniąca się pod drzewem, w które uderzył piorun. Burze nie były groźniejsze od wiatru, który niósł tumany wysuszonej ziemi. I takie zjawiska mogą się powtarzać. Pan Józef jest bezradny. Nie ma wyjścia. Trzeba odbudować to, co zniszczyła natura.

Pochanke: – Kilkanaście dymisji w lubuskiej policji, prokuratorskie śledztwo w sprawie śmierci szefa antyterrorystów. Dowódca wypadł przez okno w czasie imprezy kadry kierowniczej. Czas wolny niczego nie tłumaczy, policjant zawsze jest na służbie – grzmi minister Brudziński. Czy na służbie powinien pozostać odpowiedzialny za policję wiceminister?

Krzysztof Skórzyński: – Co najmniej cztery razy minister usłyszał dziś to pytanie: Czy będą kolejne dymisje po tragedii w Świnoujściu? Brak odpowiedzi może sugerować, że wczorajsze dymisje w policji, szybkie, natychmiastowe były ostatnimi. A tym uzasadnieniem dymisji w policji szef MSW chce zamknąć temat.

To Jarosław Zieliński osobiście bezpośrednio odpowiada za kadry w policji, także za szefostwo lubuskiej policji, które wczoraj zostało odwołane, bo zginął tu szef lubuskiej antyterrorystów. Szef MSW mógłby złożyć wniosek o dymisję Jarosława Zielińskiego i nie musiałby długo szukać uzasadnienia, mocnych argumentów było wiele: tego, że zaangażowano policyjny helikopter by sypać konfetti na wizytę wiceministra, a wcześniej zaangażowano policjantów, by to konfetti wycinali – można było jeszcze żartować. Tego, że wiceminister uroczyście wręczał kluczyki do niby nowego radiowozu, choć ten już był w służbie – również. Ale z karuzeli na kluczowych stanowiskach w policji i nietrafionych nominacji nikt już się nie śmiał. Z kolejnych kolizji limuzyn Biura Ochrony Rządu – również. Wreszcie dymisja wydawała się przesądzona, niemal oczywista po zaniechaniach w policji po śmierci na komisariacie Igora Stachowiaka. Fakt, że wiceminister nie stracił wówczas stanowiska, oznaczał, że jego pozycja w partii jest tą z gatunku nie do ruszenia. Nawet dziś, nawet po tym, co wydarzyło się w Świnoujściu. Wiceminister Zieliński unikał odpowiedzi na pytanie o swoją odpowiedzialność polityczną za każdym razem, gdy takie pytanie było uzasadnione. Dziś również.

Kolumbia przed meczem z Polską.

Smutna wiadomość w tej chwili: Nie żyje Olga Krzyżanowska, lekarka, działaczka społeczna, polityk, była wicemarszałek Sejmu, postać wyjątkowa. Miała 88 lat.

Olga Krzyżanowska: – Ja bym namawiała, żebyśmy rozmawiali z ludźmi, którzy myślą inaczej, którzy nam się nie podobają. Podzielić Polskę jest łatwo. Zbudować Polskę, przyzwoitą, mądrą jest naprawdę trudno.

Olga Krzyżanowska (1929 – 2018).

Pochanke: – A jak aktualne nadal te słowa.

Pękająca Unia Europejska. Przywódcy 16 państw przyjadą do Brukseli na spotkanie w sprawie imigracji, premierzy krajów grupy wyszehradzkiej, w tym Polski, nie jadą. Krytykują,

ale wolą stać z boku. Szczyt jest nieformalny. Czy boczny tor, to wygodna pozycja w jakiegokolwiek sprawie, o tym:

Katarzyna Sławińska: – Kolejny, pełen imigrantów statek u italskich wybrzeży i kolejne zdecydowane: nie – populistycznego rządu Italii. Ostre stanowisko Italii, ostre, anty imigranckie prawo na Węgrzech i groźba buntu w rządzie Angeli Merkel sprawiły, że problem imigracji wraca jako jeden z najtrudniejszych i najbardziej Unię dzielących. W niedzielę 16 unijnych przywódców (Szwecja, Finlandia, Dania, Holandia, Belgia, Luksemburg, Dojczland, Francja, Hiszpania, Italia, Austria, Słowenia, Chorwacja, Bułgaria, Grecja i Malta) spotka się na mini szczycie w Brukseli, by szukać rozwiązań – bez Polski.

W tym europejskim projekcie o dialog coraz trudniej. Dzieli też propozycja Francji i Dojczlandu stworzenia osobnego budżetu strefy euro, co może oznaczać mniej pieniędzy dla krajów spoza tej strefy, a więc też Polski.

Plansza: Oddzielny budżet strefy euro?

Strefa euro: Austria, Belgia, Cypr, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Malta, Dojczland, Portugalia, Słowacja, Słowenia, Italia.

Poza strefą euro: Polska, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Dania, Szwecja, Węgry.

W polskim rządzie pojawiają się głosy, że bogate kraje Unii próbują piętnować Polskę i ograniczać unijny budżet w związku z konfliktem o praworządność. We wtorek po raz pierwszy w historii odbędzie się wysłuchanie w ramach artykułu siódmego w sprawie łamania unijnych wartości. Argumenty polskiego rządu przedstawi wiceminister MSZ.

Konrad Szymański, wiceminister spraw zagranicznych: – Co prawda zmiany w zakresie wymiaru sprawiedliwości w Polsce mają istotny charakter, natomiast nie naruszają one zasady praworządności, dlatego nie ma dzisiaj powodów do tego, żeby kontynuować ten toksyczny spór.

Sławińska: – Końca sporu na razie nie widać. Widać pozycję Polski w Unii. Premier Morawiecki w przyszłym tygodniu (28-29 Szczyt Rady Europejskiej) jedzie na szczyt wszystkich przywódców – na stole imigracja i plany osobnego budżetu strefy euro.

Pochanke: – Polowanie na sędziego. Były rzecznik KRS mówi o pogroźkach i tajemniczych telefonach. [Ale to szczegółowo zostało omówione wczoraj w Faktach po Faktach].



2018-06-23 sobota

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

To już jutro – mecz z Kolumbią, mecz o wszystko, mecz, z którym wiążemy wielkie nadzieje, ale też obawy, pamiętając to, co wydarzyło się cztery dni temu w Moskwie.

Danuta Holecka: – To wymagające spotkania, bo w ich trakcie padają nie tylko miłe słowa, ale też trudne pytania. Rozmowy z wyborcami to sprawdzony Prawa i Sprawiedliwości sposób nie tylko na zwycięstwo w wyborach, ale też na budowę programu, który trafi w potrzeby Polaków.

Dziś odbyło się 41 takich spotkań. Jutro kolejnych 21.

W środę nadzwyczajne posiedzenie Sejmu. Posłowie zajmą się przepisami, które mają ukrócić podejrzane pożary na wysypiskach śmieci.

Lech Wałęsa wraca do polityki i zapowiada wsparcie opozycji totalnej w walce przeciwko partii rządzącej.

W Unii Europejskiej napięcie przed rozmowami przywódców w sprawie imigracji. Kanclerz Angela Merkel przyznała, że nie wierzy w porozumienie na przyszłotygodniowym szczycie w Brukseli. Państwa Grupy Wyszehradzkiej nie wezmą w nim udziału.

Już 43% Dojczów chce dymisji Angeli Merkel.

Angela Merkel: – Wiemy, że podczas rozmów z udziałem 28 nie uda się znaleźć rozwiązania. W niedzielę zobaczymy, co można osiągnąć na podstawie umów między poszczególnymi krajami.

Holecka: – Tysiące wiernych z całego kraju na uroczystości 1050 lat pierwszego polskiego biskupstwa – w poznańskiej katedrze.

Telewizyjna jedynka wita lato w Kazimierzu Dolnym.

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Katarzyna Kolenda-Zalewska i kandydat na prezydenta Gdańska z ramienia Platformy Obywatelskiej i .Nowoczesnej

KKZ: – A jak pan zamierza pogodzić te swoje obowiązki w Europarlamencie, skoro pan mówi, że poważnie pan podchodzi do swoich obowiązków w Europarlamencie, z kampanią wyborczą? Tą która nie teraz jeszcze, w Warszawie jest bardzo intensywna, no, ale od września zacznie się niezwykle intensywnie.

Kandydat: – Pani redaktor, ja lubię planować swoje życie i ułożę tak swoje obowiązki, żeby pozafatwiać wszystkie ważne sprawy w Parlamencie przed wyborami czy zbliżającymi się wyborami samorządowymi...

[To są rozważania zbyt wczesne dla nas. To był prawdopodobnie Paweł Abramowicz].

**TVP-INFO – Nie da się ukryć** – Rafał Wolski: – Zaczynamy od skandalu porównywalnego tylko do palenia ważnych dokumentów służby bezpieczeństwa na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Okazuje się, że dekadę później też teczki były niszczone. Już w wolnej Polsce robili to urzędnicy jednostek podległych ministerstwu obrony narodowej. Zniszczyli kilkadziesiąt tysięcy dokumentów, które były świadectwem działania komunistycznych organów bezpieczeństwa.

Jan Tomaszewski, IPN: – Mamy do czynienia z jednoznacznym łamaniem prawa wynikającym z przepisów ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej: – Wszystko wskazuje na to, że doszło do przestępstwa.

Rafał Lipski: – Ci, którzy schodzili, którzy byli budowniczymi Polski Ludowej, dzisiaj pracują.

Agnieszka Wojciechowska, Van Heukelom: – Tysiące dokumentów i setki tysięcy stron i wiedza, która na pewno dla kogoś była zbyt niebezpieczna. Sprawa wyszła na jaw dzięki urzędnikom Wojskowego Biura Historycznego.

Sławomir Cenckiewicz, dr hab., dyrektor Wojskowego Biura Historycznego: – Pierwsza kategoria materiałów to są akta wytworzone przez tajne służby PRL. Wywiad wojskowy, zarząd drugi wywiadu wojskowego, kontrwywiad wojskowy PRL, główny zarząd informacji i wojskowa służba wewnętrzna, ale też wojska ochrony pogranicza. Niszczono także teczki wytworzone przez ministerstwo bezpieczeństwa publicznego. Niewątpliwie, jeśli to są teczki zniszczone przez tajne służby, to zawsze można założyć, że one były istotne z punktu widzenia, no, takiego historycznego, poznawczego.

Piotr Ikonowicz, IPN: – Druga kategoria dokumentów to na przykład kwestie dotyczące wymiany broni między Związkiem Sowieckim a Polską Ludową. Co ważne, Sławomir Cęckiewicz zwraca uwagę, że akta zostały zniszczone na długo po przemianach ustrojowych w naszym kraju. (W latach 2006-2009).

Wolski: – Lech Wałęsa wraca do bieżącej polityki i rusza na pomoc tracącej w sondażach totalnej opozycji. Po tym, jak były prezydent atakował rząd Prawa i Sprawiedliwości, teraz tworzy komitet obywatelski. Ma to być nawiązanie do Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, który powstał w czasie Okrągłego Stołu.

Lech Wałęsa: – „Szanowni państwo, jestem przekonany, że większość z was ma świadomość znaczenia wyborów”.

Dominik Cierpiotł: – Po 25 latach od tego orędzia Lech Wałęsa znów mówi o wyborach. Teraz tylko nieco inaczej:

Lech Wałęsa: – Musimy zwyciężyć, a tylko tak zwyciężymy, kiedy pójdziemy razem. Jak się nie potraficie, nie potraficie być razem, to Lech Wałęsa będzie razem z was.

Cierpiot: – Lech Wałęsa odtworzył w Gdańsku Komitet Obywatelski [przy Lechu Wałęsie], który ma pomóc totalnej opozycji w wyścigu wyborczym. Pierwotnie, to zjednoczenie opozycji miało jej przynieść sondażowy sukces. Tak się jednak nie stało. Dlatego teraz partia Grzegorza Schetyny szuka pomocy u Lecha Wałęsy.

Schetyna: – Obiecuję zaangażowanie, będziemy rozmawiać, będziemy pracować, chcemy być razem, wiedząc, że to nie jest proste, ale wiedząc też, że nie ma innej drogi.

Cierpiot: – Lech Wałęsa obiecał, że będzie swym nazwiskiem firmował dążenie opozycji w dojściu do władzy. Choć nie ukrywa, że nie ma już tego wigoru, co kiedyś.

Lech Wałęsa: – Oddaję się sprawie, z tym, że musicie pamiętać, że mam już 75 lat, życie sfatygowane, rozebrano moje zaplecze, rozebrano mi stocznię, rozebrano mi Solidarność, a nawet na żonę nie mogę liczyć, bo też usamodzielniała się dość daleko...

(...)

Lech Wałęsa: – Potrzebuję dwa miliony, które przejdą przez Warszawę i będą wołać: referendum albo wyskakujecie przez okna.

(...)



2018-06-24 niedziela

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

Dokładnie za pół godziny miliony polskich kibiców będą śledzić to, co tu na stadionie w Kazaniu, na tej murawie będzie się działo wiele, bo to mecz o wszystko zarówno dla Polski, jak i Kolumbii.

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz: – Teraz albo nigdy. Trzeba wygrać mecz, by na poważnie zostać w grze o wyjście z grupy.

Nieformalnie, ale jednak, także o nas bez nas – przywódcy 16 krajów Unii Europejskiej spotkali się w Brukseli, by zmierzyć się z kryzysem migracyjnym. Italia i Grecy domagają się, pilnie domagają się pomocy, a polski rząd stoi na stanowisku, że to nie nasz problem.

Anna Czerwińska: – Morze Śródziemne i połowa drogi między Maltą a Libią. Ponad 200 osób na przepelnionym statku zebranych z pontonów. Nie chcą ich Italia, nie chce ich Malta, czekają. Bruksela, nieformalny szczyt 16 państw Unii Europejskiej w sprawie migracji, bez Polski.

Emmanuel Macron, prezydent Francji, 23 czerwca 2018: – Nie może być krajów, które ciągną ogromne korzyści z solidarności Unii, ale bronią swoich egoistycznych interesów, gdy chodzi o sprawy związane z migracją.

Czerwińska: – Francuski prezydent chce sankcji finansowych nakładanych na kraje, które w sprawie uchodźców odmawiają współpracy. Polski premier tłumaczy, że właściwym forum do dyskusji będzie unijny szczyt wszystkich państw, który ma się odbyć 28-29 czerwca. Kanclerz Dojczlandu mówi wprost:

Angela Merkel, kanclerz Dojczlandu: – Wiemy, że na najbliższej Radzie Europejskiej w czwartek nie będziemy mieć kompletnego rozwiązania problemu migracji, dlatego potrzebne będą rozmowy dwustronne i trójstronne.

Czerwińska: – Dzisiejszy szczyt zwołał szef Komisji Europejskiej, Jean-Klaud Juncker, to konsultacje bez oświadczenia końcowego.

Maciej Sokołowski: – Według statystyk uchodźców jest coraz mniej, ale według sondaży bardziej istotne dla wyborców, gdy kolejne państwa odmawiają przyjmowania imigrantów, pozostaje pytanie: gdzie mają trafić, do kraju, gdzie przekroczyli granice? Na to nie zgadza się nowy rząd Italii. Relokacja do państw Unii? Na to nie zgadza się grupa wyszehradzka. Do obozów w Afryce? Tu pojawia się konflikt z wartościami i prawami człowieka.

Czerwińska: – Do tego dochodzą kłopoty Angeli Merkel. Szef CSU i minister spraw wewnętrznych Dojczlandu, Horst Seehofer, chce zawracać imigrantów z dojczlandzkiej granicy i może grozić:

Horst Seehofer, minister spraw wewnętrznych Dojczlandu: – „Jeśli do unijnego szczytu [28-29 czerwca] nie będzie żadnego rozporządzenia, zlecę rozpoczęcie zawracania [imigrantów] na granicy”.

Czerwińska: – Kanclerz Dojczlandu twierdzi, że decyzja w tej sprawie należy do niej.

Plansza: Czy Angela Merkel powinna być dalej kanclerzem Dojczlandu? Nie – 43%; tak – 42%; nie wiem – 15%.

Unia ma za sobą kryzys finansowy, teraz przychodzi kryzys wartości, kryzys migracyjny jeszcze bardziej go pogłębia.

Aleksander Smolar, profesor, prezes fundacji im. Stefana Batorego: – To jest znacznie poważniejsze od problemów finansowych, to jest znacznie poważniejsze od kryzysu w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, to jest znacznie poważniejsze niż konflikty między północą i południem.

Czerwińska: – Prezydent Emmanuel Macron zapowiedział dziś współpracę 28 państw Unii albo mniejszej grupy, tych którzy chcą działać razem.

Adamczyk: – To jest wybór między demokracją a autorytaryzmem. Dlatego wybory w Turcji są tak ważne nie tylko dla obywateli tego kraju. W przyspieszonym głosowaniu wybierali prezydenta partii, parlament i swoją przyszłość.

Marynarka Wojenna jest jednym z gwarantów bezpieczeństwa Polski – mówił szef MON podczas obchodów święta Marynarki w Gdyni. A mówiąc precyzyjnie, pewnie byłaby, gdybyśmy mieli w miarę nowoczesne i sprawne okręty, ale wciąż nie mamy.

Siedemdziesięcioletni kierowca wjechał na drogę ekspresową pod prąd i czołowo zderzył się z innym autem. Zginął na miejscu, drugi kierowca zmarł w szpitalu.

**Tvn24 – Łoża Prasowa** – Andrzej Morozowski, witam państwa. Wraz ze mną wydarzenia tygodnia będą komentowali: Renata Grochal – Newsweek, Michał Szuldżyński – Rzeczpospolita, Andrzej Stankiewicz – Onet.pl i Seweryn Blumsztajn – Gazeta Wyborcza.

Chciałem zacząć od Lecha Wałęsy, który chyba trochę cofa się w czasie, bo tworzy Komitety Obywatelskie, które mają nadzorować uczciwość wyborów, ale też chyba w tle jest taki pomysł, żeby Lech Wałęsa był, no, kimś w rodzaju sędziego głównego dla całej opozycji. Ale posłuchajmy:

Lech Wałęsa: – Standard mój znacie, wszędzie, gdzie najtrudniej będę gotów pomagać, służyć. Ale robotę, to jednak zróbcie wy. Wy zrobicie, a mnie podziękują. Tak to bywało i tym razem może i będzie. Niemniej jednak, ja mówię to o wyborach samorządowych. Zamiast parlamentarne, przygotujcie się, tu już będę trochę bardziej dyktatorski. Wezwę wszystkie siły do mnie i powiem tak: żebyście wiedzieli – musimy odzyskać rozwój kraju. Musimy iść razem. Ktokolwiek nie rozumie tego, występuje przeciwko nam i mnie osobiście. I będę go publicznie wykazywał, że nie chce odzyskać rozwój Polski. Tam, gdzie się wszyscy zgodzicie, nie ma Wałęsy. Natomiast tam, gdzie nie będzie zgody między wami, decyzję dajecie mnie. I z tą decyzją musicie się wszyscy zgodzić.

Morozowski: – I to się może udać? Uważacie? Taki powrót do historii? Komitety Obywatelskie? Ja tylko przypomnę, historia mówi nam, że Lech Wałęsa rozwalał te komitety, które zostały stworzone.

Szuldżyński: – Ja tam byłem. Jestem członkiem tego komitetu.

Stankiewicz: – Pamięta pan '89 rok.

Szuldżyński: – Mogłem być, ale nie pamiętam tego, bo mnie nie wpuszczono do Polski, więc nie miałem tego zdjęcia z Wałęsą. I nie kandydowałem. I teraz je mam. Ale nie o to chodzi. Chodzi o to, że użyłeś tam złego słowa. Niewątpliwie on chce być spinaczem i taka rola tego komitetu, jak zrozumiałem. To co jest najciekawszego w tym spotkaniu wczorajszym, bo nie wiadomo, co wyjdzie realnym. Czy to jest grono, które może działać i tak dalej. Ale to jest pierwszy przypadek, kiedy partie polityczne, poza SLD, wreszcie był tam też PSL, Nowoczesna i Platforma, spotkały się razem z opozycją uliczną, bo tam był KOD, tam byli Obywatele RP, tam był Strajk Kobiet, tam były Wolne Sądy. Nie było takiej sytuacji [dotychczas], żeby

wszyscy znaleźli się w jednym miejscu i chcieli rozmawiać i współpracować. Po raz pierwszy się udało. Więc w tym sensie to jest ważne spotkanie po prostu. A co z tego wyjdzie, zobaczymy.

Renata Grochal: – Ja na to wszystko patrzyłabym w dwóch poziomach: jest taka kontrola wyborów. Jeśli chodzi o kontrolę wyborów, to każda organizacja, która będzie chciała poświęcić swój czas, każda osoba, która w prywatnym czasie będzie chciała pójść do komisji wyborczej, być takim mężem zaufania, powinna być mile widziana. A dlaczego rzeczywiście zaczynam od, widząc, jak PiS chce majstrować przy różnego rodzaju ordynacjach, zaczynam mieć wątpliwości, jak te wybory będą wyglądały. Więc tutaj myślę, że ta organizacja się sprawdzi i to będzie, że ona została powołana. Natomiast jeśli chodzi o rolę takiego spinacza, to sądzę, że tutaj Lech Wałęsa oczywiście może próbować, ale tak naprawdę, gdyby chciał się zaangażować, to nie miałby ani chwili wolnego. Bo widać już w tej chwili w wyborach samorządowych, że trudno jest tę opozycję jakoś scalić. Lewica nie chce iść zjednoczona, a nawet gdyby przyjąć, że partie lewicowe miałyby wystawiać jednego kandydata, to w Warszawie widać, że to jest niemożliwe. No, ma kandydować z jednej strony Jan Śpiewak, z drugiej strony jest tam jeszcze kilku kandydatów, Andrzej Celiński ma kandydować. Więc tutaj cały czas będzie odbieranie głosów temu kandydatowi, nazwijmy go, liberalno-demokratycznemu, Rafałowi Trzaskowskiemu i tak też jest w innych dużych miastach. Więc sądzę, że przed wyborami do Europarlamentu ma powstać jeszcze partia Roberta Biedronia i Barbary Nowackiej i nie wiadomo czy to będzie jedno ugrupowanie z Ryszardem Petru i kobietami, które odeszły z Nowoczesnej, czy będą to dwie partie, bo gdyby to byłyby dwie partie, to już wygląda na jakiś kabaret – wygląda na to, że tę opozycję bardzo trudno będzie scalić i zbudować wspólne listy. Chyba że ten wynik w wyborach samorządowych będzie na tyle tragiczny, że opozycja pójdzie po rozum do głowy, ale dzisiaj na to nic nie wskazuje.

Blumsztajn: – Ja mam wrażenie, że opozycja troszeczkę bierze lekcję od Prawa i Sprawiedliwości. Prawo i Sprawiedliwość mobilizowało, gdy było w opozycji, swoich sympatyków za pomocą dwóch ciał: jednym ciałem były kluby Gazety Polskiej, tak naprawdę mam wrażenie, że to, co robi Platforma od półtora roku, organizując komitety obywatelskie, to jest próba odbudowy takiego swojego społecznego zaplecza. I drugim ciałem, które było dla PiS takim wehikułem zaangażowania politycznego, to był ruch kontroli wyborów. I teraz mamy ruch kontroli wyborów par rebour [na opak?], w związku z tym mi się to wydaje z jednej strony uczenie się od PiS, z drugiej strony naturalny element mobilizowania ludzi wobec czegoś, swoich sympatyków. Natomiast widzę też dość istotny słaby punkt tego całego pomysłu. Uważam, że najsłabszym punktem tego całego pomysłu jest sam Lech Wałęsa, dlatego że pamiętam jego wizytę w Sejmie u protestujących, która przez osoby niezwykle mu życzliwe była odebrana jako porażka. Dlatego że nie miał żadnego pomysłu i nawet czasem osoby protestujące mówią, że właśnie wizyta Lecha Wałęsy była takim jednym z elementów, które sprawiły, że przestali wierzyć w sens własnego protestu. I mam wrażenie, że to jest takie charakterologiczne u Lecha Wałęsy...

Morozowski: – ...wystarczy być, nie wystarczy?

Stankiewicz: – W tym, co on powiedział wczoraj tym wszystkim zebranym członkom komitetów obywatelskich, on powiedział, że w sumie nie mam czasu, zróbcie to za mnie, a ja będę to firmował, mniej więcej powiedział to samo...

Szuldzyński: – Starczy.

Stankiewicz: – Panie redaktorze, idę o zakład...

Szuldzyński: – On nie będzie tego organizował, to jest oczywiste.

Stankiewicz: – ... i teraz dochodzimy do pierwszego kłopotu, o którym wspomniał Michał, on nie będzie tego organizował. I tak naprawdę do pewnego stopnia to będzie szopka, a z drugiej strony, nie zgadzam się z panem, że nie było wcześniej sytuacji, które miały pogodzić tę opozycję uliczną z opozycją parlamentarną. Było coś takiego, co się nazywało: Wolność, Równość i Demokracja – Mateusz Kijowski i KOD próbowali połączyć siły właśnie KODu, trochę Obywateli RP z ugrupowaniami takimi jak Nowoczesna i Platforma, okazało to się kompletnym nieporozumieniem z bardzo prostego powodu: Grzegorz Schetyna nie ma żadnego interesu, jako człowiek, który ma najsilniejsze struktury i pieniądze, najsilniejszą partię, żeby się z kimkolwiek władzą, wpływami dzielić. Przyszedł do Wałęsy, dlatego że wie



doskonale, że to jest teatr. I powiem jeszcze jedno: ja osobiście uważam, że to jest bardzo nie w porządku wznawianie tego szyldu, który w latach osiemdziesiąt – osiemdziesiąt dziewięć łączył opozycję. W komitetach obywatelskich był Lech Kaczyński, był Jarosław Kaczyński, był Jan Olszewski, był Jacek Czaputowicz i była masa ludzi, którzy dzisiaj oczywiście są po stronie opozycji, ale to był szyld wspólny w tamtym czasie. Zajęcie go przez jedną stronę sporu politycznego, uważam za działanie nie w porządku, nie fair i tak jak mam pretensje do szefów Solidarności, zwłaszcza Janusza Śniadka, ale niestety też Piotra Dudy o zbytne związki z Prawem i Sprawiedliwością tego szyldu Solidarności, tak dzisiaj uważam, że wznawianie komitetów obywatelskich przez jedną stronę sceny politycznej jest błędem. I ostatnia rzecz, to, że to donikąd nie prowadzi i to nie ma żadnego znaczenia politycznego, od razu przekonaliśmy się tego samego dnia na imprezie, bo okazało się, że Platforma i Nowoczesna wystawiają w Gdańsku Jarosława Wałęsę na prezydenta, a oprócz tego startuje pan Piotr Adamowicz i za to zaczynają walczyć ze sobą.

Szulczyński: – Co z tego wyjdzie, nie wiadomo. Po pierwsze się nie zgadzam: to był w '89 roku, to był komitet przy Lechu Wałęsie, on grał swoją twarzą, jego zdjęcia się wszędzie [... tu już zaczęła się kłótnia]



2018-06-25 poniedziałek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Antoni Trzmiel

To koniec marzeń. Kolumbia rozgromiła Polaków [3:0]

Turcja przechodzi na system prezydencki

Część państw Unii zbojkotowało, reszta nie potrafiła się porozumieć

To nie tak miało być. Zupełnie nie tak. Marzyliśmy o sukcesie polskiej reprezentacji na Mundialu, a było jak zawsze – tylko gorzej. Polska przegrała z Kolumbią 0:3 i jak przynajmniej Kamil Grosicki, przegrała zasłużenie.

W czwartek ostatni mecz – Polacy zagrają o honor z Japonią.

Wystąpili w obronie ludzkiej godności. Za to, że mieli odwagę sprzeciwić się komunistycznej władzy, zostali brutalnie pobici. Wielu pozbawiono pracy. 25 czerwca 1976 roku na ulice wyszli robotnicy Radomia, Ursusa i Płocka, w sumie 80 tysięcy osób. W całej Polsce aresztowano około dwa i pół tysiąca osób.

Euro kosztuje 4,32 zł; USD 3,17 zł; Szwajcaria CHF 3,76; Wielka Brytania GBP 4,92 zł – wszystko podróżowało.

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner: – Zawaliliśmy, ale na więcej nas teraz nie stać – mówi Robert Lewandowski, a trener Nawałka po Mundialu oddaje się do dyspozycji prezesa Bońka. Przed nami jeszcze Japonia i powrót na ziemię.

A w Faktach jeszcze o świętowaniu początku wakacji, które potwornie się skończyło.

Troje nastolatków bez prawa jazdy i bez szans. Podobno 150 kilometrów na godzinę. Było tu ślisko, samochód uderzył w drzewo, stoczył się do rzeki...

Kaczyński nie musi przeproszać Sikorskiego. Według sądu słowa o zdradzie dyplomatycznej w debacie politycznej były wiadomością neutralną, a ponieważ już nie słowami, a samą zdradą zajmuje się w śledztwie prokuratura, to o słowach i paragrafach teraz:

Werner: – Szef Bundestagu i polski premier rozmawiają o imigrantach, choć wczoraj na nieformalnym szczycie Polska o tym rozmawiać nie chciała. W czwartek już oficjalna dyskusja. Ciekawe, jak będzie brzmieć, skoro dziś słyhać dwa tak różne głosy.

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Można by to spotkanie i tę rozmowę potraktować jako rodzaj rekompensaty za odwołane spotkanie prezydiów Sejmu i Bundestagu, rozmowy

niezwykle potrzebnej, bo Europa stoi dziś na rozdrożu, a kryzys migracyjny może doprowadzić do jej rozpadu.

Wolfgang Schäuble, przewodniczący Bundestagu: – Jestem optymistą. Znajdziemy rozwiązanie.

KKZ: – Choć według danych imigrantów napierających na granice Europy jest mniej niż w poprzednich latach, to i tak nierozwiązany problem wpływa na polityczną stabilność wspólnoty.

Jan Maria Rokita, komentator Tvn24bis, były polityk: – Idzie taka fala zamętu politycznego w sprawie...

Janusz Reiter, były ambasador RP w Dojczlandzie i Stanach Zjednoczonych: – Kiedy to się skończy? To się właściwie może nigdy nie skończyć...

KKZ: – Przewodniczący Bundestagu, tłumacząc swój optymizm wbrew tym pesymistycznym przewidywaniom, stawia nacisk na wartości, na których zbudowana została Europa:

Schäuble: – Nie będziemy budować żadnych murów wokół Europy. Musimy ratować ludzi i wszystkie kraje członkowskie powinny zrozumieć, że solidarność z wszystkimi członkami Unii jest konieczna i kluczowa.

KKZ: – Europa ma jednak wątpliwości co do solidarności płynącej z Polski. Polska odmówiła przyjmowania uchodźców, nie zgadza się na system relokacji, a premier tłumaczy, że polski sprzeciw okazał się słuszny.

Morawiecki: – Ilu imigrantów z Afryki Europa jest w stanie przyjąć: milion, dziesięć milionów, sto milionów? W Afryce żyje ponad miliard ludzi. Potrzebujemy planu Marszala [Marshall] dla Afryki. Trzeba wzmocnić granice. Walczyć z przemytem ludzi. Rozwijać programy wsparcia w Afryce Północnej.

KKZ: – Premier deklaruje, że Polska jest gotowa w takie programy się włączyć, ale opozycja pyta: Dlaczego polski rząd odmówił udziału w nieformalnym szczycie, który odbył się w niedzielę? Jednak pod nieobecność Polski prezydent Francji proponował sankcje dla tych europejskich krajów, które wyłamują się z solidarności i bronią swoich egoistycznych interesów. Dziś premier odpierał zarzuty o brak solidarności. W czwartek rozpoczyna się formalny szczyt Unii Europejskiej, który w dużej mierze poświęcony będzie imigracji.

Schäuble: – Musimy ocalić zjednoczoną Europę jako kontynent o otwartych granicach.

KKZ: – Polska stoi na stanowisku, że trzeba pomagać na miejscu i nie wpuszczać imigrantów do Europy. Prawdziwym wyzwaniem dla Unii Europejskiej jest jednak takie uspokojenie politycznej sytuacji w Afryce, by emigracja przestała być koniecznością. [Wspaniale, ale w tym celu trzeba w Afryce zlikwidować Islam, to jedyne rozwiązanie problemów Afryki].

Werner: – Władysław Frasyniuk oskarżony o naruszenie nietykalności policjantów.

Turcja daje światu wielką lekcję demokracji, ogłasza prezydent Erdoan [Recep Tayyip Erdoğan], który w Turcji ma już taką władzę, że właściwie zaczyna rządzić już sam, Wygrywa wybory, pozbywa się premiera, a opozycję wpycha do kąta. Dwa lata temu wysłał do więzień i dziennikarzy, i sędziów, i od tamtej pory wszystko idzie zgodnie z jego planem.

Sześciu zatrzymanych, pięciu już z zarzutami. Motocykliści złapani na A4 są podejrzani o posiadanie nielegalnej broni, a za to grozi do ośmiu lat więzienia. Na zlot do Wrocławia jechali z kastetami, nożami i pistoletami.



2018-06-26 wtorek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Mały ZUS dla małych firm

Zjednoczona prawica z największym poparciem zaufania

Maroko – Iran wielka niespodzianka Mundialu

Coraz bliżej do spełnienia kolejnej obietnicy z tak zwanej piątki Morawieckiego. Rząd przyjął dziś projekt ustawy, który wprowadza mały ZUS dla małych firm. Przedsiębiorcy, którzy nie przekraczają 2,5 krotności płacy minimalnej, zapłacą proporcjonalne do nich składki, czyli mniej.

Na przykład przy przeciętnym przychodzie miesięcznym 1240 zł trzeba będzie wpłacić składkę 519 złotych, a przy przychodzie 5250 złotych składka do ZUS wyniesie 1232 złote.

[Czyli pierwszym zostanie na życie tylko 721 złotych, czyli ZUS zabierze z przychodu aż 42%. W drugim przykładzie na życie zostanie 4018 złotych, czyli ZUS zabierze z przychodu 23,5% – jest to obecna składka. To są niestety kpiny. Takie małe firmy natychmiast zostaną zlikwidowane, bo właścicielom nie zostanie na przeżycie miesiąca].

Rośnie liczba zatrzymanych przez CBA w sprawie spółki windykacyjnej Getback.

Z ponad trzygodzinnym opóźnieniem rozpoczęło się w Luksemburgu pierwsze w historii Unii Europejskiej wysłuchanie Polski na unijnej naradzie ministerialnej, dotyczącej reform sądownictwa. Wiceszef polskiej dyplomacji ma przedstawić argumenty za reformą i odpowiadać na pytania ministrów państw członkowskich.

Jakub Wojtanowski: – Od teraz to unijne kraje będą arbitrami w sporze Komisji Europejskiej z polskim rządem.

Konrad Szymański, wiceminister spraw zagranicznych: – Oczekujemy od państw członkowskich detalicznej, szczegółowej i niezależnej, własnej analizy faktów...

Wojtanowski: – Wiceszef polskiej dyplomacji w Luksemburgu miał zaprezentować polskie stanowisko, ale i polemizować z rekomendacjami Komisji Europejskiej. Na tej sali jeszcze przed rozpoczęciem debaty kilku ministrów miało już wyrobione zdanie. Ci z państw Beneluksu, Dojczlandu i Francji wspierają Komisję Europejską, natomiast tym z Europy Środkowo-Wschodniej bliżej do polskiego rządu.

Morawiecki: – Partnerzy z Europy Zachodniej nie wiedzą, jak wygląda rzeczywistość pokomunistyczna. To są sędziowie, którzy skazywali naszych największych bohaterów na kary śmierci. Czyli mordercy sądowi.

Holecka: – Przed sądem w Pruszkowie rozpoczął się proces karny Mateusza Kijowskiego. Były lider Komitetu Obrony Demokracji jest oskarżony o poświadczenie nieprawdy w fakturach i przywłaszczenie [w konsekwencji] ponad 100 tysięcy złotych ze zbiórek KOD. Oskarżonemu grozi ponad 8 lat więzienia.

Marcin Szewczak: – Wczoraj do sądu trafił akt oskarżenia przeciwko Władysławowi Frasyniukowi. Stołeczna prokuratura zarzuca mu naruszenie nietykalności cielesnej dwóch umundurowanych policjantów na służbie. Do zdarzenia doszło podczas ubiegłorocznej czerwcowej miesięcznicy smoleńskiej.

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner: – Ministrowie z Unii słuchają tłumaczeń Polski i to pierwsza taka sytuacja w historii. Artykuł siódmy dotychczas był tylko na papierze, ale dla nas może być naprawdę groźne. To mają być trzy godziny pytań o polską praworządność, a kiedy to politycy wybierają sędziów do KRS i prezesów, a ustawa nie do poznania dzieli Sąd Najwyższy, mogą to być pytania trudne.

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Nie wygląda na to, aby polski rząd zamierzał pójść na ustępstwa w sporze z Unią Europejską o praworządność. Premier mówi dobitnie, że Polska zrobiła już dość i przekonuje, że musimy w końcu oczyścić system sądownictwa z relikwów stalinizmu.

Morawiecki: – Skazywali naszych największych bohaterów na kary śmierci. Czyli mordercy sądowi. Trzecia Rzeczpospolita kryła oczywiście takich niestety sędziów i nikt nie został z tych sędziów ukarany.

KKZ: – Nie po raz pierwszy premier rzuca takie oskarżenia i nie po raz pierwszy Sąd Najwyższy domaga się konkretów.

Michał Laskowski, rzecznik prasowy Sądu Najwyższego: – Ja proponowałbym, żeby nie stosować tego typu uogólnień, a jeśli już rzeczywiście ktoś taki jest, to wskazać go i powiedzieć, kto to jest i co takiego zrobił.

KKZ: – Można się spodziewać, że właśnie takie argumenty o skompromitowanych sędziach przygotowały polskie władze, broniąc się w Luksemburgu. Jeszcze nikt w historii Unii, żaden kraj na takim forum nie musiał się tłumaczyć z zarzutów łamania praworządności.

Krystian Markiewicz, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”: – Polska jest kwasi oskarżonym, zasiada na ławie oskarżonych po raz pierwszy w historii działania Unii Europejskiej, to jest po prostu rozpacz.

KKZ: – Unijni ministrowie do przesłuchania Polski są doskonale przygotowani.

Jean Asselborn, wicepremier, minister spraw zagranicznych Luksemburga: – Jeśli sędzia został powołany na określony czas, nie może być wyrzucony, bo zmienia się wiek emerytalny, to ogranicza niezależność wymiaru sprawiedliwości. Nie chcemy krytykować Polski, a przypominać, że niezawisłość sędziowska jest święta i trzeba jej bronić.

KKZ: – Odpowiedź rządu jest jedna i niezmienna: wszystko jest w porządku, reformy konieczne.

Morawiecki: – Nasi przyjaciele i partnerzy z Europy Zachodniej nie wiedzą, jak wygląda rzeczywistość pokomunistyczna...

KKZ: – Polska [rząd polski] liczy, że uda jej się to, co nie udało się z Komisją Europejską: przekonać państwa członkowskie, by zaakceptowały zmiany w sądownictwie.

Maciej Sokołowski, tvn24bis, Luksemburg: – Polska dyplomacja, przed wysłuchaniem, starała się bardzo ograniczyć rolę Komisji i Fransa Timmermansa, tak by nie wpływał on na ocenę poszczególnych stolic. Warszawa nie ukrywa, że wolałaby przejść do głosowania w sprawie praworządności, licząc na to, że uda się zebrać grupę państw, które zablokują i zamkną procedurę z artykułu siódmego. A wystarczy znaleźć sześć krajów, które poprą polski rząd lub przynajmniej wstrzymają się od głosu.

Konrad Szymański, wiceminister spraw zagranicznych: – Ten proces powinien mieć bardzo określony scenariusz i powinien mieć możliwość szybko skończyć.

KKZ: – Konkluzji raczej szybko nie będzie. Do Komisji Europejskiej wciąż płyną wezwania protestujących przed sądami, by skierowała wniosek do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości o zbadanie ustawy o Sądzie Najwyższym. [zdjęcie protestu] Tak wyglądało wiele polskich miast, dziś kolejne protesty.

Michał Wawrykiewicz, adwokat, Inicjatywa „Wolne Sądy”: – Od dnia jutrzejszego pod Sądem Najwyższym będą się odbywały cyklicznie, codziennie apele wieczorne...

Krystian Markiewicz, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”: – Wolność sądów, wolność sędziów musimy sobie wywalczyć sami.

KKZ: – 3 lipca wchodzi w życie przepisy, które usuwają z Sądu Najwyższego sędziów, którzy skończyli 65 lat. Jeśli prezydent nie zgodzi się, by orzekali dłużej. Prośbę o to złożyło 9 sędziów [prośba do prezydenta o zgodę na dalsze orzekanie na podstawie ustawy]; 11 nie złożyło żadnych oświadczeń; aż 16 oświadczyło, że chce nadal orzekać, ale nie w oparciu o ustawę, a o Konstytucję.

Michał Laskowski, rzecznik prasowy Sądu Najwyższego: – Tym sędziom raczej nie chodziło o to, żeby składać wnioski do prezydenta, tylko o to, żeby przedstawić swój punkt widzenia, swoje zdanie na temat przepisu... [chodzi raczej o tych 16]

KKZ: – Zgodnie z ustawą 3 lipca powinna odejść pierwsza prezes Sądu Najwyższego, bo nie poprosiła o dalsze orzekanie. Jej kadencja zakończy się zgodnie z Konstytucją w 2020 roku.

Werner: – Sprawa Getback i kolejne zatrzymania. W rękach CBA kolejne dwie osoby. Prokuratura prowadzi śledztwo. Prezes spółki i jego współpracownik już siedzą w areszcie, a premier mówi o próbach uwikłania ludzi PiS.

Jakub Sobieniowski: – To były kolejne zatrzymania i poważne zarzuty w sprawie afery Getback.

Piotr Kaczorek, Centralne Biuro Antykorupcyjne: – Pani dyrektor usłyszy zarzuty niszczenia dokumentów.

Sobieniowski: – Drugi zatrzymany, prezes polskiego domu maklerskiego, miał według prokuratury współdziałać z byłym prezesem Getbeacku na szkodę firmy.

Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska: – Znajomości z politykami PiS. Powołuje się na imprezy, na wspieranie tak zwanego obozu pro-pisowskiego, obozu rządowego, na narodowe centrum oddłużania, powołuje się właśnie na te promocje, na wspieranie finansowe i dopiero kiedy listy są publikowane, kiedy wolne media sprawę ujawniają skalę tej patologii pisowskiej, służby biorą się dopiero do pracy?

Sobieniowski: – Dzisiaj Mateusz Morawiecki zapewnia, że sprawa będzie wyjaśniona i sugeruje jej polityczny charakter.

Morawiecki: – W roku 2017 wiele znaków na niebie i ziemi wskazuje, że nastąpiła próba uwikłania części osób z obozu Prawa i Sprawiedliwości, które oczywiście z tą sprawą nie mają nic wspólnego.

Sobieniowski: – Zarzut premiera jest poważny. Gorzej z uzasadnieniem go znakami na niebie i ziemi, tym bardziej że są fakty kłopotliwe dla Mateusza Morawieckiego, bo to do niego prezes Getbeacku zwracał się o pomoc, korespondencyjnie. Pisał, że wspiera obóz rządzący („Pomoc państwa w celu zapobieżenia narracji Piramida Finansowa PiS ...”) i wspiera media wspierające PiS („Aktywne wsparcie obozu wolnościowego ...”) i to ojciec premiera rozmawiał z prezesem Getbeacku.

Kornel Morawiecki, Wolni i Solidarni, wypowiedź z 27 kwietnia: – On prosił właściwie o pomoc w ratowaniu tej firmy.

Sobieniowski: – Na tej konferencji premier nie mówił, że to jego ojciec rozmawiał z nim w sprawie firmy Getbeack.

Reporterka: – Kiedy pan się zwrócił do syna?

Kornel Morawiecki, wypowiedź z 27 kwietnia: – Zwróciłem się, żeby tą sprawę rozpatrzyli.

Sobieniowski: – Ojciec premiera rozmawiał z prezesem firmy oskarżanej o działanie na jej szkodę, a pieniądze powierzone Getbeackowi są kilka razy większe niż kapitał Ambergold.

Plansza: Getbeack – 2 miliardy 500 milionów złotych; Ambergold – 850 milionów złotych.

Później zwrócił się do syna, Mateusza Morawieckiego. I to nie są żadne zarzuty opozycji czy domysły, to konkretna relacja.

Kornel Morawiecki: – Wtedy odpowiedział mi, że to jest, że oni to znają.

Sobieniowski: – W sprawie Getbeacku ojciec premiera rozmawiał ze swoim synem po rozmowie z prezesem firmy, która finansowała gale, na których honorowany był i premier, i Jarosław Kaczyński, a prokurator generalny ocenia to tak:

Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości i prokurator generalny, fragment audycji „Sygnały Dnia” polskiego radia z wczoraj: – To nie jest żadna afera PiSu, to jest afera trzeciej RP...

Schetyna: – To śmieszne jest. Niech się zgodzą na komisję śledczą.

Sobieniowski: – Firma powstała 6 lat temu, ale to za rządów PiSu weszła na giełdę, a rok temu, jak widać, dostała nawet od niej nagrodę. Zbigniew Ziobro mówi o aferze trzeciej RP, ale to za rządów PiSu, jak widać, już ponad rok temu (9 marca 2017 r.) nadzór finansowy zaczął mieć wątpliwości i nic się nie stało. To za rządów PiS (16 czerwca 2017 r.), czyli rok temu KNF mówiła o ryzyku, ale i tak firma Getbeack działała bez przeszkód. Dopiero (16 kwietnia 2018 r.) giełda zareagowała i zawiesiła obrót akcjami. Dopiero później (24 kwietnia 2018 r.) prokuratura wszczęła śledztwo. PiS nie zgadza się na powołanie komisji śledczej w tej sprawie.

Werner: – 15 lat dla matki za zabicie własnego dziecka...

Jesteśmy na dobrej drodze, żeby chwycić byka za rogi – mówi premier, kiedy kręci bat na podpalaczową [nie mylić z dopalaczami] mafię. Nowe prawo ma skończyć z górami śmieci, a ustawy właśnie idą do Sejmu.

Mateusz Kijowski przed sądem. Ruszył proces byłego przewodniczącego KODu [Komitet Obrony Demokracji], bo prokuratura oskarża go o poświadczanie nieprawdy w dokumentach.

Faktury na 120 tysięcy złotych najpierw zdmuchnęły Kijowskiego z pierwszej linii politycznego frontu, a teraz mogą wtrącić do celi. Grozi mu 8 lat więzienia.

Dobrze, że instytucje międzynarodowe dostrzegają problem – mówi szef polskiego MSZ po tym, jak Komisja Rady Europy wzywa Rosję, żeby oddała Polsce wrak. Według dokumentu Rosja powinna przekazać polskim władzom szczątki TU154M bez dalszej zwłoki.

Miał być głośny projekt. Jest głucha cisza. Polski prom w szczecińskiej stoczni miał zrobić ruch, a w świecie wrażenie. Rok temu premier mówił o nim jako cudzie techniki, dziś stoczniowcy mówią: cud to będzie, jak kiedyś w ogóle powstanie. Poświęcona stępka stoi od roku i gnije. Do tej pory nikt nie widział nawet projektu promu. To nie jest tak, że najpierw są drzwi od samochodu, a potem doprojektuje się cały samochód. [Niezręczne porównanie – bo jest stępka, a brak kontynuacji budowy, do stępki nie dopasowuje się promu].

Autostop na autostradzie. Obok kasjera z biletem czeka policjant z alkomatem. Na A2 taka kontrola idzie tak sprawnie, że jej wynik to 800 sprawdzonych na godzinę.



2018-06-27 środa

### **TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięc

To przełom w relacjach polsko-żydowskich. Dyplomatyczny spór kończy znowelizowana przez parlament ustawa o IPN, a przypieczętowane wspólna deklaracja i konferencja w Warszawie i w Jerozolimie. Celem zmian, jak tłumaczy nasz rząd, jest wzmocnienie naszej pozycji międzynarodowej oraz poprawa relacji ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem.

Parlament w ekspresowym tempie znowelizował obowiązującą ustawę i wykreślił w niej zapisy dotyczące odpowiedzialności karnej, które budziły największe zastrzeżenia.

Po południu prezydent Andrzej Duda przebywający z wizytą na Łotwie podpisał nowelizację ustawy. Ustawa wejdzie w życie za 14 dni. – Jakub Wojtanowski.

Ziemięc: – Celem podpisanego przez premierów Polski i Izraela dokumentu jest pokazanie światu, że doszliśmy do porozumienia. Dzięki temu uzyskujemy więcej niż byśmy byli w stanie osiągnąć dzięki zapisom nowelizacji ustawy o IPN – mówi w specjalnym wywiadzie dla Gazety Polskiej, prezes Prawa i Sprawiedliwości, Jarosław Kaczyński. [To komu udzielił wywiadu? Słyszemy, że dla Gazety Polskiej, a na ekranie tekst został udzielony dla portalu niezalezna.pl]

Jarosław Kaczyński: – „Oczywistym celem tego dokumentu jest pokazanie światu, również naszym społeczeństwom, że doszliśmy w tej sprawie do porozumienia. Polska rozumie i zawsze rozumiała postawę państwa Izrael, ale co ważne także władze w Jerozolimie rozumieją, iż jesteśmy w sposób niebywale wprost krzywdzący stawiani w jednym szeregu z tymi, z którymi jako ogół społeczeństwa, jako państwo, prowadziliśmy walkę na śmierć i życie jako pierwsi i do końca wojny”.

„Czas przeciąć te wszystkie niekorzystne dla Polski, powtórzę raz jeszcze – wypływające z niezrozumienia naszych intencji, a niekiedy i z bardzo złej woli – dyskusje wokół ustawy o IPN. To właśnie zostało uczynione. (...) W mojej opinii dzięki temu porozumieniu (uzyskujemy więcej) byśmy byli w stanie osiągnąć dzięki zapisom nowelizacji o IPN. (...) władze Izraela, a one w kontekście spraw związanych ze zbrodniami II wojny światowej z oczywistych względów są niezwykle istotne, w całości potwierdzają polskie stanowisko: sprawcami jest Dojczland, polskie społeczeństwo i polskie państwo podziemne nie miało nic wspólnego z Holokaustem, przeciwnie – robiło, co mogło, by ratować swych obywateli narodowości żydowskiej. Potępiają antypolonizm, tak jak potępiają antysemityzm”.

(Wypowiedź dla niezalezna.pl) [Nie wiadomo, z kiedy ta wypowiedź pochodzi].

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner: – Na początek w tył zwrot w sprawie IPN. W Sejmie nagle posiedzenie, ekspresowe tempo i marne tłumaczenie, bo dojrzałość polityczna to nie pozwoliłaby, żeby dojrzał taki konflikt. Z ustawy znikają przepisy, które wpędziły nas w dyplomatyczną burzę z Izraelem i Ameryką i pojawia się wspólne oświadczenie Polski i Izraela. O tym, jak rząd zjadł dziś własny język:

Krzysztof Skórzyński: – To był ustawowy szturm. Rekord, którego długo nikt nie pobije, bo od zaprezentowania projektu zaskoczonym posłom, przez kilka lakonicznych oświadczeń, do przyjęcia ustawy nie minęły dwie i pół godziny. Ten skrót oddaje rzeczywistość.

Ryszard Terlecki, wicemarszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość: – Żeby iść naprzód, trzeba czasem zrobić krok w tył.

Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska: – Pan marszałek Terlecki mówił, że to są dobre chęci, ale dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane. I państwo zgotowali państwu polskiemu takie piekło.

Kamila Gasiuk-Pihowicz, .Nowoczesna: – Dlaczego nie wprowadziliście tych poprawek, kiedy apelowaliśmy o to, kiedy ta ustawa była w Senacie?

Adam Szłapka, .Nowoczesna: – Czy pan przeprosi nas za to, że obniżył pan w znaczący sposób naszą pozycję międzynarodową?

Skórzyński: – To był początek i koniec dyskusji.

Marek Kuchciński, marszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość: – Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy...

Skórzyński: – Rząd w tym tempie wycofał się z przepisów, które przez ostatnie kilka miesięcy pozwalały ścigać i grozić więzieniem każdemu, kto według prokuratora pisałby o ciemnych kartach Polaków w czasie wojny. Rząd robi to po dyplomatycznej katastrofie, którą ta ustawa spowodowała.

Morawiecki: – Mądrość polega na tym, żeby mądrość etapu, żeby rozumieć te realia międzynarodowe.

Michał Dworczyk, szef kancelarii prezesa rady ministrów: – Dzisiejsza nowelizacja jest właśnie tego przykładem, dojrzałości politycznej i odpowiedzialności za państwo.

Skórzyński: – Według naszych informacji, posłowie PiSu, że projekt jest, usłyszeli od Jarosława Kaczyńskiego tu na posiedzeniu klubu parlamentarnego tuż przed posiedzeniem Sejmu. Potem usłyszeli, że ma być przyjęty dziś i ekspresowo, czyli tak:

Kuchciński: – ...uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

Grzegorz Schetyna, Platforma Obywatelska: – To, jak zostało zrobione, nas kompromituje. Bo przecież będą pokazywane te obrazki z dzisiejszego posiedzenia w telewizjach całego świata.

Zbigniew Konwicki, Platforma Obywatelska: – Czego się boicie? Boicie się tego, że padną argumenty, że przez waszą nieudolność, że przypomnę głosy, jak padały, gdy fundowaliście nam ustawę o IPN, tego się boicie?

Skórzyński: – Uporządkujmy. PiS wycofuje się z przepisów, których przez pół roku z całych sił broniło. Rozwiązuje problem, który samo stworzyło. Stworzyło wbrew niezliczonym głosom krytycznym. To bilans półrocza obowiązywania ustawy:

Plansza: Słowa vs. rzeczywistość:

1. Kryzys z Izraelem
2. Kryzys ze środowiskami żydowskimi
3. Kryzys z USA
4. Kampanie „antypolskie” na Zachodzie

I tych politycznych, dyplomatycznych i wizerunkowych strat, nie tylko strat dla rządu, ale strat dla pozycji Polski na świecie.

Kamila Gasiuk-Pihowicz, .Nowoczesna: – To prawie pół roku temu obecny pisowski rząd wywołał największy kryzys reputacji Polski w XXI wieku.

Morawiecki: – Oczywiście dzisiaj po tej stronie państwo możecie powiedzieć: Oj, to trzeba było to przewidzieć. No, ale powiem szczerze...

Skórzyński: – Według naszych nieoficjalnych informacji, to prezydent z premierem naciskali na prezesa, by wycofać się z ustawy jeszcze przed lipcowym szczytem NATO w Brukseli. Ludzie prezydenta liczą bowiem na to, że uda się tam zorganizować spotkanie z Donaldem Trumpem. Po przyjęciu ustaw o IPN kontakty na tym szczeblu były właściwie zamrożone.

Krzysztof Szczerski, szef gabinetu prezydenta: – Pan prezydent po konsultacjach z biurem prasowym prezydenta, po dodatkowych opiniach prawnych, podjął decyzję o podpisaniu dzisiaj uchwalonej ustawy.

Skórzyński: – Wieczorem, już po przyjęciu tej ustawy, wydarzyło się to: premierzy Polski i Izraela podpisali wspólną bardzo ważną deklarację. Ten fragment jest istotny dla Polski i polskiego rządu:

„(...) termin „polskie obozy koncentracyjne” czy „polskie obozy śmierci” jest rażąco błędny i zmniejsza winę Dojczlandu, wynikającą z założenia tych obozów”.

Skórzyński: – Ten jest kluczowy dla Izraela:

„Uznajemy i potępiamy każdy pojedynczy przypadek okrucieństwa wobec Żydów popełniony przez Polaków podczas II wojny światowej”.

Skórzyński: – Jest w tym dokumencie także docenienie heroizmu Polaków, którzy ratowali Żydów w czasie wojny, ale i pełna gwarancja wolności badań:

Benjamin Netanjahu, premier Izraela: – Pamiętamy o heroizmie wielu Polaków, zwłaszcza wśród „sprawiedliwych wśród narodów świata”, którzy ryzykowali swoje życia dla Żydów.

Morawiecki: – Dzięki tym zmianom, dzięki tej deklaracji, gdzie bronimy honoru naszych ojców, gdzie po raz pierwszy na arenie międzynarodowej, z podpisem premiera Izraela, który też prezentuje w ogromnym stopniu również całe środowisko żydowskie, pojawiają się takie sformułowania...

Skórzyński: – Te oświadczenia, symboliczne, zostały wygłoszone o tej samej porze, równoległe, w Polsce i w Izraelu.

Werner: – Trzeba było wstrząsu – tłumaczył dziś premier i rzeczywiście dla naszych relacji z Izraelem i z Ameryką to był wstrząs. Pytanie: czy o taki nam chodziło? Świat nie mógł uwierzyć, że w Polsce ktoś napisał taką ustawę, więc i dyplomaci, i historycy, i naukowcy łapali się jeszcze niedawno za głowę. I to właśnie przypomina:

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Premier zasypał posłów i senatorów lawiną słów, o honorze, godności, o polskich ofiarach drugiej wojny światowej:

Morawiecki: – Walka o prawdę...

KKZ: – Musiał wytłumaczyć przede wszystkim twardemu elektoratowi PiSu, dlaczego ulega zagranicy. Przekonywał, że choć wycofuje się z krytykowanych na świecie przepisach ustawy o IPN, to tak naprawdę wcale nie ulega.

Morawiecki: – My nie tylko się z tego nie wycofujemy, z obrony polskiego imienia. A drobna korekta czy modyfikacja...

KKZ: – I tłumaczył wyraźnie zaskoczonym posłom PiSu, że ustawa ze stycznia odniosła swój sukces.

Morawiecki: – Na dobrą sprawę, zrealizowaliśmy dużo więcej niż sobie założyliśmy. Ponieważ pobudziliśmy świadomość na całym świecie.

KKZ: – Wstrząs na świecie rzeczywiście nastąpił. Ustawa była powszechnie krytykowana jako próba knebłowania wolności badań naukowych, a nawet negująca Holokaust. Mimo potężnego kryzysu politycznego z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi, PiS nie oglądało się na nikogo. Było głuche na wszelkie argumenty. O wycofaniu się z ustawy nie było mowy.

Plansza: Rzecznik prasowy PiS: Nie będziemy zmieniać żadnych przepisów w ustawie o IPN. Mamy dosyć oskarżania Polski i Polaków o dojczlandzkie zbrodnie.

Beata Szydło, premier: – Ja nie widzę żadnego powodu, ażeby te ustawy zmieniać.

Jaki: – My uważamy, że ten przepis jest dobrze skonstruowany. [To on był pomysłodawcą ustawy].

Marszałek Senatu: – Myślę, że ta ustawa jest dobra.

Rzecznik prezydenta: – Nie jest przewidziane żadne nowelizowanie, żadne wprowadzanie zmian...

KKZ: – A najmocniej bronił ustawy sam premier. Tak jak w Monachium, gdy mówił także o żydowskich sprawcach Holokaustu:

Plansza: – Oczywiście nie będą karane wypowiedzi, że byli polscy sprawcy, tak jak byli żydowscy, rosyjscy, ukraińscy – nie tylko dojczlandzcy sprawcy.

KKZ: – Dziś premier w patriotycznym uniesieniu tłumaczył, że dzięki ustawie o IPN cały świat usłyszał w końcu o bohaterstwie Polaków w czasie drugiej wojny światowej. I oskarżał poprzedników, że nie reagowali, gdy za granicą padały takie sformułowania:

Obama, prezydent USA: – Polisch datiem...



Morawiecki: – To polski ambasador wtedy nie zareagował. Podobnie, kiedy szef efbiaj nie zareagował w sposób właściwy. Właściwą reakcją było wyjście wtedy z sali...

KKZ: – Prawda jest taka, że reakcja na słowa Baraka Obamy była bardzo ostra ze strony i prezydenta, i premiera:

Donald Tusk: – Byłoby rzeczą ważną, aby z tej sytuacji wyjść z klasą.

KKZ: – Prezydent Stanów Zjednoczonych natychmiast przysłał list z przeprosinami i wyrazami ubolewania, a także ze sprostowaniem: nie istniały polskie obozy śmierci.

Plansza: List prezydenta Baracka Obamy do prezydenta Bronisława Komorowskiego:

Przeprosiny

Wyrazy ubolewania

„Nieumyślnie użyłem takiego zwrotu, nie istniały polskie obozy śmierci”

31 maja 2012 r.

KKZ: – Ale premier Morawiecki dziś wielokrotnie powtarzał, że przed PiSem nikt nie dbał o prawdę historyczną, a Polska była na świecie niedoceniana. Skoro tak, to dlaczego teraz rząd zmienia ustawę zgodnie z wolą zagranicy?

Morawiecki: – Tym, którzy mówią, że naród polski lub państwo polskie ponosi jakąkolwiek odpowiedzialność za zbrodnie drugiej wojny światowej – oczywiście że się należy więzienie. Ale działamy w realiach międzynarodowych i te realia międzynarodowe bierzemy pod uwagę.

KKZ: – Jeśli chodzi o to, to Polska jest w ostrym sporze z Komisją Europejską o praworządność, nie zaproszono jej do udziału w unijnych siłach szybkiego reagowania, zamrożone były relacje z Izraelem, a przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi.

Plansza: – spór z Komisją Europejską o praworządność

- wysłuchanie w Radzie Unii Europejskiej – po raz pierwszy w historii

- brak udziału w siłach szybkiego reagowania (polityka obronna)

- kryzys w relacjach z Izraelem

- ochłodzenie relacji z USA – w tym brak zaproszenia prezydenta Andrzeja Dudy do

Białego Domu

Ryszard Schnepf, były ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych: – To wszystko wytworzyło ciśnienie, które kazały, jak można sądzić, rządowi, premierowi otwarcia przynajmniej jakiegoś kanału komunikacji, pokazania, że rząd polski jednak reaguje na opinię międzynarodową.

KKZ: – O stratach politycznych i wizerunkowych premier dziś nie wspomina. Ustawę o IPN konsekwentnie nazywał sukcesem w obronie reputacji Polski.

Morawiecki: – Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że reakcja świata, żydowskiego, amerykańskiego, może być taka gwałtowna. Ale jak by pani spytała, czy bym jeszcze raz przez to przeszedł, to bym powiedział: tak.

KKZ: – Ustawa została zmieniona. Odbudowa reputacji potrwa. Katarzyna Kolenda-Zalewska, Fakty.

Werner: – Wilk atakuje dzieci, dzieci w szpitalu...

Werner – Rozmowa była rzeczowa, pytania były konkretne. Minister Szymański jest zadowolony, ale przewodniczący Timmermans wciąż widzi zagrożenia, a to od niego będą zależeć dalsze losy spornych tematów. Polska tłumaczyła się w Unii z praworządności i z artykułem siódmym na gardle, to była pierwsza tego typu sytuacja w historii.

Konrad Szymański, wiceminister spraw zagranicznych: – Myślę, że zaspokoiiliśmy ciekawość, wątpliwości wszystkich państw członkowskich, które zdecydowały się zadać pytanie. Mamy nadzieję, że to przybliży nas do zakończenia tego nieszczęsnego incydentu...

Frans Timmermans, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej: – Systemowe zagrożenie dla rządu prawa w Polsce nadal istnieje, dlatego czekamy na kolejne kroki ze strony polskiej, a tych na tym wysłuchaniu nie było. Musimy rozwiązać ten problem w sposób godny Unii Europejskiej poprzez dialog.

Andrzej Duda, prezydent: – Według mnie Komisja Europejska nie chce po prostu zakończyć swojego działania. Ta procedura jest w jakimś sensie politycznym narzędziem uderzania w obecne polskie władze...

Werner: – Pałacy problem i prawne zmiany właśnie trafiły do sejmowej komisji i oby załatwiły sprawę. Żeby gromadzić odpady, trzeba będzie najpierw kupić ziemię i wpłacić kaucję. Kontrole będą bez uprzedzenia, monitoring będzie obowiązkowy, a kary będą bardzo wysokie. Czy to koniec płonących gór śmieci, o tym:

Katarzyna Górniak: – Dziesiątki pożarów, setki ton śmieci i miliony złotych. Ten problem puścić z dymem chce teraz rząd. Dziś do Sejmu trafił pakiet ustaw. Bo że coś jest na rzeczy, czuć choćby tutaj w Brzesku w Małopolsce.

Teraz ma się to zmienić. Dziś zanim konsekwencje się pojawią, właściciele składowisk znikają, a wcześniej zwożą góry śmieci, których nigdy nie zamierzają przetwarzać, to tak zwany recykling po polsku. A kruczków prawnych, które napędzają nielegalny biznes jest więcej. Dlatego teraz przedsiębiorca będzie musiał być właścicielem działki, na której będzie składował odpady, mieć odpowiednią ilość pieniędzy na koncie [miała być kaucja] i otrzymać pozytywną opinię strażaków. Składowiska będą monitorowane. Kary wyższe. Kontrole niezapowiedziane, a inspektorzy ochrony środowiska dostaną więcej uprawnień, pieniędzy i będą pracować 24 godziny na dobę [Ha! Ha!] Bo Polska tonie w śmieciach, także tych nieswoich. Ale odpady z zagranicy polskiej granicy mają już nie przekraczać. Ci, którzy do biznesu podchodzą uczciwie, obawiają się, że zmiany po kieszeni uderzą tylko ich. Dlatego odpadów opłaca się pozbywać nielegalnie, zamiast legalnie przetwarzać, a więcej procedur przy uzyskiwaniu pozwoleń może koszty działalności jeszcze podnieść. Nad przepisami do poniedziałku popracują w komisji, także ci z opozycji. Nowe przepisy mają system uszczelnić, ale trzeba jeszcze posprzątać to, co pozostało.

Werner: – „Mieszkanie+”, ale w umowie minus. Premier przed kamerami przekazuje klucze, ale kiedy emocje opadają, czynsz rośnie, a wykupu nie ma. W umowie jakoś trudno się go doszukać, jakoś trudno zrozumieć tłumaczenie urzędnika, że to tak jak z kredytem frankowym.

Piotr Świerczek: – To był koniec maja, choć skojarzenia dotyczą znacznie dalszej przeszłości.

Morawiecki: – Tam jest takie piękne słowo: alternatywny.

Świerczek: – Było prawie jak w fabule peerelowskiego serialu.

Morawiecki: – To jest klucz do „mieszkania+”.

Świerczek: – Na potrzeby uroczystości wybrano dwa małżeństwa, które odbierały klucze, a nawet dostały od premiera kwiaty i prezenty. Tyle że to nie były ich mieszkania.

Odebraliście inne mieszkanie, niż to, własne?

Magdalena Makarew, lokatorka mieszkania plus: – Klucze były do naszego mieszkania, a po prostu tam tylko weszliśmy, żeby to było bezpieczne dla premiera.

Trochę śmieszne.

Makarew: – Tak. Tak.

Świerczek: – Niecały miesiąc później te same pary znaleźliśmy w innym bloku.

Państwo to też od premiera odbieraliście to mieszkanie? Co?

[na zdjęciu kiwanie głowami]

Świerczek: – Tu rzeczywiście są sąsiadami balkon w balkon i nawet mieszkania mają podobne. Z panem Maciejem liczymy, czy ten najem się opłaca? Okazuje się, że czynsz nie jest wcale mały. W Lubelskiem zanim rząd zmienił zasady, miało być lekko ponad dziesięć złotych za metr kwadratowy (10,16), ale w umowie najmu, którą podpisali mieszkańcy, stawka jest wyższa, dokładnie 13,75 złotych za metr kwadratowy. Sam czynsz, bez opłat za 51 metrów kwadratowych mieszkania pana Macieja, to 708 złotych – to ceny jak na wolnym rynku. No, ale będzie możliwość wykupu mieszkania.

Ja widziałem tę umowę 13,75 to tam nie było nic o wykupie.

Maciej: – To jest kwota z wykupem.

Świerczek: – Nie jest, bo umowy wynajmu z wykupem dopiero powstają. O zamieszanie pytamy prezes spółki miejskiej, która przekazała grunty pod budowę „mieszkań”.

To jest trochę takie kupowanie kota w worku.

Bernadeta Puczka, prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej w Białej Podlaskiej: – Nie. Tutaj zgodzili się na te warunki, które im zaproponowaliśmy i tutaj jest pewna, świadoma decyzja. Ale nie znali tych końcowych warunków, jakie będą z wykupem.

Puczka: – Panie redaktorze, a ludzie podpisywali umowę we frankach, wiedzieli, co się z nimi stanie?

Świerczek: – Ciekawe porównanie. Zwłaszcza umowy programu rządowego w swoich zapisach są równie bezlitosne, jak umowy z komercyjnym bankiem. Umowa zakłada na przykład opróżnienie przedmiotu najmu, czyli po prostu eksmisję na bruk, bez wyroku sądu, w ciągu zaledwie 14 dni po tym, jak lokator nie zapłaci trzech czynszów z rzędu.

Werner: – To był czarny piątek i to było nawet dwa tysiące osób, które zniknęły nagle z powierzchni ziemi. Dokładnie 77 lat temu Dojczje spalili wielką synagogę w Białymstoku, pełną Żydów.



2018-06-28 czwartek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Cały program poświęcony piłce nożnej. [Nie cały].

Bruksela – konferencja prasowa premiera Tadeusza Morawieckiego:

Mateusz Morawiecki: – Szanowni państwo, zacznę może od tematu, który może jeszcze nie został omówiony, ponieważ zostawiliśmy go sobie na deser, który będzie trwał pewnie do późnych godzin nocnych, ale jest to temat absolutnie podstawowy dla tego szczytu Rady Europejskiej, mianowicie temat relokacji i imigracji. Krótco tylko powiem, że bardzo się cieszę po różnych bilateralnych rozmowach i kularowych, i oficjalnych, które odbyłem i odbywamy. Okazuje się, że coraz większa liczba państw przekonuje się co do tego, że najlepszym rozwiązaniem tutaj nie są żadne przymusowe relokacje lub przymusowe ponoszenie kosztów związane z nieprzyjmowaniem uchodźców, tylko jeszcze bardziej rozbudowana współpraca czy pomocy państwom w których migracja, z których uchodźcy napływają do Europy i jeszcze bardziej wzmocniona współpraca na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej. Tutaj w tym kontekście Polska od początku prezentowała bardzo konsekwentne spójne podejście i ja jestem bardzo zbudowany tym, że inne państwa członkowskie Unii Europejskiej powoli, ale coraz większa ich liczba przekonują się, że takie podejście, jakie ma Polska, jakie mają kraje wyszehradzkie, jest nasze jednolite stanowisko od początku zaznaczane, że to staje się stanowiskiem coraz większej liczby państw. Dość znamienne jest również stanowisko Italii w związku z ostatnimi zmianami politycznymi. Tutaj punkt ciężkości przesuwają się z obszaru relokacji na kierunek skutecznej ochrony granic zewnętrznych Unii Europejskiej, w tym przypadku południowej granicy Italii. Chcemy wspierać Italię. Uznajemy absolutnie pełne prawo państw suwerennych do ochrony swych granic. Co więcej, my podkreślamy wagę ochrony takich granic i nasze stanowisko w tym zakresie się nie zmienia. Dodatkowo mogę powiedzieć, oczywiście jeszcze nie uprzedzając ani konkluzji z Rady, ani też ostatecznego wyniku dyskusji, że także stanowisko przewodniczącego i sekretariatu Rady Europejskiej zbliża się do stanowiska państw grupy wyszehradzkiej, stanowiska polskiego, czyli nasza konsekwentna postawa tutaj daje dobre rezultaty.

[Jednak odpowiedzmy sobie: czy granice wspólnie strzeżone, będą gorzej strzeżone? Nie, nie będą gorzej strzeżone. PiSowi przecież chodzi o to, żeby nie zezwolić Unii Europejskiej na nic, co by w efekcie bardziej wiązało Polskę z Unią Europejską, co by posuwało Unię Europejską krok do przodu, co by wzmacniało Unię Europejską – niestety].

Krótko odniosę się do kilku innych punktów, które były poruszone. Otóż w pierwszej części odbyło się spotkanie z Jensem Sztoltenbergiem [Jens Stoltenberg], sekretarzem generalnym NATO i tutaj ze względu na różnego rodzaju napięcia transatlantyckie, dają się odczuć pewne opinie, które są krytyczne bardzo i wobec Stanów Zjednoczonych, i wobec NATO. I te opinie były, z mojego punktu widzenia, z punktu widzenia naszego rządu czasami

bardzo daleko idące, czasami zbyt ostre i dlatego zabrałem głos w tej części również, wskazując na ogromną wagę relacji transatlantycznych, utrzymania tego sojuszu transatlantycznego, czyli NATO. Unia Europejska, Stany Zjednoczone, Kanada, oczywiście również inne państwa, 29 państw członkowskich NATO, ale w pewnej takiej politycznej równowadze z Unią Europejską.

No cóż. To nie jest wielka tajemnica, że są państwa, które ze względu na te napięcia handlowe, napięcia gospodarcze ze Stanami Zjednoczonymi postrzegają współpracę w ramach NATO przez ten pryzmat. Stanowisko Polski jest tutaj jednoznacznie konstruktywne. Staramy się tworzyć fundament współpracy pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi na polu oczywiście polityki obronnej, ale również całej geopolityki i nasze podejście jest takie, żeby ostatnie napięcia handlowe związane z cłami amerykańskimi, nie przysłoniły tych nadrzędnych wartości, którymi kierujemy się my, odkąd jesteśmy krajem członkowskim NATO, od '99 roku, ale w ogóle sojusz od dłuższego czasu oczywiście kieruje się pewnymi zasadami i my działamy na rzecz stabilizacji dotychczasowego układu transatlantycznego, jest to niezwykle ważne i pewne krytyczne głosy, które były, pojawiły się tam bardzo krytyczne głosy, uważam za mocno niebezpieczne, niepokojące z punktu widzenia stabilności, trwałości sojuszu transatlantycznego.

Również ważnym elementem z punktu widzenia całej architektury finansowej Unii Europejskiej, była część dyskusji dotycząca handlu, ale również dotycząca podatków. Tutaj Polska zaznacza bardzo mocno swoją pozycję poprzez, ja również zabrałem głos, poprzez podkreślanie, jak wiele Unia Europejska traci na skutek braku odpowiednich instrumentów, braku odpowiednich priorytetów w obszarze luki WAT, podatku WAT i również pobłażliwości wobec rajów podatkowych. Tutaj podkreśliłem, jak bardzo istotne to jest, żeby z punktu widzenia tych wielkich dwóch luk czy straty, którą państwa członkowskie i Unia Europejska ponoszą każdego roku. Przypomnę tylko, że luka wat określana jest przez samą Komisję Europejską. Co ciekawe, na poziomie około 155 miliardów do 160 miliardów rocznie. To jest, szanowni państwo, kwota dokładnie porównywalna, niemalże tożsama z rocznym budżetem Unii Europejskiej. I podobną kwotą można określić straty, którą państwa członkowskie, zwłaszcza takie państwa członkowskie, jak Polska, jak Dojczland, Francja ponoszą z tytułu rajów podatkowych. Polska ten głos bardzo mocno tutaj zaznacza i liczę na to, że razem z Francją, z Dojczlandem będziemy w stanie wyperswadować również niektórym krajom członkowskim Unii Europejskiej. I trzeba to powiedzieć, jakby tutaj niektóre państwa nadużywają swojego systemu prawnego po to, żeby de facto być czymś w rodzaju rajy podatkowego i my zdajemy sobie sprawę z tego, że tutaj działać trza również poprzez ECD [wiele tematów świata ma skrót ECD], jak i poprzez Unię Europejską i tą regulację BEP, to jest Bejp efprofing szifting [bip afprofing shifting?] i wszystkie możliwe instrumenty chcemy wykorzystać po to, żeby nie można było omijać płacenia podatków, tak jak do tej pory. My w Polsce odnosimy tutaj ogromne sukcesy, bo o ile podatek cit w 2008 roku wynosił 34 miliardy, to w 2015 roku było to 33 miliardy, czyli po ośmiu latach rządów PO i PSL spadł, zmalał łączny dochód z tytułu tego podatku w budżecie. My po dwóch latach podnieśliśmy dochody z tego z tytułu tego podatku o 20%. To pokazuje skuteczność naszych działań w tym zakresie.

Następnie zabrałem również głos w dyskusji dotyczącej innowacji, podkreślając za moim hiszpańskim kolegą, jak ważny jest udział małych i średnich firm we wszystkich naszych regulacjach dotyczących badań, rozwoju, innowacyjności, wdrożeń, rozwiązań nowoczesnych, bo dla Polski to jest właśnie szansa. My nie mamy gigantycznych międzynarodowych firm, bo po upadku Peerelu nastąpiła zapaść w sektorze przemysłowym w wielu miejscach i dopiero teraz odbudowujemy się w niektórych obszarach. Więc dla nas tak naprawdę wielką szansą są preferencje dla małych i średnich firm. Dlatego mocno podkreśliłem ten wymiar, jak ważny jest on dla nas.

I także chcę powiedzieć, że w kontekście dyskusji dotyczącej lotu MH17 linii malezyjskich, który został zestrzelony nad Ukrainą przez, wiemy już dzisiaj, pocisk należący do armii rosyjskiej i w konkluzjach w punkcie piątym zapis o tym się znalazł. Ja przypominałem moim koleżankom i kolegom z Rady Europejskiej o katastrofie samolotu TU154 i o fakcie, że cały czas czekamy na zwrot wraku, przygotowując tym samym również dyskusje w tym temacie, oczywiście dyskusję o tyle trudniejszą, że tutaj działamy w reżimie, który niestety w 2010 roku wyjął ten temat spod jurysdykcji polskiej. W przypadku katastrofy MH17 sytuacja

jest inna. Jest lepsze, mocniejsze poparcie ze strony ONZ. My jednak będziemy się domagać tutaj prawdy i po prostu zwrotu oczywiście tego wraku, tego samolotu. Więc tę kwestię również zaznaczyłem.

I w końcówce naszej debaty tej przed kolacją zajęliśmy się krótko sprawami proceduralnymi, które w mniejszym stopniu są takie interesujące, więc może w tym miejscu się zatrzymam. To są te główne tematy, które omówiliśmy do tej pozy. I jeśli macie państwo jakieś pytania, to proszę bardzo.

[Gdybym miał to delikatnie nazwać, to jest to beletrystyka dla niezorientowanych słuchaczy – po prostu przemówienie, jakich wiele].

Maciej Sokołowski, tvn24: – Mam pytanie, czy na marginesie tego szczytu znalazł pan czas, albo znajdzie pan czas na rozmowę z szefem Komisji Europejskiej z Jean-Claude Juncker'em, aby zapytać go, co takiego się stało, mimo tych propozycji ze strony polskiej, one nie zostały uznane i zaakceptowane przez Komisję Europejską jako postęp, jako wystarczający argument, że nie ma zagrożenia dla praworządności i z tego co słyszymy, Frans Timmermans podjął już decyzję i jutro ma rozpocząć procedurę naruszeniową przeciwko ustawie o Sądzie Najwyższym. Czy taka rozmowa będzie i czy pan wie, co też takiego stało się na linii z Komisją i Warszawą w ostatnim czasie. Dziękuję.

Morawiecki: – No właśnie, trudno mi zrozumieć, jakimi ścieżkami chodzi ta linia rozumowania czy argumentacji Komisji przywódcy, w szczególności te ostatnie propozycje, które pojawiły się rzeczywiście w eterze, czy ostatnie takie możliwości złożenia tej skargi nowej, ponieważ my byliśmy w bardzo zaawansowanym dialogu z Komisją Europejską i praktycznie nie tylko wszystkie elementy uzgodnień, które, bo to się negocjacje rodziły się styczeń, luty, marzec na różnych zresztą forach, nie tylko z moim udziałem, my jeszcze wszystkie zaadresowaliśmy w sposób zgodny z ustaleniami z Komisją Europejską i ten dialog potraktowałem bardzo poważnie. Potraktowałem słowo dane po drugiej stronie, również poważnie i ja słowa dotrzymałem, my słowa dotrzymaliśmy, z pewną nawiązką nawet, z niektórymi rozwiązaniami, oczywiście bez zagrożenia dla możliwości wprowadzenia z gruntu rzeczy niezwykle potrzebnej reformy wymiaru sprawiedliwości, z czym zgadza się ogromna większość naszych obywateli. W przypadku tych supozycji, które pojawiły się w przestrzeni medialnej i tutaj w tym budynku Komisji Europejskiej, Rady Europejskiej, są dyskutowane na korytarzu, trudno mi się do tego odnosić, ponieważ ja odczytuję to z jednej strony jako prawdopodobną refleksję po stronie Komisji Europejskiej, że ich przesunięcie procedury artykułu 7 na forum Rady Unii Europejskiej doprowadziło do jakby wytrącenia pewnych argumentów z ręki Komisji Europejskiej. Zamiast dokończyć tą procedurę na poziomie Rady Unii Europejskiej, do czego bym zachęcał, bo minister Szymański parę dni temu przez kilka godzin bardzo klarownie, punkt po punkcie, przedstawiał wszystkim państwom członkowskim, spotykając się zresztą bardzo szerokim zrozumieniem. Może nie u wszystkich państw członkowskich, ale na pewno u wielu. Dlaczego ta procedura czy ten element procedury którego Komisja Europejska sama doprowadziła dwa tygodnie temu. Dlaczego on nie miałby być dokończony i teraz pojawiają się nowe. Ale oczywiście to jest prerogatywa Komisji Europejskiej i zgodnie z pewną procedurą odniesienia się do takiego wniosku ze strony Komisji Europejskiej, my będziemy bardzo skrupulatnie i bardzo drobiazgowo, zarazem bardzo konkretnie przedstawiali nasze racje w nowej procedurze, jeżeli taka procedura się oczywiście pojawi, jeżeli zaistnieje. Więc mogę powiedzieć tyle, że jesteśmy bardzo otwarci, postawiliśmy na dialog, na kompromis, dotrzymaliśmy słowa, pan przewodniczący Jean-Klode Junckers, bo tego też dotyczyło pytanie pana redaktora, tak, ja z nim na pewno porozmawiam na marginesie tego szczytu, ale przyznam szczerze, że rozmawiałem już i wcześniej, na przykład rozmawiałem w Sofii, dość długo, tak w obecności pana ministra Szymańskiego i pana dyrektora Zejmajera i było ogromne zrozumienie po stronie pana przewodniczącego. No, nie chciałbym tworzyć jakichś niepotrzebnych napięć wewnątrz Komisji Europejskiej, tak że oczywiście sprawa kolegium komisarzy, sprawa jest prowadzona przez wiceprzewodniczącego Timmermansa, do którego mam pełen szacunek. No, nie mniej jednak nie zgadzamy się tutaj, co do oceny stanu faktycznego i mogę tylko podkreślić na koniec, w co bardzo głęboko wierzę, że nasi przyjaciele i partnerzy w zachodniej części Unii Europejskiej po prostu, no, trudno, żeby się wykazywali dużym zrozumieniem wobec tego, co się dzieje we wschodniej czy centralnej części Unii

Europejskiej, ponieważ nie rozumieli systemu komunistycznego, trudno im zrozumieć system postkomunistyczny, trudno im zrozumieć system post postkomunistyczny, no, żyjemy w pewnych innych zupełnie realiach. Oni mieli to szczęście się normalnie rozwijać po drugiej wojnie światowej, a my nie mieliśmy tego szczęścia ze wszystkimi tego niestety niedoskonałościami po '89 roku. Więc my robimy swoje i dalej temu, kto będzie chciał, tłumaczyć w tej procedurze... [Tu telewizja przerwała wynurzenia premiera, wyraźnie przygnębionego i zbyt szczerego].

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner – Sędziowie Sądu Najwyższego murem za Konstytucją. Jednogłośnie przyjmują uchwały. Jasno ogłaszają: profesor Gersdorf pozostaje pierwszą prezesem Sądu Najwyższego do 2020 roku. Podkreślają, że nie można zgodnie z prawem zmieniać normę Konstytucji, więc 4 lipca nowa ustawa nie zawróci im drogi do pracy. Na drodze obrony praworządności mają dziś wsparcie z Unii.

Arleta Zalewska: – Tak zdecydowali się wyrazić sprzeciw, zaznaczyć: „Pamiętając o złożonym ślubowaniu sędziowskim” [to rzecznik Sądu najwyższego], że nad ustawą o Sądzie Najwyższym stoi Konstytucja:

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Wierni Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej, stwierdzamy, że sędzia Sądu Najwyższego, profesor doktor habilitowana Małgorzata Gersdorf pozostaje do dnia 30 kwietnia 2020 roku pierwszym prezesem Sądu Najwyższego”.

Zalewska: – Decyzja sędziów oznacza tyle: pierwsza prezes idzie do pracy 4 lipca i będzie kontynuowała sześcioletnią kadencję, mimo że zgodnie [Jakie zgodnie? Bezprawnie!] z nową ustawą przejdzie w stan spoczynku. A jej następcą może zostać wyznaczony przez prezydenta sędzia.

Laskowski: – Z tego co wiem, żadnych rozmów nie było, nie wiemy też, czy jeśli, to kto jest tym ewentualnym, no, nie wiem, jak go nazwać, sędzią, reprezentantem prezydenta, który miałby kierować pracami Sądu Najwyższego.

Zalewska: – Prezydent Andrzej Duda, który był dzisiaj z oficjalną wizytą na Łotwie, nie komentował uchwały sędziów.

Dariusz Zawistowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Trudno znaleźć taką osobę. Gdyby to dotyczyło mnie i nie byłoby innego wyjścia, to bym złożył urząd sędziego, bo nie wyobrażam sobie, wykonywania takich obowiązków wbrew woli sędziów.

Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości: – Miała możliwość złożenia oświadczenia. Nie skorzystała z takiej możliwości. Bardzo mi przykro.

Zalewska: – Według wiceministra sprawiedliwości misja prezes Gersdorf kończy się niezależnie od tego, co powołując się na Konstytucję uchwaliło zgromadzenie ogólne sędziów.

Wójcik: – To jest dzisiaj troszkę bardziej taka gra medialna. Jestem przekonany, że będzie działała zgodnie z literą prawa i że nigdy nie będzie sytuacji, w której pierwszy prezes Sądu Najwyższego będzie próbował naruszać ustawę.

Zalewska: – Obok sporu konstytucyjnego wokół pierwszej prezes jest też ten, dotyczący 27 sędziów, którzy zgodnie z nowym wiekiem emerytalnym od 4 czerwca mogą przejść w stan spoczynku. Część automatycznie, część w zależności od decyzji prezydenta.

Plansza: 4 lipca: 27 możliwość przejścia w stan spoczynku [z tego] 11 brak oświadczenia, 16 decyzja prezydenta [czyli znaczy to, że 16 sędziów zwróciło się do prezydenta o zgodę na pozostanie w składzie Sądu Najwyższego].

Dariusz Zawistowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Tutaj będzie bardzo poważne zagrożenie dla funkcjonowania Sądu [Najwyższego]. Najrozsądniejszym wyjściem byłaby interwencja ustawodawcy.

Ryszard Terlecki, wicemarszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość: – Spory między prawnikami niespecjalnie mnie zajmują.

Zalewska: – Politycy PiS problemu nie widzą. Ich zdaniem ustawa weszła w życie i to jej przepisy dziś obowiązują.

Terlecki: – Liczę w ogóle na rozsądek ogólnie i na to, że nie będziemy naginać prawa do poglądów politycznych.

Zalewska: – Jest też i to nie jest dla premiera dobra wiadomość: zielone światło dla Fransa Timmermansa od unijnych komisarzy, od wczoraj. Zajmujący się Polską wiceszef Komisji Europejskiej może polską ustawę o Sądzie Najwyższym zaskarżyć do Trybunału Sprawiedliwości.

Morawiecki: – Pokazaliśmy gotowość do dialogu, gotowość do kompromisu, a więc również wiarygodność partnera. Mogę tylko oczekiwać na krok po drugiej stronie.

Timmermans: – Nie widziałem żadnych środków ze strony polskiej władzy, które gwarantowałyby, że polscy sędziowie, w tym pierwszy prezes Sądu Najwyższego, mogą kontynuować swój mandat tak, jak został on początkowo utworzony.

Zalewska: – Wiceszef Komisji zapowiedział, że kolejne decyzje w sprawie polskiej praworządności zapadną w ciągu najbliższych dni. Arleta Zalewska, Fakty.

Werner: – Ameryka zadowolona, Izrael też. Polski rząd, parlament i prezydent całkowicie wycofali przepisy, które spowodowały burzę i konsternację – mówi izraelski premier, a to dla niego dobra wiadomość. Po tym, jak wczoraj Sejm w ustawie o IPN jednak wykreślił sporne paragrafy, Krzysztof Skórzyński zbiera pierwsze reakcje na świecie i pyta o szczegóły za kulisami w Pisie:

Skórzyński: – W drodze do Brukseli premier miał chwilę na spokojne przejrzenie światowych reakcji. Na tę czekał najbardziej:

Paul Jones, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce: – Z radością przyjmujemy decyzję polskiego parlamentu i szybką deklarację prezydenta o podpisaniu tej ustawy. Obserwujemy także pozytywne reakcje w Izraelu.

Skórzyński – Gdy amerykański departament stanu zaczyna oświadczenie od takiego zdania: „Nowelizacja ustawy potwierdza przywiązanie Polski do swobody dyskusji i wolności słowa”. To znaczy, że nowelizacja została w Waszyngtonie odebrana dobrze. Kolejne zdanie jest ważnym dopełnieniem:

„Władze amerykańskie podzielają pogląd, że określenia obarczające państwo polskie odpowiedzialnością za zbrodnie popełnione przez nazistów na terenie okupowanej Polski, takie jak >polские obozy śmierci< są niewłaściwe i krzywdzące”.

Skórzyński: – Stanowisko amerykańskiej administracji byłoby jasne od początku, gdyby to miesiące temu, a nie wczoraj wymieniono ustawę, taki komunikat z Izraela popłynąłby wcześniej.

Jacek Tacik tvn24, Tel Awiw: – Dobry kompromis i koniec sporu, który trwał od ponad pięciu miesięcy – tak można określić dzisiejszą prasę w Izraelu. Ani media, ani izraelski rząd nie ogłosiły sukcesu. Chociaż mają ku temu powody. Nikt tutaj nie chce zaognić sytuacji, dlatego oficjalnie w sporze polsko-izraelskim nie ma wygranego i nie ma przegranego.

Skórzyński: – W szczegóły operacji „nowelizacja” wtajemniczeni byli bardzo nieliczni. Jeszcze przedwczoraj poza prezesem, prezydentem i premierem byli to nieliczni, między innymi marszałek Sejmu, który miał jedną misję: błyskawicznie przyjąć ustawę w Sejmie oraz marszałek Senatu miał pilnować, by operacja „nowelizacja” lotem błyskawicy przeszła przez Senat. Dopiero we wtorek późnym wieczorem o planach dowiedzieli się ministrowie, drogą służbową, co przyznał wicepremier:

Gowin: – Wczoraj w trybie obiegowym...

Skórzyński: – Posłowie o tym, nad czym będą głosować, dowiedzieli się godzinę przed głosowaniem. Tajność tej operacji i niespotykane tempo jej przeprowadzenia nasi rozmówcy z PiS tłumaczą tym, że tempo standardowe pozwoliłoby partyjnym przeciwnikom o zmianie ustawy o IPN, a trochę ich jest, torpedować pracę w Sejmie. Wtajemniczenie w to rządu pozwoliłoby opóźnić prace nad ustawą ministrom oponentom. [Czyli są jednak oponenti i w rządzie, i w PiSowskich posłach].

Michał Dworczyk, szef kancelarii prezesa rady ministrów: – Dyplomacja ma to do siebie, że nie lubi hałasu, pewne rzeczy dzieją się bez błysków fleszy...

Skórzyński: – Rządowi zależało, by załagodzić relacje z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi przed przylotem do Europy Donalda Trampa na szczyt NATO, jego spotkaniem z prezydentem Rosji, to między wierszami w tym wywiadzie dał do zrozumienia prezes PiSu:

„Elementy tej nieprawdziwej narracji zaistniały w przekazie władz amerykańskich, a to nam nie pomagało. (...) Rozmawiamy o takim wzmocnieniu bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, jakiego nigdy wcześniej nie było”. (źródło: Gazeta Polska)

Jarosław Gowin, wicepremier, minister szkolnictwa wyższego, fragment audycji „Gość radia zet”: – W imię, zwłaszcza bezpieczeństwa Polski, czyli stałego stacjonowania, szans na stałe stacjonowanie żołnierzy amerykańskich na terenie Polski, należało ten cień usunąć.

Skórzyński: – Za negocjacje ze stroną amerykańską odpowiadał Adam Bielan. Według naszych informacji w rozmowach z Izraelem kluczową rolę odegrał zaś Mariusz Kamiński, koordynator służb specjalnych. To wywiady obu państw prowadziły negocjacje na końcowym etapie, co miało gwarantować ich tajność do końca. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Werner – Dojczland już dawno wzięli odpowiedzialność za drugą wojnę światową, po drzewach w Ogrodzie Jad Waszem już od dawna widać, jak wielu Polaków ratowało Żydów. Ustawa PiS sprzed pół roku nie ma z tym nic wspólnego. PiS chciał walczyć o historyczną prawdę i premier ma na to swoje argumenty. Pytanie: czy się bronią?

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Wycofując się z najbardziej kontrowersyjnych przepisów ustawy o IPN, premier tłumaczył, że sama ustawa była pewnego rodzaju prowokacją.

Morawiecki: – Nasz rząd działał dużo więcej dla odbudowania prawdziwej polityki historycznej, opowieści o bohaterskiej Polsce, o bohaterskich Polakach.

KKZ: – Ustawa miała więc przypomnieć światu o polskiej ofierze w czasach drugiej wojny światowej. Według premiera ustawa była celowo kontrowersyjna, bo tylko w ten sposób można skutecznie walczyć z antypolonizmem. Problem wynika z ignorancji i braku wiedzy, ale przede wszystkim z nikłego zainteresowania historią we współczesnym świecie. Premier nie tylko przedstawia wizję wyłącznie bohaterskiej Polski, ale i bohaterskiego Pisu, który wywalczył niemożliwe.

Morawiecki: – Bez tej ustawy kanclerz Dojczlandu nie powiedziałaaby, że Dojczland ponosi wyłączną odpowiedzialność za II wojnę światową.

KKZ: – Już przed trybunałem w Norymberdze [1945-1949] odpowiedzialność przywódców nazistowskiego Dojczlandu została bezapelacyjnie stwierdzona. Późniejszy Dojczland nigdy się tego nie wypierał. Jako symboliczne i zarazem publiczne wyznanie winy i przyjęcie moralnej odpowiedzialności za Holokaust i wojnę uznawany ten gest [zdjęcie Kanclerz Dojczlandu Willy Brand – Warszawa 7 grudnia 1970 r.] gdy tu w Warszawie klękał przed pomnikiem Bohaterów Getta.

KKZ: – Premier dowodzi też, że ustawa była potrzebna, bo w świecie zaczęło się przebijać przekonanie, że Polska jest współodpowiedzialna za Holokaust. A prawda jest zupełnie inna.

Morawiecki: – Po raz pierwszy na arenie międzynarodowej pojawiają się takie sformułowania, których nikt się nie spodziewał, że bardzo wielu Polaków ratowało Żydów w czasie II wojny światowej.

KKZ: – [zdjęcie] W tym Ogrodzie Jad Waszem – Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata najwięcej drzewek jest z Polski (6620) i nie są zapomniani.

Morawiecki: – Czy świat usłyszałby o Ulmach? Nie usłyszałby bez tych pięciu miesięcy.

KKZ: – Od czasu otwarcia muzeum o Polakach ratujących Żydów Muzeum Ulmów w Markowej – w 2016 roku odwiedziło je już około 100 tysięcy. Premier twierdzi też, że nikt na świecie nie będzie używał sformułowań „polskie obozy śmierci”. Według danych sprzed ustawy to sformułowanie pojawiało się średnio dwa razy w roku. A ten wykres pokazuje, że po ustawie zainteresowanie znacznie się zwiększyło. A w Polsce ustawa wywołała nowe zjawisko: ruszyła fala antysemitycznego chajtu w internecie. Zmiana ustawy została doceniona, ale wątpliwości pozostały. Premier z pewnością nie rezygnuje ze swojej godnościowej retoryki, mimo mijania się z faktami. Elektorat PiSu bardzo docenia podkreślanie wielkości Polski i Polaków. Katarzyna Kolenda-Zalewska, Fakty.

[Ustawa o IPN zawiera jednak artykuł, który nie został usunięty:

„Art. 2a. Zbrodniami ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z Trzecią Rzeszą Dojczlandu, w rozumieniu ustawy, są czyny popełnione przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1925–1950, polegające na stosowaniu przemocy, terroru lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności. Zbrodnią ukraińskich nacjonalistów i członków ukraińskich formacji kolaborujących z Trzecią Rzeszą Dojczlandu jest również udział w eksterminacji



ludności żydowskiej oraz ludobójstwie na obywatelach II Rzeczypospolitej na terenach Wołynia i Małopolski Wschodniej.”:]

Werner – 1:0 z Japonią trochę ociera łzy na pożegnanie z Mundialem...

A teraz 28 państw na szczycie, czyli liderzy Unii o kontroli granic i fali imigrantów. Stawka jest wysoka, a czasu jest mało – ostrzega w liście Donald Tusk, bo jak twierdzi, coraz więcej osób zaczyna wierzyć, że tylko silna antyeuropejska władza jest w stanie powstrzymać falę nielegalnej imigracji. Szef Rady Europejskiej ma swoje propozycje i o nich teraz prosto z Brukseli:

Maciej Sokołowski: – Ważą się losy Unii Europejskiej, zapowiada kanclerz Angela Merkel, a Donald Tusk dodaje: To jest test na wiarygodność całej Unii. Szefowie państw kolejny raz mierzą się z problemem imigracji, choć tym razem presja ze strony uchodźców jest niewielka, to rośnie presja polityczna. Italski rząd, który doszedł do władzy, głosząc antyimigracyjne hasła, zamknął swoje porty dla statków ratunkowych. Domaga się powrotu do programu relokacji. Stąd dziś szef rady ostrzega: jeśli Unia nie udowodni, że jest w stanie zatrzymać nielegalną imigrację, to najwięcej dostają głoszący radykalne hasła antyeuropejscy populiści.

Donald Tusk: – Niektórym może się wydawać, że moje propozycje dotyczące imigracji są twarde. Ale uwierzcie mi, jeśli się na nie nie zgodzimy, to dopiero zobaczycie, co to są twarde propozycje od naprawdę twardych graczy.

Sokołowski: – Wzmocnienie zewnętrznych granic, tworzenie dla imigrantów ośrodków w Północnej Afryce i nowy fundusz do walki z problemem – to propozycje Donalda Tuska.

Morawiecki: – Powoli dyskusja europejska przesuwana się w kierunku takim, w jakim my zawsze podkreślaliśmy, powinna się znajdować.

Sokołowski: – Plan Tuska to dla kanclerz Merkel plan minimum. Porażka szczytu może oznaczać rozpad jej rządu. Dojczland też będzie chciał podpisać jak najwięcej dwustronnych umów z państwami, do których będą odsyłać imigrantów. Wstępnie zgodziła się na to Grecja, ale największy problem będzie znów z Italią, która podgrzewa atmosferę i zagroziła wetem na unijnym szczycie. Dla Faktów Maciej Sokołowski tvn24bis, Bruksela.

Werner: – Tramp i Putin spotkają się 16 lipca na neutralnym fińskim gruncie. Obaj przywódcy do Helsinek przyjadą już po sesji NATO, a rozmawiać mają między innymi o Syrii i Ukrainie.

Pierwszy polski kardynał nominowany przez papieża Franciszka – Konrad Krajewski – jest jednym z najbliższych współpracowników Franciszka, jego jałmużnikiem. Wcześniej był ceremoniarzem Jana Pawła II i Benedykta XVI. Podczas dzisiejszego konsystorza godność kardynała otrzymało w sumie 14 hierarchów z całego świata.



2018-06-29 piątek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Nie będzie przymusowej relokacji uchodźców

Amerykański gaz wzmocni energetyczne bezpieczeństwo Polski

Dwa nowe i nowoczesne biało-czerwone samoloty na polskim niebie

Morawiecki: – Powstrzymaliśmy dwuletnią presję, silną bardzo presję ze strony wielu państw. Przekonaliśmy do naszych racji. Nie było tam żadnych bardzo gorących jakichś awantur czy scysji...

Ziemięć: – Ruszy nabór na sędziów Sądu Najwyższego. Wakaty są w izbach karnej, cywilnej i w dwóch nowo powołanych. W tych ostatnich obok sędziów zasiadać także będą ławnicy, których właśnie wybrał Senat. 3 lipca zaczyna się kolejny etap reformy Sądu Najwyższego, z którym nie zgadza się część sędziów, jak i sama pierwsza prezes.

Jakub Wojtanowski: – Na 36 miejsc zgłosiło się 19 kandydatów, z czego Senat wybrał 13 ławników. Kolejny etap reformy Sądu Najwyższego ruszy 3 lipca, wtedy część sędziów przejdzie w stan spoczynku, osiągając wiek emerytalny, w tym pierwsza prezes, profesor

Małgorzata Gersdorf. W sukurs Sądu Najwyższego ruszył Frans Timmermans. Według nieoficjalnych informacji Komisja Europejska może pozwać Polskę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, ale w tej sprawie w Brukseli nie ma jednomyślności.

Jean-Claude Juncker, przewodniczący Komisji Europejskiej: – „Każdy dialog między ludźmi dobrze wychowanymi, ale o odmiennych poglądach jest trudny, ale go kontynuujemy (...) Formalna decyzja o rozpoczęciu postępowania w sprawie Sądu Najwyższego nie została podjęta”.

Wojtanowski: – Pomiędzy szefem Komisji Europejskiej i jego zastępcą widać coraz większą różnicę zdań w sprawie Polski.

Frans Timmermans, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej: – Dziękuję polskim władzom za prowadzony dialog, ale jak dotąd nie przyniósł on rozwiązania siedmiu zastrzeżeń, które wyrażała Komisja Europejska.

Wojtanowski: – W Brukseli byli wczoraj liderzy Platformy Obywatelskiej i .Nowoczesnej. Opozycja liczy na to, że Komisja Europejska wesprze obóz przeciwników polskiego rządu – zauważa Adrian Stankowski „Gazeta Polska Codziennie”. Warszawa jest zaskoczona postawą Fransa Timmermansa, bo jak mówi premier, w ramach porozumienia do ustaw sądowych wprowadzono dwadzieścia pięć zmian oczekiwanych przez Komisję Europejską. [Bardzo ciekawe, jakie to 25 zmian?]

Morawiecki: – Ja teraz bym sobie życzył, żeby było również krok wykonany po drugiej stronie. [Czyli żeby się zgodzono na częściowe łamanie Polskiej Konstytucji].

Wojtanowski: – Podobne opinie słyhać nawet w obozie stronników Komisji. Dlatego polski rząd twardo deklaruje, że nie będzie już nawet pół kroku w tył.

Morawiecki: – Pokazaliśmy naszą bardzo kompromisową postawę, gotowość do działania, ale też nie możemy się poddać żadnemu dyktatowi ze strony Komisji Europejskiej.

Wojtanowski: – Rządzący argumentują, że na tą reformę czeka zbyt wielu Polaków, a Sąd Najwyższy niektórymi wyrokami się skompromitował, jak wtedy, gdy sędziego, który ukradł 50 złotych, tłumaczono roztargnieniem.

Ziemiec: – Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało trzy osoby związane ze złodziejską reprivatyzacją w Warszawie. Coraz bardziej także głośno w sprawie odszkodowań dla lokatorów poszkodowanych przez czyszcicieli kamienic. Komisja weryfikacyjna im je przyznała, ale wypłaty blokuje stołeczny ratusz.

W niedzielę wchodzi w życie przepisy zwiększające wynagrodzenia początkujących lekarzy. To efekt lutowego porozumienia lekarzy rezydentów z ministerstwem zdrowia. Dziś rząd przyjął także kalendarz stopniowego zwiększania wydatków na służbę zdrowia z obiecanych 6% pkb.

Plansza: Nakłady na służbę zdrowia: 2018 – 4,78% pkb; 2019 – 4,86 pkb; 2020 – 5,03% pkb; 2021 – 5,30% pkb; 2022 – 5,55% pkb; 2023 – 5,80% pkb; 2024 – 6,00% pkb.

Już od 1 lipca wzrosną płace rezydentów o 600 złotych. Jednocześnie do służby zdrowia co roku będzie trafiało około 10 miliardów złotych więcej.

Na co dzień zajmuje się w Watykanie pomocą dla najuboższych. Teraz otrzymał z rąk Franciszka kapelusza kardynałski, Polak, ksiądz Konrad Krajewski jest siódmym kardynałem z naszego kraju i jednym z najbliższych współpracowników ojca świętego. Teraz Polacy stanowią trzecią najliczniejszą grupę w kolegium kardynałskim.

Ziemiec: – Czterodniowe święto twórców i wielbicieli słuchowisk i spektakli telewizyjnych. W Sopocie trwa 18 festiwal „dwa teatry”. Konkurencja ogromna, bo pokazywanych przedstawień Teatru Polskiego Radia i Teatru Telewizji Polskiej jest mnóstwo.

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner: – Sędziowie stawiają się ponad prawem – słyhać z kancelarii prezydenta, ale według sędziów to ustawa jest stawiana ponad Konstytucją. 4 lipca

w Sądzie Najwyższym to może być sądny dzień. Pierwsza prezes zamierza przyjść do pracy, PiS pyta dziś, na jakiej podstawie będzie tam przebywać. Spór w Polsce to nie wszystko. W Europejskim Trybunale szykuje się pozew.

Morawiecki: – Ustawa o Sądzie Najwyższym jest w pełni zgodna z Konstytucją. Nie widzę powodu, żeby tutaj ją zmieniać...

Arleta Zalewska: – Po takich słowach premiera, po takiej ocenie sędziów przez doradcę prezydenta: „że stawiają się ponad prawem”. I w końcu po takim stanowisku sędziów, którzy ustawy nie uznają: „to była nasza jedyna możliwa reakcja na sytuację, w której uchwalone ustawy, czyli uchwalone przez parlament prawo jest sprzeczne z Konstytucją [sędzia Sądu Najwyższego, Michał Laskowski]”, po zderzeniu tych głosów rysuje się groźny obraz tego, co w Sądzie Najwyższym może wydarzyć się 4 lipca, gdy po północy wejdą w życie nowe przepisy wygaszające sześcioletnią kadencję pierwszej prezes Sądu Najwyższego.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Stawimy się w Sądzie Najwyższym i stawi się również pani pierwsza prezes Sądu Najwyższego. No, i chcemy zaakcentować to, że jest nadal naszym prezesem i przystąpić do pracy.

Ryszard Terlecki, wicemarszałek Sejmu, PiS: – Już nie będzie prezesem Sądu, więc nie wiem, jaki będzie miała tytuł, żeby tam przebywać.

Andrzej Dera, sekretarz stanu w kancelarii prezydenta, fragment audycji „salon polityczny trójki”: – ...mówię, że złamie ustawę o Sądzie Najwyższym... Konsekwencje wobec tego którzy łamią przepisy ustawy toczą się w postępowaniu dyscyplinarnym.

Zalewska: – Dopiero dziś po ponad miesiącu, w dniach, gdy obwieszczenie prezydenta wpłynęło do kancelarii premiera. Ta opublikowała [obwieszczenie prezydenta] informację o wolnych stanowiskach w Sądzie Najwyższym:

Zdjęcie obwieszczenia:

- 1) 7 stanowisk w Izbie Cywilnej,
- 2) 1 stanowisko w Izbie Karnej,
- 3) 20 stanowisk w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych,
- 4) 16 stanowisk w Izbie Dyscyplinarnej.

Ale to niewyjaśnione przez premiera opóźnienie powoduje tyle: grupa już brakujących 44 sędziów od 4 lipca, może powiększyć się o kolejnych jedenastu.

Matczak, profesor Uniwersytet Warszawski: – To będzie paraliż Sądu Najwyższego.

Zalewska: – Środowiska sędziowskie i organizacje opozycyjne od kilku dni w obronie sądów organizują takie manifestacje [zdjęcie]. Protestować też mają 4 lipca.

Matczak: – To, z czym mamy do czynienia, to jest przemoc konstytucyjna. To znaczy jedna władza próbuje wbrew drugiej, niezgodnie z Konstytucją, dokonać zamachu na Sąd Najwyższy.

Zalewska: – Ustawa o Sądzie Najwyższym stanęła w samym środku sporu z Komisją Europejską. Wiceszef Komisji przygotowuje dokument zaskarżający polską ustawę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Arleta Zalewska, Fakty.

Werner: – Porozumienie na szczycie – jest plan w sprawie imigrantów. Po nocnych negocjacjach oczy Angeli Merkel były podobno czerwone, a atmosfera była toksyczna, ale w sprawie relokacji przymusu nie będzie. Państwa Unii dobrowolnie będą przyjmować imigrantów, a specjalne centra kontroli będą nad tym czuwać. O szczegółach z Brukseli:

Maciej Sokołowski: – Groźby weta, nieustanne emocje i nieustanne starcia do świtu – wszystko po to, by o piątej rano każdy z szefów państw mógłby powiedzieć takie zdanie:

Giuseppe Conte, premier Italii: – Od dzisiaj Italia wreszcie nie jest sama. O to zabiegaliśmy.

Morawiecki: – Wielka sprawa, którą dzisiaj mogę określić jako rzeczywiście gigantyczny sukces Polski...

Emmanuel Macron, prezydent Francji: – Pokazaliśmy, że porozumienie jest możliwe, a rozwiązania oparte na współpracy są lepsze.

Sokołowski: – Dziewięć godzin wcześniej nie było tak miło. Dyplomaci mówią o toksycznej atmosferze. Nowy Italii premier zagroził, że zerwie szczyt, a przez to konferencję

prasową musiał odwołać Donald Tusk. Z drugiej strony przeciwko przymusowej relokacji twardo protestował Victor Orban.

Tusk: – To była jedna z najtrudniejszych i najcięższych nocy negocjacyjnych, przynajmniej w trakcie mojej kadencji, ale bardzo owocna bez wątpienia.

Sokołowski: – Szefowie państw zgodzili się, że najważniejszym zadaniem Unii jest ochrona zewnętrznych granic. By odciążyć Italię, na terenie Unii powstaną punkty dla imigrantów, gdzie będą sprawdzani i skąd mogą trafić do innych państw, ale tylko tych, które zgodzą się ich przyjąć. Nie będzie przymusowej relokacji. Dodatkowo ci, którzy zostaną uratowani na morzu, nie trafią do portów w Europie, ale będą przekazywani do ośrodków w Afryce Północnej. Do dyskusji o problemie Unia powróci w październiku. Ale porozumienie ma dać trochę oddechu europejskim rządów. Tym bardziej że to przede wszystkim kryzys polityczny, a nie faktyczny. Liczba uchodźców znacząco spadła w porównaniu z falą imigrantów, jaka zalała Unię w 2015 roku.

Plansza:

1 015 078 migrantów w 2015 roku;

362 753 migrantów w 2016 roku;

172 301 migrantów w 2017 roku;

44 629 migrantów w 2018 roku.

Angela Merkel, kanclerz Dojczlandu: – Jestem optymistką, ale zostało jeszcze wiele do zrobienia, aby zbliżyć różne punkty widzenia.

Sokołowski: – Angela Merkel wraca do Berlina w lepszym nastroju, bo brak porozumienia groził rozpadem jej rządu. Kompromis może uspokoić sytuację nie tylko w Dojczlandzie, ale w całej Unii Europejskiej. Dla Faktów Maciej Sokołowski, tvn24bis, Bruksela.



2018-06-30 sobota

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięc

Nie żyje Irena Szewińska, trzykrotna mistrzyni olimpijska, specjalistka światowa w biegach sprinterskich i w skoku w dal. W ostatnich latach spełniała się, działając w organizacjach sportowych. Najwybitniejsza polska sportswomenka miała siedemdziesiąt dwa lata (1946 – 2018).

Jesteśmy w polityce po to, by Polska była krajem nieustannego rozwoju – mówi Mateusz Morawiecki. I to już kolejny weekend, kiedy politycy Zjednoczonej Prawicy spotykają się z wyborcami.

Rząd zamienił użytkowanie wieczyste – własnością.

Morawiecki: – Od kierunku uwłaszczenia Polaków na ich mieszkania...

Uwłaszczenie milionów Polaków – zamiast co roku płacić za użytkowanie wieczyste, będzie można korzystnie wykupić ziemię.

Premier staje także w obronie polskich internautów. Polski rząd będzie rozmawiać z Komisją Europejską, by ta nie wprowadzała planowanych ograniczeń w internecie.

Morawiecki: – Wszelkie możliwości przedstawiania swoich własnych opinii, to jest bardzo ważna część życia obywatelskiego.

Trwa budowa Polski sprawiedliwej i solidarnej. Od jutra niepełnosprawni dostaną kolejne wsparcie od rządu.

Morawiecki: – Wchodzą w życie przepisy, które mają na celu zwiększyć dostępność wszystkich usług rehabilitacyjnych, dostępność, którą obiecaliśmy w ostatnich tych kilku miesiącach.

Od jutra można też składać przez internet nowe wnioski w ramach programu „500+”.

To także dobry start i 300 złotych dla każdego ucznia.

Tempa nabiera także program „mieszkanie+”. Maciej Sawicki, Wiadomości.

Ziemiec – Szef Rady Europejskiej Donald Tusk miał forsować niekorzystne dla grupy wyszehradzkiej rozwiązanie, dotyczące przymusowego relokacji – tak wynika z ustaleń radia rmf-fm. Dlatego Polska zagroziła nawet zerwaniem szczytu. Ostatecznie kompromis udało się osiągnąć – obowiązkowego przyjmowania uchodźców nie będzie.

Morawiecki: – Aby dystrybucja czy jakakolwiek dystrybucja czy relokacja uchodźców opierała się wyłącznie na zasadach dobrowolności i suwerennej decyzji wszystkich państw członkowskich. Jakakolwiek reforma systemu azylowego, żeby odbywała się na zasadzie konsensusu, na zasadzie jedności.

Ziemiec: – Austria przejmuje od Bułgarii prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. Priorytetem ma być bezpieczeństwo i ochrona granic. Imigracja to główna oś politycznego sporu, także w Dojczlandzie, gdzie koalicyjna CSU domaga się zaostrzenia polityki azylowej.

Jest szansa na tańszy sprowadzany z Rosji gaz. Trybunał Arbitrażowy w Sztokholmie przyznał rację Polsce, która od trzech i pół roku domaga się, by Gazprom traktował nas tak samo, jak kraje Europy Zachodniej.

Gazprom też będzie musiał oddać Polakom kwoty nieuczciwie naliczone w ostatnich trzech latach.

Ponad pół tysiąca spraw, przesłuchanych 70 osób i zwrócone nieruchomości warte 700 milionów złotych, to bilans rocznej pracy komisji weryfikacyjnej do spraw stołecznych reprivatyzacji.

Drogi rządzie iść muszę, bo nam cudu potrzeba, bo nie siłą, ale modlitwą niewolę zrzucić trzeba – mówi podczas dnia pokuty narodowej w Gietrzwałdzie biskup Józef Zawistowski i apelował o zburzenie muru nienawiści.

Józef Zawistowski, biskup senior diecezji łowickiej: – Czynić pokutę, to znaczy zaczynajcie inaczej myśleć, zaczynajcie inaczej mówić, zaczynajcie inaczej postępować. Bądźcie mocni w wierze.

Marek Kuchciński, marszałek Sejmu – Do Gietrzwałdu przybywamy przede wszystkim po to, by odnowić i umocnić się w tej wartości, która towarzyszy nam na co dzień, by umocnić i odnowić wolność.

Objawienia Maryjne w Gietrzwałdzie miały miejsce w 1877 roku, to jedyne objawienia w Polsce uznane przez Kościół Katolicki.

Ziemiec: – Po jednodniowej przerwie wraca mundialowe szaleństwo...

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Marciniak: – Zmarła Irena Szewińska, najwybitniejsza lekkoatletka w dziejach polskiego sportu: siedmiokrotna medalistka igrzysk olimpijskich, biegała najszybciej, skakała najdalej, polskim kibicom dostarczyła niezapomnianych wzruszeń. Ostatnio chorowała.

Urodziła się w Leningradzie (ZSRR) jako Irena Kirszenstein 24 maja 1946 roku, rok później jej rodzina przeniosła się do Warszawy.

Plansza: dorobek medalowy – złote medale:

Tokio 1964 – sztafeta 4x100 metrów;

Meksyk 1968 – bieg na 200 metrów;

Montreal 1976 – bieg na 400 metrów.

Srebrne medale:

Tokio 1964 – bieg na 200 metrów;

Tokio 1964 – skok w dal.

Brązowe medale:

Meksyk 1968 – bieg na 100 metrów;  
Monachium 1972 – bieg na 200 metrów.

Do tego dołożyła rekordy i uznanie. *Irenissima* – to określenie było wyłącznie dla niej. Żegnamy największą ikonę polskiego sportu.

Ruszył ogólnopolski system powiadamiania o zagrożeniach.

Wracają protesty, uliczne wystąpienia – tym razem w obronie sędziów Sądu Najwyższego. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej:

„Art. 183 ust. 3 – Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego powołuje Prezydent Rzeczypospolitej na sześcioletnią kadencję spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego.”

Przepis ustawy: „Art. 180 ust. 4 – Ustawa określa granicę wieku, po osiągnięciu której sędziowie przechodzą w stan spoczynku”.

Ryszard Piotrowski, konstytucjonalista, Uniwersytet Warszawski: – Ten przepis nie może być rozumiany antykonstytucyjnie. Konstytucja mówiąc, że ustawa określa granicę wieku, nie daje prawa do czystki w Sądzie Najwyższym, która byłaby przeprowadzana pod pozorem wprowadzenia nowej granicy wieku, bo to by uzależniało Sąd Najwyższy od czynnika politycznego.

Marciniak: – Rokowy festiwal Jurka Owsiaaka znowu został uznany przez policję za imprezę podwyższonego ryzyka.



2018-07-01 niedziela

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemię

Polska wygrywa cenowy spór z Gazpromem. Trybunał Arbitrażowy orzekł, że narzucone stawki Polsce są nierynkowe, więc polskie górnictwo i gazownictwo naftowe słusznie domagało się ich obniżki. Gazprom będzie też musiał oddać kwoty Polakom nieuczciwie naliczone w ostatnich trzech latach.

Ponad pół tysiąca spraw, 70 przesłuchanych osób i zwrócone nieruchomości warte 700 milionów złotych – to bilans rocznej pracy komisji weryfikacyjnej do spraw stołecznej reprivatyzacji.

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Marciniak: – Dzisiaj wchodzi w życie ustawa, którą rząd odpowiedział na protest niepełnosprawnych i od razu na starcie okazuje się, że wymaga zmiany. Gdy rząd odmówił niepełnosprawnym 500 złotych dodatku, obiecał im w zamian dostęp do rehabilitantów bez kolejki. Ale jak się okazuje, zapomniał o dzieciach. I teraz minister prosi, by także o nich pamiętać.

Arleta Zalewska: – To ma być dla nich przełom – bezpłatny i bez ograniczeń dostęp do lekarzy specjalistów i rehabilitantów. Każdemu z nich zapewnia to nowa ustawa. Od jutra ze skierowaniem i rządową ustawą w rękę niepełnosprawny w stopniu znacznym bez kolejki powinien dostać się na przykład do rehabilitanta.

„Zostanie im wyznaczony w przeciągu siedmiu dni termin rehabilitacji” – deklaruje minister zdrowia. O przygotowaniach tak zapewnia minister rodziny: „wszystkie właściwe służby zrobiły absolutnie wszystko, żeby dobrze przygotowanym do wejścia w życie ustawy”.

Łukasz Szumowski, minister zdrowia, fragment audycji „gość radia z”: – Nie powinno ich zabraknąć. Z danych, które wczoraj dostałem z wojewódzkich oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia, świadczeniodawcy są w gotowości...

Zalewska: – W tej dyskusji pod hasłem „sprawdzam”, protestującym rodzicom nie chodzi o to, by rządowy pakiet pomocy nie zadziałał – wręcz przeciwnie. Im chodzi o to, by obietnice rządu likwidacji kolejek dla niepełnosprawnych zderzyć z rzeczywistością, którą oni znają aż za dobrze.

Ustawa omija dzieci do szesnastego roku życia.



2018-07-02 poniedziałek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Antoni Trzmiel

Niedziela na Mundialu pod znakiem rzutów karnych

Już 100 tysięcy złożono w programie „dobry start”

Rozmowa o ostatniej szansy dla rządu Angeli Merkel

300 złotych na każde dziecko uczące się w szkole do ukończenia przez nie dwudziestego roku życia.

Ustawa o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby ze znacznym [kto rozstrzyga znaczny stopień niepełnosprawności od niepełnosprawności] stopniu niepełnosprawności weszła w życie. Nowe przepisy mają zapewnić tym osobom dostęp do poza kolejnością do opieki zdrowotnej, rehabilitacji i sprzętu medycznego.

Prezydent Andrzej Duda po południu mianuje generała Rajmunda Andrzejczaka na nowego szefa Sztabu Generalnego.

Horst Seehofer, minister spraw wewnętrznych Dojczlandu i lider współtworzącej bawarskiej CDU złożył rezygnację z obu funkcji. CSU nie przyjął ich do wiadomości, po południu będzie kontynuował rozmowy z kanclerz Angelą Merkel, z którą jest w ostrym konflikcie w sprawie imigracji.

CSU żąda zaostrzenia polityki azylowej, zakazu wjazdu do Dojczlandu dla tych imigrantów, którzy złożyli wnioski o azyl w innym kraju Unii Europejskiej.

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz: – Nie ma postępu w rozmowach z rządem. Komisja Europejska rozpoczyna więc procedurę przeciwko Polsce w sprawie ustawy o Sądzie Najwyższym. Rząd ma miesiąc na reakcję, a już jutro prezydent chce wysłać na emeryturę pierwszą prezes Sądu Najwyższego, wbrew Konstytucji.

Krzysztof Skórzyński: – To był moment w czasie narady z polskimi ambasadorami, w którym do premiera dotarła oficjalna informacja z Brukseli. Zła informacja:

Margaritis Schinas, rzecznik prasowy Komisji Europejskiej: – Ponieważ wejście w życie nowych przepisów w Polsce jest nieuchronne, nastąpi to jutro, a Polska nie wykonała żadnych kroków, by tego uniknąć, uważamy, że to sprawa pilna, by obronić niezależność polskiego sądownictwa.

Skórzyński: – Komisja Europejska przyspieszyła, bo jutro wchodzi w życie prawo, dzięki któremu PiS zamierza wysłać na emeryturę pierwszą prezes Sądu Najwyższego, czyli skrócić jej kadencję, choć według Konstytucji powinna trwać jeszcze dwa lata. Zamachem na niezależność Sądu Najwyższego, według Komisji, jest odesłanie na emeryturę co trzeciego sędziego i to bez żadnych obiektywnych kryteriów, pozwalających im pracować dalej. Do tego o tym wszystkim zdecydowali politycy: o pracy i składzie niezależnego najważniejszego sądu w Polsce.

Plansza: Komisja Europejska vs. Polski Rząd

1. 6-letnia kadencja I Prezes zostanie skrócona
2. 27 z 72 sędziów Sądu Najwyższego zostanie wysłanych na emeryturę
3. brak kryteriów przedłużenia pracy sędziów
4. brak kontroli sądowej takiej decyzji

Maciej Sokołowski, tvn24bis, Bruksela: – Komisja tym samym przyznała, że dialog się załamał. Komisarze próbują jeszcze nacisnąć na polskie władze, by nie wyrzucały sędziów na emeryturę, w tym i to jest sprawa kluczowa, by nie zakończono kadencji pierwszej prezes Sądu Najwyższego. Dziś już niemal pewne jest to, że jeśli pierwsza prezes Sądu pójdzie na emeryturę, to polskie reformy trafią do Trybunału w Luksemburgu.

Skórzyński: – Mówiąc w skrócie: Polskę czeka wtedy nie tylko polityczna rozprawa z Brukselą, ale także ciężka rozprawa przed Europejskim Sądem [Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości w Luksemburgu].

Jacek Czaputowicz, minister spraw zagranicznych: – To jest jakby, ustawa obowiązująca aktualnie i tutaj nic nie będziemy zmieniać...

Beata Szydło, wicepremier: – Ci, którzy tego nie akceptują, próbują wzniecać burzę w szklance wody, ale się...

Skórzyński: – Te dwie wypowiedzi właściwie kończą dyskusję o tym, czy prezydent ogłosi jutro, że Małgorzata Gersdorf dokończy kadencję, którą gwarantuje jej Konstytucja. Andrzej Duda mógłby to zrobić, unikając zarzutu zamachu na niezależność Sądu Najwyższego, czyli tego, co prezes Sądu opisała lakonicznie w tym wywiadzie dla dużego dojeżdżlandzkiego dziennika (Frankfurter Allegemeine zeitung für Deutschland):

Pytanie redaktora: – Czy w Polsce będą istniały w przyszłości tylko dwie władze?

Małgorzata Gersdorf, profesor, pierwszy prezes Sądu Najwyższego: – Nie, będziemy mieli jedną jednolitą władzę. Jedno silne państwo.

Skórzyński: – Komisja Europejska podejmując decyzję dziś, być może ma jeszcze nikłą nadzieję, że tu zapadnie polityczna decyzja, by wstrzymać przewrót w Sądzie Najwyższym. Jak widać na tej kartce z kalendarza, musiałby zapasć w ciągu 24 godzin. Jeśli nic się nie zmieni, premiera czeka ciężka przeprawa w Parlamencie Europejskim i to w tym samym czasie, kiedy w Polsce będzie się odbywał protest przed Sądem Najwyższym w obronie pierwszej prezes.

Plansza: Sądne dni: 2 lipca – decyzja Komisji Europejskiej; 3 lipca – decyzja prezydenta w sprawie I prezes; 4 lipca – premier w Parlamencie Europejskim i protest sędziów

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Jest to rodzaj, no, stanowiska, przedstawienia stanowiska, gestu, zadbania o naszą twarz, o naszą godność.

Skórzyński: – Rzecznik Sądu Najwyższego zapowiedział dziś, że pierwsza prezes przyjdzie w środę do pracy, niezależnie od decyzji prezydenta.

Kajdanowicz: – Ten projekt mógł leżeć w sejmowej zamrażarce kolejne tygodnie czy miesiące. Z nie do końca jasnych politycznych przyczyn trafił właśnie pod obrady komisji, która utworzyła podkomisję. Projekt „zatrzymaj aborcję” znów wywołuje emocje – w Sejmie i na ulicy.

Arleta Zalewska: – I na ulice, i do Sejmu – na ten jeden dzień wrócił spór o projekt ustawy „zatrzymaj aborcję”.

Kaja Godek, Fundacja Życie Rodzina: – To jest głos elektoratu, który wybrał konserwatywnych polityków do tego parlamentu i teraz oczekuje realizacji obietnic wyborczych.

Barbara Nowacka, Inicjatywa Polska: – Ten projekt trzeba wyrzucić. Jest zły, szkodliwy, jest projektem, który wprowadzi dramat, nieszczęście na wiele kobiet...

Zalewska: – Przed Sejmem zebrali się przeciwnicy i grupa popierająca zaostrzenie prawa aborcyjnego w Polsce. Przeciwnicy zmian domagali się, by posłowie już dziś na etapie prac komisji odrzucili nowelizację obywatelskiego projektu ustawy. To propozycja, która znosi możliwość przerwania ciąży ze względu na ciężkie i nieodwracalne wady płodu.

Kaja Godek: – Dzisiaj rozmawiamy o życiu ludzi. Dzielenie tych ludzi na lepszych i gorszych ze względu na to, jaką chorobę by znajdowano, jest nieludzkie.

Joanna Scheuring-Wielgus, koło poselskie liberalno-społeczni: – Ja bardzo się cieszę, że pani Kaja Godek znalazła drogę do Sejmu, żałuję bardzo, że nie znalazła na tyle odwagi, aby przyjść tutaj, kiedy niedaleko stąd na 68 metrach protestowały osoby z niepełnosprawnościami.

Zalewska: – Politycy PiSu wbrew oczekiwaniom autorów projektu ustawy projekt ustawy „zatrzymaj aborcję” skierowali do podkomisji, a to debatę nad nowym prawem aborcyjnym oddala na długie miesiące.

Kaja Godek: – To jest przemoc władzy nad obywatelami, którzy chcą ochrony życia.

Bożena Borys-Szopa, PiS, przewodnicząca komisji: – Ja wiem, że to jest bardzo ważny projekt, będzie pani miała czas na podkomisji, na pewno nikt pani tego głosu nie odbierze...

Zalewska: – Projekt ustawy Kaji Godek wpłynął do Sejmu 30 listopada 2017 roku. 4 stycznia 2018 roku zajęli się nim posłowie (pierwsze czytanie na posiedzeniu Sejmu), potem przez siedem miesięcy przeleżał się w sejmowej zamrażarce, dziś (2 lipca 2018 roku) pojawił się na posiedzeniu komisji rodziny, na krótko.

Kaja Godek na korytarzu sejmowym: – Byli państwo świadkami powołania podkomisji, której zadaniem jest utopienie projektu „zatrzymaj aborcję”.



Joanna Scheuring-Wielgus: – W kuluarach wróble ćwierkają, że ten projekt nie będzie w ogóle procedowany, bo PiS po prostu się boi. To była tylko i wyłącznie wrzutka po to, aby przykryć sprawę sądownictwa.

Zalewska: – Propozycje zaostrzenia prawa aborcyjnego już raz Sejm odrzucił. Wtedy w atmosferze czarnych protestów Jarosław Kaczyński osobiście tłumaczył decyzję o obronie obecnego kompromisu.

Jarosław Kaczyński: – To, co państwo proponują, nie jest właściwym działaniem, że skutek będzie dokładnie odwrotny.

Zalewska: – Po dwóch latach projekt w zmienionym kształcie wrócił. Nowe rozwiązania prawne i tym razem oficjalnie poparł episkopat.

Paweł Rytel-Andrianik, ksiądz, rzecznik prasowy Konferencji Episkopatu Polski: – Księża biskupi zwracają się z apelem do każdego z parlamentarzystów o ochronę życia każdego dziecka przed urodzeniem.

Zalewska: – Posłowie ze specjalnej podkomisji projektem ustawy, który ma zaledwie jedną stronę, będą zajmować się teraz przez kolejne miesiące. Arleta Zalewska, Fakty.

[Bardzo trudny temat, bo z jednej strony biologia powoduje, że kobieta co 28 dni może zająć w ciążę, mężczyzna może zapłodnić nawet kilka kobiet dziennie, a ilość plemników, jaką biologia wysyła, jest liczona w milionach, po to by tylko jeden plemnik zapłodnił jajo kobiety. Ta sama biologia powoduje, że ludzie stosunki płciowe odbywają nawet kilka razy dziennie. Biologia wymaga stałej prokreacji i nic więcej ją nie obchodzi. Biologia żąda częstych stosunków płciowych mężczyzny i kobiety. Jeżeli ludzie nie uprawiają seksu, to wpadają w takie poważne schorzenia jak choćby depresja czy przerost prostaty u mężczyzn z okrutnymi tego konsekwencjami. Czystość celibatu u ludzi zdrowych jest jednym wielkim kłamstwem. A praw biologii nie da się zlikwidować. Jeżeli kobieta i mężczyzna są zdrowi i w młodym wieku, to mogą mieć dzieci co roku – udowodnił to Islam. Stąd tylko ci, którzy mają przysłowiową szóstkę dzieci, mają prawo mówić bez hipokryzji o ochronie życia... I tu jest następny problem: dlaczego ochrona życia tylko poczętego, jak chce pani Kaja Godek, dlaczego ochrona życia tylko przed narodzeniem, jak chce Episkopat, a co po narodzeniu? Po narodzeniu już mogą rządzić inne prawa? Dopuszczalne jest wymaganie, aby dziecko żyło za 900 złotych miesięcznie, jak w przypadku niepełnosprawnych dzieci – bo państwo na więcej nie stać rzekomo. Na świecie są setki milionów katolików, dlaczego jest tylko jeden jałmużnik i to przy papieżu? Gdzie jest jałmużnik przy Kurii Biskupiej? Czy papież i kurie biskupie nie zauważają tych swoich ogromnych kapitałów, jakie posiadają w bankach, a ich niesamowite majątki? Uruchomienie tych kapitałów będzie najskuteczniejszą ochroną życia i po poczęciu, i przed narodzeniem, a już koniecznie po narodzeniu. Od tych potężnych instytucji Życie oczekuje nie tylko głoszenia Słowa. Dlaczego wystarczy, że katolik jest jałmużnikiem tylko raz w tygodniu, gdy kładzie pieniądz na tacę w kościele? Zresztą datek położony na tacę idzie na utrzymanie proboszcza i wikarych, nie idzie dla biednych. Najpierw rozwiążmy ten gigantyczny problem w sumieniu i życiu każdego z osobna człowieka... Utopia. Zmniejszajmy choć trochę, choć co jakiś czas, ten problem u każdego z nas. Nakazy ustawowe w tym temacie są mało inteligentne].



2018-07-03 wtorek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Antoni Trzmiel

[Ani Ziemię, ani Adamczyk nie potrafili wyksztusić słowa po przegranej, jednorazowo wystąpił Trzmiel].

Koniec ery Adama Nawałki. Prezes PZPN szuka nowego selekcionera piłkarskiej reprezentacji Polski.

Prezydent zaprosił pierwszą prezes Sądu Najwyższego. Zgodnie z prawem Małgorzata Gersdorf przechodzi w stan spoczynku.

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz: – Ustawa obowiązuje, profesor Małgorzata Gersdorf przechodzi w stan spoczynku. Nie sądzę, żeby wybierała się jutro do pracy – to głos pałacu prezydenckiego po spotkaniu na szczycie. Co innego mówi prezes Gersdorf, a obie strony

zgodziły się jedynie na to, że jej obowiązki przejmie sędzia Józef Iwulski, ale tylko na czas nieobecności. Przenieśmy się teraz do Sejmu, bo także przed posłami wystąpiła dziś prezes Sądu Najwyższego. A więcej szczegółów:

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – To miało być rutynowe coroczne sprawozdanie z działalności Sądu Najwyższego, które co roku przedstawia pierwsza prezes Sądu Najwyższego, ale oczywiście dzisiaj w sprawie Sądu Najwyższego nic nie było rutynowe, nawet to, że wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki przerwał Małgorzacie Gersdorf wystąpienie po piętnastu minutach, twierdząc, że pierwsza prezes Sądu Najwyższego, w ogóle prezes Sądu Najwyższego może przemawiać wyłącznie 15 minut. Do tej pory oczywiście praktyka była inna, ale to już jest inny Sejm. Zresztą Małgorzata Gersdorf miała przedstawiać sprawozdanie jutro, ale ta data została zmieniona, bo według Pisu Małgorzata Gersdorf jutro nie będzie pierwszym prezesem Sądu Najwyższego. Na dwudziestą pierwszą godzinę zwołano sejmowe głosowanie i tutaj opozycja się burzy, uważa, że to jest celowe działanie prezydium Sejmu, a właściwie marszałka Sejmu, bo na dwudziestą pierwszą zaplanowano demonstracje i manifestacje pod sądami, także pod Sądem Najwyższym w Warszawie w obronie niezależności sądów i w obronie Małgorzaty Gersdorf, która miała dziś długi i emocjonujący dzień. [Zdjęcie] Dla nich, tegorocznych absolwentów prawa, to początek zawodowego życia, dla niej, pierwszej prezes Sądu Najwyższego być może koniec.

Profesor Małgorzata Gersdorf, pierwszy prezes Sądu Najwyższego: – To dzień smutny. Kończy się pewna epoka sądownictwa i Sądu Najwyższego, jego niezależności organizacyjnej. Brutalnie zostaje przerwana moja kadencja jako pierwszego prezesa Sądu Najwyższego...

KKZ: – Pierwsza prezes Sądu Najwyższego przyszła powiedzieć młodym prawnikom, co jest najważniejsze w ich zawodzie.

Gersdorf: – Pamiętajcie, że prawnikom nie wolno nic milczeć w obliczu zła, które zostało wyrządzone już polskiemu wymiarowi sprawiedliwości przez uchwalane ustawy.

KKZ: – Być może było to ostatnie takie wystąpienie Małgorzaty Gersdorf w roli pierwszej prezes Sądu Najwyższego. Wystąpienie przyjęte przez absolwentów owacją na stojąco. Dziś wchodzi w życie przepisy, które wysyłają na emeryturę jedną trzecią obecnego składu Sądu Najwyższego, w tym pierwszą prezes. Dla większości prawników, w tym dla sędziego Trybunału Konstytucyjnego powołanego już przez PiS, przerwanie kadencji jest złamaniem Konstytucji.

Piotr Pszczołkowski, sędzia Trybunału Konstytucyjnego: – Kadencja rozpoczęła się i powinna trwać do 2020 roku.

KKZ: – Zgodnie z Konstytucją (artykuł 183) kadencja prezesa Sądu Najwyższego trwa sześć lat. Według ustawy uchwalonej przez PiS można ją przerwać, gdy sędzia przechodzi na emeryturę, bo kończy 65 lat – PiS o tym zdecydował. Dotąd sędziowie mogli orzekać do siedemdziesiątego roku życia. Termin przejścia w stan spoczynku stwierdza prezydent.

Andrzej Duda, prezydent: – Zakładam, że przepisy ustawy będą przestrzegane, bo tego wymaga po prostu praworządność.

KKZ: – Sędziowie Sądu Najwyższego po 65. roku życia mogą poprosić prezydenta o zgodę na dalsze orzekanie. Zrobiło tak dziewięciu sędziów, ale wśród nich nie ma Małgorzaty Gersdorf.

Andrzej Dera, sekretarz stanu w kancelarii prezydenta: – Pani prezes podjęła własną decyzję, że nie chce orzekać.

KKZ: – Gdy Małgorzata Gersdorf wychodziła od absolwentów, miała już zaproszenie od prezydenta na popołudniowe spotkanie. Prośby o dalsze orzekanie nie złożyła, więc mogła się spodziewać decyzji o przejściu w stan spoczynku.

Małgorzata Gersdorf: – Co ja zrobię? No, nie wezmę chyba.

Reporterka: – Nie przyjmie pani?

Małgorzata Gersdorf: – Tak.

Reporterka: – Dlaczego?

Małgorzata Gersdorf: – Czuję się prezesem do 2020 roku.

KKZ: – Przerwanie kadencji prezesa najważniejszego sądu w Polsce dało impuls Komisji Europejskiej do wszczęcia postępowania o naruszenie traktatów unijnych przez Polskę przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, bo zagrożona jest niezależność władzy sądowniczej.

Ryszard Piotrowski, doktor habilitowany, konstytucjonalista, Uniwersytet Warszawski: – Powstaje niebezpieczny precedens, polegający na tym, że możemy skracać ustawowo kadencje także innych organów, w szczególności prezydenta Rzeczypospolitej.

KKZ: – To było kluczowe dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości spotkanie: prezydent, Andrzej Duda i I prezes Sądu Najwyższego – Małgorzata Gersdorf; ponadto prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego – Marek Zirk-Sadowski; prezes Izby Pracy w Sądzie Najwyższym – Józef Iwulski. Małgorzata Gersdorf usłyszała od prezydenta, że od jutra jest już sędzią w stanie spoczynku.

Paweł Mucha, sekretarz stanu w kancelarii prezydenta: – Jeżeli ktoś nie jest sędzią w stanie czynnym, nie może być pierwszym prezesem Sądu Najwyższego.

KKZ: – Od jutra też pełniącymi obowiązki pierwszego prezesa Sądu Najwyższego będzie prezes Izby Pracy, Józef Iwulski. I jest to wola i prezydenta, a także decyzja Małgorzaty Gersdorf, która właśnie jego wyznaczyła na czas jej nieobecności po to, by zachować ciągłość w Sądzie Najwyższym.

Plansza: Sędzia Józef Iwulski: Prezes Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego. Pełniący obowiązki I Prezesa Sądu Najwyższego. 66 lat. Nie poprosił prezydenta o zgodę na orzekanie. Złożył oświadczenie w oparciu o Konstytucję o woli orzekania.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – To jest decyzja o zastępowaniu pod nieobecność pani prezes. A nieobecność może wynikać z różnych przyczyn, na przykład przyczyną może być urlop i ktoś musi ją zastępować. Jest to rutynowa czynność wydawana wielokrotnie w czasie nieobecności.

KKZ: – Małgorzata Gersdorf zapowiedziała, że jutro normalnie pojedzie do Sądu.

Małgorzata Gersdorf: – Jutro przyjdę do pracy.

KKZ: – Plan jest taki, że będą jej towarzyszyć sędziowie Sądu Najwyższego. Katarzyna Kolenda-Zalewska. Fakty.

Kajdanowicz – Doskonała większość Polaków z Sądem Najwyższym nie ma i nie będzie mieć do czynienia, ale obowiązki, kompetencje i odpowiedzialność jego sędziów jest ogromna dla demokratycznego państwa i jego obywateli. Dlatego Sąd Najwyższy musi być niezależny. Słyszymy to także z Brukseli:

Krzysztof Skórzyński: – To była ostatnia próba, ostatnia nieudana próba zmiany decyzji prezydenta, ostatni apel do PiSu, by zejść z tej linii.

Borys Budka, Platforma Obywatelska: – Dzisiaj decyduje się przyszłość wolnej Polski...

Kamila Gasiuk-Pihowicz, .Nowoczesna: – Jako obywatele nie zgadzamy się na niszczenie praworządności w Polsce.

Wicemarszałek Terlecki: – Dziękuję pani bardzo. [Przerwał wypowiedź Kamili].

Kamila: – I dlatego będziemy dzisiaj...

Wicemarszałek Terlecki: – Dziękuję.

Kamila: – ...pod Sądem Najwyższym...

Terlecki: – Losy naszego kraju rozstrzygają się w tej izbie, a nie w awanturach ulicznych.

Skórzyński: – Prezydent i wszyscy politycy na tej sali zdają sobie sprawę, że skrócenie kadencji Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego właściwie kończy etap w miarę spokojnej rozmowy z Brukselą. To krótko i zwięźle podsumował Frans Timmermans, sojusznik tych, którzy bronią Sądu Najwyższego:

Frans Timmermans, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej: – Nie odmawiam prawa polskiemu rządowi do reformy sądownictwa, ale robiąc to, należy uszanować trójpodział władzy i niezależność sądów. Uważamy, że przepisy dotyczące Sądu Najwyższego nie respektują wystarczający sposób sędziowskiej niezawisłości i rozdzielności władzy.

Skórzyński: – Właśnie dlatego, przypomnijmy jeszcze raz: w Konstytucji zapisano:

Plansza: Art. 183 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej:

1. Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania.
2. Sąd Najwyższy wykonuje także inne czynności określone w Konstytucji i ustawach.
3. Pierwszego prezesa Sądu Najwyższego powołuje Prezydent Rzeczypospolitej na sześcioletnią kadencję spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego.

Skórzyński: – Czyli ile czasu ma zajmować to stanowisko, by nikt Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego nie mógł odwołać lub skrócić mu kadencję od tak, by politycy, bo im się prezes nie podoba, bo wydaje orzeczenia, z którymi się nie zgadzają, bo mają takie widzi mi się – nie mogli powiedzieć [zdjęcie] tej pani, temu panu: już dziękujemy.

Donald Tusk: – Ten kto wspiera i chroni polskie niezależne sądownictwo, ten pomaga Polsce. A kto atakuje lub chce podważyć niezależne sądownictwo w Polsce, szkodzi Polakom. I co do tego nie mam żadnej wątpliwości.

Skórzyński: – A to jest naczelnny kontrargument PiSu za skróceniem konstytucyjnej kadencji:

Stanisław Piotrowicz, poseł, Prawo i Sprawiedliwość: – Naród musi móc realizować postanowienie konstytucyjne swojej zwierzchniej władzy względem wszystkich władz.

Maciej Gutowski, profesor, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu: – Ja nie zauważyłem, by naród miał kontrolę nad jakąkolwiek władzą w Polsce, w szczególności nad politykami. Naród najczęściej służy wyłącznie demagogicznym odniesieniom do uzasadnienia woli większości parlamentarnej.

Skórzyński: – Władza dokonuje właśnie personalnego przewrotu w Sądzie, który jest najważniejszym, najwyższym, nie tylko z nazwy. To Sąd Najwyższy – po pierwsze, decyduje, czy wybory były ważne, czy przypadkiem nie zostały sfałszowane, czy także politycy kandydaci nie ingerowali w ich wynik. Po drugie, sędziowie Sądu Najwyższego interpretują dla innych sądów niejasne przepisy i mówią, jak należy je interpretować, a to ma kolosalny wpływ na wyroki, które zapadają w innych sądach. Po trzecie, to w Sądzie Najwyższym jest sąd dyscyplinarny, czyli sąd dla sędziów – to ogromna władza. No i wreszcie – po czwarte, do Sądu Najwyższego może trafić na końcu każda sprawa każdego Kowalskiego.

Te protesty dziś [zdjęcia], po dwóch latach rewolucji w wymiarze sprawiedliwości nie są już masowe, ale wtedy pokazały właściwie niewidywaną w Polsce skalę mobilizacji. Te odbywały się wówczas, gdy do Trybunału Konstytucyjnego wprowadzano tak zwanych sędziów dublerów. To widmo wisi dziś nad Sądem Najwyższym. Krzysztof Skórzyński – Fakty.

Kajdanowicz: – Pożegnanie z kadra.

**Tvn – Polska i świat** – fragment demonstracji w Warszawie – Przemawia na demonstracji Monika Płatek, profesor Uniwersytetu Warszawskiego: – Jesteśmy tutaj Polki i Polacy. A ja chciałabym się zwrócić przede wszystkim do osób, które wierzą, które głosowały i które liczą na rządzących z Prawa i Sprawiedliwości. Chciałabym w szczególności do nich zwrócić się z tego powodu, że ważne jest, abyśmy i my mogli i wierzyli, że Polska to jest naprawdę nasz wspólny dom. Wielu z nich urodziło się po '89 roku i biorą za coś normalnego, gwarantowanego to, że mają paszport, że mają szkoły, że nie są głodni. Że mają ambicje i żyją lepiej i chcą żyć po swojemu. To nie jest takie pewne i o to myśmy walczyli, żebyście dziś, ci którzy się wtedy urodzili, mieli to zagwarantowane. To co jest wywalczone w ramach demokratycznego systemu, nie jest dane raz na zawsze i teraz jest czas próby, czas ogromnej próby, która wymaga od nas wszystkich dojrzałości. To nie jest tak, że wszystko jest idealne, to nie jest tak, że wszystkie wyroki są dobre i to nie jest tak, że wszyscy rządzą godnie, rządzą w sposób, który uznalibyśmy za prawidłowy. Ale jeżeli ktoś, po to, aby to zmienić albo pod pretekstem, żeby to zmienić, łamie Konstytucję, to zastanówmy się, to jest naprawdę coś, co nam gwarantuje lepszą przyszłość. Konstytucja nie jest zwykłą książeczką. Rzeczywiście nie jest książeczką, Konstytucja jest umową pomiędzy tymi, którzy doszli do władzy, a każdym z nas, każdą indywidualną osobą, każdą kobietą, każdym mężczyzną, I jeśli ktoś nie potrafi rządzić, zmieniać i robić reform w ramach Konstytucji, to znaczy, że nie potrafi rządzić i nas wykorzystuje jako [... kunę, kulę?] Jeżeli obiecywano nam rządy prawa i nie potrafią robić tego w ramach Konstytucji, to znaczy, że każda obietnica nic nie znaczy. Każda gwarancja jest dana w [niezrozumiale]. To znaczy, że nasz dom – dom Polska jest naprawdę zagrożony. Jeszcze dwa zdania: Konstytucja to jest taka forma prawa, to jest taka książka, taka umowa, która mówi bardzo wyraźnie: Ci którzy doszli do władzy, mogą prowadzić swoją politykę, mogą przeprowadzać swoją wizję, ale w ramach tego co jest w Konstytucji zagwarantowane. Jeżeli wykraczają, to znaczy, że nasza wolność i nasze bezpieczeństwo się nie liczą. To znaczy, że nas

wykorzystują, to znaczy, że takie „500+” jutro będzie warte 5 złotych, jeśli i tyle. To znaczy, że jutro głos tych, którzy liczyli na to, że poprawi im życie, będzie już nieważne, bo jutro, jeśli doprowadzimy do tego i zgodzimy się i na to, aby Sąd Najwyższy był po prostu mechanizmem, którym może się swobodnie posługiwać władza wykonawcza, pan minister Ziobro, to będzie oznaczało, że wasze głosy, nasze głosy nie będą miały już żadnego znaczenia. To będzie tak, jak będzie chciała jedna władza wykonawcza – jeden minister i jeden poseł. Dlatego też stojąc tutaj dzisiaj i stojąc tutaj jutro, stoimy w obronie sądów, Sądu Najwyższego i stoimy w obronie naszej własnej wolności, naszego własnego bezpieczeństwa, naszego miejsca w Europie i poczucia odpowiedzialności, o miejsce Polski w Europie – dla całej Europy i dla naszego domu – Dla Polski.



2018-07-04 środa

### **TVP-INFO – WIADOMOŚCI –**

Premier Mateusz Morawiecki w Sztrasburgu przed Parlamentem Europejskim: – Mielicie to szczęście, być po dobrej stronie żelaznej kurtyny. My staramy się zrzucić z siebie to jarzmo postkomunizmu. Walczymy z tym postkomunizmem właśnie poprzez reformę wymiaru sprawiedliwości. Wzmocniliśmy niezależność sędziowską, wzmocniliśmy obiektywność. Odzyskaliśmy z rąk mafii 10 miliardów euro. Przeznaczaliśmy te wyrwane z rąk mafii pieniądze na cele społeczne. Czy wiecie, że nasz rząd zlikwidował skrajne ubóstwo u dzieci? Mamy najlepszą sytuację gospodarczą od trzydziestu lat. Wzmacniamy jeden z kluczowych krajów członkowskich Unii Europejskiej. Polska jest dumnym krajem, proszę nas nie pouczać w takich sprawach. My doskonale wiemy, jak zarządzać naszymi instytucjami.

Danuta Holecka: – Wspólnota europejska znalazła się na zakręcie, na którym musi ponownie wsłuchać się w głos swoich obywateli – mówił premier Mateusz Morawiecki na forum Parlamentu Europejskiego w Sztrasburgu. Szef polskiego rządu przedstawił europosłom wizję przyszłości Unii Europejskiej.

Jakub Wojtanowski: – Premier o tym, jak on widzi przyszłość Unii Europejskiej opowiadał w sumie przez ponad godzinę:

Morawiecki: – Dla mnie idea europejska była zawsze polską racją stanu.

Wojtanowski: – Szef rządu chciałby Europy innowacyjnej, silnej i solidarnej.

Morawiecki: – Unia Europejska nie potrzebuje Nordsream 2, który zwiększy szeregi destabilizacji Europy Środkowej i daje Rosji bardzo silne narzędzie wpływu...

Wojtanowski: – Mateusz Morawiecki przypomniał, że Europa została zbudowana na trzech filarach: kulturach, rzymskiej, greckiej i chrześcijańskiej. Właśnie w różnorodności szef polskiego rządu upatruje się wspólnoty, dlatego opowiada się za Unią jako suwerennych ojczyzn, a nie superpaństwem zarządzanym z Brukseli.

Morawiecki: – Nie chcemy trząść łódką europejską, bo ja bardzo wierzę, że Europa ma przyszłość, ma wielką wartość, tylko musimy szanować nasze narodowe odrębności, nasze narodowe doświadczenia...

Manfred Weber, przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej: – Naprawdę wierzy pan, że Europa ojczyzn może zadziałać, widząc mnóstwo głosowań, w trakcie których dobre pomysły przepadają, bo są blokowane przez sprzeciw jednego kraju?

Wojtanowski: – Ta różnica poglądów zdaniem ekspertów świadczy o tym, że lekkie wycucie zmian zachodzących w europejskiej polityce ma polski premier.

Artur Wróblewski, ekspert ds. międzynarodowych, Uczelnia Łazarskiego: – Wybory od zeszłego roku pokazały w różnych krajach europejskich, że w tej chwili jesteśmy gotowi na silną Unię Europejską silnych państw.

Morawiecki: – Wspólnota Europejska znalazła się na zakręcie, w którym musi ponownie wsłuchać się w głos swoich obywateli.

Wojtanowski: – Dobrym przykładem lekceważenia przez unijne elity głosu obywateli był forsowany do niedawna mechanizm przymusowej relokacji uchodźców z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Program zakończył się fiaskiem, bo nie miał poparcia społecznego. Unia postawiła na inne rozwiązanie zaproponowanymi między innymi przez Polskę, w tym pomoc uchodźcom na miejscu.

Morawiecki: – Jesteśmy gotowi podwoić to wsparcie dla krajów za granicą, jeżeli będzie podobny wkład ze strony innych krajów członkowskich.

Antonio Tajani, przewodniczący Parlamentu Europejskiego: – Chciałbym podziękować panu premierowi za podkreślenie zaangażowania swojego kraju na rzecz Afryki.

Wojtanowski: – Tak zwany nowy Plan Marschalla miałby pomóc w stabilizacji i rozwoju krajów Afryki Północnej. Jakub Wojtanowski, Wiadomości.

Polski sukces budzi zazdrość w Europie! – to baner TVP-INFO

Holecka: – Polska propozycja na Unię to nie tylko wizja Europy, ale i konkretne przykłady już działających rozwiązań. Premier Mateusz Morawiecki zachęcał europosłów, by wszystkie państwa połączyły się w walce z podatkowymi oszustami, wybrały model sprawiedliwości społecznej oraz rozwoju opartego o innowacje.

Dias: – Gospodarze propozycje, które premier przedstawił europosłom, to recepty sprawdzone w ciągu dwóch i pół roku.

Morawiecki: – Polska jest dzisiaj krajem sukcesu gospodarczego dzięki nowemu modelowi społeczno-gospodarczemu, który przyjęliśmy. Dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego i to chcemy zaoferować Europie.

Dias: – Wzrost gospodarczy w Polsce jest jednym z najwyższych w Unii Europejskiej, a stopa bezrobocia jedną z najniższych. Co więcej, w ubiegłym roku w naszym kraju bardzo zmalały nierówności społeczne, o czym świadczy mierzący je „Współczynnik Giniego” = 0,298

Plansza: Polska: pkb I kwartał 2018/17 – +5,1%; stopa bezrobocia maj 2018 – 3,8%.

Średnia Unii Eur: pkb I kwart. 2028/17 – +2,2%; stopa bezrobocia maj 2018 – 7,0%.

Źródło: Eurostat

Morawiecki: – Czy wiecie, że nasz rząd zlikwidował skrajne ubóstwo u dzieci? I u młodzieży? Niemal o 100 procent, 95% zlikwidowane ubóstwo. Nikogo wcześniej to za bardzo nie interesowało. Przeznaczaliśmy te wyrwane z rąk mafii pieniądze na cele społeczne.

Dias: – Przez lata kolejni ministrowie jak mantrę powtarzali, że trzeba zaciskać pasa. Tak było nawet po ostatnich wyborach parlamentarnych.

Jacek Rostowski, były minister finansów, wypowiedź z 25.10.2015 r.: Ja chcę powiedzieć zupełnie jasno, pieniędzy na obietnice, które PiS składał podczas kampanii wyborczej, po prostu nie ma i nie będzie do końca kadencji.

Dias: – Pieniądze na programy społeczne znalazły się, bo Polska stała się europejskim liderem uszczelnienia systemu podatkowego. Jednak premier przekonywał, że gdyby kraje Unii wspólnie też walczyły z oszustami podatkowymi, dałoby się ograniczyć nierówności rosnące w całej Europie. Mateusz Morawiecki wezwał też europosłów do współpracy w innowacjach, zwłaszcza mobilności.

Marian Szołucha, doktor, ekonomista, Akademia Finansów i Biznesu Vistula: – Świat niestety pod tym względem innowacyjności i w rezultacie także często konkurencyjności Europie coraz bardziej ucieka.

Dias: – Tymczasem w ubiegłym roku dwa na trzy miejsca pracy stworzone w przemyśle europejskim powstały w Polsce [w firmach Zachodnich i światowych powstałych w Polsce].

Jadwiga Wiśniewska, europoseł, Prawo i Sprawiedliwość: – Polska może dzisiaj wyznaczać kierunki rozwoju Unii Europejskiej i szereg przykładów właśnie sprawdzonych na rynku polskim moglibyśmy upowszechniać na rynku europejskim [zwłaszcza polskie Pendolino, samochody elektryczne, rozwój elektroniki, europort, marynarka wojenna, informatyka, polskie rakiety, polskie śmigłowce itd.].

Dias: – Skąd więc brak zainteresowania części europosłów polskimi propozycjami reform?

Zdzisław Krasnodębski, profesor, europoseł, Prawo i Sprawiedliwość: – Część to jest wynikiem lęku przed naszą rosnącą konkurencyjnością i naszą rosnącą podmiotowością.

Dias: – Stąd propozycja by zmniejszyć fundusze spójności. Premier dziś ją krytykował i przypominał, że nawet ¾ pieniędzy z Brukseli wypływa z krajów, które je dostają.

Zbigniew Krysiak, profesor, ekonomista, Szkoła Główna Handlowa, Instytut Myśli Schumana [fundacja pod nazwą Instytut, a to różnica]: – Nie mogą poddawać się takiemu swego rodzaju wyzyskowi. Widzimy, że owszem te środki unijne wpływają do tych nowych krajów, ale korzyści, jakie uzyskują właśnie kraje te zachodnie, są znacznie większe.

Dias: – Według premiera Morawieckiego Unia powinna dotrzymać swoich zobowiązań nie tylko w zakresie polityki spójności, ale i swobody przepływu usług, zwłaszcza w przepisach, które dotyczą polskich przewoźników. Damian Dias, Wiadomości.

Holecka: – Po północy zgodnie z ustawą Małgorzata Gersdorf przeszła w stan spoczynku. To oznacza, że przestała być pierwszym prezesem Sądu Najwyższego. Sama zainteresowana mówi, że problemu nie widzi i nadal czuje się prezesem.

Bartłomiej Graczak: – Małgorzata Gersdorf nadal czuje się prezesem Sądu Najwyższego.

Małgorzata Gersdorf, profesor, była pierwsza prezes Sądu Najwyższego: – Nie ma dla mnie problemu, że ustawa zmieniła wiek emerytalny sędziów Sądu Najwyższego w trakcie kadencji...

Graczak: – To Konstytucja, na którą powołuje się profesor Gersdorf, stanowi, że (Art. 180. pkt 4) „ustawa określa granice wieku, po osiągnięciu której sędziowie przechodzą w stan spoczynku”. Takie prawo ustawodawcy potwierdził w '98 roku Trybunał Konstytucyjny, którego prezesem był wtedy Marek Safian. Czy zatem sędzia w stanie spoczynku może być nadal prezesem sądu?

Jarosław Dudzicz, sędzia, członek Krajowej Rady Sądownictwa: – Kadencja jest ustalona 6 lat też zgodnie z przepisem Konstytucji. Czym innym jest stan spoczynku sędziego po osiągnięciu wieku emerytalnego.

Genowefa Grabowska, profesor, dziekan w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie: – Taki sędzia, przechodząc w stan spoczynku, jest automatycznie sędzią, który nie wykonuje funkcji, na którą został wcześniej powołany.

Graczak: – W ocenie prezydenta Andrzeja Dudy, Małgorzata Gersdorf, to już była pierwsza prezes Sądu Najwyższego. Sędziowie, którzy ukończyli 65 lat, mogli złożyć oświadczenie o woli dalszego orzekania. Tak zrobiło 16 sędziów Sądu Najwyższego spośród 27, których zmiana dotyczy. Nie ma wśród nich profesor Gersdorf.

Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości, prokurator generalny: – Skoro dokonała takiego wyboru, skoro nie skorzystała z drogi, która jej przysługiwała, nie chciała dalej być aktywnym sędzią, więc nie może teraz jako sędzia emerytowany z racji decyzji ustawy, kierować Sądem, bo to byłby absurd.

Graczak: – Małgorzata Gersdorf oświadczyła po spotkaniu z prezydentem, że idzie na urlop. Wczoraj wydała zarządzenie o tym, że w trakcie jej nieobecności zastąpi ją sędzia Józef Iwulski. Ale dziś profesor Gersdorf zmieniła zdanie, choć oświadczyła, że na urlop nie idzie i nadal będzie chodziła do pracy, bo jest prezesem Sądu. Takie stanowisko popierają sędziowie, w tym sędzia Iwulski.

Józef Iwulski, pełniący obowiązki prezesa Sądu Najwyższego: – Taką uchwałę podjęliśmy w ubiegłym tygodniu, wszyscy głosowaliśmy za nią...

Graczak: – Sędzia Józef Iwulski jako jedyny złożył oświadczenie o woli dalszego orzekania bez [podania] żadnej podstawy prawnej. Nie załączył też wymaganego zaświadczenia lekarskiego.

Leszek Mazur, przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa: – Ze względu na przepis Konstytucji, który dotyczy przechodzenia w stan spoczynku, wskazuje na ustawę. My uznajemy, że ten wniosek został złożony w trybie ustawowym i skutecznością procedurę przedłożenia...

Graczak: – Oświadczeniem sędziego Iwulskiego i wszystkimi innymi KRS zajmie się za tydzień. Bartłomiej Graczak, Wiadomości.

Holecka – Protesty towarzyszące wejście w życie ustawy o Sądzie Najwyższym, które odbyły się w kilku miastach w Polsce, zamieniły się w antyrządowe manifestacje. Wśród uczestników wciąż te same twarze: działacze Komitetu Obrony Demokracji czy Obywateli RP. [Demonstracje nie musiały się zamieniać, bo one były antyrządowe].

Marcin Szewczak: – Kilka minut po godzinie ósmej przed wejściem do budynku Sądu Najwyższego pikietą w obronie dotychczasowej pierwszej prezes Małgorzaty Gersdorf. Wśród protestujących między innymi prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, były szef wojskowych służb informacyjnych Marek Dukaczewski, zażarty krytyk obozu władzy Waldemar Kuczyński, niegdyś szef doradców premierów Tadeusza Mazowieckiego i Jerzego

Buska na początku lat dziewięćdziesiątych, odpowiadający za prywatyzację, później związany z rządem PO-PSL.

Adrian Stankowski, „Gazeta Polska Codziennie”: – Okoliczność konieczności zreformowania polskiego wymiaru sprawiedliwości jest wykorzystywana jako amunicja w walce politycznej przez w szczególności najtwardszy taki rdzeń opozycyjny.

Szewczak” – Przed budynkiem Sądu Najwyższego na Placu Krasińskich twarze bardzo dobrze znane z wcześniejszych antyrządowych manifestacji. Głównie obywatele obrony demokracji i Obywateli RP. Ani skandowane hasła, ani obecność polityków Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej nie pozostawiały większych złudzeń, o co toczy się ta gra.

Edyta Hołdyńska, wPolityce.pl: – Tym osobom zależy po prostu na odsunięciu Prawa i Sprawiedliwości od władzy, używając rzeczywiście hasła bardzo wzniosłych, takich jak demokracja praworządność... [Ależ oczywiście!]

Szewczak: – W obronie tej praworządności w jednym szeregu wystąpili dziś Bartosz Kramek i Franciszek Jot, czyli popularny farmazon. Ten pierwszy nawoływał rok temu do zorganizowania w Warszawie drugiego majdanu i obalenia legalnie wybranych władz w demokratycznych wyborach. Franciszek Jot w ubiegłym roku przed Sejmem wulgarnie ubliżył dziennikarce telewizji polskiej: „Jesteś z gatunku z pod latarni, jak...” Ramię w ramię stanęli z nimi przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości: „Chciałbym wam, w imieniu wszystkich sędziów, podziękować, że tu jesteście”. „Ja akurat mam tę togę, Wy jej nie macie, ale tak naprawdę macie moją togę” [to Krystian Markiewicz, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”]. Część z założenia bezstronnych i apolitycznych sędziów od kilku dni bierze udział w protestach:

Igor Tuleya, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie: – „Walka toczy się nie tylko o Sąd Najwyższy, ale też o sądy powszechne”. [Tak!]

Mateusz Wyrwich, publicysta, „Niedziela”: – ...to świadczy o znikomości protestu...

Szewczak: – W trakcie protestu pojawiają się hasła dotyczące nie tylko reformy wymiaru sprawiedliwości: ktoś – „chcemy, żeby to państwo było normalnym państwem, takim normalnym jak każde inne państwo, byśmy nie żyli od sensacji do sensacji, i od 500+ do 300+, do mieszkania+” Podobne pikiety odbyły się w kilku polskich miastach. Ale przeciwnicy reformy sądownictwa nie mają masowego poparcia [zdjęcie samotnej pani, która ze świeczką i kilkoma swoimi plakatami protestuje w jakiejś miejscowości].

Norbert Maliszewski, doktor habilitowany, socjolog, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego: – Polacy popierają reformy sądów, a protestuje przede wszystkim grupa wyborców liberalnych. To nie jest duża grupa wyborcza, która mieszka w dużych miastach.

Szewczak: – Za reformą wymiaru sprawiedliwości według niektórych badań opowiada się nawet 80% społeczeństwa. Marcin Szewczak, Wiadomości.

Holecka: – Debata z udziałem polskiego premiera między innymi za sprawą europosłów opozycji zamieniła się w dyskusję o praworządności w Polsce. Mateusz Morawiecki odpiął zarzuty i wyjaśniał eurodeputowanym, jak wyglądał wymiar sprawiedliwości 3 RP:

Karol Jałtueszewski: – Zagraniczni politycy chętnie atakowali polski rząd:

Guy Verhofstadt, przewodniczący Porozumienia Liberalów i Demokratów w Parlamencie Europejskim: – W ciągu ostatnich trzech lat systematycznie likwidowaliście demokratyczne mechanizmy kontroli równowagi...

Jałtueszewski: – Choć słabo orientują się, o co chodzi w sporze o reformę polskiego sądownictwa. Dowodem może być ta wypowiedź dojczylandzkiego socjalisty Udo Bullmanna w Parlamencie Europejskim:

Udo Bullmann, dojczylandzki eurodeputowany: – Dziś prezes Trybunału Konstytucyjnego sędzia Gersdorf wróciła do pracy.

Morawiecki: – Głębokie nieporozumienie pokazuje, jak wydaje się niektórym, że coś gdzieś dzwoni, ale nie wiedzą w jakim kościele...

Jałtueszewski: – Niezbyt też fortunna była krytyka z ust europosłów Platformy Obywatelskiej:



Janusz Lewandowski, europoseł Platformy Obywatelskiej: – Gorszego czasu na pojawienie się w Sztrasburgu premier Morawiecki nie mógł wybrać, bo zamiast świętować sukcesy na przykład polskiego futbolu, mamy w tym tygodniu pogrzyb polskiej praworządności.

Jałtuszewski: – Nie zabrakło jednak też słów wsparcia, na przykład Francji:

Jean-Luc Schaffhauser, francuski eurodeputowany: – O jaką zbrodnię jest oskarżona Polska? O zbrodnię prawdy. Polska nie chce się poddać mediom i ich kłamliwej propagandzie, o zbrodnię sprawiedliwości. Polska odrzuca masową imigrację narzuconą przez Dojczland z powodów związanych z ich wzrostem gospodarczym.

Jałtuszewski: – Premier Mateusz Morawiecki odpiął krytykę i wprost mówił o podwójnych standardach stosowanych przez Komisję Europejską:

Morawiecki: – Muszę się głośno zastanowić, czy Komisja jest tym onest broker jak mówicie, czy jest tym uczciwym pośrednikiem? Ja oczekiwałem, że w takiej sytuacji polaryzacja jaka jest w Polsce, to prawda, Komisja będzie tym onest broker? Ale mam wątpliwości, czy jest.

Jałtuszewski: – Premier przypomniał, że choć polski rząd wprowadził w życie zalecenia Komisji Europejskiej, ta wbrew swoim deklaracjom skierowała przeciwko Polsce pozew do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości [wreszcie padło stwierdzenie o pozwie].

Paweł Lisicki, redaktor naczelny tygodnika „Do Rzeczy”: – Komisja Europejska od dłuższego czasu występuje tak naprawdę jako rzecznik interesów polskiej opozycji i traktuje Polskę gorzej, niż inne państwa Unii Europejskiej.

Jałtuszewski: – Przykładów niekonsekwencji ze strony Brukseli nie brakuje:

Morawiecki: – Czy wiecie, że tutaj kilkaset metrów stąd Europejski Trybunał Spraw Czułowieka w '98 roku wprowadził dokładnie taką samą regułę wcześniejszego odejścia na emeryturę dla sędziów, jaką my teraz wprowadzamy? Wtedy tamta reguła była w pełni zaakceptowana.

[Dziwne pomieszanie zdarzeń przez TVP: jak widać na zdjęciach, raz premier przemawia ze swojego miejsca na sali obrad, na innym ujęciu stoi przy mównicy, a ma to sprawiać wrażenie jednej, ciągłej wypowiedzi].

Jałtuszewski: – Szef rządu przypomniał, że w Sądzie Najwyższym nadal zasiadają sędziowie, którzy orzekali w stanie wojennym:

Morawiecki: – Cały czas, ci, którzy wydawali haniebne wyroki w czasach stanu wojennego, dzisiaj są w tym bronionym czasem przez was w Sądzie Najwyższym? Czy pan to wiedział panie Bulmann?

[Jeśli tacy są, to należy ich osądzić, a nie eliminować przez obniżenie wieku emerytalnego wszystkich sędziów].

Jałtuszewski: – Wyraźnie tego nie wiedział, podobnie jak tego, że w czasach rządów PO-PSL istnieli sędziowie na telefon – tacy jak Rychard Milewski.

Milewski, był gotowy na telefon premiera, to była dziennikarska prowokacja, na telefon premiera wybrać sędziego spolegliwego w danej sprawie. A była to sprawa dotycząca największego oszustwa – piramidy finansowej Amber Gold.

Jałtuszewski: – Podobnych spraw jest więcej. Prokuratura wciąż bada dowody w sprawie domniemanej korupcji w Sądzie Najwyższym. Tę głośną aferę zamieszany był także sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ostatnio na Sąd Najwyższy spadła ostra krytyka, gdy uniewinnił innego sędziego, Mirosława Topyłę od zarzutu kradzieży 50 złotych na stacji benzynowej, mimo że zdarzenie zarejestrowała kamera monitoringowa. Swoje dzisiejsze przemówienie premier zakończył apelem:

Morawiecki: – Polska jest dumnym krajem, proszę nas nie pouczać w takich sprawach. My doskonale wiemy, jak zarządzać naszymi instytucjami... Karol Jałtuszewski. Wiadomości.

Holecka: – Trybunał Konstytucyjny orzekł dziś o zgodności z Konstytucją przepisów, które w niektórych przypadkach regulują stosowanie kary łącznej.

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz: – W takich okolicznościach do pracy nie przysła jeszcze nigdy. Profesor Małgorzatę Gersdorf witały pod Sądem Najwyższym tłumy.

Były transparenty, okrzyki wsparcia i oklaski. Nie przeszłam w stan spoczynku – mówiła profesor Gersdorf i rozpoczęła normalny dzień pracy.

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Takiego powitania w drodze do pracy nie miał jeszcze nikt nigdy. Małgorzatę Gersdorf o ósmej rano przed sądem czekały tłumy zwykłych ludzi. Czekali sędziowie, adwokaci, prokuratorzy i on – prawnik legenda – pierwszy prezes Sądu Najwyższego w wolnej Polsce [profesor Adam Strzembosz].

Reportarka: – Dlaczego pan się zdecydował, żeby tu dzisiaj być?

Adam Strzembosz: – Bo jestem Polakiem.

KKZ: – Czekał na nią długo, by symbolicznie wejść z nią do gmachu Sądu i zademonstrować, że to ona jest i przez najbliższe dwa lata będzie pierwszym prezesem Sądu Najwyższego.

Adam Strzembosz, profesor, były pierwszy prezes Sądu Najwyższego: – Czytałem parę razy Polską Konstytucję i ją rozumiem. Nie mam żadnych wątpliwości, jak zresztą cały polski świat prawniczy, że ustawą nie zmienia się Konstytucji.

KKZ: – Przed Sądem zjawiała się także większość sędziów Sądu Najwyższego.

Henryk Pietrzykowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Trzeba być w takim dniu, to jest historyczny dzień.

Dariusz Zawistowski, prezes Izby Cywilnej Sądu Najwyższego: – Przepraszam bardzo...

KKZ: – Małgorzata Gersdorf, ta co podkreślała, że przyszła dziś do pracy, bo trzyma się zasad zapisanych w Konstytucji i według niej jest pierwszym prezesem Sądu Najwyższego do 2020 roku.

[Właśnie: „według niej jest...” Od momentu wejścia w życie ustawy wszyscy z tvn skrupulatnie nazywają tylko: Małgorzata Gersdorf lub profesor Małgorzata Gersdorf – nigdy „pierwsza prezes Sądu Najwyższego”. Czy w ten sposób palą przysłowiowy ogarek diabłu?]

Małgorzata Gersdorf: – Wartości, cele, normy są stałe i jednolite, natomiast ludzie się zmieniają i mogą popełniać błędy. Dlatego wartości są najważniejsze.

Krystian Markiewicz, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”: – Obywatele, którzy przyszedli tutaj wczoraj i parę dni temu oraz dzisiaj, potwierdzili, że Konstytucja w Polsce obowiązuje.

KKZ: – W obronie Konstytucji i przeciwko czystce w Sądzie Najwyższym protestowali obywatele w kilkudziesięciu miastach w Polsce, w dużych i małych miejscowościach, w większym i mniejszym tłumie, a także niemal zupełnie samotnie, tak jak ta pani z Węgrowa [zdjęcie], która chce zademonstrować, że każdy, pojedynczy znak sprzeciwu jest ważny.

Danuta Domańska, mieszkanka Węgrowa: – Wyszłam wczoraj zaprotestować, bo poczułam, że tak muszę, że to jest bardzo ważny dla Polski dzień i że nie możemy tych spraw tak zostawić.

KKZ: – Za to zaangażowanie, obecność i solidarność już wczoraj dziękowała pierwsza prezes Sądu Najwyższego [no, wreszcie padło od tvn „pierwsza prezes Sądu Najwyższego”, ale wczoraj według ustawy Małgorzata Gersdorf była jeszcze pierwszą prezes].

Małgorzata Gersdorf, pierwsza prezes Sądu Najwyższego: – Przysięgałam na Konstytucję, więc muszę bronić jej, ponieważ to jest mój moment.

KKZ: – Przed budynkiem Sądu Najwyższego towarzyszyli jej koledzy sędziowie, zaprzeczają, że włączają się w politykę, ale występują w obronie porządku prawnego.

Stanisław Zabłocki, prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego: – Sędziowie Sądu Najwyższego są też obywatelami i mają prawo zajmować stanowisko we wszystkich kwestiach, które dotyczą praw i wolności obywatelskich, w tym również bronić Konstytucji.

KKZ: – Niektórzy przychodzą tutaj przed Sąd Najwyższy codziennie, by bronić niezależności sądu i osiągnąć prawie trzydziestu lat wolnej Polski.

Andrzej Friszke, profesor, historyk, były członek Rady Instytutu Pamięci Narodowej: – Ludzie, którzy są tu wokół nas, to są ludzie, których wielu ja znam jeszcze z czasów opozycji lat siedemdziesiątych. Myśmy walczyli o praworządność przede wszystkim.

Ewa Woydyłło-Osiatyńska, psycholog: – Ja obawiam się zniszczenia niezwykle trudnego dorobku, bo wcale nam to łatwo nie przyszło.

KKZ: – Wieczorem ma się odbyć kolejna demonstracja. Być może teraz po tych dwóch niezwykle emocjonujących dniach sytuacja wokół Sądu Najwyższego trochę się uspokoi do

czasu rozstrzygnięcia przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Katarzyna Kolenda-Zalewska, Fakty.

Kajdanowicz: – Profesor Małgorzata Gersdorf nadal jest pierwszą prezes Sądu Najwyższego – to jest opinia sędziego tego Sądu Józefa Iwulskiego. Prezydencki prawnik próbował przekonywać, że to właśnie sędzia Iwulski pełni teraz obowiązki prezesa bez żadnych nominacji czy deklaracji, czy się zgadza.

Krzysztof Skórzyński: – Ponad półgodzinne nadzwyczajne wystąpienie sędziów Sądu Najwyższego można podsumować jednym zdaniem: W Sądzie Najwyższym bez zmian.

Z konferencji prasowej: tvn – Pani prezes, rozumiem, że uznają państwo, Sąd Najwyższy tutaj siedzący uznaje, że pani prezes Gersdorf dalej jest pierwszym prezesem Sądu Najwyższego?

Sędzia Iwulski: – No, ja to uznaję, oczywiście! Taką uchwałę podjęliśmy w ubiegłym tygodniu na zgromadzeniu ogólnym, wszyscy głosowali, za nią...

Skórzyński: – Jak widać, nie ma tu mowy o żadnym buncie czy barykadowaniem się w siedzibie Sądu. Siedzący tu sędzia Józef Iwulski, który ma także według prezydenta zastępować Małgorzatę Gersdorf, będzie to robił, ale jest potężne ale:

Sędzia Iwulski: – Nie mówi się w zarządzeniu ani o wyznaczeniu mnie zastępcą pani pierwszej prezes, a tym bardziej nie chodzi o wyznaczenie mnie następcą pani pierwszej prezes, lecz chodzi o wyznaczenie mnie jako prezesa zastępującego ją w czasie jej nieobecności.

Skórzyński: – To oznacza, że nie ma mowy o przyjęciu interpretacji, którą tu wczoraj [niezrozumiale] prezydent, a dziś jego ludzie, że pierwsza prezes jest od wczoraj na emeryturze i do pracy już nie wróci, że jest nowy, pełniący obowiązki prezesa, a nie jedynie zastępca na czas krótkiego urlopu.

Paweł Mucha, sekretarz stanu w kancelarii prezydenta: – Nie ulega wątpliwości, że pierwszego prezesa Sądu Najwyższego już w dniu dzisiejszym nie mamy...

Skórzyński: – W tej zagmatwanej prawniczej układance kluczowe są niuanse, uporządkujmy zatem krok po kroku, co się wydarzyło i jaki jest stan gry na dziś:

To troje bohaterów rozgrywki: sędzia Iwulski tym dokumentem [zdjęcie dokumentu] został wyznaczony przez pierwszą prezes na sędziego, który ją zastąpi, ale to absolutnie kluczowe, wtedy i tylko wtedy, gdy Małgorzata Gersdorf będzie na urlopie. Prezydent, uwaga, także zgodził się, by to sędzia Iwulski zastępował Małgorzatę Gersdorf i także pod jej nieobecność. Dlaczego wbrew zapowiedziom nie wydał żadnej formalnej decyzji o przejściu Małgorzaty Gersdorf w stan spoczynku i nie skorzystał z przepisu o wyznaczeniu osoby pełniącej obowiązki pierwszego prezesa, czyli – i tu docieramy do sedna – bo wszystko, co powyżej jest istotnym, ale tylko tłem. Formalnie według sędziów Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf dalej jest pierwszym prezesem Sądu Najwyższego, tylko od poniedziałku idzie na urlop.

Monika Frąckowiak, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”: – Pan sędzia Iwulski zastępuje panią pierwszą prezes. Natomiast nikt nie stał się pierwszym prezesem Sądu Najwyższego.

Skórzyński: – Żadna decyzja na piśmie przez prezydenta nie została wydana: ani o wysłaniu na emeryturę Małgorzaty Gersdorf, ani o wskazaniu kogoś, kto będzie za nią pierwszym prezesem Sądu.

Znów z konferencji prasowej: Pan prezydent powinien wręczyć, skoro uważa, że nie jest już pani pierwszym prezesem Sądu Najwyższego, wręczyć te decyzje na piśmie? Czy wystarczyło takie zapewnienie słowne?

Małgorzata Gersdorf, profesor, pierwsza prezes Sądu Najwyższego: – Powinien wręczyć.

Paweł Mucha, sekretarz stanu w kancelarii prezydenta: – Mówimy o skutkach, które następują z mocy prawa. Nie było konieczności jakiegokolwiek aktywności...

Marcin Matczak, profesor, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego: – Pani prezes coś zrobiła, a pan prezydent i jego rzecznik próbowali nagle to odkręcić, tak żeby wyglądało to na jej porażkę, nie na jej zwycięstwo, ale moim zdaniem sytuacja jest jednoznaczna: to jest zwycięstwo pani Gersdorf.

Skórzyński: – Kadencja prezes Gersdorf kończy się w 2020 roku. Trwa sześć lat. Jest to zapisane w Konstytucji, czarno na białym. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Kajdanowicz – To jeden z tych dni, kiedy o Polsce mówi się i pisze na całym świecie, nie tylko w Stanach Zjednoczonych czy w Dojczlandzie, ale w Ameryce Południowej i krajach arabskich i nie mamy niestety żadnych powodów do dumy. Opinia światowa nie rozumie, co dzieje się z polską demokracją:

Anna Czerwińska: – Dawno o Polsce nie było tak głośno: „Pośród wielkiej wrzawy Polska usuwa 27 sędziów sądów” to tytuł The New York Times. „Konstytucyjny kryzys wokół polskiego Sądu Najwyższego zmierza do impasu” to brytyjski The Guardian. „W Polsce wybuchają protesty przeciwko obaleniu sędziów” – Financial Times. I jeszcze Katarska Aldżazira [Aljazeera] – „Polska stoi w obliczu chaosu z powodu czystki w Sądzie Najwyższym”. „Długotrwałe starcie polskiego rządu z krajowym systemem sądowniczym grozi osiągnięciem dramatycznej kulminacji” – napisał z Warszawy korespondent Guardian, Christian Davies.

Christian Davies, korespondent „The Guardian” w Polsce: – To nie jest normalne, że sędziowie i politycy walczą ze sobą otwarcie i że wobec krajów Unii wszczyna się tyle procedur dyscyplinarnych. Polska bije wiele rekordów i to niechlubnych.

Marcin Wrona, Waszyngton: – [zdjęcie] Tak wygląda dziś pierwsza strona jednej z najważniejszych amerykańskich gazet „New York Times”. Pisze o daleko idącej czystce w Sądzie Najwyższym i o erozji niezależności sądów. Przypomina, że w przeszłości Polska była wzorem dla krajów, które chciały wyzwolić się z sowieckiej niewoli i przyjąć zachodnie wartości demokratyczne. Ale teraz jest w grupie takich państw jak Węgry, których przywódcy w sposób autorytarny trzymają się władzy.

(Poland Purges Its Supreme Court, And Protesters Take to the Streets – by Marc Santora)

Michał Broniatowski „Politico”: – Świat nie jest w stanie zrozumieć, ten świat zachodni, jak to jest możliwe, żeby w kraju, w którym co prawda demokrację budowało się od zera po roku '89, teraz do tego zera się wraca.

#### **IS DEMOCRACY SAFE IN POLAND?**

#### **CZY DEMOKRACJA W POLSCE JEST BEZPIECZNA?**

Francuski Le Mond pisze z kolei „Reforma systemu sprawiedliwości i odnowienie kadry pracowników pozwalają partii rządzącej na przejęcie kontroli nad całością systemu sądownictwa”. Swoje relacje z Warszawy nadają telewizje: BBC i Aldżazira.

Dawid Chater, korespondent AL.-DŻAZIRY w Polsce: – To kolejny, duży problem dla biurokratów i polityków w Brukseli.

Adam Easton, korespondent BBC w Polsce: – Małgorzata Gersdorf powiedziała wspierającemu ją tłumowi, że chodzi tu o obronę wartości i niezależności systemu sądownictwa.

O tysiącach demonstrujących informuje też Süddeutsche Zeitung (Ziddojcze Cajtung): – „Tysiące ludzi demonstruje przed budynkiem sądu”.

Florian Hassel, korespondent „Süddeutsche Zeitung” w Polsce: – To jest powrót do sowieckiego systemu sprawiedliwości i to oczywiście martwi w Dojczlandzie, martwi Francuzów, martwi Unię.

The Economist zaznacza, że „Polska z wzoru europejskiej integracji stała się bólem głowy”. Anna Czewińska, Fakty.

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Piotr Marciniak i Paweł Mucha wiceszef kancelarii prezydenta, adwokat

Marciniak: – Czy Sąd Najwyższy ulega likwidacji?

Mucha: – Nie. Sąd Najwyższy ulega reformie, mamy ustawę z grudnia zeszłego roku o Sądzie Najwyższym, nową ustawę, która zawiera wiele dobrych rozwiązań prawnych, ławników w Sądzie Najwyższym, ławników przy rozpoznawaniu spraw nadzwyczajnych...

Marciniak – Prezydent Andrzej Duda powołał się na analogię, cytując: „wcześniej w stan spoczynku przechodzili sędziowie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, ponieważ Izba ulegała likwidacji. Obecnie jest tak samo. Zapisy są analogiczne”. Czy w takim razie Sąd Najwyższy ulega likwidacji?

Mucha: – Już tłumaczę. Jeżeli chodzi o Izbę Wojskową, to Izba Wojskowa faktycznie uległa likwidacji. To jest skutek wejścia w życie ustawy z 3 kwietnia. Jeżeli chodzi o tych sędziów, którzy nie złożyli odpowiedniego ustawowego miesięcznego okresu oświadczenia o tym, że będą orzekać czy chcą się ubiegać o to, żeby mogli orzekać przez kolejne trzy lata, z mocy prawa następuje skutek taki wobec tych sędziów, którzy ukończyli 65 lat, tak samo jak w przypadku Izby Wojskowej, która została zlikwidowana, nikt tego nie kwestionuje... Nie. Sąd Najwyższy nie ulega likwidacji, jest reforma Sądu Najwyższego...

[Wystarczy].

**TVP-INFO – Nie da się ukryć** – Podporucznik Iwulski orzekał w stanie wojennym. Był w składzie, który skazał działaczy KPN

„Sędzia Józef Iwulski został wskazany jako osoba odpowiedzialna za kierowanie pracami Sądu Najwyższego [to teraz]. W serwisie <http://13grudnia81.pl> możemy znaleźć liczne wyroki w sprawach dotyczących opozycji wydane w latach stanu wojennego przez niejakiego ppor. Józefa Iwulskiego, sędziego sądów wojskowych w Krakowie i Warszawie (...) portal <http://niezależna.pl> ma informację od... sędziego Iwulskiego – przyznał, że był w składzie orzekającym, który skazał działaczy Konfederacji Polski Niepodległej. Zapewnia jednak, że złożył zdanie odrębne”.



2018-07-05 czwartek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Przełomowy wyrok i jego polityczne znaczenie [wszyscy sędziowie Trybunału Konstytucyjnego zgodzili się na łączenie kary w pewnych sytuacjach].

Kolejne ofiary Nowiczoka w Wielkiej Brytanii

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz: – Tym razem oficjalnie i na piśmie prezydent poinformował jedenastu sędziów Sądu Najwyższego, że na mocy nowej ustawy przechodzą w stan spoczynku. Nie złożyli oni oświadczeń, że chcą pracować dalej. Dziesięcioro sędziów rzeczywiście odeszło, ale pierwsza prezes pracuje, bo jej kadencję gwarantuje Konstytucja. [Ale czy również dostała od prezydenta pismo o przejściu w stan spoczynku?]

Krzysztof Skórzyński: – „Będzie tak naprawdę ponosiła odpowiedzialność. To już jest jej dylemat. Pani profesor Gersdorf z mocy prawa nie jest już prezesem Sądu Najwyższego”. – Odpowiedź [wiceministra sprawiedliwości] – to oficjalne rządowe stanowisko, bez owijania w bawełnę. Wbrew takim opiniom profesor Gersdorf przyszła dziś do pracy, mając takie wsparcie [zdjęcie]. I co najważniejsze, przyszła jako pierwsza prezes Sądu Najwyższego, nie jako emerytowana sędzia, jak chciałby tego minister, współpracownik prezydenta, jak chcieliby politycy PiSu.

Andrzej Dera, sekretarz stanu w kancelarii prezydenta: – Dzisiaj emeryt ma prawo przychodzić do pracy. Czy ktoś jest w stanie wyrzucić emeryta, gdy przychodzi do zakładu pracy? Nie może podejmować żadnych czynności, gdyż z mocy prawa one są nieważne.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Pani pierwsza prezes jest w Sądzie Najwyższym, ma różne czynności, prowadzi różne sprawy związane z administrowaniem Sądu Najwyższego, odbywają się różne spotkania, będzie prowadzić go jutro...

Skórzyński: – Do jedenastu sędziów Sądu Najwyższego prezydent wysłał dziś pisma z informacją, że właśnie przechodzą na emeryturę. Pod ten adres też taki list ma dotrzeć [czyli do Sędzi Gersdorf]. Mimo że sędziowie, prawnicy, konstytucjoniści na każdym kroku przypominają, że kadencja pierwszej prezes Sądu Najwyższego trwa sześć lat – jest ona zapisana i gwarantowana nie w zwykłej ustawie, a w Konstytucji, czyli kończy się za niecałe dwa lata. Tyle Konstytucja. A to minister sprawiedliwości: – Skoro nie skorzystała z możliwości wniosku do prezydenta o wydłużenia swojej służby czynnej, to przeszła w stan spoczynku, czyli ma sędziowską emeryturę (fragment audycji „Sygnały Dnia” Polskiego Radia).

Pytanie na korytarzu w Sejmie: Kro jest Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego? Odpowiedź Terleckiego, wicemarszałka Sejmu: – No, z pewnością nie emerytowana pani Gersdorf.

Stanisław Zabłocki, prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego: – A ja czytam Konstytucję i artykuł 183 ustęp 3 Konstytucji – z tego przepisu wynika coś radykalnego, a nie innego.

Skórzyński: – Formalnie na zastępującego profesor Gersdorf – to słowa klucze – został wyznaczony ten Sędzia: Józef Iwulski, został wyznaczony przez prezes Sądu Najwyższego. Na tym spotkaniu [zdjęcie] Andrzej Duda się na to zgodził. Mało tego, sam powołał się na zapis, który mówi o zastępstwie, to cytat: w czasie nieobecności pierwszego prezesa, czyli na przykład w czasie urlopu.

Prezydent ani wczoraj, ani dziś nie wydał żadnej decyzji o wyznaczeniu kogoś, kto będzie pełnił obowiązki prezesa Sądu Najwyższego. Sędzia Iwulski według pierwszej prezes zastępuje ją jedynie w czasie urlopu. Według sędziego Iwulskiego – także.

W kruczkach prawnych w tej żonglerce nie prawnik może się pogubić, to jasne. Ale nie można tego powiedzieć o adwokatach, a Naczelna Rada Adwokacka wydała dziś oświadczenie [poniżej:]

[Zdjęcie: Naczelna Rada Adwokacka  
ul. Świętojerska 16, 00-202 Warszawa  
tel. +48 22 505 25 00, +48 22 505 01, fax +48 22 505 25 08  
email nra@nra.pl www.adwokatura.pl  
Stanowisko  
Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej  
z dnia 5 lipca 2018 roku

W obliczu zagrożenia dla rządów prawa, kierując się potrzebą realizacji najważniejszej powinności Adwokatury Polskiej, jaką jest stanie na straży praworządności oraz ochrona praw i wolności obywatelskich, mając na względzie treść art. 183 ust. 3 Konstytucji RP, najwyższego prawa Rzeczypospolitej, w pełni podzielamy zawarte w Uchwale Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2018 roku stanowisko i uznajemy, że Pani SSN prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf pozostaje I Prezesem Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej do dnia 30 kwietnia 2020 roku.

Prezes  
Naczelnej Rady Adwokackiej  
(*Jacek Trela*)  
Adw. Jacek Trela [koniec dokumentu]  
Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Kajdanowicz: – Europosłowie muszą niekoniecznie dokładnie znać polską historię. Ktoś mógł więc uwierzyć we wczorajsze słowa premiera Morawieckiego w Sztrasburgu: te o sędziach stanu wojennego, którzy „wydawali haniebne wyroki, a dziś wielu z nich jest w Sądzie Najwyższym” – jak jest naprawdę o tym:

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Mateusz Morawiecki przekonuje europosłów na razie bezskutecznie do tej tak zwanej formy sądownictwa, sięgając po argumenty historyczne i atakując sędziów:

Morawiecki: – Czy wiecie, że ci sędziowie w czasie stanu wojennego, niektórzy z nich, cały czas, ci którzy wydawali haniebne wyroki w czasach stanu wojennego, dzisiaj są w tym bronionym czasami przez was Sądzie Najwyższym?

KKZ: – To najpierw pytanie o haniebne wyroki: ile ich było w stanie wojennym, kogo dotyczyły:

Adam Strzembosz, profesor, były pierwszy prezes Sądu Najwyższego: – Pan premier, no, jest strasznie mało zorientowany w historii polskiego sądownictwa. W stanie wojennym nie zapadł ani jeden wyrok śmierci. Zapadły trzy wyroki skazujące na dziesięć lat, w tym dwa wyroki wydał Sąd Marynarki Wojennej.

[„w tym dwa wyroki wydał Sąd Marynarki Wojennej” – to zabrzmiało tak, jakby wyroki sądu w Marynarce Wojennej to była inna sprawa, właściwie nie licząca się. Omówmy to szerzej. Przypomnijmy tamtą rzeczywistość. Stan wojenny polegał na tym, że wojsko przejęło kontrolę nad wszystkim w Polsce. Opozycję wojsko internowało, nawet niektórych swoich internowało, np. Gierek. Wszystkie instytucje, które musiały działać, stały się instytucjami wojskowymi, a ich pracowników powołano do wojska i ubrano w mundury. Tak więc wojskowa była telewizja i

radio, spikerzy występowali w mundurach, wojskowe były szpitale i lecznictwo, a zwłaszcza stan wojenny polegać musiał na groźnych sądach wojennych, czyhających na opozycjonistów – inne sądy były zawieszane, nie wydawały wyroków. Stąd brak wyroków w sądach cywilnych nie może dziwić. Potrzebnych sędziów do sądów wojskowych wcielono do wojska i też występowali w mundurach, (vide znany nam już sędzia Józef Iwulski, podporucznik). Tak więc nie było w ogóle wyroków cywilnych, były tylko wyroki wojskowe, czyli wojenne. Nie działało całe szkolnictwo, dzieci nie chodziły do szkoły, premier Mateusz Morawiecki też nie chodził do szkoły, bo miał 13 lat, siedział w domu jak moje córki. Ale jak sam mówi, już walczył z komunistami – podobnie jak jeszcze żyjący powstańcy warszawscy, którzy w czasie powstania mieli co najwyżej kilka lat. Studenci cieszyli się z braku zimowej sesji egzaminacyjnej. Zamknięto granice państwa, samoloty nie latały, poczta i telefony nie działały. Dyrektorów w całej gospodarce zastąpiono wojskowymi. Wszystkim tym, całym stanem wojennym w Polsce kierowała Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. W miarę kolejnych lat stanu wojennego przywracano niekłą działalność. Dzieci chyba najwcześniej poszły do szkoły. Dostyc szybko przywrócono loty niektórych samolotów. Poczta też dostyc szybko zaczęła działać, tylko wszystkie listy były cenzurowane].

KKZ: – Teraz pytanie o to, ilu z sześćdziesięciu obecnych sędziów w Sądzie Najwyższym orzekało w Stanie wojennym?

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Czynnymi sędziami są dwie osoby.

KKZ: – Chodzi o sędziego Waldemara Płóciennika, który w wydanym oświadczeniu przyznał, że w '82 roku skazał na osiem miesięcy opozycjonistkę z Koszalina oraz innego opozycjonistę na karę w zawieszeniu – w sumie dwie sprawy. Drugi sędzia, to sędzia Józef Iwulski, bohater wczorajszego dnia. W stanie wojennym orzekał w procesie pięciu oskarżonych działaczy KPNU [Konfederacja Polski Niepodległej].

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Złożył zdanie odrębne, domagając się uniewinnienia wszystkich pięciu osób.

KKZ: – Zanim PiS dokonał emerytalnej czystki w Sądzie Najwyższym, było tam na osiemdziesięciu sędziów – ośmiu orzekających w stanie wojennym, trzech miało współpracować z SB [Służba Bezpieczeństwa w PRL], ale aby usprawiedliwić przejęcie sądu władza atakuje wszystkich.

Andrzej Duda: – Żeby zniknęli z Sądu Najwyższego ludzie, którzy byli czynnymi działaczami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

KKZ: – Amerykańskiej gazecie (Examiner) premier opowiadał, że w czasie obrad Okrągłego Stołu generałowi Wojciechowi Jaruzelskiemu pozwolono na obsadzanie sądów przez komunistycznych sędziów. „Sędziowie ci dominowali w naszym wymiarze sprawiedliwości przez kolejne ćwierć wieku. Niektórzy z nich wciąż jeszcze pracują”.

Mateusz Morawiecki: – Postkomunizm nie został u nas przewyciężony. I my walczyliśmy z tym postkomunizmem właśnie poprzez reformę wymiaru sprawiedliwości.

KKZ: – Prawdziwą reformę sądownictwa po odzyskaniu niepodległości w '89 roku przeprowadzał profesor Adam Strzembosz. Komunistyczny Sąd Najwyższy zlikwidowano. Sędziów powołano na nowo.

Beata Morawiec, Stowarzyszenie Sędziów „Themis”: – Po Okrągłym Stole skład Sądu Najwyższego uległ zmianie prawie w 90%. Potem wszyscy sędziowie zostali poddani postępowaniom lustracyjnym.

KKZ: – Profesor [Strzembosz] przyznaje, że reforma mogła być bardziej radykalna, ale czasy były inne, wszystko nowe, a teraz problemu nie ma.

Profesor Adam Strzembosz: – Żałuję, że mój wysiłek by można było poprzez postępowanie dyscyplinarne no, usunąć jakąś tam grupę sędziów – nie wypalił. W tej chwili już nie ma z czego oczyszczać i Sąd Najwyższy i w ogóle sądownictwa. Przyszła młoda kadra...

KKZ: – Prawnicy atak polskiego premiera na polskich sędziów wypowiedziany w Brukseli wobec zagranicznych polityków, oceniają jako skandaliczny.

Jacek Dubois, adwokat: – Jeżeli się rzuca oszczerstwami, to powinno się podać nazwiska, bo ja potrafię podać nazwiska tych sędziów stanu wojennego, którzy skazywali, którzy byli doradcami PiSu.

KKZ: – Twarzą Pisowskiej reformy sądownictwa jest prokurator stanu wojennego (Stanisław Piotrowicz, członek PZPR). W rządach PiS był sędzia (Andrzej Kryże wiceminister w rządach Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego), który w czasie PRLu skazywał opozycjonistów. Sąd najwyższy po raz kolejny prosi premiera o wyjaśnienia:

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Prosimy o wskazanie konkretnych okoliczności, a nie stosowanie odpowiedzialności zbiorowej.

KKZ: – Takie apele były już kilkakrotnie, premier je ignoruje. Katarzyna Kolenda-Zalewska, Fakty.

Kajdanowicz – Złodziejki w akcji.

Aleja Zasłużonych Cmentarza na Powązkach w Warszawie to miejsce godne wielkiego talentu, poświęcenia, osobowości i pracowitości, zdobytych medali i wielkich emocji, jakie przez lata dała nam Irena Szewińska, była królową królowej sportu. Żegna panią Irenę prezydent.

**Tvp24bis – Fakty po Faktach** – Anita Werner i sędzia Józef Iwulski, który będzie zastępował pierwszą prezes Sądu Najwyższego, ale tylko podczas jej nieobecności w pracy.

Werner: – Panie sędzio, kto kieruje teraz Sądem Najwyższym?

Iwulski: – W czasie nieobecności pierwszej prezes ja, a kiedy jest obecna – pierwsza prezes.

Wener: – Ja panu zacytuję kilka wypowiedzi najświeższych: Minister Paweł Mucha z kancelarii prezydenta: – Pan prezydent powiedział wczoraj, że z mocy prawa sędzia Iwulski od dziś będzie kierował Sądem Najwyższym. To jest skutek artykułu 14. Drugi cytat – wiceminister sprawiedliwości, Michał Wójcik, który mówi, że pani profesor Małgorzata Gersdorf jest sędzią w stanie spoczynku, nie może już decydować o żadnych sprawach, a pisma, które podpisze, będą nieważne. I pan poseł Ask z PiS, który mówi, że prezydent powierzył obowiązki sędziemu Iwulskiemu, to on dziś pełni funkcję pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Iwulski: – Pozwoli pani redaktor, że nie będę komentował wypowiedzi polityków, tak ja uważam. No, podjęliśmy w ubiegłym tygodniu na zgromadzeniu ogólnym sędziów Sądu Najwyższego, że przepis dotyczący kadencji i stanu czynnego sędziowskiego profesor Gersdorf jest bezpośrednio stosowany. I w związku z tym, ja głosowałem za tą uchwałą i podtrzymujemy ją jako merytorycznie trafną. W związku z tym prezesem Sądu Najwyższego jest naszym zdaniem [Dlaczego naszym zadaniem? – to unik. Chcę słyszeć: postanowienie Sądu Najwyższego] ...

Werner: – Pani profesor Gersdorf powiedziała dziś na konferencji takie zdanie: „Moja nieobecność może być spowodowana nie tylko urlopem”, bo na urlop postanowiła iść od poniedziałku. Co to pana zdaniem oznacza?

Iwulski: – To oznacza normalnie jak zwykle, może pójść... może zachorować, może wyjechać na konferencję zagraniczną, może wyjechać na... To normalna, rutynowa procedura w tych przypadkach.

[Pominiemy sobie kluczenie sędziego Iwulskiego. Zobaczmy, co ma do powiedzenia były pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Adam Strzembosz].

Werner: – Pani profesorze, czy dziś powiedziałby pan, że Sąd Najwyższy jest wciąż niezawisły?

Strzembosz: – Wciąż jest niezawisły, ponieważ ma niezawisłych sędziów i niezawisłego pierwszego prezesa Sądu Najwyższego – panią profesor Gersdorf.

Werner: – Jak pan rozumie obecną sytuację? W Sądzie Najwyższym po decyzji pani profesor Gersdorf, po wyznaczeniu sędziego Iwulskiego na jej zastępcę podczas jej nieobecności?

Strzembosz: – Pani redaktor, ja myślę w ten sposób, że pan prezydent nasz jest w niezwykle trudnej sytuacji. Ponieważ nie znalazł wśród sędziów urzędujących takiego, który by się zgodził być tym komisarzem czy też p.o. pierwszego prezesa. Sytuacja była dla niego niezwykle trudna. Gdyby takiego kandydata znalazł, myślę, że nie komplikowałby sobie życia, nie naruszałby również ustawowych regulacji. Od razu powołałby go na to stanowisko.



Werner: – Czyli to, że wczoraj na tym spotkaniu u pana prezydenta z panią profesor Gersdorf, z panem sędzią Iwulskim – pan prezydent nie wydał żadnej formalnej decyzji o przeniesieniu pani profesor Gersdorf w stan spoczynku i nie skorzystał z tego przepisu o wyznaczeniu osoby pełniącej obowiązki pierwszego prezesa?

Strzembosz: – To była pewna, moim zdaniem... Ja nie wiem, co myślał pan prezydent. No, nie znam tam jakichś wewnętrznych układów, było to konieczne. Gdyby pan prezydent [pani] prezes wręczył taki akt, który by stwierdzał, że jest w stanie spoczynku, no to co by zrobił? To co by zrobił? No, przecież ktoś musiałby sądem kierować. Będzie musiał kierować długo. Jak nie pani Gersdorf, to wyznaczona przez prezydenta osoba. A takiej nie miał.

Werner: – Dlaczego pan prezydent, pana zdaniem, nie znalazł takiego sędziego?

Strzembosz: – Nie wiem, czy w Sądzie Najwyższym były osoby, które były gotowe działać wbrew Konstytucji. Proszę pani, pierwsza prezes jeszcze przez dwa lata jest pierwszym prezesem. Nikt nie miał wątpliwości. Taka też była uchwała zdecydowanej większości sędziów [a więc nie wszyscy]. No i takie są przekonania 99,9% liczących się prawników.

Werner: – Panie profesorze, czy w tej sytuacji, którą w tej chwili mamy, ktoś łamie Konstytucję?

Strzembosz: – No, pan prezydent ją ciągle ... stara się tego nie podpisać, że złamał, nie wydał tego dekretu o przejściu pani pierwszej prezes w stan spoczynku. Nota bene, nie wydał też żadnego dokumentu, powierzającego funkcjonowanie następcy, nie zastępcy, tylko następcy prezesowi Iwulskiemu. On się na to nie zgodzi. Dlatego musiał zaakceptować, pewnie się ucieszył, że jest taka sytuacja, że, no, nie musi dojść do starcia, nie musi w tych dniach, nie wiem, postawić komisję, policjantów, którzy nie będą panią prezes wpuszczać, bo niby coś się zmieniło. Nic się nie zmieniło. To jest niezwykle ważne, żeby sobie zdać sprawę, że od strony prawnej faktycznie nie zmieniło się nic. Pierwsza prezes nadal funkcjonuje, wyznaczyła swojego zastępcę, jeżeli pójdzie na urlop albo zachoruje, albo coś podobnego się zdarzy. Ja to wielokrotnie robiłem, jak byłem osiem lat pierwszym prezesem Sądu Najwyższego. No bo człowiek musi iść na urlop, prawda? I oczywiście ona też to wcześniej robiła. Natomiast prezydent ustnie powiedział, jak rozumiem wypowiedzi sędziego Iwulskiego, że to dobrze. Jak ktoś nie dał odpowiedniego dokumentu. W żaden sposób ani nie poparł decyzji, ani pani pierwszej prezes, ani jej nie zmienił.

Werner: – A czy to dobry moment na urlop? Panie profesorze?

Strzembosz: – Proszę pani, pani prezes od dwóch lat jest szarpana bez przerwy. Jest napięta, zdenerwowana, jest naprawdę w niedobrej kondycji, to zresztą było widać. Nie ma dnia, żeby coś się nie działo. A to musi nagle wypowiedzieć się w parlamencie, gdzie ją zresztą niegrzecznie traktują, a to są jakieś zarzuty, wypowiedzi prasowe. No, stałe napięcie. Ja myślę, że ona naprawdę potrzebuje wypoczynku. Wiem, że nie przejdzie, nie pójdzie na ten wypoczynek w ciągu najbliższych dni, ale to będzie ewidentne, że pełni swoją funkcję. Przecież w tych dniach sędzia Iwulski nie będzie ją zastępował, no bo jak ona jest, to tego nie wymaga.

Werner: – Panie profesorze, jaki będzie dalszy scenariusz wydarzeń pana zdaniem? Jakie są pana nadzieje i obawy?

Strzembosz: – No, ja myślę, że mamy przed sobą parę miesięcy mniej więcej spokoju, bo nie wyobrażam sobie, żeby prezydent nagle znalazł takiego urzędującego sędziego, który zgodzi się dzisiaj podjąć tę funkcję następcy, no, niezwykle poniżającą w gruncie rzeczy. No i będzie to tak trwać. Za parę miesięcy być może wypowie się Trybunał. Jeżeli Trybunał Sprawiedliwości wypowie się jednoznacznie, że ta ustawa o Sądzie Najwyższym narusza porządek prawny, narusza przede wszystkim niezawisłość sędziowską. No, bardzo ważne naruszenie zawisłych, no, prawda, nie tylko pani pierwszej prezes, wszystkich sędziów, którzy skończyli 65 lat. Przecież się o tym zapomina, o tym się mało mówi, że sędzia został powołany do siedemdziesiątego roku życia. Sam może wcześniej przejść w stan spoczynku, jak ukończy 65 lat, ale on ma zagwarantowane i tego ustawa zmienić nie może. Ustawa może zmienić okres urzędowania sędziów, ale tych, którzy przyjdą.

Werner: – Panie profesorze, kończąc pana myśl, jeżeli Trybunał Sprawiedliwości się wypowie, że ta ustawa narusza niezawisłość, to:

Strzembosz: – Nakaże Polsce dokonania odpowiednich zmian, które uchylą te zmiany, nieprawidłowy stan prawny. I wtedy pani pierwsza prezes dokończy swojego urzędowania na

tym stanowisku. Sędziowie, którzy przeszli w stan spoczynku, wbrew prawom wrócą do pracy w Sądzie. A ci, którzy mieliby przejść na emeryturę lada dzień, nie będą zagrożeni.

[Ale nie z Kaczyńskim, on wykorzysta te miesiące, żeby narozrabiać, on nie będzie czekał na wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, bo już dzisiaj wie, że się nie zastosuje, bo jemu nie zależy, żeby Polska była w Unii Europejskiej].

Werner: – Chciałabym panu i naszym widzom zacytować fragment wywiadu w Gazecie Polskiej, wywiadu z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim, który był pytany przez dziennikarzy Gazety Polskiej, czy nie obawia się, iż bunt części sędziowskiej jest nakierowany na wytworzenie alternatywnej rzeczywistości prawnej: prezes Sądu Najwyższego będzie utrzymywała, że jest prezesem sądu Najwyższego, choć nie będzie, ale też grupa sędziów będzie uznawała ten stan. Pan prezes Kaczyński odpowiada: „Nie jest wykluczone, iż ku temu zmierzają ich działania, ale nie wróżę tej akcji powodzenia. Jestem przekonany, iż w dłuższej perspektywie jest skazana na sromotną klęskę. Obserwuję te wyczyny ze spokojem, choć oczywiście niezmiennie stoję na stanowisku, że prawo obowiązuje wszystkich bez wyjątku i każdy bez wyjątku musi się liczyć z przewidzianymi prawem konsekwencjami za łamanie przepisów”.

Strzembosz: – Pan prezes Kaczyński jest doktorem prawa. Co prawda takiego prawa, które z praktyką wymiaru sprawiedliwości nie ma nic wspólnego, ale jednak jest doktorem. Doskonale wie, że jest pewien układ norm w naszym systemie prawnym, a w szczycie jest Konstytucja, potem ustawa, potem rozporządzenie, potem zarządzenie i inne akty prawne. Doskonale wie, że takie akty prawne, które są sprzeczne z aktem prawnym wyższego rzędu, tracą swoje znaczenie, nie mogą być stosowane albo... W sądzie, każdy sędzia, jeżeli uzna, że rozporządzenie jest sprzeczne z Konstytucją, nie biegnie do Trybunału, tylko mówi w tej konkretnej sprawie artykułu takiego a takiego rozporządzenia nie stosuję, bo jest sprzeczne z takim to a takim artykułem – świetnie to wie. Wie również, że kiedyś opcja, którą reprezentuje, przestanie rządzić w Polsce, bo takie są prawa historii, psychologii, socjologii – tak się dzieje. No i wtedy prawdopodobnie ci, którzy będą mieli ciężar przywrócenia prawa, praworządności w Polsce będą musieli odpowiednio działania podjąć i w dalekim horyzoncie czasu zwycięży prawo, a nie jego błędna, tendencyjna, może nieuczciwa interpretacja. [Oby się to tak potoczyło, ale obawiam się, że może się potoczyć inaczej].

Werner: – A jeszcze jeden cytat mam dla pana profesora, bo premier Morawiecki w parlamencie europejskim dzisiaj używał argumentów, które ja już słyszałam, a do których pan jest bardzo właściwą osobą, żeby się odnieść: „Nie wiem, czy wiecie,” – mówił pan premier dzisiaj – „że sędziowie stanu wojennego, sędziowie w latach osiemdziesiątych skazywali moich towarzyszy broni na 10 lat więzienia i wielu innych skazywali na wieloletnie więzienie. Moi koledzy niektórzy z nich byli zamordowani. Czy wiecie, że ci sędziowie z czasów stanu wojennego, niektórzy z nich, ci którzy wydawali haniebne wyroki dzisiaj są w tym bronionym przez was Sądzie Najwyższym? Jest kilku sędziów stanu wojennego, którzy do dzisiaj tam są”. – Mówił do posłów Parlamentu Europejskiego.

[Pamiętajmy, że Mateusz Morawiecki urodził się w 1968 roku. Gdy ogłoszono stan wojenny, miał zaledwie 13 lat i jego „koledzy i towarzysze broni” mieli też coś koło tego. Który sędzia by „skazywał na 10 lat więzienia i mordował” nieletnich chłopców?]

Strzembosz: – Ja powiem: Pan premier no, jest strasznie mało zorientowany w historii polskiego sądownictwa. W stanie wojennym nie zapadł ani jeden wyrok śmierci. Zapadły trzy wyroki skazujące na dziesięć lat, w tym dwa wyroki wydał Sąd Marynarki Wojennej. To, że te sądownictwo sprzeciwiło się ówczesnej władzy, jest ewidentne. Ja byłem odwołany przez Radę Państwa 19 grudnia '81 roku, ale ponieważ odpowiadałem w Regionie Mazowsze za Solidarność w sądach, nadal pełniłem, no, konspiracyjnie tę funkcję i byłem wielokrotnie informowany o różnych przeciekach. Był tam taki przeciek ministerstwa spraw wewnętrznych: „zawiesiliśmy w stanie wojennym, ponieważ sądownictwo zawiodło”. Myśmy nie uważali, że będą zapadać często wyroki śmierci, ale uważaliśmy, że to taki podstawowy wyrok w poważnej sprawie, ro będzie dziesięć lat. No i mieliśmy trzy takie wyroki, już tego nie pamiętam, jeżeli w sądzie warszawskim pierwszej instancji wojewódzkiej, ja to powtarzam jak mantrę, bo są dokładne badania i książka opublikowana: Syt naturam iat [? Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981-1988] w pierwszej instancji wojewódzkiej, w wydziale karnym w 42,8% spraw

politycznych zapadły wyroki uniewinniające. W dużej liczbie spraw w zawieszeniu pozbawienia wolności. Były sporadyczne wyroki skazujące na bezwzględną karę pozbawienia wolności, w każdym było jedno zdanie odrębne na korzyść. Można to sprawdzić. Kiedy książka została opublikowana, ja podałem nazwiska sędziów, pani Stanowska to faktycznie robiła, którzy orzekali tak i inaczej – powiedziano mi, że będę miał sto spraw o pomówienie. Nie miałem ani jednej. Bo nie było tajemnicy narad, ponieważ z wyroku wynikało, kto jak głosował. Bo były zdania odrębne. Na korzyść lub na niekorzyść.

Werner: – To jak pan premier dzisiaj – jednym zdaniem, panie profesorze, bo już musimy kończyć – jak pan premier dzisiaj mówił dalej: My walczymy z tym postkomunizmem poprzez reformę wymiaru sprawiedliwości. – To jak pan panu premierowi odpowie?

Strzembosz: – No, to mnie śmieszno i smutno. Proszę pani, takie wyroki, o których mówi pan premier, zapadały prze '56 rokiem. Człowiek, który mógł takie wyroki wydawać, musiał mieć dwadzieścia kilka lat. Czyli byłby moim rówieśnikiem, a ja mam prawie 88, a już tak młodych sędziów po dwadzieścia parę lat, którzy mieli prawo wydawania takich wyroków, pewnie było paru. To jest śmieszne. Czas, biologia wszystko załatwiła. Ja żałuję, że mój wysiłek, by można było poprzez postępowanie dyscyplinarne, no, usunąć jakąś tam grupę sędziów, nie wypalił. Prawda. Nie wypalił. Ja tego nie przeczę. Ja wyjaśniam to dokładnie w książce, którą pan premier powinien sobie na urlopie przeczytać – *Sędziowie warszawscy w czasie próby*. – Ale w tej chwili już nie ma z czego oczyszczać – i Sąd Najwyższy i w ogóle sądownictwo. Przyszła młoda kadra ludzi, którzy czasem byli dość inercyjni ideowo. Prawo i Sprawiedliwość nauczyło ich wysokiego szacunku do własnego zawodu i etycznego postępowania. Dziękuję panu prezesowi Kaczyńskiemu, to jest jego wkład w sądownictwo polskie.

Werner: – Powiedział profesor Adam Strzembosz. Panie profesorze, bardzo serdecznie dziękuję z wizytę. W Faktach po Faktach były pierwszy prezes Sądu Najwyższego był państwa i moim gościem, a już teraz zapraszam...

Strzembosz: – I ja dziękuję bardzo.

**TVP-INFO – Nie da się ukryć – Magdalena Wierchowska:** – Zaczynamy od szokujących słów byłego prezydenta. Podczas demonstracji przed Sądem Najwyższym w Warszawie Lech Wałęsa mówił o możliwości wybuchu w Polsce wojny domowej. Miałoby do niej dojść ze względu na reformę sądownictwa, którą wprowadza właśnie polski rząd. Sama demonstracja nie była zbyt liczna. W proteście brali udział głównie politycy Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i działacze KODu, do tego inne osoby pokazujące się na takich wydarzeniach. O politycznych fazach protestu:

Lech Wałęsa: – Naprawdę prędzej czy później może dojść do wojny domowej.

Rafał Wolski: – [Wałęsa] Przyjechał z Gdańska do Warszawy. Wcześniej zapowiadał, że pomoże protestującym przed Sądem Najwyższym, nawet z bronią w ręku. Laureat pokojowego Nobla broni nie przywiózł, ale zaszokował kolejną wypowiedzią:

Wałęsa: – Słuchajcie, sprawy zaczynają być poważne. Jeśli Sąd nam zrujnują, to naprawdę prędzej czy później może dojść do wojny domowej. I wtedy powiedziałem o tym, że jadę do Warszawy i mam broń, mam broń, ale to było po to powiedziane, żeby tą bronią odciągnąć szaleńców od myślenia dziwnego.

Wolski: – Broń pan prezydent dostał w prezencie...

Do tego, jak zauważają eksperci, o tym, kto rządzi w Polsce, decydują demokratyczne wybory, a nie wojna domowa.

Jednak nie było ani wojny domowej, ani nawet puczu numer 3. Dlaczego? Być może dlatego, że Polacy czekali na reformę sądownictwa. W zależności od badań i okresu, w którym były robione, popiera ją od 70 do ponad 80% ankietowanych.



2018-07-06 piątek

**TVP-INRO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Za nami ważny mecz, przed nami kolejny, a ponieważ jest 19<sup>30</sup>, to w przerwie zapraszam na wiadomości.

Stopa bezrobocia już poniżej 6%, to najlepszy wynik od prawie 28 lat

Sejm zdecydował o powołaniu komisji śledczej do spraw wyłudzeń VAT

Pilot się katapultował, ale nie przeżył, trwają wyjaśnienia przyczyn katastrofy myśliwca

Liczba bezrobotnych w Polsce już poniżej miliona. Wstępne dane z ministerstwa pracy, to dobra informacja dla pracowników i jednocześnie problem dla pracodawców, bo oni coraz częściej nie mogą znaleźć rąk do pracy.

**Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz:** – W ostatniej chwili pilot zdążył się katapultować, ale niestety, nie przeżył. Podczas nocnych ćwiczeń rozbił się MiG-29. Do wypadku doszło niedaleko Malborka, a tam jest 22 Baza Lotnictwa Taktycznego. Pilot zgłaszał chwilę przed katastrofą problemy techniczne.

To nie są postanowienia, a według prawników nie mają mocy prawnej. Chodzi o korespondencję prezydenta do piętnastu sędziów Sądu Najwyższego, także do prezes Małgorzaty Gersdorf, która dziś dostała wsparcie od przedstawicieli organizacji międzynarodowych.

Krzysztof Skórzyński: – Gospodarz do dziś jeden. Delegacje zagraniczne (Amnesty International i Europejska Sieć Rad Sądownictwa) już od wejścia manifestowały, że nie przychodzą po prostu do Sądu Najwyższego, że nie przychodzą po prostu do jednej z sędziów Sądu Najwyższego, a tym bardziej do emerytowanej sędzi Sądu Najwyższego.

Czy ma pan jakieś wątpliwości, czy ma je Amnesty International, kto jest pierwszym prezesem Sądu Najwyższego?

Kumi Naidoo, Amnesty International: – Absolutnie nie mamy żadnych wątpliwości – jest nią odważna kobieta, z którą spędziliśmy ostatnie półtorej godziny.

Kees Sterk, prezes Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa: – Uważamy, że dalej jest prezesem Sądu Najwyższego. Jesteśmy tu, by wspierać polskich sędziów i wspierać ich niezależność.

Skórzyński: – Poparcie Amnesty International można uznać za symboliczne, ale już to poparcie. – Pytanie reportera: – Jakiego rodzaju to wsparcie? Odpowiedź: – It's moral spot. Tak że jak widać, jest moralne wsparcie, jest wsparciem bardzo wpływowej europejskiej organizacji – zrzeczenia, do którego należy także Polska Krajowa Rada Sądownictwa.

Marc de Werd, Rada Konsultacyjna Sędziów Europejskich przy Radzie Europy: – mamy nadzieję, że już wkrótce zostanie przywrócona niezależność sędziowska.

Michał Lewandowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Doceniamy zainteresowanie i poziom wiedzy przedstawicieli tych organizacji, którzy doskonale orientują się w realiach i prawnych, i społecznych.

Skórzyński: – Politykom PiS trudno będzie krytykę ze strony poważnej, szanowanej i wpływowej europejskiej organizacji zbyć argumentem: nie orientują się w polskich realiach. Albo że ich eksperci ulegają takim nastrojom protestujących przed sądami. Prawnicy, którzy dziś byli u profesor Gersdorf, doskonale znają sytuację w polskim wymiarze sprawiedliwości, bo przyglądają się jej od momentu, gdy PiS dokonało przewrotu w Radzie, która miała pilnować, by politycy trzymali się z dala od sądów. Dziś ci sami eksperci [sędziów europejskich] zobaczyli pismo od prezydenta, którym wysyła on Małgorzatę Gersdorf na emeryturę, mimo że jej konstytucyjna kadencja kończy się za prawie dwa lata.

Marcin Warchoń, wiceminister sprawiedliwości: – Z dniem czwartego lipca przeszła w stan spoczynku. Posiada immunitet, posiada przywileje, posiada wreszcie uposażenie i to całkiem sowite...

Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska: – Jeszcze jakaś zachęta teraz dla pani pierwszej prezes, że ma emeryturę, że są pieniądze – to jest myślenie pisowskie. Idźcie na emeryturę, my wam może nawet coś tam dołożymy, ale zwolnijcie miejsca dla naszych.

Skórzyński: – To między innymi wysłanie pierwszej prezes na emeryturę, może się zakończyć postępowaniem przed Europejskim Trybunałem [Sprawiedliwości]. Komisja Europejska ruszyła już z procedurą.

Reporter: – Jak by pan doradzał pani profesor? Zastosowanie się czy nie zastosowanie się do tego pisma?

Józef Iwulski, sędzia Sądu Najwyższego: – Doradzałbym pani profesor, żeby poszła na urlop wypoczynkowy.

Kumi Naidoo, Amnesty International: – Apelujemy do rządu, zanim sytuacja stanie się dla Polski zawstydzająca.

Skórzyński: – Profesor Gersdorf urlop zaczęła dziś, po pracy, po spotkaniach. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Kajdanowicz – Prohibicja po polsku.

Nie ma już w grze wariantu, w której uwięzieni w jaskini chłopcy będą miesiącami oczekiwać do pory deszczowej, bo jaskinia może zostać kompletnie zalana, a powoli zaczyna brakować w niej tlenu. W nocy podczas akcji zginął jeden z nurków. Relacja:

Wojciech Bojanowski: – Centymetr po centymetrze, bez możliwości wycofania się, z bardzo ograniczoną liczbą opcji awaryjnych, w trakcie heroicznej akcji przygotowywania drogi odwrotu dla dwunastu chłopców i ich trenera. Zginął jeden z ratowników.

Arpakorn Yookongkaew, komandor, Marynarka Wojenna Tajlandii: – Warunki w jaskini są bardzo trudne. Nurek rozmieścił butle z tlenem i w drodze powrotnej zasłabł. Jego towarzysz spróbował udzielić mu pierwszej pomocy – bezskutecznie. [...]

Bojanowski – pomimo tragedii prace ani na chwilę nie zostały przerwane. Korytarze są zatopione na długości dwóch kilometrów. Kompleks jaskiń Tam Luang, który do dzisiaj nie został jeszcze do końca wyeksplorowany, ciągnie się przez ponad dziesięć kilometrów. Wiadomo, że ta uwięziona pod ziemią [dziecięca] drużyna piłkarska znajduje się mniej więcej cztery kilometry w głąb sieci korytarzy...

Kajdanowicz: – Ważni politycy Platformy będą się tłumaczyć przed komisją, której szefem będzie kolejny kandydat PiS na prezydenta dużego miasta. Tym razem Marcin Horała. Sejm powołał komisję, która zbada przypadki wyłudzeń podatku vat. Nie przypadkiem tylko z czasów rządu PO-PSL.

Jakub Sobieniowski: – To będzie przewodniczący specjalnej komisji i taki ma plan:

Marcin Horała, Prawo i Sprawiedliwość: – ...przesłuchania, myślę, no, tak szacuję, że to początek nowego sezonu, czyli gdzieś koło sierpnia, może wrzesień...

Sobieniowski: – A to pewny kandydat do przesłuchania [zdjęcie – były minister Rostowski]. Dla PiSu symbol finansowych rządów Platformy, chociaż w dwóch rządach ministrów finansów było dwóch, bo tylko czas rządów Platformy będzie badała komisja, mimo że miliardy albo dziesiątki miliardów złotych rocznie nieściągniętego watu, to także problem i za poprzednich rządów PiSu, i za obecnych.



2018-07-07 sobota

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

Korekta w górę, kolejne dobre prognozy gospodarcze dla Polski

Dramatyczny wyścig z czasem i pogodą w jaskini na północy Tajlandii

Trzech półfinalistów już znamy. Ostatniego poznamy jeszcze dziś

Agencja rejkingowa Samender Poor podwyższyła prognozę wzrostu gospodarczego Polski. To kolejne dobre dane dotyczące polskiej gospodarki po rekordowo niskiej stopie bezrobocia.

Dominik Cierpiot: – Małopolska to jeden z trzech regionów po Wielkopolsce i Śląsku z najniższą stopą bezrobocia w kraju. Od miesięcy do Urzędów Pracy częściej niż pracownicy zgłaszają się tu pracodawcy. Dobra sytuacja na rynku pracy to jeden z powodów podwyższenia przez amerykańską agencję S&P

Plansza: prognozy agencji S&P wzrostu pkb w 2018 r. Aktualna +4,7%; poprzednia +4,5%

A wraz ze wzrostem gospodarczym rosną wynagrodzenia. Zdaniem polityków Prawa i Sprawiedliwości, którzy w ten weekend kontynuują spotkania w ramach cyklu „Polska jest jedna”, dobra sytuacja gospodarki to między innymi efekt postawienia przez rząd na jej odbudowę. Ministerstwo gospodarki morskiej postawiło sobie za cel odbudowę przemysłu stoczniowego, w planach, które w tym pomogą jest także budowa portu centralnego w Gdańsku i powrót do szkolnictwa morskiego. Najbliższe miesiące to także wzmożone inwestycje drogowe w samorządach. 5 miliardów złotych, które zostanie na to przeznaczone [w ciągu pięciu lat] może znacząco poprawić stan dróg w mniejszych miejscowościach, pod warunkiem, że pracodawcy będą mieli ręce do pracy [i to fachowców od budowy mostów]. Dla Wiadomości Dominik Cierpiol, TVP-INFO.

Adamczyk: – Ci, którzy próbowali was ośmieszyć, zapomnieć o was, przegrali. Zwyciężyła Polska. Tak na trzecim zjeździe byłych pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych mówił szef MSWiA, Joachim Brudziński. W Bartkowie w Zachodniopomorskiem minister przeproszał też za to, że po '89 roku państwo odwróciło się od pracowników pegieerów.

Początkujący lekarze oskarżają rząd o zerwanie porozumienia zawartego na początku roku. Sytuacją zaskoczony jest minister zdrowia, który zapewnia, że każdy punkt porozumienia jest realizowany.

Jakub Wojtanowski: – W kolejnych sześciu latach nakłady na ochronę zdrowia będą rosły w niespotykanym dotąd tempie. Zgodnie z założeniami przyjętej przez Sejm ustawy w 2024 roku mamy na ten cel przeznaczyć co najmniej 6% produktu krajowego brutto:

Plansza: 2018 – 4,73%; 2019 – 4,86%; 2020 – 5,03%; 2021 – 5,30%; 2022 – 5,55%; 2023 – 5,80%; 2024 – 6,0%

Minister zdrowia: – Zdrowie ma być priorytetem i jest priorytetem.

Wojtanowski: – W ten sposób rząd realizuje postulaty uzgodnione na początku roku z rezydentami i to jest ta dobra wiadomość. Ta zła jest taka, że młodzi lekarze czują się oszukani.

Jakub Kosikowski, przewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL: – Nie rozumiemy pewnych dopisków do ustawy, która w tej chwili przeszła przez Sejm...

Wojtanowski: – Rezydenci mają pretensje między innymi o włączenie do ustawy funduszu rozwiązywania problemów hazardowych.

Znów Kosikowski: – Na tej zasadzie możemy przesunąć też do ochrony zdrowia państwową straż pożarną, bo w pewnym sensie chroni zdrowie obywateli i wtedy powiemy, że już w tej chwili wydajemy sześć procent.

Łukasz Szumowski, profesor, minister zdrowia: – Nie bardzo wiem, dlaczego pacjenci uzależnieni od używek, od narkotyków, od alkoholu nie powinni być liczeni tak samo, jak wszyscy pacjenci. [Ale tu mowa o funduszu rozwiązywania problemów hazardowych! To w grach hazardowych rząd walczy z narkotykami?]

Wojtanowski: – Ustawa, zwana też pakietem Szumowskiego, zakłada wzrost wynagrodzeń rezydentów i lekarzy specjalistów.

Szumowski: – 5 300 dla młodego rezydenta czy 6 750 dla specjalisty bez dyżurów, to są jednak chyba warunki przyzwoite...

Wojtanowski: – Na tym nie koniec. Lekarze rezydenci, którzy zdecydują się pracować w Polsce przez co najmniej dwa lata w ośrodkach, które mają podpisane kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia, co miesiąc otrzymają dodatek w wysokości 600 lub 700 złotych w zależności od wybranej specjalizacji. W ministerstwie zdrowia powołano zespół, który pod przewodnictwem młodych medyków przygotowuje ustawę o zawodzie lekarza i lekarza dentystry, a w 2028 roku [mam głęboką nadzieję, że wówczas już zupełnie Polacy zapomną o PiSie] zniesiona ma być klauzula opt-out. [Przez klauzulę opt-out rozumie się pisemne oświadczenie pracownika dyżurującego (najczęściej dotyczy to lekarza) o wyrażeniu zgody na pracę w wymiarze przekraczającym przeciętnie 48 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym].

Szumowski: – Ja zrealizowałem to, co obiecałem...

Wojtanowski: – Ale młodzi lekarze nie wykluczają wznowienia protestów.

Kosikowski: – 1 sierpnia będzie spotkanie wszystkich władnych i podejmujemy decyzję, co będzie się działo dalej.

Szumowski: – Nie ma tak naprawdę powodu, żeby odchodzić od łóżek pacjentów. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Wojtanowski: – Ustawa, którą zajmie się teraz Senat, doprecyzowuje również obowiązujące od tygodnia przepisy, tak żeby nie było żadnych wątpliwości, że Nielimitowany i priorytetowy dostęp do rehabilitantów i specjalistów przysługuje również niepełnosprawnym dzieciom. W ramach obowiązującego od pierwszego lipca pakietu, osoby niepełnosprawne mają też nieograniczony dostęp do wyrobów medycznych, jak na przykład cewniki, pielucho-majtki czy ortozy. Jakub Wojtanowski, Wiadomości.

### **Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik**

Na początek listy z jaskini Tham Luang, Tajlandia

W kasku czy bez, decyzja na wagę życia

Chirurg – Kto ma kask, ten ma mózg. Kto ma mózg, ten ma kask.

Trwają oględziny wraku MIGa, a im więcej znamy szczegółów, tym więcej pada pytań.

Do polityki nie idzie się dla pieniędzy, przypomniał prezes PiSu i zapowiedział, że dla tych, którzy zarabiają w spółkach skarbu państwa, miejsca na listach wyborczych nie ma. Opozycja pyta, czy nie powinno być raczej odwrotnie, że to dla samorządowców nie ma miejsca w państwowych spółkach.

Magda Łucjan: – Tuż przed oficjalną kampanią samorządową prezes zapowiada:

Jarosław Kaczyński [o lasce]: – Stała się sprawa kandydowania tych, którzy jednocześnie mają wysokie pensje w spółkach skarbu państwa. Są przez nas szanowani, jeżeli dobrze wykonują swoje obowiązki, ale nie będziemy łączyć tych dwóch funkcji.

Łucjan: – Pytanie: dlaczego teraz te funkcje łączą? Odpowiada Platforma i pokazuje listę kilkuset samorządowców PiSu z całego kraju:

(Film – lista:

- Bełchatów, Włoka Marek – 864 019 zł, radny sejmiku Wojew. Łódzkiego, PGE GIEK S.A.
- Gdańsk, Strzelczyk Grzegorz – 729 992 zł, radny miasta Gdańska, LOTOS
- Gdańsk, Milewski Jerzy – 680 908 zł, radny miasta Gdańska, PZU
- Lublin, Pruszkowski Andrzej – 631 769 zł, radny sejmiku wojew., PGE Dystrybucja
- Janów Lubelski, Frania Jan – 630 140 zł, radny sejmiku wojew. PGE Dystrybucja
- Gorlice/Lipinki, Śliwa Paweł – 575 569 zł, radny sejmikowy, PGE Dystrybucja
- Szczecin, Hinc Tomasz – 520 965 zł, radny miasta Szczecin, Totalizator Sportowy, Azoty
- Głogów, Pobol Radosław – 512 789 zł, radny sejmiku Dolnośląskiego, CBJ-KGHM
- Lublin, Muszyński Grzegorz – 429 637 zł, radny sejmiku wojewódzkiego, PKP PLK
- Białystok, Szczudło Marcin – 421 314 zł, radny miejski, PGNIG Obrót Detaliczny
- Sopot, Meler Piotr – 402 339 zł, radny miejski, Energa Wytwarzanie, Energa Oświetlenie
- Warszawa, Wojciechowska Martyna – 392 390 zł, Radny sejmiku mazow. NBP
- Szczecin, Drzazga Kazimierz – 375 263 zł, radny sejmikowy, Port Morski Szczecin
- Elbląg, Żochowski Krzysztof – 364 600 zł, radny sejmikowy, Energa Kogeneracja

Grzegorz Schetyna, prezes Platformy Obywatelskiej: – Kaczyński wie, że konwój wstydu, który przedstawiliśmy, te miliony, dziesiątki milionów zarabianych jako drugie pensje przez działaczy PiS, że to jest polityczne zabójstwo. Oni zapłacą za to straszną cenę.

Łucjan: – Opozycja ironizuje i pyta, czy w takim razie PiS w ogóle będzie miało kogo wystawić?

Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska: – W Sopocie 100% radnych obecnie jest zatrudnionych lub w jakiś inny sposób do spółek skarbu państwa. W Gdańsku 10 z 12 radnych PiS czerpie ze spółek skarbu państwa, w Gdyni to jest 2/3 radnych...

Łucjan: – Platforma zadbała [zdjęcie lawety z nazwiskami i kwotami przed siedzibą PiSu na Nowogrodzkiej], by te plakaty rzucały się w oczy. Objeżdżają okręgi wyborcze i pokazują zarobkowych rekordzistów, którym na kontach przybyły setki tysięcy, a nawet miliony złotych.

Michał Dworczyk, szef kancelarii prezesa rady ministrów: – Prawo i Sprawiedliwość wyciąga wnioski z rozmów z Polakami, to jest jeden z takich wniosków, które wyciągnęliśmy w ostatnim czasie...

Łucjan: – Tak samo PiS mówiło już kilka lat temu:

Jarosław Kaczyński: – Nepotyzm, to nie jest istota demokracji...

Łucjan: – Ale całkiem niedawno Jarosław Kaczyński mówił już tak:

Jarosław Kaczyński: – W żadnym wypadku nie mogliśmy tych starych rad, bardzo złych kadr, zostawić. Przyszły nowe, no i sięgaliśmy do tego zasobu, który mamy.

Łucjan: – Według opozycji to powinno być odwrotnie: to politycy i samorządowcy powinni mieć zakaz zasiadania w spółkach skarbu państwa. I także o to politycy PiSu są pytani w okręgach podczas swojego objazdu po kraju. Choć oficjalnej kampanii jeszcze nie ma, partia rządząca w każdy weekend spotyka się z wyborcami. Magda Łucjan, Fakty.

Rudnik: – Bez kasku bez szans...

### **POLSAT-NEWS – Interwencja, Taka jest Polska – fragment:**

Redaktor: – Twój materiał, który za chwilę zobaczymy, to jest materiał o pewnym rekordzie, bo ja nie słyszałem, żeby na zasiłek „500+” czekał 16 miesięcy, a pani Weronika i pan Hubert właśnie tyle czekają. Jak to możliwe?

Redaktorka: – No, to jest dosyć dziwna sytuacja, też pierwszy raz się spotkałam z takim terminem – 16 miesięcy. Ale dowiedziałam się, że są ludzie, którzy czekają jeszcze dłużej.

Redaktor: – Bo co najważniejsze, jeżeli chodzi o oczekiwanie na „500+”, to urzędnicy mówią, że tak naprawdę, jeśli chodzi o rozpatrywanie wniosków, to nie ma terminu, proszę państwa, nie ma terminu.

**Tvn24bis – Fakty o świecie** – Piotr Kraśko: – O Polsce mówił dziś cały świat, ale nie mówił z zachwytem. Zdjęcia z wczorajszych protestów przed Sądem Najwyższym w Warszawie znalazły się na pierwszej stronie New York Times’a.

Marcin Wrona: – To jest pierwsza strona New York Times’a. Jak państwo widzą u góry zdjęcie z protestu wokół Sądu Najwyższego. Pod spodem artykuł, to jest pierwsza część tego artykułu, a część kolejna na dziewiątej stronie tej pierwszej sekcji najważniejszej New York Times’a. Można powiedzieć, że w tym artykule każdy akapit jest ważny, ale chyba najmocniej brzmi to, co znajduje się zaraz na początku, w pierwszym akapicie, ja to państwu przeczytam:

„Polski rząd we wtorek wieczorem przeprowadził bardzo daleko idącą czystkę w Sądzie Najwyższym, prowadząc do erozji niezależności sądów, eskalując konflikt z Unią Europejską wokół rządów prawa, dalej dzieląc naród”.

New York Times pisze o wielotysięcznych protestach i przypomina, że Polska była kiedyś jasnym przykładem dla krajów dawnego bloku sowieckiego, kraju, który starał się właśnie z sowieckiego jarzma wyrwać i starały się przejąć normy demokracji zachodnio europejskiej, a teraz jak pisze New York Times, stoimy w jednym szeregu między innymi z Węgrami i innymi krajami, które prowadzą rządy autorytarne i Gazeta stwierdza, że Unia Europejska w porę nie powstrzymała tych autorytarnych zapędów w Budapeszcie, tylko zachęcił inne kraje i te kraje, włącznie z Polską, stają się coraz większym wyzwaniem dla Unii Europejskiej. Wreszcie Gazeta stwierdza tak:

„Jarosław Kaczyński wprowadził Polskę na kurs kolizyjny z Unią Europejską.”

Mówiłeś Piotrze o tych komentarzach, o tych analizach, w artykule, o którym mówimy, pojawia się właśnie taki fragment analizy:

„Jeśli Polska nie zostanie zmuszona do zapłacenia wysokiej ceny za swoje działania”, to według krytyków i niezależnych ekspertów, „Prądy prowadzące do rozpadu demokracji, zostaną



w krajach członkowskich tylko wzmocnione” – pisze New York Times, a później dodaje, że Prawo i Sprawiedliwość od lat demonizowało sędziów, twierdziło, że to niezreformowani komuniści, którzy tylko sprzeciwiają się zmianom”, no i później Gazeta przypomina całą historię przejmowania kontroli nad sądami w Polsce, począwszy od Trybunału Konstytucyjnego” – To jest artykuł, który ukazał się w Gazecie New York Times dzisiaj, ale trzeba też powiedzieć, że w wydaniu internetowym tej Gazety dziś pojawił się kolejny artykuł mówiący o tym, że prezes Sądu Najwyższego stawiała się dzisiaj w pracy. New York Times pisze, że „profesor Małgorzata Gersdorf swoją postawą rzuca wyzwanie polskim władzom.” Jeszcze słowo, jeśli pozwolisz, w gazecie Waschington Post, która co prawda zamieszcza przedruk z agencji Assotiates Pres, zamieszcza depezę napisaną w Warszawie, ale znamieny jest tytuł, który pojawia się w Washington Post: „Izolacja Polski pogłębia się wraz z wejściem w życie przepisów o Sądzie Najwyższym.”

Kraśko: – Maćku, bardzo ci dziękuję. Teraz Paryż i dość dramatyczne pytanie jednego z francuskich dzienników: Czy Polska chce opuścić Unię? Aniu, powiedz, proszę, co miał na myśli autor?

Anna Kowalska: To pytanie nie do końca jest retoryczne, bo autor tego artykułu dokładnie analizuje zachowanie Polski w ciągu ostatnich kilku miesięcy, a właściwie lat, ale potrzynam państwa jeszcze chwilę w napięciu, zanim do tego artykułu przejdziemy, bo we francuskiej prasie bardzo dużo artykułów na ten temat tego, co właściwie wydarzyło się w Polsce w ciągu ostatnich kilku dni i trzy słowa można wybrać właśnie z tych wszystkich artykułów, te słowa to: Teatrzyk trójpodział władzy i Komisja Europejska. Bo jak pisze dzisiaj l’Express „Małgorzata Gersdorf została przyjęta we wtorek przez głowę państwa. Prezydent Andrzej Duda nie wręczył jej dokumentu informującego o końcu sprawowania urzędu, ale dał jej to do zrozumienia, mówiąc, że Józef Iwułski, sędzia Sądu Najwyższego, stanie tymczasowo na czele instytucji, czekając na wybór następcy”.

„To teatrzyk, bo Pani Gersdorf oznajmiła, że wyznaczyła tego samego sędziego, nie jako swojego następcę, ale zastępcę.”

Takie media, jak l’Express mówią także o protestach, które mają miejsce w Polsce, West France dodaje, że za panią Gersdorf murem stoi większość polskich sędziów, no i że w ogóle ta reforma jest kontrowersyjna.

Ale Monde idzie nawet o krok dalej, pisząc, że:

„Reforma systemu sprawiedliwości i odnowienie kadry pracowników pozwalają partii rządzącej na przejście kontroli nad całością systemu sądownictwa”.

„Te reformy są przez przeciwników uważane za sprzeczne z zasadą trójpodziału władzy, w imię władzy politycznej. Reformy krytykowane są także przez Komisję Europejską, która w poniedziałek rozpoczęła pilną procedurę kar wobec Warszawy. Procedura może zakończyć się, po kilku etapach w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej, i sankcjami finansowymi.”

„Journal du Dimanche” – „Polska od Brukseli otrzymuje 7 miliardów euro netto rocznie. Nie może jednocześnie zbierać przywilejów Unii i łamać zasad demokratycznych. Europa nie jest samoobsługowa, to całość, która spoczywa na wartościach. I pod tym względem albo jesteśmy w niej w całości, albo poza nią.”

Warto przypomnieć na sam koniec, że „Journal du Dimanche” nie jest pierwszą gazetą, która o takiej ewentualności sankcji pisze, no bo nawet członkowie francuskiego rządu wielokrotnie powtarzali, że takie sankcje powinny mieć miejsce. Oczywiście ostatni raz przy okazji niechęci ze strony Europy do przyjmowania imigrantów.

Kraśko: – Anna Kowalska z Paryża. Ja bardzo ci dziękuję, ja tylko dodam, że na pierwszej stronie New York Times’a było zdjęcie z wczorajszej demonstracji przed Sądem Najwyższym w Warszawie, a my pokazujemy państwu na żywo to, co dzieje się tam teraz. Ale jeszcze przenosimy się do Londynu, bo to właśnie brytyjski Guardian jeszcze opisuje dramatyczną kulminację. Z Krystianem Jopek przeglądamy brytyjską prasę i powiedz, proszę, jaki obraz tego, co dzieje się w Polsce z tego się wyłania?

Krystian Jopek: – Doniesienia z Polski tworzą dziś czołówki informacji ze świata wraz z BBC: Oburzeniem zmianami w polskim wymiarze sprawiedliwości brzmią zapowiedzi prenterów radiostacji, która co dzień dociera do ponad trzystu milionów ludzi na całym świecie. Korespondent BBC w ten oto sposób komentuje to, co dzieje się w Warszawie: Mówi:

„Uliczne demonstracje poparcia dla Małgorzaty Gersdorf prawdopodobnie staną się teraz znacznie większe, ale rząd przetrwał już duże protesty w ostatnich dwóch latach.” Podkreśla także, że mimo tych protestów w Polsce, mimo protestów w Unii Europejskiej i wielu międzynarodowych organizacji prawniczych rząd Prawa i Sprawiedliwości prze naprzód i nie zamierza ustępować ani kroku w tych zmianach, które dawno zapowiadał. The Guardian z kolei pisze: „Długotrwałe starcie polskiego rządu z krajowym systemem sądowym grozi osiągnięciem dramatycznej kulminacji.” Brytyjskie media przypominają, że Komisja Europejska wszczęła już postępowanie przeciwko Polsce w sprawie łamania zobowiązań wobec Unii, co z kolei The Economist komentuję w następujący sposób: „Z wzorowego przykładu integracji z Europą, Polska stała się jej bólem głowy. (...) Sprawa Polski uwypukla dylemat Unii. Zbyt mocne naciski mogą wywołać anty unijne reakcje – ostatnią rzecz potrzebną Brukseli w obliczu brexitu. Zbyt słabe naciski pozwolą PiS na czystkę w Sądzie Najwyższym.”

I wśród tych wszystkich doniesień z Polski, Piotrze, widzianych z brytyjskiej perspektywy wyłania się taki niekorzystny obraz, że oto w Polsce dochodzi do zmiany w instytucji, która decyduje o ważności polskich wyborów. Co więcej, jak pisze jedna z brytyjskich gazet: w Sądzie Najwyższym mogą teraz zasiąść lojaliści „osoby wierne polskim władzom.”

Cyprian Jopek z Londynu, bardzo ci dziękuję.

Kraśko: – O Polsce nie tylko się pisze, ale też i rozmawia. W Parlamencie Europejskim odbyła się debata z udziałem premiera Morawieckiego. Miała być o przyszłości Unii, a była o przyszłości polskich sądów. I to w wielkich emocjach. Ze strony europosłów padały szczegółowe pytania i słowa krytyki, czasami bardzo mocne i bardzo gorzkie: Strasburg.

Jakub Loska: – Oczekują bezpieczeństwa, rozwoju [to Morawiecki]. Premier mówił o przyszłości Europy. Europosłów interesowało to, co dzieje się tu i teraz w Polsce. Na stanowiskach wielu z nich tabliczki z napisami: KONSTYTUCJA, RZĄDY PRAWA, WOLNE SĄDY.

Ryszard Legutko, europoseł PiS: – Ta izba jest beznadziejnie przewidywalna. Tytuł pańskiego przemówienia, to przyszłość Europy, ale wyraźnie nikt tu nie jest zainteresowany przyszłością Europy. Mógłby pan równie dobrze recytować tu sonety Szekspira, efekt byłby taki sam.

Loska: – Z obecności Mateusza Morawieckiego skorzystali liderzy poszczególnych frakcji Europarlamentu. Większość publicznie skrytykowała polski rząd za działania wobec wymiaru sprawiedliwości.

Guy Verhofstadt, lider frakcji liberałów w Europarlamencie: – Przyszłość Unii Europejskiej, panie premierze, to mój przekaz do pana, to więcej niż wspólny rynek, to więcej niż wspólna waluta, to więcej nawet niż tylko swoboda przemieszczania się osób. Ujmę to bez ogródek: To wspólnota wartości. I powiem to bardzo otwarcie: Polityczna kontrola nad sędziami nie mieści się w tych wartościach.

Morawiecki: – Bardzo dziękuję tutaj za głosy...

Loska: – Premier Mateusz Morawiecki odpierał krytykę [mówiąc] po polsku i w dobrze znanym z debaty publicznej sposób:

Morawiecki: – Czy wiecie, że ci sędziowie z czasów stanu wojennego, niektórzy z nich cały czas, ci którzy wydawali haniebne wyroki w czasach stanu wojennego, dzisiaj są w tym bronionym czasami przez was w Sądzie Najwyższym?

Loska: – Według premiera Polska nigdy wcześniej, polska demokracja nie była tak żywa jak teraz, media tak różnorodne, a sędziowie tak bardzo niezależni.

[Wolałbym kompletną transmisję z posiedzenia, zamiast wychwytywania poszczególnych wypowiedzi z przeróżnych relacji wydobytych w zależności od potrzeb danej telewizji. Z tego względu zapiszę tylko wypowiedzi europosłów, jeśli jakieś będą].

Róża Thun: – Nieraz już pokazaliście, że umiecie zmieniać prawo w ciągu jednej nocy. Ma pan szansę, żeby nie zapisać się w historii najobrzydliwszymi literami.

[I tu nie było więcej].



Niewyobrażalna, bestialska i potworna zbrodnia, od której mija 75 lat. W ludobójstwie na Wołyniu zginęło około 100 tysięcy Polaków. Ukraińscy nacjonaści nie oszczędzali nikogo. Ginęły całe rodziny tylko dla tego, że były to polskie rodziny.

Hołd pomordowanym Polakom oddał prezydent Andrzej Duda i zaapelował do władz Ukrainy o godne upamiętnienie ofiar. W miejscowości Ołyka, gdzie podczas rzezi wołyńskiej schronienia szukali Polacy, jest:

Kamil Krupa: – Prezydent Andrzej Duda zapewniał, że Polacy nie chcą się mścić za Wołyn, że jesteśmy narodem tolerancyjnym, otwartym, zapraszamy Ukraińców do siebie, aby u nas studiowali i pracowali, że nasze narody powinny żyć w zgodzie. Ale z drugiej strony, nie można zapominać o ofiarach rzezi wołyńskiej. Nie może być tak, że spoczywają one w zbiorowych, bezimiennych mogiłach, że potomkowie pomordowanych powinni mieć prawo zapalić znicz na ich grobach i wiedzieć, że to są ich groby, groby ich bliskich. O znaczeniu tej wizyty i jej szczegóły w materiale Waldemara Stankiewicza:

Ukraińcy spalili i zburzyli ponad 50 kościołów na Wołyniu. [zdjęcie] To jeden z nich. Tu byli na mszy albo uciekali Polacy między innymi ze wsi Pokuta. Dziś po niej ani śladu. Ale symbolicznie, ślad pamięci zostawił tu prezydent.

Prezydent Andrzej Duda: – To straszna karta w historii obu naszych narodów – polskiego i ukraińskiego, naznaczona bólem i cierpieniem, wzajemnymi głębokimi urazami...

Stankiewicz: – Pan Bronisław, ocalony z rzezi, przyjechał do Ołyki na Wołyniu, by tak, jak Andrzej Duda, oddać cześć tym, którzy pochowani są w zbiorowych mogiłach.

Pan Bronisław: – Zastrzelił ojca, matka siedziała na łóżku, z boku, strzelił w matkę i strzelił w siostrę. Ja z krwią padłem na ziemię.

Stankiewicz: – Miał wtedy cztery lata. Cudem ocalał. Innych Polaków, kobiety, dzieci i mężczyzn ukraińscy nacjonaści z UPA [Ukraińska Powstańcza Armia] bestialsko mordowali. Apogeum zaplanowanej masakry nastąpiło 11 lipca '43 roku. Tylko tego dnia zginęło 11 tysięcy Polaków.

Ewa Siemaszko, badacz historii rzezi na Wołyniu: – Zbrodnia wołyńska była ludobójstwem z tego powodu, że Polacy byli mordowani wyłącznie dlatego, że byli Polakami.

Stankiewicz: – W ciągu dwóch lat Ukraińcy zamordowali co najmniej 100 tysięcy Polaków.

Mieczysław Mokrzycki, arcybiskup, metropolita lwowski: – Ich życie, przerwane nagle i niespodziewanie, przynagła nas, abyśmy ten dziejowy krzyż cierpienia wpisali w modlitwę o pokój w podwójnym jej wymiarze.

Stankiewicz: – W Łucku odprawiono uroczystą mszę Polaków wspólnie z Ukraińcami i modlili się w intencji ofiar ludobójstwa. Nieliczni mogą zapalić znicz na grobach rodzin. Większość ofiar po siedemdziesięciu pięciu latach wciąż spoczywa w zbiorowych mogiłach. Ukraiński IPN nie wyraził jednak zgody na ekshumację i poszukiwanie szczątków ofiar. O godną pamięć dla zmarłych upominał się dziś prezydent Andrzej Duda:

Prezydent Andrzej Duda: – Chciałbym, żeby każdy z tych Polaków, którzy kiedyś zostali zamordowani i leżą w tej ziemi, odzyskał swoje imię i nazwisko. Żeby był oznaczony w miejscu, w którym spoczywa. Chciałbym, żeby władze Ukrainy na to pozwoliły. Chciałbym, żeby Instytut Pamięci Narodowej, chciałbym, żeby inne instytucje odpowiedzialne w tym zakresie mogły przeprowadzić stosowne prace, aby można było sprawdzić nie tylko w archiwach, ale aby można było to także w sensie fizycznym ustalić. – To jest moja wielka prośba.

Waldemar Stankiewicz, Wiadomości.

Adamczyk: – Ofiary wielu zbrodni na Polakach upamiętniano w wielu miejscach w Polsce. Premier Mateusz Morawiecki, przypomniał, że pamięć o ludobójstwie musi być oparta na prawdzie.

Marcin Szewczak: – Honorowa zmiana warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza i uroczysty apel ku czci pomordowanych na Kresach Polaków – tak na Placu Piłsudskiego w Warszawie uczczono pamięć ludobójstwa na Wołyniu.

We wsi Sahryń na Lubelszczyźnie był dziś ukraiński prezydent, Petro Poroszenko oddał hołd swoim rodakom, którzy zginęli w akcji polskiej Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Zapewniał, że też pamięta o bestialsko zamordowanych Polakach.

Prezydent Petro Poroszeno: – [prosti nam = wybaczcie nam] Liczymy na to, że nasi eksperci rozpoczną odpowiednie prace ekshumacyjne. Jesteśmy przeciw jednostronnym politycznym ocenom wspólnej przeszłości historycznej, ponieważ nie działa to na rzecz naszego porozumienia i pojednania. Liczymy na dialog historyków... [Nie było to dokładne tłumaczenie przemówienia].

Szewczak: – Niestety Ukraińcy zorganizowaną akcją UPA próbują tłumaczyć jako trudną historię obu narodów, pomijając fakt, że według różnych źródeł ukraińscy nacjonaści wymordowali nawet 200 tysięcy Polaków. Dla porównania: historycy szacują, że po ukraińskiej stronie zginęło maksymalnie 10 tysięcy osób.

Adamczyk: – Wybaczyli, ale nie zapomnieli – wspomnienia tych, którzy przeżyli rzeź wołyńską, pomimo upływu lat, są wciąż żywe [...]

Z jaskini na Tajlandii wydobyto czterech chłopców, są pod opieką lekarzy.

Pielgrzymka Radia Maryja na Jasną Górę.

Kolejne wzrosty: Telewizja Polska zdecydowanym liderem oglądalności.

Nie wyobrażam sobie Śląska bez was – tak premier Morawiecki dziękował dziś ratownikom z Kopalni „Zofiówka”. Premier spotkał się też z mieszkańcami Katowic i Bytomia. Rząd stara się naprawić błędy, które popełnili poprzednicy z PO i PSL.

**Tvn24bis – Fakty** – Diana Rudnik: – Czterej chłopcy już na powierzchni, pozostali muszą trochę jeszcze poczekać. Trener wyjdzie ostatni. Zostało w jaskini ośmiu chłopców i ich trener.

Historyczna rocznica i polityczne podziały: polski prezydent na Wołyniu, ukraiński prezydent na Lubelszczyźnie. 75 lat po zbrodni wołyńskiej Andrzej Duda oddał hołd ofiarom rzezi. Petro Poroszenko upamiętnił ofiary akcji odwetowej. Obaj mówią o dialogu niby jednym głosem, ale jednak osobno.

Petro Poroszenko: – „Odpuście nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I ze względu na pamięć niewinnych ofiar wzywam was wszystkich, Ukraińców i Polaków do chrześcijańskiego wybaczenia”.

Paweł Płuska: – Kolejny raz Petro Poroszenko modlił się za ofiary Wołynia. To zdjęcia sprzed dwóch lat, gdy składał kwiaty przed pomnikiem w Warszawie i kolejny raz przypominał, że przeciwstawianie sobie obu narodów oba osłabia. Ale, na co wskazywali uczestnicy tych obchodów w Warszawie, strona ukraińska swą polityką pojednaniu nie zawsze pomaga.

Z drugiej strony mamy polską kontrowersyjną ustawę o IPN, której zapisy zostały bardzo źle odebrane na Ukrainie, o czym też mówił prezydent Poroszenko. Nie on jeden wzywał, by politycy nie zastępowali historyków.

Diana Rudnik: – Mundial już bez gospodarzy. Mundialowy garnitur, to Chorwacja i jeszcze Francja, Belgia i Anglia. Francja zagra jeszcze z Belgią, a Anglia z Chorwacją.

### **Tvn24bis – Fakty po Faktach**

Sławomir Neumann, Platforma Obywatelska: – Zgodnie z Konstytucją sześciolatnia kadencja prezes Gersdorf mija w 2020 roku i to jest sprawa kończąca całą dyskusję. To pani profesor Gersdorf jest pierwszym prezesem Sądu Najwyższego i tak będzie jeszcze przez dwa lata, czy to się komuś w PiSie podoba czy nie.

Michał Dworczyk, szef kancelarii prezesa rady ministrów: – Niezależnie od tego, co mówi pani Gersdorf, co mówią politycy Platformy Obywatelskiej czy Nowoczesnej – zgodność prawa z Konstytucją może oceniać wyłącznie Trybunał Konstytucyjny.

Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe: – Prezydent Andrzej Duda coraz bardziej zdumiewa, bo nie dość, że złamał samą Konstytucję, to złamał także ustawę, własną ustawę, którą wniósł do Sejmu.

Włodzimierz Czarzasty, Sojusz Lewicy Demokratycznej: – Kombinują w ostatnim akcie przejścia sądownictwa w Polsce. Przyjdzie na nich czas. Przyjdzie Trybunał Stanu, przyjdzie prokuratura i przyjdą sądy na tych wszystkich, którym się wydaje, że są nietykalni. Nie ma ludzi nietykalnych na świecie.

Druga część Faktów po Faktach:

Diana Rudnik: – Owacja na stojąco publiczności Openera [Open'er Festival], miło?

Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich: – Miło. To na pewno było ważne, ale szczególnie to istotne, że w tej atmosferze koncertowej, w atmosferze, kiedy już się odbywały koncerty, już ludzie czekali czy to Gorillaz [Gorillaz – wirtualny zespół tworzący muzykę będącą połączeniem hip-hopu, rocka i innych gatunków muzycznych] czy na konak fide [?], to jednak prawie 200 osób, może i więcej się w tym namiocie pojawiło i chciało posłuchać i dyskutować o sądownictwie, o akta 2 [ACTA 2 odrzucone: Parlament Europejski zdecydował o odrzuceniu dyrektywy o prawach autorskich. Na razie prawo nie weszło w życie] o prywatności...

Rudnik: – nie o dokumentach festiwalowych lekkich, łatwych i przyjemnych...

Bodnar: – Ale myślę, że to jest też ciekawe, że organizator Open'era, twórca w zasadzie twórcą tego festiwalu, wymyślił tą koncepcję: z jednej strony miasteczka organizacji pozarządowych, bo na Festiwalu było ponad trzydzieści organizacji reprezentowanych i to, co było nazwane: Open'er obywatelski, czyli kilka debat także na temat Unii Europejskiej i co Unia Europejska znaczy dla młodych ludzi. Tak, że wydaje mi się, to jest ta przestrzeń, która, też myślę, powinna być przestrzenią do debaty, a być może nie tylko do zabawy.

Rudnik: – No właśnie. Wniosek z tego, że to był dobry poligon, jeśli chodzi o taką próbę wytłumaczenia, bo chyba o to chodziło, żeby wytłumaczyć Polakom, że Sąd Najwyższy to jest ich sprawa.

Bodnar: – To jest absolutnie ich sprawa, ponieważ demokracja opiera się na trójpodziale władzy. [Dalej już znane zdania].

#### **Tvn24 – Ława polityków [końcowa część]**

Kłopotek, PSL: – Jeszcze zwrócę uwagę na jedną rzecz, bo tego argumentu też używa pan prezydent: To dlaczego żadna ze stron, która jest niezadowolona, nie odwołała się do Trybunału Konstytucyjnego? Proszę państwa, ja wiele lat występowałem jako przedstawiciel Sejmu z upoważnienia marszałka przed Trybunałem Konstytucyjnym, broniąc naszych decyzji, broniąc naszych ustaw. Ale po rozmontowaniu, totalnym rozmontowaniu Trybunału Konstytucyjnego złożyłem na ręce przewodniczącego komisji ustawodawczej pismo i powiedziałem tak: rezygnuję z reprezentowania Sejmu przed Trybunałem, bo nie będę występował przed atrapą Trybunału Konstytucyjnego. Nie ma sensu w ogóle tam kierować spraw. Nie ma. [To była autoreklama].

Czarzasty, SLD: – A teraz jakbyście państwo pozwolili, to rozdział pod tytułem „nie ma obiadów za darmo” – tak właśnie mi to teraz wpadło do głowy.

Cymański, PiS: – To znaczy?

Czarzasty: – To znaczy, panie pośle, taką rzecz: Przychodzi do pana prezydenta sędzia i pan prezydent mu mówi: A, wie pan, wie pani co, chyba pani przedłużę ten mandat do sprawowania funkcji albo nie. Ale chyba przedłużę. Pogadajmy o tym.

Teraz tak: przychodzi szef sądu do pana ministra Ziobry i mówi pan minister Ziobro: Taki jesteś fajny facet. Wydaje mi się, że cię mogę odwołać albo cię nie mogę odwołać. Weź mi powiedz, co byś mi radził.

Przychodzi pani sędzia KRSu do posłów Prawa i Sprawiedliwości i oni mówią mu tak: Posłuchaj, zostaniesz członkiem [Czarzasty się zastrzega: ja wierzę w sędziów, żeby była jasność] zostaniesz członkiem KRSu, ale wiesz co? Jakby się coś zdarzyło, to wiesz, kto będzie wnioskował za tym? Ja. Ja jestem Franciszek Buła. Jeżeli będę miał problem, to słuchaj, spotkamy się na cmentarzu (to nie o Platformie, Broń Boże), spotkamy się gdzieś i ja ci powiem, jak ten problem możesz rozwiązać.

Ja panom chciałem powiedzieć coś takiego: Że ustawa jest mniej ważna od Konstytucji, a proszę pana, prezydent jest władzą wykonawczą, minister Ziobro jest władzą wykonawczą, a sądy są po to, żeby po tyłku dać jednemu i drugiemu, jak łamią prawo.

A teraz kończę: nie ma obiadów za darmo. Panie Tadeuszu [do Cymańskiego], wie pan co? Niech pan to przemyśli. Dlatego, że pan jest cudownym człowiekiem i przed tym programem powiedziałem: będziesz miał, Tadeuszu, problem, mam z tobą problem, bo cię lubię. Ale chcę powiedzieć tylko jedną rzecz: to się po prostu będzie zdarzało i do tego żeście doprowadzili i ludzie widzą to, że możecie bezkarnie łamać prawo. [wszyscy mówią].

Cymański: – Nie chcę tutaj chwytać się słów, ale słowa, że wierzę w sędziów, a potem są rysowane różne scenariusze, kiedy ci sędziowie pod wpływem takich czy innych zadań, bez groźby utraty życia, jak bywało w przeszłości, bo mamy jednak inne czasy i uważam, że to, co się dzieje jest transparentne jednak, pewne fakty są publiczne, my za nie będziemy płacić przy urnie wyborczej. Jeżeli jest tak strasznie, że ginie demokracja w Polsce i to nie da się...

Czarzasty: – Mendy w każdym środowisku są.

Cymański: – Ja rozmawiam z ludźmi, bo my mówimy tylko o tych sprawach, które owszem, interesują obywateli, ale trzeba też powiedzieć wyraźnie, że te zmiany, które są wprowadzane, w mniej czy bardziej udolny sposób, z wątpliwościami... Zaraz. Nie, nie. Co nie? Zaczyna się od góry zmiany, a to, co powiedziała przed chwilą, pani marszałek, podpisał rzeczywiście sędzia Pszczółkowski od nas. Ale o czym to paradoksalnie...

Czarzasty: – Co znaczy od nas?

Cymański: – Wybrany [znów wszyscy mówią]. Do czego zmierzam. Podkreśliła... ale wszyscy nas oglądają, powiem państwo, w liczbie mnogiej, że wśród tych, którzy skrytykowali panią prezes i napisali jej list, był, jest sędzia wybrany przez obóz...

Marszałek: – Tak powiedziałam, panie pośle. Powiedziałam: w tej kadencji.

Cymański: – Dobrze. Dobrze. Ale dokładnie pokażmy, o czym to świadczy paradoksalnie, o tym, że właśnie nie jest sędzią, który ma odwagę... tak jest.

Czarzasty: – Jest uczciwy.

Cymański: – Drodzy państwo, ja uważam, że zdecydowana większość sędziów są uczciwi. I ja wierzę w sądownictwo bardziej niż pani.

Kajdanowicz: – Kropka. Robimy przerwę w „Ławie polityków”. Wracamy za kilka minut.

Kajdanowicz: – Witam w „Ławie polityków” po przerwie. Zaczniemy od rozmowy na temat wystąpienia premiera Mateusza Morawieckiego w Parlamencie Europejskim.

Były minister zdrowia z PO: – Traktuję tę sytuację bardzo poważnie. Zaczę od tego... Ja w ogóle oglądałem na żywo w telewizji. Towarzyszyło mi takie nieodparte poczucie zażenowania, kiedy tego wszystkiego słuchałem. I było mi wstyd, dlatego że ja rozumiem premiera naszego rządu, abstrahuję w tej chwili od czystej polityki, premiera rządu mojego państwa, który mówi nieprawdę, patrząc wprost w kamery, w oczy milionów ludzi, którzy to oglądali, opowiada rzeczy, o których wszyscy wiemy, że są nieprawdziwe. Mówi o tym, że w Polsce wolność mediów jest zapewniona, mówi o tym, że prawa kobiet w Polsce są jak najbardziej przestrzegane, ale mówi rzeczy dużo bardziej poważne: zarzuca premier polskiego rządu, że w Sądzie Najwyższym zasiadają jacyś ludzie z postkomuny, ten sam człowiek, który jest wybrany między innymi głosami prokuratora stanu wojennego, Piotrowicza. Ten sam człowiek zarzuca, że w Sądzie Najwyższym są ludzie, którzy skazywali w stanie wojennym i wiemy, że to nieprawda, bo mamy oświadczenia od sędziów i jednocześnie nie waha się używać Piotrowicza do oskarżania prawa. To mnie przeraża. A najbardziej przeraził mnie moment, kiedy pan premier opowiada swoje historie, on lubi mówić o historii, o przeszłości, o wojnie lubi opowiadać. Jednocześnie lubi mówić, jak Unia cztery zero, nie Unia dwa zero, nie trzy zero, tylko poszedł dalej – cztery zero. To kompromitujące, ale w momencie, kiedy on powiedział, że on sam walczył o wolność w Solidarności i towarzysze jego tej walki byli skazywani wtedy na więzienie, on wtedy mówił o pani Ewie Kubasiewicz, która została skazana 20 grudnia 1981 roku i mówił o niej jako swej partnerce walki, tak przynajmniej to zrozumieliśmy. Szanowni państwo, w '81 roku premier Morawiecki miał trzynaście lat. Granie historią i ludźmi, którzy byli w stanie wojennym wsadzani do więzień i dzisiaj premier stoi w obliczu Europy i patrząc Europie w oczy, mówi: to jego towarzysze broni byli wtedy wsadzani do więzień, to pokazuje, jak bardzo nie rozumie roli, którą pełni, jak bardzo lekceważy Europę, jak bardzo jest arogancki, jak bardzo nas kompromituje, bo widzieliśmy wszyscy oczy tych polityków europejskich, którzy patrzyli na niego coraz większymi oczami i nie wierzyli w to... [Czy każdy uczestnik programu musi zająć określony limit czasu, żeby miał zapłacone za uczestnictwo?]

Kajdanowicz do Cymańskiego: był pan europoseł, czuje pan atmosferę...

Cymański: – ale panie redaktorze, zgadzam się co do odczuć, też jestem zażenowany, tylko z całkiem innych powodów. Zażenowany jestem... zażenowanie pana posła to jest premier, a u mnie zażenowanie właśnie Parlament. Przecież tematem było, co? Wizja przyszłości Europy, tak? Pan tutaj na początku napomknął, że się jakoś to potoczyło. I ja...

Kajdanowicz: – Posłowie mają prawo zadawać pytania.

Cymański: – Ależ oczywiście! Tylko jest coś takiego, jak się mówi po dojczewsku ta kindersztuba, dobre wychowanie, tak? I pewien porządek...

Kajdanowicz: – Milczeć na niewygodne tematy, tak?

Cymański: – Ależ panie redaktorze, jakie pytanie, taka odpowiedź. Jeżeli robimy spotkanie, tak jak tutaj robimy spotkanie i pan powiedział teraz temat, to nie będziemy gadać o czymś innym, tylko mówimy o tym, o czym pan powiedział. Jakie było wystąpienie premiera? Można je krytykować. Okej. Natomiast tam była furia i atak i mówienie o Polsce... to jest prawdziwe, że w Polsce są brunatne koszule na ulicy, że zginęła demokracja, że nie można mówić, co się chce. Tu teraz każdy może powiedzieć, co się chce.

[Wystarczy].



2018-07-09 poniedziałek

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

Dramatyczna akcja ratunkowa w zalanej jaskini

Będzie system wsparcia dla osób niepełnosprawnych

Zagadkowy zamek w Puszczy Noteckiej

Nurkowie z zalanej jaskini przetransportowali dziś czterech chłopców. Na ratunek czeka jeszcze czterech młodych piłkarzy i ich trener, którzy pod ziemią są już ponad dwa tygodnie.

Premier Mateusz Morawiecki oddał hołd Polakom zamordowanym przez Ukraińców podczas rzezi wołyńskiej.

W środę będziemy obchodzić dzień pamięci ludobójstwa na Wołyniu.

Średnio 3 miliony 300 tysięcy widzów obejrzało film Wołyn na antenie telewizyjnej jedyńki.

Ruszyły konsultacje wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Ważnym elementem tego systemu ma być solidarnościowy fundusz wsparcia. Już za dwa lata ma on wynieść dwa miliardy złotych.

Pranie pieniędzy, co najmniej miliona złotych, to kolejny zarzut jaki usłyszał dziś były urzędnik warszawskiego ratusza Jakub eR, zamieszany w aferę reprivatyzacyjną.

Mimo nacisków z Brukseli rząd nie wycofa się z planowanej reformy wymiaru sprawiedliwości – tak zapowiedział Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla tygodnika „sieci”. Prezes Prawa i Sprawiedliwości tłumaczy, że reforma jest niezbędna.

„Tak, opozycja te ostatnie miesiące przegrała. Ale jeśli liczą, że to nas uspi, mylą się. Ogromna zasługa w tych dobrych notowaniach premiera Morawieckiego, który dał sobie z tymi wszystkimi wyzwaniem radę. Jest ogromnie pracowity, ma nieprawdopodobną odporność fizyczną, co w polityce nie jest bez znaczenia”.

„Jeśli nie zreformuje się sądownictwa, inne reformy mają mały sens, bo prędzej czy później zostaną przez takie sądy, jakie mamy, zanegowane, cofnięte”. – Jarosław Kaczyński, prezes PiS. Źródło: Sieci

„Wiele osób w Polsce broni wolności, ale potrzebuje wsparcia. Jeśli możecie powiedzieć lub zrobić cokolwiek, będąc w Polsce, będzie to dla nich naprawdę dużo znaczyć” – Lech Wałęsa.

Sędzia Józef Iwulski, pełniący obowiązki prezesa Sądu Najwyższego, przyznał, że w stanie wojennym orzekł w sprawie politycznej dotyczącej opozycjonistów. To nie jedyny

polski sędzia z komunistycznym rodowodem. [Wszyscy, którzy mają powyżej 40 lat, mają komunistyczny rodowód, ale czy to ich wyklucza ze społeczeństwa? Jarosław Kaczyński nazwał tych ludzi drugim sortem. Jeśli dla samego siebie stosuje on indywidualne prawo, to wobec pozostałych nie wolno stosować odpowiedzialności zbiorowej]. Józef Iwulski jest jednym z dwóch sędziów stanu wojennego, którzy orzekali obok Waldemara Płóciennika. Na początku lipca przed wejściem w życie znowelizowanej ustawy regulującej zasady funkcjonowania Sądu Najwyższego było siedem takich przypadków, pięcioro sędziów w myśl nowych przepisów przeszło w stan spoczynku.

(oto pozostali: Dorota Rysińska, Andrzej Słuchniński, Jerzy Steckiewicz, Jan Rychliński, Marian Buliński).

W Londynie rozpoczął się szczyt Bałkanów Zachodnich, to inicjatywa zbliżająca te kraje do Unii. Czarnogóra, Serbia, Macedonia i Albania – to kraje kandydujące do członkostwa we wspólnocie. Bośnia i Hercegowina oraz Kosowo dopiero starają się o ten status.

Brytyjską polityką wstrząsnęły dymisje w rządzie: rezygnację złożyli szef dyplomacji oraz minister do spraw brexitu.

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner: – Już ośmiu chłopców uratowanych z jaskini. Na pomoc czeka jeszcze pięć osób.

Pięciometrowy pyton poszukiwany nad Wisłą.

Kilkaset pielęgniarek na zwolnieniu. To nie epidemia, to wygląda jak protest. W Mielcu, Rzeszowie i Tarnobrzegu to jest realny problem. W Lublinie pielęgniarki właśnie zaczęły strajk i odeszły od łóżek pacjentów.

W strajku bierze udział niemal 300 pielęgniarek, szpital jest niemal sparaliżowany, dlatego że kolejnych 80 pielęgniarek jest na zwolnieniach L-4. Problem ze zwolnieniami chorobowymi mają także szpitale w Tarnobrzegu, brakuje 80 pielęgniarek, w Rzeszowie na zwolnieniach jest 119 pielęgniarek i w Mielcu, tu aż 140. Dyrektor mieleckiego szpitala skierował sprawę do prokuratury.

Marek Burczyk, prokuratura rejonowa w Mielcu: – Dotyczy narażenia pacjentów na utratę zdrowia i życia oraz wyłudzenia poświadczenia nieprawdy przez pielęgniarki od lekarzy.

Marek Nowicki: – Ponieważ pobieranie w ramach protestu w zorganizowany sposób zwolnień lekarskich byłoby nielegalne, więc pielęgniarki tłumaczą, że to nie protest, tylko efekt ich przepracowania.

Minister zdrowia bojąc się, że epidemia zwolnień lekarskich rozleje się po kraju, od kilku dni spotyka się w Warszawie z szefostwem związku zawodowego oraz samorządu pielęgniarek. Z tych rozmów nic nie wynika, bo jedynym rozwiązaniem problemu byłoby już teraz znaczne podniesienie nakładów na ochronę zdrowia. Rząd chce podnieść finansowanie do 6% pkb, ale dopiero za kilka lat. [Gdy już zostanie odsunięty od władzy – na co liczę].

W szpitalu w Lublinie, w którym dziś rozpoczął się strajk, pielęgniarki domagają się półtora tysiąca podwyżki pensji zasadniczej. Marek Nowicki, Fakty.

Werner – Z Polski w świat i ze świata do Polski – warto posłuchać słów, które właśnie popłynęły w jedną i drugą stronę: Nasi przeciwnicy ideowi próbują zrobić podkop pod Polskę – mówi na Jasnej Górze premier, bo przypomina mu się obrona Częstochowy. A kiedy świat patrzy, jak polscy sędziowie muszą bronić niezawisłości sądów, to gwiazda światowego formatu też ma Polsce coś do powiedzenia.

Jakub Sobieniowski: – Mick Jagger [Mik Dżeger] mówił wczoraj. Dzisiaj cały świat to komentuje, politycy PiS też.

„Jestem za stary, by być sędzią. Ale jestem dość młody, by śpiewać.”

Słowa Micka Jagger’a mogą się okazać trwałe, bo cytują je dzisiaj media na całym świecie, w tym najpoważniejsze, opiniotwórcze, także polityczne w Stanach Zjednoczonych i w Zachodniej Europie. Mick Jagger nawiązał do odsyłania na emeryturę polskich sędziów Sądu



Najwyższego. Oto jak o ich wsparcie dla sądu zwracał się w ten sposób w internecie Lech Wałęsa:

„...obecny reżim chce zniszczyć niezależność sądownictwa w Polsce...

...choć wiele osób protestuje przeciwko temu, to „potrzebują oni wsparcia”. Proszę, by w trakcie koncertu The Rolling Stones wykonali gest lub powiedzieli coś w sprawie sądownictwa. Wiele by to dla nich znaczyło...” Lech Wałęsa, źródło: facebook.com/lechwalesa

Też w internecie wyśmiał ten apel Joachim Brudziński, minister spraw wewnętrznych i administracji: „Ja sądzę, że do Julio Iglesias, a kto wie, jak pan Wałęsa się rozkręci, to może i do samej Kim Kardiashian napisze. U tej „intelektualistki” na pewno znajdzie zrozumienie i podziw, w przeciwieństwie do takiej „niewdzięcznej” Oriany Fallaci ona nie nazwie go bufonem i ignorantem”. Źródło: twitter.com/jbrudzinski

Po pierwsze, Kim Kardiashian udało się już spotkać z Donaldem Trampem, a po drugie, Mick Jagger zrobił to, o co prosił Lech Wałęsa. I więcej: „Byliśmy w Polsce dawno temu, w 1967 roku. Było niesamowicie. Mam nadzieję, że będziecie się trzymać tego, czego nauczyliście się od tamtego czasu.”

Lech Wałęsa: – Zrobił to bardzo precyzyjnie. Króciutko, zwięźle, ale bardzo precyzyjnie. Bardzo, bardzo mu za to dziękuję.

Sobieniowski: – Przed koncertem Stounsów inny muzyczny gigant wyraził opinię o tym, co się dzieje w Polsce, na koncercie zespołu perdljam (pearljam) i na ich stronie pojawił się taki symbol i hasło w obronie praw kobiet. To tylko wzmacnia słowa Micka Jagger’a. Fani obu zespołów liczeni w milionach na świecie, nawet jeśli się nie interesowali Polską, to teraz zaczną.

„...Komisja Europejska nie złamie polskiej woli dokończenia tej reformy?”

Kaczyński – Nie złamie, bo to jest albo-albo. Jeśli nie zreformuje się sądownictwa, inne reformy mają mały sens, bo prędzej czy później zostaną przez takie sądy, jakie mamy, zanegowane, cofnięte.

To jest ostatnia barykada postkomunizmu?

Może nie ostatnia, ale kluczowa, ważna...” źródło: „Sieci”

[Koncert The Rolling Stones w Warszawie za nami. To było jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych tego roku, na które bilety kosztowały nawet 2 tys. złotych. Nic więc dziwnego, iż zespół otrzymał za warszawski koncert niemałe pieniądze. „Rzeczpospolita” podaje, że The Rolling Stones zarobili 5,5 mln dolarów.]

Ale według tvp-info Jagger przygadał Wałęsie, że Wałęsa jest za stary, żeby zajmować się sądami. – Tak to każdy słyszy, co chce usłyszeć.

Anita Werner – Cięcie pensji poczeka do września. Ustawa już obowiązuje, ale posłowie i senatorowie czują ją dopiero po wakacjach. Drobną poprawką w projekcie daje parlamentarzystom dwa miesiące oszczędności w kieszeni.

WOT ćwiczy pod oknami, a ćwiczenia to nie tylko bieganie i maszerowanie. To też strzelanie. Mieszkańcy Miniśmierza zamarli, kiedy siedząc na kanapie usłyszeli kanonadę. Władze gminy tłumaczą, że nie miały czasu, żeby wszystkich uprzedzić. A czy Wojska Obrony Terytorialnej mają powody, żeby się tłumaczyć, o tym:

Renata Kijowska: – Za mundurem panny sznurem, ale nie tym razem.

Mieszkanka: – Czy państwo powariowali, żeby strzelać ludziom pod oknami?

Nie jest tajemnicą, że do pobliskiego Miniśmierza przyjeżdża się, żeby wypocząć. Rezerwat Przyrody „Krowia Wyspa”, śpiew ptaków i strzały. [...]

[Wszystko jasne. Prawie].

Werner - Dwanaście utonąć w weekend...



2018-07-10 wtorek

1 euro =4,3380 złotego polskiego

### **TVP-INFO – Panorama dnia –**

Premier Mateusz Morawiecki udał się do Londynu na szczyt procesu berlińskiego, którego celem jest wspieranie sześciu krajów rejonu Bałkanów Zachodnich w ich integracji z Unią Europejską. W spotkaniu uczestniczą także premier Wielkiej Brytanii, Teresa May i kanclerz Dojczlandu, Angela Merkel.

Kandydaci na prezydenta Warszawy: 1) Rafał Trzaskowski, 2) Patryk Jaki, 3) Jan Śpiewak, 4) Andrzej Celiński, 5) Jakub Stefaniak, 6) Jacek Wojciechowicz.

Ogromna inwestycja powstająca w samym sercu Puszczy Noteckiej, na obszarze chronionym „Natura 2000”. W Stobnicy, w Województwie Wielkopolskim na sztucznej wyspie budowany jest zamek. Inwestycja budzi poważne zastrzeżenia ekologów, ale władze gminy Oborniki oraz Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska zapewnia, że wszystko odbywa się zgodnie z prawem. Na miejscu jest:

Eugeniusz Romer: – Przede wszystkim wiemy, że ta budowa jest bardzo mocno ogrodzona płotem z drutem kolczastym, są także usypane wały, tak że nie za bardzo widać, co dzieje się w środku, natomiast my stąd możemy zobaczyć, że ta budowla jest bardzo wysoka, docelowo ma mieć nieco mniej niż 50 metrów, to będzie łącznie 15 kondygnacji i tutaj ekolodzy mają bardzo duże zastrzeżenia, że w tym obszarze „Natura 2000 Kiszewo” chronionym, taki obiekt powstaje. Może to mieć duży wpływ na żyjące tutaj zwierzęta i ptaki. Zastrzeżenia budzi też fakt, że ktoś wydał zgodę na budowę tej inwestycji w tym miejscu. Te wątpliwości chce rozwiązać ministerstwo środowiska. Wiadomo też, że to nie tylko Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Poznaniu wydawała zgodę na budowę w tym miejscu. Wiadomo też, że marszałek Województwa Wielkopolskiego w 2010 roku wydał zgodę na odleśnienie [marszałek zdecydował, że na tym kawałku terenu to nie jest już las, czyli nie ma Puszczy, tylko teren budowlany] tego terenu i dzięki temu ta inwestycja w ogóle mogła powstać. Podobnie w 2011 roku rada gminy przyjęła tutaj plan zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu, dzięki któremu ta inwestycja mogła ruszyć. Był także raport, na którym bazowała Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wydająca swoją decyzję w 2015 roku. Raport ten został sporządzony przez ekspertów związanych z fundacją Sauna Polska, jednym z tych ekspertów był profesor Piotr Trojanowski, ten sam, który potem protestował w Puszczy Białowieskiej w obronie kornika drukarza. Ale też kontrowersje budzi fakt, że wśród rady nadzorczej tej fundacji ma być osoba, która jest stowarzyszona rodzinnie z inwestorem, która prowadzi tę inwestycję. Tak że te wszystkie wątki będą badane, no i po tych wszystkich kontrolach okaże się, miejmy nadzieję, czy rzeczywiście wszystko było tutaj zgodnie z prawem i czy ta inwestycja jest tak mało groźna dla środowiska, jak deklarowano. [„Miejmy nadzieję”, że ta zbrodnia na przyrodzie naszego kraju, widoczna na pierwszy rzut oka, zostanie rozebrana, a decydenci, którzy „zgodnie z prawem” decydowali, też z godnie z prawem odpowiedzą za to przestępstwo. Zastanawiające jest, dlaczego tak potężna instytucja, jaką jest Telewizja Polska, obawiała się podać nazwisko, dla kogo to się buduje].

Sprawą inwestycji w Puszczy Noteckiej zajęło się Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Na rozpoczynającym się w Belgii jutro szczycie NATO w Brukseli zostaną podjęte decyzje zwiększenia mobilności sił sojuszu. Sekretarz generalny Jens Stoltenberg: Przywódcy mają także rozwiązania dotyczące nowej struktury dowództwa.

Dominika Ciocicz: – NATO będzie zmieniać swoją koncepcję, będzie starało się być bardziej mobilne i odpowiadać na ewentualne zagrożenia i zadania stojące przed sojuszem. Krótko mówiąc, jest to program zwany potocznie „4 x 30”. Oznacza to, że byłoby do użycia 30 eskadr lotniczych, 30 okrętów bojowych oraz 30 batalionów zmechanizowanych, które można by przesunąć w dowolnym okresie trzydziestu dni od czasu wystąpienia zagrożenia.

Wielą radość i ulga – wszystkie osoby w zalanej jaskini Tang Luang Nang Non w północnej Tajlandii – 12 chłopców [w wieku od 11 do 16 lat] i ich dwudziestopięcioletni trener zostały uratowane.

### **Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz**

Od kilku godzin mówimy o wielkim sukcesie akcji ratunkowej i wielkim szczęściu uwięzionych w zalanej jaskini. Dwunastu nastolatków i ich trener uratowani. Cały świat gratuluje sztabowi akcji i nurkom, którzy ryzykując własnym życiem, walczyli o życie uwięzionych.

### **Pouczenie zamiast mandatu.**

To może być długa i skuteczna blokada w Sądzie Najwyższym, ale zgodna z prawem. Jeśli kilkuset sędziów zgłosi swoje kandydatury, a później na przykład odwoła się od niekorzystnej decyzji KRS, to prezydent i PiS nie przejmą Sądu Najwyższego jeszcze długo. Na razie walczą o przejście fotela prezesa:

Jakub Sobieniowski: – Od dzisiaj nowa Krajowa Rada Sądownictwa może decydować o przyszłości Sądu Najwyższego. Chodzi o to, że dziewięciu sędziów Sądu Najwyższego po ukończeniu 65 roku życia, w takich pismach wyraziło chęć dalszej pracy i jak każda nowa i przygotowana i przegłosowana przez PiS ustawa, dołączyło takie orzeczenia lekarskie (W załączeniu zaświadczenia lekarskie i psychologiczne z dnia 17 kwietnia 2018 r.) Siedmiu sędziów złożyło tylko krótkie pisma z wolą dalszej pracy, ale nie dołączyło badań. Uznali, że Konstytucja gwarantuje im takie prawa, które obowiązywały, gdy zaczęli pracę w Sądzie Najwyższym. Uznali, że wystarczy jednozdaniowa informacja, że chce się dalej orzekać.

Wiesław Johann, Krajowa Rada Sądownictwa: – Jeżeli to będzie wniosek niezawierający tych podstawowych, a powiadam, formalnych wymogów, no to będzie po prostu potraktowany negatywnie.

Sobieniowski: – To głos prezydenckiego przedstawiciela w nowej KRS. Ale w Sądzie Najwyższym i w ogóle wśród prawników i w Komisji Europejskiej, i nawet w Parlamencie Europejskim te działania są widziane tak:

Marcin Matczak, profesor, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego: – Naruszenie niezawisłości sędziowskiej sensu stricto. – Nie widzi Krajowa Rada Sądownictwa w tym problemu? Że sędzia orzeka, a na drugi dzień nie orzeka, bo inna władza zdecydowała, że nie może orzekać.

Maciej Mitera, Krajowa Rada Sądownictwa: – Ale panie redaktorze, jeżeli przeszedłbym w stan spoczynku czy w ogóle utracił siły do orzekań, to też nagle przestaję orzekać.

Matczak: – Ale z własnej woli.

Mitera: – Z własnej woli, a tutaj z woli ustawodawcy.

Matczak: – Ale ustawodawca, to jest pierwsza władza, pan jest trzecią władzą i tutaj pana koledzy sędziowie są trzecią władzą.

Sobieniowski: – W programie „Tak jest” tvn24 rzecznik wybranej przez polityków KRS broni nie sędziów Sądu Najwyższego, a posunięć rządzących polityków wobec sędziów.

Matczak: – Czy sędzia w stanie spoczynku może orzekać?

Mitera: – Ależ panie profesorze, sędzia jest albo sędzią orzekającym, albo sędzią, bym powiedział, w stanie spoczynku.

Matczak: – Wyrzucenie sędziego polega na tym, że przerywa mu się jego orzekanie. Zgodzi się pan ze mną?

Mitera: – Nie zgodzę się, bo to nie jest wyrzucenie, pan myli pojęcia, co to jest wyrzucenie.

Sobieniowski: – Tak wyglądała ta konfrontacja poglądów.

Mitera: – Ilu prawników, tyle interpretacji. Część stoi na stanowisku, że decydująca jest kadencja określona w Konstytucji, a część uznaje, że można ustawę tutaj zmieniać to.

Matczak: – Czyli nadal zajmuje pan stanowisko, że Konstytucja jest mniej ważna od ustawy.

Mitera: – Nie, panie profesorze.

Matczak: – Tak pan powiedział. To którzy to prawnicy twierdzą, że można ustawą zmienić to, co jest Konstytucją?

Mitera: – No inni prawnicy.

Matczak: – Ale którzy prawnicy? Pan tak twierdzi?

Mitera: – Ale...

Sobieniowski: – Prezydent nie zabiera głosu w sprawie, a to do niego należał decydujący głos w sprawie przygotowania ustawy o Sądzie Najwyższym, w sprawie sędziów i kierownictwa. I teraz w tym wywiadzie Jarosław Kaczyński zapewnia, że między głową państwa a PiSem napięcie nie ma i przewiduje, że Andrzej Duda będzie kandydatem PiS [na prezydenta] za dwa lata, ale pewności nie daje.

Kaczyński: – „...co do napięcia, jakie się wtedy między nami a prezydentem pojawiło, to już przeszłość.

Pytający: – Czy Andrzej Duda będzie kandydatem PiS na prezydenta w kolejnych wyborach? Ten wybór majaczy już na horyzoncie.

Kaczyński: – Majaczy. I gdyby mnie panowie zapytali, kto będzie naszym kandydatem na prezydenta w roku 2020, to bym powiedział, że obecny prezydent. Ale ta decyzja będzie oczywiście oficjalnie podjęta przez radę polityczną lub kongres partii...” źródło: „Sieci”

[Jakoś nie usłyszałem tego sposobu na „długą i skuteczną blokadę”].

Sobieniowski: – Nie spotkali się, choć powinni. Prezydenci Polski i Ukrainy będą mieli okazję do rozmowy jutro na szczycie NATO. Temat jest trudny. Historia, która dzieli i ustawa o IPN, która pogłębia.

Donald Tusk, przewodniczący Rady Europejskiej: – Ja apeluję do obu krajów o nowe podejście do kwestii naszych relacji i pozytywne myślenie. Na konflikcie między nami zależeć może tylko naszym przeciwnikom albo politycznym głupcom.

Tak tuż po szczycie Unia i Ukraina, Donald Tusk nawiązał do tarć, których jednym z efektów były te oddzielne uroczystości upamiętniające ofiary (na Wołyniu i na Lubelszczyźnie) upamiętniające ofiary, z jednej zbrodni na Polakach na Wołyniu, z drugiej akcji odwetowej na ludności ukraińskiej.

Tusk: – Ostatnie napięcia pokazują, że nie wszyscy odrobili swoje lekcje z historii. Tylko pełna solidarność między Polską a Ukrainą może uchronić nas od powtórki z tragicznej historii w przyszłości.

Bajkowy zamek w Puszczy Noteckiej staje się rzeczywistością: 14 pięter i garaż podziemny; 97 lokatorów w 46 apartamentach; budynek gospodarczy dla 10-osobowej obsługi; 50-metrowa wieża. Argumenty za: „niewielka powierzchnia” i „nieznaczne wykorzystanie renu”.

Orzeł był biały, ale tło tęczę, co bardzo nie spodobało się ministrowi Joachimowi Brudzińskiemu. Jego zdaniem na paradzie równości w Częstochowie znieważało i sprofanowało symbole narodowe.



2018-07-11 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3356

**TVP-INFO – WIADMOŚCI** – Michał Adamczyk

Spotkanie prezydentów Stanów Zjednoczonych i Polski na szczycie NATO w Brukseli

Mija 75 lat od krwawej niedzieli na Wołyniu

Już za pół godziny w półfinale Mundialu Chorwaci zmierzą się z Anglikami

Dojczland jest zakładnikiem Rosji. Polska nie chce nim być.

W Brukseli rozpoczął się szczyt NATO, podczas którego doszło do spotkania prezydentów Polski i Stanów Zjednoczonych. O czym Andrzej Duda rozmawiał z Donaldem Trampem?

Dariusz Bohatkiewicz: – To było niezaplanowane spotkanie, prezydent Donald Tramp zaprosił Andrzeja Dudę oraz ministra Krzysztofa Szcherskiego do swojego gabinetu. Przygotowanego tutaj właśnie w kwaterze głównej NATO. Rozmowa dotyczyła przede wszystkim współpracy wojskowej oraz stosunków bilateralnych, w tym między innymi

przygotowywanej wizyty Andrzeja Dudy w Białym Domu. O tym, jak wyglądał pierwszy dzień szczytu, zobaczmy w materiale:

Jakub Wojtanowski: – Szczyt NATO w Brukseli i trudna rozmowa o pieniądzach:

Jens Stoltenberg, sekretarz generalny NATO: – Dzisiaj ponownie potwierdzimy, że chcemy wydawać więcej na obronność. Dzielić się tym ciężarem bardziej sprawiedliwie.

Wojtanowski: – Donald Tramp po raz kolejny krytykował Dojczland za to, że nie przeznaczają 2% pkb na obronność, ale pompują miliardy dolarów do Rosji. Mowa o gazociągu Nord Sreem 2.

[Fragment filmu: śniadanie, pięć pustych talerzy po jednej stronie stołu, pięć po drugiej. Po jednej stronie siedzi prezydent Stanów Zjednoczonych, po drugiej sekretarz generalny NATO, siedzi jeszcze osiem osób. Sekretarz generalny NATO tłumaczy Trampowi: „Są takie kraje jak Polska, które nie przyjęłyby gazu z Rosji, są inne kraje, które by go nie przyjęły, bo nie chcą być zakładnikiem Rosji. Dojczland jest zakładnikiem Rosji, bo zależą w dużym stopniu od jej energii.” – koniec cytatu.

[Przecież Polska i kraje sąsiednie są od dziesięcioleci uzależnione od gazu z Rosji i to w bardzo dużym stopniu. Polska zużywa rocznie ponad 15 miliardów metrów sześciennych gazu; jedną trzecią zapotrzebowania zaspokajają wydobycie krajowe, a dwie trzecie importujemy, z czego większość z Rosji – m.in. przez Ukrainę, ale też gazociągiem jamalskim biegnącym do Dojczlandu i przez połączenie z siecią gazociągów na Białorusi. Po co te kłamstwa wobec Trampa? Ale tłumaczenie według tvn: „Są takie kraje, jak Polska, które by nie zaakceptowały gazu, są kraje, które by go nie przyjęły, bo nie chcą być zakładnikiem Rosji. A Dojczland jest zakładnikiem Rosji”].

Andrzej Duda: – Do 2030 roku stopniowo podniesiemy nasze wydatki na obronność z 2% do 2,5%, więc to na forum sojuszu robi ogromne wrażenie, bo to jest bardzo poważna decyzja. [To jeszcze 12 lat, trzy kadencje – tyle się jeszcze wydarzy. Kolejne kłamstwo w NATO?]

Państwa członkowskie zdecydowały o utworzeniu nowych dowództw strategicznych: w Norfolk (Stany Zjednoczone) „Dowództwo Atlantyckie” – zdolność i bezpieczeństwo przetrwania wojsk przez Atlantyk oraz „Dowództwo Logistyczne” w Ulm, Dojczland Logistyka i wsparcie na terenie Europy. Zatwierdzono też plan 4 x 30 na wypadek sytuacji kryzysowej.

Inwestorem pałacu w Puszczy Noteckiej jest firma rodzinna: Dymitr Paweł Nowak, prezes zarządu oraz Tymoteusz Paweł Nowak, wiceprezes zarządu. Jak się okazuje, jej udziałowcem była firma zarejestrowana na Cyprze (Larnaka) pod tym samym adresem, co inna spółka zajmująca się między innymi kryptowalutami [Kryptowaluta, rzadziej waluta kryptograficzna – rozproszony system księgowy bazujący na kryptografii, przechowujący informację o stanie posiadania w umownych jednostkach – nie jest to jasne, więc: Kryptologia ma szerokie zastosowanie w społeczeństwach rozwiniętych technicznie; wykorzystuje się ją np. w rozwiązaniach zapewniających bezpieczeństwo kart bankomatowych, haseł komputerowych i handlu elektronicznego] i zakładaniem, i zarządzaniem podmiotami prawa obcego.

Sześciometrowy pyton tygrysi wciąż nieuchwytny...

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke: – Szczyt NATO i szczyt emocji. Słowne starcia Angeli Merkel i Donalda Trampa. Dojczland jest zakładnikiem Rosji, mówi prezydent Stanów Zjednoczonych. Od Europy żąda natychmiastowego zwiększenia wydatków na wojsko. [Donald Tramp] Szykuje się do rozmowy z Putinem. Pytanie: czy będzie równie ostry?

Angela Merkel, kanclerz Dojczlandu: – Sama doświadczyłam tego, jak część Dojczlandu była okupowana przez Związek Radziecki. Jestem bardzo szczęśliwa, że dzisiaj jesteśmy w zjednoczonej wolnej Republice Federalnej Dojczlandu i że podejmujemy niezależne decyzje.

Istotę sporu pokazuje to zestawienie – plansza:

Wydatki państw NATO na obronność w 2018 roku – źródło: nato.inf

W odniesieniu do pkb:

1. Stany Zjednoczone – 3,5%
2. Grecja – 2,27%
3. Estonia – 2,14%

4. Wielka Brytania – 2,10%
5. Łotwa – 2,00%
6. Polska – 1,98%
7. Litwa – 1,96%
8. Rumunia – 1,93%
- (...)
17. Dojczland – 1,24%

Kwoty w milionach dolarów:

1. Stany Zjednoczone – 706 063
2. Wielka Brytania – 61 508
3. Francja – 52 025
4. Dojczland – 51 009
5. Italia – 25 780
6. Turcja – 15 219
7. Hiszpania – 13 863
8. Holandia – 13 023
9. Polska – 12 088

Daniel Fried, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, Atlantic Council: – Jest pewna tradycja na amerykańskiej prawicy i jest to izolacjonizm. I ten szczególny rodzaj amerykańskiego izolacjonizmu odsuwa Amerykę od Europy i ten rodzaj [polskiego] izolacjonizmu doprowadził Polskę do września 1939 roku.

Kristiano Ronaldo sprzedany – Madryt żegna, Turyn wita. Juventus.

Wybrana przez polityków KRS zamyka się na trzydniowym posiedzeniu. Tematem jest – Sąd [Najwyższy] po rewolucji – który z sędziów może orzekać dalej. Posłanka Pawłowicz na obrady przynosi czarną listę sędziów.

Krzysztof Skórzyński: – Od dziś, od tego wystąpienia sędziowie w Polsce już wiedzą. Że jeśli kiedyś byli w tym tłumie i jeżeli ich zdjęcia znajdzie Krystyna Pawłowicz, ich kariera zawodowa może się załamać.

Pawłowicz: – ...jest na liście osób, które jeździły do Brukseli nadawać na Polskę. Po prostu jest silnie zaangażowana politycznie...

Skórzyński: – Taki argument, że sędzia z dorobkiem nie może objąć stanowiska w Sądzie, bo uczestniczyła w protestach przed sądami lub była na wysłuchaniu w Parlamencie Europejskim w sprawie polskich ustaw o sądach, został tu jeszcze rozwinięty. Lista została rozdana członkom KRS na posiedzeniu Rady, która miała stać na straży niezależności sądów.

Pawłowicz: – Nie po to była ta reforma, żeby takie osoby najbezpieczniej składały teraz jakby nigdy nic...

Skórzyński: – Dowód na to, po co Prawu i Sprawiedliwości był potrzebny przewrót w sądach. Po co było wprowadzenie swoich nominatów do Rady [KRS] decydujących o stanowiskach i karierach w sądach.

Borys Budka, Platforma Obywatelska: – Skandaliczne słowa pani poseł Pawłowicz, ale one tylko potwierdzają, co było prawdziwym zamysłem PiSu. Polityczna weryfikacja sędziów staje się faktem.

Skórzyński: – Ta sama Krajowa Rada [Sądownictwa] za chwilę ruszy z rozpatrywaniem kandydatur do Sądu Najwyższego. Pisowi tu zależy na czasie, bo z nowych sędziów chce wyłonić nowego prezesa, mimo że obecni sędziowie nie mają wątpliwości, że kadencja Małgorzaty Gersdorf trwa jeszcze prawie dwa lata.

Maciej Mitera, Krajowa Rada Sądownictwa: – Zobaczymy, ile wpłynie kandydatur. Na 10 lipca były to dwie formalnie zgłoszone kandydatury.

Skórzyński: – Członkowie KRS doskonale wiedzą, że sędziowie planują zalać Radę kandydaturami i tym samym spowolnić, a nawet sparaliżować próbę usunięcia pierwszej prezes. Ten fortel ma pozwolić Radzie szybko, niemal hurtowo odrzucać kandydatury. Jak widać, to dzisiejszy komunikat KRS: kandydat do Sądu Najwyższego od dziś może wysłać jedynie zgłoszenie. Nie musi załączać wykazu 100 spraw, w których orzekał i zaświadczenia z IPN. Do

wczoraj musiał. Dzięki temu zabiegowi Rada przyspieszyła procedurę weryfikacji kandydatów, bez konieczności weryfikacji wielu dokumentów, na przykład tych, potwierdzających kompetencje kandydata.

Monika Frąckowiak, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”: – Chodzi tylko o to, żeby do Sądu Najwyższego powołać kandydatów, którzy będą dawali rękojmię należytego orzekania, w rozumieniu pani poseł Pawłowicz.

Skórzyński: – Kandydaci mają czas do końca lipca, potem ruszy procedura ich weryfikacji. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Pochanke: – Strajk pielęgniarek na Podkarpaciu i w Lublinie. Żądają tysiąca złotych podwyżki. Dyrekcje mówią: nas nie stać. Pielęgniarki odpowiadają: nas też, trzy lata o to walczyły. Ten pat dla pacjentów staje się już dramatyczny.

Katastrofa śmigłowca pod Opolem – dwie osoby nie żyją, trzecia jest ciężko ranna.

Poseł Platformy Stanisław Gawłowski może opuścić areszt. Sąd wyraża zgodę, warunkiem jest wpłacenie półmilionowej kaucji. Na Gawłowskim ciąży pięć zarzutów, w tym trzy korupcyjne.

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Anita Werner i Michał Dworczyk, szef kancelarii premiera

Werner: – Panie ministrze, gdyby przyjechał właśnie do Polski Frans Timmermans i chciałby się spotkać z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego, to z kim miałby się spotkać?

Dworczyk: – To pan komisarz miałby poważny kłopot, chyba że chciałby się spotkać z prezesem w stanie spoczynku, to wtedy z panią prezes Gersdorf powinien się spotkać. Natomiast dzisiaj nie ma pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Werner: – Jak to nie ma?

Dworczyk: – Jest osoba pełniąca obowiązki, jest to pan sędzia Iwulski.

Werner: – Tylko że pan sędzia Iwulski mówił, że pan prezydent nie prosił go o pełnienie obowiązków, ani go nie wyznaczył, że on po prostu zastępuje panią prezes Gersdorf, jak pani prezes jest na urlopie. Ale mnie się wydaje bardzo dziwne, że nawet rzecznik nowej KRS, pan sędzia Maciej Mitera nawet zapytany, czy profesor Gersdorf jest pierwszym prezesem Sądu Najwyższego? Powiedział: Nie wiem. To jest kwestia relatywna. Być może jest tak, a być może jest tak.

Dworczyk: – Nie znam tej wypowiedzi. Według mojej wiedzy 4 lipca pani sędzia Gersdorf przeszła w stan spoczynku zgodnie z ustawą. Ustawą, którą wydaje się, że do niedawna jeszcze akceptowała i nie wносиła żadnych wątpliwości, co do tego aktu prawnego, ponieważ zgodnie z tą ustawą wystąpiła do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o zgodę na dodatkowe zatrudnienie na jednej z warszawskich uczelni. I taką zgodę pani prezes otrzymała.

Werner: – Tak, ale pan prezydent może wyrażać zgodę rzeczywiście na wykładanie na uczelni, ale nie może ingerować w to, co jest w Konstytucji napisane. W Konstytucji jest napisane, że kadencja pani prezes trwa sześć lat.

Dworczyk: – W Konstytucji jest również napisane, że ustawa określi wiek, w którym sędzia Sądu Najwyższego przechodzi na emeryturę. Doniedawna to był wiek siedemdziesięciu lat, teraz od niedawna jest to wiek 65 lat, podobnie jak w przypadku innych sędziów, podobnie jak w przypadku wszystkich mężczyzn w Polsce. Podobnie jak inni sędziowie, sędziowie Sądu Najwyższego po przekroczeniu 65 roku życia mogą złożyć wniosek o to, aby nadal być czynnymi sędziami...

Werner: – Tak. Ja chciałam pójść krok dalej. Tak po ludzku, czy pana naprawdę nie rusza, jak wszystkie autorytety wokół prawnicze, sądowe mówią, że pierwszym prezesem Sądu Najwyższego jest pani profesor Gersdorf, a ustawa o Sądzie Najwyższym łamie Konstytucję? Profesor Strzembosz, sędziowie Sądu Najwyższego, Naczelna Rada Adwokacka, Komisja Europejska, sędziowie z Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa...

Dworczyk: – Akurat różnych gremiów europejskich bym do tego grona nie wliczał, ponieważ w ostatnich miesiącach, a nawet latach przekonujemy się, że poziom zideologizowania różnych podmiotów, gremiów i polityków czy urzędników raczej europejskich jest w bardzo

duży i ma to wpływ na merytoryczną ocenę faktów. Natomiast ja bardzo szanuję osoby, które mają tytuł...

Werner: – Była ocena tych gremiów w sprawie wycinki Puszczy i rząd mówił, że wycinka jest zgodna z prawem, to jednak się okazało, że Trybunał [Sprawiedliwości Unii Europejskiej] stwierdził, że jest niezgodna.

Dworczyk: – Dlatego przestrzegamy decyzji Trybunału. Natomiast ja szanuję osoby, które są profesorami. Szanuję wszystkich naukowców, prawników, profesorów przez panią wymienionych, ale proszę zwrócić uwagę, że zdania, opinie wśród prawników są podzielone. Nawet część sędziów Sądu Najwyższego, który pani podaje przykład, jako ciało, które jednoznacznie i krytycznie ocenia przygotowaną ostatnią nowelizację, ale...

Werner: – Ale jaką uchwałę...

Dworczyk: – Uchwałę mogą wydać, jaką chcą. Natomiast jedynym niezależnym organem w Polsce, który może ocenić zgodność z Konstytucją, doskonale wiemy, że jest Trybunał Konstytucyjny. Natomiast ja chciałbym wrócić jeszcze do sędziów Sądu Najwyższego. Część z nich złożyła wnioski do pana prezydenta w sprawie możliwości dalszego orzekania. I teraz zgodnie z procedurą te wnioski zostaną ocenione. Jeżeli złożyli te wnioski, to znaczy, że zgadzają się z przeprowadzoną nowelizacją, nie kwestionują jej zgodności z prawem.

Werner: – Część z tych sędziów złożyła wnioski, powołując się na Konstytucję, a jeżeli chodzi o Trybunał Konstytucyjny, to słabo też wygląda pozycja Trybunału Konstytucyjnego, których siedmioro sędziów pisze, że prezes Trybunału Konstytucyjnego, punktując panią prezes i nie zgadzając się z... albo też pytając o sposób dobierania składów sędziowskich. Ale zostawmy to na razie. Pan premier i jego rząd uzna jako wiążący wyrok Trybunału Sprawiedliwości, jeżeli Polska trafi przed Trybunał Sprawiedliwości w związku z ustawą o Sądzie Najwyższym?

Dworczyk: – Ja myślę, że takie wybieganie w przyszłość nie ma większego sensu. Zobaczmy, jak sytuacja będzie się rozwijała. Natomiast jeśli chodzi o samą deklarację – my przestrzegamy prawa europejskiego. Puszcza Białowieska jest tutaj dobrym przykładem.

Werner: – Czyli tak samo będzie w przypadku, jeżeli...

Dworczyk: – Ja nie sądzę, żeby Trybunał wydał w tej sprawie orzeczenie.

W Trybunale jest około 1300 spraw. Więc jeżeli sprawa, o której rozmawiamy, będzie 1301-szą, myślę, że nie będzie dramatu. Natomiast dzisiaj gdybanie, co będzie, jak będzie... Zaczekajmy, jak się rozwinię sytuacja i wtedy będziemy komentować. Na razie na dzień dzisiejszy sytuacja jest taka, że część krajów Unii Europejskiej przekonał się do naszych argumentów, do naszej racji, że twarda obrona stanowiska Polski przynosi na wielu polach, jeśli chodzi o politykę międzynarodową, korzyści dla naszego kraju i dla całego regionu. Przykładem jest sprawa migracji, gdzie od 2015 roku mówiliśmy, przedstawialiśmy asertywnie nasze stanowisko, razem z innymi krajami regionu, szczególnie z grupą wyszehradzką doprowadziliśmy do tego, że Unia Europejska właśnie przyjęła wyśmiewane i deprecjonowane przez polityków Platformy Obywatelskiej i część krajów Unii Europejskiej stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Werner: – Ale w sprawie praworządności i trójpodziału władzy jakoś mam wrażenie, że urzędników europejskich, którzy decydują o tym postępowaniu w sprawie ustawy o Sądzie Najwyższym, jakoś Polska jeszcze nie przekonała.

Dworczyk: – Ma pani absolutną rację. Przekonał się pana Timmermansa...

Werner: – Czy po prostu premier uzna taki wyrok, jeżeli taki zapadnie?

Dworczyk: – Ja powiedziałem i mogę jeszcze powtórzyć, że przestrzegamy prawa i tak nadal będzie się działo. Natomiast jeśli chodzi o urzędników Komisji Europejskiej rzeczywiście nie przekonał ich. Problem polega na tym, że do tego, żeby jakiś kompromis zawrzeć, żeby przekonać kogokolwiek, musi być dobra wola po drugiej stronie. Ostatnie miesiące pokazują i rozmowy liczne, które przeprowadził premier Mateusz Morawiecki, czy to z przewodniczącym Komisji Europejskiej, czy z przewodniczącym Timmermansem, są dowodem, że raczej Komisja nie jest zainteresowana prawdziwym dialogiem. Takie słowo, jak kompromis wyraźnie nie funkcjonuje w słowniku części urzędników. Ale zupełnie inaczej jest w przypadku innych krajów.





2018-07-12 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3322

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holeccka

Do kasy NATO wpłynie więcej pieniędzy

Prezes Sądu Najwyższego z komunistyczną przeszłością: był podoficerem później oficerem rezerwy wojskowej służby wewnętrznej [Jak go wcielili do wojska po ogłoszeniu stanu wojennego, to mając wyższe studia, musiał dostać stopień podporucznika. Gdy został zwolniony z wojska, to jak my wszyscy, został oficerem rezerwy. Taki rodowód komunistyczny mają wszyscy Polacy, którzy ukończyli studia przed rokiem 1989. Każdy, kto obecnie ma minimum pięćdziesiąt parę lat, ma taki komunistyczny rodowód. Tu mowa o Iwulskim].

Jerzy Brzęczek następca Adama Nawalki. [Piłka nożna]

Tramp – Państwa członkowskie uchwaliły zwiększenie wydatków [o około 33 miliardy dolarów] na obronność, jesteśmy z tego powodu bardzo szczęśliwi. Sojusz już jest dziś dużo silniejszy niż był jeszcze dwa dni temu.

Donald Tramp domaga się wyjaśnień w sprawie budowy gazociągu Nord Stream II.

Propozycja budżetu Unii Europejskiej, rosnąca rola dyplomacji parlamentarnej i współpraca regionalna – to główne tematy trzeciego szczytu przewodniczących parlamentów Europy Środkowej i Wschodniej.

Dziś Krajowa Rada Sądownictwa negatywnie zaopiniowała jego oświadczenie o woli dalszego orzekania. [Chyba chodzi o sędziego Iwulskiego].

Michał Laskowski, rzecznik Sądu Najwyższego: – Wszyscy też w tych latach po ukończeniu takiej służby wojskowej [to się nazywało studium wojskowe i przechodził je każdy student] otrzymywali stopień oficerski. Więc nie ma tutaj nic takiego nadzwyczajnego.

Komisja do spraw reprivatyzacji ukarała kwotą 30 tysięcy złotych prezydent Warszawy. Hanna Gronkiewicz-Waltz po raz kolejny zignorowała wezwanie i wyjechała do Singapuru.

Prokuratura skierowała akt oskarżenia przeciw byłemu ministrowi finansów w rządzie Platformy Obywatelskiej i PSL – Jackowi Kapicy. Urzędnikowi grozi do 10 lat więzienia. Chodzi o aferę z rejestrowaniem automatów do gry o niskich wygranych, tak zwanych „jednorękich bandytów”...

Ruszył proces w sprawie śmierci Igora Stachowiaka, w którym oskarżonych jest czterech wrocławskich policjantów, grozi im po pięć lat więzienia.

Rząd pomoże hodowcom trzody chlewnej. Wartość trzyletniego programu resort rolnictwa oszacował na ponad miliard złotych.

Bruksela nie rozpatrzy skargi polskiej firmy Fakrona na duńską spółkę Welux. Zarzuty o nieuczciwą konkurencję...

Minister kultury i dziedzictwa narodowego, Piotr Gliński, odznaczył dziś wybitnych twórców kultury złotymi, srebrnymi i brązowymi medalami „zasłużony kulturze Gloria Artis”, a także wręczył złoty krzyż zasługi Piotrowi Iwickiemu.

To była brutalna pacyfikacja wymierzona w tych, którzy pomagali żołnierzom państwa podziemnego. 75 lat temu Dojczycy wymordowali mieszkańców Miśniowa w świętokrzyskiem.

73 lata temu rozpoczęła się na Suwalszczyźnie największa i dotąd niewyjaśniona zbrodnia na Polakach po II wojnie światowej – obława augustowska, nazywana „Małym Katyniem”.

## **Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke**

Polityczne przyspieszenie i piąta zmiana w ustawie o sądach. Skoro prezes Gersdorf sama nie znika, w Pisie pojawia się pomysł, jak ją zastąpić i zdobyć Sąd Najwyższy, skoro wciąż jest jak twierdza. Politycznie wybrany KRS, stawia sędziom polityczne pytania, czy wyjeżdżali do Brukseli, a kto uznaje prezes Gersdorf, jest na straconej pozycji.

W tym samym czasie warszawski sąd nakazuje, na razie nieprawomocnie, ujawnienie całej dokumentacji dotyczącej członków wydającej tak ważne decyzje Krajowej Rady Sądownictwa. Do tej pory nieujawnione były listy osób popierających poszczególnych członków Rady. Opozycja twierdzi, że było to bezprawie, podobnie jak cały proces wyboru członków KRS.

Donald Tramp odpowiedział, że nie potrafi odpowiedzieć, co się stanie z Krymem.

Donald Tramp powiedział, że on na aneksję Krymu przez Rosję by nie pozwolił. Na pytanie, czy zawiesi manewry wojskowe w krajach bałtyckich odpowiedział w ten sposób:

Tramp: – Prawdopodobnie będziemy o tym rozmawiać.

Na poniedziałkowym [16 lica] spotkaniu Tramp – Putin tematów do omówienia będzie wiele. Amerykański prezydent jest już w Wielkiej Brytanii. Dzisiaj kolacja z Theresą May w pałacu, w którym urodził się Windsor Churchill. Jutro herbata w Windsorze z królową Elżbietą II. W Londynie przygotowano sporo protestów.

Pochanke: – Co jeszcze w Faktach? Jerzy Brzęczek...

Kto szuka recepty na polską kadrę, niech spojrzy na Chorwację...

Platforma nie przyjdzie, Nowoczesna się waha, PSL stawia warunki – trudno świętować 550-lecie polskiego parlamentaryzmu, gdy Sejm staje się milczący, a Senat bezrefleksyjny. Czy jutro będzie święto pustych krzesel?

Anty szczepionkowcy ponownie pukają do Sejmu, mają zebranych 100 tysięcy podpisów pod projektem, który ze zdrowiem i zdrowym rozsądkiem nie ma kompletnie nic wspólnego. Jeszcze nigdy nie byliśmy tak blisko – chwali się poseł Kukiz'15 i rzeczywiście, epidemie mogą być blisko.

Teraz wycinanie numeru, nam samym, gmina Kędzierzyn Koźle dostała unijną dotację na tereny zielone i za tę dotację wycięła drzewa – zniknęły przepiękne sosny, kilkusetletnie dęby, a na ich miejsce mają być sadzone róże.



2018-07-13 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3262

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

550-lecie polskiego parlamentaryzmu

Rząd stawia na czarne złoto

Anglia – Belgia, czyli mecz o trzecie miejsce już jutro.

Zamek Królewski w Warszawie był dzisiaj świadkiem historycznego Zgromadzenia Narodowego – dokładnie 550 lat temu odbył się Sejm Generalny w Kole, który poprzedzał pierwszy w polskiej historii dwuizbowy Sejm Walny w Piotrkowie. Pierwszy dwuizbowy Sejm został zwołany przez króla Kazimierza Jagiellończyka. Zebrał się 9 października 1468 roku w Piotrkowie.

Uroczystości zbojkotowali politycy Platformy, Nowoczesnej i PSL – wynajęli salę i zorganizowali swoje obchody.

Rozkręcają się inwestycje w energetyce węglowej. Energa i Enea podpisały umowę z generalnym wykonawcą bloku węglowego w Elektrowni Ostrołęka. Wartość inwestycji, to 6 miliardów złotych. Kolejne 4 miliardy zainwestują Spółki Węgłowe.

Minister zdrowia Łukasz Szumowski przebywający z wizytą w Stanach Zjednoczonych, podpisał z szefem amerykańskiego resortu zdrowia i opieki społecznej porozumienie o dwustronnej współpracy Stanów Zjednoczonych i Polski w obszarze nauk diamedycznych [biomedycznych?].

Wybitny polski poeta, eseista, dramaturg, tłumacz i krytyk literacki, Jarosław Marek Rynkiwicz – obchodzi 83 urodziny.

CBA zatrzymało dzisiaj prezydenta Żyrdowa. Chodzi o nieprawidłowości przy sprzedaży atrakcyjnego gruntu [w Rewalu nad morzem].

Prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz winny pomówienia i naruszenia nietykalności cielesnej działacza Młodzieży Wszechpolskiej. Decyzja sądu rejonowego w Gdańsku nie jest prawomocna. To nie jedyne problemy Adamowicza, ale mimo to prezydent Gdańska nie zamierza rezygnować z walki o reelekcję.

Aleksander Jankowski, Młodzię Wszechpolska: – Jestem ogólnie bardzo zadowolony z wyroku, uważam, że kara, jaką sąd wymierzył, jest adekwatna.

Stanisław Gawłowski po wpłaceniu pół miliona kaucji, wyszedł z aresztu. Prokuratura już złożyła zażalenie w tej sprawie, bo obawia się matactwa.

Autorzy raportu, na podstawie którego dopuszczono do budowy gigantycznego zamku w Puszczy Noteckiej w ogniu krytyki i to krytyki własnego środowiska.

Polski Rząd na Uchodźstwie w czasie drugiej wojny światowej brał udział w operacji uratowania 300 tysięcy Żydów w całej Europie.

Depesza: „Do Washingtonu Nr. 102 z dnia 21.XI.1944.n.

Sternbuch dla Unii Rabinów Ortodoksyjnych:

Po pertraktacjach z Himmlerem, nasz przedstawiciel donosi, że za 20 milionów franków można by ewakuować do państw neutralnych 300.000 Żydów, partiami po 15.000 osób miesięcznie. Pieniądze deponowalibyśmy w banku szwajcarskim też ratami po milion franków po ewakuacji odnośnej grupy. Projekt w zasadzie przyjęliśmy; zaznaczamy, że nasz przedstawiciel jest osobistością bardzo poważną i wpływową. Proszę nie żądać od nas współpracy z Jointem.

Niestety, operacja zakończyła się fiaskiem.

Instytut Pamięci Narodowej umorzył śledztwo w sprawie podrobienia przez funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa akt tajnego współpracownika o pseudonimie „Bolek”, bo nie stwierdzono fałszerstwa. [Dotyczy Lecha Wałęsy]

Amerykański prezydent w Wielkiej Brytanii witany był z największymi honorami. Odwiedził Akademię Wojskową i prywatną rezydencję brytyjskiej premier. Podczas wielogodzinnych rozmów Donald Trump poruszał trudne tematy, jak brexit czy polityka migracyjna zachodniej Europy, którą ocenił jako błędną.

Trump: – To bardzo źle dla Europy. Znam Europę bardzo dobrze i to, co się tutaj stało, jest poważne. Doszło do poważnych zmian kulturowych i społecznych. Doszło do wielu ataków terrorystycznych.

Rano brytyjska bulwarówka The Sun opublikowała wywiad z Donaldem Trampem, w którym skrytykował Theresę May za tak zwany miękki brexit. Brytyjska premier starała się łagodzić sytuację, podkreślając, że jej relacje z Donaldem Trampem są znakomite.

Chłopcy z Tajlandii...

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke: – Na początek uroczyste Zgromadzenie Narodowe na 550-lecie polskiego parlamentaryzmu. Opozycja demonstracyjnie po hymnie wychodzi.

Świętuje rząd, PiS i prezydent. Demokracja parlamentarna to rząd większości, z poszanowaniem praw mniejszości. Czy mamy co świętować, o tym:

Krzysztof Skórzyński: – Pominięcie tej fotografii w kronice dzisiejszych uroczystości byłoby cenzurą. Bo te puste krzesła opozycji za plecami polityków Pisu oddają rzeczywistość tego dnia. Pustkę, gdy prezydent wygłaszał swoje orędzie o parlamencie, czyli o opozycji także w parlamencie.

Prezydent Andrzej Duda: – Spór jest naturalny i nieunikniony. Sejm i Senat jest miejscem debaty, wymiany argumentów, także szermierki na słowa. Lecz spory muszą toczyć się w granicach poczucia odpowiedzialności za całość naszej wspólnoty i za to najwyższe dobro, którym jest Rzeczpospolita.

Skórzyński: – Ten fragment przemówienia prezydenta mógł mieć wielu adresatów. Opozycji, PSLu i Nowoczesnej w tym momencie nie było już jednak w namiocie ustawionym na dziedzińcu Zamku Królewskiego. Wyszli, jak widać, zaraz po odśpiewaniu hymnu, w momencie, gdy obok padały te słowa:

Prezydent: – To naród jest suwerenem Rzeczypospolitej. Obywatele wybierają swoich reprezentantów ze względu na ich postawę i przekonania. Dlatego też nie można odmawiać zwycięskiej większości prawa do realizacji jej programu.

Skórzyński: – To zdanie niemal żywcem wyjęte z przemówień polityków Pisu.

Prezydent: – Werdyktu wydanego przez obywateli...

Skórzyński: – Zdanie, którym Prawo i Sprawiedliwość uzasadnia i usprawiedliwia każde nawet najbardziej kontrowersyjne działanie. Powód dzisiejszej manifestacji opozycji:

Lubnauer, Nowoczesna: – Od dwóch i pół roku zarzynany jest polski parlament. Od dwóch i pół roku mamy do czynienia z sytuacją kneblowania ust opozycji.

Skórzyński: – Platforma dziś nawet na moment nie pojawiła się na posiedzeniu zgromadzenia parlamentarnego. Razem z Nowoczesną wcześniej zorganizowała własne spotkanie, debatę, inaczej niż tu nie było uroczystego świętowania 550-lecia Polskiego Parlamentaryzmu u opozycji. A potem na proteście na ulicach Warszawy było gorzkie podsumowanie parlamentu, dzisiejszego.

Pochanke: – Wybitni sędziowie skreśleni z Sądu Najwyższego. Szef Izby Karnej, sędzia Zabłocki dostaje negatywną opinię KRS. Negatywną i polityczną. Chciał i mógł pracować dalej, ale nie mógł uznać nowej ustawy za zgodną z Konstytucją. Za postawę dostaje teraz mnóstwo gratulacji.

Matka z niepełnosprawnym synem dostaje zakaz wejścia do Sejmu do 2020 roku. Iwona Hartwich nie ma dostępu do Sejmu.

Bohater Solidarności i twórca wolnej Polski, historyk, polityk i dyplomata najwyższej próby Bronisław Geremek – mija 10 lat, od kiedy zginął w wypadku warto pamiętać, że to on otwierał Polsce drogę do NATO.

Rolnicy za kilo wiśni dostają w skupie mniej niż złotówkę. Dziś przyjechali protestować w Warszawie. 25 groszy za kilo czarnej porzeczki. Kilo maliny kosztuje złoty siedemdziesiąt. To cena za kilogram.

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Gorąca linia z Brukselą i zaproszenie do tvn24, dziś w Faktach po Faktach szef Rady Europejskiej Donald Tusk i Grzegorz Kajdanowicz w specjalnym wydaniu Faktów po Faktach na żywo z Brukseli, a to na żywo moimi i państwa gościem jest...

[Kajdanowicz za wcześnie wystartował ze swoim tekstem, a Justyna Pochanke, nie wiedząc, jak wybrnąć z tej sytuacji, zapytała o wynik meczu. Podenerwowani].

Pochanke: – A to za chwilę. Mam ochotę spytać właśnie, czy Francja, czy Chorwacja?

Grzegorz Kajdanowicz w specjalnym wydaniu Faktów po Faktach na żywo z Brukseli, a moim i państwa gościem jest przewodniczący Rady Europejskiej, Donald Tusk. Witam panie przewodniczący, panie premierze...

Donald Tusk: – Dobry wieczór.

Kajdanowicz: – Panie premierze, spotykamy się dzień po zakończonym szczycie NATO w Brukseli, w trakcie tournée Donalda Trumpa po Europie i trzy dni przed jego historycznym spotkaniem z Władimirem Putinem. Na te tematy oczywiście w Faktach po Faktach porozmawiamy. Chciałem zacząć naszą rozmowę od tego, co działo się dziś w Warszawie: Zgromadzenie Narodowe w 550 rocznicę polskiego parlamentaryzmu, ale to święto nie do końca się udało. Opozycja zbojkotowała je, demonstracyjnie albo nie przyszła, albo wyszła. Taki mamy klimat dziś, panie premierze, panie przewodniczący wokół polskiego parlamentaryzmu.

Donald Tusk: – W jakimś sensie jest to podsumowanie ostatnich blisko trzech lat. Po pierwsze, dość kontrowersyjne było usadowienie uczestników tej uroczystości pod namiotem. Ja wyobrażam sobie różne imprezy pod namiotem, ale akurat Zgromadzenie Narodowe poświęcone takiej uroczystości powinno odbyć się po prostu w budynku Parlamentu. To, jak zauważyłem, wzbudziło dosyć emocji i komentarzy, oczywiście istota problemu leży gdzieś indziej. Przecież nie namiot był powodem, że opozycja nie uczestniczyła w tym Zgromadzeniu. Ja rozumiem tę decyzję, chociaż na pewno nie była łatwa, ale wszystko na to wskazuje. To ostanie trzy lata pokazują jednak dość wyraźnie, że dzisiejszy obóz rządzący, a więc organizatorzy tych uroczystości chyba nie przywiązują zbyt wyjątkowej uwagi do samej istoty parlamentaryzmu. Stąd, dla mnie, dość zrozumiała decyzja, chociaż na pewno niełatwa.

Kajdanowicz: – Marek Kuchciński, marszałek Polskiego Sejmu dziś jest twarzą polskiego parlamentaryzmu. Marszałek, który nawet nie ukrywa, że nie jest marszałkiem wszystkich posłów, bo widzimy, jak traktuje posłów opozycji: nagminne wyłączanie mikrofonu, nagminne nieodpuszczanie do debaty, kary finansowe, które idą w dziesiątki tysięcy złotych. – Czy pan sobie przypomina taką sytuację? W Sejmie był pan wiele lat parlamentarzystą. Do czego to prowadzi?

Donald Tusk: – Byłem wicemarszałkiem Senatu, byłem wicemarszałkiem Sejmu, tak że siedziałem dokładnie w tych fotelach, w jakich dzisiaj siedzą marszałkowie obu izb, no, muszę powiedzieć, że posunęli się dość daleko i brawurowo w rządzeniu Izba. To oddaje chyba w ogóle filozofię w dzisiejszych dość trudnych czasach dla parlamentaryzmu w Polsce. Do niedawna rolą marszałków Sejmu i Senatu było... to było zawsze trudne, sam byłem liderem partii, kiedy byłem wicemarszałkiem Sejmu, więc trudno jest zachować pełny obiektywizm. Ale taki, no, między nami mówiąc, przynajmniej staraliśmy się, udawaliśmy... czasami pozory, ale tak naprawdę wiedzieliśmy też, że opinia publiczna, media, wszystko wokół nas, domaga się od nas, abyśmy starali się być tak neutralni jak to możliwe...

Kajdanowicz: – ...istoty tego sporu. Czy dzieje się w Parlamencie, także w warstwie przyjmowania ustaw, coś złego? Pana zdaniem?

Donald Tusk: – To, co doniedawna wydawało się skandalem, pamiętam kilka decyzji parlamentarnych, które były przeprowadzone w takim pośpiechu, bez konsultacji społecznej, głosowanie w nocy, pamiętam pierwszą rządową kadencję PiSu, kiedy o Krajowej Radzie Radio i Telewizji, i to były takie nocne obrady, i wtedy wszyscy, włącznie z autorami, mieli poczucie czegoś niestosownego, a teraz to stało się normą. I w tym sensie ten parlamentaryzm co najmniej w oczach i praktyce rządzących jest czymś zupełnie innym, niż to, do czego byliśmy przyzwyczajeni. Dzisiaj władza wykonawcza, ci którzy wygrali wybory, powiedzieli bardzo otwarcie, i w tym sensie nie jestem zaskoczony, że oni rozumieją mandat, który uzyskali w wyborach, dzięki tym 38% głosów, mandat do robienia wszystkiego, na co tylko ma się ochotę. Tak że to jest inna filozofia władzy, ja jestem bardzo przywiązany do tego, może tradycyjnego modelu władzy, gdy jednak władza wie, gdzie są ograniczenia. Władza, która chce rządzić bez żadnych ograniczeń, to nie dotyczy tylko kwestii parlamentu, ale też sądów czy niezależnych mediów, to jest władza, która bierze na siebie wielkie ryzyko, przede wszystkim ryzyko korupcji i zwyrodnienia. Bo władza bez kontroli, ktokolwiek rządzi, a ta władza dawała już wielokrotnie do rozumienia, że się nie różni od przypadków w historii, ktokolwiek rządzi bez ograniczeń, poddany jest presji, korupcji i bezkarności.

Kajdanowicz: – A co ma zrobić opozycja? Jak funkcjonować w takich warunkach narzuconych przez rządzącą większość?

Donald Tusk: – Nie chcę występować... nie jest to moja rola nie tylko z racji funkcji, którą pełnię, ale już kiedyś to mówiłem: łatwo być takim przemyślającym w fotelach Rady

Europejskiej, chciałoby oceniać, krytykować czy doradzać opozycji czy rządzącym, i źle czułbym się w tej roli, ale widzę, jak trudna, bo zupełnie nowa jest rola dla opozycji, myślę, że większość polskich parlamentarzystów tych z opozycji, nawet nie wyobrażało sobie, że może być postawiony w takiej sytuacji, w której rządzący chcą decydować o wszystkim bez żadnych ograniczeń, bez żadnych reguł. Ale widzę, jak bardzo starają się, koleżanki i koledzy z opozycji, żeby temu zadaniu sprostać. I wydaje mi się, że robią, co mogą.

Kajdanowicz: – Panie przewodniczący, jedno z najczęściej zadawanych dziś pytań w Warszawie, a myślę, że też w Brukseli, jest takie: Czy profesor Małgorzata Gersdorf jest pierwszym prezesem Sądu Najwyższego? Zgodnie z Konstytucją – tak. Ale mamy dziś od kilku dni tak wielki chaos w Sądzie Najwyższym, że tak naprawdę zaczynają się wszyscy zastanawiać, jak to wygląda naprawdę z perspektywy Brukseli? Bo powiedzmy sobie szczerze, Trybunał Sprawiedliwości też będzie zabierał głos.

Donald Tusk: – Z punktu widzenia nie tylko Brukseli, ale też wielu moich koleżanek i kolegów, premierów, prezydentów, włącznie z prezydentem Trampem, mimo że on może się dzisiaj wydawać taki, no, czasami taki ekstrawagancki i też z takimi skłonnościami do rządów silnej ręki, ale konstytucja ich krajów jest ciągle najważniejszą i nie śmieliby przeciwko konstytucji własnego kraju występować. Więc, powiem szczerze, ta sytuacja, gdzie w Polsce od już tak długiego czasu trwa ten spór o to, kto jest ważniejszy, czy partia, która zdobyła władzę, czy Konstytucja, która powinna obowiązywać. Ten spór jest zauważany na świecie, ale to nie jest tak, żeby przywódcy europejscy czy światowi wnikliwie analizowali, jaka jest dzisiaj sytuacja, ta konkretna pani prezes Małgorzaty Gersdorf. Ja z osobistych względów, łączą mnie przecież emocje z tym, co dzieje się w Warszawie i w Polsce, ja osobiście nie mam wątpliwości, ale może dlatego, że należę do tego, może już niemodnego obozu politycznego, dla którego Konstytucja powinna być ponad partiami politycznymi, a nie odwrotnie.

Kajdanowicz: – Małgorzata Gersdorf, profesor prawa, nie jest politykiem. Ja zakładam, że ona ma prawo czuć się fatalnie w roli ofiary Pisu i takiego wroga publicznego, a jednocześnie osobą, która w pojedynkę ma bronić niezależności Sądu Najwyższego.

Donald Tusk: – Wydaje mi się, że akurat pani prezes Gersdorf ma prostą, chociaż bardzo trudną rolę do odegrania. W żadnym wypadku nie musi, i nie robi tego, udawać, że zastępuje opozycję albo że jest na froncie walki politycznej przeciwko rządowi PiSu. Stara się najlepiej, jak potrafi. Ja z pełnym uznaniem muszę o tym mówić, wypełnia swoją rolę prezesa Sądu Najwyższego i w tym konkretnym momencie, także osoby, która stara się być wierna Konstytucji. To nie jest tylko kwestia honoru i godności zawodowej, ale to jest też najwyższa w świecie fundamentalna kwestia prawna: Czy prezes Sądu Najwyższego, czy ktokolwiek, ale w szczególności taka osoba może sobie pozwolić na łamanie, albo takie dwuznaczne interpretowanie Konstytucji? Moim zdaniem – nie. Ja mam takie głębokie przekonanie, że prezes Gersdorf nie walczy o swoje stanowisko – w żadnym wypadku, bo wydaje mi się rzeczywiście, jak pan wspominał, musi się czuć bardzo niekomfortowo. Ona chyba nie wybierała kariery politycznego wojownika, ale tym bardziej podziwiam jej konsekwencję trwania w konstytucyjnym łańdzu. Nawet w sytuacji, w której ten ład jest tak mocno naruszany.

Kajdanowicz: – Ewidentnie widać, że Prawo i Sprawiedliwość, partia władzy przyspiesza w sprawie zmian w Sądzie Najwyższym, chce wymienić sędziów, zmienia zasady gry, obniża liczbę sędziów, którzy będą wybierać tego pierwszego prezesa, całe mnóstwo zmian w ustawie o prokuraturze, oczywiście wrzucone jako projekt poselski w ostatniej chwili. Jaki będzie scenariusz na te najbliższe dni, tygodnie, miesiące? Pytanie: Czy przyjdzie się zderzyć z Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej?

Donald Tusk: – To może dziwnie zabrzmieć, ale wydaje mi się, że sprawą pierwszorzędną nie jest to, w jaki sposób zareagują europejskie instytucje, bo doświadczenie uczy, że nie ma dobrej woli po obu stronach, to instytucje europejskie nie będą mogły wpływać tak jednoznacznie na to, co dzieje się w danym kraju członkowskim. W Polsce ten dylemat, czy ta kwestia niezależności sądów, moim zdaniem, ma poważniejszy wymiar, niż to, jakie decyzje mogą spotkać rząd PiSu tu w Brukseli, czy w Strasburgu. A tym kluczowym wymiarem jest pytanie: Dlaczego dzisiaj władza wykonawcza w Polsce tak obsesyjnie chce zagarnąć te obszary niezależności, bo mówimy nie tylko o sądownictwie, wcześniej to był skok na prokuraturę. Przecież znowu dokonano tej kontrewolucji, to znaczy przywrócono pełną kontrolę polityków

nad prokuraturą. To samo de facto dzieje się w policji. A w tej chwili jest ta rozgrywka o sądy. Ja nie mam żadnych wątpliwości, obserwując to, co się dzieje w Polsce, ale też patrząc na to, co się dzieje w wielu krajach świata, liczę to jako historyk, że władza, która z taką zaciekłością chce poddać swojej kontroli sądownictwo, prokuraturę, będzie władzą bez hamulców, władzą o dużym poczuciu bezkarności, na końcu władzą, która będzie poddana takiej presji korupcyjnej bez żadnych ograniczeń. Mówiąc wprost: władza, która podporządkuje sobie w całości sąd, prokuraturę, policję, a także niezależne media, bo przecież i tu apetyty widać bardzo wyraźnie, jest władzą, która bardzo szybko przekształci demokrację, w kleptokrację, czyli mówiąc po ludzku, w rządy złodziei. Na tym polega... i to nie jest tylko polski problem. Władza, która nie ma żadnych ograniczeń i kontroluje sądy, na końcu jest władzą, która po prostu bezkarnie kradnie.

Kajdanowicz: – A Sąd Najwyższy warto mieć po swojej stronie, albo pod swoim butem, dlatego że on decyduje o ważności wyborów?

Donald Tusk: – Znam te niepokoje i te interpretacje w Polsce, ja akurat, znacie państwo mój pogląd na temat PiSu i jego rządów, ale ja bym tego oskarżenia a priori tak przed zdarzeniami bym nie wysuwał, bo to jest oskarżenie najcięższe z możliwych – że ktoś po to bierze sądy pod but, żeby fałszować wybory.

Kajdanowicz: – Nie. Żeby mieć możliwość decydowania albo wpływania na decyzje na temat ważności wyborów.

Donald Tusk: – Nawet przy moim krytycyzmie ja bym tak daleko w tej chwili nie szedł, no i... Ale właściwie to, że te pytania się pojawiają tak natarczywie, to jest być może...

Kajdanowicz: – Votum nieufności.

Donald Tusk: – a przede wszystkim najlepszy, najważniejszy powód, dla którego warto nie sprawdzać tego, nie testować tego, tylko dla którego warto obronić system, w którym sądy są niezależne od polityków.

[Stawiam dwa zasadnicze pytania: Pierwsze: Czy Donald Tusk zostanie zastrzelony jeszcze dziś w Warszawie, czy dopiero jutro w Brukseli? Drugie: Ile potrzeba godzin, żeby to przesłanie dotarło do każdego Polaka?]

Kajdanowicz: – Kilka dni temu w Parlamencie Europejskim w Strasburgu wystąpił premier Mateusz Morawiecki, co prawda miało to być wystąpienie o przyszłości Europy, o jego wizji przyszłości Europy. Skończyło się na tym, że musiał odpierać ostre ataki o łamanie praworządności przez polski rząd, przez partię rządzącą w Polsce. Jakie wrażenie na panu zrobiło to wystąpienie pana premiera Morawieckiego.

Donald Tusk: – Nie oglądałem tego wystąpienia. Znam tylko fragmenty i relacje, ale to nie było przełomowe wydarzenie. Nie chcę w żaden sposób umniejszać znaczenia wystąpienia premiera Morawieckiego w Parlamencie, też jego obecności na naradach w Brukseli, ale powiem szczerze i brutalnie: żadne wystąpienie, nawet gdyby było świetnie przygotowane, nie zmieni faktu, że dzisiaj reputacja tego rządu w Europie i na świecie jest, no, coraz bardziej wątpliwa. Związane jest to w tej chwili z tym dość powszechnym mniemaniem, że ten rząd nie wypełnia norm konstytucyjnych, narusza standardy demokracji i, no, w związku z tym trudno żeby na tym świecie, w naszej polityce i cywilizacji budował jakąś reputację. No, do tego dochodzi słynna ustawa o IPN, zarówno jej wprowadzenie, a później wycofanie się, w taki dość dwuznaczny sposób, no, to wszystko powoduje, że mówię o tym z wielkim bólem, bo długie lata starałem się pracować na dobrą reputację, to wszystko powoduje, że o Polsce dzisiaj mówi się, rysuje się sytuację w Polsce taką grubą kreską, takim, to jest, mało kto wnika w te niuanse, mało kto wsłuchuje się w wypowiedzi naszych polityków, jest raczej taki obraz, że coś złego w Polsce się dzieje.

Kajdanowicz: – A czy te reputacje, nie oglądał pan premiera Morawieckiego w Parlamencie, ja oglądałem. Czy tę reputację poprawi taka linia obrony, cytuję premiera: „Proszę nas nie pouczać” – mówi do europosłów – „sędziowie są dziś bardziej niezależni w Polsce. Za czasów poprzednich rządów”, pańskich rządów także „Platformy Obywatelskiej, sędziowie” – jego zdaniem – „byli na telefon i byli spolegliwi wobec Platformy Obywatelskiej”. Jak słyszą taką wypowiedź europosłowie, to myślą sobie, może rzeczywiście było tak? To jak to było za pana?

Donald Tusk: – Po pierwsze, słowo „spolegliwy” [spolegliwy 1. «taki, który wzbudza zaufanie i można na nim polegać» 2. potoczne «taki, który łatwo ustępuje i podporządkowuje się innemu»], jak wiemy, kto pamięta, chcę dojść do tego słowa...

Kajdanowicz: – Kontekst jest nie ten.

Donald Tusk: – Nie chcę komentować tego fragmentu, bo on ma wyraźnie, moim zdaniem, charakter propagandowy, nakierowany raczej na wyborców, część wyborców w Polsce, a więc sympatyków PiSu i premiera Morawieckiego. No, to jest ta melodia, która, moim zdaniem, jest tak sprytnie grana. Znaczący, nie damy się Brukseli, nie damy się Europie, przez moment było: nie damy się Izraelowi, nie damy się Dojczom, ale później to się zmienia, generalnie to jest próba budowania tego wizerunku: my obronimy niepodległość, na którą czyha Europa i świat zewnętrzny. To może być na krótką metę skuteczne, oczywiście w kraju, bo w świecie jest jednak odbierane, delikatnie powiem: z mieszanymi uczuciami.

Kajdanowicz: – Polski rząd prowadzi od pewnego czasu spór z Komisją Europejską. Czy układ sił w Komisji Europejskiej jest taki, pan to dobrze będzie wiedział: to Frans Timmermans, wiceszef Komisji jest tym jastrzębiem, a Jean-Claud Juncker jest orędownikiem takiego bardziej łagodnego kursu wobec Polski? Tak to wygląda?

Donald Tusk: – Komisja jako ten, no, rząd europejski, ma oczywisty interes, aby możliwie dobrze współpracować z każdym krajem członkowskim. Z drugiej strony Komisja, zgodnie z traktatami, stoi na straży tychże traktatów, w tym takich zasad, jak rządy prawa i w dodatku jest jeden poważny praktyczny problem: Jeśli w Europie czy na świecie zwycięży to przekonanie, że tak zwana reforma sądownictwa w Polsce jest niezgodna ze standardami europejskimi, to będzie kłopot z respektowaniem wyroków sądowych, i to może mieć także bardzo fatalne skutki w bardzo konkretnych przypadkach, włącznie z polską gospodarką, bo wtedy ta niepewność inwestycyjna, i o tym już wielokrotnie wspomniano, więc... Ja bym nie traktował tego jako polityczny [niezrozumiałe słowo], że trzeba dobrego czy złego policjanta, Junckers i Merkel i tak dalej...

Kajdanowicz: – Ale tak stawiamy czasem w Polsce: Timmermans jest nie złym, ale najgorszym policjantem.

Donald Tusk: – No, znam wszystkich aktorów tego dramatu, no i wydaje mi się, że kwestia osobowości czy charakterów nie odgrywa tutaj jakiejś istotnej...

Kajdanowicz: – Obaj grają do jednej bramki?

Donald Tusk: – Myślę, że tu, jeśli idzie o instytucje europejskie, to każdy jak najlepiej życzy Polsce i każdy chciałby jak najszybciej wyjść z tego kryzysu. Pod warunkiem, że te wymogi dotyczące standardów demokracji i rządów prawa będą spełnione. Ktoś może mieć trochę niższe oczekiwania, ktoś trochę wyższe. Ale ja raczej widzę tutaj dobrą wolę i to, co wydaje mi się najważniejsze to to, żeby nie mylić krytycyzmu, moim zdaniem uzasadnionego, wobec niektórych działań rządu PiSu, a w stosunku do Polski. Polska jest zbyt ważnym partnerem dla wszystkich w Europie, żeby ktoś chciał szkodzić Polsce. Natomiast bardzo wielu ludzi w Europie uważa, że pomaga Polsce, starając się wyrzucić taki nacisk na rząd PiSu, aby wprowadzić Polskę z tego konstytucyjnego zakrętu.

Kajdanowicz: – Jesteśmy na progu negocjacji budżetowych na kolejną perspektywę unijną. Czy pana zdaniem, jest realny scenariusz uzależnienia i wprowadzenia tego w życie, to znaczy wypłaty środków unijnych w uzależnieniu od przestrzegania zasad praworządności. To byłoby bardzo niebezpieczne dla Polski?

Donald Tusk: – Ja już tutaj wyraźnie podkreślałem, także w moich rozmowach z szefami Komisji, że uważałbym to za bardzo ryzykowne i krok w niewłaściwym kierunku. Nie tylko ze względu na to, że nie chciałbym, żeby Polska była karana, ale generalnie dla Europy nie byłoby dobrze, gdyby mieszać te dwa porządki. Znaczący pieniądze, które w budżecie przeznaczymy na różne kwestie, nie powinny podlegać kryteriom, powiedziałbym, czysto politycznym. Poważniejszą sprawą, dużo poważniejszą sprawą jest to, że Polska tracąc dzisiaj zaufanie, a była traktowana jako lider tego regionu, który jakby spajał całą tę naszą część Europy ze starym Zachodem, i Polska była takim jakby gwarantem przez lata, że warto inwestować, bardzo duże pieniądze, także w naszą część Europy. Między innymi dlatego, że było widać, że Polska jest jakby na czele tego, tej europeizacji, tego przyjmowania możliwie najwyższych standardów w każdej dziedzinie życia. Kiedy pojawiło się to zwątpienie: Zaraz. Co się dzieje z tą polską



demokracją? Co się dzieje z prawami człowieka? Co się dzieje z rządami prawa? To wtedy natychmiast pojawia się pokusa: w Paryżu, w Brukseli, w Madrycie, gdziekolwiek się nie spojrzysz: A zaraz. To czy nie lepiej inwestować większe pieniądze u nas? Skoro tam te standardy zachodnie wydają się znowu dość wątpliwe? Ja bym się bał tego, nie konkretnej decyzji, bo tu wydaje mi się, że obronimy taki zdrowy rozsądek, żeby nie mieszać tych porządków. Ale w takiej dalszej perspektywie oddalanie się polityczne Polski od Europy i od jej standardów może spowodować taką w ogóle negatywną, może nie rewolucję, ale nową tendencję. To znaczy podzielenie na nowo starej i tej nowej Europy i, co się na końcu wiązało, to jest z inną filozofią finansowania zadań. To może nastąpić.

Kajdanowicz: – Za kilka miesięcy w Polsce wybory samorządowe, później w kolejce wybory do Parlamentu Europejskiego i tutaj Prawo i Sprawiedliwość zamierza wywrócić do góry nogami ordynację w tych wyborach. Zamierza wprowadzić zmiany, które z grubsza rzecz ujmując, będą faworyzowały największe partie: to znaczy Prawo i Sprawiedliwość, w tym przypadku także zapewne Platformę Obywatelską. Do czego to może prowadzić pana zdaniem?

Donald Tusk: – Ja uważam za zły sygnał, kiedy rządzący próbują zmieniać ordynację z myślą o tym, żeby ta nowa ordynacja obowiązywała w najbliższych wyborach. Ordynacja, inaczej niż Konstytucja – ordynacja nie jest jakąś świętą sprawą, może podlegać ewolucji i zmianom, ale taki dobry obyczaj kazałby jednak proponować nowe ordynacje wyborcze, ale nie na najbliższe, ale na kolejne następne wybory, żeby nikt nie pomyślał, że władza przygotowuje nową ordynację wyłącznie pod własne interesy. Dzisiaj to wrażenie jest dość oczywiste.

Kajdanowicz: – A co do zasady właśnie, że będą korzystać większe partie, małe partie, albo gdzieś się będą chowały pod skrzydła tych większych, albo po prostu nie zdobędą ani jednego mandatu. To jest też możliwe. Może to też wymusi, z drugiej strony, współpracę. Po tej stronie, która pewnie jest bliższa panu, czyli po stronie opozycyjnej.

Donald Tusk: – Nie zmieni to mojego przekonania, że majstrowanie przy ordynacji w takich krótkich terminach i narzucanie nowych ordynacji przez aktualnie rządzących jest z samej istoty złe i niepokojące.

Kajdanowicz: – To ja chciałem zapytać pana, wspominał pan o tej ustawie o IPN, może rzeczywiście bardzo poważne reperkusje na całym świecie, w tej części dotyczącej zdań, której zainteresowanie w Izraelu i Stanach było większe – rząd się wycofał. Nie wycofał się z tej części dotyczącej historii z Ukrainą. To pana zdaniem błąd? Jakie będą konsekwencje?

Donald Tusk: – Błędem była sama ta inicjatywa, bo ona przyniosła wyłącznie same straty, niezależnie od tego, jak długo i jak często rządzący będą powtarzali, że osiągnęli sukces, to...

Kajdanowicz: – Skonstruję zaraz pana cytatem z Morawieckiego: Ta polityka bardzo nam się opłaciła.

Donald Tusk: – No, pozwolę się nie zgodzić, nie tylko w tym z premierem Morawieckim, chociaż tutaj sprzeczność z faktami wydaje się jakoś szczególnie uderzająca, to że rząd nie wytrzymał tego nacisku ze strony Izraela i także oczywiście ze strony Waszyngtonu, o tym wiemy, sam mógłbym godzinami opowiadać. Zresztą starałem się to wytłumaczyć premierowi Morawieckiemu w Brukseli, nawet prosiłem o spotkanie, ale nie zdecydował się na rozmowę wówczas, a miałem pomysł, żeby dużo szybciej wyjść z tego zakrętu, natomiast jest... poddali się tej presji, nie wygląda to jakoś honorowo ani szczególnie imponująco, no, ale dobrze, że sprawa jest...

Kajdanowicz: – Premier Morawiecki odmówił spotkania z panem? W tak ważnej sprawie?

Donald Tusk: – Ale nie jestem tu po to, żeby ubolewać. Generalnie nie ma z tamtej strony od samego początku jakiejś gotowości do rozmowy ze mną. Ta niechęć polityczna wyraźnie bierze górę nad jakby wspólnym, oczywistym interesem. Natomiast co do Ukrainy, rozmawiałem potem długo z premierem Poroszenką, nawet zwróciłem się po ukraińsku do Ukraińców i po polsku do Polaków, żeby zrobić wszystko, aby raczej szukać sposobu na pojednanie. Nie żeby nie mówić prawdy. Bo tylko prawda może być takim fundamentem pojednania. Ale w interesie Warszawy i Kijowa, Polaków i Ukraińców jest jak najszybciej zbudować te fundamenty do pojednania, a nie do konfliktu.

Kajdanowicz: – Ale jak wydobyć prawdę historyczną i bieżące stosunki polityczne sąsiedzkie na przyszłość?

Donald Tusk: – Takie pojednanie – to w ogóle fundament współczesnej Europy. Po drugiej wojnie światowej różne narody szukały tej drogi do pojednania. Nam się udało po wielu, wielu latach nawet zbudować solidne podstawy pojednania między Polską a Dojczlandem, między Polakami a Dojczami, co wydawałoby się trudne do wyobrażenia, ale pamiętajmy, jaki to był proces, ile dobrej woli wymagał: od ludzi, od rządzących, od kościołów et cetera. Tego samego potrzebujemy z Ukrainą, ale mamy też doraźny interes, w tym sensie sytuacja jest nieporównywalna na przykład z okresem polsko-dojezdzlandzkiego pojednania, otóż Ukraina ciągle walczy o swoją niepodległość, Ukraina potrzebuje wsparcia jak nigdy dotąd, szczególnie przy zwrocie albo przy głębokiej korekcie polityki amerykańskiej wobec Ukrainy, prezydent Trump także w kilku rozmowach ze mną nie ukrywał, że jest mniej entuzjastyczny wobec Ukrainy i bardziej wyrozumiały wobec tego, co zrobiła Rosja na Ukrainie, że użyję jakichś miękkich określeń, no to dzisiaj jak tlenu potrzebujemy i wsparcia, i zrozumienia, i wzajemnej współpracy między Polską a Ukrainą. I dlatego nie wydaje mi się rozsądne, aby ustawą o dość takim twardym zapisie, żebyśmy tu cokolwiek zbudowali czy zyskali, bo raczej będzie dochodziło do racji drugiej strony, na końcu się pokłócimy i nie muszę mówić, kto dzisiaj zaciera ręce dlatego, że z Warszawy i z Kijowa dobiegają tylko takie niechętnie, nieprzyjemne sygnały.

Kajdanowicz: – A jaki miał pan pomysł na to, żeby wycofać się z twarzą z tej ustawy o IPN, krytykowanej w Izraelu i Ameryce?

Donald Tusk: – Ten pomysł niewiele się różnił od tego, na co się w końcu PiS zdecydował, ale oszczędziłoby to Polsce wiele, wiele tygodni krytyki. Upokorzeń i można było wyjść z tego z twarzą, bo ja uważam, że...

Kajdanowicz: – Miała być jakaś nowelizacja też?

Donald Tusk: – Ponieważ główny potencjalny odbiorca nie był zainteresowany, więc zostawmy to już...

Kajdanowicz: – Panie przewodniczący, za nami pierwszy szczyt NATO z udziałem prezydenta Stanów Zjednoczonych, Donalda Trampa, pan go powitał słowami: Droga Ameryko, szanuj swoich sojuszników, bądź co bądź nie masz ich zbyt wielu. Chciał pan ostudzić taki retoryczny zapal prezydenta Trampa tym apelem o szacunek właściwie dla Europy.

Donald Tusk: – Ja przed wszystkim wiem, tak sędzę, w jaki sposób komunikować się z prezydentem Trampem. Mamy nie tylko te same imiona, ale mamy też wiele okazji spotykać się ze sobą, rozmawiać i mamy bardzo dobre relacje, bo prezydent Trump ma przekonanie do Polski, od czasu jak został tam bardzo uroczyście przywitany przez rząd PiSu. Ma generalnie wyobrażenie, że Polacy go lubią. Tak. I w związku – ja z tego korzystam. Nie wiem w jakim sensie, bo te dobre relacje są od razu cieplejsze niż z niektórymi innymi liderami...

Kajdanowicz: – Jak w Wielkiej Brytanii przyjmowany właśnie, wczoraj, dziś?

Donald Tusk: – I to nie jest wyjątkowa sytuacja. Więc wiem, że prezydent Trump bardzo docenia i szanuje tych, którzy mówią mu wprost i bardzo takimi prostymi, wyraźnymi sformułowaniami. Nie mam żadnej wątpliwości... i to nie tylko chodzi o szczyt NATO, rozmawialiśmy też o tym na takim szczycie europejskim. Jutro jadę do Pekinu, by rozmawiać na szczycie Unia – Chiny z prezydentem Si, dzięki, że jestem w topie, żeby rozmawiać z premierem Japonii Abe, o tej nowej sytuacji na świecie, Ameryka i prezydent Trump, a może głównie prezydent Trump, bo na przykład ostatnia decyzja Senatu Amerykańskiego wobec NATO, trochę w kontrze były wobec tego krytycyzmu Trampa wobec NATO, ale mówiąc wprost, prezydent Trump proponuje rekonstrukcję ładu światowego, gdzie Ameryka nie ma stałych przyjaciół, tylko zmienne sojusze, zmienne interesy...

Kajdanowicz: – W różnych sprawach.

[My nic nie wiemy, o działalności Tuska w Unii Europejskiej i z jej ramienia – jest to skutecznie wytłumione w Polsce – że w telewizji rządowej, nic dziwnego, ale dlaczego Polsat milczy, to trudne do wytłumaczenia].

Donald Tusk: – w różnych sprawach, gdzie amerykański prezydent mówi wyraźnie: jadę na trudne spotkanie z moimi kolegami z NATO, ale przede mną jest łatwiejsze, przyjemniejsze spotkanie z prezydentem Putinem. I to jest ten pierwszy raz, miałem okazję kilka razy rozmawiać także w cztery oczy z prezydentem Trampem, i jego niechęć zarówno do Unii Europejskiej, jak i do NATO jest ponadstandardowa, a jego otwartość wobec takich ludzi, jak

dyktator Korei Północnej, prezydent Putin, prezydent Erdogan [Turcja} jest dość znacząca i wyraźna, i ta niechęć wobec Unii Europejskiej, to nie zdradzę wielkiej tajemnicy, ale pamiętam naszą pierwszą rozmowę, kiedy Donald Tramp zadzwonił do mnie tuż po wyborach w Stanach i pyta: Jak tam Europa? Jak tam brexit? Są już następni? – I w jego głosie była raczej nadzieja, szczerze powiedziawszy, zresztą tę tonację też było słycać w Londynie, kilkanaście godzin temu, tak że nie miejmy złudzeń. To jest poważne wyzwanie. Ci, którzy dzisiaj tak się cieszą, że prezydent Tramp, przepraszam za słowo: potrafi dowalić niektórym europejskim liderom czy Europie, widzę też czasami jak się cieszą w Warszawie czy Budapeszcie, to ja ich przestrzegam, bo Polska nie jest dzisiaj w centrum uwagi prezydenta Trampa. Prezydent Tramp najwyraźniej chce zrównoważyć relacje amerykańskie z Europą, Rosją, z Chinami i z innymi potęgami świata. I chcę powiedzieć, że jeśli ktoś powinien się tym niepokoić, to głównie ta część kontynentu europejskiego, w której leży Polska. To jest najbardziej niepokojące może być właśnie dla Polski.

Kajdanowicz: – Wróć jeszcze do tego, co pan powiedział minutę albo dwie minuty temu – Jak dobrze rozumiem, dla prezydenta Trampa jak kłopotliwe były rozmowy na szczycie NATO? Bo przyjechał tutaj wymóc płacenie większych pieniędzy na sojusz? A spotkanie z Putinem, to jest pis of ceik? [dosłownie: kawałek ciastka]

Donald Tusk: – Nie. Nie sędzę. Bo biorąc pod uwagę całą tą atmosferę, kwestię tych domniemyanych relacji Trampa i tutaj jego sztabu z Rosjanami, to z całą pewnością to sformułowanie, że spotkania w NATO czy w Europie są trudne, a z prezydentem Putinem są łatwe i przyjemne...

Kajdanowicz: – Bo tak pan powiedział.

Donald Tusk: – Tak sformułował to Tramp, ale wydaje się, że chciał podkreślić, że jego dzisiejsze polityczne preferencje dotyczą możliwie przyjaznych relacji z Rosją i raczej ochłodzenia relacji z Unią Europejską, a szczególnie z niektórymi państwami Unii Europejskiej. Dlatego uważam to za... prezydent ma prawo do takiej strategii, jaką uważa za stosowną, ale ja nigdy nie widzę powodu, dlaczego my w Europie, a szczególnie w naszej części Europy, dlaczego mielibyśmy się cieszyć. I dlatego bywam krytyczny – i w spotkaniach bezpośrednich, i publicznie.

Kajdanowicz: – To jeszcze wspomniany przez pana brexit, teraz w kontekście tego, co dzieje się w Wielkiej Brytanii, na jakim etapie są negocjacje w sprawie brexitu – czy jest szansa na to, że to się – w dającej się przewidzieć przyszłości – dobrze także dla Unii Europejskiej, a więc także dla nas – zakończy?

Donald Tusk: – Nie ma dobrego zakończenia brexitu, bo... [dlaczego Kajdanowicz nie pozwala dokończyć myśli, wcina się z nieczytelnym sformułowaniem]

Kajdanowicz: – Jeśli coś jest nieodwracalne, to coś z tym trzeba zrobić.

Donald Tusk: – Nie ma rzeczy nieodwracalnych w polityce, chociaż tu rzeczywiście wydaje się, że trudno sobie wyobrazić, że moim zdaniem byłby to dobry scenariusz, ale trudno sobie wyobrazić, jak dzisiaj brexit można by zatrzymać definitywnie. Nie. Dzisiaj nie wiemy, jak się skończy ten, te negocjacje. Jest oczywiste, że mamy polityczny kryzys w Londynie. Nikt nie chciałby jakiegos konfliktu czy ochłodzenia relacji z Wielką Brytanią, ale nikt w Europie nie chciałby też dawać jakiejś wielkiej nagrody za fakt, że ktoś występuje z Unii Europejskiej. Gdybyśmy zawarli porozumienie z Wielką Brytanią, gdzie Brytyjczycy by zatryumfowali i pokazali: Zobaczcie, opłaca się wyjść z Unii Europejskiej! To mamy dziś niestety zbyt wielu chętnych i sprzymierzeńców dla takiego myślenia – i w Waszyngtonie, jak już powiedziałem, ale też w Europie. A ja nie mam żadnej wątpliwości i nie zmienię tego przekonania, też jako historyk, że Unia podzielona, to jest nieszczęście dla Polski. I że nie wszystko może się podobać w Unii Europejskiej, po to jest ta Bruksela, żeby wyklinać, żeby narzekać – nie mam z tym żadnego problemu. Ale jeśli w finale miałyby to oznaczać nowy podział Unii Europejskiej, to Portugalia, Hiszpania, Francja – będą nadal względnie bezpieczne. Tylko my na tym stracimy. I to pod każdym względem. Nie mówię o pieniądzech, ale mówię o najbardziej takich żywotnych interesach Polski.

Kajdanowicz: – Kilka miesięcy temu powiedział pan, że w 2019 roku będzie pan w Polsce i nie zajmie się oglądaniem wyłącznie telewizji. Czy patrząc na to, co dzieje się w Polskim

Sejmie, Senacie. Co dzieje się z polskim sądownictwem – pańska determinacja do powrotu do polskiej polityki rośnie?

Donald Tusk: – Jeszcze za wcześnie na spekulacje. Znam te niektóre opinie czy życzenia, ale jedno mogę powiedzieć dzisiaj, że gdyby Jarosław Kaczyński zdecydował się kandydować, to bym się nie wahał ani chwili i stanąłbym do tego pojedynku. Tak że możecie w Polsce państwo prezesa Kaczyńskiego zapytać, czy przyjmuje takie wyzwanie.

Kajdanowicz: – Rozumiem, że rzuca pan rękawicę w wyborach prezydenckich prezesowi Kaczyńskiemu.

Donald Tusk: – Powiedzmy, że jest to takie badawcze pytanie o nastrój pana prezesa.

Kajdanowicz: – Panie przewodniczący, rzadko zadaję takie pytanie politykom, ale teraz okazja ku temu jest – rzeczywiście bardzo poważna chwila Mundialu. Komu pan będzie kibicował? Francji? Czy Chorwacji?

Donald Tusk: – Urzędowo nie mam problemu, nie mam, bo Unia Europejska spisała się na medal, a konkretnie trzy medale i cztery miejsca w finale, no bo Anglia wciąż jest, Wielka Brytania wciąż jest i w strefie medalowej, i wciąż w Unii Europejskiej. Będę kciuki trzymał za Chorwację, bo to nieduży kraj, także Słowianie, mam tam też bardzo dużo przyjaciół, nawet rodzinne związki w jakimś sensie z Chorwacją, dlatego... i zagraли bardzo piękną, ambitną bardzo piłkę, trochę to szkoła dla naszej reprezentacji, że można przeskoczyć dużo wyższe poprzeczki, niż nam się to wydaje.

Kajdanowicz: – A propos naszej reprezentacji, myśmy nie ugrali na Mundialu zbyt wiele, ale mamy nowego trenera – Jerzy Brzęczek.

Donald Tusk: – Ja mam wielką sympatię, ja jestem zaskoczony, ale pozytywnie. Nie ma co oceniać Jerzego Brzęczka przed tym, co się ma zdarzyć, czyli przed owocami jego pracy. Natomiast ja go pamiętam z tego meczu finałowego jeszcze w Barcelonie z '92 roku, kiedy zdobyliśmy srebrny medal olimpijski. Był też trenerem mojej Lechii Gdańsk, może bez sukcesów, ale mam też takie sentymentalne do tego podejście. Uważam, że jest bardzo inteligentny, takim stanowczym, takim fajnym człowiekiem. To jak widać po niektórych trenerach na mistrzostwach świata, taka dobra zdolność do motywacji, taki charakter – to odgrywa czasami większą rolę niż wielkie doświadczenie klubowe.

Kajdanowicz: – Trzymamy zatem kciuki za naszego trenera i za naszą starą, ale też nową reprezentację. Przewodniczący Rady Europejskiej, Donald Tusk gościem specjalnego wydania Faktów po Faktach. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Donald Tusk: – Dziękuję.

Kajdanowicz: – Dziękuję raz jeszcze i dziękuję również państwu. I do zobaczenia.

[Uff! Ale się nadrukował. Aż dwa dni mi to zajęło. W pewnym momencie skończyło mi się nagranie i obawiałem się, że będę szukał dalszego ciągu w gazecie, a to znacznie trudniejsze do zapisu. Ale to przecież wciąż mnie zaskakujący XXI wiek ze swoim urodzajem nowości technicznych i nie tylko technicznych – mój dekoder HORIZON pozwala odtworzyć niektóre produkcje nawet sprzed tygodnia – Brawo i dziękuję].



2018-07-14 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3302

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Belgowie pokonali Anglików o trzecie miejsce na mistrzostwach świata

Jutro wielki finał

Zaskakujące wyzwanie Donalda Tuska

Bitwa, która zmieniła historię średniowiecznej Europy

Zaczynamy od premiera Mateusza Morawieckiego, który w Olsztynie mówił najpierw: Poprzednicy rzucali słowa na wiatr, a my dotrzymujemy słowa. I swoją tezę popiera konkretnymi przykładami.

Przedstawiciele rządu i polityki kontynuują spotkania z mieszkańcami Polski, spotkania, które w sumie obejmą siedemset miejscowości, będą trwały do końca lipca.

Donald Tusk krytykuje rządzących i mówi o trudnych czasach dla parlamentaryzmu. Przewodniczący Rady Europejskiej udzielił wywiadu jednej z komercyjnych stacji telewizyjnych. Były premier, za którego rządów wybuchła między innymi afera hazardowa, a mafia watowska wyprowadziła z kasy państwa setki miliardów złotych, mówi, że władza, która podporządkuje sobie sąd, przekształci demokrację w rządy złodziei.

A teraz narcystyczny chwyt Rafała Trzaskowskiego...

Senat przyjął ustawę – prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z czterema poprawkami. Ustawa teraz trafi znów do Sejmu. Przyjęte poprawki zakładają, że instytut Polskiej Akademii Nauk może zostać przyłączony do uczelni na wniosek prezesa PAN albo dyrektora instytutu PAN. Obniżone zostały wymagania wobec osób starających się o uzyskania stopnia doktora. Kolejna poprawka znosi wymóg, by indywidualne studia międzydziedzinowe były dwuprofilowe i kilkupoziomowe. Natomiast urzędujący sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Sądu Administracyjnego i sędziowie w stanie spoczynku uzyskają prawo do dożywotniego zatrudnienia na uczelni bez względu na wynik oceny pracowniczej.

Imigranci nie dostaną się do Italii – kategorycznie zapowiada italski premier Juseppe Conte. Apeluje o pomoc, a problem narasta – na Morzu Śródziemnym czeka blisko cztery i pół tysiąca nielegalnych imigrantów z Afryki.

Tłumy widzów i tysiące rekonstrukcji sporu uczestniczyło w wielkiej inscenizacji bitwy pod Grunwaldem. Dokładnie 608 lat temu polscy rycerze rozgromili Krzyżaków w bitwie, która przeszła do historii średniowiecznej Europy.

#### **Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak**

Jest już pierwsze rozstrzygnięcie, kto stanie na mundialowym podium. Kilkadziesiąt minut temu Belgia pokonała Anglię i z wynikiem 2:0 została trzecią drużyną świata ku radości swoich kibiców. Ale zanim przeniesiemy się do Belgii i Anglii, najpierw polski głos z Brukseli nie tylko o sporcie:

Władza, która nie ma żadnych ograniczeń, na końcu jest władzą, która po prostu kradnie – tak mówił Donald Tusk o próbach poddania sądów kontroli polityków. W wywiadzie dla Faktów po Faktach, tvn24, odpowiedział też na pytanie, czy będzie kandydował na urząd prezydenta, co wywołało natychmiast polityczne komentarze:

Maciej Knapik: – Choć te słowa [Donalda Tuska] brzmią jak wyzwanie, przez polityków PiSu, to komentarz Beaty Mazurek, traktowane są zupełnie inaczej. Rejterada – czytamy. Bo zdaniem PiSu Donald Tusk kreśli scenariusze nierealne. [...]

Donald Tusk pozostanie szefem Rady Europejskiej do końca listopada przyszłego roku.

Marciniak: – Nie mamy zaufania do rzetelności procedury nominacyjnej w Krajowej Radzie Sądownictwa – ogłosiło Stowarzyszenie Sędziów „Iustitia”, które już wcześniej się niepokoiło tym, że sędziów do KRS wybierali politycy. I teraz to politycy przynoszą tam czarne listy tych, którym awans się nie należy.

FIFA zakazuje pokazywania z bliska urodziwych kibicek.



2018-07-15 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3302

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holeccka

Francja mistrzem świata: Francja – Chorwacja 4:2

Polska strefa ekonomiczna przyciąga nowych inwestorów

Podwójne standardy Stowarzyszenia Sędziów „Iustitia”

Uroczystości odsłonięcia pomnika Lecha Kaczyńskiego i katastrofy smoleńskiej w Kraśniku

Inwestorzy ustawiają się w kolejce po ulgi, które daje ustawa przekształcająca Polskę w jedną, wielką strefę ekonomiczną. Wiadomości ustaliły, że zainteresowanie inwestycjami zgłosiło już kilkadziesiąt firm.

Dziś Dzień Pamięci Ofiar Augustowskich. 73 lata temu Sowieci brutalnie mordowali na białostockczyźnie Polaków: żołnierzy Armii Krajowej, działaczy podziemia niepodległościowego.

Stowarzyszenie Sędziów „Iustitia” krytykuje członków KRS i zarzuca im upolitycznienie. Stowarzyszenie milczy jednak na temat komunistycznej przeszłości sędziego Józefa Iwulskiego. Chodzi nie tylko o jego służbę w komunistycznym kontrwywiadzie. Jak ustalił Dziennik Gazeta Prawna, prezes Sądu Najwyższego w stanie wojennym brał udział w siedmiu procesach politycznych, w których skazano 13 opozycjonistów.

Sędzia Iwulski zgromadził na koncie aż 850 tys. zł. To plasuje go w ścisłej czołówce najoszczędniejszych sędziów Sądu Najwyższego.

Rokosz Komorowskiego. A teraz w Wiadomościach były prezydent Bronisław Komorowski i jego propozycja założenia konfederacji przeciwko polskiemu rządowi. Zapowiedź bulwersuje, tym bardziej że w XVIII wieku konfederacja targowicka stała się symbolem zdrady narodowej. [W Polsce było ponad 30 konfederacji].

Antypaństwowa demonstracja na ulicach Katowic. Marsz Autonomii jak co roku zorganizował ruch autonomii Śląska. Jest to organizacja blisko współpracująca z Platformą Obywatelską, od lat domaga się niezależności regionu.

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Marciniak: – Zaczynamy od informacji, na którą cały piłkarski świat czekał od ponad miesiąca. Mistrzem jest Francja. Pokonała Chorwację 4:2.

Skatowany pies Filo wrócił po kuracji.

Prezydencki samolot wystartował już z Glasgow, Donald Trump jest już w drodze do Finlandii, gdzie odbędzie swoje pierwsze spotkanie na szczycie z prezydentem Rosji. Władimir Putin, jak podkreśla Tramp, to nie wróg, a konkurent, który kiedyś może stać się przyjacielem.

Po tym, jak prezydent Stanów Zjednoczonych krytykował sojuszników z NATO i ujawniał brak sympatii do Unii, Europa, a zwłaszcza Polska z zapartym tchem czeka na to, jakie Donald Tramp zajmie stanowisko na spotkaniu z Władimirem Putinem – to kluczowy moment, sprawdzian politycznych intencji.

Po tygodniu protestu w szpitalu klinicznym w Lublinie jest porozumienie z pielęgniarkami i jest nadzieja na lepsze warunki. To dobra wiadomość także dla pacjentów.

Polska wysypiskiem śmieci – taki alarm podnosi się po każdym pożarze wysypiska.

Tylko w tym roku wysypiska śmieci płonęły około 80 razy.

Przywóz odpadów do Polski: 2015 – 154 tys. ton; 2016 – 256 tys. ton; 2017 – 377,7 tys. ton.

Najwięcej śmieci przyjeżdża z Dojczlandu, ale są też takie kraje jak: Szwecja, Wielka Brytania, Australia, Nigeria.

To były Fakty.



2018-07-16 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3302

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Szczyt Trump – Putin

Nowe przepisy mają uniemożliwić nadużycia przy budowie dróg

Radość i zamieszki – Francuzi świętują po wygranej na mundialu

Szczyt Stany Zjednoczone – Rosja w Helsinkach. Rozmowy trwały grubo ponad dwie godziny. Ukraina. Syria, cyber-bezpieczeństwo czy ograniczanie broni jądrowej – to tematy, o których rozmawiali prezydenci [akurat my już wiemy o czym oni rozmawiali]. Czy można to spotkanie nazwać przełomowym?

Nic nowego się nie zdarzyło.

Via Carpatia ma połączyć wkrótce Polskę i Słowację. Nową umowę w sprawie budowy dalszego odcinka tej trasy podpisali przedstawiciele obu państw. Przejście graniczne w Barwinku na Podkarpaciu – to tutaj połączą się dwie części trasy Via Carpatia: polska droga ekspresowa S19 i słowacka R4. Te zaniedbania to skutek filozofii przyjętej przez rząd PO-PSL, streszczonej przez ówczesnego ministra skarbu, Włodzimierza Karpińskiego, (słynna afera taśmowa), wypowiedź ze stycznia 2014 roku, źródło: Telewizja Republika: „Teoria sprowadza się, że na koniec dnia można wysnuć, że w ogóle wiesz, ch\* j tam z tą Polską Wschodnią”.

Na budowę Via Carpatii czeka już Podkarpacka Dolina Lotnicza – to największy w kraju plaster przemysłowy, który przeżywa boom inwestycyjny. Na początku miesiąca w Sędziszowie Małopolskim francuska firma Savron uruchomiła fabrykę łopatek do turbin silnikowych. W tamtym roku swój zakład w Ropczycach otworzył Rols-Roys. Pod koniec czerwca zdecydowano też w Mielcu i Jesionce powstanie europejskie centrum symulatorów lotniczych.

To jest prawdziwa rewolucja w zamówieniach publicznych – tak podwykonawcy dróg i autostrad mówią o propozycji zmian w prawie, to ma być kres nadużyć przy budowie dróg. Państwo Wolakowie kilkanaście lat walczyli o należną zapłatę. Dopiero teraz po latach jest szansa na sprawiedliwe przepisy. Główny wykonawca nie otrzyma pieniędzy, jeżeli się nie rozliczy z podwykonawcami. [A jak ma się rozliczyć, skoro nie dostanie pieniędzy?] Lista firm, które upadły za poprzednich rządów jest bardzo długa. Kolejny etap, to rozliczenie oszustów z branży budowlanej.

Sprawa wymagająca przyspieszenia zwrotu nakładów na ochronę zdrowia czeka już tylko na podpis prezydenta. Pakiet Szumowskiego realizuje zapisy porozumienia, które minister zawarł na początku roku z lekarzami rezydentami. Ale zapisy nowej ustawy młodych lekarzy nie satysfakcjonują. Sukcesem też zakończyło się porozumienie z pielęgniarkami.

We wrześniu lub październiku stanie przed komisją Donald Tusk, a dziś zeznawał między innymi syn Marcina Pe.

Wydawał wyrok skazujący na byłe kierownictwo Centralnego Biura Antykorupcyjnego, w tym jego szefa, Mariusza Kamińskiego. Razem z jednym publicystów chciał obalać rząd zjednoczonej prawicy. Teraz na jaw wychodzą fakty zaprzeczające niezależności sędziego Wojciecha Łączewskiego. Grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

„Okazuje się, że Wojciech Łączewski przed wydaniem orzeczenia szukał porady u Piotra Niemczyka, który w poprzedniej kadencji był ekspertem [jak Matusz Morawiecki u Tuska] sejmowej speckomisji z rekomendacji Platformy Obywatelskiej”.

[Jak bardzo dużo władza musi grzebać w archiwach, żeby w odpowiednim momencie uderzyć takim cytatem].

Do zasobów Warszawy wróciły dwie ważne, położone w centrum miasta nieruchomości. Komisja weryfikacyjna w sprawach reprivatyzacji uchylila decyzje o ich zwrocie.

Lalkowy Teatr Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana w Będzinie współprowadzony przez resort kultury zasłużył na to wsparcie.

Władimir Putin spóźnił się na spotkanie. W momencie, kiedy miała rozpoczynać się rozmowa, samolot z rosyjskim prezydentem dopiero lądował na lotnisku w Helsinkach.

Konferencja Prasowa:

Donald Trump: – Nasze stosunki nigdy nie były gorsze niż są teraz. Ale to się zmieniło jakieś cztery godziny temu. Głęboko w to wierzę.

Władimir Putin: – Dla wszystkich jest oczywiste, że nasze stosunki przeżywają trudny okres. Ale te trudności, napięta atmosfera nie mają obiektywnego uzasadnienia. Zimna wojna dawno się zakończyła. Epoka ostrej, ideologicznej konfrontacji też już przeszłość.

Dziennikarz: – Czy Rosja ma materiały kompromitujące rodzinę albo osobiście prezydenta Trumpa?

Władimir Putin: – Słyszałem o tym, że jakoby Rosja zbiera jakieś haki. Szanowni państwo, gdy pan Trump przyjeżdżał do Moskwy, to nawet nie wiedziałem, że tam jest.

Proszę podać choćby jeden fakt, który świadczy o jakimkolwiek spisku, jeśli chodzi o kampanię wyborczą w Stanach. To kompletna brednia.

Donald Trump: – USA są teraz jednym z największych producentów gazu i będą z Rosją konkurować na tym rynku w Europie, gdy powstanie gazociąg Nord Stream II.

Władimir Putin: – Zapewniłem pana prezydenta, że Rosja gotowa jest utrzymać tranzyt gazu przez Ukrainę.

Mistrzowie świata wrócili już do Francji...

Pilotażowy odcinek „drogi do wolności” cieszył się dużym zainteresowaniem...

### **Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke**

Putin wylądował spóźniony, Tramp celowo wyszedł później z hotelu. Bez uśmiechu ściskali sobie dłonie. [...]

Rozmowa w „cztery oczy” [ale z tłumaczami]:

Donald Trump: – Wszyscy mówią mi, że był jednym z najlepszych w historii [Mundial]

Władimir Putin: – Czas szczegółowo omówić nasze dwustronne stosunki i zapalne miejsca na świecie, jest ich wystarczająco dużo, byśmy zwrócili na nie uwagę.

Donald Trump: – Myślę, że będziemy mieli nadzwyczajne relacje. Przez lata mówiłem i jestem pewien, że pan to słyszał: że dogadywanie się z Rosją, to dobra rzecz, a nie zła.

[...]

Donald Trump: – Prezydent Putin właśnie powiedział, że to nie Rosja. Ja nie widzę żadnego powodu, dla którego miałyby być to Rosja. Ale chciałbym się dowiedzieć, gdzie jest serwer demokratów?

Władimir Putin: – Prezydent Trump nadal uważa, że aneksja Krymu była nielegalna. Nasze stanowisko jest inne. Przeprowadziliśmy na Krymie referendum w zgodzie z prawem międzynarodowym.

[...]

Donald Trump: – Ameryka ma wielu wrogów. Myślę, że Unia Europejska to wróg. To, co oni nam robią w kwestii handlu, nie pomyślelibyście tego o Unii, ale ona jest wrogiem.

Natychmiast odpowiedział Donald Tusk: – Ameryka i Unia Europejska to najlepsi przyjaciele. Ktokolwiek mówi, że jesteśmy wrogami, rozpowszechnia „fake newsy”.

Justyna Pochanke: – W tym samym czasie szczyt w Pekinie Unia – Chiny, a ponieważ to Unię Tramp nazywa największym wrogiem swojego kraju, między innymi do Donalda Trampa apelował Donald Tusk, mówiąc: wojny handlowej da się uniknąć – jest jeszcze czas.

Donald Tusk w Pekinie: – Zdajemy sobie sprawę z tego, że architektura świata zmienia się na naszych oczach i naszym wspólnym obowiązkiem jest to, aby była to zmiana na lepsze. Pamiętajmy, tu w Pekinie i na szczycie w Helsinkach, że świat, który budowaliśmy przez dekady, czasami mimo sporów, przyniósł pokój Europie, rozwój gospodarczy Chinom i koniec zimnej wojny między wschodem i zachodem.

Li Keqiang, premier Chin: – Europejskie inwestycje w Chinach mają duży potencjał. Chiny nadal będą zwiększały dostęp do swojego rynku, tworzyły lepsze środowisko dla biznesu i otwieramy drzwi do naszego kraju szerzej i szerzej.

Justyna Pochanke: – Donald Tusk jeszcze w Faktach po Faktach powróci, powróci z pytaniem: czy 25 września stanie przed komisją Ambergold?



**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Katarzyna Kolenda-Zalewska i jej goście: Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i Ryszard Schnepf, będą też chwilę później: legenda opozycji Ludwika i Henryk Wójcowie oraz profesor Marcin Matczak.

Katarzyna Kolenda-Zalewska: nasi goście: Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, były ambasador w Federacji Rosyjskiej i Ryszard Schnepf, były ambasador Polski w Waszyngtonie.

KKZ: – Przed tym szczytem w Helsinkach Donald Tramp i Władimir Putin były takie spekulacje dotyczące strategii, dotyczące geopolityki, relacje transatlantyckie. Teraz, kiedy czytam pierwsze, takie na gorąco komentarze, to właściwie jest jeden temat: że Donald Tramp bardziej ufa Putinowi niż własnemu amerykańskiemu wywiadowi. To jest główny temat, który się przewija przez, w pierwszych komentarzach po tej konferencji prasowej. Amerykańscy dziennikarze mówią, że było to najbardziej kompromitujące wystąpienie prezydenta Trampa, Stanów Zjednoczonych, jakie widzieli przez swoje lata urzędowania, a były szef CIA, John O. Brennan powiedział, że to właściwie jest zdrada.

[...]

KKZ: – W jakim punkcie jesteśmy teraz? Czy panowie, mówiąc kolokwialnie, dogadali się w sprawie rozbijania Unii Europejskiej, bo to jest ich wspólna polityka, wspólny cel. Jak Teresa May mówi, że jej powiedział, żeby pozwała Unię Europejską, a nie negocjowała, to wiele wypowiedzi o tym świadczy. W jakim charakterze jesteśmy po Helsinkach punkcie?

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz: – Jesteśmy w punkcie, w którym panowie się poznali. Ja bym ogromnie ostrożnie odnosiła się do słowa – polubili, może Tramp Putina polubił, ale Putin z nikim się nie lubi, tylko uprawia zimną bardzo... Natomiast Putin jest zimnym, wyrachowanym graczem, w którym emocje absolutnie nie... [znów KKZ przerywa] I to jest jeden zero dla Putina, nie tylko dlatego, że tak było od samego początku, bo samo spotkanie gra w ręce Putina, bo on wychodzi w tej relacji, nie Tramp, ale... [znów KKZ przerywa] sytuacja, gdzie Putin reprezentuje swój kraj, a Tramp w zasadzie krytykuje swój kraj w obliczu, tego się z Rosją nigdy nie robi. Rosjanie też to odbierają bardzo źle. To im odpowiada, ale Putin Trampa na pewno nie szanuje i wiemy, że będzie ta rozmowa kontynuowana... To samo w sobie nie jest złą informacją, bo dialog jest dziś dobrym, tylko ten partner po stronie amerykańskiej jest nieprzewidywalny, niewprawny, groźny dla nas, ale jak widać, także dla własnego Kraju.

KKZ: – Panie ambasadorze, proszę o podsumowanie, tyle że krótkie:

Ryszard Schnepf: – Zdecydowanie tę rozgrywkę wygrał Władimir Putin. Mówię to bez satysfakcji. Tramp będzie grał na rozbicie Unii. To jest człowiek, to wynika z zupełnie innych doświadczeń i ekspertyz, który nie znosi formatu wielostronnego. To znaczy, kiedy jest jednym z dwudziestu, powiedzmy, przedstawicieli państw i muszą szanować wzajemne... w takim samym ONZ oczywiście, ale nawet G7 jest już zbyt dużym formatem dla Trampa, ponieważ on musi dominować, on musi być jeden na jeden. To jest jego biznesowy format załatwiania problemu. I dwustronne stosunki z całą pewnością będą dominować w relacjach zagranicznych Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Trampa. Ja bym nie był zaskoczony, gdyby Władimir Putin teraz jakieś ciepłe gesty wykonywał w stosunku do Unii Europejskiej, żeby pokazać: No, cóż, Tramp może was nie docenia, ale ja owszem tak. A Władimir Putin jest nie tylko doświadczonym, ale sprytnym człowiekiem, który potrafi zagrać.

KKZ: – Bardzo dziękuję [Tu wymienione nazwiska i tytuły]

[Zapewne ciekawa dyskusja o wielkich tego świata, ale wróćmy do Polski].

Sędzia Józef Iwulski: – W każdej ze spraw... i tak jak mówię, było tych spraw siedem, próbowałem coś zrobić według wówczas obowiązującego prawa, w jednej sprawie udało mi się napisać zdanie odrębne, to była taka najpoważniejsza sprawa, w jednej sprawie udało się uniewinnić z braku dowodów; w trzech czy czterech sprawach udało się tak, żeby wyrok w zawieszeniu, warunkowym zawieszeniu; ale była taka sprawa, w której po prostu no, nic nie można było zrobić, no, jedyne, co można było zrobić, to najniższy wymiar kary. Po upływie trzydziestu lat, kiedy ja przez trzydzieści lat jestem sędzią Sądu Najwyższego wstawianie mi tam zarzutów z tamtej... To nie ma żadnego przełożenia, to co się działo wtedy, na dzisiejszy stan. I na to co ja robiłem przez trzydzieści lat i teraz robię.

Nie poszedłem do sądu wojskowego dobrowolnie. Zostałem wcielony przymusowo.

KKZ: – Nasi kolejni goście: Ludwika i Henryk Wujcowie – legendy demokratycznej w Polsce, dobry wieczór pani, dobry wieczór panu. Ta sprawa sędziego Iwulskiego ma dla

państwa znaczenie? Państwo wtedy walczyli. Pan był w więzieniu, pana skazywano dwukrotnie w czasie stanu wojennego...

Henryk Wujec: – Nie, moim zdaniem to nie ma znaczenia większego, akurat w sprawie tego Iwulskiego, dlatego że on się nagle pojawił, trochę tak z pudełka. Myśmy nawet nie wiedzieli, że taki sędzia istnieje. Przepraszam, bo...

KKZ: – Ale ci, których skazywał, wiedzieli.

Henryk Wujec: – Ale on się pojawił jednocześnie, kiedy zarówno prezes Sądu Najwyższego, Gersdorf wskazała jako swojego zastępcę, tudzież prezydent. No, to w takim razie pewnie go sprawdzili. No bo co? Przecież my nie mamy żadnego wejścia w te wszystkie akta. I teraz jest to człowiek, który się nadaje, żeby być zastępcą.

KKZ: – Czy ma dla państwa to znaczenie, że on najpierw powiedział, że był w jednym procesie, uczestniczył...

Henryk Wujec: – Ma.

Ludwika Wujec: – Ja lubię, jak ludzie mają dobrą pamięć i nie pamiętają, co robili. Może jakiś drobiazg człowiekowi umknąć. Może mylić się w szczegółach. Trochę trudno przy iluś tam sprawach pamiętać wyłącznie o jednej i do tego tej, w której się miało zdanie odrębne. Więc to na pewno nie jest eleganckie. I sposób, w jaki sędzia Iwulski się tłumaczy, też jest mało elegancki. Ale nie jest to dla mnie żaden wstrząs. No, różni są ludzie, no, trafił się taki, który pełnej klasy nie wykazał.

Henryk Wujec: – On do tego sądu się nie zgłosił. W wyniku stanu wojennego nakazali mu, żeby opuścił sąd rejonowy i został sędzią wojskowym. Oczywiście mógł odmówić, ale wtedy musiałby wyjść z zawodu.

KKZ: – On zresztą powiedział: – Mogłem odmówić, ale bohaterstwa w sobie nie miałem.

[Nie rozsądajmy teraz tego, sąd nad Iwulskim do sądu należy].

Ludwika Wujec: – Jeśli PiSowi nie przeszkadzało, że sędzia Kryże, a o tym się przecież głośno mówiło – sędzia Kryże, który skazywał opozycjonistów, był wiceministrem sprawiedliwości w rządzie PiSu, no, to ja bardzo przepraszam, dlaczego tutaj nagle taki krzyk, a... to jest jedna rzecz. A druga, to jest taka: Nie chcesz mieć sędziów, którzy sądzili i skazywali opozycjonistów w czasie stanu wojennego, spróbuj to jakoś porządnie, systemowo, w sposób zrozumiały uregulować. Ja się nie znam na prawie, więc ja nie wiem, czy to jest możliwe bez naruszenia Konstytucji, natomiast tu mamy wyraźnie jedną osobę przyczynkarsko wyrwaną i pokazaną, bo akurat jest...



2018-07-17 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3076

**TWP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięc

Przestrzeń publiczna wciąż mało przyjazna, ale to ma się zmienić.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego

Strome schody, wysokie krawężniki, powszechny brak wind – zna dziś w Polsce wiele osób. Zbyt wiele. Ułatwić ma im życie przyjęty dziś program „dostępność+”.

Prezydent mógł zastosować prawo łaski przed prawomocnym wyrokiem – orzekł Trybunał Konstytucyjny. [Chyba chodzi o obecnego koordynatora służb specjalnych, Mariusza Kamińskiego]. Po zastosowaniu prawa łaski sąd drugiej instancji umorzył postępowanie, ale złożono kasację. Obecnie postępowanie jest zawieszona. O jego dalszych losach zdecydują sędziowie Sądu Najwyższego.

Michał Laskowski, rzecznik Sądu Najwyższego – Trudno jest mi powiedzieć, jaką wybierze Sąd na tym posiedzeniu, no bo to jest decyzja trójki sędziów, którzy będą brali w nim udział.

Decyzja zapadnie 25 sierpnia.

Mają być kompleksowe i długofalowe. Rząd przygotowuje nowe rozwiązania dla rolników dotyczące całego rynku rolnego, ale działające także doraźnie, jak choćby w przypadku suszy.

Jest zielone światło dla wprowadzenia w Polsce pracowniczych planów kapitałowych. Po długich konsultacjach rząd uzyskał pozytywną ocenę zarówno pracodawców, jak i związków zawodowych, co nie było łatwe. Teraz program trafi pod obrady parlamentu.

Wprowadzenie w Polsce systemu Pracowniczych Planów Kapitałowych należy ocenić pozytywnie, Program ten może bowiem zapewnić realizację ważnych celów społecznych takich jak m.in. podniesienie poziomu oszczędności i aktywów gospodarstw domowych.

Pracownik nie będzie musiał nic robić. [Przesadnie symptomatyczne słowa: „pracownik nie będzie musiał nic robić”]. Wszystkim zajmie się pracodawca. To on będzie pobierał [z wynagrodzenia] odpowiednią kwotę i przekazywał na pracowniczy plan kapitałowy. Na składkę zrzuci się zarówno pracodawca, jak i pracownik. Program będzie dobrowolny. Będą też inne składki dla najmniej zarabiających. Ci otrzymujący poniżej 120% minimalnego wynagrodzenia, będą mogli obniżyć wpłatę na PPK do 0,5% [Przecież jeśli dobrowolne, to mogą wpłacać dowolną kwotę, nawet 0,1%]. Wpisano również gwarancję, że środki gromadzone w ramach pracowniczych planów kapitałowych są prywatne. Będzie je można wypłacić po osiągnięciu 60 roku życia. [Jeśli prywatne, to powinny być wypłacane w dowolnym okresie, na przykład na wypadek nieszczęść losowych]. Ekonomiści spodziewają się, że program nie tylko zwiększy stopę oszczędności wśród Polaków, ale też pozytywnie wpłynie na całą gospodarkę. Zmiany wejdą w życie nie wcześniej niż 1 lipca 2019 roku i w pierwszej kolejności będą dotyczyły firm zatrudniających powyżej 250 pracowników. Mniejsze przedsiębiorstwa i sektor publiczny dołączą do programu najwcześniej w 2021 roku.

To była jedyna operacja samodzielna operacja po kampanii wrześniowej na froncie zachodnim. Dowodzony przez generała Andersa drugi korpus polski zdobył kolejny po Monte Cassino niezwykle ważny cel, czyli italski port Ankonę. Dzisiaj 74 rocznica tamtych wydarzeń.

Donald Trump za bardzo zbliżył się do Rosji – tak oceniała część amerykańskich polityków. Z kolei media mocno krytykowały próbę zdystansowania się Trampa od amerykańskich spec-służb.

#### **Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke**

Czy prezydent może ułaskawić osobę, która nie jest skazana prawomocnym wyrokiem? Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego może i Mariusz Kamiński może spać spokojnie. Wybrani przez PiS sędziowie przyznali kandydującemu z PiSu prezydentowi rację. Czy taka łaska to nie gwarancja politycznej ochrony? – Pyta:

Jakub Sobieniowski: – O takiej jakości transmisji zdecydowała prezes Trybunału Konstytucyjnego. [Zapis tylko z kamery przemysłowej]. Sama w tej sprawie nie zabierała głosu, ale orzekała. Uznała, że prezydent mógł ułaskawić swojego byłego, partyjnego kolegę przed wydaniem prawomocnego wyroku.

Grzegorz Jędrejek, sędzia Trybunału Konstytucyjnego: – Trybunał Konstytucyjny ani żaden sąd nie mają kompetencji ograniczania prerogatywy prezydenta...

Sobieniowski: – Do czasu tej sprawy żaden z prezydentów nie ułaskawiał kogoś przed prawomocnym wyrokiem, nie dla tego że prezydenci nie ułaskawiali swoich byłych, partyjnych kolegów, ale dlatego że do sprawy Mariusza Kamińskiego, wiceprezesa PSsu obowiązywał taki pogląd na prawo łaski, jak dzisiaj przedstawił w zdaniu odrębnym sędzia:

Leon Kieres, sędzia Trybunału Konstytucyjnego: – Dopóki postępowanie, w moim przekonaniu, jest w toku, ani wina, ani kara nie tylko nie są przesądzone, ale na mocy artykułu 42 ustęp 3 Konstytucji obowiązuje zasada domniemania niewinności.

Marcin Matczak, profesor, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego: – Dzisiaj Trybunał Konstytucyjny orzekł, że można ułaskawić osobę niewinną, a więc że można dać rozwód narzeczonemu. Ten wyrok pokazuje, że TK nie chroni niezależności władzy sądowniczej przed ingerencją innych władz. TK dał dziś PAD [prezydent Andrzej Duda] prawo ochrony każdego przed wymierzeniem mu sprawiedliwości. źródło: twitter.com/wsamraz

Jerzy Stępień, były prezes Trybunału Konstytucyjnego: – Trybunał Konstytucyjny dołączył się w tym przypadku do prezydenta i stworzył takie poczucie bezkarności.

Justyna Pochanke: – Pierwsza prezes Sądu Najwyższego, Małgorzata Gersdorf przerywa urlop i wraca do pracy. Sytuacja jest tak zaskakująca i tak zmienna, że uznaje – musi być na miejscu. Agata Adamek w tej chwili w Faktach, powiedz, co konkretnie ściągnęło profesor Gersdorf tak pilnie do Sądu?

Agata Adamek: – Skoro Prawo i Sprawiedliwość tak przyspiesza, żeby w ciągu dwóch tygodni zmienić prawo mające przyspieszyć wybór nowego pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, mimo trwającej do 2020 roku kadencji pierwszej prezes Małgorzaty Gersdorf, to ta uznała, że musi przyspieszyć swój powrót. Bo jak mówi rzecznik Sądu Najwyższego – być może będzie potrzebna reakcja natychmiastowa, być może trzeba będzie reagować na bieżąco na wydarzenia, które mogą nabrać gigantycznego przyspieszenia.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – W sytuacji kiedy za chwilę, być może, w Sejmie będzie omawiana poprawka do ustawy o Sądzie Najwyższym, pani prezes doszła do takiego wniosku, że musi także, no, być i czuwać i wiedzieć, co się dzieje tutaj na miejscu.

Agata Adamek: – Pierwsza prezes dziś była w pracy. Jutro też się pojawi, ale jak mówią politycy Prawa i Sprawiedliwości: Oczywiście nikt nie zabarykaduje przed nią drzwi ani drzwi jej gabinetu, ale przychodzi tutaj jako sędzia emerytka. Stanisław Piotrowicz zresztą już groził, że jeżeli będzie podejmowała jakieś decyzje, będą one niezgodne z prawem, a wobec niej mogą zostać wyciągnięte konsekwencje.

W piątek sędzia Małgorzata Gersdorf wygłosi wykład w dojczlandzkim Karlsruhe. Została tam zaproszona na konferencję dotyczącą praw człowieka i praworządności. Wystąpi z referatem jako pierwsza prezes Sądu Najwyższego w Polsce.

Gorący apel: uwaga harcerze, burze naprawdę są groźne.

Pochanke: – Prawie milion złotych dla ścisłego grona z kancelarii premiera. Najwyższa Izba Kontroli ma nowe fakty w sprawie słynnych nagród. Beneficjentów było więcej, łączna kwota jest wyższa niż to, co słyszeliśmy dotąd. Czy nagrody to na pewno dziś temat zamknięty? Pyta:

Arleta Zalewska: – To nie jest dobra wiadomość dla rządu. Raport Najwyższej Izby Kontroli nie pozostawia żadnej wątpliwości. Nagrody przyznawane w latach 2014 – 2015 są nieporównywalnie niższe niż te za rządów Pisu, pokazują to te cztery liczby:

Plansza: Tabela 50. Średnie nagrody wypłacone osobom zatrudnionym w jednostkach budżetowych w latach 2014-2017: 2014 – 1.102,4; 2015 – 0; 2016 – 8.880,4; 2017 – 41.106,7. To średnie nagrody na jedną osobę.

Dziś za sprawą kontrolerów NIK dowiadujemy się, że milion złotych, który w poprzednich latach rozdzielany był między długą listę osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, w kancelarii premiera, urzędach centralnych i wojewódzkich, PiS ograniczyło do tych 17 osób: Beata Szydło, Mariusz Kamiński, Beata Kempa, Henryk Kowalczyk, Elżbieta Witek, Anna Maria Anders, Adam Lipiński, Maciej Małecki, Piotr Naimski, Jarosław Pinkas, Grzegorz Schreiber, Paweł Szefernaker, Paweł Szrot, Maciej Wąsik, Mikołaj Wild, Rafał Bochenek, Dobrosław Dowiat-Urbański...

Z raportu NIK: Comiesięczna wypłata środków, bez pisemnego uzasadnienia, może wykazywać, że świadczenie to nie miało charakteru nagrody, tylko było swoistym dodatkiem do wynagrodzenia zasadniczego.

Zmiany w Polskiej Fundacji Narodowej: wiceprezes składa rezygnację, zmienia się także prezes. Fundacja ma wielomilionowy budżet, jeden cel – promować wizerunek Polski, a na koncie niejedną wpadkę.

Czy te zmiany to rozliczenie z działalności?

Maciej Knapik: – W biurze fundacji informacji brak. W internecie Maciej Świrski pisze: złożyłem rezygnację – dementując doniesienia prasowe, jakoby został odwołany. Politycy PiSu niechętnie komentują sprawę. Maciej Świrski odchodzi, jego stanowisko wiceprezesa obejmie dotychczasowy prezes, warszawski radny PiSu, Cezary Andrzej Jurkiewicz. Jego z kolei na czele fundacji zastąpi Filip Rdesiński, wcześniej w publicznym radiu, wcześniej w Gazecie Polskiej i jeszcze wcześniej kandydat PiSu w wyborach, nie dostał się do parlamentu.

Newsweek pisał o 220 milionach złotych [budżetu fundacji]. Ostatnio fundacja, która miała dbać o wizerunek Polski, sama zatrudniła agencję, która ma dbać o wizerunek fundacji.



2018-07-18 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2998

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Były minister finansów przed sejmową komisją śledczą

Ze łzami w oczach o tym, jak przetrwali w jaskini

Wilki znów sięją grozę

Zmniejszenie kosztów produkcji to główne założenie rządowego planu dla wsi, które ma pomóc rolnikom. To ułatwienia, które zakładają między innymi większe dofinansowanie rolniczego paliwa i utworzenie narodowego holdingu spożywczego.

Rząd pozwoli też na szerszą skalę omijać pośredników. Rolnicy bez podatku będą mogli sprzedawać bezpośrednio klientom, na przykład restauracjom czy jadłodajniom wyroby o wartości nie przekraczającej 40 tysięcy złotych, powyżej tej kwoty zapłacą jedynie 2% podatku.

[Wspaniale to brzmi, prawie jak konstytucja dla biznesu, która miała stanowić, że przychodem do tysiąca złotych miesięcznie nie będą interesować fiskusa i że przedsiębiorca będzie zobowiązany zarejestrować swoją firmę dopiero po półrocznej działalności – vide zapisy ze stycznia, lutego. A skończyło się tym, że przedsiębiorca, który ma przychód 1200 złotych miesięcznie będzie płacił składkę na ZUS tylko 500 złotych, czyli zostawia mu siedemset złotych na życie].

Premier i minister rolnictwa chcą walczyć z suszą przez wapnowanie ziemi, poprawienie retencji wód i systemy nawadniające. Dla rolników dotkniętych klęskami przygotowują system rekompensat.

To bezprecedensowa napaść na sędziego Iwulskiego – tak profesor Małgorzata Gersdorf broni obecnego sędziego Sądu Najwyższego, który jak się okazało, orzekał w stanie wojennym i służył w komunistycznym wywiadzie. Była pierwsza prezes Sądu Najwyższego zabiera głos, bo nadal czuje się pierwszą prezes. Z tym absolutnie nie zgadzają się politycy Prawa i Sprawiedliwości.

W art. 111 w § 5 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:

„§ 5. Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego wybiera i przedstawia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kandydatów, o których mowa w art. 12 § 1, niezwłocznie po obsadzeniu 2/3 liczby stanowisk sędziów Sądu Najwyższego wskazanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w rozporządzeniu wydanym na podstawie art. 4.”

[Tak to obecnie uchwalanie prawa o krok wyprzedza sytuację w państwie].

Będziesz siedział – takie słowa usłyszał od protestujących przed Sejmem Kornel Morawiecki, marszałek senior, który w Peerelu walczył o niepodległość, demokrację i wolne sądy.

W Peerelu jako lider Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki już w 1989 roku podkreślał, że nierozliczenie komunistycznego reżimu spowoduje długoletnie patologie, również w wymiarze sprawiedliwości. Bojówkarze spod Sejmu zaatakowali marszałka seniora. Krzyczeli: „Będziesz siedział”. Tyle że on już siedział. Za totalitarnej władzy komuny, z którą ci bojówkarze kolejny raz się w ten sposób identyfikują... W szeregach KODu i organizacji robiących dziś wszystko, by nie dopuścić do zmian w wymiarze sprawiedliwości nie brakuje osób związanych z minionym systemem. Przyrodni brat Adama Michnika, redaktora naczelnego Gazety Wyborczej był stalinowskim sędzią, skazywał i uczestniczył w egzekucjach żołnierzy wyklętych.

Plansza: Zdjęcie i napis: „Stefan Michnik, stalinowski sędzia, 27 III 1951r. – 20 XI 1953r. asesor Wojskowego Sądu Rejonowego.

Po 1989 roku podobni mu sędziowie nie zostali ukarani, ale zaczęli orzekać w III RP.

Jerzy Jachowicz, dziennikarz śledczy, tygodnik „Sieci”: – Ci, którzy stoją pod Sejmem, to jest część ludzi naiwnych, a część z tych, którzy z tego systemu sądownictwa korzystali.

Politycy Platformy Obywatelskiej, którzy wspierają tę demonstrację, wprost mówili o podporządkowaniu sobie sędziów za ich rządów. Tak było po wyroku uniewinniającym Beatę Sawicką, była posłankę tej partii, oskarżonej o korupcję.

Jan Rulewski, senator Platformy Obywatelskiej, wypowiedź z 10.07.2013 r. dla „Super Expressu”: – Ten sędzia, to niewątpliwie nam sprzyjał.

Redaktor: – To był wasz sędzia?

Rulewski: – Tak mnie się wydaje. No, wie pan, żeby z oszustki matrymonialnej i oszustki materialnej zrobić bohaterkę, to chyba do PiSu nie należał.

Prowokacja dziennikarska zrobiona za rządów Platformy:

Dzwonię z sekretariatu pana Tomasza Arabskiego...

Pokazała, że sędzia orzekający w sprawie Amber Gold Ryszard Milecki był gotowy do współpracy z ówczesną kancelarią Donalda Tuska. Sędziowie pobłażliwi i usłużni wobec ówczesnych władz, podobnie traktowali kolegów po fachu. To płaczący obrońca sędziego Topyły, który, jak pokazuje ten zapis z monitoringu wziął do kieszeni 50 złotych, które do niego nie należały. Sędzia został uniewinniony przez Sąd Najwyższy.

Agnieszka Piotrowska, sędzia Sądu Najwyższego, wypowiedź z 22.02.2018 r.: – Do zaboru banknotu nie doszło w kierunkowym umyślnym, bezpośrednim zamiarze jego przywłaszczenia.

Element wkrętarki, spodnie czy kiełbasa to u tych innych sędziów. Większość z nich wróciła do orzekania. Za to surowe wyroki sądy wydawały wobec zwykłych obywateli.

Plansza: zdjęcie jakiejś wokandy z 24.07.2017.

Głośne były przypadki odbierania rodzicom dzieci z powodu biedy czy skazania na karę pozbawienia wolności chorego psychicznie mężczyzny, który ukradł batonik warty niecałą złotówkę.

Sławomir Przykucki, sędzia, rzecznik Sądu Okręgowego w Koszalinie, wypowiedź z 10.09.2013 r.: – Jakaś kara za kradzież musi być. No, takie stanowisko tutaj wymiaru sprawiedliwości...

Dlatego większość Polaków popiera reformę sądownictwa, a liczba przeciwników zmian w wymiarze sprawiedliwości topnieje, co doskonale było widać w trakcie dzisiejszego protestu. Frekwencja przed Sejmem bardzo niska, około stu, może nieco więcej osób. Przeciwnicy zmian czują bezradność, frustrację i agresję. Jan Korab, Wiadomości.

Ziemiec: – Były wzajemne uszczypliwości, wycieczki personalne i słowne przepychanki. Przesłuchanie [...] Rostowskiego przed komisją śledczą do spraw Amber Gold trwało ponad osiem godzin, a ile wniosło do rozwiązania afery, o tym:

Jakub Krzyżak: – To było jedno z najbardziej burzliwych przesłuchań przed komisją śledczą do spraw Amber Gold. Były minister finansów w rządzie PO-PSL, zamiast odpowiadać na pytania o zaniechania podległych mu urzędników, atakował. Świadek notorycznie przerywał przewodniczącej. Wymijająco odpowiadał na pytania i zdecydowanie grał na czas. Rostowski potwierdził to, co mówił już wcześniej kilka lat temu w Sejmie, że o Amber Gold dowiedział się z notatki szefa ABW, generała Bondaryza 28 maja, a tego samego dnia spotkał się z wiceministrem, Andrzejem Parafianowiczem, który o spółce Marcina Pe wiedział od listopada 2011 roku. Ale na tym zainteresowanie ministra finansów się skończyło. Mimo tego, że jak sam mówił, jak się okazuje, nie na tyle duża piramida, żeby się nią zainteresować. Rostowski zeznał także, że poinformował Donalda Tuska o tym, że Amber Gold to piramida finansowa. Nigdy też nie miał mu do zarzucenia ówczesny premier, Donald Tusk [tylko dlaczego Tusk odwołał Rostowskiego?]. Sam Donald Tusk ma odpowiedzieć na pytania śledczych 25 września. Jakub Krzyżak, Wiadomości.

Ziemiec: – Afera Amber Gold to jeden z przykładów nieprawidłowości z czasów rządów koalicji PO-PSL. Nie tylko sejmowi śledczy szukają odpowiedzi na pytanie: – Co zawiodło: biurowy system kontroli czy może ludzie, którzy przyzymkali oko na nieprawidłowości?

Marcin Szewczak: – Jan Wincent Rostowski przed sejmową komisją śledczą uparcie bronił swojej śmiałej tezy:

Rostowski: – Jestem przekonany, że człowiek taki jak Marcin Pe, bardzo przebiegły, gdyby był przyciskany, to urzędy skarbowe by wszystkie te obowiązki papierowe dostawały od Amber Gold i jeszcze w dodatku dostawałyby pieniądze. Być może później, znacznie później instytucje i urzędy by się zorientowały, co się dzieje.

Szewczak: – O tym, że z oszustami podatkowymi można było skutecznie walczyć, świadczą obecne sukcesy służb. CBA zatrzymało właśnie cztery osoby podejrzane o wyłudzenie siedmiu milionów złotych podatku vat. Z dużym pobłażaniem przyglądały się też służby temu procederowi związanego ze Skokiem Wołomin. Straty sięgnęły co najmniej 3 miliardów złotych. Ale rząd PO-PSL potrafił też działać sprawnie: na przykład likwidując polskie stocznie, równie szybko poszło z wygaszaniem kopalń węgla kamiennego. Ta polityka zmieniła się dopiero po ostatnich wyborach przegranych przez Platformę. Marcin Szybszak, Wiadomości.

### **Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke**

Gdybym chciała mieć święty spokój, zrezygnowałabym ze stanowiska, ale walczę o państwo i praworządność, i o Konstytucję, nie o swój interes – mówi Katarzynie Kolendzie-Zalewskiej Małgorzata Gersdorf. Pierwsza prezes Sądu Najwyższego zjawia się o godzinie rano w pracy i mówi: Jestem prezesem do 2020 roku i nikt tego nie zmieni.

KKZ: – Być może to jeden z ostatnich przyjazdów do pracy. Podziękowania się należały, bo to najwierniejsi z wiernych, przyjechali nawet z Legnicy. Być może to też ostatnie jej dni w tym gabinecie. Małgorzata Gersdorf nie ma złudzeń, że władza pozwoli jej nadal tu zostać. Najwyżej, jak uważa, do połowy sierpnia.

Gersdorf: – Po prostu mi nie da wejść.

KKZ: -Czyli? Jak to będzie wyglądało?

Gersdorf: – No, formalnie: albo strażnicy mnie nie wpuszczą, albo zostanie mi zabrane takie [karta] wejście do Sądu.

KKZ: – To możliwe, bo PiS wyraźnie przyspieszył i zgłosił już piątą nowelizację o Sądzie Najwyższym, która ma umożliwić:

- szybkie obsadzenie stanowisk w Sądzie Najwyższym

- zmiana liczby sędziów wskazujących kandydatów na I Prezesa Sądu Najwyższego – wystarczy 80 sędziów (dotąd 110)

- Prezydent wybiera nowego prezesa

PiS w ekspresowym tempie zgłosił ustawę i błyskawicznie ją uchwali. To reakcja władzy na zapowiedzi sędziów, że będą gremialnie zgłaszać swoje kandydatury do Sądu Najwyższego, a rozpatrzenie tych kandydatur trwałoby na tyle długo, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości prawdopodobnie nie zdąży ocenić ustawy o Sądzie Najwyższym i usunięciu sędziów w tym Małgorzaty Gersdorf. Taki właśnie jest zamysł, żeby nie dopuścić do decyzji Europejskiego Trybunału.

Stanisław Piotrowicz, poseł, Prawo i Sprawiedliwość: – Czy kiedykolwiek w Unii zdefiniowano, co to jest ta praworządność?

KKZ: – Właśnie z powodu sejmowego przyspieszenia Małgorzata Gersdorf przerwała urlop i wróciła do pracy.

Gersdorf: – My teraz walczymy o pryncypia: czy będziemy żyli w państwie demokratycznym, czy quasi demokratycznym.

KKZ: – Wróciła także dlatego, że chciała bronić sędziego Józefa Iwulskiego, który ją zastępował, atakowanego za sądzenie w stanie wojennym.

Gersdorf: – Jest najlepszym sędzią w Polsce z zakresu sądownictwa pracy.

KKZ: – Wróciła, ale ma poczucie, że walka sędziów powoli się kończy.

Gersdorf: – Nie mają za sobą wojska ani siły żadnej i dlatego dochodzimy już do ściany, bo argumenty prawne nie przemawiają do drugiej strony. Nie poddałam się i siedzę sobie tutaj w swoim gabinecie, uznając, że moja kadencja kończy się w 2020 roku.

[A gdyby tak na wezwanie I prezes Sądu Najwyższego w obliczu zagrożenia państwa Sąd Najwyższy wyjątkowo w pełnym składzie rozpatrzył sytuację prawa w Polsce i wydał historyczne orzeczenie o stanie państwa i o stanie prawa w Państwie Polskim? Władza

sądownicza powinna dla mnie przeciwstawić się władzom ustawodawczej i wykonawczej niszczącym trójpodział władzy].

Jacek Rostowski przed komisją Amber Gold: – Gdy piramida rosła był ministrem finansów...

Słynne pingwiny – o tym, jak siostry dominikanki zbudowały dom chłopaka.

Uratowani tajscy chłopcy, wyszli ze szpitala, siedli przed kamerami i każdy brał mikrofon, chylił głowę przed ratownikami i przeproszał rodziców.



2018-07-19 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3155

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięc

Dramatyczny krajobraz po ulewach

Plan dla wsi lokomotywą gospodarki

Sposób na długowieczność

Przekroczone stany alarmowe w wielu rzekach, zniszczone domy, zalane drogi, a do tego ewakuowane osoby. Nad Polską przechodzą burze, lokalnie bardzo silne. Najtrudniejsza sytuacja jest na południu. Niektóre miejsca są dosłownie odcięte od świata. Strażaków czeka kolejna nieprzespana noc.

Uszkodzone mosty, zerwane drogi, podtopione domy – to efekt nocnej ulewy. Wody Dunajca wlały się także do wsi Harklowej koło Nowego Targu. Ze względu na wysoki poziom wody na kilka godzin zamknięto most na zakopiance w Białym Dunajcu. Tak wyglądają drogi do Doliny Pięciu Stawów, a to już powiat limanowski i droga wojewódzka w Kamienicy [zdjęcia]. Żywiół odciął od świata 70 budynków. Strażacy musieli ewakuować ludzi z mieszkań oraz samochodów, które utknęły na zalanej drodze. Trudna sytuacja jest także w Województwie Śląskim i na Opolszczyźnie, gdzie ogłoszono pogotowie powodziowe. Ze względu na złą pogodę w sumie ewakuowano sześć obozów harcerskich, jeden w świętokrzyskim i pięć w Małopolsce. Najwyższy stopień zagrożenia w dalszym ciągu obowiązuje dla Województwa Śląskiego i Małopolskiego, w sześciu innych regionach obowiązują ostrzeżenia drugiego stopnia. Zdaniem synoptyków oprócz opadów mogą wystąpić także silne wiatry.

To mają być zmiany, które sprawią, że polskie rolnictwo stanie się lokomotywą naszej gospodarki, a tym samym będzie konkurencyjne na europejskim rynku. Na liście ułatwień dla rolników znalazła się między innymi sprzedaż bezpośrednia, utworzenie holdingu spożywczego czy dopłaty do paliw.

Odchodzimy od zakazu uboju rytualnego.

W trakcie ośmiu lat rządzenia koalicja PO-PSL nie przedstawiła istotnych propozycji dla rolników. Kiedy politycy PSL współrządzili Polską, wyprzedawano składy przetwórcze i chłodnie, dzięki którym rolnicy mogli liczyć na zbyt swojej produkcji. Skutki rządów PO-PSL to nie tylko prywatyzacja majątku narodowego, ale też liczne afery. To między innymi nadużycia w Elwarze – należąca do agencji rynku rolnego spółka miała zajmować się przechowywaniem i obrotem zbożami. Jak wyglądało to w rzeczywistości, dowiedzieliśmy się w 2012 roku, gdy ujawniono nagranie rozmowy byłego wpływowego polityka PSL, Władysława eS, ówczesnego szefa kółek rolniczych z byłym prezesem agencji rynku rolnego Władysławem Łukasikiem. Władysław eS, były poseł PSL 1 marca 2017 roku został zatrzymany, a następnie tymczasowo aresztowany w sprawie dotyczącej wielomilionowych wyłudzeń ze Skoku Wołomin. Kłopoty z prawem mają też inni politycy tej partii. W związku z tak zwaną aferą podkarpacką zarzuty korupcyjne usłyszał między innymi były przewodniczący klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego Jan Bury. Za korupcję i gwałt odpowiada z kolei były marszałek Województwa Podkarpackiego z PSL, Mirosław Karapyta. Na wyjaśnienie również karne czeka też decyzja byłego prezesa PSL, Waldemara Pawlaka, który jako



wicepremier w 2010 roku podpisał w imieniu Polski wyjątkowo niekorzystną umowę na import gazu z Rosji. Dziennikarze dotarli do zawiadomienia o wszczęciu śledztwa w tej sprawie 19 września 2017 roku. Toczy się ono w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w 2010 roku w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez wicepremiera i ministra gospodarki i innych funkcjonariuszy publicznych i działania w ten sposób na szkodę interesu publicznego. Dla Wiadomości: Konrad Wąs, TVP-INFO.

Posłowie w błyskawicznym tempie pracują nad ustawą, która wprowadza zmiany między innymi w Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa. Celem jest szybkie uzupełnienie na nowych zasadach składu sędziowskiego, co nie podoba się opozycji, ale tego nie neguje rzecznik Sądu Najwyższego – on przekonuje, że obsadzanie wolnych etatów jest konieczne i rozsądne.

Ograniczenie wstępu do Sejmu do końca tego posiedzenia – taką decyzję podjął komendant straży marszałkowskiej po tym, jak Joanna Szmit wiozła w bagażniku swego auta dwóch działaczy sprzeciwiających się reformie sądów osób. Zakaz wjazdu swoimi samochodami otrzymała także Joanna Scheuring-Wielgus i Ryszard Petru. Pojazdy pozostałe są sprawdzane przy wjeździe.

Były szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego za czasów koalicji PO-PSL usłyszał prokuratorskie zarzuty. Paweł Wojtunik jest podejrzany między innymi o niedopełnienie obowiązków i działanie na szkodę interesu publicznego. Paweł Wojtunik nie przyznaje się do winy i odmawia składania wyjaśnień. Chroni w ten sposób byłego szefa delegatury CBA, który miał przyjmować łapówki.

Zbigniew Gabryś, prokurator, Prokuratura Regionalna w Krakowie – Na dzisiaj pan Paweł Wu jest jedynym podejrzanym i jak z tego wynika, nikt inny zarzutów nie usłyszy.

Paweł Wojtunik do niczego się nie przyznaje, nie chciał składać wyjaśnień.

Paweł Wojtunik: – Jest to zorganizowana, skoordynowana zemsta i odwet na mnie ze strony poprzedniego kierownictwa Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Mam tu na myśli panów Kamińskiego i Wąsika oraz obecnego kierownictwa Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Wojtunikowi grozi 10 lat więzienia. W czasie urzędowania Wojtunika CBA było wierne wobec mafii podatkowych i nieprawidłowości w wymiarze sprawiedliwości. Sytuacja zmieniła się dopiero po wyborach. Agenci CBA zatrzymali właśnie kolejne cztery osoby podejrzane o wyłudzenie pieniędzy z kasy krakowskiego sądu apelacyjnego. W ich rękach znaleźli się byli i obecni pracownicy sądu. To ciąg dalszy toczącego się od kilku miesięcy postępowania. W tej sprawie zatrzymano już 26 osób, w tym byłego prezesa krakowskiego sądu, postawiono łącznie 76 zarzutów. Z kolei w Łodzi funkcjonariusze CBA zatrzymali dwie osoby: byłego dyrektora zarządu transportu oraz naczelnika sieci miejskich – mężczyźni podejrzani są o korupcję w związku z realizowanymi miejskimi inwestycjami drogowymi. Obaj zatrzymani to byli bliscy współpracownicy prezydent miasta Hanny Zdanowskiej, która zamierza ubiegać się o reelekcję jako wspólna kandydatka Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej.

To ciekawe, Grzegorz eN cały czas jest dyrektorem miejskich spółek, mimo że już wcześniej prokuratura postawiła mu zarzuty przyjmowania łapówek. Obrona partyjnych koleżanek i kolegów, którymi interesuje się prokuratura, to standard wśród polityków opozycji. Dla porównania obóz Zjednoczonej Prawicy w podobnych przypadkach stosuje zasadę zero tolerancji. (Uchwałą Prezydium Zarządu Okręgowego PiS – Przemysław M [zamazane] został usunięty z szeregów PiS). Chodzi o byłego prezesa Lotosu, którego wczoraj zatrzymało CBA razem z trzema innymi osobami w postępowaniu dotyczącym oszustw podatkowych. CBA działa. Każdego dnia kroki przestępcze będą solą w oku opozycji. Likwidacja Centralnego Biura Antykorupcyjnego to jeden z programowych filarów Platformy Obywatelskiej. Marcin Szewczak, Wiadomości.

Brytyjscy śledczy wpadli na trop sprawców, którzy chcieli otruć Siergieja Skripala. W sprawie zabójstwa podwójnego szpiega zamieszanych jest kilku Rosjan. Z kolei

amerykańskie służby oskarżyły o szpiegostwo rosyjską agentkę. Prowokacje Kremla od razu skrytykował Donald Trump.

### **Tvp24bis – Fakty – Justyna Pochanke**

Evakuacja harcerzy z obozów, biwaków i wczasów. Zrujnowane Podhale, podtopione domy, zalane drogi, rwące potoki zrywające asfalt z jezdni, burze, ulewy i gradobicia. W dziewięciu województwach alarm powodziowy. Trudno to opisać, niełatwo będzie naprawić.

Jan Błaszowski: – Żywiół niszczył wszystko, co stało mu na drodze, również samą drogę. Spokojna rzeczka Kamienica po silnych deszczach wezbrała i podmyła w kilku miejscach drogę wojewódzką numer 968 między Sztawą a Mszaną Dolną, dzieła zniszczenia dokończyły skalne osuwiska na szosie. A to prawdopodobnie nie koniec kryzysu. Na południu Polski pada non stop od trzech dni. Ostatnia noc była najtrudniejsza. W Białym Dunajcu trzeba było do przedpołudnia zamknąć remontowaną zakopiankę, by ocalić prowizoryczny most niemal zmieciony przez wezbraną rzekę. Na Podhalu wezbrane potoki wdarły się do wielu budynków. Strażacy do rana bronili domów przed zalaniem. O wypompowywaniu wody z piwnic nikt tu na razie nie myśli. W Dębnie z falami potoku spłynęło nowe boisko. Nikt nie próbował ratować, bo miejscowi strażacy ratowali turystów z sąsiedniej miejscowości. Niektóre tatrzańskie szlaki zostały zamknięte, bo po prostu przestały istnieć. Tak samo jest po słowackiej stronie. Turystom zaleca się ostrożność przed wyprawami w góry. Front intensywnych opadów przeszedł z południa na północ, topiąc drogi w kilku województwach. W Miastku na Pomorzu podmyte zostały dwie trasy krajowe. Były interwencje nietypowe: strażacy ewakuowali 5 obozów z ponad 400 harcerzami, którzy tak jak w Juszczynie znaleźli schronienie w pobliskiej szkole. Bo obozy znajdowały się nad rzekami, w miejscach, gdzie synoptycy ogłosili trzeci stopień zagrożenia hydrologicznego. Groźba lokalnych powodzi utrzymuje się w całej południowej Polsce. Rząd obiecuje natychmiastową wypłatę zasiłków dla poszkodowanych w ulewach.

Pochanke: – A teraz burza, której skutki będą również niszczące i to na lata. W Sejmie znów zawrotne tempo, w planach nocne głosowanie. Wszystko po to, by ostatecznie i politycznie zdobyć Sąd Najwyższy. PiS po raz piąty zmienia swoją ustawę, a co jest celem, kto jest na celowniku, o tym:

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Puste ławy partii posłów władzy pokazują, że PiS uznał całą sprawę za załatwioną. W 24 godziny ma być uchwalona piąta już zmiana ustawy o Sądzie Najwyższym. Ekspres ruszył i nic go nie zatrzyma.

(Projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw). [Od lat bulwersuje mnie ta niefrasobliwość w sformułowaniu prawnym: „i niektórych innych ustaw”. Przecież ustawy Sejm uchwała między innymi dla mnie. Jak mam rozszyfrować, które jeszcze ustawy zmieniono mi?]

Władza nie tylko nie uwzględnia opinii Sądu Najwyższego, który uznał zmiany za „przykład skrajnie instrumentalnego wykorzystywania prawa do osiągnięcia doraźnych celów politycznych”. Nie uwzględnia też opinii posłów, którym na posiedzeniu ograniczono czas wypowiedzi do 30 sekund. Opozycja już nic nie może. Może tylko mówić [przez 30 sekund]. W zmianie bowiem obniżono kryteria kandydowania do Sądu Najwyższego: kandydat nie musi dołączyć opisu własnego dorobku, spisu publikacji, opinii innych sędziów (opinia Zgromadzeń Ogólnych Sędziów); o połowę zmniejszono liczbę spraw, którymi kandydat się zajmował – kandydatowi wystarczy w zasadzie jedynie zaświadczenie lekarskie.

Profesor Wojciech Katner, sędzia Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, autor 9 książek, 2 podręczników, 120 artykułów m.in. z prawa cywilnego, handlowego, gospodarczego – złożył wniosek o dalsze orzekanie w Sądzie Najwyższym. Członkowie KRS uznali, że wyrażenie zgody na „dalsze zajmowanie stanowiska nie jest zgodne z interesem wymiaru sprawiedliwości i ważnym interesem społecznym”. KRS odrzuca kandydaturę sędziego. KRS ma absolutną dowolność i żadnych wymogów formalnych przy wybieraniu kandydatów na sędziów Sądu Najwyższego. Władza chce szybko zapełnić Sąd Najwyższy nowymi sędziami, by jak najszybciej wybrać nowego prezesa Sądu Najwyższego. Małgorzaty Gersdorf nie uznaje. Ale Małgorzata Gersdorf w liście do prezydenta odmawia przeniesienia w stan spoczynku i podkreśla, że

„Biorąc pod uwagę przedstawioną argumentację związaną z powołaniem mnie do pełnienia funkcji Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego stwierdzam, że moja kadencja trwa nadal aż do dnia 30 czerwca 2020 r. i jestem zobowiązana do sprawowania tego urzędu z mocy najwyższego prawa Rzeczypospolitej Polskiej – Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Z poważaniem Małgorzata Gersdorf [podpis niemal nieczytelny]”.

Pierwsza prezes pracuje, a PiS robi wszystko, by pozbawić jej tej możliwości. Dlatego musi szybko wybrać nowy Sąd Najwyższy, który prezydentowi przedstawi kandydatów na prezesa. Obecni sędziowie uznają obecną prezes. To PiS niezmiernie irytuje. Na nominacje prezydenta czeka ośmiu kandydatów, ale zgłoszonych przez poprzednią KRS. Prezydent ich nie powołuje i najwyraźniej czeka na nowych kandydatów. Ostateczne głosowanie nad ustawą zaplanowano na jutro. Debatę w Sejmie na północ. Katarzyna Kolenda-Zalewska. Fakty.

Pochanke: – Niesamowita akcja Polaków w górach. Bracia Bardirowie z pomocą drona znaleźli zaginionego wspinacza. Poczuli nadzieję, jak zobaczył drona... Tym dronem doprowadzili go na właściwą drogę... dron uratował mu życie...

Pochanke: – A teraz Sejm jak obleżona twierdza, zatrzymywanie opozycji i kontrole bagażników. Straż sprawdza, co jest w bagażniku czy nie wjeżdża nieproszony gość, a nieproszony jest każdy, kto sądzi, że Sejm jest dla obywateli. O twierdzy na Wiejskiej:

Maciej Knapik: – [zdjęcie] Tak wyglądał dzisiejszy poranek przed Sejmem. Kontrole poselskich aut przed wjazdem na teren Parlamentu. Ryszard Petru musiał odjechać sprzed szlabanu – on, Joanna Scheuring-Wielgus i Joanna Schmidt dostali zakaz wjazdu. Zakaz wjazdu obowiązuje do końca dzisiejszego posiedzenia.

Joanna Scheuring-Wielgus: – Panie redaktorze, nie wolno stosować czarnych list, nie wolno zabraniać ludziom wchodzenia na teren Sejmu, nie wolno ciągnąć ludzi po chodnikach...

Ryszard Petru: – To było symboliczne pokazanie tego, że nie może być tak, że na teren Sejmu mogą wchodzić tylko ci, których PiS akceptuje.

Knapik: – Efektem wwiezienia dwóch Obywateli RP na teren Sejmu wczoraj był ten krótki protest [zdjęcie].

Joanna Schmidt: – Dzisiaj są burzone podstawy demokracji i my jako posłanki musimy wiedzieć, że zrobimy wszystko, aby chronić wolną Polskę.

Wicemarszałek Terlecki: – Chuligaństwo polityczne. No, co tu jeszcze można powiedzieć?

Knapik: – PiS skarży się na wandalizm, bo na ścianach budynku pojawiły się dwa napisy sprejem: „czas na sądy”, także na niekulturalne zachowanie. Ale politycy Pisu nie pozostają tu dłużni: Krystyna Pawłowicz, posłanka PiS wczoraj w internecie: „Bydło poselskie z lewej strony sali zagraża Sejmowi, posłom i polskim instytucjom. Panie Marszałku, to nie są żarty! W swej nienawiści, opętaniu i zbydlęceniu ci szaleńcy są zdolni do wszystkiego, nawet do zbrodni. Brak reakcji na ich wyczyny doprowadzi do samosądu”.

Adam Szłapka, .Nowoczesna, wypowiedź z wczoraj: – Kuchciński [marszałek Sejmu, ostatnio nie pokazuje się] się po prostu boi i wystawia, widzicie państwo, hordy policji.

Knapik: – Wczoraj manifestujący protestując wobec zakazu wstępu, wielokrotnie próbowali przeskakiwać barierki. Policja interweniowała natychmiast i zdecydowanie. Za wandalizm i naruszenie porządku 10 osób trafi do sądu. Nikt nie był zatrzymany.

Sylwester Marczak, komisarz, Komenda Stołeczna Policji – Działania skupiały się przede wszystkim na tym, żeby nie zaogniać, uspokajać sytuację i przede wszystkim dbać o bezpieczeństwo... Maciej Knapik, Fakty.

Pochanke: – Rzecznik praw obywatelskich jeszcze działa, ale jest mu coraz trudniej – Adam Bodnar nie dokończył sprawozdania, bo poseł Piotrowicz odebrał mu głos. Zdaniem Bodnara Trybunał Konstytucyjny nie jest niezależny. Dla posła Piotrowicza, to skandal.

Bodnar: – Prawa, które mają zaprzeczenie ustrojowe, prawa w których istnieje głęboki interes polityczny, nie można liczyć, moim zdaniem, na niezależność Trybunału Konstytucyjnego.

Piotrowicz: – Mówi to organ konstytucyjny w państwie.

Ktoś z sali: – Komisja Europejska, Komisja Wenecka, ONZ...

Piotrowicz: – Pańskie wystąpienie było i jest manifestem politycznym. Pan nie reprezentuje obywateli, pan nie występuje w obronie praw obywateli, pan realizuje misję polityczną. Po skandalicznych słowach, które tutaj padły z ust rzecznika prawa obywatelskiego, postanowiłem zakończyć posiedzenie komisji.

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Piotr Marciniak i Marek Zubik, profesor, sędzia Trybunału Konstytucyjnego, były zastępca rzecznika praw obywatelskich, były przewodniczący rady legislacyjnej i przewodniczący komitetu nauk prawnych Polskiej Akademii Nauk

Marciniak: – Panie profesorze, gdy gościł pan u nas poprzednio, było to dość dawno, 3 grudnia 2015 roku, zaraz po wydaniu ważnego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, powiedział Pan, cytując: „My wszyscy jako obywatele mamy swój własny interes w tym, aby Trybunał Konstytucyjny działał niezależnie od polityków”.

Od tego chciałem zacząć: czy w Sądzie Najwyższym grozi dwuwładza?

Zubik: – To pytanie jest bardziej do polityków niż do prawnika. Prawnika może tylko przekonać, że prawo jest po to, żeby cywilizować nasze zachowania, głównie polityków. I teraz czy ta dwuwładza nastąpi czy nie, to jest trochę wróżkarstwo z mojego punktu. [...]

Prawnika może tylko podpowiedzieć, jak to wygląda z punktu widzenia tego, czego się umówiliśmy, powiedzmy 20 lat temu, kiedy uchwalaliśmy Konstytucję. Kiedy te rzeczywistości się rozbiegają to wtedy jest pytanie: czy jeszcze mamy demokratyczne państwo prawa?

[...] Przede wszystkim 20 lat temu umówiliśmy się, że Konstytucja będzie prawem podstawowym dla państwa. Znaczący wszystkich. Nie wybiórczo, nie dla niektórych, tylko w całości. I jednym z takich elementów tej umowy społecznej, którą zawarliśmy ze sobą wszyscy 20 lat temu, było to, że władza sądownicza: sądy i trybunał będą władzą odrębną od pozostałych. I kiedy nam się zaczyna rozjeżdżać te zasady, no, to trudno jest wrócić do Konstytucji. Jeśli wykoleił się ten system, no to reguły...

Marciniak: – Mówi pan: jeśli...

Zubik: – Trudno było jeszcze trzy lata temu sobie wyobrazić, aby ktoś wpadł na pomysł i nie wydrukował wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ustawodawca również pamięta, skoro znowelizował przepisy niedawno, które tekst Konstytucji nakazywał zrobić niezwłocznie.

[...] Zaczęliśmy sobie mówić innym językiem, zaczęliśmy sobie bardzo instrumentalnie korzystać z prawa, zaczęły się pojawiać zjawiska, które się wydawały nie do wyobrażenia kiedyś [...] Chciałbym powiedzieć, tak mi się cały czas wydaje, że jesteśmy jednym społeczeństwem. Sędziowie są częścią tego społeczeństwa, służący temu państwu. Politycy też mają kawałek do zrobienia na ugorze kultury prawnej, żeby samym przedstawiać wysoką, ale też przekonywać, że prawo jest po to, aby nam służyło. Dlaczego? Dlatego że wyidealizowane patrzyenie na osobę ludzką musi podpowiadać, że czasami mamy troszkę gorsze strony swojej natury, w tym niepochochowaną żądzę władzy. Prawo jest po to, aby okiełznać tę żądzę. Więc jeśli się prawo wyrzuciło i ono przestaje być mechanizmem kontrolowania zachowań społecznych, to trudno jeszcze mówić o rządach prawa. Niezależnie teraz jeszcze od tego, że teraz temu prawu nadać godziwą treść. I dopiero to razem składa się na demokratyczne państwo prawa.

Marciniak: – Jak pan wspominał o ugorze, to przypomina mi się rok temu jeden z polityków PiS na tweeterze napisał, że konstytucja daje prawo zaorania sądownictwa.

Zubik: – Wydaje mi się, że jeżeli ktoś na poważnie bierze tekst Konstytucji, jeszcze co więcej, uważa państwo za dobro wspólne, to nie może sobie pozwolić na to, aby orać państwo. To jest niebezpieczne. Myśmy na trzysta ostatnich lat, państwa demokratycznego mieli naprawdę niewiele. Bo gdybyśmy nawet popatrzyli na drugą Rzeczpospolitą, i mniej więcej przyjmowali ten moment po zakończeniu wojny z bolszewikami, to jest dwadzieścia do dwadzieścia sześć – to nie jest na sto lat dwudziestego wieku za dużo, plus dopiero moment po '89 roku. Rozorywanie państwa jest niebezpieczne, bo manipuluje się czymś, co jest dobrem wspólnym. Państwo wewnętrznie podzielone jest słabe. I wystawia się je na pastwę zagrożeń. Daj Boże, że to się inaczej potoczy, niż te nasze doświadczenia naprawiania państwa z końcówki osiemnastego wieku. Ale my naprawdę mamy w historii dostatecznie dużo doświadczeń, aby zacząć się uczyć na własnych błędach.

Marciniak: – Panie profesorze, [...] ta, która w tej chwili obowiązuje, jeżeli uważacie ją za niekonstytucyjną, tak mówią do sędziów Sądu Najwyższego, no to idźcie do Trybunału Konstytucyjnego. [...] A rzecznik praw obywatelskich powiedział wczoraj już otwartym tekstem, że wycofuje z Trybunału swoje wnioski, bo jego zdaniem, w sprawach które kwestionuje jest głęboki interes polityczny, nie można liczyć na niezależność Trybunału, bo orzekają tam także nieuprawnione osoby, a składy jego zdaniem są ustalane tak, by uniknąć zdań odrębnych. To prawda?

Zubik: – Zadał mi pan pytanie dość trudne. Chciałbym wierzyć, że wiele z tych tez postawionych jest przesadnych nad wyraz i podejrzewam, że dość dużo fantazji, niestety miałbym dużą trudność, aby nie dostrzec braków, które funkcjonują nam w systemie prawa. Jest mi to tym bardziej przykro, że zmiany, które nastąpiły w naszym całym systemie ustrojowym są, złożyły się na rocznicę powołania do Trybunału Konstytucyjnego, z dwudziestą wejścia w życie Konstytucji, gdzie w poprawnie funkcjonującym państwie, gdzie jest sukcesja pokoleń, raczej celebrytuje się, tak jak całkiem niedawno celebrowaliśmy 550 rocznicę, powiedzmy, powstania, ukształtowania się początku parlamentaryzmu...

[No tak].



2018-07-20 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3275

**TVP-INFO** – Posiedzenie Sejmu

Przewodniczy obradom wicemarszałek Terlecki, PiS, 9,18 – 2781 [to chyba numer tematu obrad] Proszę pana posła Kazimierza Smolińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Z sali: – Panie marszałku, są złożone trzy wnioski formalne.

Terlecki: – Zaraz będą. Niech pan siada spokojnie na miejscu. Albo może pan sobie postać.

Kazimierz Smoliński: – Dziękuję bardzo panie marszałku. Panie ministrze, Wysoka Izbo, sprawozdanie komisji sprawiedliwości i praw człowieka o poselskim projekcie zmiany ustawy – prawo o prokuraturze oraz innych ustaw, druk numer 2731, Sejm na 97 posiedzeniu w dniu 19 lipca skierował powyższy projekt do komisji sprawiedliwości i praw człowieka w celu rozpatrzenia. Jednocześnie też Sejm wyznaczył termin przedstawienia sprawozdania do dnia 19 lipca. Komisja sprawiedliwości i praw człowieka po rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 19 lipca wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił załączony projekt ustawy, co prawda posiedzenie zakończyło się o godzinie pierwszej w nocy, ale praktyką tej Izby jest, że w takiej sytuacji przyjmujemy, że posiedzenie odbyło się w dniu 19 lipca i nie jest to żaden wyjątek od zasady, która jest stosowana w tej Izbie od wielu lat. Komisja zgodnie z artykułem 43 ustęp 3 regulaminu Sejmu przedstawia na żądanie wnioskodawców następujące wnioski mniejszości. Jest tutaj 32 wnioski mniejszości, z czego 30 podpisane przez panie Dolniak [wicemarszałek Sejmu] i Gasiuk-Pihowicz i tak pierwszy wniosek w artykule 1 skreślić punkt drugi, w artykule drugim skreślić punkt trzeci, czwarty w artykule 1 punkcie 6, a w artykule 22 skreślić literę C, w artykule 1 skreślić punkt siódmy, w artykule 1 skreślić punkt ósmy, potem w tym artykule punkt 9, 10, 11, 12, 13, 16, 17, w artykule 1 w punkcie 19, w artykule 57 w B literze A, wyraz piętnasty zastąpić wyrazem 25, wyraz dwóch zastąpić wyrazem trzech, w artykule 1 skreślić punkt 21, w artykule 1 skreślić punkt 25, trzeci punkt 31 do 33, w artykule 4 punkt 5 i w artykule 37 skreślić punkt 1, poseł Święcicki w 19 wniosku mniejszości w artykule 4 skreślić punkt 2, następnie panie poseł Dolniak i Gasiuk-Pihowicz 20 wniosek mniejszości, w artykule 5 skreślić punkt 1 i 2, posłowie Dolniak i Gasiuk Pihowicz i Święcicki wnioskiem mniejszości 21 w artykule 5 skreślić punkt 3, w 22 wniosku mniejszości panie poseł Dolniak i Gasiuk-Pihowicz w artykule 5, skreślić punkt 4 i 5; 23 wniosek mniejszości w artykule 1 skreślić punkt 1, w artykule 6, skreślić punkt 2, w artykule 6 skreślić punkt 9, w artykule 8 skreślić punkt 1, 27 wniosek mniejszości w artykule 8 skreślić punkt 4, nadać nowe brzmienie temu punktowi, 28 wniosek mniejszości w artykule 8 punkt 5 otrzymuje nowe brzmienie wyłącznie posiadania obywatelstwa polskiego, stosuje się do sędziów asesorów powołanego do pełnienia urzędu przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy; 29 wniosek mniejszości skreślić artykuł 20, 30-ty skreślić artykuł 21, 31szy skreślić artykuł 22, 32gi nadać nowe brzmienie artykułu 24 o wejściu

w życie ustawy po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia. Jeśli chodzi o szczegółowe przedstawienie projektowanej ustawy, to ustawa otrzymuje nowe brzmienie: ustawa o zmianie ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, i tak w zakresie – panie marszałku [bo nikt nie słucha i rośnie wrzawa] – nowelizacji ustawy o zmianie ustawy prawo ustroju sądów powszechnych, jest kilkanaście zmian, między innymi zmiany, które służą usunięciu zgłaszanych przez sądy dotyczących uprawnień asesorów sądów, do orzekania w sprawach prawa rodzinnego, kolejna nowelizacja ma na celu powierzenie przewodniczenia wydziałowi ksiąg wieczystych i wydziałom do spraw gospodarczych oraz wydziałom do spraw KRSu wyłącznie referendarzom sądowym, zmiany umożliwiające bardziej elastyczne zarządzanie sądami poprzez odstąpienie od zasady: każdy sąd rejonowy musi dzielić się na wydziały cywilne i karne; zaproponowano zmiany dające możliwość głosowania przez kolegia sądów nie tylko w czasie posiedzeń, ale w trybie obiegowym; zmiana zmierzająca do wyeliminowania quorum podczas posiedzeń zgromadzenia ogólnego sędziów, konsekwentne uchylenie w punkcie drugim w artykule 34 ustawy [?], to jest wprowadzenie ustawą z dnia 12 lipca prawo ustroju sądów modelu powoływania prezesów sądów, uchylenie w artykule 41 jest wynikiem przyłączenia przyjęcia, że wydziały do spraw, że podział spraw na kategorie, które dokonuje się losowego przydziału spraw winien być regulowany zarządzeniem ministra sprawiedliwości, następnie nowelizacja przesuwająca zasadę niezmienności składu dopiero na etap dopiero po odbyciu pierwszego posiedzenia; wprowadzenie zmniejszenia ilości liczby sygnatur akt sprawy, w których należy przedkładać dokumenty przez tych, którzy chcą ubiegać się o wolne stanowiska sędziów. Jeszcze kilka uwag dotyczących zmiany ustawy o prokuraturze, tutaj mamy: do celu tej zmiany należy zmiana charakteru występowania prokuratora jako uczestnika postępowania, dokonanie zmian terminologicznych, zaliczenie okresu poprzedniej służby – te zmiany Wysoka Izba ma przed sobą. Sprawozdanie komisji zostało wszystkim doręczone, jednocześnie jako sprawozdawca komisji muszę się odnieść do przebiegu tej komisji, proszę państwa, komisja była cały czas zakłócana przez posłów opozycji, którzy zmierzali do tego, aby posiedzenie nie mogło się odbyć, albo żeby trwało bardzo długo; nie tak wielkie znowu zmiany, bo ich wielokrotnie mamy więcej, doprowadziły do tego, że posiedzenie trwało przez dziesięć godzin, nawet poseł niezależny, który oburzony był na postępowania posłów opozycji, którzy zmierzali tylko do jednego, aby zdestabilizować posiedzenie komisji i wyprowadzić z równowagi przewodniczącego komisji. Niestety nie udało się w sposób właściwy...

Wicemarszałek Terlecki [przerzywa]: – Dziękuję panie pośle.

Jednak Smoliński [kończy]: – przeprowadziła postępowanie, tak że wnosimy tak jak we wniosku na początku mojego sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Terlecki: – Dziękuję bardzo. Sejm ustalił, że dyskusja nad tym punktem porządku dziennego wysłucha pięciominutowych oświadczeń klubów i kół. Jako pierwszy pan poseł Waldemar Buda w imieniu parlamentarnego klubu Prawo i Sprawiedliwość:

Panie marszałku, pani premier, pani minister, Wysoka Izbo – W imieniu parlamentarnego klubu Prawo i Sprawiedliwość chciałbym wyrazić poparcie dla projektu w kształcie przyjętym przez komisję. Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej pan poseł Borys Budka: – Dziękuję panie marszałku, Wysoka Izbo, farsa i niedowierzanie. To, co państwo serwujecie po raz kolejny w tej Wysokiej Izbie, tak naprawdę wpisuje się w scenariusz, który wasz lider, Jarosław Kaczyński przewidział już w '98 roku. Otóż rzeczywiście jest tak, że jest taki pewien wzorzec, charakteryzuje go odwoływanie się do wartości tradycyjnych, katolickich, narodowych... prorosyjskość, panie były ministrowie, jest tam ubrana w masce patriotyzmu. Czy targowica nie była właśnie taka? Narodowa? Dokładnie jesteście targowicą.

To, co robicie, robicie z polskim wymiarem sprawiedliwości, realizujecie scenariusz wschodni. To, co zaprezentowaliście, szanowni państwo w tej ustawie, to kolejny bubel prawny. Ale to jedno wielkie tchórzostwo, ustawa napisana w ministerstwie sprawiedliwości, ale ci wielcy, waleczni ludzie pokroju pana Ziobry i Jakiego, nie byli w stanie nawet się pod tym podpisać, po tym wielkim blamażu, którego dopuścili się w ustawie o IPN. Dlatego znaleźli takich użytecznych posłów, którzy firmują tego typu absurdalne zmiany. Po kolei, szanowni państwo: otóż przede wszystkim wycofujecie się rakiem ze standardowego, waszego sztandarowego

projektu losowania sędziów. Co proponujecie? Proponujecie chachmęcenie przy doborze składów orzekających. To, co jest w tej ustawie, to jedno wielkie oszustwo. Druga rzecz: proponujecie szybką ścieżkę dla biernych, miernych, ale wiernych, których będziecie chcieli zainstalować w Sądzie Najwyższym. W jaki sposób to zrobicie? Otóż włożyliście do Krajowej Rady Sądownictwa sędziów uzależnionych od większości parlamentarnej. Zrobiliście to niestety wspólnie z innymi pożytecznymi kolegami z tej części sali – Kukiz'15, którzy wam uwierzyli, że Krajowa Rada Sądownictwa ma być niezależna. Nic bardziej błędnego. To, co zrobiliście, tylko pokazuje, że do Sądu Najwyższego chcecie włożyć dokładnie takie osoby, jak do Krajowej Rady Sądownictwa. Ale dlaczego? Są trzy istotne cele: po pierwsze, marzycie o tym, żeby w sposób bezprecedensowy usuwać z polskich sądów tych wszystkich niezawisłych sędziów, którzy mają odwagę przeciwstawić się temu walcowi niszczącemu wymiar sprawiedliwości. I dlatego jest wam potrzebny właśnie ktoś pokroju takich osób, jak pan poseł Piotrowicz, który bez względu na okres, w którym znajdują się w działalności publicznej, zawsze staną po przeciwnej stronie niż na przykład pan sędzia Zabłocki. Doszło do sytuacji kuriozalnej, wyrzucacie z Sądu Najwyższego ikonę opozycyjną, pana sędziego Zabłockiego, a robicie to rękami prokuratora stanu wojennego. Ale jest jeszcze druga istotna rzecz: w tej ustawie próbujecie państwo tak naprawdę zagwarantować sobie nietykalność. Myślicie, że ten pseudo Trybunał Konstytucyjny, który wydaje glejty o niekaralności dla waszych funkcjonariuszy, będzie powtórzony w Sądzie Najwyższym. Dlaczego z uporem maniaka próbujecie wmówić Polakom, że nie ma pierwszej prezes Sądu Najwyższego, że ustawą zwykłą możecie kogokolwiek odwołać, to jest jedna wielka mistyfikacja. Kłamaliście mówiąc, że jest jakakolwiek reforma wymiaru sprawiedliwości. Nie ma żadnej reformy. Nie było żadnej reformy. Realizujecie najgorszą komunistyczną zasadę, że kadry są najważniejsze. Ale wy niczym nie różnicie się od tych towarzyszy peerelowskich, którzy właśnie tak tworzyli Peerel: jednolitość władzy państwowej, wszystko skupione w rękach jednej partii. Powtarzacie model cywilizacji wschodniej, cywilizacji, którą Polacy porzucili w osiemdziesiątym dziewiątym roku. Ale dzisiaj to, co robicie, to naraża de facto na wyprowadzenie Polski z Unii Europejskiej i wówczas w tym śnie, tych którzy dzisiaj właśnie się śmieją, będzie tym śmiechem prawdziwym, bo w ten sposób realizujecie wymarzony scenariusz Putina i tego wam Polacy nie zapomną. Zgłaszamy wniosek o odrzucenie tej ustawy w drugim czytaniu.

Wicemarszałek Terlecki: – Poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15 – Panie marszałku, Wysoka Izbo, wczoraj mówiłem o racjonalnym ustawodawcy. Racjonalny ustawodawca tak ważną ustawę o charakterze, powiedzmy sobie to wprost – ustrojowym wrzuca i przepycha kolanem przez dwa dni, w ciągu dwóch dni, a w zasadzie jednego dnia: nocy i drugiego poranka. O, tak się po prostu nie robi. Panie marszałku, wczoraj mieliśmy drugie czytanie, to które się dzisiaj odbywa o dziewiątej trzydzieści, miało być o dwudziestej trzeciej piętnaście, później miało być o trzeciej w nocy, finalnie o dziewiątej rano. To jest niepoważne. To jest niepoważne traktowanie nas, parlamentarzystów, ale to jest również, ekstrapolując, niepoważne traktowanie Polaków. I tu chciałem się odnieść do słów pana posła Budki, który mówił o tym, że państwa wizja zmierza w celu pewnego rodzaju ujednoczenia.

Panie pośle Budka, byłoby dobrze, byłoby naprawdę dobrze, gdyby polska debata publiczna, polityczna była debatą uczciwą, taką, w której poszczególne ugrupowania czy stronnictwa polityczne przedstawiałyby swoją wizję wymiaru sprawiedliwości, swoją wizję funkcjonowania gospodarki czy różnych innych ważnych sfer dla obywateli. Tymczasem mamy sytuację ciągłej awantury, emocji, emocji i jeszcze raz emocji. W tym wszystkim Kukiz'15 się wyróżnia, ponieważ my konsekwentnie i stanowczo, jeżeli chodzi o wymiar sprawiedliwości, mówimy, że należy zwiększyć udział obywateli w sprawowaniu władzy, jaką jest wymiar sprawiedliwości, bo wymiar sprawiedliwości jest jedną z trzech rodzajów władz, taką samą jak władza ustawodawcza czy władza wykonawcza. Mamy trójpodział władzy, przynajmniej teoretycznie. Jak nie mamy? Mamy. Przynajmniej teoretycznie. Nie mamy? No to mamy zgodę, bo ja też uważam, pani poseł, że nie ma trójpodziału władzy w Polsce. Teoretycznie jest. Natomiast drodzy państwo, mamy przygotowane poprawki i od przyjęcia tych poprawek przez państwa, będziemy warunkowali poparcie dla całego projektu ustawy. Natomiast chciałem zwrócić uwagę na jedną bardzo smutną rzecz i przykrą tak naprawdę. Ponieważ wczoraj zadałem kilka pytań, ja

nie będę ich powtarzał, bo nie chcę się tutaj wyzłośliwiać, bo na niektórych to działa, jak płachta na byka i nawet postanowiłem, że następnym razem, kiedy wyjdę na mównicę, to ja będę was kręcił, żeby później pokazać i ewentualnie wszystkim tym, którzy uważają, że moje wystąpienie wczorajsze było zbyt mocne, nawet chciałem rzec: knajackie – jak by zobaczyli małpi cyrk, który ja widzę przed sobą, to by wiele zrozumieli. Natomiast drodzy państwo, apeluję o jedną istotną rzecz: zarówno do Platformy Obywatelskiej, jak i Prawa i Sprawiedliwości, żeby państwo, polityka, to jest miejsce, w którym należy prowadzić debatę i dążyć do dialogu, a nie tylko do podniecania emocji. Dlatego apeluję do was o to, abyście uspokoiли swoje stronnictwa, swoich zwolenników, ja mam takie wrażenie, że można mówić z tej mównicy ludziom prawdę, ja wczoraj powiedziałem wiele gorzkich słów prawdy, wiele pytań padło dotyczących rzeczywistości. No i cóż? Odpowiedzi nie było. Natomiast problem polega na tym, że wasi wyborcy niestety uwierzyli w waszą rzeczywistość, która z tym działaniem ma niewiele wspólnego. Nie wiem, czy macie świadomość tego, że połowa Polaków nie chodzi na wybory i nie chodzi na wybory nie dlatego, że nie mogą, tylko dlatego że nie chcą, bo mają dosyć was wszystkich. Nad tym się zastanówcie, jak to jest? W ostatnich wyborach Platforma mówi, słusznie zresztą, mówi prawdę: 1/5 Polaków głosowała na Prawo i Sprawiedliwość i to wystarcza wam, żeby mieć pełnię władzy. Tylko czy nie byłoby lepiej, gdyby frekwencja w wyborach wynosiła 60, 70, może 80%? Czy nie warto do tego zmierzać? Wy idziecie zupełnie w drugą stronę. I mówię to zarówno do PiSu jak i do Platformy: idziecie zupełnie w drugą stronę, zmniejszania frekwencji, zniechęcania Polaków do polityki, do Sejmu, do wszystkiego tego, co jest ważne. Bo jeżeli komuś się wydaje, że polityka go nie dotyczy, to jest w wielkim błędzie. Polityka dotyczy każdego z nas. Polityka dotyczy każdego obywatela, każdego, kto to ogląda. Ponieważ między innymi przez tą politykę ustala się podatki, które konsekwentnie, niezależnie od tego, czy rządzi PiS, czy PO – idą do góry, do góry, do góry. A w końcu to wszystko wybuchnie. Tak że drodzy państwo, zastanówcie się nad tym... Jaka groźba? [spór z lewą stroną] Polacy, to jest jedyna rzeczywistość. [Mimo tych słów, cały Kukiz'15 głosował za przyjęciem ustawy w całości].

Wicemarszałek Terlecki: – pani poseł, wicemarszałek, Barbara Dolniak, klub .Nowoczesna – Panie marszałku, Wysoka Izbo, jak czyta się ten projekt ustawy, który w gruncie rzeczy dotyczy siedmiu ustaw – żeby nie było wątpliwości, siedmiu różnych tematów. Nie ma wątpliwości, że z jednej strony państwo chcecie wprowadzić przyspieszoną zmianę kadr w Sądzie Najwyższym, a z drugiej, mechanizm naciskania na sędziów. Ja od dłuższego czasu zwracam się do przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, żeby wskazali, już nie ustawę, ale jeden przepis, który reformuje wymiar sprawiedliwości. I do tej pory nie usłyszałam odpowiedzi. Natomiast ten projekt w jeszcze większym stopniu naciska na sędziów. Przyciska ich do ściany, a ja państwu mówię, jako były sędzia, że proszę państwa, lepiej nie być sędzią, lepiej nie być sędzią, niż ulegać naciskom lub jakimkolwiek wpływom. [Brawa niewielkie] Bo jeżeli mamy sytuację, że sędzia zaczyna się bać, bo go przeniosą do innego wydziału lub wymierzą mu karę dyscyplinarną, to nie ma wymiaru sprawiedliwości. Bo sędzia, który się boi, nie wyda wyroku, bo zawsze będzie się zastanawiał, z której strony władza go uderzy, przeniesie go do innego wydziału, czy też wymierzy mu karę dyscyplinarną. Ograniczacie państwo rolę samorządu sędziowskiego. Już nie ma wymogu co najmniej połowy sędziów tego zgromadzenia. I jakie jest uzasadnienie ministra? Bo w Słupsku nie przyszli sędziowie na posiedzenie zgromadzenia. Nie przyszli, bo w ten sposób wyrażają sprzeciw wobec takiego wyboru prezesa, jaką PiS funduje wymiarowi sprawiedliwości. Jaki funduje obywatelowi, bo to w gruncie rzeczy uderza w obywatela. Dzisiaj wystarczy, że przyjdzie tylko prezes i podejmie uchwałę. To jest formuła zmian, sztandarem, hasłem wyciągniętym na sztandary, było losowe przydzielanie spraw i niezmiennosc składu. To miał być argument na reformę. I co się wydarzyło? Zostaje losowe przydzielanie spraw, tylko że państwo przesunęliście rygor niezmienności dopiero na pierwsze posiedzenie, na które wzywa się strony. A więc do tego czasu ten skład możemy zmienić bez większego uzasadnienia. A już uzasadnienie w postaci potrzeb wymiaru sprawiedliwości jest tak obszerne, że można tam włożyć wszystko. Lepiej nie być sędzią niż ulegać wpływom. Bo co to za sędzia, który się boi, nie wyda żadnego wyroku, bo będzie się bał. To nie jest reforma wymiaru sprawiedliwości i daleko z taką zmianą państwo nie zajdziecie.



Wicemarszałek Terlecki: – pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz – Panie marszałku, Wysoka Izbo, właśnie dowiedzieliśmy się, że nie będzie możliwości zadawania pytań. Jak można zmieniać ustrojową ustawę bez możliwości dyskusji. Dlaczego boicie się zadawania pytań? Dlatego, że tak szybko chcecie obsadzić stołek dublera pierwszego prezesa Sądu Najwyższego? Niszczycie Sejm jako naturalne miejsce do dyskusji. To, co się tutaj dzisiaj dzieje, to są po prostu legislacyjne dożynki, po których Sąd Najwyższy zamieni się w atrapę. Dokładnie. Na takiej samej zasadzie zamieniliście w atrapę Trybunał Konstytucyjny i Krajową Radę Sądownictwa – poprzez podstawienie dublerów. Nie tylko chcecie w ekspresowym tempie obsadzić pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Ale także dublerów prawidłowo wybranych sędziów Sądu Najwyższego. Wiele wskazuje na to, że chcecie te osoby po prostu przekupić. Tak. Po prostu PiS chce te osoby przekupić. Stąd właśnie te gigantyczne pensje, zwłaszcza w izbie politycznej inkwizycji, zwłaszcza w potocznie zwanej przez was izbą dyscyplinarną. W całości złożona z ludzi powołanych przez uzależnionych od PiSu instytucji, będzie mogła odebrać każdemu prawnikowi prawo do wykonywania zawodu. Liczycie na to, że się znajdą chętni? Żeby za trzydzieści tysięcy miesięcznie zostać waszymi partyjnymi żołnierzami w Sądzie Najwyższym? Niestety nie można wykluczyć, że się tacy znajdą. [W miesiąc później chętnych będzie już dwustu]. Że jak jest czarna lista sędziów, tak będzie lista tych, którzy mają ochotę, aby dla pieniędzy i błyskawicznej kariery stracić swoje ideały i sprzedać Polską Rację Stanu i sprzedać samych siebie. Ale chciałabym powiedzieć wprost, że znaleźć się na waszej liście, czarnej liście to będzie zaszczyt i wyróżnienie dla każdego sędziego. A znaleźć się na liście nowoprzyjętych do Sądu Najwyższego, to będzie wstyd i hańba. Dla pierwszych będzie szacunek i wdzięczność na kartach polskiej historii [wyłączono mikrofon przemawiającej].

Wicemarszałek Terlecki: – pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów – Panie marszałku, Wysoka Izbo, obserwujemy taką tendencję w PiS-ie: lubicie państwo dokonywać oceny trzydziestu lat. Wczoraj mieliśmy przykład, jak pan premier Morawiecki łatwo oceniał trzydziestolecie. Pani premier Szydło wcześniej, i wielu z was tak łatwo podsumowuje ostatnie 30 lat historii Polski, sytuując oczywiście siebie tu w jak najjaśniejszym świetle dokonań, ale muszę wam powiedzieć, że jeśli chodzi o reformowanie jakichkolwiek sfer życia w naszym kraju, nikt wcześniej, żadna ekipa polityczna wcześniej, nie posunął się do tak gigantycznego oszustwa, do jakiego wy się posuwacie. Wmawiacie od trzech lat Polakom, że chcecie naprawić wymiar sprawiedliwości. Zwłaszcza w ostatnim roku wmawiacie Polakom na każdym kroku, jak to dobrze chcecie im usprawnić sądy, jaka to ma być Polska sprawiedliwa i życzliwa każdemu obywatelowi, tylko dzisiaj widać, że to wszystko jest jedno wielkie oszustwo i kłamstwo. Bo nic nie zmieniliście w polskich sądach przez trzy lata, nic nie zmieniliście w polskich sądach w ostatnim roku. Polacy to widzą, czego najlepszym dowodem są ostatnie sondaże. Wczoraj przez całe pierwsze czytanie, przez dziesięć godzin komisji nie dowiedzieliśmy się o żadnym dowodzie na to, żeby przez trzy lata ostatnie coś się zmieniło dla Polaków w polskich sądach. Nie byliście w stanie klubu parlamentarnego, przedstawiciela ministerstwa sprawiedliwości, szanowni państwo, nie byli w stanie wskazać ani jednego dowodu na usprawnienie polskich sądów. Mało tego. Coraz więcej dowodów na to, że przewlekłość pogłębia się w polskich sądach. Mało tego. Są liczne dowody na to, że koszty wniesienia pozwu rosną w polskim sądzie. A więc ten mit prysł. Dzisiaj widać, o co tak naprawdę chodzi w tych zmianach. Tylko o to chodzi, żeby wam było dobrze. Mówicie, że ustawa porządkuje wszystko w wymiarze sprawiedliwości. Nieprawda. Ta ustawa domyka zburzenie tego wymiaru sprawiedliwości. Zburzenie ładu, który przechował wymiar sprawiedliwości. Mówicie, że ta ustawa usprawnia sądy, usprawnia prokuraturę. Nieprawda. Mówicie, że ona lepiej komukolwiek służy. No, pewnie służyć to będzie, ale po licznych przypadkach widać, że wam. Mnie chodzi też jasno w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałem powiedzieć: Nic od samego początku, kiedy rozpoczęliście te rzekome reformy w polskim sądownictwie, nie mówiliśmy, że w tym sądownictwie wymiarze sprawiedliwości jest doskonale, ale też trzeba rozdzielić naprawianie od demolowania. Niestety, to co proponujecie, bliższe jest demolowania wymiaru sprawiedliwości niż jakimkolwiek pozytywnym zmianom. Nie można Wysoka Izbo, nie można naprawiać przez niszczenie, nie można oszukiwać Polaków,

że coś reformujemy, kiedy to niszczymy. Polskie Stronnictwo Ludowe będzie również za odrzuceniem tej ustawy w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo.

[koniec transmisji]

### **TVP-INFO – WIADOMOŚCI –**

Przenosimy się od razu do Sejmu, gdzie posłowie decydują o wyłonieniu komisji do spraw wyłudzeń watu:

Wicemarszałek Terlecki: – Prezydium Sejmu na podstawie artykułu 2 ustęp 1 o sejmowej komisji śledczej oraz artykułu 136 ustęp 1 regulaminu Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie wyboru osobowego komisji śledczej. Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie zgłoszonych kandydatów? Proponuję, aby Sejm wysłuchał minutowych wystąpień w imieniu klubów. Bardzo proszę:

Marek Sowa, Nowoczesna – Panie marszałku, Wysoka Izbo, zanim powołamy skład osobowy komisji śledczej, pozwólcie, że przypomnę, że dwa tygodnie temu odrzuciliście poprawkę Nowoczesnej, aby komisja śledcza zajęła się również wyłudzeniem watu za czasów rządu PiSu. Dzisiaj wiemy, dlaczego tak zrobiliście. W wyłudzenie watu zaangażowani byli, a może dalej są wysocy rangą funkcjonariusze polityczni PiSu. Trzy dni temu CBA zatrzymało członka zarządu pomorskiego PiS, Przemysława eM, członka „dojnej zmiany”, który w Lotosie w 2016 roku zarobił blisko pół miliona złotych. Przemysław eM, to współpracownik Marcina Horały, który ma stanąć na czele tej komisji. Zdaję sobie sprawę, że członkowie komisji muszą mieć wiedzę o mechanizmach wyłudzeń, ale pytam: Czy tą wiedzę muszą czerpać od osób zaangażowanych w przestępczą działalność?

Poseł Zbigniew Konwiński, Platforma Obywatelska: – Panie marszałku, Wysoka Izbo, to nie jest jedyny kolega, którego będzie miał Przemysław eM w tej komisji. Bo jeszcze jest drugi poseł z okręgu pana Przemysława eM delegowany do komisji, pan Kazimierz Smoliński, więc widać, że wasz przyjaciel będzie miał przynajmniej dwóch członków komisji śledczej i można by powiedzieć, że szybko zareagowaliście, że został wykluczony z PiSu, ale ja mam wydruk sprzed godziny ze strony Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, na tej stronie jako członek rady nadzorczej wyznaczony przez wojewodę pomorskiego, pan Przemysław eM cały czas figuruje. I tak walczyacie z luką watowską? Przedstawiciel rządu siedzi za wyłudzenia watu. My składamy dziś projekt uchwały o zmianie uchwały komisji śledczej, żeby zająć się również okresem do lipca 2018 roku, żeby zająć się 90 miliardową luką z lat 2016-2017, żeby zająć się także tym, co robili wasi kumple jak Przemysław Em. Bo wy zachowujecie się w tej sprawie jak złodziej, który krzyczy: łapać złodzieja.

Poseł Marcin Horała, klub Prawa i Sprawiedliwości: – Pan poseł Sowa, szanowni państwo, najwyraźniej dawno nie był w sądzie i lubi otrzymywać pozwy o naruszenie dóbr osobistych i wydaje mi się, że pana marzenie zostanie spełnione, bo pan już tutaj pomówił. To po pierwsze. A po drugie, to podstawowa różnica między Prawem i Sprawiedliwością, a Platformą Obywatelską i to widać na tym przykładzie. Bo czarna owca w każdym stadzie może się znaleźć. Prawo i Sprawiedliwość natychmiast usunięty, aresztowany, nie ma mowy o jakiegokolwiek obronie, natychmiastowa eliminacja. Platforma Obywatelska, człowiek numer dwa tej partii, sekretarz generalny, z poważnymi zarzutami korupcyjnymi, do tej pory go bronicie, bo dla was najwyraźniej jedynym problemem jest to, że on akurat miał pecha i wpadł. Dziękuję.

Poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15: – Panie marszałku, Wysoka Izbo, ja bardzo bym chciał, aby ta sprawa, która jest rzeczą racji stanu, czyli wyjaśnienie wszystkich aspektów afery watowskiej nie była polityczną. Dlatego złożyliśmy już bardzo dawno wniosek o komisję śledczą, która obejmuje całość okresu watowskiego, od początku do końca. My mamy z tym problem i nie chcę, aby to był problem konkretnej partii politycznej. To nie jest polityka. My mówimy o istnieniu naszego państwa. Jeżeli my wypuszczamy ileś tam miliardów, obojętne

200, 300 czy 400 w ręce przestępczych mafii, to strzelamy sobie w stopę. Więc przestańmy dyskutować, kto. Zabierzmy się do pracy. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Gawłowski, Platforma Obywatelska z wnioskiem formalnym: – Panie marszałku, chciałbym zgłosić wniosek formalny o ogłoszenie przerwy i poprosić, żeby wyciągnął wnioski w stosunku do posłów ze swojego własnego klubu. Łatwo wam się pomawia. Ja byłem rzeczywiście w tym miejscu, do którego tak wielu z was już niedługo trafi. Jestem o tym absolutnie przekonany. I muszę wam powiedzieć, że czekają tam na was. I muszę wam powiedzieć: nie będzie wam łatwo. I powiem więcej, wasi własni działacze, tak jak mnie pomawiają, będą was również pomawiać. Na to są już twarde hity przez wasze służby organizowane. Gwarantuję to wam. Będziecie tam siedzieć.

Wicemarszałek Terlecki: – Został zgłoszony wniosek o przerwę, kto z pań i panów posłów za ogłoszeniem przerwy, kto jest przeciw, kto się wstrzymał. Głosowało 407 posłów, za 171, przeciw 233, wstrzymało się 3. Sejm wniosek odrzucił. Przechodzimy do głosowania, przypominam, że na podstawie artykułu 2 ustęp 1 sejmowej ustawy o komisji śledczej, Sejm dokonuje wyboru składu osobowego komisji śledczej bezwzględną większością głosów. Przystępujemy do głosowania...

Pan minister Henryk Kowalczyk, minister ochrony środowiska: – Panie marszałku, Wysoka Izbo, jako że padło stwierdzenie, że Przemysław Em jest członkiem rady nadzorczej wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska w Gdańsku, informuję, że wczoraj został odwołany z tej funkcji. I to jest standard Prawa i Sprawiedliwości. Nie taki jak wasz.

Wicemarszałek Terlecki: – Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku druk numer 2782, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk, kto jest przeciw, kto się wstrzymał? Głosowało 419 posłów, wielkość bezwzględna 210, za 413, przeciw 2, wstrzymało się 4 – Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością podjął uchwałę w sprawie wyboru składu osobowego komisji śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań, zaniechań organów instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów skarbu państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 do listopada 2015. Informuję, że pierwsze posiedzenie tej komisji zwołuję w dniu dzisiejszym, dziesięć minut po zakończeniu głosowań w sali numer 106. [Czyli znów Kukiz'15 głosował za przyjęciem ustawy, mimo że ich wniosek o objęciu badaniem komisji również okresu, w którym rządził PiS – nie został uwzględniony. Na 413 głosów „za” złożyło się 235 głosów PiS, zakładając, że cały PiS był obecny na sali, a to nie jest pewne, ponadto wszystkie głosy Kukiz'15, to jest 42. Razem 277 głosów. Minimum 136 głosów „za” oddała opozycja].

Powracamy do rozpatrzenia punktu 47 porządku dziennego sprawozdanie komisji sprawiedliwości i praw człowieka o poselskim projekcie ustawy, o zmianie ustawy prawo o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw. W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy, poprawki oraz sprzeciw do trzeciego czytania bez ponownego odsyłania ustawy do komisji. W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania, bez ponownego odesłania projektu ustawy do komisji. Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm ponownie skierował ten projekt do komisji sprawiedliwości i praw człowieka.

Do pytań zgłosili się:

Poseł Rafał Trzaskowski, klub Platforma Obywatelska: – Nie chodzi o żadną reformę. O żadną reformę, chodziło o atak na jeden z ostatnich bastionów niezależności, o odarcie z autorytetu Sądu Najwyższego. To jest deptanie Konstytucji, to jest deptanie państwa prawa. Ale wiecie co? Ten sposób pracy nad tym pokazał, że macie absolutny brak szacunku dla obywateli, dla tej Izby i absolutny brak szacunku dla samych siebie. Ja wam coś przeczytam: Jest wskazane, by każda władza była zrównoważona przez inne władze, inne zakresy kompetencji, które by ją utrzymywały we właściwych granicach. Na tym polega właśnie zasada

państwa praworządnego, w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi – list komisarza Timmermansa do rządu polskiego? Nie! To jest moi drodzy katechizm kościoła katolickiego i na tym polega wasza hipokryzja. Że wy się nie stosujecie nawet do standardów, które przez cały czas głosicie. I za to [wyłączny mikrofon].

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15: – Panie marszałku, Wysoka Izbo, ja mam pytanie, kiedy będziemy procedowali nowelizację kolejną ustawę o prokuraturze albo ustawę o Sądzie Najwyższym, bo w uzasadnieniu tego projektu ustawy czytamy, że część projektu jest efektem tego, że państwo żeście pominęli w poprzedniej nowelizacji pewne rozwiązania, zatem jeżeli procedujemy w taki sposób, że wczoraj rano, mówiąc kolokwialnie, spada nam tutaj na salę plenarną, w nocy o 23ej miało być drugie czytanie, później o trzeciej rano, później było o dziewiątej, no, a teraz się okazuje, że teraz przechodzimy bez pracy komisji do trzeciego czytania. Są trzy... [koniec transmisji]

### **TVP-INFO – WIADOMOŚCI – fragment**

Nowelizacji prawa o prokuraturze towarzyszył protest niewielkiej garstki, ale agresywnej skupionej głównie wokół Komitetu Obrony Demokracji i Obywateli RP. Mimo tego, że parlament jest chroniony przez policję, kilkunastu osobom udało się wdrzeć na jego teren, na murach wymalować wulgarnie hasła: „CZAS NA SĄD OSTATECZNY! WYP...”

Sylwester Marczak, komisarz, rzecznik Komendy Stołecznej Policji: – Na co dzień takie zachowania nazywamy wandalizmem. Łącznie wylegitymowano 18 osób i wobec 17 z tych osób będą kierowane wnioski o ukaranie do sądu...

Wśród zatrzymanych, Klementyna Suchanow, pisarka, aktywistka strajku kobiet, która w grudniu ubiegłego roku obrzuciła jajkami kolumnę rządu.

Plansza: Naszej grupie – sześciu osób od sprejowania – udało się zrobić dwa napisy. (...) Druga część naszej grupy zdołała puścić świecę dymną i rozwinąć napis „Wypi\*\*dalać! Czas na sąd”.

Szukający jest wpis na jednym z portali społecznościowych pisarki Marii Nurowskiej:

Plansza: „Stało się, zrobiłam laleczkę prokuratora Piotrowicza i wbijam w nią szpilki. Jego dni są policzone...”

W kolejnym komentarzu felietonistka lewicowych mediów dodaje:

Plansza: „ja jestem za laleczką voo-doo, nie musi od razu zabijać, wystarczy mały wylew i paraliż”.

Ale temperatura protestu wyraźnie spada. Wśród pikietujących wciąż te same twarze. Osoby znane między innymi z zakłócania spotkań polityków Prawa i Sprawiedliwości z wyborcami. Nieliczne też były protesty przed siedzibami sądów w Polsce.

### **Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke**

To nie był ekspres, to czołg. Po nocnej awanturze w historycznym tempie PiS przegłosowuje kolejne zmiany w ustawie o sądzie. To jest ostatnie przedwakacyjne posiedzenie. Kto jest przeciw, ten słyszy, że jest lewackim chamem. Budynek Sejmu otacza tak gęsty kordon policji, jakby władza się czegoś bała, a na ścianie pojawia się napis: CZAS NA SĄD OSTATECZNY.

Marek Ast, poseł, Prawo i Sprawiedliwość: – To was bardzo boli, bo już nie będzie sędziów na telefon, nie będzie bezkarności sędziów popełniających przestępstwa, [jak na razie odnotowano tylko trzy wykroczenia – 50 zł; kawałek kiełbasy; część do wiertarki – ani jednego przestępstwa], nie będzie w Sądzie Najwyższym, którzy skazywali w stanie wojennym.

Pochanke – W kontekście tych słów warto przypomnieć ten fakt, że kluczową rolę w błyskawicznym uchwalaniu zmian w ustawach sądowych, wszystko trwało niespełna 33 godziny, odegrał poseł Stanisław Piotrowicz, były prokurator w stanie wojennym, w PZPR do upadku komunizmu.

Kamila Gasiuk-Pihowicz, Nowoczesna: – W tym roku pan Piotrowicz próbuje załatwić Sąd Najwyższy w 30 sekund, bo tyle dostaliśmy na komisji sprawiedliwości na opiniowanie poprawek...

A tak wyglądało to w praktyce: Przedstawiony w czwartek rano [9:15] przez posła PiSu projekt ustawy aktualny był niespełna 9 godzin, bo dokładnie w tym momencie [17:45] w przerwie posiedzenia komisji poseł [Ast] przyniósł plik poprawek, do własnego projektu. Autorem poprawek było ministerstwo sprawiedliwości.

[fragment posiedzenia komisji:]

„Piotrowicz: Niechże pani da sobie coś na uspokojenie i naprawdę proszę nie zabierać głosu bez upoważnienia.

Posłanka Pawłowicz: – Lewackie chamstwo robi tu chlew.

Poseł opozycji: – Pani poseł, pani powinna stąd wylecieć w ciągu pięciu minut.

Posłanka Pawłowicz: – Nie rób tu chlewu!”

Kluczowa tu była jednak treść zmian, przede wszystkim jednej: nowe przepisy do minimum ograniczają kryteria dla kandydatów na sędziów do Sądu Najwyższego. Arleta Zalewska, Fakty.

Pochanke – A teraz głos ma pierwsza Prezes Sądu Najwyższego, Małgorzata Gersdorf, jest w Dojczlandzie na wykładzie o państwie prawa. Od szefowej Dojczlandzkiego Trybunału Sprawiedliwości słyszy: Zwolnienie prezes Gersdorf jest katastrofalne.

Małgorzata Gersdorf: – Ja jestem przy ścianie. Ja mogę tylko trwać. Trwać w tym swoim mniemaniu, że jestem pierwszym prezesem. Natomiast nie ma takiej możliwości, żeby sędzia, i to jedna kobieta, stara, według władzy, mogła się przeciwstawić wszystkiemu. Ale muszę o tym mówić, bo chcę przebić się do polskiego społeczeństwa, że te działania, które są podejmowane, są działaniami przeciw obowiązującej Konstytucji, a ja przysięgałam strzec tej Konstytucji. [Do polskiego społeczeństwa już nie trzeba się przebijać. Ale co społeczeństwo dalej może? Już rewolucja?]

Pochanke: – Kto pomoże mieszkańcom Dębna? Wystarczą dwa dni i już idą pod wodę.

Pochanke – Wcześniej Rosjanka, o której huczą Stany [Zjednoczone], Maria Butina, udawała studentkę i dziennikarkę, była szpiegiem, kongresmenów kusila seksem. Jeden z nich był jej wyjątkowo bliski. Polscy politycy dostali ostrzeżenie, by się z nią nie kontaktować. Ale nie skorzystali. Byli to najważniejsi polscy politycy:

Jakub Sobieniowski: – [filmy] Tak działała Maria Butina. Tak potrafiła mówić o tym, co uwielbia duża część Amerykanów: o wolności i posiadaniu broni. Tak potrafiła słuchać, gdy mówili o tym amerykańscy działacze wpływowych związków strzeleckich. [...]

Kongresmen Dejna Rohrabacher, tak bardzo prorosyjski kongresmen oprócz z Marią Butiną spotykał się między innymi z [zdjęcie Macierewicza w uścisku z Rohrabacherem] kimś takim łączyły tak bliskie relacje Antoniego Macierewicza, nawet gdy był ministrem obrony i miał dostęp do największych tajemnic Polski i NATO. Z Rohrabacherem spotykali się także [w Warszawie na Nowogrodzkiej] Jarosław Kaczyński i Witold Waszczykowski.



2018-07-21 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3275

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

Małgorzata Gersdorf skarży się w w Dojczlandzie na Polskę

Polscy strażacy pomogą w gaszeniu pożarów w Szwecji

Sukces polskich skoczków narciarskich

Koniec z komunistycznym reliktem, użytkowaniem wieczystym mieszkań i domów. Dzięki przyjętej przez Sejm rządowej ustawie, z początkiem przyszłego roku automatycznie zamieni się ono w pełną własność. Dotychczasowe opłaty będą obowiązywały jeszcze przez 20 lat, ale przy zapłacie z góry, będą obowiązywały duże upusty. [Czyli dopiero za 20 lat staną się własnością, ale jeśli zapłaci się już teraz za 20 lat opłaty... to znaczy, że w kasie państwa potrzeba pieniędzy].

Bonifikata przy jednorazowej wpłacie będzie sięgała nawet 60% w przypadku gruntów należących do skarbu państwa.

Protesty przed Sejmem coraz mniej liczne, ale z większą agresją.

Plansza: Ludzie, czemu w takiej sytuacji nie odbijacie zatrzymywanego? Podczas zadym w latach 80tych milicja nie ośmieliłaby się tak wejść w tłum. Trzeba walczyć do cholery!

W Dojczlandzie i za dojczlandzkie pieniądze sędzia Małgorzata Gersdorf skarży się na reformę wymiaru sprawiedliwości w Polsce. W Karlsruhe była pierwsza prezes Sądu Najwyższego mówi, że nadal czuje się prezesem, ale możliwe, że urząd będzie sprawowała na uchodźstwie.

Sejm przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2019 rokiem Anny Walentynowicz. W sierpniu osiemdziesiątego roku decyzja o jej dyscyplinarnym zwolnieniu z pracy była bezpośrednim powodem strajku w Stoczni Gdańskiej, wtedy, gdy rodziła się Solidarność. Mimo to część osób z opozycji była uchwale przeciwna. [Ale strajk wybuchł sam z siebie, nie ogłosił go Lech Wałęsa i nie pokierował strajkiem do końca. Tak?]

Plansza: Ryszard Petru: – Głosowaliśmy przeciw ustanowieniu roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz. Przy wszystkich jej zasługach nie można zapomnieć, że przez lata niezgodnie z prawdą „opluwała” Lecha Wałęsę sugerując, że był agentem.

Polscy strażacy pomogą w gaszeniu pożarów w Szwecji. Sztokholm poprosił o wsparcie w ramach europejskiego mechanizmu ochrony ludności. Największym od lat sprzyja susza i wysoka temperatura. Do Szwecji udało się 160 strażaków i ponad 40 wozów.

Amerykanie prześlą kolejne 200 milionów dolarów Ukrainie. Ogłoszono to kilka dni po spotkaniu prezydentów USA i Rosji w Helsinkach.

Polscy skoczkowie najlepsi w Wiśle. W konkursie drużynowym inaugurującym letni Grand Prix biało-czerwoni nie dali rywalom najmniejszych szans i zwyciężyli z ogromną przewagą.

**Tvn24bis – Fakty** – Diana Rudnik

Profesor Małgorzata Gersdorf o swojej przyszłości: Będę pierwszą prezes na uchodźstwie. Przekonuje, że prawnikom nie wolno milczeć w obliczu zła.

Tu nikt wątpliwości nie ma. Profesor Małgorzata Gersdorf zaproszona przez prezes Miejskiego Trybunału Konstytucyjnego, wystąpiła tu jako pierwsza prezes polskiego Sądu Najwyższego [Nic dodać, nic ująć: profesor wystąpiła jako – jakaż poprawność – telewizja jest w porządku wobec władz polskich].



2018-07-22 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3275

## **TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk**

Wdzięczność za solidarność, polscy strażacy owacyjnie przywitani w Szwecji

Kolejna brutalna odsłona protestów opozycji

Dokonał niemożliwego – Polak zjechał na nartach z K2

To może być kolejny dobry rok dla polskiej turystyki. Z zebranych w początku roku danych wynika, że ruch w tej branży wzrósł o 7%, czyli w podobnym tempie jak rok wcześniej. Atrakcje turystyczne Polski przyciągają coraz bardziej. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy tego roku z noclegów skorzystało 11,7 miliona turystów. [W tym samym okresie] Do naszego kraju przyjechało 2,5 miliona zagranicznych turystów. Polskę najczęściej odwiedzają Dojczycy i Brytyjczycy. Ale nie brakuje gości z odległych części świata.

Rząd chce pomóc rolnikom i sadownikom w rozwiązaniu problemu niskich cen w skupach. W tym celu powstanie państwowy holding, w którym rolnicy będą mieli udziały. [Ceny już są groszowe, a holding nie powstał, a piszę to w styczniu 2019 roku].

Sam handel też ma być prostszy, bo poszerzona zostanie lista produktów, którymi rolnicy będą mogli handlować i sprzedawać bez dodatkowych urzędniczych formalności. [Zobaczmy, czym się to skończy].

Ataki na biura polityków Prawa i Sprawiedliwości w kujawsko-pomorskiem i w Warszawie. Na razie zatrzymano jedną osobę. [...] Tak było między innymi w 2010 roku, gdy Ryszard Cyba, wcześniej działacz Platformy Obywatelskiej zamordował działacza Prawa i Sprawiedliwości.

A teraz w Wiadomościach o wzruszającym, przepelnionym patriotyczną troską telefonie. Pan Piotr Okołowicz, mieszkający w Anglii, krewny kontradmirała Józefa Unruga, dowódcy wybrzeża z '39 roku swoją recenzją obecnych wydarzeń zdobył serca Widzów:

Jakub Wojtanowski: – „W tyle wizji” telefon od pana Piotra Okołowicza z Anglii i wzruszające słowa: „Jak ja strasznie tęsknię za Polską, kocham swoją ojczyznę, byłem tak dumny... [dalej już Wojtanowski skomentował, z czego pan Okołowicz jest dumny].

## **Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik**

Pierwszy w historii, jedyny na świecie Andrzej Bargiel dokonał niemożliwego – ze szczytu K2 zjechał na nartach. [Mam nieco inny stosunek do takiego wyczynu: W drodze na K2, co pokazały zdjęcia, leżało obok siebie minimum osiem lin będących własnością różnych ekip transportujących każdego turystę na K2, który za to zapłaci. W ciągu każdego dnia takich „himalaistów” na szczycie K2 pojawia się co najmniej kilku. To już powszedniość, którą filmuje się jedynie do albumów rodzinnych. Intensywnie szuka się spektakularnego pomysłu, czym by tu jeszcze świat zadziwić. Tym razem zjazd na nartach. Następny wyczyn musi być jeszcze bardziej niemożliwy – może to będzie wejście na rękach i zejście na rżęsach? Oczywiście tylko na zdjęciach Andrzej Bargiel jest samotny w górach, choć nie dało się znaleźć ujęcia bez tych wielu lin mówiących coś innego. Towarzyszą mu niewidoczni przeróżni pomocnicy liczeni w dziesiątkach osób, zwłaszcza ekipy filmowców, którzy rozstawieni w różnych częściach trasy zjazdu utrwalają ten wyczyn, niemal cyrkowy, bo nie może to być zjazd na kreczę, musi być wiele mrozących krew w żyłach ujęć – to już zadanie filmowców. A przecież same zdjęcia to za mało. Musiał być jeszcze dźwięk – stąd pogaduszki „halo Jędrak”, których nagranie i to dobrego dźwięku wymagało kolejnej techniki, sprzętu i fachowców – wszystko tam w górach, na trasie. Wymagało przecież wciągnięcie tych ekip na trasę ze sprzętem, z zapleczem żywieniowym i noclegowym, to było trudniejsze niż szybki zjazd na nartach. Jeszcze materiał wymagał zrobienia na dole w studiach z tego filmu o różnych objętościach czasowych. Bez tego filmu zjazd Bargiela nie miałby w ogóle sensu. Film będzie sprzedany i przyniesie krociowe zyski. Albo i nie. Może choć pokryje koszty. Ale może się mylę. Tak wygląda wejście na K2 światowych himalaistów – oni mają trudności co nie miara. Ale to byli Polacy! Zjazd Jędrka z K2 trwał niecałe siedem godzin. Zjazd na nartach i aż siedem godzin? Przecież tam były cały czas stromizny do osiemdziesięciu stopni – się leci w dół, że ho! Ho! A jak przyspieszają zjazd liczne lawiny! Ale może się mylę. Z relacji telewizyjnej wynika, że Jędrak znalazł się na szczycie K2 szybciej, niż trwał zjazd. Żadnych pośrednich obozów po drodze, żadnej aklimatyzacji – Po

co? Sekret w tym, że Jędrkowi towarzyszył młodszy brat i chyba dziewczyna, bo też się wypowiadała. Mówiła: Pokazywaliśmy Jędrkowi, gdzie ma jechać, jak omijać szczeliny. No właśnie! Brat Jędrka miał drona. Miał. Bo dronowi starczyło baterii tylko na wjazd na K2 i tam pozostał na wieczną rzecz pamiątkę. Jednak ten dron jakoś towarzyszył Jędrkowi przy wejściu i potem przy zjeździe. Może mieli jednak kilka dronów? Przyjaciel Jędrka pomalował mu narty w imiona najbliższych – to motywowało i umacniało przy zjeździe. Jeszcze w namiocie po zjeździe, Jędrk zachwycony z ogromną pizzą. Teraz urlop z mamą pod palmami. Nie chce słyszeć o nartach! W marcu pod K2 inna grupa, też Polaków (sic!) usiłowała dokonać pierwszego w dziejach zimowego wejścia na K2, ale atmosferyczna zima trwała w najlepsze i nie pozwalała śmiałkom wysunąć nosa z namiotu kolejnego obozu pośredniego. Tymczasem kalendarzowa zima szybko się kończyła. Zanosilo się, że może będzie to pierwsze wejście, ale tej wiosny. Jeden się zdenerwował i poszedł sam. Następnego dnia wrócił, nic nie powiedział, czy był na szczycie i zeszedł znów sam w doliny. Nie na tym polega zespołowa współpraca i zaufanie wszystkich do jednego – orzekli. Zresztą wiem tak wiele, bo jakieś dwadzieścia lat temu moja córka Gosia z jej nieodłączną przyjaciółką, chyba Agnieszka się zwała, w każdym razie był to Agnieszki pomysł, też wchodziły, tyle że od razu na Mont Everest, A co? Gosia weszła na cztery tysiące, Agnieszka jeszcze czterysta metrów wyżej. Brakło im tlenu w powietrzu. Ale przywiozły krocie zdjęć z coraz bardziej granatowym niebem i z charakterystycznym ścięciem czubka Mont Everestu. Wyładowałem moją frustrację na polityczną sytuację w Polsce, ale niewiele pomogło].

Wróćmy do Faktów:

Diana Rudnik: – Jeszcze jeden wyczyn – pomaganie przez pływanie.

Najpierw jednak spór o policyjną interwencję. Brutalne – jak mówią protestujący, czy profesjonalna, jak mówią mundurowi. Po piątkowych zajściach przed Sejmem są wzajemne oskarżenia, będą zawiadomienia do prokuratury. Po dwóch stronach barykady także politycy. [I tyle może naród: protestować, byle delikatnie. Wielkie tłumy? Przecież to obraz demokracji. Demokracja musi zapewniać rządzącym zrealizowanie dowolnego pomysłu i to bez liczenia się z narodem. Coś stanęło na drodze rządzącym? Spoko! Wystarczą 32 godziny na nową modyfikację ustawy usuwającą przeszkodę. Bo tylko władza wie, co jest najlepsze dla narodu. Zawsze wiedziała. Potrzebny dobry pomysł, byle nie wojna domowa].



2018-07-23 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3262

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Polscy strażacy już gaszą katastrofalne pożary w Szwecji

Posel Platformy Obywatelskiej naraził policjantów na niebezpieczeństwo

Ewolucja, nie rewolucja, czyli plan nowego selekcyjera biało-czerwonych

Tragedia w wesołym miasteczku w Szczytnie na Mazurach. Nie żyje dziewięcioletni chłopiec. W czasie wakacji zainteresowanie takimi atrakcjami rośnie. Dlatego Sylwia Strasz [?] pyta: czy sprzęt służący do zabawy i rozrywki jest bezpieczny.

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Na początek koszmar w wesołym miasteczku [to już wiemy].

Dwóch młodych mężczyzn nie żyje, trzeci walczy o życie. W weekend bawili się w tym samym miejscu w Katowicach i wygląda na to, że bawic pomogły im dopalacze. Dziesięć tysięcy razy silniejsze od morfiny.

Senaccy prawnicy ostrzegają przed nowelizacją i na nowych pomysłach w sprawie zmian w Sądzie Najwyższym nie zostawiają suchej nitki. Piszą wprost o złamaniu Konstytucji i proszą senatorów o poprawki. Wiceminister sprawiedliwości wie lepiej i uważa, że poprawki są niepotrzebne. Wie też, kto nadaje się na nowego pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. O szczegółach:



Jakub Sobieniowski: – To, co przegłosowali senatorowie PiSu na posiedzeniu komisji tak oceniło niezależne eksperckie biuro legislacyjne Senatu:

Marek Jarentowski, biuro legislacyjne kancelarii Senatu: – Analizowane postanowienia ustawy mogą zostać ocenione jako naruszające standardy artykułu drugiego Konstytucji, zasadę demokratycznego państwa prawnego...

Sobieniowski: – Jeśli nawet eksperci Senatu, kierowanego przez PiS mówią, o niekonstytucyjności ustawy, to można by się spodziewać zażartej dyskusji w tej sprawie, ale dyskusji nie było. To oświadczenie ją zamknęło:

Łukasz Pieblak, wiceminister sprawiedliwości: – Nie ma potrzeby wprowadzania tego rodzaju zmian. Dziękuję.

Sobieniowski: – ... kim próbują zastąpić Małgorzatę Gersdorf, pierwszą prezes Sądu Najwyższego? Tak wiceminister mówi o Małgorzacie Manowskiej: To, że ona jeszcze nie jest sędzią Sądu Najwyższego, to w sumie jest zaskakujące.

Na razie Małgorzata Manowska (doktor habilitowany) jest dyrektorem krajowej szkoły sądownictwa i prokuratury, co zawdzięcza Zbigniewowi Ziobrze. Tu jest na zdjęciach z nim i z Łukaszem Pieblakiem. Za poprzednich rządów PiSu była wiceministrem Zbigniewa Ziobry. Teraz w Onet.pl przyznaje, że chce być sędzią Sądu Najwyższego.

Werner: – Platforma robi krok w tył, Ujazdowski znika z walki o Wrocław. Jak ramię w ramię Platforma chce iść do wyborów z Nowoczesną, to były minister z rządu PiS jest jak kula u nogi. A z Nowoczesną Platforma Obywatelska zawiązała Koalicję Obywatelską, która ma obejmować całą Polskę nie tylko na wybory samorządowe.

To już trzecia zmiana zdania w sprawie kandydata na prezydenta Wrocławia, najpierw była Alicja Pibicka, potem Ujazdowski, a teraz będzie wspólny kandydat, Jacek Sutryk który jest już po spotkaniu z Lubnauer i Schetyną.



2018-07-24 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3262

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Katastrofalne pożary w Europie, płomienie pustoszą Szwecję i Grecję

Początek pracy komisji śledczej, która zbada kulisy wielkiego rabunku z kasy państwa

Czterech braci z wielkim sercem

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Na początek koszarne pożary w Grecji...

Senat, a tam pomysł prezydenta i problem. Referendum w sprawie konstytucji na razie w Senacie odbija się od ściany. Jest wiele za, termin nie jest najlepszy, ale koszty są duże – mówi sam marszałek, a senacka komisja jest po prostu przeciw. Nie da się ukryć, że PiS z pomysłem prezydenta, obchodzi się tak jak Platforma z referendum Bronisława Komorowskiego: zagłosował w nim prezydent i niespełna 8% uprawnionych. [I to było wielkie draństwo ze strony Platformy Obywatelskiej, bo dopuszczała i wołała dalsze podziały w szeregach opozycji, niż zwieranie szeregów. Obecnie Platformie było popieranie już zdobytych pozycji w państwie, w tym szczególnie prezydenta Komorowskiego, byle na czubku obok Schetyny nie było nikogo innego. To myślenie w Platformie nadal obowiązuje. Liczy się Polska, ale poprzez interes Platformy i Schetyny. Nie do pomyslenia jest, by Schetyna publicznie ogłosił (podobnie jak szereg innych jemu podobnych), że po zwycięstwie opozycji zostanie zwykłym obywatelem, nawet nie wejdzie do sejmu, bo Polska jest najważniejsza].

Werner: – Ciężko jest zmienić Sąd Najwyższy, nawet gdy w KRS są sędziowie wybrani przez polityków [PiSu]. Nie wiadomo, czy w Sejmie będzie potrzebna szósta nowelizacja, wiadomo, że w KRS wybór sędziów Sądu Najwyższego to na razie fata morgana. Na ulicach znów zwykli ludzie w obronie niezależności sądów i profesor Gersdorf ma dla nich podziękowania od całego demokratycznego świata. [Wśród tych zwykłych ludzi na ulicach

powinni być na co dzień wszyscy przywódcy partii opozycyjnych wraz ze swoimi sztabami – to jest ich psim obowiązkiem wobec Narodu. Ale ich tam nie ma].

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Jeszcze przez kilka dni chętni na sędziów Sądu Najwyższego mogą zgłaszać swoje kandydatury do Kaeresu – do dziś na czterdzieści cztery miejsca zgłosiło się 57 kandydatów. Kiedy KRS ich wybierze?

Maciej Mitera, Krajowa Rada Sądownictwa: – Nasze posiedzenie wrzesień, pani redaktor, najwcześniej. [To było dla uspienia opozycji. W rzeczywistości do końca sierpnia załatwili całą sprawę].

KKZ: – Ta deklaracja oznacza, że niepotrzebne było przyspieszenie i piąta nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym, nad którą właśnie dyskutuje Senat. Po to by władza mogła szybko uzupełnić skład Sądu Najwyższego nowymi ludźmi, wskazanymi przez wybraną głosami polityków KRS. Ale rzecznik się upiera: Wcześniej niż jesienią się nie da. Ale stowarzyszenia sędziowskie nie dowierzają:

Krystian Markiewicz, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”: – Jeśli polecenie przyjdzie z góry, że KRS ma się spotkać, to może się spotkać 15 sierpnia, obojętnie jakie to byłoby święto.

KKZ: – Jeśli Kaeres faktycznie pójdzie na sierpniowy urlop, to Europejski Trybunał Sprawiedliwości może zdążyć ocenić ustawę o Sądzie Najwyższym i przeniesienie sędziów Sądu Najwyższego oraz jego pierwszej prezes w stan spoczynku.

Od decyzji o przeniesieniu w stan spoczynku odwołała się między innymi sędzia Maria Szulc. KRS oceniła ją negatywnie, uznając, że jej orzekanie nie jest zgodne z interesem wymiaru sprawiedliwości i ważnym interesem społecznym.

Maria Szulc, sędzia Sądu Najwyższego: – Obrazić mnie to nie może, ale z drugiej strony również nie można pozwolić na to, żeby tego rodzaju, no, opinie, bo trudno mi powiedzieć, że uchwała, żeby tego rodzaju opinia funkcjonowała. Jeżeli jest tak, to należało podać przyczyny, dla których tak jest. Bo z tym można polemizować, można na to jakoś odpowiedzieć.

KKZ: – A kolejni sędziowie kończąc 65 lat, będą odchodzić od Sądu Najwyższego.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Z każdym miesiącem będzie ubywać z tej liczby tych starych sędziów, natomiast na ich miejsce będzie przybywać tych nowych.

KKZ: – I wtedy prezydent będzie mógł powołać nowego prezesa Sądu Najwyższego w miejsce nieuznawanej przez władze Małgorzaty Gersdorf. Przeciwno temu w wielu miastach trwają protesty.

Małgorzata Gersdorf wysłała podziękowania: Działania w obronie Konstytucji budzą szacunek, „Są wolne od przemocy, najczęściej zdystansowane od bieżącej polityki, świadczą o dojrzałości i odwadze. Za istotny uważam głos sędziów występujących publicznie w obronie niezależności sądownictwa. Dziękuję Wam wszystkim, Wasza postawa jest ważna i budzi szacunek nie tylko mój i sędziów, ale całego demokratycznego świata”.

KKZ: – Protesty trwają przed Senatem, który podobnie jak Sejm ma w ekspresowym tempie uchwalić ustawę umożliwiającą szybkie obsadzenie Sądu Najwyższego. Katarzyna Kolenda Zalewska, Fakty.

Werner: – Kolejny tydzień wakacji i kolejne ostrzeżenia: Dwóch nastolatków wskoczyło do wody i jak dotąd nie wypłynęli. Było upalnie i byli daleko od brzegu. Pływali na rowerze wodnym i chcieli się schłodzić. ... to mógł być szok termiczny...



2018-07-25 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3256

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Tragiczne skutki pożaru w Grecji

Kłęska opozycji, sukces zwolenników zmian w sądownictwie

Z Helu na Jasną Górę, czyli najdłuższa pielgrzymka w Polsce

To nie Trybunał Sprawiedliwości, ale konkretne sądy w państwach członkowskich winny w indywidualnych sprawach oceniać, czy prawo do uczciwego procesu jest zagwarantowane – orzekł Europejski Trybunał w Luksemburgu. To odpowiedź na zapytanie irlandzkiej sędzi, która

odmówiła ekstradycji Polaka podejrzanego o handel narkotykami, bo jak stwierdziła w Polsce łamana jest praworządność. Zbigniew Ziobro uważa, że Trybunał w żadnym punkcie swojego orzeczenia nie stwierdził naruszenia praworządności w Polsce. [Ani też nie stwierdził, że nie naruszono...]

A dziś Senat bez poprawek przyjął pakiet zmian w sądach:

Bartłomiej Graczak: – Odmowa wykonania europejskiego nakazu aresztowania musi stanowić wyjątek – orzekł Trybunał Sprawiedliwości. To krajowe sądy powinny udowodnić, że w konkretnej sprawie prawo do uczciwego procesu nie jest zapewnione.

Luksemburg, 25 lipca 2018 r. Wyrok w sprawie C-216/18 PPU, Minister for Justice and Equality/LM (Nieprawidłowości w sądownictwie. Kontakty z mediami i informacja:

Organ Sądowy, do którego zwrócono się o wykonanie europejskiego nakazu aresztowania, musi wstrzymać się od jego wykonania, jeśli uzna, że dana osoba mogłaby zostać narażona na ryzyko naruszenia prawa podstawowego do rzetelnego niezawisłego sądu, a tym samym istotnej treści prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, ze względu na nieprawidłowości mogące mieć wpływ na niezawisłość władzy sądowniczej w wydającym nakaz państwie członkowskim [w tekście dokumentu jest przerwa w tym miejscu, może to jest oddzielenie orzeczenia od uzasadnienia]

LM, obywatel polski, jest ścigany na podstawie trzech europejskich nakazów aresztowania wydanych przez polskie sądy w celu przeprowadzenia wobec niego postępowania karnego za nielegalny obrót środkami odurzającymi. LM został zatrzymany w Irlandii w dniu 5 maja 2017 r. Sprzeciwił się przekazaniu go polskim organom podnosząc, że w świetle niedawnych ustaw reformujących polskie sądownictwo, będzie w Polsce narażony na rzeczywiste ryzyko nierzetelnego procesu.

W wyroku w sprawach Aranyosi i Căldăraru<sup>1</sup> Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że jeżeli wykonujący nakaz organ sądowy stwierdzi, iż osoba, której dotyczy europejski nakaz aresztowania, jest narażona na rzeczywiste ryzyko niehumanitarnego lub poniżającego traktowania w rozumieniu Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, wykonanie tego nakazu powinno zostać odroczone. Jednakże decyzja o odroczeniu może zapaść dopiero po przeprowadzeniu dwuetapowej analizy. W pierwszej kolejności wykonujący nakaz organ sądowy musi stwierdzić, że w wydającym nakaz państwie członkowskim istnieje rzeczywiste ryzyko niehumanitarnego lub poniżającego traktowania ze względu na nieprawidłowości systemowe, jakie mają miejsce w tym państwie członkowskim. W drugiej kolejności wspomniany organ sądowy powinien ustalić, że istnieją poważne i sprawdzone podstawy, aby uznać, iż na wspomniane ryzyko narażona jest sama osoba, której dotyczy europejski nakaz aresztowania. Samo istnienie nieprawidłowości systemowych niekoniecznie musi bowiem oznaczać, że w razie przekazania zainteresowanej osobie, w jej konkretnym przypadku doświadczyłaby niehumanitarnego lub poniżającego traktowania.

W omawianej sprawie High Court (wysoki sąd, Irlandia) zwrócił się do Trybunału o rozstrzygnięcie, czy wykonujący... [tyle zdołałem wyczytać na ekranie].

Holecka: – Senat nie wyraził zgody na zarządzenie przez prezydenta konsultacyjnego referendum w sprawie zmian w Konstytucji w dniach 10-11 listopada. Wniosek prezydenta został odrzucony głównie głosami senatorów Platformy Obywatelskiej. Senatorowie Prawa i Sprawiedliwości głosowali za bądź wstrzymali się od głosu.

Jan Korab: – Wyniki głosowania: Głosowało 92; za 10; przeciw 30; wstrzymało się 52.

Stanisław Karczewski, marszałek Senatu: – Żaden z senatorów Prawa i Sprawiedliwości nie głosował przeciwko tej inicjatywie.

Korab: – Ale przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy informowali od dawna, że nieodpowiedni jest termin referendum.

Plansza: Beata Mazurek: – Wśród senatorów zwyciężyło myślenie techniczne. Uwagi PKW [Państwowa Komisja Wyborcza] mówiące min. [między innymi] o tym, że termin referendum może utrudnić lub uniemożliwić jego przeprowadzenie, spowodowałyby, że

wniosek PAD [prezydent Andrzej Duda] nie zyskał akceptacji. Jesteśmy pełni szacunku do PAD i zawsze gotowi do rozmowy z nim.

[Czyli Platforma zachowała się mało sprytnie – należało zagłosować za i przy 52 wstrzymujących się, wniosek byłby przeszedł i to PiS miałby poważny problem z realizacją].

Holecka: – Stanisław Gawłowski zostanie na wolności. Sąd apelacyjny w Szczecinie odrzucił zażalenie prokuratury na wcześniejszą decyzję w sprawie warunkowego zwolnienia polityka Platformy Obywatelskiej.

Holecka: – Jazda na suwak, zachowanie bezpiecznej odległości, przepisowa prędkość, korytarze życia, podstawy drogowego savoir vivre ma przybliżyć kierowcom zainaugurowana dziś akcja „z kulturą w drodze”.

#### **Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Burzliwa debata i jasna decyzja: referendum konstytucyjne nie odbędzie się.

[Znamy szczegóły. Pragnę dodać, że prezydent Andrzej Duda, jednoznaczny przeciwnik obecnej Konstytucji, choć to na nią przysięgał narodowi, od początku swej działalności jako prezydent deprecjonował znaczenie Konstytucji, która według niego jest postkomunistyczna. Jego taktyka miała polegać na odsunięciu obecnej Konstytucji jako mniej ważnej, wobec najświeższej woli narodu wyrażonej w referendum i to referendum miało stanowić podstawę do rządzenia. Zależało to jednak od bardzo dużego poparcia w referendum].

Zgłiszczka, żałoba i trauma – Grecja.

Ale teraz głosowanie w środku nocy i awantura za awanturą. To była już piąta nowelizacja ustawy o sądach i Sądzie Najwyższym i w dodatku z błędem. Nowy projekt senatorowie przyjęli bez poprawek. Nie chcieli słuchać swoich prawników, a sam marszałek przyznał, że te opinie odbiegają od jego poglądów. [...]

Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich: – Nie ma artykułu 31 paragraf 2a...

[...]

Werner: – Unijny Trybunał wydał wyrok i odpowiedział na wątpliwości... [już znamy].

Werner: – Czarne chmury nad Dolnym Śląskiem. Płonące rozpuszczalniki w Jakubowie były tak groźne, że ponad 340 górników z KGHM natychmiast musiało wyjechać spod ziemi. Swoją szyb mieli tuż obok. Składowisko śmieci było nielegalne. 4 osoby zostały zatrzymane, jedna z nich już dwa lata temu usłyszała za to zarzuty.

Werner: – Sąd Najwyższy nie zajmie się sprawą Mariusza Kamińskiego. Po ułaskawieniu przez Andrzeja Dudę, sporem o kompetencje zajmie się Trybunał Konstytucyjny, więc sprawa kasacji w Sądzie Najwyższym wciąż jest zawieszona. I jak tłumaczy rzecznik Sądu, może czekać wiecznie.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Samo zaistnienie sporu kompetencyjnego czy tego postępowania przed Trybunałem konstytucyjnym oznacza, że nie można prowadzić postępowania przed Sądem Najwyższym. Być może bezczynność Trybunału też jest znamieną, ale stan taki mamy, jaki mamy. Dzisiejsza decyzja jest jasna. To postępowanie będzie w dalszym ciągu zawieszona i będzie czekać na rozstrzygnięcie Trybunału. Bezterminowo. Postępowanie jest zamrożone, czyli się nie toczy i czeka na zmianę sytuacji, która pozwala na podjęcie tego postępowania,

Werner: – Ambasador głosuje w Sejmie. To fakt, że jeszcze niedawno w klubie PiS był posłem, ale wygasł mu mandat i w sejmie dobrej zmiany tej zmiany jakoś nikt nie zauważył. Nawet sam Konrad Głębocki [czyli nowy ambasador]. Po tym jak w czerwcu prezydent mianował go na placówkę w Italii w Sejmie pan ambasador zagłosował jeszcze 175 razy. Nie ma żartów. Jest wniosek do prokuratury.

Maciej Knapik: – Sejmowe głosowania 6, 7 i 15 czerwca w blokach głosowań posłowie oddali głosy w sumie 175 razy, posłowie, ale i polski ambasador w Italii.

Andrzej Grzegorzówka, centrum informacyjne Sejmu: – Sprawa jest kłopotliwa i niejednoznaczna.

Knapik: – Bo oto mandat posła PiSu, Konrada Głębockiego wygaś [05-06-2018] w związku z nominacją na ambasadora już 5 czerwca. Ambasador nie może być jednocześnie posłem. A tymczasem jeszcze 15 czerwca siedział dalej na swoim miejscu i głosował, jak gdyby nigdy nic. Po chwilowej konsternacji usłyszeliśmy, że ambasador już nie poseł, głosować istotnie nie mógł, ale to nic nie szkodzi.

Werner: – Lotnisko w Radomiu upadło, ale nie marzenia o potędze. W miejsce bankruta powstanie jeszcze większy port. To nic, że dotąd lotnisko w Radomiu świeciło pustkami. Niedługo ma być tam tłum. Jakim cudem? Pyta na miejscu:

Paweł Pluska: – Port lotniczy w Radomiu powstał cztery lata temu, kosztował około 100 milionów złotych. W hali wieje pustką i to nie dlatego, że właśnie złożono wnioski o upadłość, ze wskazaniem tego, kto to kupi. Ostatni samolot rejsowy odleciał stąd w październiku. Biletów brak. Jest informacja: pod telefonem i gdy już się zadzwoni, to wychodzi na to, że lotnisko działa. Lotnisko od miasta przejmą Polskie Porty Lotnicze, tylko ma być wydłużony pas, powstać dodatkowa hala i miejsce postojowe dla samolotów i będzie tu tłum – 10 milionów pasażerów rocznie. Paweł Pluska, Fakty, Radom.

A teraz dziecko... [przykre, bo rak]



2018-07-26 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3035

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

Prezydent podpisał nowelizację ustaw sądowych

Zaskakująca amnezja współpracownika czyściciela kamienic

21 mostów dla regionów

Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustaw sądowych. To był jeden z punktów programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości. Jego realizacja zajęła nieco ponad dwa lata. Reforma wymiaru sprawiedliwości, mimo licznych prób opozycji storpedowania zmian doczekała się realizacji.

Konrad Wąż, Fatima Buyukbayrak: – Paweł Guz spędził w więzieniu półtora roku za zabójstwo, którego, jak orzekł później sąd, nie popełnił. Reforma sądownictwa, to dla niego coś więcej niż tylko spełniona obietnica Prawa i Sprawiedliwości. To pierwsza po 1989 roku tak głęboka zmiana działania wymiaru sprawiedliwości. Zmiana oczekiwana przez większość Polaków. Według [CBOS, sierpień 2017] reformę sądownictwa uznawało za konieczną 81% Polaków. Resort sprawiedliwości obiecuje też zaostrzenie kar dla najgroźniejszych przestępców. Na razie to tylko plany, ale ten rząd udowodnił już, że dotrzymuje słowa. Zaczęło się od 500+. Państwo objęło finansowym wsparciem ponad 3,5 miliona dzieci, a program praktycznie zlikwidował wśród najmłodszych skrajne ubóstwo. Rodzinne wakacje nie są już luksusem dla najbogatszych. Poprzednicy mówili, że to się nie uda. Pieniądze znalazły się, między innymi w szczelnym systemie podatkowym. Według ostrożnych szacunków w ciągu ośmiu lat koalicji PO-PSL budżet stracił nawet ćwierć biliona złotych. Również te wcześniej nieplanowane jak 300 złotych wyprawki dla każdego ucznia tuż przed początkiem każdego roku szkolnego. Z ulgą odetchnęli też rodzice sześciolatków, ich dzieci pójda do szkoły rok później. Prawo i Sprawiedliwość słucha Polaków. Szkoła też się zmieniła. Podstawówka znów trwa osiem lat. Są czteroletnie licea, pięcioletnie też licea i nowość: szkoły branżowe. Z kolei seniorzy po 75 roku życia część lekarstw otrzymują za darmo. [Nie otrzymałem jeszcze żadnego lekarstwa za darmo]. Z myślą o nich oraz osobach niepełnosprawnych rząd realizuje też kolejny programy społeczne „dostępność +”, a Polacy szybciej mogą odpocząć na emeryturze. Udało się też obniżyć bezrobocie do rekordowo niskiego poziomu, a finanse państwa są w doskonałej kondycji. PKB rośnie w szybkim tempie, maleją deficyt budżetowy oraz dług publiczny. W

polskie ręce wracają wyprzedane przez koalicję PO-PSL banki. Prawo i Sprawiedliwość stawia na odbudowę przemysłu stoczniowego. Wspiera startapy [Start-up, także startup – nowo utworzone przedsiębiorstwo lub tymczasowa organizacja poszukująca modelu biznesowego, który zapewniłby jej zyskowny rozwój], a konstytucja biznesu to pakiet ułatwień dla przedsiębiorców, w tym mały ZUS. Plan dla wsi to wsparcie rolników, którego dotąd brakowało poprzednikom. Koalicja PO-PSL chciała pomagać islamskim imigrantom. Zgodzili się na przyjęcie ich do Polski, czemu Prawo i Sprawiedliwość było i jest przeciwne. I mimo opresji Unii Europejskiej, suwerenna polityka opłaciła się. A Polskę jako bezpieczny i przyjazny kraj dla obywateli, stawia sobie za przykład coraz więcej państw europejskich. Dla Wiadomości, Konrad Wąż, TVP-INFO.

Adamczyk: – Opozycja nie rezygnuje z protestów przeciwko zmianom w ustawie o Sądzie Najwyższym, ale protestujących na ulicach jest coraz mniej. Wciąż pojawiają się te same osoby związane z tak zwanymi Obywatelami RP i Komitetem Obrony Demokracji.

Marcin Szewczak, Małgorzata Kałużyńska: – Wczorajszy wieczór Plac Krasińskich w Warszawie. [zdjęcia] Ciąg dalszy protestów przeciwko zmianom w ustawie o Sądzie Najwyższym [oni protestują nie przeciwko zmianom w ustawie, ale przeciwko ustawie]. Wśród pikietujących wciąż te same twarze znane z wcześniejszych antyrządowych manifestacji. W protestach organizowanych głównie przez Obywateli RP i KOD chętnie uczestniczą przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości. Mowa o sędziach, z założenia apolitycznych. W tym przypadku chętnie opowiadających się po jednej ze stron sporu. Sędzia Igor Tuleja nie kryje swojego negatywnego stosunku wobec rządu Zjednoczonej Prawicy. Teraz jest uczestnikiem antyrządowych protestów. Ale protesty podsycane przez polityków opozycji mają coraz mniejszą temperaturę, co zresztą przyznają sami ich uczestnicy. Nie było ich [tłumów] ani przed budynkiem Sądu Najwyższego, ani przed pałacem prezydenckim, gdzie pikietujący domagali się od prezydenta zawetowania zatwierdzonej przez Senat ustawy o prokuraturze, regulującej wybór pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Według licznych sondaży reformę wymiaru sprawiedliwości popiera zdecydowana większość Polaków. Sądy do tej pory były niewydolne. Na wyroki trzeba było czekać latami, zresztą samo orzeczenia pozostawiały wiele wątpliwości. Chodzi tu na przykład o wyrok uniewinniający byłą posłankę Platformy Obywatelskiej, Beatę Sawicką, złapaną na gorącym uczynku na wzięciu łapówki. Sędziowie pobłażliwi i często usłużni wobec ówczesnych władz podobnie traktowali oskarżonych kolegów po fachu. To płaczący obrońca sędziego Topyły, który, jak pokazuje ten zapis z monitoringu wziął do kieszeni 50 złotych, które do niego nie należały. Sędzia został uniewinniony przez Sąd Najwyższy. Symbolem korupcji i upadku wymiaru sprawiedliwości stał się Sąd Apelacyjny w Krakowie – wielomilionową aferę zamieszany był między innymi jego prezes. W cel dzisiejszych protestów nie wierzą chyba celebryci, znani z pierwszych stron gazet. Od miesięcy angażujący się w pikiety. Spór wokół Sądu Najwyższego dotyczy obsady stanowiska pierwszego prezesa. Konstytucja wprost wskazuje, że wiek przejścia w stan spoczynku określa ustawa. Dotyczy to także sędziów funkcyjnych. ...ponadto kwestionują oni kwestię wyboru prezesa sądu określonych w ustawie przyjętej o prokuraturze. Marcin Szewczak, Wiadomości. [kwestionują kwestię – masło maślane]

Adamczyk: – Zmieniamy temat, 40 tysięcy złotych grzywny za uchylenie się od odpowiedzi – taką rekordową karę komisja weryfikacyjna nałożyła na jednego z dwóch przesłuchiwanym dzisiaj współpracowników Marka Mosakowskiego, handlarza roszczeniami, który przejął wiele warszawskich nieruchomości i stosując brutalne metody, wyrzucił dziesiątki lokatorów z ich mieszkań. Podczas przesłuchania jego współpracownik Kamil Kobylarz niemal o wszystkim zapomniał, nawet o tym, gdzie mieszkał i czy miał udział w jakichś spółkach.

Bartłomiej Graczak, Kinga Bednarek: – Buta, arogancja i amnezja, z takimi ludźmi współpracował Marek Mosakowski. Taktyka, jaką obrał świadek, okazała się kosztowna. Grzywna wyniosła aż 40 tysięcy złotych. 33-letni współpracownik [Kamil Kobylarz], tak jak jego pracodawca przekonywał, że jest osobą niezamożną. W internecie jednak chwalił się drogim autem. W zreprivatyzowanej kamienicy przy Dahlberga 5 mieszkał za darmo, choć mieszkał – to za dużo powiedziane – to była jedna wielka impreza, dochodziło też do podpaień.

**TVP-INFO – Gość Wiadomości** – Gościem Wiadomości jest dziś prezes Prawa i Sprawiedliwości, Jarosław Kaczyński

Adamczyk: – Panie prezesie, Senat odrzucił wniosek prezydenta o przeprowadzenie referendum. Dlaczego posłowie Prawa i Sprawiedliwości, senatorowie wstrzymali się od głosu?

Kaczyński: – W zdecydowanej większości, bo nie wszyscy, byli tacy, którzy głosowali „Za”. Tutaj zdecydował tajming [sic!], który został uznany dość powszechnie za bardzo trudny. To był trudny: z jednej strony obchody 100-lecia odzyskania niepodległości. W tym momencie kulminacyjnym: 10-11 listopada, a z drugiej strony byłoby to kolejną przesłanką, w naszym przeświadczeniu, do tego by bardzo niewielu ludzi, obywateli skorzystało z tego prawa do uczestniczenia w referendum, co później byłoby wykorzystane przeciwko prezydentowi, a prawdopodobnie i przeciwko Prawu i Sprawiedliwości.

Adamczyk: – Wiele osób zastanawia się dziś, czy temat nowej konstytucji wciąż jest aktualny?

Kaczyński: – Jest aktualny, bo sam pomysł, idea pana prezydenta jest z całą pewnością słuszna. Trzeba zacząć o tym rozmawiać i trzeba o to pytać społeczeństwo. No, tylko jest kwestia tego momentu i na pewno będziemy jeszcze do tej sprawy wracać. W trakcie tej kadencji, mówię tu o kadencji parlamentarnej czy też przyszłej, to nie wiemy, w tym momencie nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć. Natomiast powtarzam: to jest bardzo ważna idea, bardzo ważny pomysł. Podchodzimy do tego z wielkim szacunkiem, tak jak z wielkim szacunkiem podchodzimy do pana prezydenta.

Adamczyk: – Niektórzy komentatorzy opisują to, co wydarzyło się w Senacie, w ten sposób: znów iskrzy na linii Prawo i Sprawiedliwość – pałac prezydencki. W jednym z ostatnich wywiadów dla tygodnika „Sieci” powiedział pan, że to Andrzej Duda najpewniej będzie kandydatem w wyborach prezydenckich 2020 roku i to jest aktualne?

Kaczyński: – Oczywiście. To jest całkowicie aktualne.

Adamczyk: – zmienimy teraz temat – opozycja zarzuca wam, że łamiecie Konstytucję i zasady państwa prawa. Jaka jest pana odpowiedź na takie zarzuty?

Kaczyński: – Ja, jak słyszę tymczasem o zamachu stanu, o jakichś bardzo drastycznych działaniach, z naszej strony, język używany przez opozycję jest tutaj naprawdę bardzo skrajny. A jak jest naprawdę? No, cofnęliśmy się do sprawy Trybunału Konstytucyjnego, od tego się zaczęło. Wybór, który został dokonany jeszcze w poprzedniej kadencji, był wyborem „pod warunkiem”. Dlatego że wszystkie kadencje tych sędziów, w których miejsce miano wybrać nowych, kończyły się w momencie, kiedy Sejm był wybrany i Senat, był znany jego skład personalny i był znany jego skład polityczny i to najważniejsze: prezydent mógł już zwołać pierwsze posiedzenie Sejmu. Czyli rozpocząć nową kadencję. Krótko mówiąc, od decyzji prezydenta zależało, czy te osoby byłyby wybrane w tej kadencji czy przyszłej. No, to jest wybór „pod warunkiem”. Konstytucja takiego warunku i w ogóle takiego wyboru nie pełnego, tylko warunkowego nie przewiduje. Skoro nie przewiduje, to już w momencie wyboru było to sprzeczne z prawem i to było nieważne z mocy prawa i prezydent miał nie tylko prawo, ale i obowiązek odmówić przyjęcia przysięgi. A myśmy, czyli parlament mieliśmy obowiązek wybrać w miejsce tych sędziów, którzy ustępowali, nowych. Nie ma żadnych sędziów dublerów, to wszystko jest nieprawda. Natomiast jeżeli chodzi o reformę sądownictwa, to Konstytucja w artykule 180 punkt 5 przewiduje możliwość reformy i to takiej głębokiej reformy ustrojowej sądownictwa i nawet stwierdza, że w tej sytuacji sędziowie mogą być przenoszeni w stan spoczynku, czyli to jest wyjątek od zasady tego samego artykułu, tylko ustępu pierwszego, że sędziowie są nieusuwalni...

Adamczyk: – [coś wtrąca]

Kaczyński: – I to dotyczy także pierwszej prezes Sądu Najwyższego. A tutaj jest jeszcze inna przesłanka z artykułem 188, 4, że parlament określa wiek, w którym przechodzi się na emeryturę. I tutaj i w jednym ustępie, i w drugim, a także w artykule 183, który mówi o tych sześciu latach, to znaczy takim maksymalnym okresie bycia przez osobę wybraną w odpowiednim trybie pierwszym prezesem Sądu Najwyższego, nie zastrzega, że nie dotyczą tej sytuacji, czyli osoby pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, te wyjątki, które wynikają ze wspomnianych przeze mnie artykułów. Gdyby ustawodawca, czyli twórcy Konstytucji,

przewidywali, że w wypadku pierwszego prezesa Sądu Najwyższego sprawa emerytury, przeniesienia w stan spoczynku, ani sprawa reformy nie jest przesłanką przez daną kadencję, to musiałoby to [być] w jakiś sposób określone w Konstytucji. Jest wiele metod, w jaki sposób można by to było zrobić, ale tego nie zrobiono i zasady wykładni prawa nakazują traktować to jako przesłankę do stwierdzenia, że tutaj żadna przeszkoda nie zachodzi, że krótko mówiąc pierwszy prezes Sądu Najwyższego, w razie przeniesienia na emeryturę, przestaje być pierwszym prezesem. A jest także jeszcze druga przesłanka, bo mam przecież w tej chwili już stwierdzenia samych sądów i [niezrozumiałe] i to jest też dostateczna przesłanka, nawet bez tego przejścia na emeryturę, żeby pierwszy prezes przestał pełnić swoją funkcję, bo zostaje przeniesiony w stan spoczynku. Krótko mówiąc tutaj nie ma żadnego złamania Konstytucji, natomiast, no, mieliśmy do czynienia ze złamaniem Konstytucji w tym momencie, kiedy wybierano tych sędziów jeszcze w poprzedniej kadencji. Kiedy próbowano zrobić coś... [Znów Adamczyk coś wtrąca, mówią jednocześnie obaj i przez to ten fragment staje się niezrozumiały]. Czyli w oczywisty sposób nie pozwala. Wtedy Trybunał Konstytucyjny nie zareagował, a później zareagował, ale w trybie, który nie jest przewidziany ani przez Konstytucję, ani przez ustawę. Wobec tego, ponieważ wszystkie organy państwa zgodnie z Konstytucją działają na podstawie prawa, to mogło być brane pod uwagę. Powtarzam, my tu działaliśmy w zgodzie z Konstytucją, a wszelkie opowieści o łamaniu Konstytucji są całkowicie bezpodstawne...

Adamczyk: – Reforma wymiaru sprawiedliwości... [Oj! Adamczyk, podpadłeś w tej chwili szefowi Kurskiemu].

Kaczyński: – A reforma wymiaru sprawiedliwości, jeżeli pan jeszcze pozwoli, to po pierwsze jest coś, bez czego nie można przebudować państwa tak, żeby ono rzeczywiście służyło obywatelom. To sprawa pierwsza. A po drugie, jest też kwestia społecznych odczuć. Ja jeździłem po Polsce przez całe lata bardzo intensywnie i na każdym spotkaniu, jeżeli tylko mówiłem o reformie, to wybuchały owacje. Były takie dwie sprawy, które doprowadzały do owacji, to znaczy sprawa emerytur – powrotu do dawnego wieku emerytalnego i właśnie sprawa reformy sądów. Sądy były czy są w dalszym ciągu, no, ta reforma jeszcze nie jest zakończona, jeszcze nie przyniosła tych pro-obywatelskich efektów, postrzegany w sposób, no, powiedzmy sobie, dalece negatywny, taki, który nie powinien mieć miejsca. Bo sądy winny być tą instytucją, która służy obywatelom, służy sprawiedliwości i która, wobec tego jest postrzegana w sposób pozytywny.

Adamczyk: – A ma pan takie poczucie, że ta reforma wymiaru sprawiedliwości usprawni działanie sądów?

Kaczyński: – Jestem przekonany, że jeżeli zostanie doprowadzona do końca, to usprawni. Chociaż to oczywiście będzie proces trwający jakiś czas, ale usprawni. Zresztą jest wiele pomysłów, nowych pomysłów na to, żeby to usprawnienie następowało.

Adamczyk: – Panie prezesie, poprzednio był pan gościem Wiadomości w listopadzie, czyli osiem miesięcy temu. Przez ten czas wydarzyło się wiele również na arenie międzynarodowej. Doszło do zaostrzenia relacji między Polską a Izraelem. Później do zakończenia tego sporu w perspektywie kilku miesięcy. Jak ocenia pan ten spór?

Kaczyński: – Cóż? Problem zakończył się polskim poważnym sukcesem. Proszę już spojrzeć nie na ostatnie miesiące, nawet nie na ostatnie lata, tylko na ostatnie dziesięciolecie. Od dziesięcioleci trwa proces przypisywania Polsce odpowiedzialności za Holocaust. I co przez ten czas udało się zrobić? W polskiej stronie? Otóż powiem uczciwie: nic. Dopiero teraz uzyskaliśmy oświadczenie polsko-izraelskie, które mówi o tym prawnie, jak to naprawdę było i to jest bardzo ważny fakt. Uzyskaliśmy oświadczenie dojczylandzkie wicekanclerza Gabriela, wtedy wicekanclerza Gabriela i potem też Merkel, uzyskaliśmy oświadczenie Departamentu Stanu, a przypominam, że prezydent Obama się mylił, co tego, czyje to były obozy śmierci. Wszyscy zresztą doskonale pamiętamy i to w bardzo szczególnym momencie się pomylił. Więc naprawdę uzyskaliśmy bardzo zły punkt odbicia do tego, żeby odwrócić sytuację. Oczywiście to będzie proces trwać lata, ale ta dyformacja komisji, obrażanie, obciążanie nie popełnionymi, popełnionymi przez innych, to był proces, który Polskę straszliwie degradował. I nie tylko Polskę, ale każdego Polaka, każdego polskiego obywatela, każdego Polaka, który wyjeżdżał za granicę. Dzisiaj miliony Polaków wyjeżdżają i chcą wyjeżdżać za granicę. Nie mówię o



wyjazdach stałych, wy jesteście po prostu turystą. Krótko mówiąc, uzyskano coś bardzo poważnego, no, powiedzmy sobie, za cenę umiarkowaną.

Adamczyk: – Szanowni państwo, to wszystko na antenie jedyńki. Za chwilę pogoda i sport, ale nasza rozmowa kontynuowana jest na antenie TVP-INFO.

Adamczyk: – Panie prezesie, chciałem jeszcze wrócić do reformy wymiaru sprawiedliwości. Dlaczego po '89 roku środowisko sędziowskie nie oczyściło się samo?

Kaczyński: – No, cóż. Nie stworzono żadnego mechanizmu, który by do tego przymuszał, a z drugiej strony samo najwyraźniej nie miało takich tendencji do tego, żeby się oczyszczać. Stworzono mechanizm, który, mówiąc najkrócej, prowadził do tego, że sędziowie akomodowali się do nowej rzeczywistości poprzez przyjęcie pewnej ideologii – ideologii liberalnej. To jest takim uproszczeniem. Ja w tym dalszym uproszczeniu ideologii, która była głoszona przez Gazetę Wyborczą. A to była ideologia, która była z jednej strony łatwa do przyjęcia, bo była zgodna z poglądami bardzo wielu sędziów, a z drugiej strony była to ideologia usprawiedliwienia. Na czele było tak, że był komunizm, teraz właściwie wszyscy jesteśmy już usprawiedliwieni, bo wszyscy jakoś łącznie z Jaruzelskim żeśmy dążyli do tego, żeby ten komunizm został zmieciony i w związku z tym wszystko jest w porządku. No, nie było wszystko w porządku. Było zupełnie nie w porządku i to kładzie się też bardzo długim cieniem na orzecznictwie sądów, zarówno powszechnych, jak i Sądu Najwyższego, na pewno tu jest usprawiedliwienie sędziów stalinowskich, jest takim dobrym przykładem, ale takich wyroków było dużo więcej. Ale to kładło się cieniem na takie zwykłe dorosłe odnoszące się do obywateli. Oczywiście nie wszyscy, bo są uczciwi sędziowie. Ale różnego rodzaju aktów nieuczciwości było naprawdę bardzo wiele, były różnego rodzaju związki sięgające jeszcze parady między sędziami, a grupami wpływowymi w danym regionie, często to był mały region, powiat, czy nawet nie było powiatu, czy coś, niewielka część województwa, czasem to była, jakieś znacznie szersze. I mieliśmy w związku z tym bardzo, bardzo wiele takich sytuacji, których w żadnym przypadku być nie powinno. Cały wymiar sprawiedliwości, bo przecież tutaj też trzeba wspomnieć o prokuraturze – wymagał głębokiej przebudowy. I to, że myśmy się podjęli tego zadania, wynika z prostego przeświadczenia, ale takiego, można powiedzieć, pewnego przeświadczenia. Bardzo łatwego do zweryfikowania, że mianowicie nie da się naprawić polskiego państwa, a co za tym idzie, nie da się naprawić polskiego życia społecznego, uczynić go bardziej sprawiedliwym, jednocześnie bardziej racjonalnym, bardziej służącym rozwojowi Polski inaczej niż poprzez to, żeby zmienić tą instytucję, która, można powiedzieć, jest taką ostatnią instytucją podejmującą decyzję, bo jeżeli dochodzi do sporu, różnego rodzaju sporu między obywatelami, między obywatelami a państwem, to ostateczną decyzję podejmuje sąd. I powtarzam, ta zmiana jest bezwzględnie potrzebna...

Adamczyk: – Opozycja mówi, że podporządkowujecie sobie sądy, że sądy są teraz upolitycznione...

Kaczyński: – Sądy były rzeczywiście podporządkowane tak zwanemu menstreamowi [znalazłem tylko MenStream.pl na Facebooku], a reprezentantem menstreamu w życiu publicznym była kiedyś Unia Demokratyczna, później trochę SLD, no, a później Platforma Obywatelska. Więc jeżeli można mówić o podporządkowaniu, to niewątpliwie tym formacjom, a nie tej formacji, którą ja reprezentuję. Z całą pewnością żadne podporządkowanie nie nastąpi, natomiast zostanie zniesione to podporządkowanie, co zresztą było widoczne, gdzie sędzia na telefon, które miały miejsce dotąd. Sama ta opowieść, która w tej chwili krąży już po Europie i po świecie, można powiedzieć, jest pełnym odwróceniem faktów. Jak to mówią prawnicy: kontryfakcyjna. To my zabiegamy o to, żeby sądy nie były upolitycznione, żeby były obiektywne.

Adamczyk: – A czy pana zaskoczyło to, że na ulicach niektórych polskich miast protestują sędziowie i to nie tylko starsi sędziowie, również młodzi sędziowie i ich wcale nie jest tak mało.

Kaczyński: – No, także sędziowie w stanie spoczynku mają pewne obowiązki bycia apolitycznymi – mnie to nie zaskoczyło, bo to przeświadczenie o tym, że jesteśmy nadzwyczajną kastą jest w wielu sercach sędziowskich miłe. A my żadnych nadzwyczajnych kast w Polsce nie chcemy. My chcemy, aby Polska składała się z obywateli, którzy pełnią różne funkcje, ale generalnie, żeby byli różni, nie tworzą kast, nie tworzą nienaruszalnych korporacji, bo to jest warunek sprawiedliwości, uczciwości w życiu publicznym, ale to jest także warunek

szybkiego rozwoju. My się musimy szybko rozwijać, bo my jesteśmy naprawdę ciągle dużo biedniejsi od starych, które leżą na zachód od naszych granic i przy tym, jeżeli spojrzeć na tak zwany patkabe [nic nie znalazłem] na głowie, bo w uproszczeniu to jest to, co rocznie się produkuje, czyli wartość usług na głowę, to jest to różnica duża. Ale taka, można powiedzieć, łatwiejsza do nadrobienia, bo mamy w tej chwili mniej więcej około 60% tego co Dojczy, a jeżeli chodzi o zgromadzony majątek, no, to to jest różnica na przykład w porównaniu z Dojczami jak jeden do siedmiu. Różnica jest gigantyczna, ale to można nadrobić, różne państwa to pokazały. Singapur to pokazał. W tej chwili jest jednym z najbogatszych, pod tym względem zasobności...

Adamczyk: – Tylko to nie stanie się z roku na rok...

Kaczyński: – Tylko to się nie stanie z roku na rok, ale to wymaga szybkiego rozwoju. Nam stworzono system, który jest taką jedną wielką blokadą tych ogromnych możliwości związanych z tym, że Polacy są bardzo przedsiębiorczym narodem. I to trzeba znieść. To trzeba znieść, a tych blokad jest tysiące, to byśmy musieli rozmawiać cały dzień, żeby omówić wszystkie. Trzeba to po prostu odblokować, a znów wracam do sprawy, która jest przedmiotem naszej rozmowy [kiedyś w takiej sytuacji się mówiło: wymiana poglądów – waszych na moje], tego się nie da zrobić bez głębokiej przebudowy polskiego sądownictwa.

Adamczyk: – I to, co dzisiaj z punktu widzenia interesu państwa polskiego, z punktu widzenia reformowania Polski będzie najważniejsze. Już zakładamy, że reforma sądownictwa, o której tyle rozmawiamy, jest...

Kaczyński: – Trzeba ją doprowadzić do końca, zrealizować ją bardzo dokładnie, Ale poza tym, to reformy wymaga jeszcze bardzo wiele różnych dziedzin życia społecznego, ale przede wszystkim różnych dziedzin życia państwowego. [To nas jeszcze wiele czeka ze strony Kaczyńskiego]. No, tak naprawdę to potrzebna jest nowa konstytucja. I znów wracamy do tego tematu. Pan prezydent ma rację. No, jest potrzebna nowa konstytucja. Bo konstrukcja tej Konstytucji jest naprawdę często, no, bardzo niedobra. Wynikają z kompromisu między siłami, które dzisiaj [znów mówią obaj na raz]

Adamczyk: – Ale dzisiaj na to nie ma szans...

Kaczyński: – Dzisiaj na to nie ma szans, ale trzeba o to zabiegać i przekonywać do tego społeczeństwo. Przekonywać społeczeństwo, bo może przyjdzie taki czas, w którym ta siła polityczna, która będzie potrafiła przedstawić jakiś dobry projekt konstytucji, będzie mogła uzyskać bardzo daleko idące poparcie. I będzie wtedy otwarcie na tę możliwość zmian.

Adamczyk: – To pan wierzy w większość konstytucyjną w następnych wyborach?

Kaczyński: – Wie pan, ja uważam, że nie należy ryzykować żadnych tez. [niezrozumiałe] należy się zajmuje taką funkcję, znaczy, pełni taką funkcję, która miała do czynienia – szefa partii. Tutaj zawsze trzeba mówić skromnie, że musimy walczyć o zwycięstwo. Ale ja wierzę, że taki moment przyjdzie, czy to będzie czas nieodległy czy to będzie czas nieco odleglejszy, wtedy oczywiście będzie obecnej rady – tego nie wiem. Ale trzeba o to zabiegać, bo Polska naprawdę wymaga głębokiej przebudowy i przebudowy nie jako celu samego w sobie, ale właśnie dla tych celów, o których mówiłem. Musimy pójść ostro do przodu. Jest to możliwe, chociaż niełatwe, ale powtarzam: możliwe, ale czas musi spełniać takie warunki, w których ta polska konstrukcja ustrojowa, przez ustrój rozumiem nie tylko samo państwo, ale także pewne relacje społeczne uniemożliwią.

Adamczyk: – Jedną z najważniejszych obietnic wyborczych przed poprzednimi wyborami parlamentarnymi był program „rodzina 500+”, czy teraz przed kolejnymi wyborami pojawi się jakaś inna propozycja właśnie na miarę tego programu?

Kaczyński: – Ja bym w tej chwili wolał nie mówić na ten temat, co się pojawi. Ja mogę tylko powiedzieć, że jest taki problem, który z całą pewnością trzeba podjąć: to jest problem emerytur. Ale są jeszcze inne problemy: jest wielki plan dla rolnictwa, już został w dużej mierze przedstawiony, ale jest też jeszcze w całości, są jeszcze inne problemy społeczne, które musimy podejmować, bo po prostu w niemałej części polskiego społeczeństwa, choć nastąpił tutaj postęp, dzieje się źle, albo nawet bardzo źle. A my byśmy chcieli, żeby Polska w niedługim czasie, i tu liczę w takim czasie latach, pięć, siedem lat, stała się krajem, gdzie poza jakąś patologią społeczną, nędzy nie ma. Dzisiaj niestety część emerytów żyje w ciężkim...

Adamczyk [znów przerywa]: – Przed nami maraton wyborczy. Wybory samorządowe. W przyszłym roku wybory do Parlamentu Europejskiego, jesienią wybory parlamentarne i w kolejnym 2020 roku wybory prezydenckie. Które z tych wyborów, pana zdaniem, będą najtrudniejsze, jeśli chodzi o wasz wynik?

Kaczyński: – Ja mogę powiedzieć, że najważniejsze są oczywiście wybory parlamentarne, ale równie ważne są wybory prezydenckie, bo przecież bez prezydenta nie da się prowadzić zmian w naszym kraju, prowadzić racjonalnej polityki. Ale przecież ogromna część władzy jest w samorządach. Polska jest tak skonstruowana, wielu Polaków o tym nie wie, że samorzady mają bardzo daleko idące uprawnienia. Kiedy mój świętej pamięci brat jako prezydent Warszawy spotykał się z prezydentami innych stolic europejskich, to żaden z nich nie miał takich uprawnień jak on. Czyli krótko mówiąc, w Polsce samorządom przekazano bardzo dużo, ale w związku z tym powinny być obsadzone przez ludzi, którzy myślą nie o własnych interesach czy grupowych, tylko myślą o swoim regionie o to myślą w sposób pozytywny i przede wszystkim wiedzą, jak to zrobić, żeby te środki, którymi dysponują, służyły przede wszystkim społeczeństwu.

Adamczyk: – A te najbliższe wybory, wybory samorządowe, pan wieży w zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości w dużych miastach na przykład?

Kaczyński: – No, muszę wierzyć. Po co myśmy ich wysuwali, popierali, żebym nie wierzył. Oczywiście to jest bardzo trudne. Wiem, jaka jest sytuacja w dużych miastach, ale mamy też naprawdę bardzo dobrych kandydatów. W Warszawie. W Krakowie. W Gdańsku. We Wrocławiu doskonała kandydatka, tam przecież nawet przebudowują, można powiedzieć, scenę polityczną właśnie z lęku przed nią. W Poznaniu. W Gdańsku. W wielu miejscach. Także w Łodzi. Mamy kandydatów, których zwycięstwo na pewno tym miastom i obywatelom tych miast bardzo dużo by przyniosło. No, ale to jest kwestia dość skomplikowana, bo trzeba pamiętać, że wielu Polaków postrzega obraz naszego kraju, nie w ten sposób, że się rozglądają wokół siebie, tylko że oglądają różne telewizje, niekoniecznie tą, w której jesteście. A te telewizje, szczególnie jedna, no, bardzo zmienia ten obraz i też buduje całkowicie kontrfaktyczne i są tacy, którzy w to wierzą. Nie można mieć do nich o to pretensji, trzeba ich przekonywać. Jestem przeświadczony, że przyjdzie taki dzień, że bardzo [wielu] z nich się przekona, że żadna z nich nie zada sobie pytanie: czy w Polsce swobodnie działa opozycja, czy w Polsce są wybory, czy w Polsce ogromna część mediów, większość nie jest krytyczna wobec rządów. Co to ma wspólnego z dyktaturą? [już nie mam siły]

Adamczyk: – Prezydent podpisał pakiet ustaw sądowych, jeszcze wracając na moment do reformy wymiaru sprawiedliwości, to zamyka ten etap reformy sądownictwa?

Kaczyński: – Jeszcze jakieś korekty mogą następować. Ja tylko chciałem powiedzieć, że pewne sprawy, na przykład, które ostatnio stawały, na przykład sprawa kodeksu karnego, to można najłatwiej opisać latami więzienia. To są dyskusje. To nie są sprawy, które są zdecydowane. To są dyskusje, to są propozycje, bo mamy rzeczywiście taką sytuację, że na przykład osoba, która dopuściła się morderstwa, na Jaroszewiczu i jego małżonce, może w tej chwili dostać za to półtora roku więzienia – takie mamy dzisiaj przepisy i jeżeli by się okazało, a tak mówią świadkowie, że ta osoba jest odpowiedzialna jeszcze za inne morderstwa, to jest to samo, też będzie mogła dostać półtora roku więzienia, te same półtora roku więzienia. – To trzeba zmienić. [Tak ujawnił się nam najwyższy sędzia w Polsce – już rozstrzygnął]. Ale czy trzeba zmieniać w tym kierunku, który ostatnio został przedstawiony, będziemy o tym dyskutować.

Adamczyk [skończ już na Boga]: – Ważny polityk Platformy Obywatelskiej, Stanisław Gawłowski już po opuszczeniu aresztu z trybuny mównicy sejmowej stwierdził, że wasze miejsce, posłów Prawa i Sprawiedliwości jest w więzieniu. Czy zatem szykuje pan swoich kolegów i koleżanki z klubu? Do takich zmian?

Kaczyński: – To jest tak, że ta furia, która charakteryzuje dzisiaj opozycję, charakteryzowała ją od samego początku. No, przejawia się w tego rodzaju groźbach. Gdyby je traktować poważnie, to znaczy, że w Polsce rzeczywiście grozi dyktatura i to taka, która odrzuca wszelkie prawa, bo tylko przy odrzuceniu wszelkiego prawa, można by doprowadzić do tego, żeby ludzie, którzy głosowali za jakimś rozwiązaniem w Sejmie czy działali na zasadach, która jest opisana w konstytucjach, w tym artykule Konstytucji, który mówi, że żaden... władza działa

na podstawie prawa – byli karani więzieniem. To są takie rojenia, no, w tym wypadku człowieka, który przecież zaraz po wakacjach będzie miał kolejne zarzuty, bo sądzę, że jemu Sejm uchylił immunitet także w innych sprawach [tak nam się ujawnił najwyższy prokurator w Polsce z kolejnymi zarzutami po wakacjach]. Ten immunitet był uchylony, ale on dotyczył konkretnych spraw, a teraz w tym śledztwie wyszły jeszcze kolejne.

Adamczyk: – A dlaczego jest tak, że słyszymy o różnych aferach, o rozliczaniu, a czasami jest tak, że nie ma winnych?

Kaczyński: – No. Wymiar sprawiedliwości mamy taki, jaki mamy. On po pierwsze, miele bardzo wolno, czasem dlatego, że takie są obiektywne okoliczności, ale czasem tak, że ze względów, które czasem trzeba do końca wyjaśnić, a czasem, no, jest i tak, że ponieważ my działamy w zgodzie z prawem, no to różnego rodzaju ograniczenia, które z tego wynikają, które są oczywiście słuszne, żeby było jasne. Ja ich w żadnym razie nie kwestionuję. No, prowadzą do tego, że na przykład pewna grupa, która dopuściła się przestępstw, jest nawzajem wobec siebie lojalna, nic nie mówi. My wiemy, że doszło do przestępstwa, ale nie możemy sami tutaj wiele zdziałać. No i wreszcie Sąd Najwyższy utrudniał nieustannie swoimi decyzjami proces dowodzenia. Chodzi o to, że uznawał, że na przykład, jeżeli ktoś w trakcie podsłuchu wgra się na podsłuchiwany telefon, ale ten podsłuch nie dotyczy jego, no, to nie jest dowód. No, mówiąc krótko, mamy prawdę materialną i zasady prawa prawdy materialnej, to jest wpisana w kodeks postępowania karnego i na niej zupełnie inne, jak to się mówi: *contra legem* [contra legem z łaciny: przeciwko prawu, niezgodnie z prawem], Sądu Najwyższego, zawsze w tym kierunku, żeby chronić przestępców [cóż za wielka znajomość szczegółów].

Adamczyk: – Co będzie przed wyborami parlamentarnymi jesienią?

Kaczyński: – Uważam, że takich zmian być nie powinno. Powinniśmy działać w sposób ucywilizowany. Nie ma, według mnie przesłanek do żadnych zmian, no, chyba że by się coś nadzwyczajnego zdarzyło. Zawsze się może coś nadzwyczajnego zdarzyć. Tak jak w przypadku każdej osoby pełniącej jakąś funkcję, czy to jest osoba, którą trudno odwołać czy też łatwo odwołać, bo łatwo odwołać ministra, to na przykład się może rozchorować, to też dotyczy prezesa Sądu Najwyższego – też się może rozchorować – nie daj Panie Boże – niczego złego nikomu nie życzę, ale też może umrzeć i według tych stwierdzeń, które dzisiaj na poważnie są prezentowane w mediach niechętnych rządowi, w dalszym ciągu byłyby jednak... pełniłyby tę funkcję, która była przez nie pełniona...

Adamczyk: – No, tak. Tak niektórzy interpretują. Bardzo dziękuję za wizytę w naszym studiu. Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński był gościem Wiadomości.

### **Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Pakiet ustaw o sądach i Sądzie Najwyższym ma już podpis prezydenta. To już piąta nowelizacja i to już wolna droga do wcale nie wolnych od polityki sądów. Wybrana przez polityków Krajowa Rada Sądownictwa nowych sędziów do Sądu Najwyższego miała wybierać dopiero we wrześniu, ale plany mogą się zmienić tak szybko, jak szybko powstały nowelizacje.

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Im dłużej prezydent zwlekałby z decyzją w sprawie umożliwiającej szybkie obsadzenie nowymi ludźmi Sądu Najwyższego, tym bardziej tłum przed pałacem byłby gęstniał.

Igor Tuleja, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie: – Gdyby nie wasza obecność, prawnicy by sobie nie poradzili. To państwa protest i państwa głos jest słyszalny w całym świecie.

KKZ: – Protesty mają trwać, mimo że proces legislacyjny został zakończony. Trwa bowiem wyścig z czasem. Władza chce zdążyć przed ewentualnym wyrokiem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Na sierpień nie ma zaplanowanego nowego posiedzenia KRSu, który wybierze nowych sędziów do Sądu Najwyższego, a rzecznik rady zarzeka się, że posiedzenia nie będzie.

Werner: – Wybory do Parlamentu Europejskiego w przyszłym roku będą 26 maja. Senatorowie poznali termin i debatowali nad ordynacją. Nowe pomysły tylko dużym dadzą duże możliwości. Zyska PiS i Platforma, małe partie w tym wyścigu znikną. Realnie próg wyborczy w okręgu

może wynieść nawet 20% – ostrzegają senaccy prawnicy, ale ostatnio jakoś nikt ich ostrzeżeń nie słucha.

Arleta Zalewska: – Senatorowie PiSu podniosą rękę za zmianami, które bez zdobycia ani jednego głosu więcej powiększają pulę zdobytych mandatów aż o 5 i jest oczywista. Taka rewolucja w ordynacji sprawi, że mimo 5% proggu wyborczego, w praktyce wyniesie on w zależności od regionu od 11,3%, nawet do 20,3%. Co zdaniem senackich prawników może łamać unijne prawo, łamiąc przy tym zasadę proporcjonalności. Nowy kodeks wyborczy do Parlamentu będzie obowiązywał od przyszłych wyborów.

Werner: – Dlaczego lepiej się nie kąpać z sinicami.



2018-07-27 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2945

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

Mały ZUS dla małych firm od przyszłego roku

Reforma sądownictwa weszła w życie

Niebezpieczne upały docierają do Polski

Mały ZUS dla małych firm: przychód 2000 zł; składka ZUS około 660 złotych [czyli na życie zostanie 1340 złotych, to już ubóstwo].

Nie chcemy politycznych sądów i nadzwyczajnych kast – mówi prezes Prawa i Sprawiedliwości, Jarosław Kaczyński i przekonuje, że bez reformy wymiaru sprawiedliwości nie można mówić o sprawnym państwie. Wbrew apelom sędziowskich korporacji do Sądu Najwyższego zgłosiło się znacznie więcej kandydatów niż jest sędziowskich wakatów.

Protesty opozycji coraz mniejsze, ale częstsze są przypadki agresji. To już nie tylko wulgarne hasła, ale również próby dewastacji samochodów policyjnych i ataki na samych policjantów. Ktoś z pikietujących użył gazu wobec policjantów. Jeden z nich odpowiedział również gazem.

Szef polskiej dyplomacji, Jacek Czaputowicz, zakończył dwudniową wizytę w amerykańskiej stolicy. Wczoraj rozmawiał w Białym Domu z doradcą prezydenta Donalda Trampa do spraw bezpieczeństwa narodowego Jonem Bolsonem.

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner: – Wypisane długopisy w prezencie dla prezydenta i znów tłumy na ulicach, w Warszawie, Poznaniu Wrocławiu czy Krakowie.

Wracamy do cech systemu, jakie miał komunizm – mówią profesorowie prawa – bo takiej kontroli [sprawowanej przez] polityków w tyłu instytucjach dawno nie było. Wyliczają jednym tchem: Trybunał Konstytucyjny, prokuraturę, komisja wyborcza, sądy powszechne, Krajową Radę Sądownictwa i Sąd Najwyższy. I dodają: Tak PiS domyka system.

Jerzy Stelmach, profesor, katedra filozofii prawa i etyki prawnej, Uniwersytet Jagielloński: – Na tym nie koniec, dlatego że autorytaryzm ma swoją logikę, a logiką autorytaryzmu jest totalitaryzm. Więc mamy przed sobą [do przejęcia] media, czyli was, mamy jeszcze przestrzenie wolności, które pozostały, są powiązane z samorządem. Więc jeżeli powiedzieć, że ten absolutny ideał pisowski został zrealizowany, czyli zostało rozpieprzone wszystko, to do końca nie jest prawdą, bo do rozpieprzenia zostało jeszcze parę obszarów życia społecznego.

Andrzej Rychard, socjolog, Polska Akademia Nauk: – Wracamy do takich cech systemu, które także były obecne w komunizmie przy całej odmienności ideologii czy ostrej ideologii antykomunistycznej jednak ten centralizm, polityczna kontrola – to są te cechy, które charakteryzują wszystkie systemy autokratyczne, w tym także system komunistyczny i są niedalekie tego, co mamy w tej chwili.

Werner: – Piekielny PKS i wrażenia z podróży.

Szkolenie z „patriotów”. Pierwszy sprzęt od Amerykanów trafi do Polski w 2022 roku, ale pierwsi Polacy już szkołą się w Ameryce.



2018-07-28 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2945

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemic

Odeszła jedna z najwybitniejszych artystek polskiego roka – Kora – zmarła nad ranem po długiej walce z chorobą. 1951 – 2018.

Przygotowania do spotkania Duda – Tramp w Białym Domu

Działania policji pod czujnym okiem kamer

Za nami najdłuższe zaćmienie księżycy w XXI wieku

Punktowanie, krytyka rządzących. A w efekcie przejście władzy w przyszłych wyborach to zadanie każdej opozycji. To żłudna praca, na której efekty trzeba czekać nie lata, ale też całe dekady. Ale to też czas, kiedy można i trzeba zbudować atrakcyjny program, który ostatecznie da zwycięstwo. A że nie jest to łatwe, o tym:

Konrad Wąż: – [zdjęcia starć z policją] Tak wyglądają działania opozycji teraz. [zdjęcie – Jarosław Kaczyński przemawia] A tak wyglądało to, kiedy w opozycji było Prawo i Sprawiedliwość. Kluczem do zdobycia zaufania wyborców przez Prawo i Sprawiedliwość okazały się spotkania z Polakami. W ramach cyklu „Polska – wielki projekt” liderzy partii wspólnie z wyborcami rozmawiali o najważniejszych problemach kraju. Na ich podstawie powstał program wyborczy, który w 2015 roku przyniósł partii zwycięstwo. Program „wsparcia rodziny” niemal natychmiast zlikwidował skrajną biedę wśród dzieci i podniósł jakość życia polskich rodzin. Zgodnie z oczekiwaniami Polaków rząd Prawa i Sprawiedliwości obniżył wiek emerytalny, zreformował system edukacji, a sześciolatki znów nie muszą iść do pierwszej klasy, jak chciała tego Platforma. Rząd realizuje też kolejne programy społeczne: Dobry Start, Mieszkanie+ i Dostępność+, czyli pakiet ułatwień dla niepełnosprawnych i seniorów. Merytoryczna praca w opozycji przyniosła wymierne efekty po przejściu władzy. W ciągu pierwszych stu dni po wyborach Prawo i Sprawiedliwość przyjęło 43 ustawy. W nieco ponad pół kadencji rząd wywiązał się z ostatniej wyborczej obietnicy – reformy sądownictwa. Gospodarka też wróciła na właściwe tory. Bezrobocie spadło do rekordowo niskiego poziomu, a finanse państwa są w doskonałej kondycji.

Program obecnej opozycji sprowadza się do totalnej krytyki rządu. W myśl zasady „ulica i zagranica” opozycja organizuje antyrządowe protesty, a jej politycy, nie widząc innego sposobu na odzyskanie władzy, donoszą na swój kraj. Platforma Obywatelska chce też zablokowania transferu unijnych pieniędzy do Polski do czasu, gdy odzyska władzę. O ile PiS, będąc w opozycji, pracował dla Polski i dla Polaków, dzisiejsza opozycja opiera swój byt na destrukcji. Osiem lat rządów Platformy Obywatelskiej Polacy zapamiętali jako czas afer i rozkradania polskiego majątku. Według ostrożnych szacunków, sam tylko nieszczelny system wat spowodował w czasach rządów koalicji PO-PSL wyciek co najmniej 250 miliardów złotych. Dla Wiadomości Konrad Wąż, TVP-INFO.

Ziemic: – Nagrywają, rejestrują, kontrolują. Dlatego są tak bardzo potrzebne. Policjanci dostaną ponad 2 tysiące kamer osobistych. To efekt udanego pilotażowanego programu, testowanego programu przez ostatnie pół roku.

Teraz Szwecja i kolejny dzień walki z największymi pożarami w historii tego kraju.

Natomiast w związku ostatnimi pożarami w Grecji, premier Grecji oświadczył, że bierze pełną polityczną odpowiedzialność za pożary w Attyce.

Za swą działalność na rzecz polskości byli szykanowani i przesłuchiwani, a czasem nawet aresztowani. Związek Polaków Na Białorusi, który obchodzi swoje 30-lecie, takich kłopotów

dziś już nie ma, ale ich misja nadal nie należy do najłatwiejszych. O problemach, z którymi muszą się na co dzień spotykać, nasi rodacy, za wschodnią granicą, z Grodna:

Marta Radziach: – Trzydziestolecie Związku Polaków na Białorusi to główny cel marszałka Senatu, Stanisława Karczewskiego w Grodnie. To właśnie dzięki działaniom Związku na tych ziemiach wciąż krzewiona jest polska kultura i polski język, ale mimo to Białoruskie władze uznają [niezrozumiały] za nielegalne. To, jak mówi marszałek Karczewski, ma się niebawem zmienić.

**Tvn24bis – Fakty** – Diana Rudnik: – Królowa polskiego roka, wolna, niepokorna, charyzmatyczna, wielka artystka i wielka osobowość – Kora – odeszła nad ranem, ale wciąż jest i nadal będzie ikoną i inspiracją.

Muniek Staszczuk, wokalista Zespołu T.Love: – Wyszła z niej dziewczyna, ogolona na chłopczycę, na jeża i na pełnej parze wydarła się...

...kilkadziesiąt lat z Zespołem Maanam, a później solowo, pisała wiersze, malowała obrazy, śpiewała tak, że po pierwszych wyśpiewanych nutach wiadomo było: to może być tylko ona...

...teksty pisała nie tylko do melodii, ale i idei, a idee tak samo ważne były dla niej zarówno na scenie i poza nią...

...dawniej zaangażowana w Solidarność, a ostatnio w Ruchy Kobiece...

...zmarła w domu na swym ukochanym Roztoczu, z najbliższymi osobami i ulubionymi zwierzętami wokół... Katarzyna Górniak, Fakty.

Diana Rudnik: – Na veto już nie liczą, bo klamka zapadła, ale protesty nie gasną. Ludzie znowu wyszli na ulicę, nie tak licznie, jak przed rokiem, ale znowu by powiedzieć „Nie” zmianom w sądach.

Jakub Sobieniowski: – Wczoraj wieczorem, ale i w nocy protesty trwały – i to w całej Polsce, przed sądami, chociaż nikt z nich, jak rok temu, nie liczył na veto. Podobnie jak rok temu, także w tych protestach biorą udział także ludzie, którzy walczyli o wolną Polskę z reżimem komunistycznym. [...] Prezydent podpisał ustawę natychmiast o sądach i dał prokuratorowi generalnemu absolutną władzę i wpływ nawet na Sąd Najwyższy, bo sędziów [do Sądu Najwyższego] powołuje KRS zdominowana przez znajomych Zbigniewa Ziobry albo prezesów sądów, których on powołał, bo w Sądzie Najwyższym mogą zasiadać sędziowie delegowani przez niego. Sędziami mogą być nawet prokuratorzy.

Monika Płatek, profesor, karnistka, Uniwersytet Warszawski: – To się obróci przeciwko tym, którzy rządzą, ale obróci się przeciwko nam wszystkim, również tym, którzy głosowali na PiS. Za chwilę oni już Pisowi nie będą potrzebni, dlatego że dlatego PiS to robi, aby się nie liczyć z nami, z obywatelami...

Sobieniowski: – Te protesty były i są mniejsze niż w zeszłym roku.

Rudnik: – Fałszywi przewodnicy i prawdziwe tragedie, oszustwo za cenę życia...

Jan Błaszczkowski: – 30 stopni w cieniu i jeszcze więcej. Tam, gdzie z nieba nie leje się żar, leje deszcz, a jak towarzyszą mu burze, to i porywisty wiatr. Synoptycy ostrzegają przed gradem, a Sanepid przed sinicami, lekarze przed przegrzaniem, a Jan Błaszczkowski dorzuca: w najbliższych dniach bez zmian. [...] krótkie, gwałtowne burze i ulewy, lokalne podtopienia i zniszczenia, do tego zagrożenie życia. Wszystko, tylko nie chwila wytchnienia. Najbliższe dni podobne – będzie nawet jeszcze goręcej z temperaturą powyżej 30 stopni. Popołudniami burze z intensywnym deszczem.

Arleta Unton-Pyziółek, synoptyk, tvnmeteo.pl: – Wszystko wskazuje na to, że co najmniej do połowy sierpnia, jeżeli nie do 20go, dominować będzie w pogodzie taka typowa letnia aura...



2018-07-29 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2945

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Rekordowo dobra sytuacja gospodarcza

Prezydent Andrzej Duda uhonorował powstańców warszawskich

Koniec misji Lunaret 3

Nowa brytyjska fabryka katalizatorów samochodowych powstanie w Gliwicach. Zatrudni kilkaset osób, ale będzie to jedna z wielu inwestycji, które powstają w naszym kraju, atrakcyjnym, jak pokazują doświadczenia ostatnich, lat dla przedsiębiorców z zagranicy.

Marcin Tulicki: – Fabryka akumulatorów w Gliwicach. Brytyjska firma zatrudnia w niej 700 osób, ale na tym nie koniec. Zainwestuje w kolejny zakład produkujący katalizatory do samochodów. To praca dla kolejnych 300 osób. W Gliwicach bezrobocie także dzięki takim jak ta inwestycjom jest rekordowo niskie. Zaledwie 3,2% stopa bezrobocia w Gliwicach. Kolejne rekordy padają też w skali kraju: stopa bezrobocia 5,9%, a liczba bezrobotnych 967 900. Inwestycja to strategia, którą rząd Zjednoczonej Prawicy realizuje od samego początku. Sytuacja w gospodarce poprawia się na wielu odcinkach. Po pierwszym półroczu budżet państwa ma nadwyżkę 9 585 340 tysięcy złotych, to większa nadwyżka niż na półmetku ubiegłego roku. Bardziej efektywną ściągalność podatków widać jak na dłoni, szczególnie dziura watońska w latach rządów PO-PSL powiększała się w zastraszającym tempie (w 2007 0,6% kiedy rządził PiS, urosła do 2,9% w 2016 roku za rządów PO-PSL, by spaść do 2% w roku 2017 za rządów zjednoczonej prawicy). Rząd zjednoczonej prawicy wyłudzenia watał wpisał na listę przestępstw ciężkiego kalibru. Dzięki uszczelnieniu dziury podatkowej pieniądze zamiast do kieszeni przestępców trafiają na programy społeczne: między innymi na „500+”.

[Przedstawiona plansza: LUKA W VAT W RELACJI DO PKB – źródło PwC (?) – wskazuje, że za rządów PO-PSL w najniekorzystniejszym 2016 roku nie ściągnięto podatku watał w wysokości 2,9% produktu krajowego brutto. Natomiast rząd Zjednoczonej Prawicy w roku 2017, to jest w ubiegłym roku nie ściągnął podatku watał w wysokości aż 2% produktu krajowego brutto. Więc do uszczelnienia ściągalności podatku watał jeszcze jest daleko, a różnica między 2,9% a 2% nie jest tak duża, żeby to upoważniało do głoszenia o uszczelnieniu spłacalności podatku watał].

Mimo że politycy radykalnej części opozycji wielokrotnie wieścili gospodarczą katastrofę. Napięcia opozycji nie mają też wpływu na politykę międzynarodową. Zaplanowane spotkanie prezydentów Andrzeja Dudy i Donalda Trumpa zdaniem ekspertów też pomoże w napędzeniu naszej gospodarki. Marcin Tulicki, Wiadomości.

Ziemięć: – Dżez był dla niego stylem życia – nie żyje Tomasz Stańko (1942 – 2018)

**Tvn24bis – Fakty** – Diana Rudnik: – Bohaterowie Warszawy, order, odznaczenia i podziękowania za decyzję, która 74 lata temu zmieniła życie ich i ich miast. [Powstanie wybuchło w jednym tylko mieście – w Warszawie. – Tego nigdy już nie zrozumieć – dlaczego tylko w Warszawie? Do powstania, równie jak Warszawa, była gotowa cała Polska. W całej Polsce były uzbrojone oddziały Armii Krajowej, niektóre większe od warszawskich oddziałów Armii Krajowej. W całej Polsce było tajne harcerstwo, które się szkoliło i przygotowywało do zbrojnej walki z okupantem. Więc dlaczego władze Armii Krajowej zdecydowały, że będzie walczyć tylko Stolica? Przecież Armia Krajowa była Krajową, a nie Warszawską! Armia Hitlera, podobnie jak Armia Czerwona liczyła swe wojska w milionach i im postanowiła stawić zbrojny opór sama Warszawa? W powstaniu walczyło 80 tysięcy powstańców, było to 5% ludności Warszawy. Prawie bez broni? Co Warszawę upoważniało do takiego zadufania? Armia Czerwona dochodziła już do Wisły, oddziały hitlerowskie się z lekka przemieszczały na zachód. Trzeba to powiedzieć: Wyobrażano sobie, że w sytuacji takiego zamieszania powstańcy bez trudu opanują Warszawę i gdy za jakieś dwa, trzy dni Armia Czerwona wkroczy do Warszawy, to Warszawa będzie już całkowicie w polskich rękach. Miało to postawić w trudnej sytuacji Stalina.



Dziś widzę, dopiero dziś widzę, że właśnie ta bliskość Armii Czerwonej, która już dochodziła do Pragi, właśnie ta nieuchronność wkroczenia w ciągu kilku najbliższych dni Armii Czerwonej do Warszawy – uzasadniały sens zrywu Warszawiaków, uzasadniało powstanie samej Warszawy, nie oglądając się na całą Polskę. Pech chciał, że tuż przed wybuchem powstania, do Moskwy, do Stalina, z Londynu udawał się Stanisław Mikołajczyk, ówczesny premier rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. W chwili odlotu jako pierwszy został powiadomiony przez AK w Warszawie o postanowieniu powstania za parę godzin. I to Mikołajczyk powiedział Stalinowi na pierwszym spotkaniu, że właśnie wybuchło powstanie w Warszawie. Powiedział to, aby pokazać, że Polska też ma coś do powiedzenia na temat swojej przyszłości. Stalin nie zlekceważył tej ewentualności – zdawał sobie sprawę, jak bardzo Warszawa była mu przeciwna. Czy można mówić, że Stalin zbyt wcześnie dowiedział się o powstaniu i to z pierwszej ręki? W każdym razie po tej wiadomości opuścił Mikołajczyka na kilka godzin. W konsekwencji Stalin na wieść o powstaniu nie przekroczył Wisły, a wręcz cofnął Armię Czerwoną kilkadziesiąt kilometrów na wschód. Zostawił Hitlerowi Warszawę do zrobienia z nią porządku.

Hitlerowcy wykorzystali ten okres metodycznie: Najpierw stłumili powstanie w ciągu kilkudziesięciu dni. Przy życiu zostało niewiele walczących. Potem wyprowadzili z Warszawy całą pozostałą ludność i ją rozproszyli po różnych obozach. Następnie zabrali się fachowo do palenia, podminowywania i wysadzania domów, tak jak kazał Hitler, żeby kamień na kamieniu nie został. Gdy po sześciu miesiącach, w styczniu 1945 roku Armia Czerwona „wyzwoliła” Warszawę, zastała ruiny bez ludności – pustkę i zniszczenie. Stalin miał Warszawę pustą, ogołoconą z przeciwników, mógł i obsadził ją przywiezionymi z ZSRR komunistami, a były ich tabuny, wielu słabo mówiło po Polsku...

– przecież nie o to chodziło powstańcom...

A potem przez dziesięciolecia śpiewaliśmy i śpiewamy za Powstańcami:

„A na tygrysy mają Visy,

To Warszawiacy, fajne urwisy.”

Tygrys – potężny czołg hitlerowski; Vis – przedwojenny polski pistolet.

Żal Powstańców Warszawy. Żal Warszawiaków].

12 tysięcy uczestników pobiegło ulicami Warszawy, ale nie o bieganie tu chodzi.

Kolejny cios dla polskiej kultury. Kolejna postać odchodzi. W ten weekend zmarł Tomasz Stańko – światowego formatu jazzman i kompozytor, wirtuoz trąbki, autor unikatowego, rozpoznawalnego brzmienia, za które był wielokrotnie nagradzany.

Powiało grozą. Ostrzeżenia przed burzami dla 12 województw, przed upałami dla dziesięciu. Temperaturowy horror trwa, a kulminacja dopiero przed nami. Strach wychodzić z domu, Ciężko w nim pozostać. Bez klimatyzacji, jak na torturach, zwłaszcza gdy choroba przykuje do łóżka.



2018-07-30 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2945

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemic

Król warszawskiej reprivatyzacji przed komisją weryfikacyjną

Kampanijne wyzwania Rafała Trzaskowskiego

Na ratunek uwiecznionym turystom

Przejął lub pomógł przejąć ponad sto warszawskich nieruchomości. Komisja weryfikacyjna przesłuchała dziś prawnika, który z reprivatyzacji zrobił wręcz swój znak firmowy. Jan Stachura wraz ze współnikiem zdobywali zaufanie dawnych właścicieli, a następnie kupowali roszczenia za kilka procent wartości albo ustalali fikcyjnego kuratora.

Jan Stachura, adwokat biorący udział w postępowaniach reprivatyzacyjnych: – Nabywałem je za taką kwotę, która całkowicie zadowalała osoby sprzedające roszczenia... Ja prowadzę w tej chwili na pewno około 150 postępowań reprivatyzacyjnych...

Jan Korab: – Okrzyknięty królem warszawskiej reprivatyzacji. Jan Stachura brał i bierze udział w postępowaniach wielu nieruchomości, kamienic w prestiżowych częściach Stolicy. Na dzisiejsze przesłuchanie przybyli lokatorzy, którym w wyniku reprivatyzacji drastycznie podnoszono czynsze. Reprivatyzacja warszawska ruszyła, gdy prezydentem stolicy została Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Ks. Skorupki 6, Smolna 14, Bracka 20, Szara 10, Puławska 31, Hoża 52, Czerniakowska 72, Belgijska 2, Miodowa 1, Poznańska 14, Bartoszewicza 18, Krakowskie Przedmieście 73, Krakowskie Przedmieście 83, Krakowskie Przedmieście 85, Senatorska 7...

Stachura: – Pan prezydent Lech Kaczyński dbał o lokatorów w tym sensie, że opóźniał prywatyzację. W czasie jego kadencji było mało zwrotów nieruchomości. Natomiast ja uważałem, że pani Gronkiewicz-Waltz powinna przyspieszyć rzeczywiście...

Korab: – W tym celu mecenas Stachura spotkał się kilka razy z wiceprezydentem stolicy, Andrzejem Jakubiakiem. Dawni właściciele kamienic, którzy powierzali Stachurze odzyskanie swojej własności, poznawali jego konkubinę. W ten sposób konkubina stawała się właścicielem roszczeń, a po ich uznaniu przez urzędników ratusza, właścicielem warszawskich kamienic. W tym procesie uczestniczył także inny prawnik oskarżony o fałszowanie dokumentów. Roszczenia do nieruchomości były skupywane często po kilkadziesiąt tysięcy złotych – kamienice są warte kilka milionów złotych. Wtedy pozostawało wyczyścić kamienicę z lokatorów.

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz: – Policja, prokuratura, lekarze i ministerstwo zdrowia – z dilerami dopalaczy muszą walczyć wszyscy, bo są kolejne ofiary śmiertelne. Tym razem w Bełchatowie.

Jeśli ktoś z państwa myśli, że fala upałów w całej Polsce za chwilę się skończy, to nic z tego. Apogeum dopiero przed nami. Upał jest męczący i niebezpieczny, tym bardziej że 30 stopni na termometrze będziemy w słońcu odczuwać nawet jako ponad 40.

Rekord człowieka z żelaza. W wodzie 11,4 kilometra, na rowerze 540, na biegu potrójny maraton 126 kilometrów.

Platforma Obywatelska złoży [znów złoży, a nie złożyła] doniesienie do prokuratury, bo CBA mogło przekroczyć swoje uprawnienia. Czy to była rozmowa z posłem Stanisławem Gawłowskim, czy formalne przesłuchanie w celu aresztu śledczego? Bez adwokata i protokołu całości rozmowy.

[Ano sezon ogórkowy w pełni].



2018-07-31 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2836

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Uroczystości ku czci Powstania Warszawskiego.

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

185 – tyłu jest kandydatów na sędziów Sądu Najwyższego. Nie znamy ich nazwisk, ale wkrótce poznamy, bo od wczoraj w tej sprawie nastąpił nieoczekiwany zwrot. RODO już nie przeszkadza. [Ogólne rozporządzenie o ochronie danych, inaczej rozporządzenie o ochronie danych osobowych, RODO – rozporządzenie unijne, zawierające przepisy o ochronie osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych ... Wikipedia] Decyzję o wyborze sędziów podejmie wybrana przez polityków KRS, ta, która uznała, że profesor Gersdorf nie jest już prezesem Sądu Najwyższego.

Policyjna akcja „sejm”. To było rok temu, ale dopiero teraz wiemy więcej, jak wyglądała. Polegała na śledzeniu i obserwowaniu polityków, Obywateli RP, demonstrantów, a nawet członków młodzieżówek podczas kawiarnianych dyskusji. Szczegóły ujawnił portal Oko Press.



2018-08-01 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2779

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemiec: – Miało trwać chwilę, a zakończyło się po 63 dniach osamotnionej walki. Ci, którzy stanęli do broni, czując po prostu, że taki jest ich obowiązek, po wojnie mieli zostać wymazani ze zbiorowej świadomości. Przetrwali, a wraz z nimi pamięć o nich, my dziś czcimy pamięć o ich heroicznym zrywie.

74 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego.

Danuta Holecka: – Prawie 40 stopni w cieniu, a może być jeszcze więcej. Zwłaszcza w miastach upały coraz bardziej dają się we znaki. A jeszcze przynajmniej jutro nie możemy liczyć na ochłodzenie. Ale mieszkańcy Zachodniej Europy mają jeszcze goręcej. Według prognoz w sobotę w Portugalii termometry mogą wskazać 51 stopni.

We Wrocławiu 35 stopni w cieniu. Gorąco było w całym kraju. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia w 15 województwach.

We Francji temperatury sięgają 40 stopni w cieniu. W Hiszpanii 43. Nic dziwnego, że nawet oni narzekają na upały. W Brandenburgii nie padało od ponad trzech miesięcy. Przez to tamtejsze pola bardziej przypominają pustynię.

Od dziś w miejscach publicznych w Danii nie można zakrywać twarzy, chustami, burkami czy [mikab?] Duńczycy wprowadzili całkowity zakaz zakrywania twarzy w obawie o

o potencjalne zagrożenie terrorystyczne ze strony radykalnych muzułmanów. I to kolejny kraj w Europie z takim zakazem.

Podobny zakaz dotyczący stosowania chust w miejscach publicznych funkcjonuje między innymi we Francji, w Italii i w dojczlandzkiej Bawarii.

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowic

74 lata i dwie godziny mijają właśnie od wybuchu Powstania Warszawskiego...

Kajdanowicz: – Wszystko było zgodnie z prawem, a policja inwigilowała obywateli, by manifestacje miały, tu cytat: „pokojowy charakter”. Szef MSWiA w Faktach po Faktach sprzed roku wyjaśniał, dlaczego policja nie ściagała przestępców, tylko obserwowała zwykłych obywateli.

Jakub Sobieniowski: – [zdjęcie siedzących: Hołdysa i młodych ludzi] To spotkanie zainteresowało policję, chociaż nie było żadnej przemocy, żadnych planów ataków na kogokolwiek. Nie było nawet kłótni i chociaż byli tu przedstawiciele kilku partyjnych młodzieżówek.

Zbigniew Hołdys, muzyk: – W kółko siedzieliśmy, oni mnie pytali, ja odpowiadałem...

Joachim Brudziński, minister spraw wewnętrznych i administracji: – Młodzi ludzie przed manifestacją skrzykują się na spotkania, akurat padło na pana Hołdysa, który też jest człowiekiem, ma do tego święte i niezbywalne prawo, pełny temperamentu, który też różne rzeczy pisze – podam tu jeden cytat: „Gdyby państwo polskie było wyedukowane, wiedziałyby, kim jest Tramp, powinno go przywitać tak, jak mieszkańcy Hamburga.

[Proszę zauważyć, że czołowi politycy, a nawet przedstawiciele rządu Prawa i Sprawiedliwości chętnie występują przed kamerami tvn24, bardzo opozycyjnej telewizji. Dlaczego tak postępują? Bo jest to bardzo dobry sposób pokazania się prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, który skwapliwie ogląda właśnie nie TVP, lecz tvn24 – świadczy o tym znajomość Kaczyńskiego wypowiedzi, które właśnie padły tylko w tvn24. Zaobserwowałem szybki awans na ministrów co najmniej dwóch polityków, którzy gromko grzmieli o słuszności

postępowania PiS przed kamerami tvn24 – vide np. Jadwiga Emilewicz na urząd ministra przedsiębiorczości i technologii, a grzmiąca w tvn24bis, Babilon].

Sobieniowski: – Z takiej opinii minister wysnuł insynuację, że muzykowi chodziło o palenie samochodów w Hamburgu. Chociaż te zdjęcia mogą świadczyć o wszystkim, tylko nie o agresji na spotkaniu. A dziennikarze z portalu Oko.press, którzy sprawę ujawnili, także doskonale ją udokumentowali:

Plansza: Operacja „rekonesans” – „11.25 208 00 przekazuje informację o tym, że około g. 13.<sup>00</sup> na ulicy Andersa 29 w kawiarni państwomiesto lub w pobliżu, odbędzie się spotkanie przedstawicieli grup młodzieżowych związanych z opozycją, skąd mają przemieścić pod sejm i pałac prezydencki, na miejsce w celu podjęcia obserwacji wskazanego miejsca wysłano załogę 103”. Źródło: oko.press

Sobieniowski: – Spotkanie było daleko od manifestacji, a meldunki policjantów w cywilu nie świadczyły o tym, że są tutaj, by chronić bezpieczeństwo uczestników.

Bianka Mikołajewsja, oko.press: – To jest de facto przyzwolenie na inwigilację obywateli, zupełnie bez żadnego powodu.

Sobieniowski: – W tym samym czasie policjanci śledzili liderów opozycji, w restauracjach, a nawet w sklepach. Wtedy policją rządził Mariusz Błaszczak, a dzisiaj Joachim Brudziński próbuje przekonywać, że wszystko było tak, jak powinno i w imię bezpieczeństwa.

Plansza – policjant 1: Pytanie moje, pan Petru, Wiejska 13, z restauracji wyszedł. Tylko teraz jest kwestia, czy go pilnujemy dalej, bo on idzie w stronę Placu Trzech Krzyży. Czy go odpuszczamy?

Policjant 2: Słuchaj, pilnujemy go i tam jak tutaj, Kinasiewicz wejdzie do auta swojego, to też krótko, tam wiesz, pojedziemy za nim.

Brudziński: – Nie były to działania operacyjne w nomenklaturze policyjnej. Były to działania zabezpieczające i rozpoznawcze. [jak zwał, tak zwał, ale były]

Sobieniowski: – O ile w pobliżu manifestacji śledzenie przez policję opozycjonistów można próbować nazywać monitorowaniem, pilnowaniem i dbaniem o jego bezpieczeństwo, o tyle śledzenie przez policjantów takich spotkań daleko od manifestacji, w kawiarni budzi pytania, dziwi albo oburza:

Katarzyna Kolenda-Zalewska, tvn24bis, Fakty po Faktach: – Inwigilowani czy obserwowani?

Brudziński: – [śmieje się] Taka rola policji.

Irena Kamińska, Stowarzyszenie Sędziów „THEMIS”: – Zaczynamy mieć państwo, w którym każdy, kto odważy się zaprotestować, musi liczyć się z tym, że będzie obserwowany i może mieć z tego tytułu różnego rodzaju przykrości...

Zbigniew Hołdys, muzyk: – Kiedy miałem 18 lat, inwigilowano mnie i moją ówczesną dziewczynę, bośmy chodzili do Ambasady Amerykańskiej na pokazy filmowe do biblioteki w tamtejszym konsulacie. I też dbali o nasze dobro i nasze bezpieczeństwo wtedy.

Sobieniowski: – Uczestnicy tego spotkania, śledzonego przez policję, za rządów PiS byli w kawiarni, ale widać, że nie było alkoholu, bez kłótni nawet między sobą, rozmawiali o demokracji bez inwigilacji. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Kajdanowicz: – Tylko Łódź i Bełchatów, zaledwie tydzień i jest już dziewięć śmiertelnych ofiar dopalaczy.



2018-08-02 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2779

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Kolejne pomysły rządu na otrzymanie przyrostu gospodarczego

Policja na wojnę z dilerami dopalaczy

Przełomowy krok w polskiej kardiochirurgii

Budowa mieszkań w Polsce będzie dużo łatwiejsza niż do tej pory. Prezydent Andrzej Duda podpisał specustawę mieszkaniową, która skraca czas przygotowania inwestycji

budowlanych z pięciu lat do roku. To kolejne ułatwienie, które ma pozytywnie wpłynąć na polską gospodarkę.

Dominik Cierpiot: – W przyszłym roku w całej Polsce ma rozpocząć się budowa 100 tysięcy mieszkań. [Przecież nie od razu 100 tysięcy, może w kolejnych latach, może w dziesięcioleciach]. To plan rządu na zagospodarowanie terenów miejskich, które do tej pory z powodu skomplikowanych przepisów nie były atrakcyjne dla deweloperów. Podpisana przez prezydenta specustawa upraszcza na 10 lat wiele procedur administracyjnych. W najbliższych latach zwiększyć ma się także liczba mostów. Resort rozwoju poinformował dziś, że pierwszy nabór wniosków w ramach programu mosty dla regionu, ruszy w połowie sierpnia. Program został tak skonstruowany, że samorządy pokryją jedynie 20% wartości inwestycji, reszta będzie finansowana z budżetu państwa. Takie inwestycje są potrzebne Polsce po to, by utrzymać w najbliższych latach wysokie tempo wzrostu gospodarczego. Według prognozy Komisji Europejskiej na 2018 rok: Irlandia +5,6%; Malta +5,4%; Polska +4,6%; Słowenia +4,4%; Rumunia +4,1%; Węgry +4,0%; Słowacja +3,9%. W ostatnim czasie swoje prognozy dla Polski znów podniosło kilka banków. Do tego dochodzą jeszcze inwestycje, których byłoby jeszcze więcej, gdyby przedsiębiorcom nie brakowało pracowników.

Holecka: – Sąd Najwyższy [jednak Sąd Najwyższy – to niedopatrzenie – w następnych dniach już będzie obowiązywał: „sędziowie Sądu Najwyższego”] zadał 5 pytań dotyczących reformy sądownictwa Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz zawiesił stosowanie trzech przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym. Teoretycznie chodzi o sprawdzenie, czy przejście w stan spoczynku sędziów po 65 roku życia, którzy nie otrzymają akceptacji prezydenta na dalsze orzecznictwo, nie będzie dyskryminacją. Nie brakuje jednak opinii, że to kolejna rozpaczliwa próba zablokowania reformy. Kancelaria prezydenta oświadczyła, że Konstytucja nie przyznaje żadnemu z organów kompetencji do zawieszania przepisów prawa skutecznie wobec innych organów.

Konrad Wąż: – Pytania dotyczą między innymi kwestii nieusuwalności sędziów, a dokładniej uzależnienia możliwości dalszego orzekania przez sędziego Sądu Najwyższego, który ukończył 65 rok życia od zgody władzy wykonawczej, w tym przypadku prezydenta. Chodzi o wykładnię unijnego przepisu, który zakazuje dyskryminacji ze względu na wiek, ale decyzje te skrytykowała już kancelaria prezydenta:

„W ocenie KPRP, dzisiejsze działanie Sądu Najwyższego [jeszcze Sądu Najwyższego, a nie sędziów Sądu Najwyższego], polegające na zawieszeniu stosowania niektórych przepisów ustawy o SN, nastąpiło bez prawidłowej podstawy prawnej i nie wywiera skutków wobec Prezydenta RP, ani jakiegokolwiek innego organu”.

Wielu ekspertów uważa, że to tylko gra na jak najdłuższe utrzymanie władzy sądowniczej:

Bronisław Wildstein, publicysta: – Decyzja siedmiu sędziów Sądu Najwyższego jest próbą zablokowania reformy wymiaru sprawiedliwości.

Wąż: – Reforma sądownictwa to jeden z kluczowych punktów programu Prawa i Sprawiedliwości. To pierwsza tak głęboka zmiana w wymiarze sprawiedliwości po 1989 roku.

Jarosław Kaczyński, wypowiedź z 26.07.2018: – To po pierwsze jest coś, bez czego nie można przebudować polskiego państwa, tak żeby rzeczywiście służyło obywatelom.

Kaczyński, jak wyżej: – To kładzie się też bardzo długim cieniem na orzecznictwie sądów, zarówno powszechnych, jak i Sądu Najwyższego, różnego rodzaju aktów nieuczciwości było naprawdę bardzo wiele...

Wąż: – Przykłady można mnożyć. Sędzia Mirosław Topyła zabrał starszej kobiecie 50 złotych, Sąd Najwyższy uniewinnił go, uznając, że sędzia był tylko roztargniony. Ryszard Milewski znany również jako sędzia na telefon był gotowy ustalić termin posiedzenia sądu dogodny dla ówczesnego premiera, Donalda Tuska. [Była to prowokacja dziennikarska, powołująca się, że dzwoni rzekomo z kancelarii premiera]. Za karę został przeniesiony do innego sądu. Sędziowie oraz wspierający ich politycy totalnej opozycji protestują, ale reformę sądownictwa popiera większość Polaków. Reformę popiera także część środowiska sędziowskiego. Krajowa Rada Sądownictwa opublikowała na swojej stronie internetowej listę kandydatów na sędziów Sądu Najwyższego, liczy ona prawie 200 nazwisk. Dla Wiadomości Konrad Wąż, TVP-INFO.

Holecka: – Jest to wiadomość sprzed kilku chwil: polski rząd przekazał Komisji Europejskiej odpowiedź na zarzuty dotyczące ustawy o Sądzie Najwyższym. W oświadczeniu czytamy, że wątpliwości Komisji co do niezgodności ustawy z prawem unijnym są bezzasadne.

### **Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz**

To jest obowiązek, a nie kwestia uznaniowa – tak rzecznik Sądu Najwyższego tłumaczył zawieszenie przepisów o przechodzeniu sędziów na emeryturę i pytanie do unijnego Trybunału Sprawiedliwości. [COUR DE JUSTICE DE L'UNION EUROPÉENNE] Ma on sprawdzić, czy przepisy są zgodne z europejskimi. Teraz ruch po stronie prezydenta i partii władzy.

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Pierwsza prezes Sądu Najwyższego, Małgorzata Gersdorf, jak widać, cały czas pracuje. Pracuje też Sąd Najwyższy, który właśnie zwrócił się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości – 5 pytań:

Tygodnik „Wprost”: Skład powiększony Sądu Najwyższego zadał pięć pytań prejudycjalnych. [prejudycjalny, termin prawniczy, «stanowiący podstawę do podobnego orzekania w analogicznych przypadkach»]

Pierwsze pytanie prejudycjalne dotyczy wykładni przepisów Traktatów (art. 2, 4 ust. 3, art. 19 ust. 1 TUE [Wersje skonsolidowane *Traktatu o Unii Europejskiej*] i art. 267 TFUE [Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz Karty Praw Podstawowych (art. 47) w zakresie dotyczącym zasady nieusuwalności sędziów, która to zasada jest w ocenie Sądu Najwyższego łamana zawsze, gdy ustawodawca krajowy zdecyduje się na obniżenie wieku emerytalnego oraz zastosowanie nowego niższego wieku emerytalnego do sędziów wbrew woli tych sędziów.

Drugie pytanie prejudycjalne dotyczy wykładni tych samych przepisów prawa unijnego w kontekście przepisów ustawy o SN [Sąd Najwyższy] uzależniających możliwość dalszego orzekania przez sędziego od zgody organu władzy wykonawczej (Prezydenta RP za kontrasygnatą Premiera RP). Zdaniem Sądu Najwyższego takie rozwiązanie jest nie do pogodzenia z rozumieniem zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów przyjętym w dotychczasowym orzecznictwie TSUE oraz orzecznictwie ETPCz [Europejski Trybunał Praw Człowieka].

Trzecie pytanie Sądu Najwyższego dotyczy wykładni dyrektywy Rady 2000/78 zakazującej dyskryminacji ze względu na wiek. Sąd Najwyższy wnosi o potwierdzenie wykładni dokonanej przez TSUE w sprawie C-286/12, Komisja przeciwko Węgrom. Sąd Najwyższy uznał, że ze względu na powagę sytuacji oraz konieczność ewentualnego zastosowania dyrektywy 2000/78 przez Sąd Najwyższy w odniesieniu do sędziów tego Sądu, zasadne jest uzyskanie wyroku TSUE dotyczącego wykładni prawa unijnego odnoszącej się wprost do regulacji ustawy o SN. Dlatego Sąd Najwyższy postanowił nie odwoływać się do instytucji *acte éclairé*. [*Acte éclairé* – zasada prawa wspólnotowego Unii Europejskiej, powiązana z zasadą pytań prejudycjalnych, która mówi, że jeśli Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał już wcześniej orzeczenie w sprawie wykładni danego przepisu prawa wspólnotowego, to ma ono zastosowanie również w późniejszych przypadkach i podnoszenie pytania prejudycjalnego w zakresie danego przepisu nie jest obowiązkowe, a poprzednie orzeczenie TSUE w tej sprawie jest wiążące.]

Czwarte pytanie zadano w związku z potrzebą doprecyzowania przez TSUE w jaki sposób sąd krajowy będący w takiej sytuacji jak Sąd Najwyższy powinien zapewnić skuteczność unijnemu zakazowi dyskryminacji ze względu na wiek. Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że odpowiedź TSUE powinna zmierzać do tego, by każdy skład orzekający z udziałem sędziego w wieku 65+ mógł odmówić zastosowania przepisów ustawy o SN dyskryminujących sędziów ze względu na wiek i orzekać z udziałem takiego sędziego niezależnie od wyrażenia przez Prezydenta RP zgody na dalsze zajmowanie stanowiska sędziego.

Piąte pytanie dotyczy obowiązków Sądu Najwyższego jako sądu unijnego w zakresie stosowania środków zabezpieczających. Stosowne zabezpieczenie Sąd Najwyższy zastosował na podstawie przepisów KPC w związku z art. 4 ust. 3 TUE i orzecznictwem TSUE. Z uwagi na ograniczoną liczbę wypowiedzi TSUE oraz kontrowersje związane ze stosowaniem środków tymczasowych wymaganych przez prawo unijne, lecz nieprzewidzianych w prawie krajowym, Sąd Najwyższy uznał, że należy podnieść ponownie poddać pod rozagę TSUE kwestię

stosowania jako środka zabezpieczającego instytucji tymczasowej odmowy zastosowania przepisów prawa krajowego sprzecznych z prawem unijnym.

Z uwagi na znaczenie udzielenia odpowiedzi na pytania prejudycjalne dla możliwości wykonywania przez Sąd Najwyższy jego zadań z udziałem sędziów w wieku 65+, Sąd Najwyższy wniósł o zastosowanie przez TSUE trybu przyspieszonego.

Sąd Najwyższy, zgodnie z dotychczasowym orzecnictwem TSUE, na podstawie art. 755 § 1 k.p.c. postanowił zawiesić stosowanie art. 111 § 1 i §1a, art. 37 oraz art. 39 ustawy o Sądzie Najwyższym. [Koniec wycinka z Tygodnika Wprost].

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Jest to decyzja, która zgodnie z prawem powinna spowodować to, że zarówno Krajowa Rada Sądownictwa, jak i prezydent, do czasu rozstrzygnięcia tych kwestii przedstawionych w zadanych pytaniach, do tego czasu nie będą mogły podejmować dalszych czynności.

KKZ: – Sąd Najwyższy zawiesił także przepis, który zezwala prezydentowi na powierzenie obowiązków pierwszego prezesa Sądu Najwyższego innemu sędziemu do czasu wyboru nowego, a to oznacza, że pierwsza prezes, Małgorzata Gersdorf i inni sędziowie wysłani w stan spoczynku, na przykład sędzia Stanisław Gawłowski, pracują i orzekają normalnie, bo Sąd Najwyższy pyta Trybunał o przepisy ustawy, które weszły w życie 3 lipca. Ofensywa Sądu Najwyższego najwyraźniej zaskoczyła władze. Pierwsze komentarze były bardzo emocjonalne:

Sebastian Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość: – Sędziowie SN chcą, by TSUE rozstrzygnął coś, co rozstrzygnął już polski TK (K 3/98). W zakresie sądownictwa UE nie ma kompetencji, a sprawę rozstrzyga polska Konstytucja [PiS, jak nigdy dotąd, ostatnio często powołuje się na Konstytucję], która ma prymat nad traktatami (art. 180 ust. 4). To sędziowski rokosz i kompletnie bezprawne działanie. [Brawo za szybkość, stąd punkt u Kaczyńskiego].

KKZ: – Rzecznik Sądu przyznaje, że spodziewa się ostrych komentarzy, ale nie spodziewa się, aby władza nie zaakceptowała decyzji Sądu.

Laskowski: – Możemy sobie wyobrazić różne scenariusze, ale proszę zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy w tej sprawie nie wydaje żadnego rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy zadaje pytanie niezależnemu organowi.

KKZ: – Sąd Najwyższy zdecydował się na zadanie pytania Europejskiemu Trybunałowi po tym, jak okazało się, że w składzie orzekającym rozprawy toczącej się już od dłuższego czasu, jest dwóch sędziów po 65 roku życia. To dało Sądowi czas, możliwość zadania pytań i zawieszenie ustawy do czasu werdyktu w Luksemburgu.

Laskowski: – Sąd Najwyższy w takiej sytuacji ma obowiązek zadania takiego pytania. To nie jest jakaś kwestia uznaniowa...

KKZ: – Decyzja Sądu Najwyższego ucieszyła i opozycję, i stowarzyszenia sędziowskie:

Krzysztof Markiewicz, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „IUSTITIA”: – Bardzo ważna informacja dla sądów i sędziów w Polsce, że jest taka możliwość, jak zadawanie pytań prejudycjalnych i pytanie Trybunału Sprawiedliwości o to, co się dzieje w Polsce.

Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska: – To postanowienie tak naprawdę zawiesiło całą reformę pisowską, muszą uznać wyrok Sądu, chyba że będą mówić, że to wyrok przy ciasteczkach, że w swojej sprawie...

KKZ: – Gdy Sąd Najwyższy zawieszał wykonanie ustawy, w Krajowej Radzie Sądownictwa trwa rozpisany przez prezydenta konkurs na nowych sędziów Sądu Najwyższego. Konkurs będzie trwał nadal, bo skład sądu [konkursowego] został poszerzony, ale kiedy się rozstrzygnie, nie wiadomo, bo KRS zbiera się dopiero we wrześniu.

Do konkursu zgłosiło się prawie dwustu kandydatów: sędziów, adwokatów, prokuratorów, radców prawnych. Największe emocje budzi kandydatura sędziego Trybunału Konstytucyjnego, Mariusza Muszyńskiego.

Beata Morawiec, Stowarzyszenie Sędziów „THEMIS”: – Oferowanie przez pana sędziego Muszyńskiego w ogóle do Sądu Najwyższego już jest, delikatnie mówiąc, kontrowersyjne, a jeszcze do Izby Dyscyplinarnej...

KKZ: – Stowarzyszenia sędziowskie zgłosiły do konkursu około 10 sędziów po to, by mogli występować z odwołaniem do NSA [Naczelny Sąd Administracyjny] i kwestionowania całego konkursu. Katarzyna Kolenda-Zalewska, Fakty.

Kajdanowicz: – Narodowcy mieli flagi i koszulki z symboliką nawiązującą do ustroju totalitarnego, dlatego przedstawiciel urzędu miasta rozwiązał ich wczorajszy marsz w Warszawie, rozpętując tym samym burzę polityczną. Minister spraw wewnętrznych uznał na przykład, że powód był „od czapy”.

Jakub Sobieniowski: – „zgromadzenie decyzją miasta zostało rozwiązane” – ten komunikat powinien oznaczać koniec marszu ONRu, ale nie oznaczał. Bo policja po krótkich konsultacjach nie wiadomo z kim, podjęła taką decyzję: Czyli chodnikami idziemy. [Nie mogli przecież rozplątać się w nicości, tylko musieli wrócić do siebie].

Mariusz Mrozek, aspirant sztabowy, Komenda Stołeczna Policji: – Te osoby zaczęły się rozchodzić w różnych kierunkach.

Sobieniowski: – To nie jest prawda, że uczestnicy marszu się rozeszli. Szli dalej. Ruch drogowy nie był tak naprawdę normalny, a minister spraw wewnętrznych:

„Dziękuję wszystkim uczestnikom Marszu. Że nie dali się sprowokować po niezrozumiałej decyzji #HGW [od dziesięcioleci znaczy: ch... go wie] Obecnie uczestnicy spokojnie przemieszczają się na Plac Zamkowy. Zadaniem @PolskaPolicja jest zapewnienie bezpieczeństwa a nie uniemożliwianie spokojnego oddania hołdu Powstańcom”.

„Potwierdzam, że powodem rozwiązania przez #HGW Marszu była koszulka jednego z uczestników z sierpem i młotem. Takie uzasadnienie otrzymała @PolskaPolicja od przedstawiciela ratusza. Powód moim zdaniem „totalnie” od czapy” Mam nadzieję, że nie chodziło o wywołanie kolejnej awantury”. Joachim Brudziński, źródło: twitter.com/brudzinski

Tłum krzyczał: „śmierć wrogom ojczyzny”. „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”. „Oddać ulice i kamienice”. „Całe to lewactwo – to są kolaboranci”.



2018-08-03 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2745

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Nepotyzm w Łódzkim Sądzie Apelacyjnym

Pomoc dla rolników

Andrzej Bargiel już w kraju

Sąd Najwyższy naruszył ustawę zasadniczą i złamał prawo – uważa prezes Trybunału Konstytucyjnego, Julia Przyłębska. Chodzi o wczorajsze postanowienie sędziów Sądu Najwyższego [nie sędziów Sądu Najwyższego, a Sądu Najwyższego], którzy zdecydowali o zawieszeniu trzech przepisów ustawy dotyczącej zasad przechodzenia sędziów w stan spoczynku. Jednocześnie Sąd zadał pięć pytań Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Zdaniem kancelarii prezydenta postanowienie Sądu Najwyższego zostało wydane bez podstawy prawnej, a Sąd Najwyższy swoimi decyzjami naruszył zasadę trójpodziału władzy.

Marcin Szewczak: – Przepisy swoje, Sąd Najwyższy swoje. Chodzi o wczorajszą decyzję sędziów [decyzję Sądu Najwyższego], którzy postanowili zadać pięć pytań o reformę sądownictwa Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Jednocześnie z tym orzeczeniem zawieszono stosowanie przepisów ustawy...

Szewczak: – Tłumaczył sędzia Laskowski, który nie powinien opowiadać się po żadnej ze stron sporu politycznego, a który po raz kolejny wziął udział w proteście przed gmachem Sądu wczoraj wieczorem. Chodzi o ustawę o Sądzie Najwyższym i kwestionowane przez sędziów [już przez Sąd Najwyższy] zapisów przechodzenia sędziów w stan spoczynku. Przepisy jasno definiują problem:

Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym – Art. 37. (Przejęcie sędziego Sądu Najwyższego w stan spoczynku) § 1. Sędzia Sądu Najwyższego przechodzi w stan spoczynku z dniem ukończenia 65. roku życia (...)

Ustawa współgra z zapisami Konstytucji, chodzi konkretnie o artykuł 185 punkt 4

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Art. 180. 4. Ustawa określa granicę wieku, po osiągnięciu której sędziowie przechodzą w stan spoczynku.

Zdaniem prezes Trybunału Konstytucyjnego, działania podejmowane przez sędziów Sądu Najwyższego [Sąd Najwyższy w rozszerzonym siedmioosobowym składzie, a nie sędziowie] w



jaskrawy sposób naruszają przepisy Ustawy Zasadniczej. Co więcej, zdaniem Olgi Przyłębskiej łamią też niektóre zapisy Kodeksu Postępowania Cywilnego.

Przyłębska: – Polski system prawny z Konstytucją na czele nie przyznaje Sądowi Najwyższemu, ani jakiemukolwiek innemu sądowi w Polsce kompetencji do >zawieszania stosowania przepisów<, niezależnie od tego, z jakiego aktu normatywnego oznaczony przepis pochodzi, także ustawy. (...) Skład Sądu Najwyższego orzekający w tej sprawie naruszył zatem konstytucję, jak również przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. W myśl art. 178 ust. 1 konstytucji sędziowie przy orzekaniu podlegają nie tylko konstytucji, ale także ustawom.” [Julia Przyłębska, prezes Trybunału Konstytucyjnego, wypowiedź dla Polskiej Agencji Prasowej]

W podobnym tonie wypowiadają się przedstawiciele kancelarii prezydenta:

Paweł Mucha, wiceszef kancelarii prezydenta RP: – Nie ma w polskim systemie prawnym żadnego zawieszenia stosowania przepisów ustawy. Konstytucja nie przyznaje żadnemu z organów w polskim systemie prawnym tego rodzaju uprawnienia...

Szewczak: – Zaskoczeni wczorajszą decyzją Sądu Najwyższego nie kryje resort sprawiedliwości [przesada – nie resort, bo nie cała struktura wymiaru sprawiedliwości, lecz jedynie jeden urzędnik z ministerstwa sprawiedliwości]:

Marcin Warchoń, wiceminister sprawiedliwości: – Na początku systemu prawnego jest bardzo smutna, zła wiadomość. Wyobraźmy sobie, że oto każdy sędzia może zawiesić dowolną ustawę, która mu się nie podoba. Ktoś kodeks drogowy, ktoś inny kodeks karny, sędzia złodziej wiertarki [części do wiertarki] sądzący innego złodzieja, zawiesi nagle kodeks karny...

Szewczak: – O naruszeniu prawa przez sędziów Sądu Najwyższego [przez Sąd Najwyższy] mówi też prokuratura, która wydała komunikat:

„Wszystkie organy Państwa, w tym także sądy, muszą działać na podstawie i w ramach obowiązującego prawa. Sąd Najwyższy wydając postanowienie (...) dopuścił się szeregu naruszeń prawa.” – oświadczenie Zastępcy Prokuratora Generalnego dotyczące postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2018 roku.

Szewczak: – Sąd Najwyższy jednak podtrzymuje swoje stanowisko:

Komunikat Rzecznika Prasowego SN w związku z komentarzami po postanowieniu SN o przedstawieniu pytań prejudycjalnych do TSUE:

### **KOMUNIKAT Rzecznika Prasowego Sądu Najwyższego**

Wobec różnych komentarzy, wygłaszanych w związku z treścią postanowienia Sądu Najwyższego z 2 sierpnia 2018 r., zwłaszcza w odniesieniu do decyzji o zawieszeniu stosowania przepisów art. 111 § 1 i § 1a, art. 37 oraz art. 39 ustawy o Sądzie Najwyższym z dnia 8 grudnia 2017 r., należy zwrócić uwagę na szereg nieporozumień, zawartych w tych wypowiedziach.

Po pierwsze, Sąd Najwyższy nie zawiesił działania ustawy, a jedynie orzekł o zawieszeniu stosowania paru precyzyjnie oznaczonych przepisów tej ustawy. Zastosowany środek zabezpieczenia ma więc wąski zakres zarówno przedmiotowy, jak i podmiotowy, albowiem oddziałuje w odniesieniu do kilkunastoosobowego grona sędziów SN, którzy ukończyli 65 lat.

Po drugie, racja stosowania art. 111 § 1 i § 1a, art. 37 oraz art. 39 ustawy o SN zależy ściśle od sposobu rozumienia prawa unijnego oraz od tego, czy te przepisy nie pozostają w kolizji właśnie ze standardami wypracowanymi w prawie unijnym. Dlatego podstawą tego zawieszenia nie są wyłącznie, a nawet nie przede wszystkim, przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, ale również przepisy Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (art. 267 akapit 3) i Traktatu o Unii Europejskiej (art. 4 ust. 3). W konsekwencji, trzeba zauważyć, że decyzja o zawieszeniu stosowania przepisów dotyczy nie merytorycznego rozpoznania sprawy, w której zadano pytanie, a kwestii wstępnych opisanych w tych pytaniach, a więc materii, w której orzekać ma Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Decyzja ta zmierza do zapewnienia efektywności przyszłego wyroku Trybunału.

Po trzecie, Przed wygłaszaniem krytycznych opinii warto także zapoznać się z orzeczeniami Trybunału, które dotyczą tej kwestii. TSUE wypowiedział się co do tego w punktach 21 – 23 wyroku z 19 czerwca 1990 r. (C-213/89 sprawa Factortame), stwierdzając wręcz, że „skuteczność prawa wspólnotowego zostałaby ograniczona, gdyby norma prawa krajowego mogła uniemożliwić sądowi (...) zarządzenie środków tymczasowych” a nawet, że „sądy krajowe zobowiązane są nie zastosować normy prawa krajowego, jeżeli uznają, że stanowi ona jedyną przeszkodę dla zarządzenia przez nie środków tymczasowych” (zob. pkt 21-23). W wyroku z 13 marca 2007 r. (C-432/05 sprawa Unibet) Trybunał orzekł, że zasadę skutecznej ochrony sądowej (...) należy interpretować w ten sposób, że wymaga ona istnienia w porządku prawnym państwa członkowskiego możliwości skorzystania ze środków tymczasowych polegających na zawieszeniu stosowania przepisów krajowych do czasu wydania rozstrzygnięcia w przedmiocie zgodności z prawem wspólnotowym (zob. pt. 2 sentencji orzeczenia). Stanowisko to jest źródłem łącznego zastosowania przepisów k.p.c. i Traktatów polegającego na orzeczeniu zabezpieczenia. Polecieć należy, obok starannej lektury uzasadnienia postanowienia SN, także zapoznanie się z treścią opracowań naukowych dotyczących omawianej kwestii (zob. np. publikację autorstwa prof. Niny Półtorak, Wpływ orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości na krajowe środki ochrony prawnej, Warszawa 2005).

Po czwarte, przechodząc na grunt przepisu współkształtującego podstawę prawną rozstrzygnięcia o zawieszeniu stosowania wyżej wskazanych przepisów, to jest na grunt art. 755 § 1 k.p.c., wskazać raz jeszcze trzeba, że podstawą zawieszenia są łącznie stosowane przepisy Kodeksu postępowania cywilnego i przepisy Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (art. 267 akapit 3) oraz Traktatu o Unii Europejskiej (art. 4 ust. 3). To łączne stosowanie powoduje konieczność wykładni przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w sposób zapewniający efektywność prawa unijnego przy uwzględnieniu dorobku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Krytycy rozstrzygnięcia nie dostrzegają także tego, że zgodnie z przepisem art. 755 k.p.c. zabezpieczenie może być dokonane w każdy sposób, jaki stosownie do okoliczności sąd uzna za odpowiedni. Chodzi bowiem o taki dobór sposobu zabezpieczenia, aby wydane w przyszłości orzeczenie, a raz jeszcze przypomnieć należy, że idzie w tym wypadku o orzeczenie wydane przez TSUE w związku z pytaniem prejudycjalnym, zadanym przez Sąd Najwyższy, nie okazało się niemożliwe do zrealizowania.

Podsumowując, orzeczenia SN mogą być rzecz jasna krytykowane, warto jednak, aby była to krytyka merytoryczna i oparta na argumentacji prawnej, a nie na gołosłownych stwierdzeniach, a nawet – w niektórych wypadkach – niedopuszczalnych inwektywach czy groźbach.

Wypowiedzi, które nie są poparte merytoryczną argumentacją nie mogą być uznane za poważne, a w przypadku, gdy ich autorami są przedstawiciele organów państwa są ponadto niestosowne.

SSN Michał Laskowski, Rzecznik Prasowy Sądu Najwyższego

Szewczak: – Komisja Europejska podchodzi ostrożnie do wczorajszej decyzji sędziów, wstrzymując się od komentarzy.

Natasha Bertaud, rzecznik Komisji Europejskiej: – Komisja już informowała o swojej opinii dotyczącej skrócenia kadencji sędziów ze względu na wiek emerytalny i rozpoczęła postępowanie przeciwko Polsce. Teraz sprawa jest w rękach Trybunału Sprawiedliwości, którego niezależność respektujemy.

Szewczak: – Decyzja sędziów [Sądu Najwyższego nie sędziów] wywołała kolejną polityczną burzę:

Małgorzata Kidawa-Błońska, wicemarszałek Sejmu, Platforma Obywatelska: – Na całym świecie wyroki Sądu Najwyższego są ostateczne i wszyscy politycy, wszystkie instytucje w kraju do tego się stosują.

Jan Maria Jackowski, Prawo i Sprawiedliwość: – Decyzja zdumiewająca, która wskazuje, jak bardzo jest potrzebna reforma wymiaru sprawiedliwości.

Szewczak: – Za reformą według niektórych sondaży opowiada się nawet 80% społeczeństwa [ale za usprawnieniem działalności sądów, a nie za wyrzuceniem z sądownictwa wszystkich przeciwników politycznych i wprowadzeniem na ich miejsce zwolenników PiS, co wcale nie zapewnia usprawnienia działalności sądów].

Holecka: – W Łódzkim Sądzie Apelacyjnym miało dochodzić do nepotyzmu i koleśnictwa – tak wynika z dokumentów, do których dotarły Wiadomości. Według tych dokumentów sędziowie uczestniczyli w zgromadzeniach, na których o sędziowski awans ubiegali się ich małżonkowie. To złamanie nie tylko etyki, ale i prawa. Sprawą zajmie się ministerstwo sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa.

**Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz: – To jest obejście prawa – tak prezydencki prawnik ocenia wczorajszą decyzję Sądu Najwyższego. Chodzi o zawieszenie przepisów odsyłających w stan spoczynku sędziów po 65 roku życia. Przeciwnego zdania jest profesor Marek Safian, jedyny polski sędzia w Unijnym Trybunale Sprawiedliwości, który rozstrzygnie ten spór.

Arleta Zalewska: – To oficjalne stanowiska prezydenta Andrzeja Dudy, tu przedstawione przez jego prawnika [już było w tvp-info] Jednym słowem prezydent uznaje za niebyłą decyzję Sądu Najwyższego. A pytania przesłane do Unijnego Trybunału Sprawiedliwości przez Polski Sąd Najwyższy nie będą tu dostrzegane, uznawane i ich skutki respektowane.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – To, że nie było dotychczas stosowane, nie znaczy, że nie można go stosować. To nie jest wyjście poza granice prawa, obchodzenie prawa – jak niektórzy mówią, to się wszystko mieści w normalnych procedurach prawnych...

Zalewska: – Ten bardzo skomplikowany spór prawny w praktyce oznacza jednak tyle: Sąd Najwyższy zdecydował, do czasu jak w sprawie o Sąd Najwyższy nie wypowie się Europejski Trybunał Sprawiedliwości, w przypadku tych 14 sędziów [Małgorzata Gersdorf, Wojciech Katner, Stanisław Zabłocki, Józef Iwulski, Jacek Gudowski, Marian Kocon, Jerzy Kuźniar, Rafał Malarski, Bogumiła Ustjanicz, Anna Kozłowska, Anna Owczarek, Maria Szulc, Zbigniew Myszka, Krzysztof Rączka] pracują i mają prawo orzekać. Takiej decyzji sędziów [Sądu Najwyższego] nie uznaje prezydent, kancelaria prezesa rady ministrów i Trybunał Konstytucyjny.

Dariusz Zawistowski, sędzia Sądu Najwyższego: – To jest na pewno sytuacja bardzo trudna, dlatego że dość powszechne są oceny, że mamy do czynienia z czymś w rodzaju chaosu prawnego.

Małgorzata Gersdorf: – Byłam bardzo zdziwiona, że prezes Trybunału Konstytucyjnego ocenia wyroki Sądu Najwyższego tak bardzo powierzchownie. Myślę, że ten wyrok na pewno jest bardzo dobrze uzasadniony...

Zalewska: – Pierwsza prezes Sądu Najwyższego wskazuje na te opinie prezes Julii Przyłębskiej: „Polski system prawny, z konstytucją na czele, nie przyznaje Sądowi Najwyższemu (...) kompetencji do zawieszenia stosowania przepisów (...) Skład Sądu Najwyższego orzekający w sprawie naruszył zatem konstytucję”. Źródło PAP [Znów te umniejszenia znaczenia wyroku – od chwili wyroku to jest wyrok Sądu Najwyższego, a nie składu siedmiu sędziów].

Mariusz Muszyński, profesor, wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego, a od niedawna kandydat do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego – źródło: wpolityce.pl: „Do dziś wydawało mi się, że takiej bzdury nie da się wymyślić nawet najbardziej niedouczonego studentowi w największym poimprezowym zwidzie”. [Rzeczywiście godne profesora stwierdzenie].

Dariusz Zawistowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Zdaje mi się, że one sędziom nie przystoją, to nie są argumenty o charakterze merytorycznym. Ja bym zalecał raczej

powściągliwość w tej sytuacji, bo problem jest na pewno z punktu widzenia prawnego skomplikowany.

Zalewska: – I tu kluczowy z punktu widzenia prawnego w Polsce głos polskiego sędziego w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej:

Marek Safjan, profesor, sędzia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, źródło: onet.pl – „Zawieszenie obowiązywania reguł prawnych, które budzą wątpliwości i są oceniane przez unijny Trybunał, to przecież oczywistość. Powiem więcej, nawet jeśli w prawie danego kraju brakuje przepisów, pozwalających na takie zawieszenie, to Sąd Najwyższy i tak ma do tego pełne prawo, bo jest też sądem unijnym”.

Michał Tracz, tvn24 International, Luksemburg: – W pierwszej kolejności pytania z Warszawy trafią na biurko jednego z sędziów i rzecznika generalnego Trybunału i to ten sędzia zdecyduje o tempie prac nad przygotowaniem opinii.

Zalewska: – Unijni sędziowie ustawą o Sądzie Najwyższym mają zająć się w ciągu kilku tygodni.

Kajdanowicz: – Sędzia dubler, były współpracownik służb specjalnych, który zataił swoją przeszłość, kandydując do Trybunału Konstytucyjnego – Mariusz Muszyński, nie ma dobrej opinii wśród prawników i polityków opozycji, teraz chce być sędzią Sądu Najwyższego, a kontrowersyjnych kandydatów jest więcej.

Jakub Sobieniowski: – To najbardziej znany kandydat z listy chętnych do pracy w Sądzie Najwyższym i jego najbardziej znana konferencja prasowa, chociaż on sam mówił mało: Czy ja wyglądam na Jamesa Bonda?

Tak niewiele mówił o swojej pracy w służbach specjalnych, także w Berlinie, gdzie pracował, także mąż Julii Przyłębskiej w Peerelu zwerbowany przez SB [Służba Bezpieczeństwa]. Mariusz Muszyński jest jej [Julii Przyłębskiej] prawą ręką w Trybunale – jeszcze, bo jest wśród 205 osób, które chcą pracować w Sądzie Najwyższym po zmianach PiSu i prezydenta.

Za rządów PiSu kariera Muszyńskiego nabrała ogromnego przyspieszenia. Wcześniej był znany z upolitycznionych i niecenzuralnych komentarzy internetowych. Teraz jest przez rządzących uznawany za autorytet.

Waldemar Żurek, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie, Stowarzyszenie Sędziów „THEMIS”: – Sędzia Trybunału, którego media nazywają dublerem, ma nagle startować do Sądu Najwyższego i z tego, co słyszymy, jeszcze do Izby Dyscyplinarnej, czyli tej Izby, która moim zdaniem ma usuwać niepokornych sędziów.

Sobieniowski: – Już dzisiaj bardzo możliwy wydaje się taki scenariusz, sprawdzony w Trybunale [Konstytucyjnym], który PiS i prezydent zmieniali tak, jak teraz Sąd Najwyższy: że Mariusz Muszyński będzie szefem Izby Dyscyplinarnej, człowiekiem od spraw trudnych, u boku Małgorzaty Manowskiej, która ma być następczynią Małgorzaty Gersdorf, chociaż jej kadencja zgodnie z Konstytucją kończy się za dwa lata.

A na liście kandydatów, którzy chcą pracować w Sądzie Najwyższym jest co najmniej tych 16 nazwisk osób, które pracują w prokuraturze albo zawdzięczają Zbigniewowi Ziobrze swoje stanowiska w sądach: Jolanta Korwin-Piotrowska, Małgorzata Manowska, Piotr Niedziak, Kamil Zaradkiewicz, Ryszard Witkowski, Jarosław Duś, Konrad Kamil Wytrykowski, Adam Roch, Magdalena Bednarek, Rafał Dzyr, Małgorzata Ułaszonek-Kubacka, Krzysztof Jerzy Piaseczny, Robert Pelewicz, Jacek Piotr Grela, Jacek Wygoda, Waldemar Piotr Puławski.

Waldemar Cimoszewicz, były premier: – Ci ludzie, kiedy nastąpi okres depisyzacji kraju, powinni być usunięci z zawodu. Nie tylko ci, którzy zostaną powołani do Sądu Najwyższego, ale wszyscy, którzy pełnią zawody zaufania publicznego, a w tej chwili zgłosili swoje kandydatury. To są postawy nie do zaakceptowania, to jest państwo, które premiuje patologiczne, negatywne, aspołeczne zachowania...

Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „IUSTITIA”: – Prawnik, który pretenduje do Sądu Najwyższego, nie może się potem powoływać na to, że nie wiedział.

Kajdanowicz: – Pomniki dla Konstytucji – ludzie zwiedzają miasta i ubierają wszystkie napotkane pomniki w koszulki z napisem: KONSTYTUCJA.

Dopalacz wypróbował na sobie, spędził tydzień w szpitalu, ale przeżył, dwudziestopięciolatek, któremu sprzedał tę samą truciznę, nie miał tyle szczęścia, zmarł. Diler został zatrzymany przez policję. Przyznał się do handlu dopalaczami. Tylko w ostatnich dniach ofiar jest dziesięć i to tylko w województwie łódzkim.

Papież Franciszek zamyka ostatnie furtki. Zmienia katechizm kościoła katolickiego i mówi kategorycznie „nie” każe śmierci. Kościół dopuszczał jej stosowanie w wyjątkowych przypadkach. Politycy muszą teraz ostrożnie powoływać się na katechizm.

Kara śmierci jest obecnie legalna w 57 krajach świata.

Uwaga na leki, czyli temperatura ma znaczenie. Podczas upałów nie trzymajmy ich ani w aucie, ani w nasłonecznionych miejscach. Leki tracą właściwości lub działają inaczej, niż powinny. Naczelna Izba Aptekarska wydała w tej sprawie specjalne ostrzeżenie.



2018-08-04 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2758

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – ruszył „Tour de Pologne”

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Eksces – tak wiceminister sprawiedliwości mówi o decyzji Sądu Najwyższego i nie zamierza jej respektować. Ta decyzja to pytania do Unijnego Trybunału Sprawiedliwości, które mają wyjaśnić sytuację 14 sędziów, to także zawieszenie kilku przepisów ustawy. Sąd Najwyższy ma do tego święte prawo tak samo, jak święta jest kadencja sędziów – mówi profesor prawa, który w Unijnym Trybunale orzekał i warto go posłuchać:

Jerzy Makarczyk, profesor, sędzia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w stanie spoczynku: – Ta sprawa już jest do rozstrzygnięcia przez Trybunał Sprawiedliwości, którego wyroki są ostateczne.

Arleta Zalewska: – To nie jest wyłącznie opinia profesora prawa, to przede wszystkim byłego i pierwszego polskiego sędziego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a to tam swoje zapytanie przesłał [mówiło się, że przesłał] Polski Sąd Najwyższy.

Jerzy Makarczyk: – Jeżeli Sąd jest sądem ostatniej instancji, to przeniósł sprawę. Sąd musi się zapytać, jeżeli ma wątpliwość co do tego, czy legislacja krajowa nie pozostaje w sprzeczności z prawem europejskim.

Zalewska: – Profesor Jerzy Makarczyk to praktyk, w Unijnym Trybunale pracował przez pięć lat, rozstrzygał tu setki spraw przesyłanych przez sądy z różnych państw Unii.

Jerzy Makarczyk: – Ja nie mam żadnej wątpliwości. Artykuł szósty Konwencji Europejskiej Praw Człowieka nakłada swobodny dostęp do niezawisłego i niezależnego sądu. To jest istota. Kadencja sędziego jest rzeczą świętą. Jeżeli ktoś narusza kadencję sędziego, to narusza system. I narusza system europejski, bo system europejski gwarantuje wszystkim obywatelom Unii, a my jesteśmy obywatelami Unii, prawo do sądu niezależnego, niezawisłego.

Łukasz Piebiak, wiceminister sprawiedliwości: – Jest to pozór. Trudno akceptować coś, co jest jawnym przekroczeniem, co jest jawną uzurpacją, mimo że przybrane jest w formy postanowienia i zostało wydane przez sędziów Sądu Najwyższego [nie przez sędziów, a przez Sąd Najwyższy].

Jerzy Makarczyk: – Jeżeli władza wykonawcza wypowiada się w tak zdecydowany sposób w sprawie wyłącznej kompetencji sądu, to po prostu nie ma żadnego znaczenia. Jak powiadam, Trybunał rozpatrzy sprawę, ponieważ została prawnie do niego zgłoszona. To, czy jakiś organ, a szczególnie organ bezpośrednio zainteresowany w tej sprawie się wypowiada, to tylko świadczy o tym, że nie zna się w ogóle na prawie.

[Ma znaczenie wypowiedź Piebiaka i to mało powiedzieć, że nie zna się na prawie. Piebiak nie powinien w ogóle pracować w resorcie sprawiedliwości i jest szkodnikiem w państwie].

Zalewska: – I dlatego to, co mówi dziś prezydent ustami swoich prawników, nie jest już tylko kwestią wewnętrzną, ale szerszą, obserwowaną i ocenianą w całej Unii, również w kontekście sporu o przestrzeganiu przez polski rząd zasad praworządności.

Patryk Jaki, wiceminister sprawiedliwości: – To jest anarchia. Przecież jeszcze czegoś takiego świat nie widział, żeby sędziowie Sądu Najwyższego [nie sędziowie Sądu Najwyższego, a Sąd Najwyższy] przyznali sobie uprawnienia władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej... [Następny szkodnik państwowy wypaczający stwierdzenia prawa].

Jerzy Stępień, były prezes Trybunału Konstytucyjnego: – Jeśli się słyszy, że w Polsce najwyższe czynniki nie szanują orzeczeń sądowych, to znaczy, że tu jest jakaś anarchia i trudno wtedy traktować Polskę jako kraj cywilizowany.

Zalewska: – Jak mówi nam sędzia Makarczyk, Unijny Trybunał polską sprawą zajmie się prawdopodobnie już na pierwszym zgromadzeniu ogólnym we wrześniu.

Anita Werner: – Hołd dla bohatera – wielkiej legendy Powstania Warszawskiego i człowieka tak wielkiego, że żadne słowa tego nie opiszą. Generał Zbigniew Ścibor-Rylski nie żyje. A jeszcze kilka dni temu reporterce Faktów mówił to, co chciałby przekazać młodym: „Najważniejszą rzeczą jest szacunek jednych do drugich”.

„Pamiętajcie kochani, wolność jest najwspanialszą rzeczą, jaką możemy uzyskać”.

„Udało mi się. Miałem szczęście, że przeżyłem, tak jak inni biedni koledzy nie doczekali się tej rocznicy”.

„Rocznica Powstania to dla mnie wielkie święto. Jak to się stało, że obok ginęli najbliżsi moi koledzy, a ja przeżyłem. Może jest to właśnie sygnał, żeby temu pokoleniu młodemu świadek mógł powiedzieć o tych tragicznych dniach Powstania”.

„No, ci, co teraz to powiedzieli, to przecież kogo, gdzie mamy komunę? Zastanówcie się”.

„Pamiętajcie młodzi, szacunek dla wszystkich jednakowy. Żegnaj was. Na pewno jest to moje ostatnie spotkanie z wami”.



2018-08-05 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2758

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

74 rocznica masakry na Woli

Z Warszawy ruszyły pielgrzymki na Jasną Górę

Kłopotliwe wypowiedzi ojca księżnej Sussex

5 sierpnia 1944 roku to najczarniejszy dzień Powstania Warszawskiego. Nie było litości, strzelano do starców, kobiet i dzieci. [Dojcz, słyszałem, że to były oddziały ukraińskie w służbie nazistów] dokonali ludobójstwa na mieszkańcach Woli. Przed pomnikiem ofiar rzezi odbyły się uroczystości. [Ano właśnie – Powstanie].

Będą się modlić za umocnienie swojej wiary, wspierać słabszych. Przez Warszawę na Jasną Górę wyruszyły pielgrzymki: akademicka, wojskowa i niepełnosprawnych. W tym roku pątnikom towarzyszą słowa [świętego] Jana Pawła II z '79 roku: „Niech zstąpi duch Twój”.

To postać pomnikowa polskiej niepodległości, wielki Polak i żołnierz z powołania – mówił prezydent Andrzej Duda o generale Józefie Hallerze. W Małopolskich Jurczykach odsłonięto popiersie jednego z największych bohaterów walki o niepodległość.

Nie milkną echa decyzji Sądu Najwyższego, którzy precedensowo postanowili zawiesić część przepisów jednej z ustaw, przepisów, które dotyczą ich samych i ich zawodowej przeszłości. Sędziowie twierdzą, że działają zgodnie z Konstytucją, jednak dla wielu to złamanie prawa i naruszenie Konstytucji, wyjątkowo groźne, bo idąc tym schematem działania grupa sędziów może zawiesić każde prawo, nawet mające bezpośredni wpływ na życie Polaków. [Telewizja Polska, podobnie jak cała władza, postanowienie Sądu Najwyższego nazywa decyzją grupy sędziów. Powtórzmy: do każdej sprawy rozpatrywanej przez Sąd Najwyższy wyznacza się

pięciu sędziów, przy ważnych sprawach Sąd Najwyższy powołuje skład rozszerzony – siedmiu sędziów i ich wyrok jest wyrokiem Sądu Najwyższego].

Według wielu ekspertów bunt niektórych sędziów przeciwko reformie wymiaru sprawiedliwości, to efekt braku pełnego oczyszczenia środowiska po '89 roku. Po transformacji ustrojowej sędziowie z komunistycznym rodowodem budowali swoje kariery, gwarantując nietykalność zbrodniarzom poprzedniego systemu. Wielu z nich znalazło swoje miejsce w Sądzie Najwyższym – [to powiedziała, a właściwie przeczytała z promptera Danuta Holecka. Prompter – urządzenie podpowiadające tekst prezenterowi telewizyjnemu i politykom].

Piotr Pawelec: – Sąd Najwyższy, naczelny organ władzy sądowniczej w Polsce, tutaj w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej do dziś lub do niedawna wyroki wydawali sędziowie stanu wojennego. Jednym z nich jest teraz kierujący Sądem Najwyższym Józef Iwulski, nie wpisał do oświadczenia lustracyjnego, że był szkolony przez wojskową służbę wewnętrzną, w stanie wojennym orzekał on w procesach politycznych, w których skazywano opozycjonistów. 3 lipca zgodnie z obowiązującą od kwietnia ustawą o Sądzie Najwyższym w stan spoczynku przeszła sędzia Dorota Rycińska, orzekała w Izbie Karnej, w '82 roku skazała między innymi Leszka Patokę i Marka Górniaka za udział w manifestacji.

Sędzia Andrzej Rzypczyński w związku z nową ustawą złożył oświadczenie o gotowości do dalszej pracy w Sądzie Najwyższym, ale zrobił to po terminie. Przed '89 rokiem zasiadał w składach sądów, które wydawały wyroki na działaczy Solidarności z Bydgoszczy.

Na mocy nowej ustawy o Sądzie Najwyższym zlikwidowana została Izba Wojskowa, w której zasiadali sędziowie wymierzający opozycjonistom w stanie wojennym surowe kary bezwzględного więzienia. Do pełnego rozliczenia z Peerelowską rzeczywistością w sądach nigdy nie doszło.

Stalinowski prokurator, Wacław Krzyżanowski, sądowy morderca Danuty Dzikówny „Inki”, był w 2014 roku chowany z najwyższymi wojskowymi honorami.

Podobnie Wojciech Jaruzelski, dyktator stanu wojennego, w trzeciej RP nigdy nie osadzony. Inni żyją poza granicami kraju. W Szwecji mieszka stalinowski sędzia i brat redaktora naczelnego Gazety Wyborczej, Stefan Michnik. Sądy, które nie zerwały z komunistycznym rodowodem, nie mogą być w pełni niezależne. Wtedy sędziowie byli zależni od instrukcji płynących z Moskwy. Dziś zdarza się, że też szukają wsparcia za granicą. Dla Wiadomości Piotr Pawelec TVP-INFO.

[Skoro się wychwytuje takie sprawy jak Rycińska czy Rzypczyński, to świadczy, że odbywa się w Polsce na olbrzymią skalę przeszukiwanie przeróżnych akt i z różnych okresów zalegających w całym kraju, aby udowodnić tezę premiera, że w Sądzie Najwyższym postkomunistów jest wielu. Wynik jednak marny, bo znaleziono tylko Iwulskiego, Rycińską i Rzypczyńskiego. Sprawa tego ostatniego ujawnia, że osoby postronne mają już wgląd w akta kandydatów do Sądu Najwyższego, których nawet Krajowa Rada Sądownictwa jeszcze nie zaczęła rozpatrywać. Jednocześnie uznaje się za dopuszczalne, aby poseł Stanisław Piotrowicz, prokurator stanu wojennego i członek PZPR aż do rozwiązania, w imieniu Prawa i Sprawiedliwości dowodził całą akcją niszczenia polskiego sądownictwa. Podobnie Mariusz Muszyński, sędzia dubler Trybunału Konstytucyjnego, a obecnie zastępca prezesa Trybunału Konstytucyjnego, powołany na te stanowiska przez PiS, był w czasach PRL pracownikiem służby bezpieczeństwa. No, ale władza wszystko może i wszystko jej wolno].

Holecka: – Dobrze już było, a będzie jeszcze lepiej. Ekonomiści korygują prognozy ekonomiczne dla Polski. Gospodarka rośnie jeszcze szybciej niż zakładano, a deficyt budżetowy pod koniec roku ma być zdecydowanie mniejszy, niż zakładał rząd. Jednym z powodów świetnych danych gospodarczych są szybko rosnące inwestycje.

Maksymilian Maszenda: – Po świetnym ubiegłym roku polska gospodarka jeszcze przyspiesza. Kolejne prognozy ekonomistów wskazują, że wzrost pkb może przekroczyć nawet 5%. Gdy porównać wzrost krajów Unii Europejskiej do kolarskiego peletonu, Polska znalazłaby się na samym czele. Do konkurencyjności nie tylko w gospodarce nawiązał w rozmowie z Telewizją Polską premier Mateusz Morawiecki, który był gościem specjalnym pierwszego etapu tegorocznego Tour de Pologne. Rekordowo niski jest deficyt. Jak wynika z szacunków

ekonomistów między innymi PKO bp, w całym roku, zamiast zakładanych 41,5 mld zł, deficyt nie przekroczy 30 miliardów złotych. To zależy też od nowych inwestycji między innymi takich, jak planowana przez rząd budowa centralnego portu komunikacyjnego, który nie tylko ułatwi życie podróżnym, ale stworzy szanse na kolejne inwestycje i rozwój Polski. O potrzebie budowy w Polsce dużego lotniska mówi między innymi szef polskiego oddziału jednej z największych linii lotniczych na świecie:

„Polska potrzebuje nowego dużego lotniska. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że przepustowość warszawskiego portu Chopina właśnie się wyczerpuje. Dlatego z całego serca kibicuję pomysłowi nowego CPK.” – Maciej Pyrka, Country Manager Emirates w Polsce, źródło: rynek-lotniczy.pl

Centralny Port Komunikacyjny ma powstać w ciągu dziesięciu lat w Stanisławowie, niecałe 50 km od Warszawy. Maksymilian Maszenda, Wiadomości.

Holecka: – Nie wolno rozpalać grilla, palić papierosów ani wjeżdżać samochodem do lasu. Straż pożarna i leśnicy ostrzegają i przypominają, że utrzymująca się wysoka temperatura to ogromne zagrożenie dla lasów. A to lato jest wyjątkowo upalne. Dla porównania: w całym ubiegłym roku wybuchło w Polsce ponad 3600 pożarów lasu. Tylko w pierwszej połowie tego roku było ich już niemal 6000.

#### **Tvp24bis – Fakty – Anita Werner**

Termin wyborów samorządowych będzie znany lada dzień, ale kandydaci już dawno zaczęli walkę o zwycięstwo. [O tym będzie jeszcze wiele okazji w przyszłości].

Dlaczego ostrzeżeń wciąż za mało? A tonących wciąż coraz więcej? Tylko wczoraj utonęło w Polsce 14 osób – to nowy rekord.

20 złotych za godzinę, czyli wychowanie przez parkowanie. ...dla wszystkich dwie dychy za cały dzień, nie ma dyskusji. [Wiec za godzinę czy za dzień? W telewizji też upał].

Dopalacze jak narkotyki – nawet 12 lat więzienia dla dilerów. Prezydent podpisał ustawę i w tej wojnie na śmierć i życie są już nowe narzędzia do walki.

W tym roku to by było na tyle. Kostrzyn żegna się z muzyką i ponad półmilionowym tłumem. Dwudziestotysięczne miasteczko przez kilka dni stało się metropolią, a Poland Rock polskim cudem.

Leki na telefon. Recepta jest elektroniczna, więc telefon jest niezbędny. A to po to, żeby zbędny był papier. Ministerstwo zdrowia e-recepty chce widzieć w całej Polsce. Na razie testuje w Siedlcach i Skierniewicach. Jak to wychodzi, o tym:

Marek Nowicki: – [zdjęcie] Tak wygląda elektroniczna recepta i jej realizacja za pomocą telefonu komórkowego [...] Elektroniczna recepta ma ułatwić wszystkim życie. Pacjent będzie ją mógł realizować na raty w różnych aptekach. Lekarz będzie wiedział, czy pacjent leki wykupił, a aptekarz nie będzie miał kłopotu z jej odczytaniem, każdą zgubioną będzie można odtworzyć. Tak wygląda teoria. [Świetne. Mnie najbardziej zainteresowało realizowanie recepty na raty, ale czy rzeczywiście będzie można z jednej recepty wykupić jedno opakowanie jednego lekarstwa, a za miesiąc drugie opakowanie lub inne lekarstwo z tej recepty? Musiałby być system oznaczania, również w telefonie, ile się już wykupiło. Wolałbym, żeby tak właśnie było można realizować receptę. Dotychczas recepta na antybiotyki była ważna przez tydzień, a na inne lekarstwa też niewiele dłużej. Tymczasem ja mam dostęp do lekarza specjalisty co cztery miesiące i ten wypisuje mi po cztery opakowania każdego leku, do apteki trzeba iść z torbą i zapłacić bardzo duży rachunek. Może by nie było problemu, gdyby nagle specjalista nie orzekał, że odstawiamy dotychczasowe leki i przechodzimy na inne. W konsekwencji gromadzą się w domu lekarstwa, których się już nie wykorzysta, a których nie można zwrócić do apteki].





2018-08-06 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2672

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Mijają 3 lata prezydentury Andrzeja Dudy. 6 sierpnia 2015 roku został zaprzysiężony na urząd prezydenta przed Zgromadzeniem Narodowym

Wielkie powitanie bohaterów, polscy strażacy wrócili ze Szwecji

W Indonezji znów zatrzęsa się ziemia. Nie żyje 100 osób

Niepełnosprawny pokonuje trasę Tour de Pologne

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke: – Równy trzy lata temu Andrzej Duda przysięgał na Konstytucję i zaczynał prezydenturę. Dziś kancelaria prezydenta przygotowuje i rozsyła krótki film, oczywiście nie o zabijaniu Konstytucji, jest o sukcesach.

Prawie 150 polskich strażaków, którym wiatowała cała Szwecja, wróciło do kraju. Są zmęczeni, ale cali i zdrowi. Są bohaterami, ale się nimi nie czują. Przyznają, że się nie spodziewali, że będzie tak ciężko.

Cristiano Ronaldo w Białymstoku. Plakat: „Dołącz do Cristiano Ronaldo i RCKiK [Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa] w Białymstoku. Oddaj krew już dziś i uratuj komuś życie. Bądź numerem 1”.

Gigantyczna eksplozja na italskiej autostradzie. W rejonie Bolonii zderzyły się dwa tiry, jeden pełen łatwopalnych substancji.

[I to by były wszystkie wiadomości i wszystkie fakty. Bez polityki i niemal bez polityków. Przykre, że znów wypadki. Ale chociaż normalne wiadomości i normalne fakty. Sierpień i politycy wyjechali na urlopy. Jak by to było znośnie, gdyby zawsze tak było. Gdyby co roku wszyscy politycy wyjeżdżali na cały rok i dali nam odetchnąć. Może znów bylibyśmy jednym narodem].



2018-08-07 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2672

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

W 10 rocznicę konfliktu z Rosją wspiera Gruzynów polski minister spraw zagranicznych

Niebezpieczne upały

Tragedia na Alasce

Owoce pod kontrolą

Krajowa Rada Sądownictwa nie zastosuje się do postanowienia Sądu Najwyższego o dalszym orzekaniu przez kilku sędziów. Stanowiska KRS popiera prezydencki minister Paweł Mucha – uważa, że działania części sędziów Sądu Najwyższego nie mieszczą się polskiemu ładu konstytucyjnym. To precedens, który zdaniem wielu komentatorów, zakładając oczywiście czarny scenariusz, może prowadzić nawet do anarchii.

Marcin Tulicki: – Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Na wniosek sędziów polskiego Sądu Najwyższego [na wniosek Sądu Najwyższego] zajmie się przepisami, które przenoszą ich w stan spoczynku. Przypomnijmy: Sąd Najwyższy nie tylko zwrócił się do Trybunału w Luksemburgu o interpretację przepisów, ale też bezprecedensowo je zawiesił. Do tego, zdaniem wielu, nie miał prawa. Część sędziów, która od pewnego czasu jawnie występuje przeciwko polskiemu rządowi, bierze nawet udział w ulicznych protestach. Ostatnia decyzja, czyli zawieszenie przepisów dla wielu nie jest działaniem przypadkowym.

Marcin Warchoń, wiceminister sprawiedliwości: – Świadomie, z pełną wiedzą, to są wybitni prawnicy, doskonale wiedzieli, co czynią. Doskonale wiedzieli, że wytyczają kierunek prowadzący właśnie do anarchii.

Tulicki: – O to, czy w takim razie sędziowie mogą wykorzystać ten schemat działania w stosunku do innych przepisów polskiego prawa, dziennikarze Gazety Prawnej zapytali rzecznika Sądu Najwyższego, który odpowiedział, że „taka interpretacja wydaje się możliwa”.

[I tu seria dawnych wypowiedzi Schetyny, Balcerowicza, Petru, Nitras, opozycji nie podoba się skrócenie wieku emerytalnego, krytykowane są nawet służby ścigające między innymi złodziei...]

Ziemiec: – Dyskusja trwała ponad 4 godziny, a dotyczyła przyszłych wynagrodzeń w gospodarce, zakończyła się, nie bardzo wiemy, czy na pewno, spotkanie premiera Morawieckiego ze związkowcami Solidarności w Gdańsku. Dotyczyło głównie podwyżki płac dla budżetówki w przyszłym roku.

Ziemiec: – Jest umowa na projekt pierwszego warszawskiego osiedla „mieszkanie+”. Na południowych obrzeżach stolicy powstanie niemal 3000 lokali. Znacznie wcześniej, bo od nowego roku ruszą dopłaty do czynszów dla niezamożnych rodzin. Gwarantuje to podpisana właśnie przez prezydenta ustawa.

### **Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke**

Pilne spotkanie premiera z Solidarnością. W Gdańsku od czterech godzin trwają rozmowy. Jeżeli rząd nie zgodzi się na podwyżki w budżetówce, Solidarność wyjdzie na ulice i zgotuje rządowi gorącą jesień. Ludzie w telewizorze widzą, że jest super, więc jak im tłumaczyć, że się nie da – pyta rzecznik Związku.

Jakub Sobieniowski: – To w języku telewizji nazywa się fotoop – czas dla operatorów kamer na filmowanie jakiegoś posiedzenia. Ten był wyjątkowo krótki, krótszy nawet niż przy okazji posiedzeń rządu. Zwykle to sygnał, że negocjacje są długie i trudne, choć nie wszyscy są przekonani, że tak jest teraz.

Leszek Miller, SLD: – Strony dogadają się, jak ten scenariusz przedstawienia teatralnego realizować. To znaczy Solidarność będzie naciskała. Rząd będzie mówił, że nie wszystko da się zrealizować, ale coś tam da się zrealizować...

Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość: – Wiem, że tego typu rozmowy są trudne, tym bardziej za zamkniętymi drzwiami. A więc będzie twarda, męska rozmowa...

Jan Grabiec, Platforma Obywatelska: – Nie ma w Polsce kryzysu. Rząd chwali się tym, że miliardy wpływają do budżetu, a dla tych, którzy żyją z budżetu i załatwiają na co dzień bardzo ważne potrzeby społeczne, pieniędzy brakuje. Więc nic dziwnego, że Związek Zawodowy się obudził, dziwne, że tak późno.

Sobieniowski: – Każdy związkowiec w Polsce, nie tylko z Solidarności, będzie miał mnóstwo argumentów za żądaniem od rządu podwyżki.

Morawiecki: – Uzbierał się tego ładnych parę miliardów, z tym, sobie myślę, damy radę, że jeszcze...

Sobieniowski: – Bo rządy Pisu wyjątkowo chętnie chwaliły się sukcesami gospodarczymi i kpiły z poprzedników, którzy zdaniem PiSu za często mówili, że na coś nie ma pieniędzy.

Beata Szydło: – Wystarczy nie kraść.

Morawiecki: – Polska mocy kontra Polska niemocy.

Jarosław Kaczyński: – Apeluję do pana premiera o to, żeby w tych sprawach był hojny.

Morawiecki: – Zawdzięczamy wysokim dochodom, przewyższającym oczekiwania ...

Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość, wypowiedź archiwalna: – W sumie na uszczelnieniu watu zyskaliśmy więcej, niż wynoszą dotacje unijne,

Morawiecki: – Tylko w tym roku wpływy z podatku vat wzrosły o 30 miliardów złotych.

Sobieniowski: – Po tylu zapewnieniach, że pieniędzy jest dużo, już podwyżek zażądały pielęgniarki i część je wywalczyła. Rząd zaniepokoiły też protesty rolników. W ich łagodzenie osobiście włączył się Mateusz Morawiecki. Ale tak naprawdę podwyżek oczekuje cała budżetówka. I nawet gdyby Solidarność pozostała w tak dobrych relacjach z rządzącymi, to inne związki zawodowe już planują jesienne protesty.

Andrzej Radzikowski, wiceprzewodniczący ogólnopolskiego porozumienia związków zawodowych: – Planowana wstępnie na razie na połowę września duża manifestacja w Warszawie.

Sobieniowski: – Pieniądze, to tylko jeden z tematów tych rozmów. Drugi, to sytuacja w szkołach pod rządami Anny Zalewskiej i jej przyszłość w rządzie, bo wczoraj Piotr Duda [Solidarność] zapewnił: ...w imieniu związku zawodowego Solidarność sekretariat oświaty i wychowania wydał jednoznaczne stanowisko, które jest dla nas wiążące. Jesteśmy za odwołaniem minister Anny Zalewskiej...” – Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.  
Źródło: „Wprost”

To także, a może przede wszystkim postulat Związku Nauczycielstwa Polskiego, który od początku krytykuje to, co Anna Zalewska nazywa reformą szkolnictwa.

Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego: – Solidarność zawsze stała murem za wszelkiego rodzaju działaniami resortu edukacji. Była tą siłą, która wspierała, która dopingowała panią minister Zalewską, która także wspomagała jej działania i była absolutnie orędownikiem tego wszystkiego, co się dzieje w edukacji. Rodzi się pytanie: co nagle takiego stało się, że Solidarność zmienia zdanie.

Pochanke: – Wybrana przez polityków KRS nie posłucha Sądu Najwyższego. Odmawia zawieszenia przepisów ustawy o przechodzeniu sędziów w stan spoczynku. KRS nie zbiera się, nie głosuje, po prostu odmawia. Czy od teraz Sądowi Najwyższemu, gdy wyda postanowienie, każdy będzie mógł odmówić, pyta:

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Krajowa Rada Sądownictwa według Konstytucji, artykuł 186 – Krajowa Rada Sądownictwa stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Oświadczają, że nie zastosuje się do postanowienia sędziów Sądu Najwyższego [do postanowienia Sądu Najwyższego – pani Katarzyna].

Lech Garlicki, profesor, konstytucjonalista, sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku: – Krajowa Rada Sądownictwa nie może odmówić wykonania orzeczenia Sądu Najwyższego. Zasadą w Polsce jest, że wszystkie organy państwowe są związane orzeczeniami sądowymi i mają obowiązek wykonywania, nawet jeżeli nie zgadzają się z treścią tego rozstrzygnięcia. Czy ma sens otwieranie pola konfliktu, który w dużej mierze opiera się na ignorancji czy arogancji przedstawicieli obozu rządzącego? No bo, jeżeli Polska jest w Unii Europejskiej, to Polska część swojej suwerenności na rzecz Unii dobrowolnie scedowała.

KKZ: – Decyzji KRS nie ma na oficjalnej stronie Rady. Stanowisko o nierespektowaniu postanowień Sądu Najwyższego zostało przedstawione wyłącznie za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej. Problem polega na tym, że i kancelaria prezydenta, i PiS odmawiają Sądowi Najwyższemu prawa i do zadawania pytań Europejskiemu Trybunałowi Sprawiedliwości, jak i prawa do zawieszenia przepisów do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał. Orzeczenie Trybunału [Sprawiedliwości Unii Europejskiej] możliwe jest najwcześniej jesienią.

Pochanke: – Droga przez mękę. Prawo jazdy zdane za 113. razem. Są jednostki, które za kierownicę nie powinny wsiadać. Nie każdy musi być fryzjerem, tak samo nie każdy musi być kierowcą.

Kula ognia na italskiej autostradzie.

Czterech Polaków ginie na Alasce. Mieli oglądać park narodowy, ale samolot wbił się w zbocze góry.

**Telewizja TRWAM – Rozmowy niedokończone** – Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze dziewica

Ojciec Benedykt Cisoń CSsR [skrót zakonny redemptorystów (od łac. Congregatio Sanctissimi Redemptoris)]

i ksiądz Tomasz Górecki, misjonarz Świętej Rodziny, dyrektor domu rekolekcyjnego w Ciechocinku

oraz małżeństwo [tych pomnę ze względu na rażącą różnicę wiedzy w przedmiocie]

Temat: Mężczyzna głową rodziny

Ojciec Cisoń: – Księżę Tomaszu, „Mężczyzna głową rodziny” to temat rekolekcji, które ksiądz podejmuje dla małżeństw. Skąd taka inspiracja, inspiracja z własnej obserwacji, czy też zapotrzebowanie ze strony małżeństw, rodzin, mężczyzn?

Ksiądz Tomasz: – Myślę, że to wychodzi zapotrzebowanie małżeństw. Moje doświadczenie pracy z nimi przypomniło mi na nowo, kto ten temat poruszył wiele lat temu, a w tym roku właściwie wróciłem do tego tematu, ponieważ obserwując małżeństwa, że jest taka tendencja wśród nich, z jednej strony, żeby być w jakiś sposób daleko od rodziny, od tych wszystkich obowiązków, jakie spływają na mężczyznę, jako głowę rodziny, a z drugiej strony, jest znowu taka tendencja, że mężczyzna przejmuje rolę kobiety [no, chyba do pewnego stopnia tylko, bo nadal rodzić nie potrafi]. A więc bawi się w taką mamusię, mężczyzna też pierze, mężczyzna przewija, mężczyzna gotuje, mężczyzna sprząta... Z jednej strony to całkowita nieobecność, dlatego że praca, korporacja, a z drugiej strony też przejmowanie tych ról, które kobieta bardzo chętnie dzisiaj je przekazuje. Kiedyś było inaczej.

Ojciec Cisoń: – To, to, to kobieta przekazuje mężczyźnie te role, ale z drugiej, no, też wydaje się, że zabiera mu te role męskie, czyli ona chce być głową rodziny, chce być przywódcą, a tutaj przywrócenie tego porządku, na jakiej podstawie ksiądz próbuje przywrócić ten właściwie porządek? Czy to obserwacje, czy też teksty biblijne, nauczanie ojców Kościoła, przykłady świętych małżeństw?

Ksiądz Tomasz: – Inspiracją dla mnie jest święty Jan Paweł II. Często, uśmiecham się, i mówię, po Piśmie Świętym ta adhortacja [Adhortacja (łac. adhortatio – upomnienie, napomnienie, zachęta) – dokument zwyczajnego nauczania papieskiego o charakterze duszpasterskim, adresowany do określonej grupy osób (na przykład zakonników, rodzin) albo do całego Kościoła.] apostolska wiary consortio [ADHORTACJA APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II O ZADANIACH RODZINY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM FAMILIARIS CONSORTIO DO BISKUPÓW KAPŁANÓW I WIERNYCH CAŁEGO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO] jest dla mnie takim podstawowym dokumentem, z którego czerpię do dzisiaj, ciągle widzę, że jest tak bardzo aktualna i służę temu, żeby przypominać o różnych sprawach. Między innymi też ten temat o mężczyźnie jako głowie rodziny, bo adhortacja [świętego] Jan Paweł II przypomina, w czym mężczyzna powinien uczestniczyć, żeby rzeczywiście pełnić swoją rolę jako głowa rodziny, jako ten, który został postawiony, tak jak święty Józef, na sprawy i bezpieczeństwo swojej rodziny.

Ojciec Cisoń: – Rekolekcje „mężczyzna głową rodziny”, konferencje, poszczególne tematy, jakie główne wątki, żebyśmy tutaj na samym początku powiedzieli, czego możemy się spodziewać w tych rozmowach niedokończonych, jakie treści będą przybliżone nam i radiosłuchaczom, jak również telewizjom w temacie „mężczyzna głową rodziny”?

Ksiądz Tomasz: – Mężczyzna w zamyśle Bożym – pierwszy temat, który inspiruje mnie Księga Rodzaju, jak to wyglądało w raju. Adam i Ewa rzeczywiście Adam, ten który jest odpowiedzialny za pierwszą rodzinę... To jest niesamowite, że Pismo Święte mówi, że byli nadzy, nie musieli niczego przed sobą ukrywać, nie musieli niczego przed sobą udawać, nie musieli grać żadnych ról. Oni po prostu byli przed sobą, otwarci i to słowo „nadzy” można by w pełni powiedzieć, że rzeczywiście byli dla siebie, byli z sobą. Ale wiemy, że za chwilę ten wspaniały klimat mąci ta sytuacja z węzem. Wąż szatan kusi Ewę. Ewa zrywa jabłko, daje Adamowi i to zaczyna wszystko zaburzać. Nagle się okazuje, że zaczynają się siebie wstydzić, uciekają... Co mnie w tym wszystkim zainspirowało? Kiedy Bóg przychodzi, tak jak przychodził codziennie do nich do Edenu, żeby się z nimi spotkać. Przychodzi. I wie przecież, co się wydarzyło. Bardzo dobrze wie, że to Ewa dała się skusić, a jednak nie woła Ewę, żeby zapytać, co się stało w tej rodzinie, tylko pyta się – pierwsze słowa skierowane do człowieka – pyta się: Adamie, gdzie jesteś? Mężczyzno, gdzie jesteś? Co się wydarzyło w twojej rodzinie? Co się tu w ogóle dzieje? [Ręczę słowem honoru, że już tego ostatniego pytania z pewnością Bóg nie zadał]. No i tym tropem potem dochodzimy do tego, kto tak naprawdę jest odpowiedzialny za rodzinę. I też przyglądając się temu opisowi biblijnemu, można wywnioskować wiele rzeczy dotyczące charakteru, jak mężczyzna myśli, jak rozumuje, jak patrzy na rzeczywistość i gdzie on rzeczywiście jest, czym się zajmuje...

Ojciec Cisoń: – ...ona mnie zwiodła...

Ksiądz Tomasz: – Ona mnie zwiódła. Tak. Ma pretensje nie tylko do Ewy, ale nie odpowiada bezpośrednio na pytanie też Bogu. Tylko mówi: właśnie ta niewiasta, którą ty mi dałeś. Gdybyś mi jej nie dał, może to wszystko potoczyłoby się inaczej. A jednak widzę, że to twoja wina... I co ciekawe, że mężczyzna zawsze potrafi scedować odpowiedzialność na tę drugą osobę. Dlatego Bóg nie daje za wygraną i dąży dalej: Ale gdzie ty wtedy byłeś, jak waż kusił Ewę? Dlaczego nie było ciebie przy twojej kochanej kobiecie? Przy twojej niewieście? Przecież ty jesteś głową rodziny. Ty tam miałeś być. To było twoje powołanie, chronić ją przed każdym niebezpieczeństwem. Chronić swoją rodzinę. Ale Adam zawiódł.

Ojciec Cisoń: – Ale konsekwencje tego grzechu pierwородnego spadają na obydwójga, czyli na mężczyznę i niewiastę. Czyli pierwszy taki temat w „mężczyzna głową rodziny” to mężczyzna w zamyśle samego Boga. A drugi?

Ksiądz Tomasz: – Drugi: istota ojcostwa. Jak inaczej funkcjonuje kobieta, jak inaczej funkcjonuje mężczyzna. Akurat w tym temacie odniosłem się, ponieważ można było tutaj wchodzić na wiele płaszczyzn, pomyślałem sobie, że połączę ten temat z wychowaniem dzieci. Jak bardzo potrzebna jest w wychowaniu kobieta – mama, jak bardzo potrzebny jest mężczyzna i jak ich role w tej dziedzinie różnią się od siebie. Ponieważ, nawiązując znowu do [świętego] Jana Pawła II *ambiaris consortio*, wyznaczając cztery zadania, to drugie właśnie brzmi w ten sposób: wychowanie dziecka we współpracy z małżonką. A kiedy przyglądamy się, jak dzisiaj funkcjonuje rodzina, no to często jest tak, że cała odpowiedzialność spada na małżonkę. I wtedy okazuje się, że mężczyzna tej swojej roli nie spełnia. To się wiąże potem z konsekwencjami.

Ojciec Cisoń: – Żeby wychować człowieka, muszą tego dokonać rodzice. A człowiek to mężczyzna i niewiasta w tej wspólnotcie wzajemnego uzupełniania się. Na razie mamy te dwa punkty, nie będziemy tutaj tak na samym początku punktów zdradzać.

[Banalna wypowiedź małżeństwa, którą pomijam, bo o czym małżonkowie, w końcu doświadczeni fachowcy od życia w rodzinie, mieli zapewnić tych dwóch dyletantów?]

Ksiądz Tomasz: – Myśląc o tej odpowiedzialności, bo chciałbym skierować może naszą rozmowę też trochę w tym kierunku. Tak jak święty Józef pokazywał i uczył Jezusa o Bogu, o swoim Ojcu, to jest też ciekawe, jak każdy mężczyzna będąc wzorem dla swojego dziecka, poprzez to, co robi, jak się zachowuje, tworzy w sercu dziecka obraz Boga. I wychowanie do wiary, ja w ten sposób rozumiem, że to ta codzienność, w której się znajdujecie, i kiedy słucham rodzin, kiedy rozmawiam z wami, kiedy opowiadacie mi o tym, jak bardzo ważne są nieraz szczegóły, jak dzieci zapamiętują te rzeczy, które, wydawać by się mogło, nie są istotne. A jednak one właśnie mają wpływ na to, jaki obraz Boga będzie dziecko nosiło i będzie nosiło przez całe życie. Ja sobie pozwolę...

Ojciec Cichoń: – Za to jest odpowiedzialny mężczyzna?

Ksiądz Tomasz: – Za to jest odpowiedzialny mężczyzna. Dam przykład, bardzo prosty przykład jak ja to widzę. Dlatego że mężczyzna z samej natury, jako że my mężczyźni widzimy Boga jako mężczyznę, więc dla każdego dziecka w jaki sposób tata mię kocha, w jaki sposób tata okazuje swoje uczucia, swoją bliskość, jak na mnie reaguje, czy mnie widzi, czy mój tata rzeczywiście mnie kocha, jaką miłością mnie kocha? Bóg kocha nas miłością bezwarunkową. Właściwie nic nie musisz robić, bo masz tę miłość za darmo. Pytam się nieraz, jaką miłością kochacie swoje dzieci? Czy jest to miłość warunkowa, czy bezwarunkowa? Czy jest to zawsze: jak zjesz obiadek, to będzie desererek. Tak? Miłość warunkowa. Jak nie zjesz obiadku, deserka nie będzie. Czy rzeczywiście potrafimy pokazać swoim życiem, jak Bóg ciebie kocha. Po to, żeby mieć to poczucie bezpieczeństwa. Żeby Boga się nie bać, tylko żeby Boga kochać. Jeden tata obiecał małej Zuzi, że jak będzie czytał jej bajki na dobranoc, każdego wieczoru będzie przychodził i czytał jej bajki na dobranoc. No i rzeczywiście tata to robił. Przychodzi i czyta Zuzi bajki na dobranoc, ale wiadomo, jak to w życiu nieraz jest, pewnego razu Zuzia już od rana miała zły humor, nie chciała założyć tych rzeczy, co mama przygotowała do przedszkola. Po powrocie z przedszkola jeszcze gorzej, krzyk, płacz, zaczepianie rodzeństwa. Wieczorem kolacji nie chciała jeść, zębów nie chciała myć. Więc na koniec dnia zrezygnowany tata mówi: Zuziu, ja już mam po prostu dosyć. Jak nie chcesz tego wszystkiego robić, to bardzo proszę. Proszę się położyć spać i już. I pytanie moje zawsze jest takie: czy tego wieczoru tata powinien przyjść i czytać Zuzi bajki na dobranoc? Rodzice, którzy wychowują swoje dzieci warunkowo, powiedzieliby: no, Zuzia musi ponieść jakąś konsekwencję, musi się nauczyć, że tak nie wolno

się zachowywać. Jeżeli nic nie zrobimy, to będzie nami manipulowała, będzie robiła, co chciała. Musi ponieść jakąś karę, musi wiedzieć, że tak się nie zachowuje. Taki tata by nie przyszedł tego wieczoru, bajki by nie czytał na dobranoc. Na szczęście tata Zuzi był katolikiem, kochał nauki [świętego] Jana Pawła II i kochał filozofię personalistyczną i w związku z tym...

Ojciec Cichoń: – Gniewajcie się...

Ksiądz Tomasz: – Tak, dokładnie. Przyszedł tego wieczoru i czytał Zuzi bajkę.

[Tyle ksiądz-teoretyk. Jednak rodzice, i to nie czekając wieczora, zmierzyliby dziecku temperaturę, bo tak najczęściej zaczyna się każda infekcja].



2018-08-08 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2672

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Już cztery medale Polaków na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy. Popis młociarzy i kulomiotów. Przed nami kolejne szanse.

Cztery medale jednego dnia. To był wspaniały pokaz w Berlinie. Cztery medale dały Polakom prowadzenie w klasyfikacji medalowej. Złoto wywalczył między innymi Wojciech Nowicki, rzucił młotem na 80,12 m. Srebro z Berlina, to z kolei trzeci medal mistrzostw Europy w karierze Pawła Fańka. Złoto wywalczył dwa lata temu w Amsterdamie, a w 2014 roku w Zurichu był drugi. Zaskoczeniem są medale w konkursie kulomiotów:

Michał Haratyk, mistrz Europy w pchnięciu kulą

Konrad Bukowiecki, wicemistrz Europy w pchnięciu kulą

[Wiele okraszonych słów i zawiłych wywodów, a z trudem ustaliłem nazwiska, a dokładny wynik tylko jeden].

Sukcesów biało-czerwonym pogratulował między innymi premier, Mateusz Morawiecki.

Znakomity start w mistrzostwach tylko zaostrza apetyty na dalsze sukcesy Polaków.

Bardzo dobre wiadomości dla Polaków z Bielska-Białej, to właśnie tam Michał Kwiatkowski wygrał drugi raz z rzędu kolejny etap Tour de Pologne, tym samym umocnił się na pozycji lidera wyścigu.

Dzisiaj rozbiliśmy chyba bank z medalami, bo Radosław Kawęcki zdobył srebrny medal pływackich mistrzostw Europy w Glasgow [Szkocja]. To już drugi medal dla Polski na tej imprezie [A kto zdobył pierwszy medal?]

Premier zapewnia związkowców o prospołecznym nastawieniu rządu

Rekordowe upały nie odpuszczają. W Polsce i w całej Europie

Polskie ślimaki ceniony rarytas na zagranicznych stołach

Związki zawodowe upominają się o więcej pieniędzy dla pracowników budżetówki. W trakcie aż pięciogodzinnego spotkania z premierem Komisja Krajowa Solidarności postawiła trzy postulaty. Premier zapewnia o dobrej woli i prospołecznym nastawieniu, ale na konkrety związkowcy czekają do 29 sierpnia.

Jakub Wojtanowski: – Pierwszy raz w historii szef rządu uczestniczył w posiedzeniu Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. Rozmowy za zamkniętymi drzwiami trwały 5 godzin. Na stole związkowcy położyli trzy postulaty: 12% podwyżek, wzrostu płacy minimalnej do 2278 złotych i zwiększenie świadczeń na fundusze socjalne.

Morawiecki: – Chcemy budować konsensus, kompromis, z jednej strony ze związkami zawodowymi, z drugiej z pracodawcami i wielu innymi, jak to się mówi, interesariuszami w społeczeństwie. Bo musimy służyć całemu społeczeństwu...

Wojtanowski: – Solidarność na odpowiedź rządu czeka do 29 sierpnia. [Ale 29 sierpnia nic nie nastąpiło, nie było żadnego komunikatu ani ze strony Solidarności, ani rządu].

Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”: – Wnioski mogą dla nas, dla Solidarności mogą być jedne, że faktycznie pochylił się rząd nad problemami właśnie pracowników sfery budżetowej i w przyszłym roku nastąpi jakiś krok...

Morawiecki: – Będziemy starali się w miarę naszych możliwości w taki sposób kierować nawiązaną państwową, żeby utrzymać ten zrównoważony model wzrostu gospodarczego.

Wojtanowski: – O więcej pieniędzy dla pracowników budżetówki upomina się także OPZZ, który nie wyklucza strajku. Wynagrodzenia w budżetówce są zamrożone od ponad ośmiu lat.

Ziemięć: – Ponad milion sto tysięcy wniosków od początku wakacji. Zainteresowanie 300 złotych na wyprawkę szkolną jest ogromne. Rząd zachęca, aby dokumenty składać jak

najszybciej, ministerstwo rodziny zapewnia, że pieniędzy nie zabraknie, bo gminy dostały niemal 400 milionów złotych, ale dobry start ma swoich krytyków.

Marcin Szewczak: – Kielecki ośrodek pomocy rodzinie. Kolejka chętnych, by złożyć wnioski w ramach programu „dobry start”. Chodzi o dopłatę 300 złotych na każde dziecko na zakup wyprawki szkolnej. Pieniądze obiecane przez rząd Zjednoczonej Prawicy należą się każdemu uczącemu się dziecku między siódmym a dwudziestym rokiem życia. Wyjątek stanowią dzieci w wieku 6 lat rozpoczynające naukę oraz dzieci niepełnosprawne. W ich przypadku dopłata przysługuje do dwudziestego czwartego roku życia. To co cieszy wszystkich Polaków, politycy opozycji traktują pogardliwie.

Plansza: Sytuacja skrajnego ubóstwa wśród dzieci: przed wprowadzeniem programu „rodzina 500+” – 11,9%; po wprowadzeniu programu „rodzina 500+” – 0,7%. Dane: „Przewidywane skutki społeczne 500+: ubóstwo i rynek pracy”. [Przewidywane!]

Program „dobry start” adresowany do wszystkich rodzin, będzie kosztował w tym roku półtora miliarda złotych. W ciągu dziesięciu lat jego koszt szacowany jest na 16 miliardów złotych. Marcin Szewczak, Wiadomości.

Ziemiec: – Jeszcze w uzupełnieniu do tego tematu, słowa wicepremier Beaty Szydło, wicepremier do spraw społecznych, która w internecie komentując kwestie programu 500+, napisała tak: „Program 500+” funkcjonuje prawidłowo i nie ma potrzeby zmian. Dyskusja na ten temat dziś jest niepotrzebna. Lepsze jest wrogiem dobrego. To komentarz do ewentualnych dyskusji, które pojawiły się na temat ewentualnego rozszerzenia tego programu 500+.

Ziemiec: – Jesteście ambasadorami naszego kraju – mówi szef MON do polskich żołnierzy stacjonujących w Bośni i Hercegowinie oraz w Kosowie. Mariusz Błaszczak dziękował im za służbę równo tydzień przed świętem wojska polskiego. W tej chwili poza granicami kraju służy około 1500 naszych żołnierzy.

Plansza: Łotwa, Bośnia i Hercegowina, Kosowo, Rumunia, Afganistan, Irak, Republika Środkowoafrykańska – [to miejsca obecności polskich żołnierzy].

Polacy też biorą udział w misji na Morzu Śródziemnym, która chroni zewnętrzne granice Unii Europejskiej przed nielegalną migracją z Afryki.

Między innymi na temat migracji minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz rozmawiał w Wiedniu ze swoją austriacką odpowiedniczką Karin Kneissl. Austria od początku lipca sprawuje półroczne przewodnictwo w Unii Europejskiej. Maksymilian Maszenda, Wiadomości.

Ziemiec: – Rodzina, przyjaciele i tłumy fanów pożegnały liderkę zespołu „MANAM”. Olga Sipowicz spoczęła dziś na warszawskich Powązkach.

Ziemiec: – Trzeci, najwyższy stopień ostrzeżenia przed upałem w województwie lubuskim i ostrzeżenie drugiego stopnia dla całego kraju. Na zachodzie temperatura odczuwalna wyniesie nawet ponad 40 stopni. Żar lejący się z nieba, może być naprawdę groźny.

Ziemiec: – Próba zastopowania zmian w wymiarze sprawiedliwości nie zakończyła się na wniosku sędziów Sądu Najwyższego, którzy bezprecedensowo zawiesili niektóre przepisy. [Będę to przypominał stale: to nie część sędziów, a Sąd Najwyższy zawiesił]. Część środowiska adwokatów, [tych] którzy złożyli wnioski i chcą zostać sędziami Sądu Najwyższego, straszy dyscyplinarkami, a prezydenta Trybunałem Stanu. Minister sprawiedliwości zapewnia, że to działania niezgodne z prawem, które są, jego zdaniem, niezbędne i nikt tych zmian nie zastopuje.

Marcin ?: – Dziennikarz Piotr eN, w ubiegłym roku na pasach potracił starszą kobietę. Z połamanymi żebrami i kością pokrywy czaszki trafiła do szpitala. eN nie miał prawa jazdy, które stracił kilka lat wcześniej. Nie miał też polisy OC i badań technicznych samochodu, groziło mu do 3 lat więzienia – został ukarany, grzywną.



Waldemar Gontarski, profesor doktor habilitowany, adwokat, dziekan wydziału zamiejscowego prawa w Londynie, Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji w Warszawie: – To tak, jakby sądy zamieniały się w kluby towarzysko-polityczne.

Zbigniew Ziobro: – Polacy oczekują, że prawo będzie równe dla wszystkich bez względu na to, czy sprawca to osoba znana czy nie...

Marcin: – Reforma polskiego wymiaru sprawiedliwości, reforma, którą od dłuższego czasu próbuje zablokować grupa sędziów [Sąd Najwyższy], na antyrządowych protestach stojąca ramię w ramię z politykami radykalnej części opozycji.

Wojciech Biedroń, publicysta, wPolityce.pl: – Szuka awantury, szuka konfliktu, próbuje eskalować coś, co powoli rzeczywiście udaje się unormować.

Marcin: – Sędziowie Sądu Najwyższego [Sąd Najwyższy] podjęli ostatnio bezprecedensową decyzję i zawiesili przepisy ustawy, które przenoszą ich samych w stan spoczynku. Eksperci są przekonani, że idąc tym tokiem działania, każdy sędzia może zawiesić każdy przepis i sparaliżować państwo.

Maciej Pitera, doktor, rzecznik prasowy Krajowej Rady Sądownictwa, „Gość Wiadomości” z 7.08.2018 r.: – Tak jest. Będzie pan zwolniony z pitu, płacenia, przedsiębiorcy co do watu naprawdę to jest taka, no, powiedziałbym, obosieczna broń.

Marcin: – Broń, która według ekspertów, Sąd Najwyższy nie miał prawa użyć.

Czesław Kłak, profesor, karnista, WSPiA Rzeszowska Szkoła Wyższa: – W polskim porządku prawnym nie ma organu, który mógłby zawiesić obowiązywanie przepisów ustawy...

Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości, wypowiedź z 5.08.2018 r.: – Tak naprawdę, to jest nieistniejące orzeczenie...

Marcin: – Mimo to rzecznik Sądu Najwyższego postanowił zagrozić prezydentowi, jeśli głowa państwa do decyzji sędziów [do decyzji Sądu Najwyższego] się nie zastosuje.

Michał Laskowski, rzecznik Sądu Najwyższego, „#RZECZoPOLITYCE”: – Będzie to delikt konstytucyjny, będzie to złamanie prawa z potencjalnymi jakimiś tam formami odpowiedzialności w przyszłości, a może przed Trybunałem Stanu. [W prawie konstytucyjnym delikt oznacza naruszenie, przekroczenie konstytucji lub ustawy w sposób widoczny dla społeczności poprzez czyn niewyczerpujący znamion przestępstwa – rozumiem, że jeśli nie wyczerpuje znamion przestępstwa, to nie jest to jeszcze przestępstwo].

Marcin: – Z jednej strony groźby pod adresem głowy państwa, z drugiej adwokatów, którzy chcą być sędziami Sądu Najwyższego. W mediach pojawiła się informacja, że jeden z prawników postanowił wysłać do Okręgowej Rady Adwokackiej zawiadomienie w sprawie podejrzenia popełnienia deliktów dyscyplinarnych. Jednym z kandydatów na sędziego Sądu Najwyższego jest Sławomir Zdunek.

Sławomir Zdunek, kandydat na sędziego Sądu Najwyższego: – To jest na pewno jakaś próba wywarcia wpływu na decyzję, na przykład cofnięcia swojego wniosku do KRSu.

Andrzej Dera minister w kancelarii prezydenta, TVP-INFO, „Minęła 8”: – Próba była zastraszenia sędziów, próba zastraszenia adwokatów i jakich racji i jakich praw, ja się pytam, proste rzeczy – w oparciu o co idzie informacja medialna, że ktoś będzie miał dyscyplinę...

Marcin: – Choć zawiadomienia jeszcze nie dotarły, rzecznik dyscyplinarny Rady wydał zaświadczenie:

Michał Fertak, Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie: – ...że on nie widzi możliwości, sędzia choćby z urzędu wszczęcia postępowania sprawdzającego w tej sprawie.

Marcin: – Mimo to politycy radykalnej części opozycji idą w zaparte i nie po raz pierwszy podgrzewają atmosferę:

Kamila Gasiuk-Pihowicz, .Nowoczesna, wypowiedź dla TOK FM: – To są osoby, które będą figurowały na czarnych kartach polskiej historii. To są ludzie, którzy znajdują swoje miejsce w historii tuż obok sędziów z czasów stalinowskich.

[Ale tej nieradykalnej części opozycji jakoś nie da się pokazać].

Marcin: – Takie podejście nie jest nowością. Opozycja, nie tylko ta parlamentarna, wielokrotnie mówiła wprost, że jej celem jest obalenie rządu Zjednoczonej Prawicy.

Wojciech Sadurski, profesor, wypowiedź z czerwca 2017 roku: – „O to mam największe pretensje do Kaczyńskiego, że z cynicznych powodów dał nieoświeconemu plebsowi poczucie dostępu do władzy”. Źródło: Newsweek

Marcin: – Profesor Sadurski jest jednym z sygnatariuszy listu w obronie stanowiska dla Małgorzaty Gersdorf, byłej pierwszej prezes Sądu Najwyższego. Marcin Tulicki, Wiadomości.

Ziemiec: – Wzrost antysemityzmu w Dojczlandzie. Z ujawnionych statystyk tamtejszej policji wynika, że tylko w pierwszej połowie roku doszło tam do ponad 400 przestępstw na tym tle.

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke: – Porywająca, piękna, piekielnie inteligentna, wrażliwa – Kora – jaka była jeszcze? Znana ze sceny i muzycznych tekstów. Ci, którzy ją znali i najmocniej kochali, pożegnali dziś Korę na warszawskich Powązkach.

Szymon Sipowicz, poprzez płacz: – Mama, walczyła zawsze o najważniejsze rzeczy: wolność i tolerancję, więc pamiętajcie...

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Każda epoka ma swego barda. Tego, który potrafi odczytać i nazwać niepokoje i lęki ludzi, ich tęsknoty i nadzieje. Polska miała Korę.

Kora była wyjątkowa, bo była głosem nie jednego, a kilku pokoleń. W jej tekstach, w jej muzyce odnajdują się i starzy, i młodzi.

Nawet w największych twardełach odkrywała tony wrażliwości.

Żyła w czasach beznadziei, komunizmu i stanu wojennego, ale i nadziei, gdy powstawała Solidarność, a potem wolna Polska.

Wojciech Mann: – Demokracja, a wreszcie parodia demokracji. I przez wszystkie te okresy Kora szła z podniesioną głową i z jasnymi poglądami. Wypowiadała je śmiało, nie patrząc na koniunktury...

KKZ: – O różnych rodzajach wolności śpiewała zawsze. Mężczyznom pokazywała, co to jest czułość, kobietom dawała siłę do bycia niezależnymi. Ta jej niepokorność, wierność sobie, ale i szacunek dla wszystkich zjednywał jej fanów. Tworzyli wspólnotę w czasach podziału.

Dziś powiedziano o niej wiele pięknych słów, że była diamentem, że była boginią. Ale była też kobietą, z krwi i kości.

Kamil Sipowicz: – Czasami była bardzo zaborcza, bardzo ostra, stawiała na swoim...

Muszę tutaj powiedzieć, że Kora jednak przeszła piekło, że ta choroba była czymś naprawdę niszczącym. Ale i była kwintesencją życia dla mnie po prostu szybkim życiem...

KKZ: – Ostatnie dni, tygodnie były trudne...

Maanam „Boskie Buenos” Złote DVD Vol. 1 dystr. Kamiling/Werner Music Poland

Maanam „Krakowski spleen” muz. Marek Jackowski, śl. Kora Jackowska dystr. jw.

Maanam „Po to jesteś na świecie” muz. Marek Jackowski, śl. Kora Jackowska dystr. jw.

Maanam „Kocham Cię, kochanie moje” reszta jak wyżej

Wielkie wakacyjne oszustwo: nie wiem, gdzie są nasze pieniądze, dzieci nie pojechały, wojsko odcina się od całej sprawy.

Rekord 36,6 stopni w cieniu, to jest najnowszy rekord tego lata i tego roku, ale jutro może zostać pobity. Do piątku ma być upiornie gorąco i mówimy, proszę państwa, o temperaturach zagrażających życiu. Marek Nowicki pokaże państwu, co się dzieje, gdy organizm nie daje rady się schładzać.

Marek Nowicki: – W takie upały nasz organizm intuicyjnie podpowiada nam, jak mamy chronić własne zdrowie. I teoretycznie każdy z nas te podpowiedzi słyszy.

Wypowiedzi z ulicy: – Pijamy wodę, niegazowaną najlepiej... Woda niegazowana, w szczególności... Najlepiej to wodę mineralną...

Nowicki: – To jest dobra odpowiedź, bo woda odpowiada za klimatyzację wewnątrz naszego organizmu za pośrednictwem krwi. Woda, która jest głównym składnikiem osocza, rozprowadza ciepło po naszym organizmie i je usuwa, jeżeli jest go za dużo. Dlatego pocimy się. Jeżeli w upały ubywa nam wody, ubywa też krwi, a serce musi pracować dalej i wtedy zaczynają się problemy.

Dominika Dąbrowska, lekarz rezydent w dziedzinie chorób wewnętrznych, Międzyleski Szpital Specjalistyczny w Warszawie: – To jest ten moment, w którym dochodzi do takiej

centralizacji krążenia, czyli moment, w którym cała krew kierowana jest praktycznie do naszej centrali, czyli blisko serca po to, żeby ono miało co pompować...

Nowicki: – Dlatego serce zaczyna bić szybciej, dlatego pojawiają się w płucach duszności, bo szybciej pompowana krew jest mniej utleniona. Z powodu zbyt małej ilości wody zaburzeniu ulega też centralny układ nerwowy.

Eryk Matuszkiewicz, toksykolog, Szpital Miejski im. Franciszka Raszei w Poznaniu: – Niewielki stan odwodnienia już będzie skutkował nie jakimiś poważnymi objawami, ale chociażby bólami i zawrotami głowy, które w miarę odwodnienia będą się nasilały. A tym skrajnym objawem jest utrata świadomości.

Nowicki: – Czyli zagrożenie życia. Czyli udar słoneczny. Wewnętrzna klimatyzacja przestaje działać. Zwiększa się temperatura ciała ponad normalne trzydzieści sześć i sześć. A wszystko z powodu zbyt małej ilości wody.

Jacek Górny, prezes Porozumienia Lekarzy Medycyny Ratunkowej: – Alarmującym objawem jest, oprócz zmniejszenia ilości oddawanego moczu, brak pocenia się. Jeżeli czujemy się źle, czujemy, że jest nam gorąco, przestajemy się pocić, to jest ostatni moment, żeby intensywnie się nawodnić i w razie złego samopoczucia wezwać pomoc.

Nowicki: – I ludzie dzwonią. I w trakcie upałów wzywają pomoc. Całkiem słusznie, Po co jednak stwarzać sobie takie problemy, skoro można w prosty sposób skutecznie przeciwdziałać upałom, odwodnieniu, przegrzaniu, zaburzeniu elektrolitowym i rozregulowaniu termoregulacji.

Krzysztof Radek, ratownik medyczny: – Pijemy dużo więcej wody niż normalnie. Normalna dawka dla osoby dorosłej, to jest około dwóch litrów wody dziennie...

Pochanke: – Cztery medale w kilka godzin. Na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy Polacy mają dwa złote i dwa srebra i jeszcze nie powiedzieli ostatniego słowa.

Jarosław Kostkowski: – Nie był to zwykły pokaz. To była prawdziwa demonstracja siły. Rzut młotem rozwiązał polski medalowy worek.

Paweł Fajdek, srebrny medalista mistrzostw Europy w rzucie młotem: – Cieszymy się, że to Miśki prowadzą na razie w klasyfikacji medalowej. Jedziemy dalej.

Wojciech Nowicki, złoty medalista mistrzostw Europy w rzucie młotem: – Dzisiaj mi się udało, byłem lepszy, ale może następnym razem Paweł będzie lepszy. Bardzo się cieszę przede wszystkim z tego, że dwa pierwsze miejsca są nasze.

Robert Korzeniowski, były reprezentant Polski w chodzie sportowym, ekspert Eurosportu: – Berlin wzięty przez naszych młociarzy. Najlepsza możliwa historia, jaka się tutaj mogła zapisać. Biało-czerwona flaga biegiem również przez młociarzy przez cały stadion. Każdy kraj chciałby mieć takie tandemy, jak ten nasz.

Mało tego. Polacy zrobili powtórkę w dyscyplinie, która wyrasta na naszą koronę. Deklaracja przed startem Michała Haratyka, który fragment złota, robiła wrażenie.

[Powtórzę swój komentarz z TVP: Wiele okraszonych słów i zawiłych wywodów, a z trudem ustaliłem nazwiska, a dokładnego wyniku żadnego].

Pochanke: – Po pięciu godzinach rozmów premiera z Solidarnością porozumienia nie ma. Strony dają sobie czas. Ale nie tylko czas goni. Kolejny wielki związek – OPZZ też chce spotkania z premierem, żąda podwyżek i też grozi protestami.

Jakub Sobieniowski: – Tutaj nie można było nawet zadać pytania, czy i ewentualnie jakie będą podwyżki w budżetówce.

Morawiecki: – Panie przewodniczący, chciałem jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować za to, że mogłem wysłuchać tutaj tak wielu tematów: od lasów państwowych począwszy przez Stocznnię Gdańską, a skończywszy na potężnych problemach pracowniczych oczywiście w różnych sferach życia.

Piotr Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność: – Spotkanie było bardzo owocne, można powiedzieć, w pewnych momentach nawet burzliwe i trudne, ale po to żeśmy się zamknęli, żeby sobie o pewnych sprawach powiedzieć dogłębnie...

Sobieniowski: – A tutaj [w ZNP] można było zadawać pytania. Na tej konferencji były także konkretne żądania i plany. Jeśli rząd ich nie spełni. I złość, że Mateusz Morawiecki spotkał się tylko z Solidarnością.

Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego: – Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czy ja jestem premierem rządu tylko dla swoich zwolenników? Czy dla całego społeczeństwa? Premier wręcz zachęca nas do tego, abyśmy radykalizowali nasze działania, abyśmy wyszli na ulice...

Jan Guz, przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych: – Pozwy zbiorowe z zakładów pracy przechodzić będą na spory z rządem.

Pochanke: – Szarpał żonę i wykręcał jej ręce...

[Obie telewizje nabrały niekorzystnej manieri komplikowania tekstów i przeplatania ich innymi wypowiedziami, co powoduje, że treść jest mniej czytelna].



2018-08-09 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2715

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Wygląda na to, że na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy w Berlinie rozbiliśmy bank z medalami: mamy już trzecie złoto. W konkursie pchnięcia kulą sięgnęła po nie pani Paulina Guba. Łącznie to daje Polsce 5 medali, mamy jeszcze 2 srebrne i pierwsze miejsce w klasyfikacji. Naszym sportowcom upał niestraszny, choć walczą. I nie ma w tym cienia przesady, na rozpalonym stadionie.

Prezydent Gdańska nie chce wojska na Westerplatte

Afrykańskie upały nie odpuszczają

Historia mroząca krew w żyłach, agresywny pitbul zagryzł łagodnego owczarka

Nie będzie wojska polskiego na Westerplatte – taką decyzję podjął prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz. To skandal i brak honoru oceniają weterani, a minister obrony narodowej kategorycznie żąda zmiany decyzji.

Jan Korab: – Symbol dojezdzającego ataku na Polskę i rozpoczęcia drugiej wojny światowej: 79 lat temu zaledwie dwustu żołnierzy Wojska Polskiego stoczyło tu bitwę przeciwko 4000 Dojców.

Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej: – Są tacy dziś, którym przeszkadza obecność Wojska Polskiego na Westerplatte. To sytuacja nie do pomyślenia.

Korab: – Za tą szokującą decyzją stoi prezydent Gdańska. Adamowicz chce, żeby polskich żołnierzy na Westerplatte zastąpili harcerze. To oni mają odczytywać apel poległych, bo jak tłumaczy Adamowicz, w ubiegłym roku został on odczytany jedynie przez wojskowych.

Adamowicz: – Harcerza wycięli, wykluczyli...

[Nie przypomnę dokładnie treści sporu, ale w ubiegłym roku było jakoś tak, że ostatecznie wojsko uzgodniło z prezydentem Gdańska, że wojsko weźmie udział w uroczystości, ale apel poległych na Westerplatte odczyta harcerz. Rzec w tym, że ówczesny minister obrony narodowej, Macierewicz, forsował zasadę, że we wszelkich uroczystościach z udziałem Wojska Polskiego jest odczytywany apel tych, którzy zginęli w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem. Powinienem był napisać tak, jak się oficjalnie mówiło: apel poległych pod Smoleńskiem. W zeszłym roku stało się tak, że zaskakując wszystkich i łamiąc uzgodnienia, w chwili, gdy miał być odczytany apel poległych na Westerplatte i harcerz miał się udać na mównicę, nagle przed tym harcerzem stanęła pani, nakazała: „proszę stać” i zablokowała harcerza (wojskowy żandarm i pracownica ministerstwa), nie pozwalając mu się ruszyć. A apel smoleński odczytał żołnierz. Minister obrony narodowej postawił całkowicie na swoim. W tym roku też kwitną przepychanki i wykazywanie, kto jest ważniejszy i kto postawi na swoim].

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke

Czy prezydent szykuje weto i czy PiS o tym wie? Andrzej Duda ostrzega, że może zawetować zmiany w ordynacji do Parlamentu. Ustawa, która promuje duże partie, czeka na jego podpis, ale małe partie żądają weta i prezydent zaprasza je na poniedziałek. Co PiS na ten wstrzymany podpis, o tym:

Jakub Sobieniowski: – Tym razem tego nie będzie. Najprawdopodobniej nie będzie podpisu prezydenta, co Andrzej Duda sam zapowiada:

„...ja sam przyglądam się temu aktowi prawnemu i historii prac nad nim. I mówię szczerze: mam ogromne wątpliwości, czy to powinna być część polskiego systemu prawnego. Nie widzę potrzeby tak fundamentalnego ograniczenia dostępu do Parlamentu Europejskiego. Wszyscy przyznają, że realny próg wyborczy będzie podniesiony do poziomu co najmniej 11, 12 procent...” źródło: Dziennik Gazeta Prawna

Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego: – Z szacunkiem odnosimy się do zapowiedzi weta...

Sobieniowski: – W dokładnie taki sam sposób PiS i jego sojusznicy mówili o prezydenckiej propozycji konstytucyjnego referendum, też ją szanowali, ale w Senacie zdecydowali o wyrzuceniu do kosza. W Senacie prezydent osobiście o swój projekt nie zawalczył. W kwestii nowych zasad wyboru do Europarlamentu sam mówi:

„...mocno skłaniam się w kierunku zablokowania tej propozycji...” – Andrzej Duda, prezydent, źródło: Dziennik Gazeta prawna

Paweł Szramka, Kukiz'15: – Jedyna słuszna opcja. Mamy nadzieję, że zawetuje, że nie zabraknie mu odwagi ...

Sobieniowski: – Mówiąc: zablokuje, prezydent może próbować przekonywać o swojej odwadze i niezłomności tych ludzi, którzy na manifestacji przed prezydenckim pałacem przynosili [zepsute] długopisy, jako symbol jego prezydentury. A PiSowi prezydenckie weto też może być na rękę, bo chociaż Ryszard Terlecki, jak widać, przekonuje:

„Proponowana przez PiS zmiana ordynacji do PE upraszcza wybory i przybliża je obywatelom. Mamy nadzieję, że Pan Prezydent uzna nasze racje”. Ryszard Terlecki, wicemarszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość, źródło: twitter.com/ryszardterlecki

Sobieniowski: – To PiS wie, że przez tę sprawę Kukiz'15 może zacząć się zachowywać jak twarda opozycja, bo nowa ordynacja przekreślałaby jego szanse jego kandydatów. Prezydent w tym wywiadzie mocno zapewnia:

„...chcę realizować zobowiązania wobec wyborców. I działać zgodnie ze swoim sumieniem. Tam, gdzie trzeba, mówię: stop, na to nie mogę się zgodzić...” – Andrzej Duda, prezydent, źródło: Dziennik Gazeta prawna

Krzysztof Gawkowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej: – To jest zwykła ustawka – PiSu z PiSem.

Sobieniowski: – O politycznej ustawce prezydenta z PiSem mówi także Platforma i przekonuje, że Jarosław Kaczyński po czasie przestraszył się swoich pomysłów.

Jan Grabiec, Platforma Obywatelska: – Efektem tej ordynacji jest dogadywanie się ze sobą partii opozycyjnych. Mamy deklaracje ze strony wielu partii o stworzeniu wspólnego bloku i okazuje się, że ten pomysł Kaczyńskiego, żeby ograć opozycję, mógłby zaskutkować szybkim porozumieniem opozycji, która te wybory mogłaby wygrać.

Sobieniowski: – Na poniedziałek prezydent zaprosił sygnatariuszy listu, którzy apelowali o niepodpisywanie takiego projektu PiSu, co oznacza, że chce dłużej przekonywać o tym, że:

„...prezydent powinien stać na straży reguł, które czynią parlamentaryzm, demokrację czymś realnym...” – Andrzej Duda, prezydent, źródło: Dziennik Gazeta Prawna

Sobieniowski: – Powiedział to, po podpisaniu ustaw oddających prokuraturę i sądy pod kontrolę polityków. Jakub Sobieniowski, Fakty

Pochanke: – Mieszkańcy Warszawy na górze śmieci. Przy ponad 30 stopniach śmietniki wypełnione po brzegi, a na podwórkach pojawiają się szczury.

Wszystko dlatego, że od początku miesiąca zmieniała się firma wywożąca śmieci. Winne jest prawo, bo podobno nie można przekazać wywozu śmieci miejskiej spółce, tylko konieczne są czas i przetargi. Do ostatniego nie zgłosiła się żadna firma.

Pochanke: – Polityczna wojna o Westerplatte. Prezydent Gdańska na obchodach 1 września chce wojska, ale bez wojskowego ceremoniału. Do munduru ma zaufanie, do kierownictwa MONu nie. Minister obrony sugeruje, że prezydent Gdańska to ukryta opcja dojczylandzka.

Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej: – Jak się okazuje, są tacy dziś, którym przeszkadza obecność Wojska Polskiego na Westerplatte. Prezydent Gdańska na nowo pisze historię naszego kraju, wpisując się w kłamstwa, wpisując się w retorykę, która była retoryką tych, którzy na Polskę napadli. [To już jest mowa nienawiści].

Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska: – Ja oczekuję od pana, że pan przeprosi gdańszczanki i gdańszczan. To jest skandal, żeby w XXI wieku konstytucyjny minister obrony narodowej takie rzeczy mówił. Wojsko Polskie jest integralną częścią Westerplatte. Jak co roku, przedstawiciele służb mundurowych są zapraszani, uczestniczą w uroczystościach. Będzie też tak w tym roku. Ja nie widzę, problemów, aby asysta była. Ale mój warunek jest jeden: apel poległych odczytują harcerki, harcerze i tu muszą być gwarancje niemalże na piśmie. [Zapytałbym jeszcze: którzy harcerze – ZHP czy ZHR? Bo i tu polityka dotarła. W sumie niedopuszczalny jest ten spór. Na Westerplatte 1 września powinny odbywać się uroczystości państwowe, a nie miasta Gdańsk].

Pochanke: –Jak w dzisiejszym upale wnieść na plecach zaopatrzenie dla górskiego schroniska? Jak wytrzymać w kabinie, rozgrzanej jak w piekarniku, dźwigu? 37,1 to jest najnowszy upalny rekord. Najgorętsze miejsca pracy odwiedził dziś:

Jan Błaszczowski: – Nie chce, ale musi i dlatego niesie. Bo gdy temperatura osiąga roczne szczyty, to pod szczytami Tatr czekają na niego polscy turyści, spragnieni.

Martin Trizna, tatrzański tragarz: – Gdy jest bardzo gorąco, to ruszamy wcześniej rano, albo dopiero po obiedzie, gdy temperatura spada.

Błaszczowski: – Martin i Samuel to tatrzańscy tragarze. Dziś mają 40 stopni w słońcu i 66 kilogramów na plecach. Donoszą zaopatrzenie do górskich schronisk (Schronisko Téryego, 2015 m n.p.m.; Schronisko Zbójnicka Chata, 1960 m n.p.m.; Smokowieckie Siodółko, 1285 m n.p.m.), do których nie da się dojechać samochodem. Dźwigają ładunek ze Smokowieckiego Siodółka do Zbójnickiej Chaty i do Schroniska Téryego – różnica poziomów 700 metrów, trzy godziny. Najpierw w upalnym słońcu, potem w burzy.

Samuel Seman, tatrzański tragarz: – To nie jest praca, to hobby. Mam kontakt z naturą i to mnie cieszy.

Błaszczowski: – Gdy górskie hobby zamienia się w pracę na wysokościach, robi się naprawdę gorąco. 39 stopni, to dzisiejszy pomiar w kabinie żurawia na budowie w Warszawie. Precyzyjny pomiar elektroniczny pokazuje jeszcze dwa stopnie więcej. I tak przez osiem godzin w szklanej puszcze. Dlatego nie wszyscy wytrzymują. Zasląbnienia wśród operatorów dźwigów są teraz na porządku dziennym. Ratunek tym trudniejszy, że potrzebujący pomocy tam na wysokości jest kompletnie sam.

Agata Popek, operatorka żurawia wieżowego, Związek Zawodowy „Wspólnota Pracy”: – Można by przyjść na piątą rano, popracować krócej, potem wrócić z powrotem, ale to się wiąże z tym, że operator jest 16 godzin w pracy.

Błaszczowski: – Czas zejść na ziemię, gdzie dziś wcale nie było lepiej, szczególnie gdy wylany właśnie asfalt pali bardziej niż słońce. (temperatura w słońcu: 33,7 stopnia Celsjusza, a temperatura nawierzchni 54,4 stopnia Celsjusza) Pan Wiesław, operator walca chłodzi się, jak może i marzy: żeby wejść pod prysznic, ewentualnie do wanny... Albo do morza, gdzie w sąsiedztwie tych, co smażą się na plaży, pracują ci, co się smażą przy smażeniu. Między frytkami i filetem z dorsza pot leje się litrami.

Agnieszka Kubach, kucharka, bar „Gruba Ryba” w Sopocie: – Według termometru, który mamy na miejscu, jest 36 stopni. A to jest tutaj, a jak otwieramy piec, gdzie jest 200 stopni.

Błaszczowski: – Barman ma lepiej od kucharki, bo widok na morze i powiew morskiej bryzy na twarzy. Przerwa w dyżurze taka, że niejedynemu zazdrości. Przez chwilę jest jak na wakacjach. W taki upał tłumy w barach dopiero wieczorem, więc czas na kąpiel jest. Jan Błaszczowski, Fakty.

Pochanke: – Co roku o tej porze zdradzamy, jakie programy szykujemy na jesień i w tym roku jesień będzie wyjątkowa. Staliśmy się „TVN+”, proszę państwa. Ten plus to Discovery, firma, która od lat bije na świecie telewizyjne rekordy.



2018-08-10 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2715

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI –**

Setna Miesięcznica Smoleńska – msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej, Bazylika Archikatedralna św. Jana Chrzciciela: msza święta w intencji ofiar katastrofy; homiliję wygłasza ksiądz prałat Sylwester Jeż:

...w nieuleczalnej chorobie czy innym zagrożeniu. W tym tak ważnym zadaniu nie pozostajemy sami. Jeśli tylko otwieramy się na obecność Pana Boga w naszym życiu, to On, jak słyszeliśmy w dzisiejszym fragmencie listu do Koryntian: może złać dla was całą obfitość łaski, tak byście mając wszystkiego i zawsze pod dostatkiem bogaci byli we wszystkie dobre uczynki. I dalej: Ten zaś, który daje nasienie siewskie i chleba dostarczy ku pokrzepieniu i ziarno rozmnoży i zwiększy plon waszej sprawiedliwości. Tak więc, jeśli zaufamy Panu Bogu, on zatroszczy się, abyśmy mieli wszystkiego i zawsze pod dostatkiem. Ale również, a może przede wszystkim patrząc przez pryzmat wieczności, zwiększy plon naszej sprawiedliwości, czyli ufności Panu Bogu, radości spełnienia Jego przykazań i wrażliwości na potrzeby innych. W psalmie 112: Dziś wyśpiewaną słyszeliśmy: sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje, pozostanie w wiecznej pamięci. Jego mocne serce zaufało Panu, rozdaje i obdarza ubogich, boi się Pana i wielką radość znajduje w Jego przykazaniach. Wersety o sprawiedliwości przeplata refren: Mąż sprawiedliwy obdarza ubogich. I dochodzimy do serca dzisiejszej liturgii słowa, czyli Ewangelii, a w niej usłyszeliśmy: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, stanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, straci je. A kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. Te słowa, to klucz i drogowskaz do naszej obecności na tym świecie, do mądrego i owocnego jego przeżycia, to klucz, który dał świętemu Wawrzyńcowi moc do złożenia ofiary ze swego życia w tak okrutnych męczarniach. Myślę, że każdy człowiek, a przynajmniej większość ludzi chce przeżyć życie owocnie, ma plany, marzenia, ambicje. Chce w życiu coś dobrego zrobić, chce, by pozostała po nim dobra pamięć. Tak przeszedł przez doczesność Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, a po nim rzesze świętych, bohaterów narodowych i ludzi dobrej woli. I nawet kiedy nie zawsze kierowali się motywacją religijną, to swoim życiem wpisali się w ten wytoczony przez naszego Zbawiciela plan. Plan, który zawiera jeden warunek: Trzeba obumrzeć. Kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie. Niech weźmie przez swój i niech Mnie naśladuje. Trzeba obumrzeć po to, aby zaowocować. Jeśli chce być przez całe życie kwiatem po to tylko, aby brylować, myśleć, jak tu innych sobą zachwycić, jak się innym przypodobać, jak najwięcej zagarnąć dla siebie, to z tego owocu nie będzie. A nawet jeśli pojawi się jego namiastka, to nie dojrzeje, aby później rodzić kolejne owoce. Na pewno łatwiej tak postępować jest człowiekowi wierzącemu. Oprócz ziemskiej motywacji, szczęście własne, rodzinę, przyjaciół, dobro Ojczyzny... A jeszcze najistotniejsze odniesienie: Odniesienie do Pana Boga, do wieczności. Już tu na ziemi Jezus mówi nam: Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy strudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. A w odniesieniu do wieczności Powie: Jeśli kto mi służy, uczci go Mój Ojciec. Uczci Bóg Wszechmogący, Stworzyciel nieba i ziemi. Pan wszechświata. Czyż potrzeba jeszcze dodatkowych argumentów? Pozostaje nam jedynie zdobyć się na refleksję i samoocenę i postawić sobie pytanie: Jak moje życie wygląda? Co należy w nim zmienić, a co pielęgnować? Jak realizuję swoje powinności wobec tych wspomnianych ojczyzn? Tak jak wspomniałem, motywem naszej obecności na tej Eucharystii jest uwielbienie Pana Boga, modlitwa za naszą Ojczyznę i każdego z nas. Ale niewątpliwie bardzo ważną intencją jest modlitwa za ofiary tragedii smoleńskiej. Tragedia ich dotknęła w momencie służby Ojczyźnie. Nie jechali na wycieczkę. To nie był wyjazd rekreacyjny. To była powinność, którą wypełniali ze względu na swój patriotyzm, na pragnienie uczczenia tych, którzy siedemdziesiąt lat wcześniej obumarli z miłości do Ojczyzny. Jechali razem, mimo różnic politycznych, może światopoglądowych i pewnie nie raz się ze sobą kłócili odnośnie sposobu patrzenia na dobro naszej Ojczyzny, sposobu organizowania życia politycznego, społecznego czy gospodarczego. Ale teraz jechali razem w jednym samolocie. Jechali, bo tak trzeba. Przychodzą mi w tym momencie słowa, które wyrzyte są na postumencie z popiersiem Inki przy szkole na warszawskiej Woli, gdzie jestem dyrektorem: Zachowałam się, jak trzeba. Tak. Oni też. Najpierw wspólnym

wyjazdem, a później, jeszcze tego nie wiedzieli, wsiadając do samolotu, wspólną ofiarą zachowali się jak trzeba. Po raz kolejny, jak to miało miejsce wiele razy w historii naszej Ojczyzny. Patriotyzm okazał się wartością, która pozwala przejść ponad podziałami, która pozwala połączyć myślenie, decyzje, wybory dla wspólnego mianownika jakim jest dobro Ojczyzny, dobro dnia dzisiejszego, ale również bliższej i dalszej przyszłości. Szkoda, że nie jest on wartością trwałą i powszechną w naszym społeczeństwie. W tym miejscu chciałbym przywołać słowa świętego Jana Pawła II, który z wielką troską mówił o miłości do Ojczyzny: Mówię to do wszystkich bez wyjątku rodaków. Szanuję światopogląd i przekonania każdego bez wyjątku. Miłość Ojczyzny łączy nas i musi łączyć ponad wszelkie różnice. Nie ma ona nic wspólnego z ciasnym nacjonalizmem czy szowinizmem. Jest prawem ludzkiego serca. Jest miarą ludzkiej szlachetności. Miarą wypróbowaną wielokrotnie w ciągu naszej niełatwej historii. I Dalej: Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste. Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest Ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Przytoczone wypowiedzi świętego Jana Pawła II wskazują, że patriotyzm to trud, trud wpleciony w nasze codzienne życie, trud, który nie może być chwilowy, okazjonalny, podyktowany jakąś korzyścią, ale trwały dalekowszycy i mający na celu szeroko rozumiane dobro. Taki trud jest niczym innym, jak gotowością do szukania wspólnych celów, gotowością do współpracy, rezygnacji z własnego ja. Czyli wracając do słów z dzisiejszej Ewangelii: gotowością do obumierania, taka postawa, parząc przez pryzmat doczesności, może wydawać się przegraną. Jeśli jednak uwzględnimy ewangeliczny wymiar, wymiar wieczności, to okaże się zwycięstwem. Czy pamiętamy słowa świętego Jana Pawła II wypowiedziane na zakończenie pierwszej pielgrzymki do naszej Ojczyzny? Słowa, które miały być wezwaniem i zadaniem: Zanim stąd odjadę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczerpia w nas Chrystus w Piśmie Świętym, abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. Wezwanie, jakże aktualne dziś, tym bardziej że dziś rozumienie owego dziedzictwa dzieli Polaków. Żeby Polska była Polską – nie tylko nie znaczy dla ludzi tego samego, ale dla niektórych nie znaczy z goła nic albo po prostu irytuje. Przez pośrednictwo świętego Wawrzyńca prosimy Pana Boga, aby pomagał nam tak żyć, aby pomagał nam żyć ofiarnie dla tych wszystkich wspomnianych Ojczyzn, dla rodziny, mojego sąsiedztwa, mojej wioski, mojego miasta, mojej Ojczyzny, której na imię Polska. Amen. [Oklaski]

**Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz:** – Esemesowe ostrzeżenia rządowego centrum bezpieczeństwa dostali mieszkańcy siedmiu województw. Zagrożenie jest poważne, o tym już przekonali się mieszkańcy centralnej i wschodniej Polski. Gwałtowne burze, porywisty wiatr i wielkie ulewy będą jeszcze wieczorem i w nocy.

Jarosław Kostkowski: – Radom sparaliżowany. Groza po burzy. Podobnie Tarnobrzeg. Ściana wody, porywisty wiatr. Po nieznośnym upale pogoda pokazuje jeszcze gorsze oblicze, a to skutki na Warmii i Mazurach [zdjęcie zniszczeń]. Rządowe centrum bezpieczeństwa po raz pierwszy wysłało esemesem zapowiedź tego, co może się dziać i jak się zachować. Alarm dotyczy tak dużych miast jak Stolica czy Kraków. Doświadczenie jest takie, że ulewy zamieniały ulice w rzeki i rozlewiska. W pogodzie gwałtowny oddech od skwarów nieba.

Arleta Unton-Pyziółek, synoptyk tvnmeteo.pl: – Między zachodnią, a wschodnią częścią kraju różnica temperatur wynosi dziesięć stopni, a więc przy takiej różnicy temperatury, przy tak dużej silnej wymianie mas powietrza zjawiska muszą być gwałtowne i one są miejscami gwałtowne.

Kostkowski: – Rządowe centrum ostrzegania na razie jest tylko testowane. Pogodowych alarmów nigdy dość.

Bożena Wysocka, rządowe centrum bezpieczeństwa: – Na tym etapie esemesy otrzymują mieszkańcy całego obszaru województwa. Natomiast docelowo ten obszar ma być zawężony do powiatu i ten system powinien ruszyć w grudniu tego roku.

Kostkowski: – W nocy burze powinny słabnąć. Najbliższe dni to będą krótkie wakacje od upałów. W poniedziałek temperatury znowu będą rosnać.



Kajdanowicz: – Dobry i wierny motyl odfrunął do nieba. – Tymi słowami zegnał generała biskup polowy Zbigniewa Ścibora-Rylskiego, lotnika, oficera Armii Krajowej i powstańca warszawskiego. Spoczął w grobie rodzinnym na warszawskich Powązkach. Generał zmarł w wieku 101 lat. Dwa dni po 74. rocznicy powstania. Dowodził kompanią „Motyl” zgrupowania „Radosław”. Jako pierwszy publicznie podczas rocznicowych obchodów prosił o wybaczenie ludności cywilnej, która w powstaniu była najbardziej pokrzywdzona.

„Pamiętajcie, kochani: najważniejszą rzeczą jest szacunek jednych do drugich”.

Na pogrzebie generała nie było: prezydenta, premiera ani ministra obrony narodowej. List od Andrzeja Dudy odczytał zastępca BBN, Dariusz Gwizdała. Rząd reprezentował szef gabinetu politycznego premiera, Marek Suski.

„Żyjecie w wolnej, niepodległej ukochanej naszej ojczyźnie. Nie wiecie, co to jest przelewać krew o wolność. Całe szczęście. Może nigdy nie doczekacie się tych strasznych, okrutnych dni, jakie nasze pokolenie miało możliwość przeżyć. Żegnam was”.

Kajdanowicz: – Odważna kampania. Prawdziwe życie nie toczy się na portalach społecznościowych, a prawdziwe zdjęcia są bez upiększeń i retuszu. Kampania „fein of Poland” ma to wszystkim przypomnieć, a historia Katarzyny Datyszyn oblanej kwasem przez starkera [starker – silny] ma dodać kobietom odwagi i pewności siebie.



2018-08-11 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2942

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Polacy tryumfują w Berlinie i w Tour de Pologne

Znów silny wiatr, burze i deszcz

Weekend z kulturą ludową

Co to był za finisz. Marcin Lewandowski dał kapitalny pokaz swoich umiejętności na dystansie 1500 metrów ograł dwóch z trójki norweskich braci i sięgnął po srebro. Polska wywalczyła na tych zawodach już sześć krążków, w tym najcenniejsze złote. W klasyfikacji medalowej zajmujemy trzecie miejsce. [A było przecież pierwsze!]

Polak Michał Kwiatkowski wygrał 75. jubileuszowy kolarski Tour de Pologne. Zmagania kolarzy śledzili telewidzowie na całym świecie.

Nie – dla zamykania kopalń i odchodzenia od górnictwa – takie będzie stanowisko Polski na grudniowym międzynarodowym szczycie klimatycznym w Katowicach.

Ponad 80% Polaków uważa, że reforma sądownictwa jest konieczna – wynika z najnowszego sondażu przeprowadzonego dla Wiadomości. Ankieterzy zapytali też Polaków o ocenę działań sędziów Sądu Najwyższego, którzy reformę blokują i próbują odłożyć ją w czasie. [Znów sędziowie, a nie Sąd Najwyższy]. Z badań wynika, że sędziowie działają wbrew woli większości Polaków.

Plansza: Podział na mandaty w Sejmie. Badanie przeprowadzono w dniach 8-9 sierpnia 2018 r. na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie 1006 dorosłych osób metodą wspomaganą komputerowo wywiadów telefonicznych CATI. W prezentowanych wynikach uwzględniono wyłącznie osoby, które zadeklarowały, na jaką partię będą głosować. Źródło: DoRzeczy.pl

PiS – 234; Platforma – 135; SLD – 37; Kukiz'15 – 34; PSL – 19; mniejszość dojczylandzka – 1.

[Nic, tylko przyspieszyć wybory do Sejmu, póki jest tak wspaniale].

Rumunia i setki rannych w starciach z policją. W Bukareszcie kilkadziesiąt tysięcy osób wzięło udział w antyrządowej manifestacji. Uczestnicy protestowali przeciwko biedzie i korupcji na najwyższych szczeblach władz. [Ale nie chodzi chyba o biedę na najwyższych szczeblach władz].

Gwałtowne ulewy i burze z piorunami powodują, że jedni uciekają przed zalaniem, a inni przed pożarem. Bardzo niebezpieczne jest to załamanie pogody. Zadziałał system ostrzeżeń, ale na razie niedokładnie.

Polska firma działa na zlecenie CIA [si aj ej].

Mamy już szósty medal na mistrzostwach Europy w lekkiej atletyce.

Stare australijskie fregaty chce kupić dla Polskiej Marynarki Wojennej minister obrony i wybiera się z prezydentem na Antypody, ale inny minister mówi, że się nie zgadza, bo chce, żeby nasze okręty powstawały w naszych stoczniach. Australia chce się pozbyć fregat, a czego nie sprzeda, zatopić.

Nawet jeśli Polskie Wojsko ma na co dzień problemy ze sprzętem, to z okazji swego święta ma zademonstrować siłę. W roku stulecia odzyskania niepodległości rząd szykuje w Warszawie wielką defiladę i zmienia jej trasę. Przez wiele godzin zamknięta będzie Wisłostrada i sąsiadujące z nią ulice i mosty. Utrudnienia będą wkrótce podczas próby generalnej.

Śmiertelny wypadek strażaka na skokochronie. Pęknięta czaszka i nieudane próby ratowania ofiary. A jednocześnie tuszowanie sprawy. Do tego skoku nie powinno dojść. [Było to podczas ćwiczeń].

Szukający incydent na lotnisku międzynarodowym w amerykańskim mieście Siatl [Seattle]. Pracownik personelu naziemnego porwał samolot pasażerski pusty...

**Tvn24bis – Babilon** – Piotr Marciniak i

Grażyna Piotrowska-Oliwa, prezes zarządu Virgin Mobile Polska

Zuzanna Radzik, Tygodnik Powszechny, teolożka, publicystka

Monika Płatek, profesor, prawniczka, Instytut Prawa Karnego, Uniwersytet Warszawski

Beata Stasińska, wydawczyni,

Magdalena Chrzczonowicz, OKO.press, socjolog, antropolog

Fragmenty wypowiedzi:

Marciniak: – Co panie myślą o tej zapowiedzi weta i co panie myślą o prezydenturze?

Beata Stasińska: – ...To jest prezydent, który wziął się znikąd. Doświadczenie polityczne jest mało znane przed momentem wygranych wyborów...

Profesor Płatek: – Ta ustawa [ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego] jest kolejną ustawą łamiącą zasady praworządności państwa i oczywiście jest niezgodna również z zasadami unijnymi, ale to nie jest ten powód, który spowoduje, że ewentualnie na życzenie Kaczyńskiego pan Duda zawetuje tę ustawę. Ponieważ ta ustawa w gruncie rzeczy bez jego weta sprawia, że PiS może stracić Kukiz'15 i może doprowadzić do tego, że rzeczywistość cała opozycja będzie zmuszona się zjednoczyć. I jednorazowe zjednoczenie może doprowadzić do dłuższego zjednoczenia. I to jest bardzo niewygodne dla prawicy i myślę, że widząc to i rozumiejąc, dali polecenie ewentualnie zawetować. I żeby to wyglądało, jak debata publiczna. [Prezydentura] zaczęła się od łamania Konstytucji i w związku z tym lekceważenia mnie, ponieważ ten prezydent, znaczy wybrany na prezydenta Andrzej Duda przysięgał, że będzie chronił Konstytucję. I on ma tylko trzy zadania. Jednym z nich jest właśnie to, żeby stać na straży Konstytucji, która jest umową społeczną pomiędzy ludźmi sprawującymi władzę a społeczeństwem. Czyli prezydent tak naprawdę ma obowiązek dbać o to, aby sprawujący władzę, nawet mający większość nie wychylili się poza prawa, które mamy zagwarantowane w Konstytucji i nie potrafi tego zrobić. Konstytucja stwierdza, że prezydent ma stać na straży Konstytucji, reprezentować nas na zewnątrz i zadbać o to, żeby nie było wojny.

[Prezydent i PiS zaczął swe rządy od deprecjonowania obecnej Konstytucji, padały wypowiedzi, że Konstytucja jest przejściową, ma już 20 lat, nawet jest postkomunistyczna, nie przystaje do dzisiejszej rzeczywistości, wreszcie, że zrobimy sobie referendum na tyle ogólne,

że obejmie całość życia narodu, który w referendum je zaakceptuje i wynik referendum i treść referendum staną się w zasadzie konstytucją, a obecną odsunie się w cień. Złośliwość losu spowodowała, że ostatnio właśnie PiS powołuje się często na Konstytucję].

Piotrowska-Oliwa: – ...były pytania skierowane do Trybunału Sprawiedliwości przez Sąd Najwyższy, co diametralnie zmieniło w ogóle całe pole gry. To jest kolejna, bardzo duża walka, gdzie użyto pocisku atomowego, który, jeżeli wybuchnie, to z punktu widzenia biznesu, jak ja na to patrzę, to będzie po prostu katastrofa prawna i niewyobrażalne konsekwencje dla całego systemu prawnego dla biznesu. Dla nas najważniejsza jest ta stabilność...

Chciałabym, żeby prezydent był prezydentem wszystkich Polaków. Bo jeżeli patrzę na to, co się działo w ostatnich dniach, gdzie największy, najstarszy bohater Powstania Warszawskiego, jeden z ostatnich żyjących, na pogrzebie jest opozycja, nie ma nikogo z władz państwowych, nie ma tego klęczącego normalnie prezydenta przed wszystkimi innymi, tylko nie przed wielkim bohaterem. Mnie to bardzo martwi, bo to pokazuje podziały... Prezydent wyraźnie okazuje coś, co powinno być jego sferą prywatną, jeżeli jest katolikiem, jest bardzo wierzący, bardzo dobrze, ale niech on swojego światopoglądu nie narzuca w taki sposób, że uroczystości wszystkie kościelne, które się odbywają czy nawet państwowe mają tę asystę kościelną, a prezydent stał na różnych uroczystościach, gdzie jako prezydent wszystkich Polaków, moim zdaniem powinien się pojawić. Ale go nie ma. W tym przypadku... on jest prezydentem tych, którzy go wybrali.

Beata Stasińska: – W tym przypadku chodziło o to, żeby prezydent Komorowski nie stanął obok prezydenta Dudy... Budujemy fronty po prostu. Dzielimy jeszcze bardziej społeczeństwo.

Płatek, profesor: – Pokazujemy, jaki mamy naprawdę stosunek do Powstania Warszawskiego. To był żywy człowiek, który umarł i z którym mieliśmy kontakt i mieliśmy do czynienia. I tam, gdzie trzeba oddać żyjącym hołd którzy zmarli, nas nie ma. Jak przejdą do historii, to możemy nimi uprawiać swoją politykę. I to jest niegodne.

Ja bym nawiązała do tego, co pani mówiła, że biznes potrzebuje spokoju. To proszę zobaczyć, jak ten spokój będzie wyglądać. W momencie, kiedy stosujemy prawo, które się nie podoba prokuratorom, reagujemy na to. Ustawy, które są proponowane, które pozwalają tak naprawdę zniszczyć każdy biznes, który nam się będzie nie podobał, pod pretekstem, że działa nieprawidłowo i prokuratorzy będą mogli wybierać sobie, które przedsiębiorstwa będą ewentualnie rozpracowywać, a które nie... rzeczywiście jesteśmy częścią Unii Europejskiej i wyrok w lutym wydany przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczący sędziów portugalskich, gdzie wprawdzie sędziowie zapytali się, czy to nie jest ograniczenie ich niezawisłości, kiedy ogranicza się im pensje. I wtedy Trybunał [Sprawiedliwości Unii Europejskiej] powiedział, że jeżeli wszystkim ogranicza się pensje i ogranicza się czasowo, to to nie jest zagrożenie dla niezawisłości sędziowskiej. Niemniej jednak w tym samym wyroku powiedział: sędziowie w Unii Europejskiej są sędziami Unii Europejskiej. I wprawdzie nasze sprawy krajowe regulowane są prawami wewnętrznymi, ale wszędzie tam, gdzie zachodzi prawdopodobieństwo możliwości, że będą to również sprawy rozpatrywane w porządku europejskim, nie tylko w porządku wewnętrznym, ale w porządku europejskim, ci sędziowie muszą spełniać standardy sędziów Unii Europejskiej. Standardem jest niezawisłość sędziowska. W związku z tym pytanie: czy wczesne, niezgodne Konstytucją pozbawianie możliwości wykonywania zawodu sędziego, sędziów, których się wyrzuca niezgodnie z prawem... do Trybunału Sprawiedliwości jest jak najbardziej stosowne. Do momentu, kiedy nie wiemy, jakie prawo zastosować, to prawo polskie wewnętrzne artykuł 755 Kodeksu Postępowania Cywilnego mówi, że na czas takiego procesu sąd może zastosować środki zabezpieczające.

Te środki zabezpieczające są szerokie: jednym z nich jest zawieszenie stosowania przepisów, do czasu wypowiedzi Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Stasińska, prawniczka: – Mnie się wydaje, że cała ta sprawa jest przejawem niedojrzałości polskiej demokracji. Bo jeśli sprawa dojrzała do tego, że zostają nam tylko środki prawne i to środki prawne w Unii Europejskiej, żeby bronić niezawisłości sądów i żeby bronić zapisów Konstytucji, to znaczy, że mamy ciągle bardzo niedojrzałe społeczeństwo, że jeszcze edukacja obywatelska została zaniechana albo źle była prowadzona przez ostatnie wiele lat. Zobaczmy, jak będą wyglądały wyniki kolejnych wyborów, bo jeśli ustalenia prawne unijne, stosowanie się

do nich bądź nie w Polsce to jest jedna rzecz, a wyroki, jakie zapadną w urnach wyborczych pokażą, na ile niezawisłość sądów i Konstytucja dla polskich obywateli jest ważna.

Marciniak: – Patrzy pani na sondaże i widzi pani, że te obawy, łamanie prawa uchodzi władzy na sucho i dochodzi pani do takich wniosków?

Stasińska: – Mam poważne obawy. Wygrana PiSu w kolejnych wyborach parlamentarnych byłaby dla mnie kolejnym dowodem na to, jak jesteśmy dojrzałi. Do systemu demokratycznego. Jako społeczeństwo.

Chrzczonowicz: – Przyszło mi do głowy, że te pytania zadane, są taką ostatnią deską ratunku... Jednocześnie sondaże wskazują na to, że się to nie zmieni. I to...

Piotrowska-Oliwa: – ...Dla mnie podstawowe są dwie rzeczy. Pierwsza, to jest brak zrozumienia, że to pójście na wybory jest obowiązkiem każdego z nas, a nie zostanie w domu. A została połowa, nie interesowanie się, bo co mnie ta polityka obchodzi – jest największym błędem. Druga rzecz, znowu policzę matematycznie. Niech PiS ma te 30 procent czy nawet 35. Jest 65 procent, które na PiS nie głosuje. PiS jest tak silny, jak słaba jest, niestety, nie ma co tego ukrywać, nasza opozycja. Bo jeżeli teraz zbliżamy się do wyborów do samorządów. Widzę te sondaże, jak wychodzi przy wyborach do sejmików PiS. To jest, dlaczego? Czy tak wszyscy uwielbiają ten PiS? Patrząc z drugiej strony – ta druga strona jest tak rozbita, że zamiast powiedzieć: „kupą idziemy, mości panowie” cytując, jakoś się nie mogą dogadać. Stracimy na tym absolutnie wszyscy. I teraz jest pytanie. Społeczeństwo jest może niedojrzałe do demokracji, ale jeszcze bardziej do demokracji nie dojrzała opozycja. Chociaż...

Stasińska: – PiS wykonał swoją gigantyczną pracę: poszedł do ludzi i z nimi rozmawiał... Dzisiejsza opozycja tej pracy wyraźnie nie wykonała.

[...]



2018-08-12 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2942

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięc

Polska na czele tabeli medalowej, a jest szansa na kolejne krążki. [Tyle że to nie są krążki, a trójkąty].

Zapraszam na specjalne wydanie Wiadomości z Tbilisi.

Michał Adamczyk: – Dziesięć lat temu, gdy świat bezradnie i beczynn timer przyglądał się rosyjskiej agresji na Gruzję, to właśnie prezydent Polski, Lech Kaczyński przyleciał tutaj wraz z prezydentami Ukrainy, Litwy, Łotwy i Estonii, by pokazać naszą solidarność i wsparcie dla tego kraju. [I rozpędzili Rosjan na wiatry cztery].

## Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

Mamy trzy kolejne złote medale. To, czego nasi lekkoatleci dokonują w Berlinie, przejdzie do historii.

Justyna Święty-Ersetic, mistrzyni Europy w biegu na 400 metrów i w sztafecie 4x400 metrów: – Dzisiaj wstałam. Pojawiły się pierwsze, a może już drugie ły szczęścia, tak że po woli, po woli to wszystko dociera do mnie.

Maciej Petruszko, Przegląd Sportowy: – W momencie, kiedy trzeba kogoś prześcignąć, kiedy jest szansa wygrania, no to można powiedzieć, że na Justynę można liczyć, jak na Zawiszę. To nie ma mowy o tym, że ona, mając o włos jakąś zawodniczkę, która jest teoretycznie od niej lepsza, żeby Justyna z nią nie wygrała. To jest dar Boży.

Redaktor: – Ostatni medal na tym dystansie Polska zdobyła 40 lat temu. Był to brąz Ireny Szewińskiej. By uczcić jej pamięć startowano z czarnymi wstążeczkami. Małgorzata Hołub-Kowalik, Iga Baumgart-Witan, Patrycja Wyciszekiewicz, Justyna Święty-Ersetic.

Adam Kszczot ściga się w Europie w zasadzie sam ze sobą. Trzeci raz z rzędu okazał się najlepszy na swoim koronnym dystansie dwóch okrążeń. Przed nim nie było nikogo takiego.

Konie są wielką szansą rozwoju polskiej wsi – referuje minister rolnictwa na pokazie, który towarzyszy dorocznej aukcji koni Prix of Poland, słynnej i prestiżowej przez lata imprezie, która ostatnio kuleje. Pokaz był w Warszawie, a aukcja w Janowie Podlaskim i tam widownię ograniczono, utrudniono też dostęp dziennikarzom.

Magda Łucjan: – Po wielu próbach i wielu pytaniach do ministerstwa dopiero ostatniego dnia i na sam koniec imprezy, pięć minut przed aukcją udało nam się wejść na teren stadniny w Janowie. I wczoraj, i dziś rano słyszeliśmy, że nie mamy akredytacji i Prix of Poland możemy przyglądać się jedynie zza bramy.

Barbara Orłóś, właścicielka Hotelu w Janowie Podlaskim: – Zrobiono z tego tajemnicę z powodów kompletnie niezrozumiałych. Podobno zaklejono nawet okna. Widowni nie będzie wcale, czego sobie po prostu nie wyobrażam, ponieważ zwykle widownia robiła atmosferę.

Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa i rozwoju wsi: – Mnie zależy na tym, żeby to była absolutnie transparentne, żeby wszyscy widzieli, jak to się odbywa, jak się odbywa duma Polski...

Łucjan: – Ta duma Polski, czyli najważniejsza część wydarzenia – aukcja – właśnie trwa. Wystawionych jest 12 koni, dwa razy mniej niż w zeszłym roku, a zdarzało się, że wystawiano nawet po 40 koni, zdarzało się, że konie były licytowane za miliony.

Alina Sobieszak, portal „araby magazine”: – Polska przestała się liczyć. Żeśmy zmarnowali te kury znoszącej złote jaja...

Łucjan: – Bilety na aukcję kosztują 450 złotych, ale żeby je kupić i tak trzeba mieć zaproszenie. Nie wiadomo jednak, na jakich zasadach można je dostać. Ale to nie jedyne zmiany. Po raz pierwszy w historii narodowy pokaz koni arabskich czystej krwi zamiast w Janowie odbył się w Warszawie.

Anna Stojanowska, Europejska Organizacja Konia Arabskiego, wypowiedź z piątku: – Rozbicie pewnej marki, to jest taki dla mnie poważny element, nie do końca tłumaczący tę decyzję, która była podjęta.

Łucjan: – Dotychczas pokaz poprzedzał aukcję i był promocją polskich koni arabskich na cały świat. Miał zachęcać kupców, by odważnie sięgnęli do portfela w trakcie licytacji.

Sobieszak: – Przez te trzy dni pokazu narodowego oni [klienci aukcji] widzieli całe rodziny klaczy wystawianych później na aukcję. Oni mogli popatrzeć na rodziców, rodzeństwo, potomstwo tych klaczy...

Łucjan: – A to dla specjalistów ma ogromne znaczenie.

Minister: – Porównywanie tego, co było kilka lat temu z tym, co jest w tej chwili, kiedy koni generalnie arabskich na świecie jest dużo, to nie jest tak, że jest jakaś wielka posucha, nie można tego porównywać.

Łucjan: – Minister przekonuje, że bardziej niż na dobrych wynikach aukcji, zależy mu na rozwijaniu hodowli. Jednocześnie widać, że próbuje naprawić sytuację po swoim poprzedniku – ma powstać specjalna rada do spraw koni. Na zasedanie w niej zgłosili się zwolnieni dwa lata

temu, były prezes stadniny w Michałowie, Jerzy Białobok i Anna Stojanowska. Kiedyś w agencji nieruchomości rolnych. Magda Łucjan, Fakty.

Marciniak: – Turyści się niepokoją, na południu Chorwacji niedaleko miejscowości Mimice palą się lasy.

Szaleniec za sterami – groza na lotnisku. Próbował robić w powietrzu beczkę, chciał zostać pilotem, mówił, że ma problem z głową.

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – byli premierzy, Leszek Miller i Tadeusz Marcinkiewicz – fragmenty

Miller: – Ja uważam, że jeżeli już PiS się na [zmianę ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego] zdecydował, to było zaproponować ordynację, która jest w większości krajów Unii Europejskiej. W pewnym uproszczeniu polega ona na tym, że Polska byłaby jednym okręgiem wyborczym. I w zależności od liczby zdobytych głosów, liczy się liczba udziałowców z poszczególnych list wyborczych, już bez przywiązywania ich do okręgów wyborczych...

Marcinkiewicz: – W normalnych warunkach ja bym się zgodził z panem premierem [Millerem], że rzeczywiście można by było zmienić ordynację i ta propozycja, która jest zresztą dyskutowana od lat – Polski jako jednego okręgu wyborczego jest interesująca także z tego punktu widzenia, że każda partia musi wtedy lokalnych liderów wystawiać, żeby zwiększyć frekwencję i głosy z danego terenu, z danego regionu, to też jest dla całości potem prezentacji Polski w Unii dobre, tylko niestety mój pesymizm jest tak duży, że ja uważam, że nic nie powinno się zmieniać, gdy u władzy jest PiS, dlatego że jeśli cokolwiek zmienią, to tylko po to, by dać nam po gębie...



2018-08-13 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2942

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Na warszawskim Okęciu rano wylądowała nasza reprezentacja lekkoatletów z workiem medali zakończonych właśnie mistrzostw Europy w Berlinie: 7 złotych, 4 srebrne, 1 brązowy. W sumie 12 medali zajmując drugie miejsce w klasyfikacji. Polacy zdobyli najlepszy wynik w historii startów w lekkoatletyce. Życzenia złożyli im prezydent i premier. Ulegliśmy [hola, hola, pani Holecka: reprezentacja uległa] tylko Brytyjczykom.

Udana akcja wydobywania [nad brzegiem Morza Bałtyckiego] trzech bomb z czasów drugiej wojny światowej w Kołobrzegu.

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke

Mamy [jak wyżej] 12 medali, w tym najwięcej złotych.

Dramatyczny wypadek w województwie łódzkim. Pijany kierowca...

Rozmowa z prezesem [aukcji koni] jak wielka pardubicka...

Partia Razem, Prawica RP, PSL, Kukiz'15, wszyscy u prezydenta z prośbą o weto [ale to obszernie już omawialiśmy – czekamy, co dalej]

Oświadczenie rzecznika Episkopatu: Właściwy porządek polityczny polega na tym, by jak największa część obywateli mogła uczestniczyć w sprawach publicznych. A prawo wyborcze winno służyć społeczeństwu, a nie tylko największym partiom politycznym.

Wyciąganie bomb z Bałtyku...

Pracował z dziećmi, jest podejrzany o pedofilię... do 12 lat więzienia.

Astronomiczna kwota odszkodowania i dobrze znany środek na chwasty. Sąd w Kalifornii...

Kto nie segreguje śmieci, zapłaci 4 razy więcej...

Jeszcze Prix of Poland...



2018-08-14 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3094

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Znamy już daty wyborów samorządowych – to 21 października i druga tura 4 listopada

Katastrofa we włoskiej Genui

Nowe otwarcie w relacjach polsko-litewskich

Pielgrzymi docierają na Jasną Górę

Tragedia wydarzyła się około jedenastej w Genui, szalała ulewa, a ruch był bardzo duży. Stumetrowy odcinek autostrady dosłownie runął na ziemię, śmiertelnie przygniatając kilkadziesiąt osób.

Maksymilian Maszenda: – W tej chwili policja próbuje przywrócić normalny ruch w mieście, a ratownicy próbują odszukać tych, których można odszukać jeszcze żywych. Skala zniszczeń poraża. Widzieliśmy to miejsce z góry. Dwustumetrowy odcinek autostrady po prostu przestał istnieć. Spadł 90 metrów w dół. Razem z nim spadły przejeżdżające samochody. [Był to wiadukt mostowy nad miastem, na części wiaduktu była to konstrukcja wantowa, to znaczy płyta jezdni była podwieszona na linach, właściwie cięgnach, które się zbiegały na szczycie pylonu].

Ziemięć: – To historyczny dzień, kończący wieloletni spór – tak mówią zarówno władze Orłenu jak i eksperci od energetyki o podpisanym właśnie porozumieniu z litewskimi kolejami, które odbudują tory do rafinerii w Możejkach.

Komisja Europejska podjęła pierwszy krok w procedurze naruszania przez Polskę prawa unijnego. Chodzi o reformę sądownictwa, której oczekuje ponad 80% Polaków. Rząd ma teraz miesiąc do zastosowania się do zaleceń. O tym, co dalej z reformą sądownictwa:

Konrad Wąż: – Janusz Ka, były sędzia z Kościerzyny skazany prawomocnie za trzy przestępstwa o charakterze korupcyjnym, stawiał się dobrowolnie w areszcie śledczym. Jednak dopiero gdy sąd wydał nakaz doprowadzenia, a policja podjęła poszukiwania.

To tylko jeden z przykładów patologii w polskim wymiarze sprawiedliwości. Na drodze do oczekiwanej przez Polaków reformy sądownictwa po raz kolejny staje Komisja Europejska.

[Polacy oczekują, że reforma sądownictwa skróci czas oczekiwania na wyroki sądów. Rozprawy ciągną się latami, z byle powodu odracza się rozprawę na kilka miesięcy. Władza pod hasłem reformy sądownictwa prowadzi generalną czystkę w sądownictwie, usuwając przeciwników politycznych i zmierza do podporządkowania sobie sądownictwa w całości].

Christian Spahr, rzecznik Komisji Europejskiej: – Komisja Europejska robi kolejny krok w procedurze naruszenia Prawa Unijnego wobec Polski. Chodzi o ustawę o Sądzie Najwyższym. Wysłaliśmy już naszą odpowiedź do polskich władz.

Wąż: – Reforma wymiaru sprawiedliwości, którą próbuje zablokować Komisja Europejska, to jedna z najbardziej oczekiwanych przez Polaków zmian. Co ciekawe, Komisja Europejska równie stanowcza, jak w przypadku Polski, nie jest wobec Rumunii, gdzie masowe demonstracje przeciwko korupcji gromadzą dziesiątki tysięcy osób. Władze polskie mają teraz miesiąc do zastosowania się do przesłanej opinii, poprzez wprowadzenie odpowiednich środków. W przeciwnym wypadku Komisja może skierować sprawę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Ziemięc: – Wyrok dla Piotra Najstuba unieważniony. Sąd rejonowy w Piasecznie przyjął sprzeciw prokuratury, co oznacza, że proces w sprawie potrącenia kobiety na pasach ruszy od nowa.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie ruszył proces prezesa NIK [Najwyższa Izba Kontroli], Krzysztofa Kwiatkowskiego byłego szefa klubu PSL, Jana Burego – obaj są oskarżeni o nadużycie władzy przy obsadzaniu stanowisk w Najwyższej Izbie Kontroli. Grożą im nawet trzy lata więzienia. Obaj oskarżeni nie przyznają się do winy.

Marcin Szewczak: – Na ławach oskarżonych byli prominentni politycy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Krzysztof Kwiatkowski i Jan Bury oskarżeni są o nadużycie władzy przy obsadzaniu stanowisk w Najwyższej Izbie Kontroli. Dowodem w sprawie są między innymi podsłuchane rozmowy telefoniczne:

Krzysztof Kwiatkowski: – Ty sobie szykuj kandydata na wicedyrektora.

Jan Bury: – A powiedz mi, tak do końca miesiąca ten Rzeszów ogłosiłbyś?

Druga rozmowa:

Krzysztof Kwiatkowski: – Cześć, Janku.

Jan Bury: – Cześć, Krzysiu.

Krzysztof Kwiatkowski: – Jedna subtelna prośba i przypomnienie, żeby ktoś tam nie zapomniał o złożeniu dokumentów.

[Rzeczywiście przestępcze rozmowy. A przede wszystkim świadczą, jak totalnie jesteśmy inwigilowani przez władzę].

Sędzia: – Otwieram przewód sądowy w sprawie...

Prokurator: – Działania te polegały między innymi na przekazywaniu faworyzowanemu uczestnikowi treści pytań jakie zostały im zadane na posiedzeniu komisji. Wskazaniu im tematów [niezrozumiałe] prezentacji.

Szewczak: – W ten sposób na stanowisko wiceszefa departamentu w NIK miał być powołany Kornel De – tak wynika ze stenogramu podsłuchanej rozmowy Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz Jolanty Gruszki, byłej szefowej gabinetu politycznego premier Ewy Kopacz:

Krzysztof Kwiatkowski: – Ten dżentelmen wszystko ci zawdzięcza, bo szczerze mówiąc, najsłabiej wypadł.

Krzysztof Kwiatkowski w sądzie: – Jakiegokolwiek moje rozmowy z jakiegokolwiek osobą nigdy nie skutkowały jakimkolwiek bezprawnym działaniem w obsadzie stanowisk.

Szewczak: – Razem z byłym ministrem sprawiedliwości na ławie oskarżonych zasiadł między innymi Jan Bury, wcześniej szef klubu parlamentarnego PSL i wpływowa postać na Podkarpaciu.

Prokurator: – Zachowanie Jana Burego polegało na podżeganiu Krzysztofa Kwiatkowskiego i Mariana X do działania wbrew regułom bezstronności, równego traktowania uczestników konkursu oraz w sprawie równego dostępu do służby publicznej.

Szewczak: – W tym przypadku chodziło o kandydata na stanowisko dyrektora delegatury NIK w Rzeszowie. Jan Bury robił wszystko, by wygrał faworyzowany przez niego Paweł A, jego dotychczasowy wiceszef, który również zasiadł dziś na ławie oskarżonych. Skandal z obsadzaniem stanowisk w NIK, to część tak zwanej afery podkarpackiej. Bury chciał obsadzić swoimi ludźmi rzeszowską delegaturę Izby, żeby wpłynąć na losy śledztwa w sprawie nieprawidłowości przy budowie farmy wiatrowej w Malawie i Woli Rafałowskiej. Śledczy ustalili, że Paweł A faktycznie przekazywał Buremu poufne informacje dotyczące prowadzonych kontroli. W innym przypadku Bury miał wywierać wpływ na członków komisji, by zmienili wnioski pokontrolne. Marcin Szewczak, Wiadomości.

[Pisowi chodzi przede wszystkim o oskarżanie i sądenie przeciwników politycznych, bo to politycznie dobrze brzmi w mediach. A jeżeli wyrok jest uniewinniający, to też dobrze, bo świadczy to o konieczności gruntownych zmian w polskim sądownictwie].

Ziemięc: – Jeszcze w tym roku zostanie podpisana ważna umowa na zakup nowoczesnej broni – zdradza nam minister, Mariusz Błaszczak. W przededniu święta Wojska Polskiego. Wielka defilada dopiero jutro, ale uroczyste obchody właśnie się rozpoczęły.



To już pewne: Departament Obrony USA zbada celowość umieszczenia w Polsce stałej bazy amerykańskich wojsk lądowych. Zapis w tej sprawie znajduje się w budżecie obronnym na 2009 [?] rok, który właśnie podpisał prezydent Donald Trump. O szczegółach;

Zuzanna Fajtman: – 717 miliardów dolarów, dokładnie tyle Stany Zjednoczone przeznaczą na obronność w przyszłym roku budżetowym. To rekordowa kwota. Amerykański budżet obronny zwiększył się o 40 miliardów dolarów.

Donald Trump, prezydent Stanów Zjednoczonych: – To największa inwestycja w nasze siły lądowe i powietrzne we współczesnej historii. Jestem dumny, że mogłem być jej dużą częścią. To nie było trudne. Poszedłem do Kongresu i powiedziałem: zrobmy to.

Fajtman: – Podpisana przez Donalda Trampa ustawa o wydatkach na obronność zleca departamentowi obrony przygotowanie raportu na temat możliwości i zasadności stałego stacjonowania w Polsce amerykańskich sił zbrojnych. Raport musi powstać do 1 marca przyszłego roku. Grupa bojowa amerykańskich wojsk, które stacjonowałyby w Polsce na stałe, miałyby liczyć około 3500 żołnierzy.

Zapisy w ustawie nie przesądzają, czy w Polsce powstanie stała amerykańska baza, ale po raz pierwszy taka propozycja zostanie poddana formalnej analizie. Na ten temat prezydent Andrzej Duda będzie rozmawiał z Donaldem Trampem już we wrześniu w Białym Domu. Zuzanna Fajtman, Wiadomości, Waszyngton.

Ziemiec: – W 77 rocznicę męczeńskiej śmierci, święty Maksymilian Kolbe decyzją papieża Franciszka patronem ziemi oświęcimskiej. Życie wszechstronnie uzdolnionego zakonnika zostało dramatycznie przerwane w dojczylandzkim obozie koncentracyjnym Auschwitz.

Kilkanaście dni drogi, drogi trudów, wyrzeczeń, ale też radosnych śpiewów – przed Szczyt Jasnogórski dotarło już kilkanaście pielgrzymek, w tym te najliczniejsze, czyli warszawska i akademicka. Pątnicy docierali zmęczeni, ale przede wszystkim szczęśliwi.

#### **Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke**

Genua, potężny huk i tony gruzu na jednym z najbardziej ruchliwych wiaduktów. Konstrukcja runęła podczas gwałtownej ulewy, porywając ze sobą przejeżdżające samochody i ciężarówki.

Premier ogłasza daty wyborów: 21 październik i ewentualnie 4 listopad. Kampania wyborcza może startować oficjalnie. Lista startowa w niektórych miastach jest bardzo długa, Warszawa ma 11 kandydatów na prezydenta. Te wybory, to będzie prawdziwy sondaż politycznego poparcia.

Maraton wyborczy:

2018 – wybory samorządowe;

2019 – wybory do Parlamentu Europejskiego;

2019 – wybory parlamentarne;

2020 – wybory prezydenckie.

Minister Błaszczak i sodomici. Co i kogo miał na myśli obrażając publicznie ludzi?

Dramatyczna akcja na plaży w Barlinku, morze porwało troje rodzeństwa, bawili się przy falochronie...

Jest areszt dla pijanego zabójcy spod Łodzi, po wódce i czterech piwach wjechał w dwie dziewczynki...

Wyjaśnienia polskiego rządu nie rozwiewają wątpliwości prawnych. Komisja Europejska w sprawie Sądu Najwyższego robi kolejny krok i jest to krok w niekorzystnym kierunku. Polska ma miesiąc na odpowiedź i zmianę ustawy.

Jutro święto Wojska Polskiego. Przez Warszawę przejdzie największa defilada po '89 roku.

Dariusz Prosiecki: – W trakcie jutrzejszego wojskowego święta minister obrony bardzo chętnie będzie się chwalił tym, co w polskiej armii najlepsze. W defiladzie wezmą udział: ponad 1 tysiąc żołnierzy, 200 wojskowych maszyn, 100 samolotów i śmigłowców. Mimo licznych zapowiedzi podczas tego jutrzejszego przemarszu nie zobaczymy tego nowego supernowoczesnego sprzętu, który obiecywali politycy. Między innymi nowych śmigłowców, a tego Polska potrzebuje najbardziej. Wojska specjalne potrzebują dużych transportowych maszyn. Potrzebne są śmigłowce ratownicze i poszukiwawczo-ratownicze – to dla marynarki wojennej. Tego nie ma, a takie były zapowiedzi:

Macierewicz: – Już w tym roku [2017] zostaną dostarczone przynajmniej pierwsze dwa helikoptery z Mielca, w przyszłym roku [2018] 8 helikopterów...

Antoni Macierewicz, ówczesny minister obrony narodowej, wypowiedź z 18 stycznia 2017 roku: – 14 śmigłowców, które zostaną nabyte w tym roku...

Prosiecki: – Program śmigłowcowy odlatuje więc w przyszłość. A to kolejny sprzęt, którego nie zobaczymy: To miał być as w talii wojsk raketowych – system Homar – wyrzutnia rakiet ziemia-ziemia o zasięgu nawet kilkuset kilometrów. Wciąż nie wiadomo, jaka będzie przyszłość tego programu, a fani i żołnierze mówią: takich systemów brakuje, brakuje systemów obrony powietrznej, tego potencjału odstraszania.

Przejdźmy do kolejnego sprzętu i kolejnej zapowiedzi:

Macierewicz: – Drony jest bronią masową, jej skuteczność zależy od masowości. Tak więc mówimy o tysiącach egzemplarzy.

Prosiecki: – Rzeczywiście miały być tysiące dronów, mówiono o taktycznych dużych dronach bojowych, które miały dostać wojska operacyjne. Niestety, tego najnowszego sprzętu wciąż nie ma. Ale trzeba przyznać, że polska armia należy do tej nielicznej grupy, która tak mało i tak powoli inwestuje w bezzałogowce.

A to kolejny program – Orka, który wymaga ogromnych inwestycji. Ten sprzęt powinien pojawiać się na morskich paradach, ale niestety Polska na razie traci takie okręty, dlatego, że te są wycofywane ze służby.

Polska Marynarka potrzebuje bardzo pilnie nieco mniejszych jednostek – okrętów wyposażonych w pociski manewrujące. Tego sprzętu nie ma. Mówiono o zakupie trzech takich okrętów. Ale na razie na zapowiedziach się skończyło. Dariusz Prosiecki, Fakty.

Pochanke: – Warszawa będzie przez kilka godzin trudno-przejezdna. Przez kilka godzin zamknięte będą między innymi trzy największe mosty. Na długim odcinku obie jezdnie Wisłostrady będą zamknięte. Będą też zamknięte wszelkie ulice dojazdowe...

A teraz minister Błaszczak i sodomici. Poznańską Paradę Równości nazywa publicznie paradą sodomitów. Najwyraźniej nie znając znaczenia słowa... [my też nie wyjaśnimy tego słowa].

W zbyt mocno dokręcanej śrubie gwint się urywa – mówią policjanci i ogłaszają strajk italski, od czwartku będą pracowali drobiazgowo i skrupulatnie. Czyli bardzo wolno. Protest ma na celu poprawę statusu materialnego funkcjonariuszy...

O dwudziestej rusza „Top Sopot Festival 2018”.



2018-08-15 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3001

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

Wielka defilada niepodległości w dniu Wojska Polskiego

Andrzej Duda: – My Polacy jesteśmy z was, naszych żołnierzy, naszych obrońców niesłychanie dumni. Dziękujemy wam za to, że dzielnie stawacie w potrzebie, także w obronie innych, za wolność waszą, kiedy nasza jest bezpieczna. Dziękujemy wam za to z całego serca.

Uważam, że powinniśmy podnosić wydatki na obronność szybciej, niż to pierwotnie zaplanowaliśmy, planujemy to zrobić do 2030 roku, ale gdyby sytuacja gospodarcza pozwoliła na to, uważam, że powinniśmy wziąć wszystkie siły, aby podnieść te wydatki do 2,5% PKB do roku 2024.

Cieszymy się z tego ogromnie, że na naszym terenie w wyniku ustaleń szczytu NATO w Warszawie w 2016 roku stacjonują dzisiaj wojska sojusznice. Ale chcielibyśmy, żeby była to obecność stała.

Szewczak: – W oficjalnych uroczystościach nie wzięli udziału politycy Platformy Obywatelskiej i .Nowoczesnej. Liderzy opozycji rano złożyli kwiaty przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ziemiec: – 15 sierpnia to w Kościele katolickim uroczystość wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny. Główne obchody rzeczywiście na Jasnej Górze, gdzie uczestniczyło ponad 100 tysięcy wiernych, wielu z nich przed Cudowny Obraz szło przez kilkanaście dni.

Ziemiec: – Wielka rodzinna tragedia zamiast beztróskiego urlopu: nie udało się uratować [z morza...]

Ziemiec: – Pytanie, jak mogło dojść do tragedii w Genui?

[Patrząc na zdjęcia, moje wykształcenie pozwala na pewne wnioski: Długi, wysoko położony wiadukt ma nieodpowiednią koncepcję całej konstrukcji, bardziej właściwą do przekryć wieloprzestrzennych niż do mostów. To znaczy, przekrycia są zbliżone myślą techniczną do parasola, gdzie istota polega na rozpiętych prętach, czego dobrym przykładem jest konstrukcja skorupy zewnętrznej obecnego Stadionu Narodowego w Warszawie. Natomiast w mostach czy wiaduktach występują liczące się, a groźne obciążenia dynamiczne – ciężkie samochody pędzą, zwalniają – na każdym odcinku mostu są inne obciążenia, co powoduje, że obciążenie drga, faluje, zmienia kierunek obciążeń, ulewa, czy wiatr uderzają poziomo w most, wszystkie te obciążenia błyskawicznie przenoszą się na inne odcinki mostu. Takie obciążenia są bardzo trudne do obliczenia i do przewidzenia. Na dodatek, w czasach, kiedy powstał ten wiadukt, teoria obliczania konstrukcji, nazwijmy to bardziej skomplikowanych, nie była dostatecznie rozwinięta. Ówczesna teoria pozwalała jedynie na obliczanie prostych układów konstrukcyjnych, a obliczenia ich i tak wymagały wiele dni tradycyjnych obliczeń. Jeszcze w 1976 doktor inżynier nie potrafił obliczyć mojej kładki dla pieszych o nieco złożonym kształcie. Bardziej rozwinięci projektanci (czyli młodszy, lepiej wykształceni, w bogatszych krajach) uciekali się do budowy najpierw makiet mostu i przez system zamocowanych na makiecie czujników usiłowali określać parametry techniczne poszczególnych fragmentów mostu. Toteż przez tysiąclecia budowało się mosty potężne, swą nośnością wielokrotnie przekraczające potrzeby. Obecnie komputery, a przy tym daleko posunięty rozwój teorii obliczania konstrukcji tak zwanych statycznie niewyznaczalnych, pozwalają na bardzo dokładne projektowanie. Stąd dziwi sytuacja, że przez ostatnie dziesięciolecia tabuny dobrze wykształconych konstruktorów skutecznie nie zwróciło uwagi na absurdalność takiej konstrukcji, która nie wiadomo dlaczego, nadal stoi – w Genui – do wczoraj stała. Kilka słów o tym wiadukcie: zamiast pylonów podpierających wiadukt, zastosowano osiem smukłych tyczek żelbetowych i to biegnących skośnie w stosunku do pionu, na dole zbliżone do siebie, a górą rozwarte w kształt litery „V” – na nich znajduje się fragment nawierzchni mostu [około 20 metrów] – taki pylon ma stosunkowo słabe zamocowanie u jego podstawy, ale konstruktorzy zaklęli go, żeby nie chwiało się w żadnym kierunku. Takie pylony nie dotykają siebie wzajemnie, lecz są oddalone od siebie tak, że na górze w miejscu jezdni jest przerwa długości znów około 20 metrów i tak z każdym pylonem. W te przerwy wstawiono samodzielne płyty nawierzchni oparte na brzegach nawierzchni sąsiednich pylonów. Wiadukt nie stanowi zwartego ustroju konstrukcyjnego, lecz przypomina bardziej klocki domina ustawione pionowo – do czasu, aż jeden z nich się zachwieje i padnie na sąsiada.

W Genui najpierw zwała się w dół jedna między-pylonowa płyta jezdni, a potem zawalił się jeden pylon.

Na innym zdjęciu fragmentu zawałonego mostu wyraźnie widać brzeg płyty jezdni na pylonie: istniejąca jezdnia kończy się gładką powierzchnią. Znaczy to, że nieistniejąca już płyta jezdni zwana przeze mnie „płyta między-pylonowa” też miała na końcach takie gładkie powierzchnie, czyli że jezdnia miała w tym miejscu połączenie przegubowe, czyli nie były one konstrukcyjnie zespolone, lecz płyta miała wystające klocki, które wchodziły w odpowiednie gniazda po stronie pylonu i tak opierała się na pylonie – kiedyś musiała zeskoczyć z takich podparć.

Współczesne mosty muszą wytrzymywać obciążenia dynamiczne i takie wewnętrzne naprężenia, muszą stanowić zwartą, jednolitą konstrukcję].

Dwa lata temu Antonio Brencicha, inżynier budownictwa, Uniwersytet w Genui napisał: „Most Morandiego to porażka inżynierii, to błąd. Wcześniej czy później będzie musiał zostać zastąpiony”. [Jednak Antonio Brencicha powinien był wprost napisać, że wcześniej czy później się zawali].

Zmarł Brunon Zwarra, pisarz Gdańska, 18.10.1919 – 14.08.2018.

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke  
Genua...

Największa defilada w wolnej Polsce – w dniu defilady ulicami miasta maszerowali nasi żołnierze, ale też Amerykanie, Brytyjczycy, Chorwaci i Rumuni, 200 pojazdów, 100 samolotów, było na co patrzeć. Oglądało 120 tysięcy osób.

...dwa serca: Dawida i Oliwki – Dawid już idzie na operację. Jej brakuje 25 tysięcy.

Znów o tragedii w Darłówku...

Przewędrowali dziesiątki kilometrów nie pierwszy raz, bo jak mówią: pielgrzymka uzależnia. 100 tysięcy osób wzięło udział w uroczystości...

Chodziło o bliskość i o wiarę, ale była też polityka:

Wacław Depo, arcybiskup, metropolita częstochowski – ...bardzo boleśnie powróciły w ostatnim czasie wypowiedzi, że w Polsce rządzi Konstytucja, a nie Ewangelia. Że Konstytucja ma iść przed Ewangelią...

Pierwsza prezes Sądu Najwyższego udziela wywiadu agencji Reuters – Małgorzata Gersdorf mówi: – Polski rząd gra na zwłokę. Unia musi działać szybciej. Porównuje do wycinanych w Puszczy drzew, mówi – kiedy zostaną wycięci, będzie za późno.

Małgorzata Gersdorf: – Komisja Europejska uwierzyła, że są prowadzone realne, prawdziwe negocjacje, jakieś ustępstwa naszego rządu, a to było tylko przeciąganie na czas. Może być tak, że drzewa zostaną wycięte, jak w Puszczy Białowieskiej i wtedy rząd się cofnie. Czyli sędziowie zostaną zwolnieni z tego, ale rząd się cofnie, ale nie będzie już się [z czym] cofać, bo sędziów nie będzie. Władza aktualna nauczyła nas nierespektowania wykładni i reguł, do których byliśmy przyzwyczajeni. Znaczy, stało się to normalne i dopuszczalne.

Pochanke: – Losowy przydział spraw w sądach – to był koronny argument ministra Ziobry: składy będą niezależne – słyszeliśmy – sędziowie kierowani do spraw losowo, a nie politycznie. Ale złośliwy los krzyżuje plany – system nie działa. Czy działa ręczne sterowanie, o tym:

Paweł Pluska: – Losowy, komputerowy dobór sędziów do spraw, to był jeden ze sztandarowych pomysłów ministra sprawiedliwości. Zbigniew Ziobro zapowiadał, że już nikt nigdy nie będzie miał wpływu na to, który sędzia, którą sprawę poprowadzi, poza losem. Trudno jednak zrzucić na los odpowiedzialność za to, że właśnie wchodzi w życie kolejna nowelizacja regulaminu sądów powszechnych, która wprowadza zmiany do losowego przydziału spraw. Sędziowie ostrzegali, że to może się nie udać. Ale druga strona problemu nie widziała.

Ministrowie prezentowali, jak działa, tłumaczyli, że bierze nawet pod uwagę liczbę tomów akt, by równomiernie obarczać sędziów pracą i że to, co było dotąd, to już historia.

Ziobro: – My ten system w tej chwili demolujemy...

Płuska: – Fakt, że system opierający się na alfabetycznych listach sędziów i dodawanie do nich kolejno spraw został dosłownie zdemolowany. Nowy, jak mówią sędziowie jest nietransparentny, bo nikt poza ministerstwem nie wie, jaki jest algorytm losowania i zawiera masę wyjątków dotyczących tych, których minister wybrał na stanowiska. Mieli głównie zarządzać, ale wczoraj po krytyce właśnie to zmieniono. Jeśli chodzi o przydział spraw, to teoretycznie nikt nie miał mieć na to wpływu.

Pochanke: – Dziewczyna, która w niecałe półtorej godziny pokazała, jak zdobyć dwa złote medale, jak wygrać w sprincie i bez regeneracji znów wygrać w sprincie – Justyna Święty-Ersetic przyznaje, że nie wie, gdzie są jej granice.

Pochanke: – Fragment wczorajszego festiwalu w Sopocie...

**Tvn24 bis – Fakty po Faktach** – Anita Werner i generał Mirosław Różański, były dowódca generalny rodzaju sił zbrojnych, założyciel fundacji „Stratpoints”

Werner: – Podobała się panu defilada?

Różański: – Przyznam, że nie oglądałem defilady w tym roku.

Werner: – A zwykle pan oglądał?

Różański: – Wówczas uczestniczyłem. [...]

Uważam, że ta defilada jest dedykowana społeczeństwu, które powinno tę defiladę obejrzeć.

Werner: – A tak po ludzku, to żołnierze lubią defilować?

Różański: – Powiem przewrotnie, że świąt mamy za dużo. My świętujemy kilka razy w miesiącu, są święta rodzajów sił zbrojnych, święta instytucji i uważam, że to może doprowadzić do pewnej irytacji, jeżeli przez cały czas chcemy coś robić na pokaz – mówię w tej chwili jako żołnierz. Uważam, że święta powinniśmy ograniczyć tak naprawdę do dwóch: do dzisiejszego, święta Wojska Polskiego, które w moim przekonaniu powinno odbywać się tutaj w Warszawie z udziałem najwyższych władz państwowych, z udziałem polityków, wszystkich, którzy mogą uczestniczyć w tym przedsięwzięciu. Oraz powinny być święta, mówiąc takim językiem międzywojennym, pułkowe. I to byłoby wystarczające. A dzisiaj, myślę, że pani teza jest jak najbardziej słuszna. Jeżeli żołnierze są prezentowani przy różnego rodzaju okazjach, przy świętach kościelnych, przy otwarciach jakichś instytucji cywilnych, wszędzie chcemy pokazać żołnierzy – i tego jest naprawdę za dużo. To nie wpływa dobrze i na samopoczucie żołnierzy, i myślę, że to jest ponad miarę.

Werner: – Panie generale, dziś jest święto armii, czy w polskiej armii jest co świętować?

Różański: – Świętować trzeba i należy, bo jest to taki czas do refleksji. Niestety, dzisiaj jest sytuacja taka, że ta refleksja jest smutną, bo musimy nazywać rzeczy po imieniu. Jeżeli trzy lata temu usłyszałem z sejmowej mównicy, z ust ministra obrony narodowej, że armia jest w fatalnym stanie, przez następne miesiące słyszałem wiele deklaracji o tym, co będzie lepszego, nowego, mówię w tej chwili o wystąpieniach pana Macierewicza – co przez te trzy lata? Nic. Tak naprawdę nic nie zostało zrealizowane. Czyli jeżeli przez te trzy lata nie nastąpiła żadna istotna zmiana, to znaczy, że stoimy w miejscu. A w moim przekonaniu, jeżeli stoimy w miejscu, to się cofamy i to jest niepokojące, że tak naprawdę nie można zauważyć progresu w zakresie modernizacji armii i wzrostu jego potencjału. To jest niepokojące.

Werner: – Dzisiaj pan prezydent Duda powiedział tak: Powinniśmy podnosić wydatki na obronność szybciej, niż to pierwotnie zaplanowaliśmy. Planujemy to zrobić do 2030 roku, ale gdyby sytuacja gospodarcza pozwoliła na to, uważam, że powinniśmy podjąć wszystkie siły, aby podnieść te wydatki do 2,5% PKB do roku 2024. To chyba dobra wiadomość?

Różański: – Jeżeli, pani redaktor, zestawimy to z deklaracjami, że do tego samego roku chcemy zwiększyć armię do dwustu tysięcy żołnierzy, to tutaj naprawdę matematyka wskazuje, że nie będzie żadnego wzrostu, bo te kolejne 100 tysięcy żołnierzy trzeba będzie zaopatrzyć, utrzymać, zapłacić im uposażenie, czyli jak by nie było, zabraknie pieniędzy na modernizację...



2018-08-16 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3105

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Prezydent zawetował zmiany w ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego

Bohater chce wrócić do Polski

Rywalizacja o złotą ciupagę już po raz pięćdziesiąty

Ma 94 lata. Swoją młodość oddał walce za Polskę. Jednak po wojnie nie było mu dane wrócić do ojczyzny. Teraz po 74 latach tułaczki Józef Kowalczyk wrócił do kraju. To jednak nie koniec tej historii. Panu Józefowi grozi deportacja, bo nie ma polskiego obywatelstwa.

**Tvn24bis – Fakty** – Justyna Pochanke

Nie będzie zmian w ordynacji do Europarlamentu.

...według nieoficjalnych informacji PiS przymierza się do zmiany ważniejszej ordynacji, tej do sejmu. Gdyby PiS zmieniło zasady gry i tak jak sugeruje w kuluarach, zamiast 41 okręgów wyborczych powstałoby 100 odpowiednio skrojonych okręgów wyborczych, o czym pisze dzisiaj dziennik Rzeczpospolita, to małe ugrupowania mogłyby zostać kompletnie zmarginalizowane. PiS zaś nawet przy niższym poparciu w ostatnich wyborach miałoby szansę rządzić samodzielnie, chyba że prezydent sprzeciwi się...

Waldemar Skrzypczak, generał, były dowódca wojsk lądowych: – Decyzje polityczne co do zwiększenia wydatków na armię są jak najbardziej uzasadnione, tylko nie przekładają się one na realizację, ponieważ absolutnie to nie ma nic wspólnego z poziomem wzrostu zdolności bojowej polskich sił zbrojnych. Stajemy się powoli armią, która skupuje sprzęt, który już w zasadzie jest przeznaczony na złom, po to, żeby przekonać społeczeństwo, że ten sprzęt jest nowoczesny...

Janusz Zemke, były wiceminister obrony narodowej: – To nie jest tak, jak się komuś wydaje, że jak będę miał nie wiadomo ile pieniędzy i to na półce leży i ja sobie to kupię... Nie. Jeżeli chce się kupować nowoczesną broń, to nowoczesna broń musi być wyprodukowana, to jest proces kilku lat.

Petardy w rękach dzieci – nie ma Sylwestra, jest ofiara...

Pochanke: – Konstytucja czy Ewangelia – pyta na Jasnej Górze arcybiskup Depo i stawia je przeciwko sobie. Stwierdza z bólem, że według niektórych w Polsce rządzi Konstytucja, a powinna Ewangelia. Rzeczywiście rządzi prawo świeckie, a nie boskie. Ale czy Konstytucja jest z Ewangelią sprzeczna? O tym:

Maciej Knapik: – Tysiące ludzi, pielgrzymka na Jasną Górę i arcybiskup Wacław Depo: „Bardzo boleśnie powróciły w ostatnim czasie wypowiedzi, że w Polsce rządzi Konstytucja, a nie Ewangelia, że Konstytucja ma iść przed Ewangelią...”

A zatem Ewangelia przed Konstytucją? Pytanie: Czy to nie apel o wprowadzenie państwa wyznaniowego?

Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska: – W Polsce mamy do czynienia z rozdziałem Państwa od Kościoła, przyjaznym rozdziałem Państwa od Kościoła...

Knapik: – O niezależności i autonomii Państwa i Kościoła mówi pierwszy artykuł Konkordatu, a słowa biskupa są niefortunne, mówi opozycja, zwłaszcza w chwili, gdy jej zdaniem Konstytucja przez PiS notorycznie łamana. Niemal dokładnie rok temu w tym samym miejscu na Jasnej Górze prymas Polski bronił zapisów Konstytucji, apelował o szacunek dla niej:

Wojciech Polak, arcybiskup, prymas Polski, wypowiedź z 26 sierpnia 2017 roku: – Mamy szanować ład konstytucyjny, który jest gwarantem naszego bycia razem i współistnienia, a nie nadwyręzać go czy omijać...

Knapik: – A Polska Konstytucja, choć jest dokumentem świeckim, nie jest sprzeczna z Ewangelią – ocenia i polityk PiSu i polityk opozycji.

Tomasz Dostatni, ojciec Dominikanin: – Pragnę przypomnieć, że prymas Polski, kardynał Józef Glemp był jedną z osób, które były konsultowane z istniejącą dzisiaj Konstytucją...

Alfred Wierzbicki, ksiądz, Katolicki Uniwersytet Lubelski: – W preambule jest zapis o godności człowieka. Prawdę o godności człowieka można wyprowadzać z chrześcijaństwa lub z innych źródeł...

Knapik: – Arcybiskup Depo nie rozumie, że Konstytucja reguluje zasady współżycia wszystkich obywateli Polski, zaś Ewangelia tylko tych, którzy w nią wierzą. – Pisze z kolei w Internecie ojciec Górzyński.

Pochanke: – ZUS kontroluje zwolnienia lekarskie i mogłaby z tego powstać księga niezłych rekordów – Polacy na L4 [zwolnienie lekarskie] potrafią polatać na paroltni, wyremontować dom i wyjechać na egzotyczne wakacje, bo jak tłumaczy: lekarz zalecił zmianę otoczenia.

Wielkie pieniądze i wielkie podziękowania dla wszystkich państwa. Pięć milionów na operację dla Oliwki już jest na koncie, suma wydawała się być astronomiczna, ale przeskoczyli ją państwo bez najmniejszego problemu. Oby operacja w Stanach poszła równie sprawnie.



2018-08-17 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3105

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Drwiny z historii i deprecjonowanie narodowych wartości?

Seria tajemniczych podpaleń w Szwecji

Sensacyjne odkrycie archeologów w Sandomierzu

Uroczystości na Westerplatte z pełnym ceremoniałem wojskowym. Apel pamięci odczyta oficer marynarki wojennej.

...Rafał Trzaskowski nadal nie przeprosił za spot sprzed kilku lat...

Warzocha: – Europejska Sieć Rad Sądownictwa zapowiedziała, że 17 września może zawiesić polską KRS w swoich strukturach. Polscy sędziowie są zaskoczeni, bo zarząd Europejskiej Sieci nie tylko nie ostrzegał przed takimi krokami, ale nawet nie rozpoczął żadnej procedury w tej sprawie. Co więcej: decyzję ma podjąć w rocznicę sowieckiej agresji na Polskę.

Jacek Sasin, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów, wypowiedź dla PolskieRadio24.pl: – Odczytuję to jako kolejny element takiego nacisku na Polskę, wojny psychologicznej, która jest z Polską prowadzona w nadziei, że polskie władze pękną tutaj, że uznają, że trzeba się wycofać z tych reform, które przeprowadzamy, właśnie w imię załagodzenia tych różnych sporów, które są ciągle generowane...

Warzocha: – Potwierdza to narracja sędziów najbardziej walczących z reformą sądownictwa w Polsce:

Waldemar Żurek, [sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie, Stowarzyszenie Sędziów „THEMIS”]: – Jak Europejska Sieć Krajowych Rad Sądownictwa ENCJ [European Networks of Councils for the Judiciary] zawiesi nas w prawach członka, to będzie to miało ogromne znaczenie dla sądów krajowych Europy, a być może nawet na TSUE [Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej]. Ale najbardziej uderzy to w Kowalskiego. Jak Europa przestanie uznawać nasze wyroki. Skutki będą koszmarnie.

Warzocha: – Koszmarnych skutków swoich złych działań nie ponoszą za to sędziowie. Niesławny sędzia Mirosław Kopyła, który wsławił się tym, że na stacji benzynowej sięgnął po nieswój banknot, wraca do pracy. Początkowo zawieszony w zawodzie został później przez Sąd Najwyższy uniewinniony, a fakt, że wziął nieswoje, zrzucono na karb roztargnienia.

Agnieszka Piotrowska, sędzia Sądu Najwyższego, wypowiedź z 20.02.2018 r.: – W wyniku błędu, fatalnej pomyłki wywołanej wysokim stopniem roztargnienia obwinionego oraz skoncentrowaniu jego uwagi na czekających go czynnościach służbowych. Oczyszczony z zarzutów stawiał się ponownie w pracy. Od kwietnia 2017 do końca lutego tego roku był

zawieszony, za co pobierał pensję pomniejszoną o ¼ poborów. Właśnie dostał wyrównanie: 20 tysięcy złotych. Dla Wiadomości, Konrad Warzocha, TVP-INFO.

Ziemiec: – Dokładnie 30 lat temu stanął szczeciński port i zakłady komunikacyjne w mieście. Nie wszyscy pamiętają, że strajk z '88 roku mógł mieć także swój krwawy finał. Strajk tysięcy robotników trwał aż trzy tygodnie. Protestujący domagali się między innymi zalegalizowania Solidarności oraz przywrócenia do pracy tych, którzy zostali zwolnieni za działalność związkową. Komuniści tak bali się buntu, że port otoczył kordon ZOMO [Zmotoryzowane Oddziały Milicji Obywatelskiej], a do protestujących celowano z okrętów, które wpłynęły do portu. Szczeciński strajk zakończył się 3 września bez porozumienia z rządem.

Późnym popołudniem odnaleziono dryfujące w morzu ciało...

Kończący się dzień może być jednym z najbezpieczniejszych dni na polskich drogach. Kierowcy tirów na znak akcji protestacyjnej jeżdżą dziś o 10 kilometrów wolniej, ale maksymalnej prędkości. Protestują w ten sposób przeciwko wzmożonym kontrolom. Policja tłumaczy, że to dla naszego wspólnego dobra, a praktyka pokazuje, że dużo w tym racji.

Italscy prokuratorzy wciąż badają przyczyny wypadku w Genui, gdzie we wtorek runął fragment ogromnego wiaduktu...

Ziemiec: – ...ruszył właśnie pierwszy nabór wniosków w ramach rządowego programu „mosty dla regionów”. Samorządowcy mają w ten sposób na 80% wsparcie.

Dojczland prowadzi masową wycinkę drzew zarażonych kornikiem drukarzem. Sytuacja jest poważna, akcja nadzwyczajna, a organizacje ekologiczne i Komisja Europejska na razie milczą. Pytanie: dlaczego, skoro w przypadku podobnych działań prowadzonych w Polsce głośno protestowano?

[Dziwne, że pan Ziemiec do dziś nie zrozumiał, że Dojczland nie wycina pierwotnej puszczy. Puszcza Białowieska nie jest lasem. W puszczy pierwotnej od setek lat rządzą prawa przyrody, a nie prawa człowieka. Puszcza sama reguluje wszystkie swoje procesy życiowe. Ponieważ Puszcza Białowieska jest ostatnim obszarem odwiecznej puszczy w Europie, należy chronić ją przed jakąkolwiek ingerencją człowieka. Polecam książkę przyrodnika Simony Kossak pod tytułem Saga Puszczy Białowieskiej].

Ziemiec: – Seria podpaień samochodów w kilku miastach Szwecji...

Brak miejsc nad morzem, zatłoczone jeziora i takie kolejki na górskie szlaki, że ruchem musiała kierować policja. To pokazuje, że ten sezon będzie należał w Polsce do rekordowych.

Choć to tylko wejście do piwnicy, dla archeologów jest sensacyjnym odkryciem. W fundamentach sandomierskiego Klasztoru Dominikanów odkryto cegły sprzed 700 lat, co pozwala na nowo odczytać historię tego miejsca.

Waldemar Stankiewicz: – Jeden z najstarszych klasztorów dominikańskich w Europie, Klasztor świętego Jakuba w Sandomierzu. Przed remontem wschodniego skrzydła zbadano jego fundamenty. Odkryto nieznane dotychczas wejście do późnoromańskiej piwnicy. Archeolodzy twierdzą, że wywraca to historię klasztoru i jego budowy do góry nogami.

**Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke**”: – Polska KRS [Krajowa Rada Sądownictwa] nie jest organem niezależnym. Jest instrumentem władzy – oceniają europejscy partnerzy. Chcą wykluczyć Polskę z Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa. Zdaniem szefa KRS – to nie szkodzi. Po tym, jak uznano, że wszyscy jadą pod prąd, a my prujemy zgodnie z prawem:

Maciej Knapik: – O wypowiedź Wiesława Johanna, członka Krajowej Rady Sądownictwa musieliśmy dosłownie walczyć. Sędzia bardzo niechętnie komentuje wnioski swoich



europiejskich kolegów. Za to Polska „Krajowa Rada Sądownictwa nie stoi już na straży niezależności sędziów. Jest instrumentem władzy”. That the membership of the KRS be Suspended. „ (...) Jej członkostwo w strukturze europejskiej powinno zostać zawieszono”.

Wiesław Johann, Krajowa Rada Sądownictwa: – To jest zabieg czysto polityczny. Kto był inspiratorem, nie chcę mówić.

[W Polsce przymiotnik „polityczny” wyjaśnia wszystko i jest najczęstszym usprawiedliwieniem].

Knapik: – Ale europejscy sędziowie byli w Polsce, prześledzili procedury powołania i działalność Rady. Wniosek prosty.

Leszek Mazur, przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa: – „Członkostwo ma charakter prestiżowy, a zawieszenie Rady w prawach członka ENCJ, a nawet wykluczenie z tej organizacji nie zaszkodzi polskiemu sądownictwu”.

Knapik: – Sędziowie alarmują: Polskie sądy wypadają z systemu europejskiego, ich wyroki także.

Waldemar Żurek, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie, były rzecznik prasowy Krajowej Rady Sądownictwa: – Taki wyrok mogę sobie jedynie powiesić na ścianie, dlatego że sądy w Europie, czy też organy egzekucyjne w Europie nie będą chciały go uznawać.

Knapik: – Zasadniczy wymóg ENCJ: „że połowa KRS powinna składać się z sędziów wybranych przez społeczność sędziowską”. Tymczasem PiS przeprowadziło ten wybór w sejmowym, politycznym głosowaniu, gdzie większość ma PiS, a to standardem europejskim nie jest.

Tadeusz Cymański, klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości: – Nie mają się czym zajmować, tylko ingerować w demokratyczne decyzje. Przyzna pan, że to bezczelne. [Cymański od pewnego czasu jest najbardziej radykalnie wypowiadającym się członkiem PiS. Najwyraźniej chce, żeby Kaczyński wreszcie go dostrzegł i zrobił ministrem].

Knapik: – Nikt w nic nie ingeruje. Do Europy weszliśmy sami, teraz sami z niej wychodzimy – pada odpowiedź. Ostateczna decyzja zostanie podjęta 17 września...

Żurek: – Wszystko się da odkręcić...

Knapik: – Ale nie ma chyba takiej woli. Jest za to decyzja prezydenta o kolejnym naborze sędziów do Sądu Najwyższego. Tym razem ma to dotyczyć także wymiany prezes Gersdorf. Ktoś ma być powołany na jej miejsce.

Pochanke: – Jarosław Kaczyński twarzą kampanii platformy. Na rozklejanych właśnie billboardach prezes [zdjęcie z wypowiedzi: „zradzieckie mordy” i hasła:] „PiS wziął miliony i chce być bezkarny”. „PiS wziął miliony, a prąd drogi jak nigdy”. „PiS wziął miliony, a wszystko drożeje”. „PiS wziął miliony, a ludzi nie stać na leki”. „PiS wziął miliony, a tanich mieszkań nie ma”.

Bilbordów ma być blisko dwa tysiące. To próba mocnego otwarcia kampanii wyborczej. A po drugie, to próba przekonania wyborców, że gra toczy się nie tylko o to, kto będzie prezydentem tego czy innego miasta. To próba przekonania wyborców Platformy i wyborców wahających się, że październikowe wybory to okazja wyrażenia sprzeciwu wobec rządu i w tym planie Warszawa ma kapitalne znaczenie.

[Pomijam wypowiedzi kandydatów, będzie ich jeszcze wiele]

Na początku września PiS planuje konwencję wyborczą z udziałem Jarosława Kaczyńskiego. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Pochanke: – Adwokat pyta o plażę w DarłóWKu: Czy była strzeżona? Czy ratownicy mogli zrobić więcej?

Na Westerplatte kompromis, zamiast politycznej wojny. Na obchodach 1 września będą i władze miasta, i wojsko, ale bez „apelu smoleńskiego”.

Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska: – Porozumieliśmy się, że po pierwsze, w stulecie [powstania] Związku Harcerstwa Polskiego harcerze wygłoszą przesłanie. To przesłanie poprzedzi następny punkt, jakim będzie apel pamięci odczytany przez oficera Marynarki Wojennej.

Pochanke: – Ból i wstyd w Watykanie – 1000 stron raportu, to 1000 ofiar księży pedofilów – to Pensylwania...

Pełna turystów Krynica Morska i pełny ludzi bar Krynica. W Barze bójka była tak ostra, że właścicielka wkracza do akcji. Chce wyprosić bijących się mężczyzn, ale dostaje cios w głowę i traci przytomność...

[Jeszcze dla kolorytu naszych czasów]:

**Super Stacja** [Oczywiście telewizja – fragment]

**Gilotyna:** Eliza Michalik i Marcin Teller

[...]

Eliza: – Ale ciekawe było to, że zawsze tych pielgrzymów wita jakiś tam biskup, już nawet nie pomnę nazwiska tego mędrca, ale nieważne, i tak nie robiłabym mu reklamy... No i on to do tych młodych ludzi, do tych pielgrzymów powiedział tak: Teraz takie czasy nastały, że mówią nam, że Konstytucja jest ważniejsza od Biblii [od Ewangelii]. Tak nie może być. Szczerze mówiąc, zamurowało mnie. Czyli, przepraszam, jak to ma w praktyce wyglądać, że pójde do sądu, bo mam spór z sąsiadem o miedzę, a mój prawnik ma wyciągnąć Biblię i mówić: w czwartej księdze u świętego Mateusza tam werset piętnasty jest napisane? Mam się powołać na Kodeks Karny.

Marcin Teller: – Możesz wypędzić sąsiada z jego bogatego domu, bo w księdze którejś jest napisane: nie będzie mężczyzna nosił szaty sporządzonej z dwóch różnych tkanin. Wtedy możesz zastosować...

**ŚWIAT WEDŁUG p-OSŁÓW**

Eliza: – To ciekawe, że ludzie żyli w Peerelu i opozycjoniści czasów Peerelu mówią, że propaganda przegina w tej chwili. Że nawet w Peerelu, pomijam oczywiście okres stalinowski, bo jest poza wszelką dyskusją, ale mówię o tym późniejszym Peerelu, że nawet w Peerelu ta propaganda w dzienniku telewizyjnym była inteligentniejsza. Co ciekawe, jak wprowadzono stan wojenny, to dziennikarka sama się zwolniła w proteście, nie chciała już na przykład pracować w publicznej telewizji, ale ci dziennikarze, którzy zostali i wysługiwali się władzy, czytali dzienniki telewizyjne w mundurach. I mnie się to podoba. Wiesz, dlaczego? Dlatego, że oni nie ściemnieli, oni pokazywali, kim są. Jeżeli ja bym założyła mundur i prowadziła programy, to oznacza, jestem po stronie tej władzy. Nie jestem niezależną dziennikarką, jestem funkcjonariuszką partyjną na stanowisku dziennikarza. Nie wstydzę się tego i będę to robić. I w pewien sposób byłoby to uczciwsze, niż to, co jest teraz. Czyli ludzie, którzy nie są dziennikarzami, którzy są kłamcami, są propagandystami i manipulatorami, posługują się zaszczytnym, było, nie było, tytułem dziennikarza, a tak naprawdę są po prostu pacholkami na posyłki, chłopcami, dziewczynkami na posyłki partii, która jest niedemokratyczna. I tamtą sytuację uważam za uczciwszą... Zauważ, że tak jest w wielu dziedzinach życia, To kłamstwo mnie uwiera najbardziej. Powiedzmy, że chcemy wziąć wszystkich za twarz, że chcemy wprowadzić dyktaturę, w pewien sposób wzbudziłoby to mój szacunek. Nie muszę się zgadzać, będę cały czas przeciw temu przeciwdziałać, ale przynajmniej jasno i uczciwie wiem, z kim mam do czynienia.

**IM SIĘ CHCIAŁO**

Eliza: – Jest sezon wakacyjny, chociaż z całym szacunkiem muszę wypowiedzieć się o Polakach, którzy przychodzą nie tylko pod Sąd Najwyższy, ale przychodzą pod wiele sądów w Polsce, w Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu, Toruniu i chcą zademonstrować, że nie podoba im się to, co PiS robi z sądami, ale ja tutaj się muszę zgodzić z profesorem Małgorzatą Gersdorf, która wydała w Rojtersie [Reuters] takie oświadczenie pod adresem Komisji Europejskiej, żeby Komisja Europejska, żeby Trybunał Sprawiedliwości się pośpieszył, żeby Unia Europejska się pośpieszyła z tymi interwencjami, jeżeli chodzi o niezależność sądów, bo już za chwilę po wakacjach będzie taka sytuacja, że po prostu sędziów na przykład się nie wpuści do pracy, przyjdą pisowscy sędziowie i będzie pozamiatane. I wtedy rzeczywiście każde orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości, nawet takie, że PiS wszystko zrobił źle, że złamał prawo, że ci nowi sędziowie nie są sędziami, będzie można wrzucić do kosza. Więc ja sama od paru miesięcy się

zastanawiam, na co u diabła czeka ta Komisja Europejska, bo wygląda to tak, jakby niby chcieli pomóc, ale tak naprawdę wcale nie chcieli. Nie wygląda to dobrze. No, znowu wygląda to tak, że skończy się na gadaniu, więc solidaryzuję się w stu procentach z pierwszą prezes Sądu Najwyższego. Jeżeli chcecie coś robić, szanowna Unio Europejska, to róbcie to teraz, bo później to możecie iść na kawę i...

Marcin: – No, niestety całe tempo działań Komisji Europejskiej jest jakąś taką siłą napędową dla butności i arogancji Prawa i Sprawiedliwości. Sobie wydaje oświadczenia, że to jest tylko jakaś ich opinia, że to nie ma zasadniczego znaczenia, nie ma zasadności, nie musimy się tym przejmować, że jeszcze wiele, wiele procedur przed nami. I się rozkręca tego, jak pan Zieliński i powiedział: Tak jak kiedyś w Polsce walczone o niepodległość, walczone o te najważniejsze wartości, tak teraz też powinniśmy walczyć szczególnie z tą wewnętrzną frakcją, która, cytując: „za granicą i ulicą” próbuje wszystko rozbić i nie wiadomo, dlaczego zagraża nam Polakom, nam Polsce.

#### SZKODA GADAĆ

Eliza: – Wszyscy, którzy śledzą zły stan zdrowia Jarosława Kaczyńskiego, że tablety w tym tygodniu znowu donosiły, że zły stan zdrowia i tak dalej i ja zaczynam myśleć, że może się zawiodą. Myśmy sami spekulowali w Gilotynie. Chociaż nie powinniśmy spekulować. W normalnym kraju powinna być normalna informacja o stanie zdrowia prezesa.

Marcin: – W normalnym kraju.

Eliza: – Tak. Powinno być normalne. Ale ja myślę, że wszyscy, którzy liczyli na to, że jak coś się stanie, jak umrze, nie wiem, przez ciężką chorobę Jarosław Kaczyński będzie wyłączony z bieżącego funkcjonowania, to PiS się stanie lepszą partią, bardziej przestrzegającą prawa, albo, jak myślą niektórzy ludzie, że skończy się walkami wewnętrznymi, mogą się wszyscy zawieźć, wiesz, bo ci potencjalni następcy typu Antoni Macierewicz czy Zbigniew Ziobro, ja nie wiem, czy nie rysują się jeszcze gorzej? Co byś wybrał? Ziobro? Macierewicz? Czy Kaczyńskiego?

Marcin: – Oczywiście to jest taki przypadek, że narzekamy na własnego szefa, bo jest zły, ale w końcu, jak go usuniemy, przychodzi jeszcze gorszy. I to niestety tak to może wyglądać. Natomiast jak słabym państwem, jak słabym społeczeństwem jesteśmy, że liczymy na to, że choroba jednego człowieka pozwoli temu, nam właściwie pozwoli w Polsce wrócić do normalności. To chyba normalnie, proceduralnie, że oni są naszymi sługami, że oni są dla nas, ukrócić. A nie czekać, aż ktoś kopnie w kalendarz czy w inny sposób.

Eliza: – Marcin, który się rozmarzył, wygląda tak. Alleluja.



2018-08-18 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3061

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemię

Angela Merkel – Władimir Putin, czyli spotkanie na szczycie

Pytanie o wizję i program w kampanii samorządowej

Pożegnanie ofiar katastrofy w Genui

Prawo i Sprawiedliwość domaga się od Platformy Obywatelskiej przedstawienia programu wyborczego. Zdaniem szefa sztabu wyborczego PiSu ich główni kontrkandydaci nie mają programu wyborczego ani pomysłu na Polskę, ani na samorządy, dlatego zamiast merytorycznej dyskusji wybierają, tu cytat: ataki i agresję. [Któż to wypowiedział ten głęboki cytat?]

Platforma Obywatelska kampanię samorządową przed wyborami rozpoczęła akcją billboardową. Krytyczne wobec rządu plakaty mają podsumować trzy lata działań Zjednoczonej Prawicy, tylko czy to, zamiast opracowania i ogłoszenia kompleksowego programu, wyborcom wystarczy. [...]

Europa przestanie uznawać nasze wyroki – tak alarmuje były rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa [było wczoraj].

Do Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa należą organy zaledwie 17 krajów, nie należą Austria, Czechy, Finlandia, Estonia, Luksemburg, Dojczland, Szwecja – wyroki wydawane przez sądy tych państw są uznawane w całej Unii Europejskiej.

Trzy osoby nie żyją, a osiemnaście zostało rannych – to bilans tragicznego wypadku autokaru, do którego doszło na Podkarpaciu...

Koniec akcji poszukiwawczej w Darłówku. Ratownicy odnaleźli...

To pierwsza w historii wizyta głowy naszego państwa w Australii i Nowej Zelandii...

Od ponad godziny na zamku w Metzeberg pod Berlinem kanclerz Angela Merkel przyjmuje prezydenta Władimira Putina. Po wizycie w Soczi to już drugie spotkanie...

Nie żyje Kofi Anan, były generalny sekretarz ONZ i laureat pokojowej nagrody Nobla. Pochodzący z Gany polityk zmarł w Szwajcarii. Miał 80 lat.

**Tvn24bis – Fakty** – Diana Rudnik

Kierowca jechał zdecydowanie za szybko, a zakręt był skrajnie niebezpieczny...

Czy Adelajdy podziela los Karakali? Zakup fregat dla Polskiej Marynarki stanął pod znakiem zapytania. Prezydent był za, szef MON także, obaj zresztą są w Australii, gdzie miał być podpisany list intencyjny. Ale nieoficjalnie słychać, że w ostatniej chwili transakcję zablokował premier. O politycznych manewrach z armią w tle:

Maciej Knapik: – Taka sytuacja to wymarzona okazja dla opozycji.

Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska: – To niewiarygodność Polski na arenie międzynarodowej...

Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe: – To jest gigantyczna kpina, nie tylko z prezydenta, ale naszej obronności.

Knapik: – No bo jak to zrozumieć. Prezydent i minister obrony z liczną świtą za duże pieniądze lecą na drugi koniec świata z pierwszą wizytą i jasnymi zapowiedziami. I nagle wiceminister w Warszawie rakiem się ze wszystkiego wycofuje.

Wojciech Skurkiewicz, wiceminister obrony narodowej: – To jest temat bardziej medialny niż bezpośredniego zaangażowania.

Knapik: – Podobno poszło o polskie stocznie. Przed wyborami elektorat PiSu mógłby nie zrozumieć, czemu kupujemy stare, a nie budujemy swoje. Weto miał postawić premier, a być może nawet sam prezes.

Janusz Zemke, były wiceminister obrony narodowej: – Mamy kilka ośrodków, które uważają, że się na marynarce znają. Osób kompetentnych w MONie jest bardzo mało, jak ktoś był kompetentny, jak miał własne zdanie, to go zwolniono w ostatnim czasie.

Knapik: – Problem w tym, że polskie stocznie budują mniejszą od fregaty [australijskiej] korwetę, redukując potem projekt do patrolowca i trwa to już siedemnaście lat. Gdzieindziej też jest zastój.

Maksymilian Dura, komandor porucznik rezerwy, ekspert portalu defence24.pl: – Wstrzymano program Orka, wstrzymano program Jeti [? niezrozumiałe], wstrzymano program Czapla. Marynarka stała się problemem, który próbuje się załatwić w taki sposób, żeby Polsce rzucić jakieś ochłapy...

Knapik: – Rzucić albo nie. Spór jest zażarty. Minister gospodarki morskiej protestował:

Marek Grabarczyk, 10 sierpnia: – „...nie zgadzamy się z tym, aby pozyskiwać stare jednostki australijskie (...). My chcemy przede wszystkim budować w polskich stoczniach okręty dla polskiej marynarki wojennej...” źródło: portalstoczniowy.pl

Mariusz Błaszczak, 12 sierpnia: – „...Wojsko Polskie potrzebuje dysponować okrętami nie za pięć lat, nie za siedem lat (...), musi mieć okręty, którymi może dysponować tu i teraz...” źródło: TV Trwam

Paweł Soloch, szef biura bezpieczeństwa narodowego, 12 sierpnia: – „...dziś nasze stocznie nie posiadają zdolności budowy takich okrętów...” źródło: „Rzeczpospolita”

Knapik: – Dwa dni później minister Błaszczak jakby zmieniał zdanie:

Mariusz Błaszczak, 14 sierpnia: – „...moim zadaniem jako szefa MON jest wyposażanie wojska polskiego w nowoczesny sprzęt...” źródło: „Sygnały dnia” Polskiego Radia

Waldemar Andzel, wice przewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej, Prawo i Sprawiedliwość: – Z tego, co ja mam informacje, to chyba nie jest ostateczna decyzja...

Knapik: – Australia przeznaczta takie fregaty do zatopienia. Jedna już leży na dnie jako atrakcja dla płetwonurków, a zatem przeciwnicy zakupu Adelajdy ich zdolność bojową porównują do osiemnastowiecznych hiszpańskich galeonów. Brak w nich tylko skrzyń pełnych złota. Złota brakuje też w ministerstwie.

Wojciech Skurkiewicz, wiceminister obrony narodowej: – Jeżeli on może być przekazany za symboliczną złotówkę czy symbolicznego dolara...

Knapik: – Wzdycha minister Skurkiewicz, ale koszt transakcji szacowany jest na dwa miliardy złotych, co przekracza trzyletni budżet marynarki wojennej, plus osiemset milionów na dostosowanie. Dwudziestokilkuletnie Adelajdy są i tak nowocześniejsze od polskich okrętów wojennych – słyszymy.

Marek Świerczyński, ekspert do spraw bezpieczeństwa „Polityka insight”: – Po pierwsze, młodsze, po drugie, zmodernizowane, czyli wyposażone w znacznie nowocześniejszy system walki, głównie jeśli chodzi o obronę powietrzną...

Knapik: – A mimo to, są wysyłane na dno. Co tylko świadczy o stanie polskiej marynarki wojennej.

Janusz Zemke, były wiceminister obrony narodowej: – Przypomina to w większym stopniu muzeum drugiej wojny światowej.

Maciej Knapik, Fakty

Diana Rudnik: – Dość zabijania. Koalicja na rzecz ochrony ptaków.

Nie ma żadnych pozytywnych aspektów związanych z polowaniem na ptaki.

Psujemy świat ptaków jako ludzie. Jest krwawą rozrywką.

Myśliwi mają prawo jeść zdrowe ptactwo.

Sezon odstrzału właśnie się rozpoczął. Na liście ministerialnej liście trzynaście gatunków. Myśliwych o wiele więcej.

Marzanna Zielińska: – Te ptaki najłatwiej wypatrzeć na szczecińskich mokradłach, tak jak tu u ujścia Warty. Migrują po świecie, ale nie wiedzą, że są granice, w tym ta za linią lasu, gdzie kończy się park narodowy, a zaczyna teren łowiecki.

Tomasz Zdrojewski, kampania „Niech żyją!”: – Należy wstrzymać te polowania i ewentualnie uruchomić specjalny program badawczy, żeby się lepiej tym populacjom dzikich ptaków przyjrzeć i ustalić, co robimy z tym dalej.

Zielińska: – Dzika trzynastka nie wyrządza szkód w rolnictwie, nie przynosi ekonomicznych pożytków, po prostu żyje. Trzydzieści organizacji zbiera solidarnie podpisy pod petycją do ministra środowiska o ułaskawienie dzikich ptaków i o ogłoszenie na ich odstrzał moratorium. Bo zobaczyć te żywe rzutki: gęś białoczelną, gołębia grzywacza czy jarząbka, popularnie zwanego kurakiem leśnym, a nawet kuropatwę czy bażanta coraz trudniej.

Paweł Średziński, fundacja dziedzictwo przyrodnicze, kampania „niech żyją!”: – Tych ptaków praktycznie już jest bardzo mało, a jarząbek, chociażby taki gatunek, który jest kompletnie niekonfliktowy, żyje na obszarach leśnych. Dlaczego zabijać takie ptaki?

Zielińska: – Mimo wszystko na łów na dzikie ptaki, jak co roku ruszają dziesiątki tysięcy myśliwych.

Łukasz Urbański, Polski Związek Łowiecki: – Zarzuty tych, którzy nie chcą jeść zdrowej żywności, kontestują ekologiczne pozyskanie [mówiąc po ludzku zabijanie], są bliskie jakimś dewiactwu.

Zielińska: – Może jednak trzeba szukać jego źródeł gdzieindziej, bo dzika żywność, jeśli to rzeczywiście powód polowań, to wcale nie musi być eko.

Adam Zbyryt, ornitolog: – Wszelkie badania pokazują, że to jest silnie zanieczyszczone metalami ciężkimi. W niektórych przypadkach te normy są znacznie przekroczone. Więc to jest ruletka.

Zielińska: – Ruletką jest też samo polowanie. Ani ornitolog, ani tym bardziej myśliwy w sekundę czy dwie do strzału nie odróżni cyraneczki od cyranki [pod ochroną] czy też krzyżówki od krakwy [pod ochroną]. Z szacunków ekologów wynika, że podczas odstrzału ginie rocznie co trzecia gęś podlegająca ochronie.

Zenon Kruczyński, były myśliwy: – Myśliwi tak zachowują się nie tylko wobec ptaków. Zajęcy prawie nie ma w Polsce.

Zielińska: – Od czasów ministra Szyszki w lasach czy polach nic już nie ma prawa do życia. Nie wiadomo, czy nowy minister ulituje się nad ptakami, bo na razie w tej sprawie milczy. Podczas poprzedniego sezonu życie straciło około 180 tysięcy dzikich ptaków. Prawdopodobnie drugie tyle padło gdzieś w cierpieniu, bo przypadkowo postrzelonych nie da się znaleźć. Wraz z nimi gdzieś w lesie, na łące czy rzece do środowiska trafiają setki kilogramów ołowiu. Marzanna Zielińska, Fakty.

NIK upomina się o frankowiczów.

Krzysztof Kwiatkowski, prezes Najwyższej Izby kontroli, [To on nie siedzi? Przecież parę dni temu był sądzony jak wielki przestępca]: – Niestety, instytucje państwa nie zadziałały w sposób wystarczający i odpowiedni, żeby chronić klientów banków. Postulujemy, żeby wprowadzić za naruszenie przepisów konsumenckich, za naruszenie praw konsumentów, czyli kredytobiorców odpowiedzialność finansową tych, którzy podejmowali takie decyzje. W Polsce udzielono ponad 700 tysięcy kredytów we frankach {szwajcarskich}.

Konstytucja jednak nie znieważa. Szczecińska prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie umieszczenia koszulek z przesłaniem [Konstytucja] na pomniku Lecha Kaczyńskiego i pomniku marynarza. Przypomnijmy: to była ogólnopolska akcja prowadzona przez KOD [Komitet Obrony Demokracji].

**Telewizja TRWAM – Rozmowy niedokończone** – Ojciec Witold Hetnar CSsR: – Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze dziewica – Andrzej Nowakowski, doktor habilitowany, Uniwersytet Rzeszowski; Zbigniew Okorski, prezes honorowy Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce; Bogusław Tufilski, dowódca i instruktor polowej drużyny Sokolej, również dowódca drużyny w Obronie Terytorialnej.

Dzisiaj naszym tematem jest ruch Sokoli – Sokolstwo Polskie w służbie Polsce.

Nowakowski: – Historia Ruchu Sokolskiego sięga dokładnie 151 lat. Mianowicie wiadomo, jaka była sytuacja Polski pod zaborami, że myśmy w zaborze austriackim cieszyli się pewną namiastką swobód obywatelskich. Mianowicie w tych latach sześćdziesiątych dziewiętnastego stulecia mogły być już zakładane polskie stowarzyszenia, aby obywatele mieszkańcy Galicji mogli także odbywać zgromadzenia, ponieważ monarchia austriacka jako

całość od państwa absolutnego przechodziła do monarchii konstytucyjnej. Otóż praca tejszowie [?] w Czechach w 1862 roku zainicjowali ruch Sokoli, który w niedługim czasie objął całą słowiańszczyznę. Ponieważ już wówczas, wiadomo, był telegraf, była prasa, były połączenia kolejowe, to też tak zwane nowinki bardzo szybko rozchodziły się po całym Cesarstwie Austro-Węgierskim i najszybciej one dotarły do stolicy Galicji i Lodomerii [Królestwo Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcimia i Zatora – państwo na terytorium Galicji, w latach 1772–1918 wchodzące w skład: Monarchii Habsburgów, Cesarstwa Austriackiego i Austro-Węgier] do Lwowa i trafiły na podatny grunt Uniwersytet Jana Kazimierza, liczne gimnazja, inteligencja, wolne zawody, kupcy i przemysłowcy, rzemieślnicy. I już w 1866 roku postanowiono założyć Towarzystwo Gimnastyczne, któremu na razie nie nadawano nazwy „Sokół” i w związku z tym czyniono starania, aby uzyskać rejestrację, nabyć osobowość prawną według ówczesnego prawa austriackiego. Organem, który rejestrował stowarzyszenia, był namiestnik jako przedstawiciel cesarza z siedzibą we Lwowie, oczywiście w porozumieniu z austriackim ministerstwem spraw wewnętrznych i otóż tak zwany reskrypt, czyli decyzje administracyjne o zgodzie na powołanie Towarzystwa Gimnastycznego i nadanie mu osobowości prawnej zapadła w dniu 7 lutego 1866 roku. [Jeszcze zostało profesorowi 150 lat dziejów. Rzeczywiście będzie to rozmowa niedokończona]. Co ciekawe, historycy wszystkich opcji, wszystkich orientacji tę datę uważają jako narodziny organizowanego ruchu sportowego i tutaj można powiedzieć, że „Sokół” jeszcze wtedy jako Towarzystwo Gimnastyczne dało początek całemu ruchowi sportowemu w Polsce. Dopiero dwa lata później w 1869 roku dodano, pod wpływem prądów płynących z set [?] dodatek Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. I przez 17 lat istnienia, aż do 1884 roku „Sokół” był jedynym gniazdem gimnastycznym Polski. Dlaczego tak było? W 1884 roku Sokoli [...] uzyskali wspaniałą budynek, a poprzednio korzystali z pomieszczeń tamtejszej straży ogniowej. To pozwoliło na zwiększenie kręgu oddziaływania Sokoła, najpierw na Galicję Wschodnią aż do rzeki San, a później na Galicję Zachodnią. W 1884 roku i w latach następnych zaczęły powstawać już inne gniazda Sokoła w Stanisławowie, później w Przemyślu w 1886 roku, w Rzeszowie, a w 1887 roku na terenie Galicji istniało 13 gniazd, oczywiście Tarnów, Kraków od 1885 roku. Wśród tych 13 gniazd galicyjskich było także gniazdo w rodzinnym mieście świętego Jana Pawła II, czyli w Wadowicach, do czego z pewnością jeszcze powrócę. Ale oczywiście wiadomo, że czynniki polityczne, prawne miały najbardziej rozwój ruchu Sokolego w Galicji. Ale także na ziemiach zaboru pruskiego, choć z trudnościami, to jednak na przełomie XIX i XX wieku, a nawet jeszcze wcześniej zaczęły powstawać gniazda, chociażby na Kujawach, w Inowrocławiu, Bytomiu, w Katowicach, w Mysłowicach, we Wrocławiu, chociaż nie było oczywiście takiej przychylności. Wiadomo państwo pruskie bardzo rygorystycznie podchodziło do wszelkich form zrzeszania się Polaków, ale takie szanse były. [Profesor czyta z leżącej na kolanach książki i nie potrafi niczego opuścić, więc przerwę, żeby się nie męczył. I nas też].



2018-08-19 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3061

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Propozycje Prawa i Sprawiedliwości dla Polaków

Szokujący marsz neonazistów w Berlinie

Historyczne odkrycie jak podróż w czasie

Te wybory będą kluczowe dla zmieniania Polski, dlatego potrzebujemy właściwych gospodarzy – mówił premier podczas spotkania na sandomierskim rynku.

A jaki jest ten ich program: oni mówią, wszystko cofniemy. Cofną 500+, bo tak mówi lider Platformy Obywatelskiej...

Ludmiła Kozłowska, szefowa fundacji otwarty dialog kilka dni temu została wydalona poza granice Unii Europejskiej. Z nieoficjalnych informacji wynika, że powodem były względy bezpieczeństwa państwa, oficjalnie polskie służby powodów wciąż nie podają.

Marcin Tulicki: – Kozłowska utrzymuje, że powodem wydalenia jest publiczna działalność jej męża, Bartosza Kramka, który wielokrotnie brał udział w antyrządowych protestach, a w Internecie opublikował instrukcję [Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!] krok po kroku instruował, co zrobić, aby doprowadzić do ulicznej rebelii na wzór kijowskiego majdanu. Doradca premiera, Mateusza Morawieckiego, oświadczył, że wydalenie Kozłowskiej nie jest związane z ani z jej krytyką polskich władz, ani z działalnością publiczną jej męża. „Podstawy są dużo poważniejsze. Pani Kozłowskiej przysługuje natomiast prawo do odwołania się od tej decyzji, interesujące, że tego nie uczyniła. [Przecież już jej nie ma na terenie Unii Europejskiej, więc odwołanie stało się znacznie trudniejsze – wydaje się].

„Panie pośle, zakaz wjazdu dla p. @LyudaKozlovska...” [A więc nie pozwolono jej wrócić do Polski].

Lyudmyla Kozlovska, prezes zarządu wpłaciła na fundację 315 131,66 złotych, Bartosz Kramer, przewodniczący rady fundacji wpłacił 330 824,78 złotych i brat Petro Kozlovsky wpłacił 1 586 050,95 złotych, którego odnaleźliśmy jako szefa przedsiębiorstwa z Sewastopola na ukraińskim Krymie. Firmę o tej samej nazwie (Technopark Majak) odnaleźliśmy również w Petersburgu, jej szef, Andriei Brovczenko również wpłacał pieniądze na Otwarty Dialog. [Intrygują mnie te kwoty liczone co do grosza. Przecież wpłaca się okrągłe kwoty, może wpłacano w rublach, a tu zostały przeliczone na złotówki?]

Były podziękowania i hołd dla polskich i australijskich żołnierzy, którzy wspólnie walczyli podczas drugiej wojny światowej. Prezydent Andrzej Duda spotkał się dziś z australijską Polonią...

Tysiące kobiet i dziewcząt pielgrzymowało do sanktuarium na Wzgórzu Kalwaryjskim w Piekarach Śląskich, to podziękowanie za łaski i prośba o dalsze błogosławieństwo.

Bitwa Warszawska dla wojny 1920 roku była kluczowa, bo zatrzymała bolszewicką rewolucję, ale kilka dni po 15 sierpnia Sowietci zostali rozbici również w Tarnowej Górze i w Białymstoku.

Od ponad siedemdziesięciu lat spoczął na dnie Pacyfiku. Teraz wrak niszczyciela z czasów drugiej wojny światowej odnaleźli amerykańscy badacze. Niemal w tym samym czasie w szwajcarskich Alpach fala upałów pomogła badaczom w odkryciu szczegółów innego wydarzenia z tej samej epoki.

Na lodowcu Gauri topniejący śnieg odsłonił szczątki amerykańskiego samolotu Dakota, który rozbił się w '46 roku.

Na co dzień ze sobą współpracują, bo to gwarancja sukcesu w walce z przestępcami, ale zdarza się jak teraz w Gniazdowie, że ze sobą rywalizują. Na Śląsk przy okazji czwartego festiwalu „Z kopyta” przyjechali, na koniach oczywiście policjanci z całej Europy.

### **Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik**

Premier na froncie kampanijnej bitwy o samorządy. Obietnice posypały się jak z rękawa, oskarżenia pod adresem opozycji także: spot za spot, cios za cios, a to dopiero pierwszy weekend operacji wybory.

New deli atakuje – epidemia śmiertelnej bakterii.

Nie ma województwa wolnego od tej bakterii.

Ma ogromny potencjał epidemiologiczny. Niu deli nie mamy czym leczyć...

Nielegalny dreev i sześć osób rannych. W Stargardzie osiemnastolatek wjechał w grupę ludzi. Wcześniej próbował kontrolowanego poślizgu, kontrolę jednak stracił, uderzył w krawężnik...

Budowa gazociągu Nordstream-2 powinna być dokończona – zgodnie deklarują po rozmowach w Dojczlandzie kanclerz Merkel i prezydent Putin.



Prezydent i szef MON w Australii, a w kraju nie cichną głosy o fiasku jednego z głównych celów tej wizyty. W oficjalnych rozmowach temat zakupu fregat się nie pojawił. Nieoficjalnie wiadomo, że miał go zablokować premier.

Przesłuchany i z zarzutem – kierowca ukraińskiego autokaru, który spadł ze skarpy na Podkarpaciu, ma odpowiedzieć za...

**Tvn24bis – Ława polityków** – Grzegorz Kajdanowicz i politycy: Joanna Mucha, Platforma Obywatelska. Barbara Dolniak, Nowoczesna, wicemarszałek Sejmu. Stanisław Tyszką, Kukiz'15, także wicemarszałek Sejmu. A po mojej prawej stronie: Łukasz Frajber, Prawo i Sprawiedliwość. Adrian Zandberg, Partia Razem. Jakub Stefaniak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Kajdanowicz: – Wystarczyło, że premier ogłosił datę wyborów samorządowych, by prekampania zmieniła się w ostrą kampanię wyborczą... ostre billboardy „PiS wziął miliony”

Joanna Mucha: – ...PiS uwłaszcza się na państwie polskim przez ostatnie blisko trzy lata i próbuje w tej chwili uwłaszczyć się na samorządach. Będzie na pewno próbował tego samego manewru dokonać w polskich samorządach. PiS nie lubi samorządu. Lubi władzę scentralizowaną, kompetencje samorządów są przesuwane na te wyższe szczeble. My uważamy, że władza powinna być tam, gdzie jest obywatel, najbliżej obywatela i dlatego chcemy, żeby samorzady były mocne i zawsze byliśmy z samorządami, zawsze mieliśmy też mocne poparcie w samorządzie, więc ta kampania na tę chwilę zaplanowana w ten sposób, żeby pokazać intencje PiSu...

Kajdanowicz: – Co ma wzrost ceny energetycznej do wyborów samorządowych?

Mucha: – Bardzo proste. Politycy PiSu i ludzie, którzy są z nimi związani, czy to w spółkach skarbu państwa, czy w radach nadzorczych po prostu dokonują skoku na kasę. Jeśli popatrzymy na kampanię samorządową na przykład warszawską, to jedynym celem PiSu i Patryka Jakiego, który startuje w tej kampanii, jest to, żeby PiS się mógł uwłaszczyć na... żeby mógł przeprowadzić ten szwindel ze Spółką „Srebrna”, ileś tam dziesięć milionów przygarnąć i rozdać pomiędzy swoich przybocznych suwerena Jarosława Kaczyńskiego, natomiast nie ma to nic wspólnego z tym, żeby zrobić cokolwiek dobrego dla ludzi. PiS stosuje niezwykle prostą zasadę: dać ludziom tylko tyle, żeby rządzić, natomiast cała reszta tej strategii to jest stworzenie własnych oligarchów, wysysanie tego państwa. To jest szarańcza, która się rzuciła na to państwo i w tej chwili chce się rzucić na polski samorząd. [Mowa nienawiści].

Kajdanowicz: – Panie pośle, zaskoczyła was Platforma Obywatelska ofensywnością tej kampanii, formą, treścią?

Frajber: – To jest prawdziwa, myślę, twarz dzisiaj Platformy, to jest twarz agresji, twarz nienawiści, to jest twarz braku absolutnie żadnego pomysłu na Polskę i myślę, że w tym względzie są bardzo szczerzy...

Kajdanowicz: – Ale gdzie tu nienawiść?

Frajber: – Każdy niech to ocenia ze spokojem. Pani poseł była łaskawa rozpocząć, zresztą od takiego żartu, że są dobrze przygotowani, wie pani, wydać pieniądze, to i moja ośmioletnia córka potrafi. To nie jest jakiś szczególny geniusz, za tym nie musi stać. Natomiast co do tego, jak to wygląda, napisali sobie, że PiS wziął miliony, sami wzięli miliony, żeby przeprowadzić tą czy inne paskudne kampanie... Różnica jest taka, że wy, państwo, nie miliony a miliardy pozwoliliście rozkraść mafii paliwowej, mafii watowskiej, my te pieniądze zwracamy obywatelom.

Mucha: – Niestety nie.

Frajber: – Ale ja pani słuchałem ze spokojem. Jestem jeden na sześciu, więc proszę mi pozwolić się wypowiedzieć. My przekazaliśmy te pieniądze na „rodzina 500+” i na inne programy. Ale zostawmy może to, co było i skupmy się na wydarzeniach ostatniego tygodnia, bo to pokazuje, jakie są różnice pomiędzy Prawem i Sprawiedliwością a obozem totalnej opozycji. Wy atakujecie w niewybredny sposób, wasi przedstawiciele, funkcjonariuszy policji, wojska, straży marszałkowskiej. My zawsze będziemy bronili godności tych ludzi i nie

pozwolimy wam, tak jak to próbowano także na Westerplatte zrobić, by takie ważne obchody były bez wojska polskiego.

Mucha: – Nikt tego nie proponował.

Frajber: – Ale kandydat Platformy, zresztą w tvenie mówił, że mu się to podoba.

Mucha: – Nie było propozycji, żeby wojska nie było na Westerplatte. To jest kłamstwo.

Frajber: – Najważniejsze, że się opamiętał pan prezydent [Gdańska]. Sprawa druga. Wy mówicie o wspólnocie, tak? Tak słyszałem na konferencji, tylko że wy jedynie mówicie. A prawda jest taka, że bojkotujecie Zgromadzenie Narodowe, bojkotujecie święto Wojska Polskiego, no, gdybyście jeszcze zbojkotowali wybory, to już rzeczywiście jakiś powód do zadowolenia byłby. My natomiast chcemy i będziemy faktycznie budować wspólnotę, także przy okazji takich świąt, jak święto Wojska Polskiego i zbojkotowaliście nie prezydenta czy polityków Prawa i Sprawiedliwości, tylko te 120 tysięcy ludzi, którzy przyszli na defiladę. I wreszcie ostatnia sprawa, wy zarzuciliście dwoma tysiącami paskudnych bilbordów kraj, które nic, kompletnie nic nie mówią o samorządzie, a my będziemy przedstawiać dobry program. I to jest ta różnica i to jest pytanie, na które wyborcy muszą sobie odpowiedzieć.

Zandberg: – To usłyszeliśmy rytualne bicie się kłonicami po łbach, a teraz, panie pośle, powiem, jak pan przez dwie minuty opowiadał o skokach Platformie, to ja chciałbym, abyśmy porozmawiali o konkretach, bo mamy, panie pośle, przed nami wybory samorządowe i w tych wyborach samorządowych, moim zdaniem, moje pytanie jest takie: W jaki sposób w samorządach zadbać o to, co konkretnie położył rząd w Warszawie? I mówię o konkretach. Zapowiadaliście duży program mieszkaniowy i z tego programu mieszkaniowego zostało tyle, co nic. Mówiliśmy od początku, żeby było dużo mieszkań, trzeba włożyć publiczne pieniądze z budżetu państwa, dać dziesięć miliardów złotych rocznie samorządom, żeby miały za co budować mieszkania czynszowe. Nie zrobiliście tego. Panie pośle, to się właśnie nie dzieje. Druga sprawa, minęły trzy lata waszych rządów, obiecywaliście, że nie będą likwidowane żadne połączenia komunikacyjne, że nie będą likwidowane żadne linie kolejowe. Tego słowa nie dotrzyмалиście, co więcej, padają jak muchy kolejne PKSy, w bardzo wielu miejscach w mniejszych miasteczkach, na wsiach po prostu nie sposób dostać się do miasta, jeżeli nie ma się prywatnego samochodu. Obiecywaliście szybkie zmiany, mówiliście, że jesteście przedstawicielami tych mniejszych miejscowości, że zadacie o ich interesy... Prawda jest taka, żeście po prostu sprawę zaniedbali. I tu odpowiedzialność muszą wziąć sejmiki wojewódzkie, które muszą zadbać o to, żeby autobus do każdej wsi sołeckiej, żeby transport publiczny był realnym prawem wszystkich obywateli i obywateli, bo dzisiaj tak nie jest. Trzecia sprawa, starzeje się społeczeństwo, a dwa miliony w średnim wieku dzisiaj jest w Londynie, Norwegii, w Dojczlandzie i ich rodzice nie będą mogli liczyć na to, że oni będą mogli się zaopiekować. Potrzebujemy gęstej sieci dziennych ośrodków wsparcia, żeby osoby starsze mogły czuć się pewnie. Żeby nie było takiej sytuacji, że ludzie, którzy potrzebują pomocy, tej pomocy nie dostają. Minęły trzy lata, wy w tej sprawie praktycznie też nie ruszyliście do przodu. I te sprawy będą musiały załatwiać samorządy. To są sprawy, po które Partia Razem idzie do samorządów. Bo w tych samorządach można wiele naprawić, także jeżeli chodzi o różne ideologiczne fiksacje Prawa i Sprawiedliwości, które odebrało wielu młodym rodzinom szansę starania się o dziecko, metodą „in vitro” i tutaj samorządy powinny na poziomie wojewódzkim po prostu wszędzie we wszystkich województwach przyjąć wojewódzkie programy in vitro. I to jest moja propozycja do wszystkich partii politycznych, poza PiSem, który ma tę obsesję ideologiczną, wprowadźmy w przyszłych sejmikach finansowanie in vitro dla wszystkich rodzin, które się o to starają, bo nie może być tak, jak dziś, że w niektórych miastach te programy są, ale jak ktoś mieszka pięć, dziesięć czy piętnaście kilometrów dalej, to już tego wsparcia nie ma. I to są te...

Stefaniak: – Odebrano możliwość finansowania in vitro tym, którzy są najbiedniejsi, bo bogaci sobie poradzą.

Mucha: – Żeby to wszystko zrealizować, to musi być silny samorząd. I o to Platforma dbała i o to Platforma walczyła. Bez silnego samorządu, z centralizacją władzy, którą PiS cały czas proponuje, to się po prostu nigdy nie uda.

Kajdanowicz: – Pani marszałek Dolniak, czy to jest program Koalicji Obywatelskiej, mówię o tej kampanii, wy się pod tym podpisujecie?

Dolniak – My działamy wspólnie w ramach Koalicji Obywatelskiej w wyborach samorządowych. Mam nadzieję, że nie tylko w tych, ale także w następnych. Ale gdy rozpoczynaliśmy program, słyszeliśmy wypowiedzi posłów, którzy komentowali kwestię dotyczącą wyborów samorządowych i... Ale proszę zważyć, to powiedział poseł Cymański: daliśmy obywatelom 500 złotych i to 500 złotych jest powtarzane jak mantra, ale tak naprawdę jest to jedyne działanie, którym Prawo i Sprawiedliwość przez te trzy lata się chwali. Nic więcej się nie wydarzyło. Nic więcej. Jeżeli chodzi o ochronę zdrowia, proszę posłuchać wyborców, proszę posłuchać widzów, jak wygląda dzisiaj ochrona zdrowia, jak wygląda kwestia nauki, ochrona środowiska. Co roku mamy temat smogu, który dotyczy nas mieszkańców w samorządach. Nie słyszymy żadnego programu. Leki i przeróżne inne działania, nie słychać w tym zakresie żadnych działań. Natomiast świetnie mieliśmy okazję usłyszeć, gdy uchwalana była ustawa dotycząca kodeksu wyborczego, jak PiS poprzez zmiany chce zawłaszczyć i jakie wprowadził rozwiązania, które tak naprawdę powodują wtłoczenie centralnej polityki, polityki partii politycznej w samorządy. A samorząd jest tą instytucją...

Frajber: – Ale w jaki sposób?

Dolniak: – Ale proszę pozwolić mi skończyć. Gdzie właśnie obywatel powinien decydować o tym, gdzie ma przebiegać ulica, gdzie zrobić trawnik, gdzie otworzyć sklep, gdzie myśleć o przedszkolu czy żłobku. To są działania, które winien realizować samorząd u siebie na miejscu. Podatek powinien iść za obywatelem i to między innymi zgłasza w swoim programie .Nowoczesna. A dlaczego taki początek kampanii? Dlatego że opozycja dzisiaj nie ma żadnej możliwości, w mediach publicznych do rozmowy z obywatelem. Nie ma. Bo tam narracja, która się toczy, ukierunkowana wyłącznie tylko w jedną stronę. Wyliczono, prosty przykład jeżeli chodzi o media społecznościowe telewizji publicznej TVP-INFO, licząc to na ekwiwalent reklamowy, że kandydat Prawa i Sprawiedliwości ośmiokrotnie przewyższa kandydata Platformy Obywatelskiej... [TVP, jeżeli mówi o Trzaskowskim, to mówi tylko źle].

Kajdanowicz: – To pokazuje determinację partii rządzącej.

Dolniak: – Nie. Telewizja publiczna ma umożliwić wszystkim, zarówno rządzącym jak i opozycji czy partiom, które nie znalazły się w Sejmie, do równego uczestniczenia i przedstawiania swoich poglądów. A tak nie jest. Dlatego te bilbordy są innym sposobem rozmowy z obywatelem. Pokazania, jak wygląda rzeczywistość. Co państwo mówicie, a jak wygląda rzeczywistość. Słyszymy od byłego premiera [od wówczas premiera], że nam się te pieniądze po prostu należały... Gdzie wydajecie państwo potężne pieniądze na reklamę z pytaniem, czy chcemy reformy wymiaru sprawiedliwości? To jest umiejętność wydawania pieniędzy? Nie słyszymy o lekach dla seniorów, która praktycznie nie istnieje. Tak wygląda rzeczywistość. Jedyne 500+, którym państwo się chwalicie. Po trzech latach, to są rządy, na które my obywatele właściwie czekamy także w samorządach? No chyba przesada.

Tyszka: – Ta inicjatywa Platformy Obywatelskiej pokazuje, że ta kampania będzie brudna i prymitywna. Najważniejsze jest to, że to jest kampania, którą oczywiście PiS i PO będą prowadziły za pieniądze podatników, bo otrzymują olbrzymie subwencje z kieszeni Polaków, dziennie PiS dostaje 50 tysięcy złotych, Platforma 40 tysięcy złotych. I w tym momencie Platforma wydaje miliony na to, żeby pokazać te miliony ukradzione przez PiS.

[To jest stały schemat wypowiedzi Kukiz'15: Równie zły jest PiS, jak i Platforma. Ale gdy dochodzi do głosowania w Sejmie, to zawsze Kukiz'15 głosuje tak samo jak PiS. Do tego stopnia PiS uważa Kukiz'15 za swoich zwolenników, że gdy niedawno miało się okazać, że Kukiz'15 nie będzie miał reprezentacji w gminach na skutek nowej ordynacji wyborczej, to w ostatnim momencie PiS się zreflektował i prezydent zawetował już przegłosowaną ordynację i zostało po staremu, czyli małe partie mają szanse w wyborach do gmin].

Tyszka – Ja dla porządku złożę zapytanie do informacji publicznej, ile kosztuje ta wasza kampania, chyba że może mi pani poseł od razu powiedzieć, ile kosztuje ten wasz... Ja chciałbym prosić PiS i Platformę, żebyście na bieżąco pokazywali, jak wydajecie pieniądze podatników, zresztą Partia „Razem”, która dostaje 6 tysięcy złotych dziennie, też potrzeba, żeby na bieżąco pokazywała, jak te wydatki wyglądają. I teraz tak, Kukiz'15 nie zamierza wchodzić w taką prymitywną nawałankę i łamanie prawa, ja przypomnę, że tak zwana pre kampania bardzo intensywna w Warszawie z wykorzystaniem mediów publicznych, administracji rządowej, samorządowej przez pana Jakiego, prawda, spółek skarbu państwa, między innymi

zawalona Warszawa gazetkami z podobizną pana Jakiego, no to jest po prostu... to pokazuje, jak wy szanujecie prawo: i PiS, i Platforma. Nie macie nic wspólnego z praworządnością. Bo to przez miesiące łamaliście prawo. Tak? My w to nie wchodziliśmy, w tym momencie premier ogłosił, jesteśmy legalistami, między innymi w Sejmie, jak sytuacja wskazuje...

Dolniak: – Naprawdę...

Mucha: – Co zdanie, to żart.

Tyszka: – My zarejestrujemy w tym tygodniu nasz komitet ogólnopolski, zachęcam wszystkich, bo my jesteśmy jedynym ugrupowaniem, które otwiera się na obywateli...

Stefaniak: – Nieprawda.

Tyszka: – Zapraszam na strony [zkukizem.pl](http://zkukizem.pl) każdego uczciwego, merytorycznego człowieka, który chciałby mieć wpływ na funkcjonowanie swojej i mojej ojczyzny. Co dalej, no, rozpoczynamy jutro naszą kampanię programową, bo my chcielibyśmy dyskutować o tym, czym mają zajmować się samorządy, nie zdradzam projektów, które przedstawimy jutro, natomiast dzisiaj słyszę, że PiS robi jakąś taką ustawkę propagandową, jeśli chodzi o program rolny, dlatego zachęcam wszystkich, żeby odwiedzili z kolei stronę [sachajko.pl](http://sachajko.pl) Jarosław Sachajko, znaczy nasz przewodniczący komisji rolnictwa, on przedstawił obywatelski program rolny, w opozycji do PiSu. PiS obiecuje od trzech lat różne rzeczy rolnikom, niczego nie dotrzymał. Obiecywał sprzedaż bezpośrednią, odrzucił nasz projekt, prawda. Mamy sytuację bardzo ciężką w rolnictwie, wasalizację rolnika w stosunku do przetwórstwa i handlu w coraz większym stopniu zdominowanego przez zagraniczne korporacje, Prawo i Sprawiedliwość tutaj nic nie robi. Zachęcam też naszych rolników, żeby przyjrzel się obywatelskiemu programowi...

Kajdanowicz: – W takim razie Polskiego Stronnictwa Ludowego, partii, która reprezentuje rolników, a jednocześnie kandydat na prezydenta w Warszawie...

Stefaniak: – Nie tylko w Warszawie, bo PSL jest partią powszechną, ale bardzo dużą rolę tutaj odgrywa w sektorze, ale o tym za chwilę. Ale na razie odniosę się, panie marszałku, do tego: nie jedyny Kukiz'15 proponuje obywatelom udział czynny w tym procesie wyborczym, bo również ja zaprosiłem Warszawiaków na listy do rady miasta, serdecznie zapraszam, spotykamy się i co ciekawe, pierwsi uderzyli w premiera radni PiSu, którzy zaatakowali mnie, że im się to nie podoba, no, tak, bo się boją tych stołeczków, które mogą stracić w spółkach skarbu państwa, bo jak sobie wejdziemy na stronę PSLu, tam jest odnośnik do samiswoi, to zobaczymy, ilu radnych nawet tych warszawskich, jakie gigantyczne pieniądze przytuliło w ciągu ostatnich lat, zasiadając właśnie w spółkach skarbu państwa.

Frajber: – To już nie będą kandydować.

Stefaniak: – Nie będą?

Mucha: – Wolą kasę, wiadomo...

Stefaniak: – No, to bardzo dobrze. Sprowadzicie następnych, którzy teraz będą kandydowali i za chwilę oni znowu zasiądą w jakichś spółkach skarbu państwa. Bo stworzyliście piękny system takiej piramidy, która polega na tym, przynajmniej tutaj by pan się przyznał i zatrzymał je... Nie. Wie pan, nie było przykładu takiego dojnego, jak wy wprowadziliście.

[Nagle wszyscy mówią naraz. Jednak to spotkanie wygląda mi podejrzanie: każdy wygłasza swój referat, na ogół nikt mu nie przerywa, nie oburza się, nawet gdy w niego biją. Ale telewizja za udział dobrze płaci, chciałoby się znów zostać zaproszonym – i to się liczy dla tych ludzi, dla polityków, którzy też się uganiają za różnymi obrywkami, bo grosz do grosza...]



2018-08-20 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3061

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięc

Już ponad ćwierć miliarda złotych trafiło do rodzin w ramach programu „dobry start”

Dla zabawy zamknęli dziecko w pralce

Dramat zwierząt ze schroniska w Kaliszu

Ponad dwa miliony rodzin złożyło już wnioski w ramach wyprawki „dobry start”. To dofinansowanie do zakupów przyborów szkolnych w wysokości 300 złotych na dziecko. Dobry start znalazł się także projekcie przyszłorocznego budżetu.

Budżet państwa 2019:

Rodzina 500+ – 24,5 miliarda złotych  
Wyprawka dobry start – 1,4 miliarda złotych  
Mały ZUS – 1,5 miliarda złotych  
Wzrost płac w budżetówce – 2,4 miliarda złotych  
Deficyt budżetu – poniżej 41 miliardów złotych  
2018 rok:  
Wzrost PKB – +5,1%  
Inflacja +2% rok do roku  
Bezrobocie w lipcu 5,9%  
Produkcja przemysłu +10,3%

Reforma sądownictwa na ostatniej prostej. Rozpoczęły się przesłuchania kandydatów na sędziów Sądu Najwyższego [miały być najwcześniej we wrześniu]. Dziś sprawdzana była wiedza chętnych między innymi do izby dyscyplinarnej. Rada opublikuje protokoły z prac, ale przesłuchania za zamkniętymi drzwiami i tak krytykowała część środowiska sędziowskiego oraz opozycja, pomimo tego, że w poprzednich latach sędziowie też nie odpowiadali w obecności aparatów i kamer. Reforma sądownictwa nie jest na rękę Platformy Obywatelskiej. Sposób sprawdzania kandydatów skrytykowała także „Iustitia”: „Kandydowanie na ten urząd, nawet w nieważnym konkursie z jakim mamy do czynienia, powinno być transparentne i podlegać społecznej kontroli.”

Reparacje wojenne, przyszłość Unii Europejskiej oraz polityka energetyczna – to najważniejsze tematy, o których w Harmężach [Centrum Dominikańskie im. Maksymiliana Kolbego] koło Oświęcimia rozmawiali ministrowie spraw zagranicznych Polski i Dojczlandu. Komentatorzy oceniają, że choć punktów spornych między Dojczlandem a Polską nie brakuje, to relacje między naszymi krajami są dobre.

Czaputowicz: – ...traktujemy jako oddanie hołdu tej wielkiej postaci, a także jako wyraz szacunku dla wszystkich polskich ofiar dojczlandzkich nazistowskich zbrodni podczas drugiej wojny światowej.

Spotkanie szefów dyplomacji odbyło się w tym miejscu na osobistą prośbę ministra Heiko Maas'a, który chciał odwiedzić dojczlandzki nazistowski obóz koncentracyjny Auschwitz.

Heiko Maas: – Wizyta w Auschwitz była moim osobistym życzeniem nie tylko jako polityka i obywatela. To był poruszający moment, ponieważ Auschwitz i Birkenau reprezentują najmroczniejsze epizody dojczlandzkiej historii.

Podczas wojny byli gotowi oddać swoje życie za często obcych im ludzi. W Warszawie wręczono trzy odznaczenia żydowskiej fundacji „From the Depths” dla Polaków kryjących Żydów podczas drugiej wojny światowej. Nagrodzeni, to bohaterowie, których nie zauważył Instytut Jad Waszem, mimo że ich poświęcenie jest niepodważalne.

Dokładnie za 62 dni przy urnach wybierzemy nowych gospodarzy naszych małych ojczyzn. Z obu stron sceny politycznej słychać, że to najważniejsze wybory od dawna.

Australia. Rozmowy prezydenta o obronności i handlu. Polska chce zawrzeć z Australią kompleksową umowę w sprawie współpracy w obronności.

Jest stanowisko służb specjalnych w sprawie wydalenia poza granice Unii Europejskiej Ludmiły Kozłowskiej... niejasne powiązania finansowe fundacji...

Mija 50 lat od inwazji wojsk układu warszawskiego na Czechosłowację. W planie przygotowanym przez Moskwę chodziło o powstrzymanie tak zwanej „Praskiej Wiosny” [polecam petę nr 3 pod tytułem „gag”].

Są zarzuty i areszt dla dwóch mężczyzn, którzy zamiast opiekować się niespełna dwuletnim chłopcem, kiedy matka jego była w pracy, płaczące dziecko dla zabawy zamknęli w bębnie pralki. Wszystko sfilmowali, a nagranie zamieścili w internecie...

### **Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Wybory, Warszawa i wyścig [ale to zobczymy na mecie we wrześniu].

Kandydaci do Sądu Najwyższego na spotkaniu z KRS...

Też dziecko w pralce...

Premier w Sandomierzu i hit w przemówieniu: ja sam negocjowałem przystąpienie do Unii Europejskiej 20 lat temu, więc wiem, jak w Unii robi się najlepsze transakcje – chwali się Mateusz Morawiecki, dziwi się za to Leszek Miller. Na każdym zdjęciu sprzed lat widać bohaterów pierwszego i drugiego planu. A plan na kampanię widać jest teraz pełen niespodzianek.

Krzysztof Skórzyński: – Śledzący karierę Mateusza Morawieckiego do wczoraj o tym punkcie civi premiera raczej wiedzieli mało lub nie wiedzieli w ogóle...

Morawiecki: – Szanowni państwo, ja sam negocjowałem przystąpienie do Unii Europejskiej 20 lat temu i doskonale wiem, jak w Unii Europejskiej negocjuje się najlepsze transakcje.

Skórzyński: – Premier do tej pory nie eksponował przesadnie tego elementu zawodowego życiorysu. Być może, że uznał, że kilka miesięcy pracy w urzędzie, który zajmował się negocjacjami z Brukselą, to rzeczywiście znajduje się w oficjalnej notce biograficznej premiera

„W 1998 roku został zastępcą dyrektora departamentu negocjacji akcesyjnych w Komitecie Integracji Europejskiej i był członkiem grupy negocjującej przystąpienie Polski do Unii Europejskiej” (Bankowość i Finanse), to zbyt mało, by mówić, żeby mówić, że negocjowało się przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. To było kilka miesięcy 20 lat temu, tuż przed rozpoczęciem pracy w banku.

Jan Truszczyński, szef zespołu negocjującego przystąpienie Polski do Unii Europejskiej: – Był jednym z bardzo licznych trybików w olbrzymiej maszynie, trybikiem zapewne dość znaczącym w sensie koordynacji, natomiast nie decydującym, a już na pewno nie negocjującym.

Leszek Miller: – Nic pan nie negocjował. Proszę choć poczekać do czasu, kiedy umrę.

Skórzyński: – Trochę w tym złośliwej ironii, a trochę szczerzej złości, bo Miller przeprowadził negocjacje przez lata i on je kończył.

Małgorzata Kidawa-Błońska, wicemarszałek Sejmu, Platforma Obywatelska: – Wychodzi i bez zmuszenia oka mówi coś takiego. Gdyby powiedział, że brał udział w negocjacjach, w których brały udział także inne osoby, byłoby wszystko w porządku. [Ale powiedział: „ja sam negocjowałem”]

Skórzyński: – To zdjęcia z '98 roku. Kronika pierwszego etapu długich negocjacji z Brukselą i Jan Kułakowski, który był wówczas głównym negocjatorem, tym, który przeprowadził Polskę przez trudny, początkowy etap rozmów. Potem były kolejne etapy, którym przewodził rząd Leszka Millera. Przez lata w zespołach negocjacyjnych przewinęły się sztaby urzędników różnego szczebla. Mateusz Morawiecki był przez kilka miesięcy jednym z nich. Dlatego to wystąpienie: „ja sam negocjowałem” oburzyło ówczesnego premiera.

Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska: – Moim zdaniem, absolutne odklejenie od rzeczywistości. Bo nie wierzę, że jest człowiekiem, który jest w stanie wszystko powiedzieć. Jemu po prostu... on wierzy w to, co mówi. Jemu się zachwiało kontakty z rzeczywistością.

Skórzyński: – W ten ostry sposób poseł opozycji komentuje także inny fragment wczorajszego przemówienia, ten, w którym premier mówił o opozycji.

Morawiecki: – Oni wprowadzili zasady, że wielkie firmy, galerie handlowe, wielkie sklepy, biurowce komercyjne w wielkich miastach de facto nie płaciły podatków, a mały przedsiębiorca płacił...

Skórzyński: – Akurat ten element wizji premiera jest znany świetnie. Przez lata był prezesem trzeciego największego banku w Polsce, banku, którego właścicielem jest potężna zachodnia grupa bankowa – hiszpański Santander [Consumer Bank].

Werner: – Protestował przed komisariatem i policja go oskarżyła, ale sąd właśnie go uniewinnił...



2018-08-21 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3101

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

Topnieje przewaga Rafała Trzaskowskiego

Urlop na lotnisku, czyli pechowa końcówka wakacji

Trzydzieste urodziny Roberta Lewandowskiego

Blisko siedemdziesięciu kandydatów na stanowiska w Sądzie Najwyższym stawilo się dziś na przesłuchanie przed Krajową Radą Sądownictwa. Zainteresowanie jest ogromne, po kilka osób na jedno miejsce. Mimo że sami kandydaci wcześniej byli zastraszani przez krytyków reformy sądownictwa.

Podwyżki dla pracowników budżetówki, niższy ZUS dla małych firm [Pisałem o tym: Jeśli zarobisz tylko 1200 złotych w miesiącu, to na ZUS będziesz musiał wpłacić tylko 500 złotych. Właściciel małej firmy nie przetrwa miesiąca za 700 złotych]. I dalsze uszczelnianie systemu podatkowego – to wszystko znajdzie się w przyszłorocznym budżecie państwa. Projekt budżetu został dziś przyjęty przez radę ministrów.

Projekt budżetu na 2019 rok:

Wydatki: 415,4 miliardów złotych

Dochody: 386,9 miliardów złotych

Deficyt: 28,5 miliardów złotych

Płace w budżetówce: +2,4 miliardy złotych

Waloryzacja rent i emerytur: +7 miliardów złotych

Mały ZUS dla firm: +1,5 miliarda złotych

Rodzina 500+: 24,5 miliardów złotych

Program dobry start: 1,4 miliarda złotych

Wzrost PKB: +3,8%

Deficyt: 28,5 miliardów złotych

Inflacja: 2,3%

Bezrobocie: 5,6%

Prawo i Sprawiedliwość jest z ponad dwukrotnie większym poparciem od Platformy Obywatelskiej, tak wynika z najnowszego sondażu IPSSOS dla okopres, a oto szczegóły:

Prawo i Sprawiedliwość: 41%; Platforma Obywatelska: 20%; Kukiz'15: 8%; Sojusz Lewicy Demokratycznej: 6%; Polskie Stronnictwo Ludowe: 6%; Partia Roberta Biedronia: 5%.

Progu wyborczego nie przekraczają: Nowoczesna, Korwin i Razem.

Sprawy gospodarcze zdominowały ostatni dzień wizyty prezydenta w Australii. Andrzej Duda w Sydney wziął udział w forum energetycznym i otworzył polskie biuro handlowe.

Żadnych ustępstw. Donald Trump zapowiada twardą politykę wobec Turcji, której władze nie chcą uwolnić amerykańskiego obywatela oskarżonego o terroryzm i udział w nieudanym puczu. Dwa tygodnie temu Amerykanie podnieśli cła na turecką stal i aluminium.

Ateny zdane na własne siły. Zakończył się ostatni program pomocowy dla Grecji. W grecką gospodarkę unijne kraje Międzynarodowy Fundusz Walutowy w ciągu ośmiu lat wpompowały niemal 300 miliardów euro. Cena kredytu jest ogromna i nie chodzi tylko o same odsetki, ale też drastyczne zaciskanie pasa przez mieszkańców i utratę finansowej suwerenności.

Ostatni tydzień, to czarna seria na niebie, bo wiele samolotów zostało uziemionych, a setki podróżnych i turystów koczowały na lotniskach w drodze na wakacje albo próbują z nich wrócić.

### **Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Sąd o protestujących przed Sejmem: Skorzystali z prawa, które gwarantuje im Konstytucja. Są niewinni. 13 osób było oskarżonych o blokowanie drogi politykom. Kiedy w grudniu 2016 roku w Sejmie wrzało, poseł Platformy wyleciał [został wyrzucony przez marszałka Kuchcińskiego] z obrad, a budżet nagle wylądował w sali kolumnowej, obywatele chcieli pokazać swój sprzeciw. I według sądu, mieli do tego święte prawo.

Sędzia Łukasz Biliński, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia: – Przybyli pod Sejm, aby uczestniczyć, korzystać z prawa do zgromadzenia, korzystać z tego prawa, które gwarantuje im Konstytucja... Należy traktować takie działania jak najbardziej pozytywne, wynikające z wrażliwości społecznej tych osób, które przybyły tam w trosce o losy państwa...

Policja zapowiedziała już odwołanie od wyroku.

Trzaskowski prowadzi, ale jego kampania nie porywa.

[Rafał Trzaskowski i Patryk Jaki – młodzi, jednak mało doświadczeni ludzie, a już sięgają po najwyższe urzędy. Powiedziałbym: są jacyś tacy miały. Przecież mamy w kraju dziesiątki wybitnych ludzi, którzy powinni zajmować takie stanowiska. Jednak nie zajmują. Trzaskowski i Jaki należą do partii. Trzeba być członkiem partii, aby mieć takie możliwości. Nie będący w partii nie mają żadnych możliwości. Przez dziesięciolecia w PRL tylko członkowie partii zajmowali wszystkie stanowiska od najwyższych po dyrektora szkoły. Bardzo to było krytykowane przez opozycję. Nastąpiły zmiany ustrojowe, a ta parszywa zasada wróciła w majestacie prawa i sprawiedliwości społecznej].

Sędzia Muszyński nie dotarł do KRS. Z nowego trybunału Konstytucyjnego chce przejść do nowego Sądu Najwyższego i wśród prawie 200 chętnych jest wyjątkowo ciekawym kandydatem. Na przesłuchaniu się dziś nie pojawił, a jaka będzie jego rola, jeżeli pojawi się w Izbie Dyscyplinarnej, o tym:

Maciej Knapik: – Dla Stanisława Piotrowicza to jednak wyjątkowo pracowity okres. Poseł w swoich rękach niczym plastelinę modeluje nowy Sąd Najwyższy, ostatnią instancję sądownictwa. W KRS przesłuchuje kandydatów na nowych sędziów. Opozycja wytyka mu, że te postanowienia ustawowe sam wcześniej przeforsował w Sejmie, że był w PRL prokuratorem w stanie wojennym. O uzależnianiu polskiego sądownictwa od polityków, mówi i alarmuje Komisja Europejska, Europejska Sieć Rad Sądownictwa, ale dla wielu kandydatów to żaden argument. Chętnych do kariery w Sądzie Najwyższym jest prawie dwustu. [Pojawiło się ich tylu, dopiero gdy władza podwyższyła pensję do 30 tysięcy miesięcznie dla sędziów do Sądu Najwyższego]. Wolnych miejsc na razie 44. Przesłuchanie odbywają się za zamkniętymi drzwiami. Dzisiaj odrzucono wniosek jednego z kandydatów, by jego przesłuchanie było jawne. Na przesłuchanie w ogóle nie przyszedł sędzia Muszyński, tak zwany dubler trybunału Konstytucyjnego. Muszyński w Trybunale w tandemie z Julią Przyłębską, jako jej zastępca [stwierdzono, że jej mąż!] odgrywa kluczową rolę. Opozycja mówi o paraliżu i upolitycznieniu Trybunału. Część sędziów skarży się na ręczne sterowanie. W Sądzie Najwyższym Muszyński, jak nieoficjalnie słyszałem, wystąpi w tandemie z Małgorzatą Manowską, współpracowniczką Zbigniewa Ziobry, która zastąpi prezes Małgorzatę Gersdorf. Ale, i to kolejna jeszcze nieoficjalna informacja, Muszyński ma być prezesem Izby Dyscyplinarnej, która będzie batem na sędziów – tak twierdzi opozycja i stowarzyszenia sędziowskie. Mariusz Muszyński, to były oficer Urzędu Ochrony Państwa, obecnie Agencji Wywiadu, jak donosiła Gazeta Wyborcza: jako oficer służb pracował w Polskiej Ambasadzie w Berlinie, gdzie wywiadowczo prowadził małżeństwo Przyłębskich: Julię i jej męża Andrzeja – obecnie ambasadora. Dokumentację Muszyńskiego do KRS dostarczył podwładny Zbigniewa Ziobry, podobno była to tylko przysługa. Maciej Knapik. Fakty.

Znany kupiec roszczeń do warszawskich nieruchomości zatrzymany przez CBA. Jutro Marek eM odpowie na pytania prokuratorów. Chodzi o śledztwo w sprawie dzikiej prywatyzacji.



Pijany tata za kierownicą, policyjny pościg za plecami, a w samochodzie przerożona dwuletnia córka. Mężczyzna pokłócił się z żoną, pojechał przed siebie, z dzieckiem na tylnym siedzeniu tę jazdę zakończył w rowie. Ostatecznie skończyć może w więzieniu, bo właśnie usłyszał zarzuty.

Dopalacze równa się narkotyki. Dziś wchodzi w życie nowa ustawa, a w niej ostre narzędzia i surowe kary.

Falochrony życia nie ochronią, kiedy wskakuje się obok nich do wody. Mogą to życie zabrać. Nad Bałtykiem tym razem w Łebie znowu ratownicy w akcji i znowu lekcja dla wszystkich dookoła.

Odra zabija w Europie z zimną krwią. 37 zgonów w poł roku to makabryczny wynik. 41 tysięcy zachorowań też. Jest kolejny alarm i apel: korzystajcie ze szczepień, bo każda niezabezpieczona osoba, to niebezpieczeństwo dla innych.

Andrzej Zieliński, profesor, Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego, Państwowy Zakład Higieny: – To po prostu wynika z tego, że propaganda niedouczonej czy w ogóle nieuków, pewnych siebie i bardzo agresywnych propagandowo działa skutecznie wśród ludzi. Mówię o ruchach antyszczepionkowych. My własnej rodziny odry już nie mamy, mamy tylko przypadki zawleczonych z innych krajów europejskich.

Andrzej Radzikowski, profesor, były mazowiecki konsultant wojewódzki w dziedzinie pediatrii, Warszawski Uniwersytet Medyczny: – Jedynym zabezpieczeniem przed tą epidemią jest powszechne szczepienie, tak jak to było dotychczas. W Polsce sytuacja jest wyjątkowo trudna, bo jesteśmy otoczeni niebezpiecznymi ogniskami odry.

Motoryzacyjny skarb i jego tajemnica. Kosmicznie szybkie i kosmicznie drogie i rzadkie Lamborghini Aventador pojawiło się w Warszawie i zrobiło furorę. Sława poszła w świat i teraz ktoś pójdzie za kratki. Okazało się, że motoryzacyjny skarb za 1,5 miliona złotych to złodziejski łup, a po nitce do kłębka, a dokładnie do Dubaju zaprowadziły opublikowane ich w sieci zdjęcia.

Smartfony już nie takie smart. Lepszy telefon do dzwonienia, niż telefon do wszystkiego i dokładnie widać to w liczbie sprzedanych sztuk. Czy porozmawianie jest znowu fajniejsze niż powiadomienie, post, sieć i fotoradar sprawdzał:

Maciej Mazur: – A to ci dopiero numer wykręciły stare, dobre, klasyczne telefony. Światowa sprzedaż smartfonów wzrosła o 2%, klasycznych telefonów o 5%, to po pierwsze zasługa krajów rozwijających się, gdzie dość trudno o zasięg internetu, a po drugie, wystarczy pójść do sklepu. Klasyczne telefony największym zainteresowaniem cieszą się wśród osób starszych [sam taki kupiłem]. Telefony jak sprzed lat dorobiły się nowej definicji:

Jerzy Łabuda, ekspert do spraw technologii: – Damsfon, to jest taka trochę nieco złośliwa nazwa odwrotności smartfonu. Tak że to nie jest mądry telefon, tylko głupi telefon.

Mazur: – Skoro producenci smartfonów wymyślili tę nazwę: głupi telefon, to znaczy, że producenci tych klasycznych wcale tacy głupi nie są. Poza tym kiedyś wszyscy będziemy starsi i ta technika może nas przerastać.



2018-08-22 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3101

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holeccka

Telewizja CDF nie musi przeproszać za użycie sformułowania „polskie obozy śmierci”

Wielkie inwestycje dla wschodniej Polski

Bezkarność notariusza z mafii [?]

Kandydat w akcji, czyli taśma Trzaskowskiego

W najbliższych latach ma przybyć w Polsce ponad 3 300 kilometrów dróg ekspresowych i autostrad. Blisko połowa już się buduje, a spora część jest na etapie przetargów. To nie wydatek, a inwestycja – mówi premier Mateusz Morawiecki, otwierając obwodnicę Puław.

Wielki plac budowy również na kolei. W ostatnich latach długość linii kolejowych zmalała o 1/3. Obecnie ta tendencja jest odwracana. Remont szlaków pochłonie 67 miliardów złotych. Koszt przebudowy trasy Warszawa – Lublin to 3 miliardy złotych.

Nie będzie dyscyplinarek dla czworga podejrzanych notariuszy. To bulwersujące – tak decyzję Gdańskiej Izby Notarialnej ocenia prokuratura oraz resort sprawiedliwości. [Nie cały resort, ale Michał Woś z ministerstwa sprawiedliwości]. Notariusze współpracowali z mafią lichwiarską. Mogą dalej wykonywać swój zawód.

Dziękuję, że Polska zawsze pozostaje w waszych sercach – powiedział Andrzej Duda do Polaków w Nowej Zelandii.

Dojczlandzka publiczna telewizja CDF nie musi przeproszać za sformułowania „polskie obozy śmierci”. To decyzja Dojczlandzkiego Trybunału Sprawiedliwości, według którego stacja nie musi się stosować do wyroku sądu w Krakowie, który nakazał zamieszczenie przeprosin. Prawnicy zapowiadają odwołanie od tej decyzji.

Za niecałe dwie godziny w Taorminie na Sycylii rozpocznie się uroczysta gala wręczenia wyjątkowych nagród najwybitniejszym osobistościom współczesnego świata opery. Wśród plejady międzynarodowych gwiazd pojawi się polska śpiewaczka, Alicja Węgorzewska, która odbierze prestiżowe wyróżnienie dla warszawskiej opery kameralnej.

W wieku 17 lat zdobyła złoty medal w Sydney, dzięki temu została najmłodszą polską mistrzynią w historii. Jej karierę w wieku 27 lat przerwała jednak choroba. Dziś w Chorzowie 170 lekkoatletów uczciło pamięć Kamili Skolimowskiej na dziewiątym już memoriale jej imienia. Wśród uczestników przybyły największe gwiazdy światowej lekkoatletyki.

Miała być spontaniczna akcja i ocieplenie wizerunku, ale najwyraźniej coś poszło nie tak. Internauci nie mają litości dla kandydata Platformy Obywatelskiej...

### **Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Przyspieszenie w KRS. Po przesłuchaniach czas na posiedzenie. Krajowa Rada Sądownictwa wybrana przez polityków, do Sądu Najwyższego wybierze teraz sędziów, do Izby Dyscyplinarnej też. To nowa Izba do wymierzania sędziom kary. Kolejna międzynarodowa organizacja prawnicza alarmuje, że niezawisłość sądów w Polsce się kończy i najwyraźniej skończy się szybciej, niż to było w planach.

Maciej Knapik: – Adwokat Remigiusz Zise z Bydgoszczy kandyduje do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Inni kandydaci, to między innymi Jan Majchrowski doradca marszałka Sejmu, Marka Kuchcińskiego, aktywny podczas sporu o Trybunał Konstytucyjny i sędzia dubler w tymże Trybunale wybrany głosami PiSu, Mariusz Muszyński.

Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość: – Instytucja powinna funkcjonować bez zbędnej zwłoki.

Knapik: – Posiedzenie plenarne, na którym KRS skompletuje Izbę Dyscyplinarną i przekaże prezydentowi do zaprzysiężenia, rozpocznie się jutro. KRS mocno więc przyspiesza.

Leszek Mazur, przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa: – Te kandydatury są już właściwie opracowane...

Artykuł 109. Kary dyscyplinarne – Dziennik Ustaw 2018 – Ustawa z dnia 27 lipca 2018 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych

§ 1. Karami dyscyplinarnymi są:

1)Upomnienie;

- 2) Nagana;
- 2a) obniżenie wynagrodzenia zasadniczego o 5% - 50% na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat;
- 3) Usunięcie z zajmowanej funkcji;
- 4) Przeniesienie na inne miejsce służbowe;
- 5) Złożenie sędziiego z urzędu

Michał Wawrykiewicz, adwokat, Inicjatywa „wolne sądy”: – Może to potrwać kilka tygodni do maksimum kilku miesięcy.

Knapik: – A zatem szybko i dolegliwie.

Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”: – Przeniesienie do innego miejsca służbowego, na przykład z Wrocławia do Białegostoku czy do Suwałk...

Knapik: – Kary dyscyplinarne nie są niczym nowym. Do tej pory zajmowały się nimi sądy apelacyjne, ale specjalna nowa 16-osobowa Izba Dyscyplinarna, dobierana przez upolityczniony KRS, gdzie kandydatów dobiera między innymi poseł Piotrowicz, to koniec niezależności sędziów od polityki – mówią sędziowie:

Markiewicz: – To nie jest bat na prawników, to jest bat na ludzi, którzy przychodzą do sądu.

Knapik: – Bo chodzi o to, by sędziowie orzekali po myśli władzy – słyszymy:

Piotr Gąciarek, Stowarzyszenie Sędziów „Iustitia”: – W razie na przykład rozstrzygnięcia, to się może komuś nie podobać.

Knapik: – Obawiać się może na przykład prezes Gersdorf, która sprzeciwia się pisowskim zmianom w Sądzie Najwyższym. To zapowiedzi z lipca:

Piotrowicz: – Sędzia w stanie spoczynku podlega postępowaniu dyscyplinarnemu. Jeżeli sędzia w stanie spoczynku nie przestrzega tych zasad, nie musi przestrzegać, ale się musi liczyć z tym, że przestanie być sędzią.

Knapik: – To oczywiście aluzja, że niepokorna prezes może zostać pozbawiona wysokiej sędziowskiej emerytury.

Wawrykiewicz: – Jest także instrumentem do wpływania na niepokornych, adwokatów, radców prawnych, prokuratorów...

Knapik: – Bo nimi też Izba może się zająć, a pensja sędziiego dyscyplinarnego to 20 tysięcy złotych. Pracy ma być sporo.

Do głosów krytycznych wobec zmian w sądach dołączyła Międzynarodowa Komisja Prawników w obronie polskiego Sądu Najwyższego.

Werner: – Trzecie awaryjne lądowanie w tym roku i pytanie do LOTu: Do ilu razy sztuka?

Werner: – Dlaczego wbrew procedurom powstały kopie nagrań z paralizatora [dotyczy śmierci Igora Stachowiaka na posterunku policji chyba w 2016 roku].

**TVP-INFO – Gość Wiadomości** – Danuta Holecka i gość Wiadomości, Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości i prokurator generalny

Holecka: – Panie ministrze, nie będzie postępowań dyscyplinarnych wobec notariuszy, którzy w maju zostali zatrzymani, postawiono im zarzuty, i niemało: 120. Dotyczy to związku z lichwą i wyłudzenia pieniędzy od ludzi w trudnym położeniu. To jest w porządku?

Zbigniew Ziobro: – Ubolewam nad tym podwójnie, dlatego że w tej sprawie mamy do czynienia z bardzo haniebnym procederem wyłudzeniem mieszkań od ludzi przeważnie starszych na pożyczki wysoko oprocentowane w sposób oszukańczy. Ludzie byli wprowadzani w błąd, że pożyczki są na znacznie dogodniejszych warunkach, ukryte były odsetki, a tak naprawdę nie były to pożyczki, tylko przenoszenie już z góry własności mieszkań dla oszustów zorganizowanej grupy przestępczej. W tym procederze istotną rolę odgrywali notariusze. Prokuratury wszczęły aresztowanie. Niestety, sądy stanęły tutaj po stronie notariuszy, natomiast korporacja, w mojej ocenie, nie stanęła na wysokości zadania, ponieważ powinna wszcząć postępowanie i doprowadzić do zawieszenia tych osób...

Holecka: – Ale one mogą wykonywać swój zawód, panie ministrze.

Ziobro: – Właśnie. Dlatego potrzebne jest państwo. Po to jest prokuratura i mogę państwa zapewnić, że nie będą wykonywali swojego zawodu, dlatego że prokurator korzysta w tej sytuacji ze swoich uprawnień, zapewne tak się stanie i w ramach środków zapobiegawczych uniemożliwimy wykonywanie zawodu ludziom, wobec których są poważne zarzuty i którzy są podejrzani, że popełnili ciężkie przestępstwa. Można powiedzieć, nadużyli i to wielokrotnie zaufania publicznego. Oczywiście to jest kwestia podejrzeń, ostatecznie sąd będzie decydował, ale materiał dowodowy jest bardzo bogaty, jest wiele krzywdy setek ludzi i nie możemy przejść nad tym do porządku dziennego. Państwo musi stać po stronie tych, którzy są krzywdzeni i musi twardo reagować wobec tych, którzy dopuszczali się bezprawia. Zwłaszcza, jeżeli to są ludzie...

[Bardzo słusznie. Ale czy była już rozprawa sądu i „sądy stanęły po stronie notariuszy” – jak chwilę temu stwierdził minister? Czy też dopiero będzie rozprawa sądowa? I wobec tego minister przed rozprawą nie może już zapewnić, „że nie będą wykonywali swojego zawodu”. W dzisiejszych Wiadomościach usłyszeliśmy: „Nie będzie dyscyplinarek dla czworga podejrzanych notariuszy” ze strony Izby Adwokackiej. Czyli na razie tylko Izba Adwokacka się wypowiedziała].

Holecka: – Ale tam są bardzo trudne sytuacje. Ja rozmawiałam z jednym z nich, mówił mi, że tam trzeba było bez przeczytania aktu notarialnego, musiał bardzo szybko podpisywać, bo komuś się bardzo śpieszyło. [Pani Holecka nigdy nie stawiała przed notariuszem. To notariusz odczytuje cały akt notarialny, a nie strony].

Ziobro: – Niestety tak było. Wielokrotnie ludzie ufają notariuszom, mają zaufanie do funkcji publicznej i podpisywali dokumenty, a tymczasem sądzili, że otrzymują pożyczkę na dobrych warunkach, a przenosili mieszkania, bez de facto szans na spłacenie takiej pożyczki, bo ci, którzy podejmowali wysiłek spłacenia takiej pożyczki, to mieszkanie bezpowrotnie tracili. Są sytuacje, że ludzie pożyczali 5 tysięcy złotych na leczenie, w związku z nowotworem...

Holecka: – A tracili mieszkania. Stawiamy kropkę na króciutko.

Holecka: – Panie ministrze, zawsze pan mówi, że reformuje pan wymiar sprawiedliwości po to, by obywatele czuli się bezpiecznie. To chciałabym zapytać, czy w tej sprawie obywatele też będą mogli poczuć się bezpieczniej?

Ziobro: – Z całą pewnością, dlatego że w ogóle ta sprawa, znamienne, rozpoczęła się w kwietniu 2016 roku dzięki interwencji, jaką podjąłem pełniąc niespełna miesiąc czasu funkcję prokuratora generalnego. Po połączeniu tych funkcji – prokuratora generalnego. I sprawa, która była wielokrotnie umarzana przez organy ścigania, została wreszcie potraktowana poważnie i w efekcie mamy wielkie postępowanie, które obejmuje sprawy około 700 aktów notarialnych, kilkuset nieruchomości, 400 pokrzywdzonych już teraz, jest to sprawa wielowątkowa. Natomiast ta pobłażliwość, która wyrażała się wcześniej w nieprowadzeniu spraw, czyli zamykania pod dywan, jest nadal zauważalna, nad czym ubolewam, w postaci braku na przykład aresztowań w stosunku do zorganizowanej grupy przestępczej, którym prokuratura postawiła bardzo wiele dobrze udokumentowanych zarzutów, ciężkich przestępstw, bo to jest tak, że czasami aresztuje się osoby, które napadły kogoś w miejscu publicznym, użyją przemocy i zabiorą 50 złotych, natomiast tutaj mamy do czynienia z ludźmi, którzy w sposób podstępny okradali osoby z całego majątku. Może nie robili tego z udziałem przemocy, nagle, gdzieś w ciemnym zaułku, ale robili to w sposób jawny, transparentny wydawałoby się, w kancelarii notarialnej, w miejscu, w którym ludzie czują się bezpiecznie, do którego mają rękojmię ze strony państwa. I na tym polega haniebność tego procederu. Ten proceder nie mógłby się dziać, gdyby nie uczestniczyli również notariusze. I stąd nasza determinacja, żeby ukarać ludzi, którzy takie przestępstwo popełniają. I też brak satysfakcji, że sądy, w mojej ocenie, w tej sprawie zbyt pobłażliwie traktują podejrzanych i w związku z tym trzeba zmienić prawo karne tak, aby zaostrzyć kary za tego rodzaju przestępstwa i przyczynić się, aby w każdym wypadku za takie przestępstwa padały bardzo surowe wyroki. Dodam też, że po raz pierwszy w Polsce, właśnie w tej konkretnej sprawie zastosowano kwalifikację rozszerzoną, zabierając przestępcom szereg nieruchomości, majątki, celem wykorzystania później uczynić zadość pokrzywdzonym.

Holecka: – To dlaczego Izba Notarialna w Gdańsku twierdzi, że nie ma materiału dowodowego, żeby wszcząć postępowanie wobec tych notariuszy?

Ziobro: – Jest to bardzo smutne, że takie stanowisko Izby Notarialnej, ta sprawa będzie też odrębnie przez nas wyjaśniana, dlaczego jest takie stwierdzenie, no, choćby te sprawy były

publicznie stawiane, dokumenty były przesyłane, Izba Notarialna ewidentnie umyka, ucieka od odpowiedzialności. Taka korporacyjna solidarność jest zauważana wszędzie. Jeżeli całkiem niedawno miałem okazję wskazywać na ten wyrok Sądu Najwyższego, który mówił, że sędzia, który ukradł części do wkrętarki, może dalej być sędzią i jest zdanie też do notariuszy, to pokazuje, jak niestety mamy problem w Polsce z solidarnością korporacyjną, fatalnie rozumianą, czyli wszyscy, notariuszy czy zawodów prawniczych, dlatego tak ważną jest rzeczą stworzenie tej Izby Dyscyplinarnej w Sądzie Najwyższym, której zadaniem byłoby tego rodzaju sytuacje od strony dyscyplinarnej rozstrzygać w obszarze właśnie osób działających w sferze wymiaru sprawiedliwości, przy użyciu prokuratorów rzecz jasna. Tak jak już wspomniałem na początku, prokurator zastosuje środki zapobiegawcze, jestem przekonany, że zdecyduje się zawiesić prawo do wykonywania zawodu przez tych notariuszy, do których istnieje wysokie podejrzenie popełnienia bardzo poważnych przestępstw kryminalnych. [Proszę pozwolić, że na tym skończę].



2018-08-23 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2937

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holeccka

Przekop Mierzei Wiślanej jeszcze w tym roku [jednak nie przekopano]

Atak terrorystyczny we Francji, groźba kolejnych

Miłość do kraju na drugim krańcu świata

Przekop Mierzei Wiślanej ma ruszyć jeszcze w tym roku. To jeden z najważniejszych projektów Prawa i Sprawiedliwości. Ma ożywić gospodarczo Warmię i Mazury, z drugiej, pod kątem bezpieczeństwa państwa. Inwestycję krytykują politycy Platformy Obywatelskiej, którzy od lat sprzeciwiają się jej realizacji. Koszt przekopu szacowany jest 880 milionów złotych. O wiele większe środki rząd przeznacza na remont dróg lokalnych, takich jak ta w Świdnicach. Gmina dostała ponad pół miliona dofinansowania. W tym roku na przebudowę dróg lokalnych rząd wygospodarował miliard 300 milionów złotych. We wrześniu ma powstać fundusz dróg lokalnych.

Morawiecki: – W ciągu jednego roku, najbliższych 12 miesięcy przeznaczymy na budowę dróg lokalnych tyle, ile PO i PSL w ciągu 8 lat swoich rządów.

Krajowa Rada Sądownictwa przyspiesza wybór kandydatów. Są już pierwsze rekomendacje osób, które będą pełniły funkcję sędziego w Sądzie Najwyższym. Wszystko po to, by powstały nowe Izby, w tym Dyscyplinarna. Na rozpatrzenie czeka 21 spraw dyscyplinarnych. Niektórych już spotkał ostracyzm środowiska. Stołeczna Rada Adwokacka odwołała przewodniczącego zespołu wizytatorów.

Michał Fertak, adwokat, rzecznik prasowy Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie: – Kandydując do Sądu Najwyższego, naszym zdaniem legitymizuje niekonstytucyjne zmiany w Sądzie Najwyższym.

Mecenas Sławomir Zdunek zapowiada odwołanie.

Sławomir Zdunek, adwokat, kandydat do Sądu Najwyższego: – Uważam, że wywiązywałem się co najmniej dobrze ze swoich obowiązków i w tym zakresie nikt żadnych uwag nie miał, więc jedynym motywem była, moim zdaniem, motywacja polityczna.

Jednym z kandydatów był wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego, ale Mariusz Muszyński wycofał swoją kandydaturę. W sumie kandyduje blisko 200 osób. Krytycy reformy twierdzą, że nowa KRS jest upolityczniona.

Ziobro: – Pytam się panów z Platformy, .Nowoczesnej, całej totalnej opozycji: czy nie widzicie tego, czy jesteście ślepi, że doszło do zmiany chyba na lepsze. Dlatego że po pierwsze, praca KRSu jest jawna, co zostawia in gremio w całości, a była przedtem tajna... [Przesłuchania w KRS kandydatów do Sądu Najwyższego są tajne]. My nie możemy godzić się na stan niepewności w obszarze pociągania do odpowiedzialności sędziów i prokuratorów, którzy dopuszczają się, co zdarza się niestety, poważnych nadużyć...

Nową Izbę Dyscyplinarną czeka dużo pracy. Wiadomości dotarły do listy 21 sędziów, których sprawy dyscyplinarne nadal nie zostały rozpatrzone:

Cezary Skwara, SSO [sędzia Sądu Okręgowego] w Warszawie  
Zbigniew Krasoń, SSR [sędzia Sądu Rejonowego] w Częstochowie  
Elżbieta Sawko, SSR w Słupsku w stanie spoczynku  
Zyta Kołodziej-Kozdronkiewicz, SSR dla Krakowa – Nowej Huty w Krakowie w stanie  
spoczynku

Maria Bradtke, SSR w Sopocie w stanie spoczynku  
Janusz Gruca, SSO w Katowicach  
Wioletta Niepsuj, SSR dla Krakowa – Nowej Huty w Krakowie  
Anatol Gul, SSO w Świdnicy  
Marek Czerniawski, SSR w Żeganiu [Żaganiu?] w stanie spoczynku  
Alina Czubieniak, SSO w Gorzowie Wielkopolskim  
Anna Cwiklińska, SSR w Chełmie  
Piotr Cichoń, SSR w Koszalinie  
Jarosław Staszkiwicz, SSR w Jeleniej Górze  
Beata Bergier, SSR w Siemianowicach Śląskich  
Janina Jakubiec, SSR w Bolesławcu  
Zdzisław Patreuha, SSR w Bolesławcu  
Adam Kołodziejczyk, SSO w Gliwicach  
Małgorzata Jankowska, SSR Szczecin-Centrum w Szczecinie  
Ewa Gierszewska, SSO w Gdańsku w stanie spoczynku  
Magdalena Płonka, była SSR Gdańsk-Południe w Gdańsku

Holecka: – Trzy razy szybciej niż Warszawa buduje metro stolica Bułgarii. Trzeba to zmienić, mówi... [propaganda wyborcza]

Holecka: – Sprawiedliwości stało się zadość. To dowód na skuteczność państwa. Tak odzyskanie pieniędzy od jednego z beneficjentów stołecznej reprivatyzacji... [znów agitacja wyborcza].

Ale:

Holecka: – Generał Marian Robełek wpłacił 6,5 miliona złotych na konto stołecznego ratusza. Jak się okazuje, peerelowskich służb nie brakowało ani w odzyskiwaniu warszawskich kamienic, ani nie brakuje w warszawskim urzędzie.

Rafał Wolski: – Mokotowska 40 – ta kamienica została oddana w prywatne ręce z naruszeniem prawa – orzekła komisja weryfikacyjna. Jednak już za późno, by ją odzyskać, ale można było odzyskać pieniądze ze sprzedaży mieszkań. Pytanie: skąd generał ludowego wojska polskiego, później odnowionych sił zbrojnych, miał na zbyciu 6,5 miliona złotych. Okazuje się, że na biednego nie trafiło.

Jan Śpiewak, Wolne Miasto Warszawa: – Generał Roble prowadzi działalność reprivatyzacyjną od wielu, wielu lat i dużą część tych nieruchomości najprawdopodobniej po prostu zdążył już sprzedać...

Wolski: – Inny beneficjent, tak zwany kolekcjoner kamienic, Marek eM, dwa dni temu został zatrzymany przez CBA. Dziś sąd aresztował go na trzy miesiące. Komisja weryfikacyjna pozwoliła odkryć, że ludzie służb chętnie zajmowali się reprivatyzacją. Kuratorem blisko 130-letniego Józefa Pawlaka, był pułkownik Zbigniew Lichocki, dyrektor biura prawnego służby kontrwywiadu wojskowego w czasach Platformy Obywatelskiej. Zainteresowanie wojskowych i milicjantów reprivatyzacją nie dziwi publicystów. Przygotowania do złodziejskiego procederu trwały już od lat osiemdziesiątych. Niedawno okazało się, że stołeczny ratusz to przyjazny pracodawca dla ludzi minionego systemu. Szefową biura bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego jest Ewa Gabor, która 1 sierpnia rozwiązała marsz niepodległości. Ewa Gabor przez 11 lat pracowała w peerelowskim ministerstwie spraw wewnętrznych. Nie ona jedyna. Decyzję o rozwiązaniu marszu miał podjąć również Jarosław Michoń, starszy specjalista w ratuszu. W stanie wojennym wstąpił do ZOMO, a później do SB [służba bezpieczeństwa] – wynika z dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej. Ludzi komunistycznych służb w stołecznym samorządzie jest więcej. Naczelnik w biurze bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego, Andrzej Szymaniak, podobna kariera w stanie wojennym ZOMO, później SB.

Teraz w urzędzie miasta pracowników o rodowodzie z peerelowskich służb, zdaniem historyków, jest więcej. Rafał Wolski, Wiadomości.

Polscy śledczy mieli wreszcie dostęp do wraku tupolewa, który w 2010 roku rozbił się w Smoleńsku. Od 3 – 7 września wspólnie zbadają rosyjscy i polscy prokuratorzy. Celem wizyty polskich prokuratorów jest przeprowadzenie czynności procesowych w śledztwie dotyczącym katastrofy smoleńskiej – poinformowała rzeczniczka prasowa prokuratury krajowej.

Nigdy nie pozwolimy na to, żeby z narodu ofiar zrobić sprawców zbrodni. W europejskim dniu pamięci ofiar reżimów totalitarnych – mówił wiceprezes IPN, Mateusz Pytma, po tym jak w dojeżdżalniczych mediach wczoraj po raz kolejny pojawiły się określenia „polskie obozy śmierci” (polnischen Lager Trawniki) [polski obóz Trawniki], zresztą w przededniu rocznicy podpisania dojeżdżalniczo – radzieckiego paktu Ribbentrop – Mołotow.

Sto lat temu urodził się Zdzisław Peszkowski, harcerz, żołnierz armii Władysława Andersa, ksiądz katolicki, kapelan rodzin katyńskich. W pamięci Polaków zapisał się jako głosiciel zbrodni katyńskiej. W setną rocznicę urodzin pośmiertnie zostanie odznaczony orderem świętego Stanisława. Hołd księdzu Peszkowskiemu odda również Sejm okolicznościową uchwałą. Po wojnie wyemigrował do USA. Do Polski wrócił na stałe w latach dziewięćdziesiątych. Zmarł 8 października 2007 roku. Urodził się w Sanoku w 1918 roku.

Nazywają ich „dziećmi z Pahiatua” – utracili najbliższych, skazani na tułaczkę, trafili na drugi koniec świata. Teraz historia małych polskich uchodźców, którzy w czasie drugiej wojny światowej dotarli aż na Antypody. Port w Wellington na końcu świata, kryje w sobie nieznaną historię, której uczestnikami byli państwo Zdzisław i Maria Lepionka. 1 listopada 1944 roku u wybrzeży Nowej Zelandii zakończyła się ich kilkuletnia tułaczka. [Z Kujbysewa] na piechotę szli przez Syberię, Taszkient, Krasnowodzk, przepłynęli Morze Kaspijskie, z Pahlawi dotarli aż do Persii do Isfahan. Do Nowej Zelandii do Auckland przyплыли z Bombaju w Indiach na pokładzie amerykańskiego statku wraz z ponad 733 [to nie jest ponad, to konkretna ilość] innych polskich sierot.

Zdzisław Lepionka, przedstawiciel „Dzieci z Pahiatua”: – Dokładnie nie wiem, jak ja byłem wybrany, bo tam było 30 tysięcy polskich dzieci wtedy. Jak wpływaliśmy okrętem do portu, to wynikła taka magiczna dla nas wtedy: małe domki na górze wszędzie, bo górzysty kraj jest.

Pan Zdzisław miał wtedy osiem lat, pani Halina rok. Poznali się i pobrali w Nowej Zelandii dopiero dwadzieścia lat później.

Lepionka: – A ja powiedziałem, że jestem Italianem i może dlatego się zakochała we mnie.

Oboje byli ofiarami sowieckich wysiedleń. W łagrach stracili swoich rodziców. Po tułaczce z żołnierzami Andersa i dzięki staraniom polskiego rządu w Londynie, znaleźli się w nowozelandzkim obozie polskich dzieci w miasteczku Pahiatua – w języku Maorysów nazwa ta oznacza miejsce spoczynku bogów.

Lepionka: – Ulice nawet były nazwane po polsku. Mieliliśmy polskiego kapłana, doktora, dentystę... [Podkreślić należy, że doskonale mówi po polsku, lepiej niż niejeden warszawiak, a przecież opuścił Polskę w 1942 roku, to już 70 lat!]

Teresa Lepionka-Carrol, córka państwa Lepionka: – Ówczesna władza zapewniła im dach nad głową, pozwoliła stać się częścią nowozelandzkiego społeczeństwa i jednocześnie zachować swoją tożsamość.

Lepionka: – Utraciliśmy naszą ojczyznę, nasze rodzeństwo. Ale nie przestaliśmy być Polakami. Nadal Ją kochamy...

Holecka: – Jego śmierć ogłoszono już kilkanaście razy, w nalocie, ostrzale bądź od trucizny, wciąż jednak żyje. Abu Bakr al-Baghdadi, samozwańczy kalif tak zwanego państwa islamskiego właśnie wydał odezwę: zachęca do ataków na Zachodzie.

## **Tvn24bis – Fakty – Anita Werner**

Ta Rada jest polityczna [ja to rozumiem jako należąca do jednej partii, czyli PiS, bo cóż obecnie nie jest polityczne?], a to przyspieszenie jest wrogiem Unii – słycać przed drzwiami [na ulicy Rakowieckiej w budynku SGGW się KRS mieści], kiedy w środku nowa KRS wybrana przez polityków, do Sądu Najwyższego wybiera sędziów. Ten wybór jest pełen niespodzianek, nie tylko dla Konstytucji.

Maciej Knapik: – Przed Krajową Radą Sądownictwa rano protest i próba blokowania wjazdu i głośny sprzeciw.

Maria Ejchart-Dubois, Stowarzyszenie im. Prof. Zbigniewa Hołdy: – Jest to zwykle złamanie reguł gry...

Knapik: – ...mówili prawnicy i organizacje pozarządowe. Dlaczego KRS wybiera sędziów do Sądu Najwyższego w takim pośpiechu?

Marcin Matczak, profesor, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego: – Po to jest działanie metodą faktów dokonanych, po to żeby Trybunał Europejski nic z tą sprawą nie mógł zrobić.

Knapik: – Chodzi o to, jak słyszymy, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej we wrześniu [nikt z Trybunału Sprawiedliwości nie stwierdził, że sprawą zajmie się już we wrześniu, przynajmniej ja nie odnotowałem] ma się wypowiedzieć o zmianach w Sądzie Najwyższym, odpowiedzieć na tak zwane pytania prejudycjalne sędziów Sądu Najwyższego [Napiszę to po raz kolejny: sprawę rozpatrywało siedmiu wskazanych jak zawsze sędziów Sądu Najwyższego, ale ich postanowienie jest już postanowieniem Sądu Najwyższego, a nie sędziów Sądu Najwyższego i jak z uporem władza głosi, a telewizja powtarza, by się przypodobać władzy. Podobną zasadę rozpatrywania sprawy przez kilku wyznaczonych sędziów ma Polski Trybunał Konstytucyjny, jak i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej].

Leszek Mazur, przewodniczący KRS: – Nie mówmy o szaleńczym tempie, bo moim zdaniem, tempo jest wystarczające. [Politycy nauczyli się zastrzegać za każdym razem – „moim zdaniem”, bo każdy ma prawo mieć swoje zdanie, a to nie jest karalne].

Knapik: – Dlaczego nie przesłuchano nawet wszystkich kandydatów, a z wieloma rozmawiano po raptem kilkanaście minut? I skąd przeniesienie z września na teraz. [Ad 1: Po co przesłuchiwać, jak już ustalono, składy. Ad 2: Termin wrześniowy był zmyłką dla naiwnych].

Wiadomo, że na dwanaście pozytywnych opinii, aż sześć dostali prokuratorzy. W tym Małgorzata Bednarek i Jarosław Duś [oj, niedobrze – mój wnuk Jarek nazywa się Duś, ale Jarka wujkiem jest biskup] to bliscy współpracownicy Zbigniewa Ziobry [z prokuratury Krajowej] i Jan Majchrowski – prawnik współpracujący z marszałkiem Kuchcińskim przy sporze o Trybunał Konstytucyjny.

Zbigniew Ziobro skierował wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, pyta w nim, czy w ogóle Sąd Najwyższy mógł zwrócić się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie swoich sędziów. Pyta tak naprawdę o to, czy wyrok Trybunału Sprawiedliwości rząd polski musi czy też nie musi respektować.

[Zauważmy jednak, że do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zwrócił się Sąd Najwyższy z zapytaniem, czy można odsyłać na emeryturę sędziów Sądu Najwyższego przed upływem ich siedmioletniej kadencji. Natomiast Komisja Europejska miała się zwrócić do Trybunału Sprawiedliwości o zbadanie, czy zmiany wprowadzane w Polsce są nadal zgodne z traktatami unijnymi. Ale jak na razie znów dała miesiąc czasu rządowi polskiemu na odpowiedź. Zaczynam być coraz większym pesymistą i dociera do mnie, że może w Unii ważniejsza jest na dzisiaj ilość członkowskich państw, choćby ze względu na rynki zbytu w tych państwach, a ich problemy wewnętrzne, jak na Węgrzech czy w Polsce przyszłość jakoś rozwiąże – może i słusznie].

Knapik: – Na czele Izby Dyscyplinarnej nie stanie Mariusz Muszyński, tak zwany sędzia dubler Trybunału Konstytucyjnego, który ostatecznie wycofał swoją kandydaturę. Maciej Knapik, Fakty.

Werner: – Nowy podatek już od przyszłego roku, tak mówi pani minister, to sprawiedliwy pomysł: exit tax poczują ci, którzy zamierzają się z Polski wyprowadzić albo z majątkiem, albo



z firmą. W Unii to nie nowość, a jak będzie działać w Polsce i kogo dokładnie będzie dotyczyć, o tym:

Arleta Zalewska: – Podatek od wyprowadzki – exit tax – dziś już wiemy, że obejmie on zarówno firmy, jak i osoby prywatne.

Paweł Gruza, wiceminister finansów: – Myślę, że to jest kwestia tygodnia do dwóch. 99% osób migrujących z Polski czy do Polski oczywiście nie będzie objęte tym rozwiązaniem. Przyglądamy się progowi 2 miliony złotych wartości papierów wartościowych.

Zalewska: – O co więc chodzi? W Polsce taki podatek na do widzenia ma mieć dwie stawki: firma 19%; osoba fizyczna: 3% i 19% i ma być, jak mówi ministerstwo, ma być orężem w walce z „optymalizacją podatkową” albo unikać płacenia podatków w macierzystym kraju. Takie zmiany, to wynik nowych przepisów, w części państw Unii podatnicy już płacą.

Piotr Kuczyński, ekonomista: – Chodzi o to, żeby takie przenosiny z kraju do kraju nie spowodowały uszczerbku podatkowego w kraju, który się opuszcza, w tym przypadku Polski. Sama idea jest absolutnie słuszna. Pytanie: jak zostanie zrealizowana?

Ryszard Petru, koło poselskie liberalno-społeczni: – Będziemy płacić podatek od wyprowadzenia majątku z Polski.

Zalewska: – Ryszard Petru alarmuje, że włączając osoby fizyczne do grona podatników exit tax, rząd po pierwsze, wykracza poza zalecenie dyrektywy unijnej – ta mówi o wyłącznie osobach prawnych, po drugie, będzie próbował sięgnąć do kieszeni jak największej grupy wyprowadzających się z Polski podatników.

Petru: – Ministerstwo finansów, izba podatkowa chce zatrzymać firmy w Polsce, bo nagminnie Polacy, duże firmy przenoszą się za granicę, bo nie chcą mieć do czynienia z aparatem pisowskim.

Zalewska: – Czy lekarz wyprowadzający się z Polski i sprzeda tu mieszkanie, to taki podatek zapłaci?

Gruza: – Absolutnie nie. Gdyby miał zysk na akcjach 2 miliony złotych, można się zastanawiać nad tego typu podatkiem.

Marek Zuber, ekonomista: – Jeżeli to ma być po prostu podatek od każdego transferu środków za granicę, no to sorry – ale pańszczyzna się w Polsce dawno skończyła.

Gruza: – Po to są konsultacje zewnętrzne, aby wszyscy partnerzy społeczni mieli szansę się wypowiedzieć.

Werner: – Premier mówi, że rozmawiał z ministrem energii, ale o szczegółach nic nie wiadomo. Podobnie jak o działaniach rządu w sprawie handlu węglem pochodzącym z zajętego przez separatystów ukraińskiego Donbasu. Opozycja domaga się od rządu wyjaśnień, a ukraińska firma, do której należą eksploatowane przez separatystów kopalnie, przypomina: taki handel to co najmniej pomoc w praniu brudnych pieniędzy, a może nawet finansowanie terroryzmu.

Paweł Pluska: – Firma zarejestrowana w Polsce (DONCOMTRADE – DCT, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością – [bardzo lubię tę ograniczoną odpowiedzialność firm], firma, do której nie sposób się dostać, a która nie podaje publicznie numeru swego telefonu, a jednak działa. Temat jest kłopotliwy. Ukraińskie media od dawna informowały, że węgiel z Donbasu trafia do państw Unii. Na dowód przedstawiają faktury i listy przewozowe. W rosyjskiej prasie już jesienią zeszłego roku pisano, jak węgiel z Donbasu ogrzewa Polaków. I nic się nie zmienia. Dlatego opozycja domaga się wyjaśnień od ministra energii.

Jerzy Meysztcowicz, .Nowoczesna: – Żeby, no, niestety, albo wyjaśnić tę sprawę, albo żeby podał się do dymisji, bo skoro to przekracza jego możliwości dojścia do tego, jak to zrobić, albo do zablokowania, to znaczy, że się nie nadaje na to stanowisko. [Za moich czasów to się pięknie nazywało: osiągnął szczyt niekompetencji].

Krzysztof Tchórzewski, minister energii, wypowiedź z 8 sierpnia 2018 roku: – Nasze służby państwowe odpowiednio reagują na tego typu doniesienia...

Pluska: – To wypowiedź sprzed dwóch tygodni. Dziś ministerstwo poinformowało nas, że:  
„Od wydział prasowy – ministerstwo energii  
Szanowny panie redaktorze,

uprzejmie informujemy, że żadna ze spółek węglowych i energetycznych Skarbu Państwa nie dokonywała zakupów i nie importuje antracytu z Donbasu. Ministerstwo finansów sprawdza kto sprowadza go do Polski.

Z wyrazami szacunku

Wydział Prasowy, ministerstwo energii”.

[Z Donbasu Polska nie sprowadza, a czy sprowadza z Doniecka lub Ługańska? Polska nie sprowadza antracytu, a sprowadza po prostu węgiel od separatystów ukraińskich?]

Pluska: – A sprowadza się go coraz więcej, o czym może świadczyć choćby ten artykuł z donieckiej prasy, w którym chwalono się, że węgiel od separatystów zalewa Europę, przede wszystkim, że: „Polska jest najważniejszą bazą dla węgla wydobytego na terenach niekontrolowanych przez Ukrainę i wysyłanego partiami do Europy – za miliony dolarów. ...z Ługańskiej i Donieckiej Republiki Ludowej do Rosji wywozi się około 500 tysięcy ton antracytu miesięcznie. Połowa z tego jest wysyłana do Rumunii i Turcji, a część trafia do Polski, przy czym wysyłka do Polski rośnie...”

Dawid Piekarz, Instytut Staszica: – O ile Unia nałożyła embargo na towary pochodzące z Krymu, o tyle nie ma takiego embargo na towary pochodzące z Ługańska lub Doniecka. Umowy handlowe pomiędzy Rosją a Unią Europejską zezwalają na handel węglem.

Pluska: – Ukraińska firma, do której należą kopalnie przypomina:

„(...) W marcu 2017 nasze kopalnie na tymczasowo okupowanych terytoriach zostały zagarnięte przez tak zwane Doniecką i Ługańską Republikę Ludową. W konsekwencji D.TEK stracił dostęp do swoich aktywów. (...) Podkreślamy: każdy handel antracytem z tymczasowo okupowanych terytoriach to co najmniej pomoc w praniu brudnych pieniędzy, a może nawet finansowanie terroryzmu”. Paweł Pluska, Fakty.

Werner: – Dramatyczny finał egzaminu na prawo jazdy...

Werner: – Za to, co zrobił, całe swoje życie może spędzić w więzieniu...

Sześciu policjantów zatrzymanych. Pracowali w drogówce w Żorach, ale zarabiali nie tylko na etacie, ale także na łapówkach. A pieniądze, jak twierdzi prokuratura, brali także od pijanych kierowców...

Polska jest liderem w NATO – mówi Georgette Mosbacher i już nie może się doczekać, kiedy przyjedzie do Warszawy. Za kilka tygodni będzie ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce.

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Justyna Pochanke i jej pierwszy gość, Bronisław Komorowski, były prezydent

Pochanke: – Zaczę sprintem, czyli tak jak mówi nowa Krajowa Rada Sądownictwa, to błyskawiczne tempo wyborów sędziów Sądu Najwyższego – myśli pan czasem: tego się już nie da zmienić? Pozamiatane?

Komorowski: – Nie. Myślę, że to trzeba zmienić, że to będzie absolutnie bardzo trudnym, ale bardzo ważnym i absolutnie wykonalnym zadaniem. To nie będzie łatwe, bo trzeba będzie... No, są dostępne właściwie dwie drogi: jedna droga, to jest, powiedziałbym, albo wykorzystanie tej samej ścieżki, którą stworzyli pisowcy: zniszczenia niezależności Trybunału Konstytucyjnego i sądów...

Pochanke: – Czyli?

Komorowski: – Czyli zastosowanie tych rozwiązań prawnych, które oni stworzyli, które, twierdzą, że są zgodne z Konstytucją. My uważamy inaczej, więc to jest pewne istotne skrepowanie. No, jest druga możliwość, powiedziałbym, szukania jakiegoś mechanizmu samooczyszczenia się tych nawarstwiających się uzależnień politycznych, szczególnie Sądu Najwyższego poprzez taką propozycję, które wysunął pan profesor [Andrzej] Zoll i minister Strzembosz, profesor [Adam] Strzembosz, żeby dokonać swoistej weryfikacji wewnątrz środowiska sędziowskiego pod kątem przede wszystkim kwalifikacji. Kwalifikacji,

doświadczenia i predyspozycji do sprawowania wysokiej, bardzo ważnej funkcji sędziego Sądu Najwyższego.

Pochanke: – Ja rozumiem, że opozycja w tej sytuacji tak ostro krytykująca, to co robi PiS, zwłaszcza w sądach, powinna mieć, no, w zasadzie pełne szuflady ustaw na nowe czasy.

Komorowski: – Nie wiem, co mają partie polityczne w szufladach, ja wiem, że mój instytut, instytut byłego prezydenta wydał takie opracowanie o przynajmniej dwudziestu paru przypadkach uchwalenia ustaw, w naszym przekonaniu, przekonaniu prawników, którzy to robili, są niekonstytucyjne. To jest i trzeba tą dokumentacją dysponować i trzeba być przygotowanym w następnym ruchu do poprawienia tych ustaw, które, według mnie, są efektem, no, zniszczenia niezależności Trybunału Konstytucyjnego, który nie wypełnia swojej roli – niezależnego organu badającego polskie prawo od strony Konstytucji, o konstytucyjności – który został sprowadzony do instytucji fasadowej.

Pochanke: – A propos Trybunału Konstytucyjnego – informacja z dziś – jest wniosek ministra Ziobry do Trybunału Konstytucyjnego dotyczący zawieszenia niektórych przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym. Minister chce, żeby Trybunał Konstytucyjny, obecny Trybunał Konstytucyjny sprawdził, czy sędziowie Sądu Najwyższego [znów sędziowie Sądu Najwyższego, a nie Sąd Najwyższy] mieli prawo wnieść wniosek do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości...

Komorowski: – Dobrze, że pani redaktor użyła tego sformułowania: „obecny Trybunał Konstytucyjny”. No, to jest właśnie Trybunał, który nie ma autorytetu instytucji niezależnej od polityków. To jest tak, jakby pan minister Ziobro skierował do koleżanki, prawda, też powiązanej jakimiś niemi uzależnień politycznych, skierował do zbadania wniosek, na którym mu zależy, żeby był konkretny wyrok. Ja pani powiem, jestem pewien, że on będzie taki, jaki sobie życzy minister Ziobro czy rząd obecny.

Pochanke: – A jak na miejscu pierwszej prezes Sądu Najwyższego, profesor Małgorzaty Gersdorf siądzie lada dzień czy lada tydzień jakaś osoba, to jak ją będzie pan nazywał?

Komorowski: – Chyba został już taki ukuty pewien termin związany z Trybunałem Konstytucyjnym – sędziowie dublerzy. Chyba będzie to dubler albo będzie to ktoś, kto jednak jest uzurpatorem, bo musi obowiązywać zasada, że przepisy Konstytucji mają przewagę nad przepisami wynikającymi z ustaw, bo oczekivalibyśmy, że wszystkie ustawy będą uchwalane w zgodzie z Konstytucją. Tak się nie dzieje za rządów pisowskich, nad czym trzeba ubolewać, ale czego nie wolno akceptować.

Pochanke: – Szanowny Panie prezydencie – to jest [mówię] do Andrzeja Dudy – w najbliższych godzinach trafią do pana wnioski o powołanie politycznych sędziów Sądu Najwyższego, przyłożenie ręki do tych nominacji, oznaczać będzie początek faktycznego wyjścia z Unii Europejskiej – tak piszą nie tylko prawnicy stowarzyszeni w Stowarzyszeniu Sędziów „Iustitia”, „Themis”, „Wolne Sądy”, tak pisze również Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Stowarzyszenie Amnesty International, Archiwum Osiatyńskiego, Forum Obywatelskiego Rozwoju. Też pan myśli, że to jest początek faktycznego wyjścia z Unii Europejskiej?

Komorowski: – To jest oczywiście ani początek, ani koniec. To jest jakiś element trwającego od dłuższego czasu procesu natury politycznej, który się rozpoczął wraz z eliminacją niezależności Trybunału Konstytucyjnego. To jest proces, który Polskę oddziela od rodziny normalnych, zdrowych państw europejskich, zrzeszonych w Unii Europejskiej. Ja nie wiem, trzeba mieć jakiś, powiedziałbym, bardzo pesymistyczne spojrzenie na problem albo po prostu wiedzieć o wiele więcej. Ja bym użył zawsze określenia, że te decyzje prezydenta Dudy będą oznaczały: albo Polska będzie istotnym elementem i wiarygodnym elementem rodziny europejskiej, albo [Polska] znajdzie się na marginesie. Niestety, coraz bardziej rząd pisowski i prezydent Duda, w moim przekonaniu, niestety przyczyniają się do marginalizacji Polski, do spychanie jej na margines Unii Europejskiej.

Pochanke: – Jan Rokita powiedział wczoraj w tym studiu, że chyli czoła przed Jarosławem Kaczyńskim i Zbigniewem Ziobro za to, że wzięli się za sądy i nie zabrakło im odwagi.

Komorowski: – Widziałem ten wywiad, trudno mi jest...

Pochanke: – Zna pan Jana Rokitę. To zawsze był człowiek państwowy...

Komorowski: – Ja, wie pani, myślę, że to jest człowiek... Jan Rokita – on się nie wyzwolił z tej funkcji, wizji funkcji, którą chciał sprawować: premiera rządu pisowsko-platformianego. Do tego nie doszło, a Jan Rokita chyba stara się cały czas widzieć coś dobrego w działaniach PiSu, no bo wtedy może jakoś mentalnie nawiązywać do tej niezrealizowanej misji. To jest jedno.

[Wypada przypomnieć ten wątek: W wyborach do Sejmu w 2006 roku zwyciężył PiS – otrzymał 155 mandatów. PO otrzymała 133 mandaty i zajęła drugie miejsce. Startowało jeszcze 18 partii, z których tylko 4 weszły do sejmu, mając po kilkadziesiąt mandatów. PiS nie mógł sam rządzić i było powszechne mniemanie, że musi powstać koalicja PiS-PO, a wówczas Jan Rokita miał szansę zostać premierem rządu. Jednak Kaczyńscy odsłoniли swoje dalekosiężne plany i swoją nienawiść do Platformy Obywatelskiej i do Donalda Tuska w szczególności, który stał na czele Platformy. PiS wolał sięgnąć po radykałów i zaprosił do koalicji Samoobronę Rzeczypospolitej Polskiej, która miała 56 mandatów oraz Ligę Polskich Rodzin z 34 mandatami. Szefowie tych partii: Andrzej Lepper i Roman Giertych zostali wicepremierami. Nadzieje Jan Rokity legły w gruzach].

Komorowski: – Po drugie, wie pani, no, pani słusznie odpowiedziała, że stoimy wszyscy na barykadzie i sędziowie też. I dziennikarze też. I politycy, byli politycy także, no, bo tą barykadą dzisiaj polityczną nie jest zwykła w demokracji barykada walki międzypartyjnej. Tą barykadą stała się Konstytucja, obrona Konstytucji. I w związku z tym nie mogę zrozumieć Jana Rokity, dlaczego on to lekceważy? No, bo można powiedzieć, że nawet warto czasami myśleć, co warto zmienić i udoskonalić w różnych obszarach życia państwowego i społecznego. Ale i w wymiarze sprawiedliwości jak najbardziej. Ale, wie pani, tak jak stare porzekadło mówi: tylko Cyryl, ale ten Metody – prawda. No, jak można metodą naruszania Konstytucji poprawiać ustrój państwa demokratycznego? Nie można. To jest albo utopia, albo ślepotą polityczną.

[Włączę się w tej chwili: Nie może jeden człowiek, myślę o Jarosławie Kaczyńskim, bez szerokiej konsultacji społecznej, bez grona ekspertów, jak to było podczas wchodzenia Polski do Unii Europejskiej, na podstawie swojej niesprawdzalnej wizji kształtować ustrój państwa i przesądzać o przyszłości tego państwa, o losie kilkudziesięciu milionów obywateli. To jest zbrodnicza działalność].

Pochanke: – Kupiłby pan, panie prezydencie, australijskie Adelajdy?  
[Na tym z prezydentem Komorowskim skończę].



2018-08-24 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2868

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

Prawo i Sprawiedliwość pyta o jej pomysły na Polskę

Tajemnice Łazienek Królewskich

Jesienna przebojowa oferta Telewizji Polskiej

Wiadomości zaczynamy od ostrzeżenia przed gwałtownymi burzami, które aż dla 13 województw ogłosił Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Prawie w całej Polsce też spodziewany jest silny wiatr.

Gdy prezydent wskaże osobę kierującą Sądem Najwyższym, Małgorzata Gersdorf opuści gmach Sądu – tak zapowiada rzecznik Sądu.

**Tvn24bis – Fakty** – Anita Werner

Zbigniew Ziobro składa wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał ma zbadać, czy Sąd Najwyższy „rażąco przekroczył swoje kompetencje”. Minister Ziobro już wie, że tak. Zresztą prezes Trybunału też wyraziła już swoje zdanie. Chodzi o postanowienie w sprawie zawieszenia przepisów ustawy o Sądzie Najwyższym. To samo, które dla rządu wcześniej było „ekscesem”.

Arleta Zalewska: – To kolejna odsłona na linii rząd – Sąd Najwyższy. Zbigniew Ziobro włącza Trybunał Konstytucyjny. Prokurator generalny oskarża sędziów i chce, żeby teraz badał to Trybunał.

„(...) zawieszenie stosowania niektórych przepisów obowiązującej ustawy o Sądzie Najwyższym, stanowi rażące przekroczenie kompetencji Sądu Najwyższego”.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Jest to jakiś krok naprzód w stosunku do tych komentarzy, z którymi mieliśmy do czynienia poprzednio, bo poprzednio, przypomina, postanowienie Sądu Najwyższego było traktowane jako nieistniejące...

Zalewska: – Uporządkujmy więc: po tym jak Sąd Najwyższy skierował do unijnego Trybunału Sprawiedliwości pytanie o zgodność ustawy PiSu z unijnym prawem, ministrowie prezydenta i rządu alarmowali:

Wiceminister sprawiedliwości: – Jest to pozór...

Minister od prezydenta: – Nie ma żadnej decyzji Sądu Najwyższego w tym zakresie...

Zalewska: – Dzisiaj tę decyzję Zbigniew Ziobro jednak dostrzegł, ale przepisy, na które powołuje się Sąd Najwyższy i o których tak mówi były unijny sędzia:

Jerzy Makarczyk, profesor, sędzia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej 2 stanie spoczynku: – Jest to przymus prawa. Sąd musi się zapytać, jeżeli ma wątpliwości...

Zalewska: – W opinii ministerstwa sprawiedliwości wciąż nie uznaje, w tych trwających od miesięcy zawiłych prawnych sporach, dziś Zbigniew Ziobro doprowadzi do zderzenia się Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z polskim Trybunałem Konstytucyjnym.

Leszek Mazur, przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa: – Istnieje szansa na to, żeby tę sytuację jakoś wyjaśnić, zanim ona zacznie przynosić kolejne negatywne skutki.

Monika Frąckowiak, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”: – W tym przedstawieniu chodzi o to, żeby maszynka do zatwierdzania pomysłów rządu, którą obecnie jest Trybunał Konstytucyjny, zatwierdziła czy dała rację rządowi i co w tym kontekście ważne: wyrok, zanim jeszcze wniosek Zbigniewa Ziobry powstał, wydała już prezes Trybunału:

„Skład Sądu Najwyższego orzekający w tej sprawie naruszył zatem konstytucję...”

Zalewska: – Opinia ta powstała nie na sali rozpraw, ale w mediach.

Ryszard Terlecki, wicemarszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość: – Trybunał Konstytucyjny ma orzec, czy tak jest czy nie...

Bronisław Komorowski, były prezydent: – Trzeba aby pan minister Ziobro skierował do koleżanki też powiązanej jakimiś bliskimi uzależnieniami politycznymi.

Pierwsi wybrani do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Zdaniem nowej, wybranej przez polityków KRS są „świątynią” i nikogo tam nie dziwi, że w Sądzie Najwyższym będzie sześcioro byłych podwładnych ministra Ziobry. A także radca prawna, która sama ma problemy dyscyplinarne.

Młoda dziewczyna zginęła podczas egzaminu na prawo jazdy. Na filmie z monitoringu widać, co działo się tuż przed wypadkiem. Dlaczego auto stanęło na torach, a nie zatrzymało się przed przejazdem? Czemu 18-latką została w aucie, skoro egzaminator zdążył z niego wyjść? Pytań jest sporo, prokuratura zaczyna śledztwo.

Zmiana prezesa w Michałowie. „Ardanowski naprawia błędy”. Stadnina w Michałowie będzie mieć nowego prezesa. Poprzedni, według ministra, „nie nadawał się na to stanowisko”. Podczas ostatniej aukcji Maciej Grzechnik zachowywał się w mocno niekonwencjonalny sposób. Teraz pojawiają się pytania, czy teraz polskie konie mają szanse znowu dać powody do dumy?

Italianie stawiają Brukseli ultimatum. Italski rząd nie zapłaci unijnej składki, jeżeli inne kraje Unii nie przyjmą imigrantów, którzy przypłynęli do Sycylii. Na statku jest prawie 200 osób. Ale w odpowiedzi słyszą: groźby nie są pomocne.

Poroszenko w święto niepodległości: na naszej ziemi musi zapanować pokój. Nie ma niczego, czego pragnęlibyśmy bardziej, od pokoju – mówi prezydent Ukrainy. W Dzień Niepodległości Petro Poroszenko przypomina, że Rosja wypowiedziała Ukrainie wojnę, i że upragniony pokój może zapewnić Ukrainie tylko silna armia.

Polscy prokuratorzy jadą do Smoleńska. Mają wziąć udział w badaniach elementów wraku Tu-154M. Na miejscu będą też eksperci z rosyjskiego komitetu śledczego.

Nowe szaty papieża – zaprojektowane w Polsce i gotowe na Irlandię. Są jedwabne, kolorowe i już są... problemem. Bo tam, gdzie Irlandczycy widzą celtyckie znaki, niektórzy w Polsce widzą tęcze.

Automat z biletami bez dziesięciu groszy. Pasażer kupuje bilet i należy mu się reszta, ale zamiast tego pojawia się pytanie, czy może reszty nie być. Jak upomnieć się o swoje i gdzie trafia nadwyżka?

#### **Tvn24bis – Fakty po Faktach** - Grzegorz Kajdanowicz i profesor Leszek Balcerowicz

Kajdanowicz: – Panie profesorze, to jak z perspektywy tego „obywatelskiego rozwoju” o który pan od lat dba, wygląda to, co partia władzy robi z sądami? A dodam tylko, że jak spotykamy się co kilka tygodni, a czasem co kilka miesięcy, konflikt jest coraz ostrzejszy i władza brnie w tym konflikcie coraz dalej.

Balcerowicz: – Cel jest bardzo prosty: Konstytucja mówi, że najwyższym prawem Rzeczypospolitej jest właśnie Konstytucja, którą stosuje się bezpośrednio; drugi punkt: jest cały wykaz naruszeń Konstytucji przez ustawę dotyczącą KRS i ustawę dotyczącą Sądu Najwyższego. Można powiedzieć, że ci, co uchwalili tę ustawę i ją podpisali, obecny prezydent, są gwałcicielami Konstytucji, najwyższego prawa. A ci, którzy dali się wybrać do KRS, czyli w gruncie rzeczy niekonstytucyjnego prawa oraz ci, co próbują dać się wybrać do Sądu Najwyższego, to są także gwałciciele Konstytucji, są współnikami. I jeżeli to robią, tak jak to robią prawnicy, jeżeli to robią sędziowie, jak pan Leszek Mazur, który jest przewodniczącym tego PiS-KRSu, to jest dla mnie i dla każdego człowieka, jak lekarz, który udaje lekarza.

[Ale to w dniu dzisiejszym są banały. Szukamy nowych wniosków].



2018-08-25 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2801

#### **TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

To jest specjalne wydanie Wiadomości z lotniska w Radomiu, gdzie kończy się właśnie pierwszy dzień pokazów lotniczych Air Show 2018. My Polacy mamy coś takiego, że jesteśmy zachwyceni tym, co można nazwać sztuką lotniczą – tak mówił minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Burza piaskowa na Opolszczyźnie i trąba powietrzna na Podlasiu. Pogoda nad Polską w ostatnich godzinach przyniosła wiele niebezpiecznych zjawisk i sytuacji. Straż pożarna musiała interweniować ponad pół tysiąca razy.

Maria Stepan – Wszystko przepadło. Wieś Brynica w województwie opolskim. Nawałnica przysłała nagle. Wyrwała drzewa z korzeniami, niszczyła budynki. Trąba powietrzna zniszczyła budynki we wsi Rutkowskie Duże [Podlasie].

Adamczyk: – Plakat kontra plakat: Prawo i Sprawiedliwość odpowiada na bilbordową kampanię Platformy Obywatelskiej i jednocześnie zachęca: zacznijmy rozmawiać o tym, co udało się zrobić dla Polski i o programach. Politolodzy jednak sceptyczni. O mocnym początku kampanii samorządowej:

Maksymilian Maszenda [niestety, Adamczyk swoje nazwisko wymawia bardzo dokładnie, ale przy nazwiskach reporterów jakby mu brakło tchu i nie wiadomo, co powiedział] – „Prawo i Sprawiedliwość odebrało złodziejom miliony i dało je dzieciom” – to odpowiedź partii na takie jak ten (PiS wziął miliony, a tanich mieszkań nie ma) rozwieszono w całej Polsce billboardy Platformy Obywatelskiej. Bo rząd Prawa i Sprawiedliwości może się pochwalić skutecznością.

Plansza: Wat 2008 – 2018 (w miliardach złotych): Platforma: 2008 – 102; 2009 – 99; 2010 – 108; 2011 – 121; 2012 – 120; 2013 – 113; 2014 – 134; 2015 – 123; PiS: 2016 – 127; 2017 – 137; 2018 – 147.

W ciągu ośmiu lat rządów Platformy Obywatelskiej dług publiczny Polski wzrósł do blisko 900 miliardów i to mimo wpływów z reprivatyzowanego państwowego majątku czy przejęcia 115 miliardów złotych z otwartych funduszy emerytalnych. Sama tylko luka watońska za czasów rządu Platformy to 250 miliardów złotych mniej w budżecie państwa. Politolodzy wskazują, że brak wiarygodności partii Grzegorza Schetyny, na początku kampanii samorządowej. Maksymilian Maszenda, Wiadomości.

Adamczyk: – Na razie, po niespełna trzech latach rządząca partia odnotowuje w kolejnych sondażach poparcie wyższe niż uzyskała w wyborach. Z czego może wynikać tak duże zaufanie wyborców:

Bartłomiej Graczak [?] – 34 miesiące temu Polacy powierzyli rządzenie Prawu i Sprawiedliwości. Teraz partia ma wyższe poparcie niż w wyborach.

Plansza: Średnia sześciu sondaży w sierpniu 2018 roku, zmiana w stosunku do lipca 2018 roku (źródło: twitter.com/Marcin Padele: PiS 44% (bez zmian); PO – 26% (bez zmian); SLD – 8% (-1%); Kukiz – 7% (-2%); PSL – 6% (+1%)

W ramach programu 500+ do polskich rodzin trafiły w sumie 53 miliardy złotych. Jednocześnie dwa dni temu rząd przyjął budżet z najniższym deficytem w historii.

Są też środki na programy: dobry start, darmowe leki, obniżenie wieku emerytalnego i szereg ważnych inwestycji. Rosną wydatki na zdrowie czy wojsko, ale rosną też wpływy podatkowe. Wyborcy, zdaniem ekspertów, doceniają skuteczność Prawa i Sprawiedliwości.

Opozycja jest rozbita. Po trzech latach rządów w szeregach opozycji nie widać mobilizacji, która była jeszcze rok po wyborach. Teraz protestują grupki, a lider KODu, który ma zarzuty między innymi o przywłaszczenie pieniędzy ze zbiórek, teraz organizuje kolejną. Opozycji nie pomagają też ataki na beneficjentów programu 500+. Lech Wałęsa program nazwał ochłapami.

Lech Wałęsa: – „Nie było kiedyś „pięćset” i człowiek zawsze sobie radził, żeby wyżywić rodzinę”.

Graczak: – Internauci przypomnieli Wałęsie, jak sobie radził. W jego teczkę personalnej jest wiele pokwitowań przyjęcia pieniędzy od Służby Bezpieczeństwa [zdjęcie pokwitowań].

Józef Orzeł, klub Ronina, „Gość Wiadomości” z 24.08.2018 r.: – Szkoda tego człowieka, nie warto nad nim się zneść, bo on po prostu w tej chwili jest wyłącznie polityczną tubą opozycji.

Graczak: – ...opozycji, która nie ma recepty na wyborcze zwycięstwo.

Mateusz Morawiecki: – Ich program, to jest cofnąć wszystko to, co my zrobiliśmy.

Bartłomiej Graczak, Wiadomości.

Adamczyk: – Dziewiąte światowe spotkanie rodzin w Dublinie [Dublin], to nie jedyny cel papieskiej pielgrzymki do Irlandii, ważnej i trudnej z wielu powodów, którą na miejscu śledzi Magdalena Wolińska-Riedi.

Adamczyk: – Magdo, powiedz, jakie są wyzwania i oczekiwania.

Riedi: – Oczekiwania całego narodu irlandzkiego wobec tej wizyty Franciszka są ogromne, bo zaufanie do Kościoła, do instytucji kościelnej zostało tutaj przez szereg ostatnich dziesięcioleci mocno nadszarpnięte, to jest Kościół poraniony, długą falą nadużyć socjalnych na nieletnich. Irlandia, która była ostoją katolicyzmu w Europie, dziś jest liberalna. Trzeba nowego ducha, aby odnowić wiarę, ale te dni z Franciszkiem mogą go przywrócić.

[Pedofilia to nadużycia socjalne – brawo!]

Leo Varadkar, premier Irlandii: – Azyle siostr Magdalenek, domy dla matek i dzieci, szkoły przemysłowe i nielegalne adopcje i wykorzystywanie dzieci przez duchownych są plamami na naszym państwie, społeczeństwie, a także plamami na Kościele.

Papież Franciszek: – Władze kościelne nie poradziły sobie z odpowiednią reakcją na tę odrażające przestępstwa, co słusznie wywołało oburzenie. Jest to wciąż przyczyną cierpienia i wstydu dla wspólnoty katolickiej.

Riedi: – Rodziny z całego świata liczą, że swoją obecnością i słowem, papież umocni je w duchu wzajemnej miłości. A Irlandczycy oczekują od Franciszka mocnych słów potępienia wobec dramatu pedofilii i zbyt długiego milczenia Kościoła.

Adamczyk: – Groźby nie prowadzą do niczego mówi Italianom rzecznik Komisji Europejskiej, odrzucając tym samym ultimatum władz w Rzymie, które ostrzegły, że przestaną płacić składkę do unijnej kasy, jeśli państwa wspólnoty nie przyjmą emigrantów ze stojącego u brzegu Sycylii statku, ale sprzeciw wobec przyjmowania nowych uchodźców rośnie nie tylko w Italii.

#### **Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak**

Od potępienia pedofilii zaczął swoją pielgrzymkę do Irlandii papież Franciszek

Załamanie pogody, atak żywiołu

Od wojny bilbordowej zaczęła się kampania wyborcza do samorządów

Mariusz Muszyński jest osobą nieuprawnioną do orzekania w składzie Trybunału Konstytucyjnego – uznał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie i napisał to w uzasadnieniu do jednego z wyroków. Muszyński odpowiedział oskarżeniem sądu o wojnę z państwem polskim. Sprawa ma fundamentalne znaczenie, chodzi o ważność orzeczeń, grozi nam prawny chaos.

Paweł Pluska: – Od początku, od momentu wyboru i przede wszystkim włączenia przez prezes Przyłębską tak zwanych sędziów dublerów do składu orzekającego, wielu prawników ostrzegało przed konsekwencjami tego kroku w przyszłości. Przyszłość właśnie nadeszła. Chaos prawny, czego dowodem ma być to, co znalazło się w uzasadnieniu wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Badając sprawę, której strony powoływały się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, sąd zbadał, kto wyrok wydał. Gdy się okazało, że w składzie orzekającym był [Mariusz Muszyński], sąd przeanalizował inne wyroki Trybunału i stwierdził, że Mariusz Muszyński jest osobą nieuprawnioną do orzekania w składzie Trybunału Konstytucyjnego.

„WSA dokonując analizy treści wyroków Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 grudnia 2015 r. sygn. Akt K 34/15 (Dz. U. z 2015 r., poz. 2129), jak też ogłoszonych w dniu 5 czerwca 2018 r. wyroków Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 marca 2016 r. sygn. akt K 47/15 (Dz. U. z 2018 r., poz. 1077) oraz z dnia 11 sierpnia 2016 r. sygn. Akt K 39/16 (Dz. U. z 2018 r. poz. 1078) uznał, iż w świetle wskazanych wyroków TK Mariusz Muszyński jest osobą nieuprawnioną do orzekania w składzie Trybunału Konstytucyjnego”.

„Z wyżej wskazanych trzech wyroków Trybunału Konstytucyjnego wynika, że w myśl art. 194 ust. 1 Konstytucji RP kompetencja Sejmu do wyboru sędziego aktualizuje się jedynie wówczas, gdy istnieje wolne stanowisko sędziowskie wymagające obsadzenia. Skoro więc kadencja sędziów wybranych w dniu 8 października 2015 r. dopiero rozpoczynała swój bieg, Sejm nie mógł korzystać z kompetencji określonej w art. 194 ust. 1 Konstytucji RP przy wyborze Mariusza Muszyńskiego”.

„W związku z powyższym [Mariusz Muszyński] nie mógł zostać skutecznie wybrany uchwałą Sejmu RP z dnia 2 grudnia 2015 r. w sprawie wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego (M. P. z 2015 r., poz. 1184) na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego Mariusz Muszyński na obsadzone już stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego”.

Marek Chmaj, profesor, konstytucjonalista: – Sąd Administracyjny podkreśla, że wyroki Trybunału Konstytucyjnego z udziałem dublerów, mogą być uznane przez kogoś za nieważne. Ale Sąd jednocześnie zauważa, że on sam nie ma kompetencji do określania, czy Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok zgodnie z prawem, czy też nie.

Pluska: – W zdaniu odrębnym od decyzji Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego jeden z sędziów wprost uznał, że wyrok Trybunału wyrokiem nie jest, bo wydał go między innymi ktoś, kto nie jest sędzią Trybunału. Więc nie ma sensu powoływać się na wyrok, którego nie ma. Według sędziego Muszyńskiego sąd na swój sposób próbuje się wpisać na wojnę z państwem polskim. Jednak według innych prawników sprawa jest bardzo poważna.

Bartłomiej Przymusiński, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”: – Będą dokumenty, które będą się nazywały wyrokami Trybunału Konstytucyjnego, a sądy mogą powiedzieć: to nie są wyroki Trybunału, bowiem były wydane przez osoby, które nie są sędziami.



Płuska: – Dotąd, według danych Trybunału Konstytucyjnego, Mariusz Muszyński jako sędzia 40 razy w składzie orzekającym wydał 14 wyroków i 26 postanowień. Nie chodzi jednak o liczbę, a o znaczenie decyzji Trybunału. Jak podkreślają sędziowie, opinia Sądu Administracyjnego w sprawie dublerów w Trybunale wyrażona w uzasadnieniu wyroku, to dopiero początek.

Beata Morawiec, Stowarzyszenie Sędziów „Themis”: – ...to wierzchołek góry lodowej. Może prowadzić do tego, że będą podważane wyroki wydawane przez sędziów sądów powszechnych powołanych przez niekonstytucyjną Krajową Radę Sądownictwa, która będzie uczestniczyła w procesie ich naboru. I to będzie się też działo w Sądzie Najwyższym w momencie, kiedy będą zapadać orzeczenia wydawane przez sędziów powołanych aktualnie...

Płuska: – I będzie to miało wpływ na życie każdego z nas. Paweł Płuska, Fakty.

Marciniak: – Załamanie pogody i załamane ofiary ataku żywiołu. Po fali upałów, gwałtowne ochłodzenie, a do tego deszcz, grad i trąba powietrzna. W ciągu ostatniej doby z upalnych trzydziestu temperatura spadła aż o dziesięć stopni.



2018-08-26 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2801

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemic

Komunikacyjny bój w Warszawie [wśród kandydatów]

Nie żyje senator John McCain

Podniebne akrobacje na stulecie niepodległości

Dokładnie za osiem tygodni wybierzemy tych, którzy przez najbliższe cztery lata będą kierowali samorządami.

Coraz częściej przez internet, coraz rzadziej w urzędzie, aż 40% wniosków o wsparcie w programie „dobry start” złożono elektronicznie. Aby dostać wyprawkę szkolną w wysokości 300 złotych, jeszcze we wrześniu dokumenty trzeba złożyć do końca tygodnia. Rząd odpowiada swoim poprzednikom, którzy uważali, że nie ma na to pieniędzy, takie programy są możliwe między innymi dzięki walce z podatkowymi oszustami.

Dominik Cierpiot: – Uruchomienie programu „dobry start”, podobnie jak program „rodzina 500+” było możliwe dzięki walce z okradaniem państwa. Ministerstwo finansów skutecznie odcięło mafie watowskie od wielkich pieniędzy, do czego Prawo i Sprawiedliwość nawiązuje w kampanii samorządowej. [Zdjęcie bilbord: PiS odebrał złodziejom miliony i dał je dzieciom].

Marek Suski, szef gabinetu politycznego premiera: – To są bilbordy, które pokazują, jak Prawo i Sprawiedliwość pracując dla Polaków, zabierając złodziejom pieniądze, przekazuje je dla polskich dzieci, które za czasów poprzedniej koalicji głodowały.

Cierpiot: – Bilbordy to odpowiedź na podobną akcję przygotowaną przez Platformę Obywatelską. PO przemilczając dobrą kondycję polskiej gospodarki, próbuje powiązać PiS z nieodpowiedzialnym wydawaniem pieniędzy. Tymczasem, gdy PO oddawała władzę w 2015 roku, dziura w budżecie państwa wynosiła 42,6 mld zł, a w 2017 wynosiła 25,3 mld zł.

Sporym źródłem wpływów do budżetu za czasów koalicji PO-PSL była wyprzedaż majątku państwowego. Co roku miliardy złotych trafiały do zagranicznych firm. Wyprowadzanie zysków za granicę za czasów rządów PO-PSL sprawiło, że wciąż brakowało pieniędzy i powiększał się jedynie dług. Ten zapewne już dawno przekroczyłby bilion złotych, gdyby nie sztuczka księgową z zabranieniem 150 miliardów złotych z OFE [Otwarte Fundusze Emerytalne].

[Zdjęcie: dług na mieszkańca: 25 603 pln

Ukryty dług na mieszkańca: 82 503 pln]

Donald Tusk, ówczesny premier, wypowiedź z 26.09.2013 r.: – Niektórzy chcą zbałamucić umysły Polaków, mówiąc, że ktoś zabiera własność Polaków, zmieniając ustawę o OFE. Pieniądze, które są w OFE, nie są własnością Polaków. [Nie pamiętam, jak 5 lat temu rozwijano to stwierdzenie, ale dzisiaj brzmi niestety drastycznie].

Cierpiot: – Przejęcie spraw gospodarczych przez Mateusza Morawieckiego, najpierw jako ministra finansów, a potem premiera, rozpoczęło długotrwały proces odbudowy polskiej gospodarki.

Mateusz Morawiecki, premier, wypowiedź z 19.08.2018 r.: – My się Polski nie wstydzimy, my Polskę kochamy...

Cierpiot: – Szereg wprowadzonych zmian i bezpośrednie spotkania z Polakami sprawiają, że Prawo i Sprawiedliwość może liczyć w sondażach na 44% poparcia. Prawie całe lato politycy PiS łącznie z premierem, Mateuszem Morawieckim, spotykali się z Polakami w każdym regionie Polski. Milionami złotych, o których PO mówi na billboardach, PiS zajęło się już na początku rządzenia. Wprowadzono ustawę ograniczającą pensję prezesów spółek skarbu państwa [ale nie członków zarządu, których przedstawiają billboardy PO] i zlikwidowano ministerstwo skarbu państwa odpowiedzialne za prywatyzację majątku. Dominik Cierpiot, Wiadomości.

Ziemiec: – Ojczyzna to zbiorowy obowiązek i dobro wszystkich Polaków bez wyjątku – mówił na Jasnej Górze prymas Polski, arcybiskup Wojciech Polak. Hierarcha wezwał też do budowania, a nie niszczenia. [Ciekawe, co tak naprawdę miał na myśli]. Na uroczystości święta Matki Bożej Częstochowskiej na Jasną Górę przybyły tłumy pielgrzymów z całej Polski.

Wojciech Polak, arcybiskup, prymas Polski, metropolita gnieźnieński: – Przez wszystkie lata zaborów, niewoli, przez wszystkie późniejsze noce okupacji i zniewolenia z serc Polaków wyrwało się wspólne wołanie: Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie.

Sebastian Matecki, ojciec, przeor Jasnej Góry: – Jasna Góra przeżywała w wolności i walczyła o wolność i tę wolność przy pomocy Maryi wywalczyła.

Żegna go cały świat. Nie żyje John McCain. Senator i bohater wojenny. Był sumieniem amerykańskiej polityki. Dla wielu obserwatorów także współczesną ikoną, a dla nas Polaków przyjacielem. Miał 81 lat. (1936 – 2018)

Plejada gwiazd, dwie muzyczne sceny i tłumy fanów – w ten sposób Polskie Radio świętuje wielki finał „Lata z radiem”.

Ziemiec: – Miniaturowy świat kolei wciąż fascynuje.

### **Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak**

Papież na światowym spotkaniu rodzin w Irlandii ponownie mówi z przerażeniem o ukrywanej przez lata pedofilii. Wysłuchał ofiar, ponoć był zszokowany. Mówił o zgorszeniu, zdradzie i wciąż otwartej ranie.

Szaleniec na drogach...

Zmarł senator John McCain, jeden z najwybitniejszych amerykańskich polityków, bohater wojenny [ale w niesłusznej sprawie w Wietnamie]. Zestrzelony nad Hanoi, przez sześć lat był jeńcem wojennym. Torturowany, przetrzymywany w separacie, nie ujawnił tajemnic wojskowych. Nie pozwolił też, by jako syn amerykańskiego admirała był traktowany lepiej od innych. Był wielkim orędownikiem i przyjacielem Polski. Wielokrotnie podkreślał, jak ważne są rządy prawa. Dlatego dwa lata temu w specjalnym liście do ówczesnej polskiej premier, razem z dwoma innymi senatorami:

„Chcemy wyrazić nasze zaniepokojenie działaniami polskiego rządu, które zagrażają niezawisłości mediów i Trybunału Konstytucyjnego oraz psują wizerunek Polski jako wzorca przemian demokratycznych dla wszystkich innych krajów w regionie”.

Zmarł w nocy czasu polskiego...

Marciniak: – Ratownicy medyczni protestują i domagają się obiecanej im przez PiS podwyżki płac. Poszli do ministra zdrowia, usłyszeli, że pieniędzy na spełnienie żądań nie wystarczy, odesłał ich do ministerstwa finansów. Ratownicy grożą, że zaostrożą protest.

Chcą zarabiać tyle, ile pielęgniarki. Misją rodziny nie wykarmimy – to żona ratownika. Połowa z pacjentów to pacjenci pijani, zamiast pobierać krew, odebrał cios – to ratownik medyczny. Chcieli 1600 złotych podwyżki dla wszystkich. Minister obiecał połowę, w ratach. Po resztę wysłał do ministerstwa finansów.

Ratownik: – Ratowanie ludzkiego życia, pewność tego, że ten człowiek, który do nas przyjedzie, będzie wypoczęty, uśmiechnięty, empatyczny, jest warte troszkę więcej niż te dwa i pół tysiąca złotych.

Marciniak: – Prymas Polski, arcybiskup Wojciech Polak wezwał na Jasnej Górze do mądrego korzystania z wolności, budowania, a nie niszczenia i wznoszenia się jako naród ponad krzywdy z przeszłości, bez ulegania pokusie izolowania się czy narzucania innym własnej woli. W święto Matki Boskiej Częstochowskiej zebrały się tysiące pielgrzymów.

Wojciech Polak, arcybiskup, prymas Polski: – Nasza obecność w tym świętym miejscu zobowiązuje nas, wzywa nas do dobrego używania wolności, do budowania, a nie do niszczenia. Wiemy, że nie możemy jedynie za wolność dziękować. Trzeba nam wszystkim od dziś odważnie mądrze angażować się w nasze teraz, czyniąc wszystko dla wspólnego dobra, łącząc ludzi, a nie dzieląc. Ojczyzna to zbiorowy obowiązek i dobro wszystkich bez wyjątku Polaków.

Marciniak: – Byli uwięzieni na statku przez pięć dni. Dzisiaj mogli zejść na ląd. Italskie władze zgodziły się na wpuszczenie ponad 150 imigrantów, przetrzymywanych w porcie Katanii na Sycylii, bo przyjęcie części z nich obiecały Irlandia i Albania.



2018-08-27 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2801

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Danuta Holecka

Rośnie ... od podatków

Jak skrócić kolejki do lekarzy

Tryumf naszych para-atletek

Nie tylko wat, ale cit i pit – dochody z podatków rosną i to o kilkadziesiąt procent rocznie. To wynik zmian przepisów i wprowadzenia nowych narzędzi do rozliczania podatków wprowadzone pod nadzorem Mateusza Morawieckiego. Ekspertów dziwi, że w kampanii prowadzonej przez Platformę Obywatelską informacji o tym brak.

Damian Diaz, Katarzyna Brożyńska: – Styl kampanii bilbordowej Platformy Obywatelskiej rozpała polityków, ale w kręgach ekspertów budzi jedynie zażenowanie. Specjalistom od podatków nie mieści się w głowie, że w publicznej debacie można tak bardzo ignorować obiektywne dane. Te wyraźnie wskazują na pozytywny bilans działań na wprowadzonych pod nadzorem Mateusza Morawieckiego...

[Przed laty, gdy premierem był Rakowski, tenże Rakowski rozpoczynał dzień od sprawdzenia w prasie, która go cytuje i tej szef był w łasce. Obecnie każde Wiadomości muszą na początku zacytować premiera Morawieckiego. Zresztą w czasach Stalina każdy naukowiec, żeby był drukowany, musiał zaczynać swą pracę naukową od zaczerpnięcia cytatów z mądrości dzieł Stalina. Tak to już było, jest i będzie po wsze czasy. Ale wróćmy do Morawieckiego].

Witold Modzelewski, profesor, ekspert do spraw prawa podatkowego, Uniwersytet Warszawski: – Jeżeli zwiększyły się dochody budżetowe, a ten wzrost wynikał z pobrania podatków od tych, którzy unikali opodatkowania, to to jest chyba bezwzględnie sukcesem. Czyli mówimy o pewnym sukcesie władz.

Plansza: Wpływy z podatku vat w mld zł: 2008 – 102; 2009 – 99; 2010 – 108; 2011 – 121; 2012 – 120; 2013 – 113; 2014 – 124; 2015 – 123; [czasopismo PiS] 2016 – 127; 2017 – 157; 2018 prognoza – 167. Źródło: Ministerstwo Finansów.

[Ta sama plansza już była w Wiadomościach dwa dni temu, tyle że sukces urósł przez dwa dni: tam rok 2017 miał wynik tylko 137, a 2018 tylko 147. Zobaczymy, ile będzie za następne dwa dni].

Diaz: – To efekt takich spektakularnych akcji, które są jedynie zwieńczeniem mrówczej pracy nad zmianami przepisów i użyciem komputerowych narzędzi. Dzięki nim z miliardów faktur można wyłuskać podejrzone transakcje. Coraz więcej w górę idą dochody z pitu:

Plansza: Wpływy z PIT do budżetu państwa i samorządów w mld zł: 2008 – 67; 2009 – 63; 2010 – 62; 2011 – 68; 2012 – 71; 2013 – 74; 2014 – 78; 2015 – 83; [czasy PiS] 2016 – 89; 2017 – 98; 2018 prognoza – 101. Źródło: Ministerstwo Finansów.

Diaz: – Co więcej, po latach spadku rosną również dochody z CITu, czyli podatku dochodowego od spółek, który PiS obniżył. Uszczelnienie tu jest o wiele trudniejsze, bo najczęściej nie chodzi o zwykłe wyłudzenia, a o skomplikowane mechanizmy przerzucania zysków do spółek rozsianych po całym świecie. Resort finansów ukrócił takie działania, prowadząc pod pozorem opłat za znaki towarowe czy wewnętrzne doradztwo.

Plansza: Wpływy z CIT do budżetu państwa i samorządów w mld zł: 2008 – 35; 2009 – 31; 2010 – 28; 2011 – 32; 2012 – 32; 2013 – 29; 2014 – 30; 2015 – 33; [czasy PiS] 2016 -34; 2017 – 38; 2018 prognoza – 39. Źródło: Ministerstwo Finansów.

Diaz: – Dodatkowe wpływy do budżetu zapewni też podatek od nieruchomości komercyjnych. Zastąpił on zablokowany przez Brukselę podatek od wielkopowierzchniowych sieci handlowych i przyniósł ten sam efekt.

Morawiecki: – Nasze zwycięstwo z mafiami watońskimi, ale również skuteczne negocjowanie w Brukseli, gdzie udało nam się wynegocjować opodatkowanie biurów komercyjnych, skuteczne opodatkowanie galerii handlowych, sklepów wielkopowierzchniowych – to, co obiecywaliśmy. To doprowadziło do tego, że jest więcej pieniędzy w Budżecie.

Diaz: – Teraz ministerstwo finansów szykuje też exit tax – czyli podatek od przeprowadzki firmy za granicę.

Modzelewski: – Skoro ktoś likwiduje w Polsce przedsiębiorstwo i założy je w raju podatkowym, w sensie obiektywnym albo po prostu w innym państwie – my wszyscy stajemy się biedniejsi. Nie tylko państwo się staje biedniejsze, bo stają się biedniejsi ci, którzy pracowali w tej firmie.

Diaz: – Ministerstwo finansów chce też zmusić korporacje międzynarodowe do ujawniania schematów wyliczania należnych podatków. Damian Diaz, Wiadomości.

Holecka: – Koniec z wydawaniem dzieci za granicę bez prawomocnego wyroku sądu. Dziś weszły w życie przepisy, które lepiej chronią dzieci. Ruszają także specjalistyczne sądy zajmujące się tylko takimi sprawami.

Holecka: – Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej rozpoczął rozpatrywanie wniosku sędziów Sądu Najwyższego [nie sędziów Sądu Najwyższego, a Sądu Najwyższego], którzy na początku sierpnia skierowali do niego 5 pytań prejudycjalnych. Z ministerstwa sprawiedliwości, jak i Sądu Najwyższego płynie zgodny komunikat, że to jedynie czynność techniczna. Reforma sądownictwa jest wdrażana. O szczegółach:

Jakub Wojtanowski, Fatima Buyukbayrak: – Zmiany w Sądzie Najwyższym stają się faktem. Na dzisiejszym posiedzeniu Krajowa Rada Sądownictwa zajmowała się wyborem członków do kolejnych Izb Sądu Najwyższego: Cywilnej oraz Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Dotychczas wyłoniono już kandydatów do dwóch pozostałych Izb, gdy powoła ich prezydent, a nieoficjalnie mówi się o tym, że nastąpi to w pierwszej połowie września, zwłaszcza Izba Dyscyplinarna będzie miała sporo pracy.

Prezydent Andrzej Duda: – Dzień dobry.

Czesław Kłak, członek Trybunału Stanu, WSPiA Rzeszowska Szkoła Wyższa: – Nawet jeden przypadek nieprawidłowego zachowania sędziego powinien być wyjaśniony, a następnie powinien być w taki sposób rozstrzygnięty, aby oddziaływało to prewencyjnie... [Dotyczy to wszystkich obywateli, a nie wyjątkowo sędziów].

Wojtanowski: – Wiadomości ujawniły listę sędziów, których sprawy dyscyplinarne nadal nie zostały rozpatrzone. [Była już w Wiadomościach z 23 bieżącego miesiąca]. Warto dodać, że sędziowie zawieszani na czas postępowania cały czas pobierają wynagrodzenie. Rekordzista przez 10 lat.

Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości: – Nie cofniemy się. To jest niemożliwe. Dlatego że patrzemy na obraz polskiego wymiaru sprawiedliwości oczami zdecydowanej większości społeczeństwa. [Przecież to tylko techniczna sprawa]. Ani grupki, która mówi: by było, jak było.

Wojtanowski: – Reformę sądownictwa popiera ponad 80% Polaków. Ponad 60% sprzeciwia się działaniom części sędziów, którzy zmierzają do zablokowania zmian w Sądzie Najwyższym. Z kolei reformie sądownictwa sprzeciwia się część środowiska prawniczego oraz opozycja. Grupa kilkunastu aktywistów starała się zablokować siedzibę Krajowej Rady Sądownictwa.

Maciej Nowacki, sędzia Sądu Rejonowego w Olsztynie, członek Krajowej Rady Sądownictwa: – Są prowadzone w sposób nielegalny, niedopuszczalny prawnie, łamiący te podstawy porządku w Polsce...

Wojtanowski: – Sędziowie KRSu mówili wręcz o ograniczaniu ich działalności. Po trzech godzinach okupacji interweniowała policja. Funkcjonariusze musieli czekać na zgodę rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, a to dlatego, że budynek, w którym obraduje KRS, należy właśnie do SGGW. [Zabrać].

Maciej Mitera, sędzia, rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa: – Piękny budynek, piękny obiekt, ale uważam, że Krajowa Rada Sądownictwa zasługuje na przyszłość, aby, że tak powiem, być suwerennym gospodarzem tego terenu. [Przecież mówiłem: zabrać, zwłaszcza że piękny budynek].

Wojtanowski: – Przeciwnicy reformy sądownictwa są w mniejszości, ale liczą, że zmiany w Sądzie Najwyższym zablokuje Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Ten właśnie rozpoczął rozpatrywanie wniosku o kontrolę przepisu ustawy o Sądzie Najwyższym, który do Luksemburga wysłali polscy sędziowie. [Wysłał Sąd Najwyższy].

Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości: – To jest czynność natury technicznej. Zostały przekazane te pytania do tłumaczenia. [To o co taki lament?]

Michał Laskowski, sędzia, rzecznik Sądu Najwyższego: – Dzisiaj miały miejsce jedynie czynności o charakterze technicznymi, to jest oczywiście ważne, bo to jest początek postępowania, ale tak naprawdę żadne decyzje jeszcze nie zapadły.

Wojtanowski: – Na razie nie wiadomo, czy Trybunał w Luksemburgu w ogóle zajmie stanowisko w sprawie polskiego Sądu Najwyższego. Wicepremier Jarosław Gowin dał do zrozumienia, że jeżeli Trybunał złamie [sic!] unijne traktaty, to polski rząd może nie uznać jego decyzji. Jakub Wojtanowski, Wiadomości.

Holecka: – Są zarzuty po wypadku na niestrzeżonym...

Holecka: – Kontrowersyjna fundacja „otwarty dialog” była finansowana głównie przez podejrzane spółki z rajów podatkowych i niejasne kontakty z oligarchami postsowieckich republik...

Holecka: – Kto do dziś nie zgłosił komitetu wyborczego, już tego nie robi. Państwowa Komisja Wyborcza zatwierdziła osiemnaście list ogólnopolskich regionalnych, kilka komitetów czeka jeszcze na zarejestrowanie...

### **Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz**

Unijny Trybunał Sprawiedliwości przyspiesza. Już teraz zajął się sprawą polskiego Sądu Najwyższego. Wicepremier Gowin od razu zapowiada zignorowanie orzeczeń Trybunału. To może być otwarta konfrontacja rządu z Unią, a w czarnym scenariuszu coś, co opozycja nazywa Polexitem.

Arleta Zalewska: – Z tą opinią wicepremier Jarosław Gowin nie czekał ani na decyzję sędziów, ani nawet na oficjalne stanowisko polskiego premiera.

Jarosław Gowin: – Jeżeli Trybunał dopuści się precedensu i usankcjonuje zawieszenie prawa przez Sąd Najwyższy, to nasz rząd zapewne nie będzie miał innego wyjścia, jak doprowadzić do drugiego precedensu, czyli zignorować orzeczenie TSUE jako sprzeczne z

traktatem lizbońskim (...). Mówię to z ubolewaniem jako zwolennik integracji”. Źródło: Do Rzeczy

To jest stanowisko moje jako prezesa porozumienia [4 listopada 2017, podczas kongresu, Polska Razem przekształciła się w Porozumienie. Prezesem ugrupowania pozostał Jarosław Gowin, poszerzono przy tym o nowe środowiska].

Żaden organ międzynarodowy w tym zakresie, który dotyczy zawieszenia czy propozycji zawieszenia przepisów ustawy, żaden organ międzynarodowy nie jest w mocy podejmować decyzji.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości, jeśli ono zapadnie, będzie w pełni wiązało polski rząd, Polskę, jako członka Unii Europejskiej i to nie jest orzeczenie o charakterze jakimś interpretacyjnym czy opiniodawczym, tylko jest to decyzja.

Zalewska: – To pierwszy tak jednoznaczny ostrzegawczy sygnał wysłany do Luksemburga przez ministra. O tym, że ewentualna negatywna dla rządu decyzja unijnych sędziów tutaj może zostać uznana za niezgodną z polską Konstytucją.

Michał Dworczyk, szef kancelarii prezesa rady ministrów, fragment audycji „Sygnały dnia” Polskiego Radia: – Na razie to jest wypowiedź pana premiera Gowina, natomiast ja mam nadzieję, że do takiej konfrontacji nie dojdzie, ponieważ ona byłaby szkodliwa nie tylko dla Polski, ale i dla Unii Europejskiej.

Zalewska: – Uporządkujmy więc. Dziś unijny Trybunał Sprawiedliwości w polskiej sprawie nacisnął guzik „start” i rozpoczął pierwszy, na razie urzędniczy etap. Sprawie przydzielono sędziego sprawozdawcę i rzecznika generalnego. W kolejnym kroku to sędziowie zdecydują, czy w ogóle i w jakim trybie na pięć pytań wysłanych przez polskich sędziów [przez Sąd Najwyższy] odpowiedzieć.

Michał Tracz, Luksemburg: – Tutaj w Luksemburgu jest tylko jedna osoba, która może zdecydować o uruchomieniu trybu przyspieszonego – to prezes Trybunału Sprawiedliwości i to od jego decyzji będzie zależało, czy przychylić się do prośby sędziów Sądu Najwyższego [nie sędziów, lecz Sądu Najwyższego] i rozpatrywać tę sprawę w trybie przyspieszonym.

Zalewska: – W tym skomplikowanym labiryncie polskich i unijnych interpretacji [na razie nie ma unijnych interpretacji] kluczowe jest jednak to, że jeśli polski rząd nie uznałby decyzji unijnego Trybunału Sprawiedliwości, to mogłoby się to stać podstawą do dalszych pozwów przeciwko Polsce do Trybunału w Luksemburgu.

Laskowski: – Polska będzie postrzegana jako kraj, który jest niepraworządny.

Zalewska: – O konsekwencjach międzynarodowych politycy mówią już dziś. Decyzję o trybie rozpatrywania polskiej sprawy prezes Trybunału w Luksemburgu ma podjąć na początku września. Arleta Zalewska, Fakty.

Kajdanowicz: – Opóźniło się posiedzenie Krajowej Rady Sądownictwa [To już wiemy].

Pozytywną rekomendację do Izby Cywilnej uzyskała między innymi Małgorzata Manowska, która nieoficjalnie typowana jest na pierwszą prezes Sądu Najwyższego na miejsce prezesa Gersdorf.

Kajdanowicz: – Drużyna Brzęczka. [piłka nożna]

Kajdanowicz: – Lista chętnych jest już zamknięta [na kandydatów do samorządów]. W Warszawie aż 13-stu...

Kajdanowicz: – Ta sprawa ma trzy wątki: obyczajowe, kryminalne i polityczne. Instruktor tańca ze Słupska jest podejrzany o molestowanie trzech dziewczynek...

Kajdanowicz: – Formalnie jest wicepremierem do spraw społecznych, z ochroną, gabinetem i współpracownikami, ale nie wiadomo, co konkretnie od miesiąca robi Beata Szydło. Nareszcie jest okazja, by zapytać i zobaczyć. Wygląda na to, że była premier jest mocno zaangażowana – w kampanię.

Paweł Pluska: – Wicepremier do spraw społecznych dziś miała pracowity dzień. Rano pojawiła się w Oświęcimiu na uroczystości podpisania umowy na modernizację linii kolejowej, która wprawdzie odbywała się na peronie, ale ze względu na rangę gościa i wydarzenia była pod wieloma względami wyjątkowa.

Beata Szydło: – Wielu z nas na tym dworcu miało okazję przez wiele, wiele lat stąd właśnie podróżować czy to do Krakowa, czy to do Katowic, czy innych miast...

Pluska: – Próbowaliśmy więc, jak widać z problemami, zapytać, co poza sentymentem wicepremier do spraw społecznych łączy z koleją. Ostatecznie dziennikarze zostali zmuszeni do opuszczenia dworca, a tak było poza nim, gdy chcieliśmy zapytać, jakie problemy społeczne wicepremier ostatnio rozwiązała. Opozycja pamięta...

Kajdanowicz: – jest zarzut dla egzaminatora...

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Roman Giertych, mecenas – fragment bardzo mały:

Przede wszystkim kłamie w tej wypowiedzi [Gowin]. Orzeczenie Sądu Najwyższego nie zawiesza prawa. Ono zawieszało prawa w stosunku do określonych osób. To jest znacząca różnica. Tak naprawdę w gruncie rzeczy każde postanowienie o zabezpieczeniu, wpływa na relacje określonego człowieka, określonego podmiotu do prawa. Jeżeli, założmy, sąd, miałem wiele takich spraw, sąd zawiesza możliwość egzekucji jakiegoś, na przykład weksła, no, to zawiesza stosowanie prawa w stosunku do danego podmiotu. Dokładnie to zrobił Sąd Najwyższy, opierając się o przepisy postępowania cywilnego. I ta narracja, którą stosuje rząd, że to jest zawieszenie prawa, jest nieprawdziwa. To jest zwieszenie stosowania prawa w stosunku do określonych osób – sędziów, którzy skończyli wiek...

[W Mezzo usłyszałem słowo: tyrania – coś ono mi się przypasało do Kaczyńskiego].



2018-08-28 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2748

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

18 września w Waszyngtonie dojdzie do spotkania i rozmowy prezydentów Polski i Stanów Zjednoczonych, poinformował Biały Dom.

Pomysł na wyższą emeryturę

Morawiecki: – Lepsze zabezpieczenie emerytalne, lepsze zabezpieczenie polskich rodzin...

Zamieszki w Dojczlandzie

Nowe skocznie dla następców Sztocha i Małysza

Rząd przyjął projekt ustawy o pracowniczych planach kapitałowych. Mają one nieco różnić się od Otwartych Funduszy Emerytalnych, bo będą prywatne i dobrowolne. To szansa na wyższe emerytury.

Damian Diaz: – Oszczędzanie na emeryturę.  $\frac{3}{4}$  Polaków podchodzi do niego tak: Oczywiście prywatne niestety nie. – Pracodawca składa... Na zusowskiej emeryturze trudno jednak związać koniec z końcem. Ekonomiści alarmują, że w przyszłości może być jeszcze gorzej. Wielu młodych zdaje sobie z tego sprawę. Jednak większości Polaków nie stać na to, by samemu oszczędzać na emeryturę, stąd projekt pracowniczych planów kapitałowych:

Pracodawca będzie odprowadzał do funduszu co najmniej 1,5% pensji [i to najwyraźniej będzie przymusowe] czyli prawie drugie tyle co pracownik. Oszczędności powiększy państwo jednorazową wpłatą powitalną w wysokości 250 złotych i prawie taką [240 złotych] samą dopłatą roczną. Dla najmniej zarabiających przewidziano ulgi w składkach [Składka w rzeczywistości obowiązkowa, więc przewidziano ulgi]. Dopłaty państwa, to nie jedyny przełom w podejściu do emerytalnych oszczędności. Pieniądze w pracowniczych planach kapitałowych będą całkowicie prywatne [ale po dojsciu do 65 roku życia, bo wcześniej nie można z nich skorzystać], w przeciwieństwie do Otwartych Funduszy Emerytalnych, które rząd Donalda Tuska przeniósł do ZUS, by ratować budżet.

Morawiecki: – Kończymy z taką 25-letnią erą, kiedy pracownik był tylko kosztem. My traktujemy pracowników jako inwestycję. Kończymy z tym egoizmem neoliberalizmu lat poprzednich. Potwierdzamy naszą politykę solidaryzmu...

[Tak samo mówił każdy pierwszy sekretarz PZPR. Przecież to wszystko sprowadza nas do PRL].

Teresa Czerwińska, minister finansów: – [Będzie jednak można wykorzystać wcześniej] Jeśli to będzie związane z poważną chorobą kogoś z najbliższej rodziny, to jest do 25% środków zgromadzonych lub też na cele mieszkaniowe...

Diaz: – Pracownicze Plany Kapitałowe będą dobrowolne. Zostaniemy zapisani do nich automatycznie. Ale będzie można z nich zrezygnować... Pracownicze Plany Kapitałowe mają zostać wprowadzone od połowy przyszłego roku w największych firmach. Potem stopniowo będą pojawiać się u mniejszych pracodawców. Damian Diaz, Wiadomości.

Ziemiec: – Znamy już kandydatów na sędziów Sądu Najwyższego. Dziś członkowie Krajowej Rady Sądownictwa wybrali 7 osób do Izby Cywilnej oraz 20 do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. W ciągu dwóch tygodni pełna lista nazwisk trafi do prezydenta Andrzeja Dudy, który właśnie ogłosił kolejny nowy nabór na 11 wolnych stanowisk w Sądzie Najwyższym.

Rafał Wolski, Karolina Pietrak: – Czterdziestu kandydatów do obsadzenia wakatów w Sądzie Najwyższym. To lista osób, które KRS przedstawi prezydentowi. Są to sędziowie różnych rodzajów sądów, przedstawiciele innych zawodów prawniczych i naukowcy:

Antoni Bojańczyk, Leszek Bosek, Dariusz Czajkowski, Paweł Czubik, Tomasz Demendecki, Marek Dobrowolski, Paweł Księżak, Joanna Lemańska, Marcin Łochowski, Oktawian Nawrot, Janusz Niczyporuk, Mirosław Sadowski, Marek Siwek, Aleksander Stępkowski, Maria Szczepaniec, Krzysztof Wiak, Jacek Widło, Grzegorz Żmij, Adam Redzik, Ewy Stefańskiej [?]

Jacek Grela, Beata Janiszewska, Marcin Krajewski, Małgorzata Manowska, Tomasz Szanciło, Joanna Misztal-Konecka, Kamil Zaradkiewicz

Bednarek Małgorzata, Duś Jarosław Jerzy, Majchrowski Jan, Niedzielak Piotr Sławomir, Przesłanki Tomasz Robert, Roch Adam Grzegorz, Tomczyński Adam Rafał, Ułaszonek-Kubacka Małgorzata Anna, Witkowski Ryszard Jacek, Wygoda Jacek Stanisław, Wytrykowski Konrad Kamil, Zubert Paweł Antoni, Sych Wojciech Aleksander.

Wolski: – Andrzej Duda nie musi wybierać wszystkich zaproponowanych mu kandydatów. Reforma sądownictwa znajduje się na ostatniej prostej – uważają eksperci. Zmiany, zdaniem premiera Mateusza Morawieckiego odpowiadają zarówno regułom europejskim, jak i polskiej Konstytucji. A wybór kandydatów jest bardziej demokratyczny niż wcześniej. [Czyli za Tuska]

Morawiecki: – Jest proces bardzo konkurencyjny, gdzie wybierani są najlepsi.

Wolski: – Teraz wszystko w rękach prezydenta. Andrzej Duda ogłosił dzisiaj nowy nabór na 11 kolejnych wolnych stanowisk w Sądzie Najwyższym. Zmiany w Sądzie Najwyższym stają się faktem, ale przeciwnicy reformy sądownictwa liczą jeszcze na interwencję Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który ich zdaniem może zablokować reformę. Straszą, że niezastosowanie się polskiego rządu do decyzji sędziów z Luksemburga [nie sędziów, lecz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej], będzie oznaczał wyjście Polski z Unii Europejskiej – nic bardziej mylnego. Jak donosi portal wpolityce.pl wiele krajów wspólnoty nie wykonuje orzeczeń Trybunału. Najwięcej Grecja, Italia i Hiszpania. Teżem [?] na przykład nie wykonuje wyroku dotyczącego przemysłu stoczniowego. Paryż od kilku lat nie wykonał wyroku dotyczącego pomocy dla firm w trudnej sytuacji. Polska jak dotąd miała jeden niewykonany wyrok z 2014 roku. Koalicja PO-PSL zignorowała orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczące niewystarczających zdaniem sędziów działań mających zmniejszenie zanieczyszczeń wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych.

Morawiecki: – W lipcu zmieniliśmy nasze rozporządzenie w taki sposób, że ta sprawa zniknie w ogóle z agendy...

Rafał Wolski, Wiadomości.



Ziemiec: – Kończy się dramat kolejnych lokatorów, którzy są ofiarami dzikiej, złodziejskiej reprivatyzacji w Warszawie. Komisja weryfikacyjna uchyliła decyzję zwrotu dwóch kamienic, a w przypadku kolejnej nakazała nowemu właścicielowi zwrot prawie 5 milionów złotych.

Karol Jałtuszewski, Anna Grochowska: – Dramat mieszkańców tej kamienicy trwał od 6 lat. Dziś dobiegł końca. Decyzją komisji weryfikacyjnej kamienica przy Łomżyńskiej [40] wraca do zasobów miasta. Reprivatyzacja budynku odbyła się z rażącym naruszeniem prawa. Do miasta wróci także kamienica przy ulicy Noakowskiego 20. Trzecim adresem, którym zajęła się dziś komisja, to jest Mokotowska 8. Tu zaszły już nieodwracalne skutki prawne, bo budynek został już kilkakrotnie sprzedany. Po reprivatyzacji właściciel pozbył się lokatorów, a mieszkania zamienił na luksusowe apartamenty. W lutym dziennikarze programu „Alarm” telewizyjnej jedyńki ustalili, że lokale kupowali tu celebryci, w tym polska supermodelka i znane postacie ze świata mediów. Teraz decyzją komisji beneficjent tej reprivatyzacji musi zwrócić miastu prawie 5 milionów złotych. Z odzyskanych pieniędzy komisja nakazuje miastu wypłatę odszkodowań dla poszkodowanych lokatorów. Warszawski ratusz nie tylko nie wypłaca pieniędzy, ale decyzje odszkodowawcze sam zaskarża do sądu. O wypłatę pieniędzy dla lokatorów apeluje nasz kandydat... Karol Jałtuszewski, Wiadomości.

Ziemiec: – Kampania samorządowa wkracza w kolejny etap. Właśnie minął termin rejestrowania komitetów [to już było].

Ziemiec: – Bezprzewodowy internet wreszcie zagości na pokładzie pociągów Pendolino. PKP Intercity podpisało umowę z producentem składów na instalację sprzętu, który umożliwi pasażerom korzystanie z bezpłatnego wifii. Minister infrastruktury, Andrzej Adamczyk, przypomniał, że kilka lat temu [za rządów koalicji PO-PSL – bądźmy dokładni] nie zadbano o odpowiednie wyposażenie pociągów. [W tym roku w dwóch składach i w kolejnych sukcesywnie – to minister].

Ziemiec: – Po zasztyletowaniu premiera Ha w Teksańskim Kemis [?] wybuchły zamieszki...

**Tvn24bis – Fakty** – Piotr Marciniak: – Premier Mateusz Morawiecki pytany, czy rząd wykona orzeczenie unijnego Trybunału Sprawiedliwości, wprawdzie mówi, że nie chce hipotetycznie analizować, ale też przekonuje, że są już kraje, które tych wyroków nie wykonują – to jego komentarz do wypowiedzi wicepremiera Jarosława Gowina o możliwości ignorowania orzeczenia przez rząd. [Dalej nic nowego].

To zabrzmiało prawie jak groźba. Dyscyplinarne kary dla sędziów, którzy wysłali pytania do unijnego Trybunału Sprawiedliwości i zawiesili działanie niektórych przepisów nowej ustawy o Sądzie Najwyższym – mówił o tym jeden członków z nowo wybranej KRS [to Maciej Nowacki].

Chodzi o siedmiu sędziów Sądu Najwyższego: SSN Jerzy Kuźniak, SSN Jolanta Frańczak, SSN Halina Kuryło, SSN Maciej Pacuda, SSN Krzysztof Rączka, SSN Jolanta Strusińska-Żukowska, SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.

Ich słynne orzeczenie, w którym zwracają się...

[Nawet na zdjęciu dokumentu jednoznacznie jest napisane: Sąd Najwyższy przedstawił pięć pytań do Trybunału Sprawiedliwości UE oraz zawiesił stosowanie przepisów ustawy o SN określającej zasady przechodzenia sędziów w stan spoczynku...]

[A więc, panie Knapik, nie siedmiu sędziów, jak z uporem wszyscy powtarzacie od szeregu dni, ale Sąd Najwyższy zwrócił się. I teraz trzeba by karać Sąd Najwyższy, a nie siedmiu sędziów. Prawdopodobnie spróbuję nie cytować więcej tych wypowiedzi z „siedmioma sędziami”].

Marciniak: – Siostry [zakonnice] wychodziły dom dla chłopaków.

Marciniak: – Jest zaproszenie z Białego Domu... [znamy].

Marciniak: – W Warszawie ostra kampania trwa od tygodni... [Unikam samych kampanii. Skupię się później na wyborze Polaków].

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Piotr Marciniak i Radosław Sikorski, były minister spraw zagranicznych, były minister obrony, Platforma Obywatelska [z pewnymi skrótami]:

Marciniak: – Panie ministrze, wicepremier Jarosław Gowin [skrót]

Sikorski: – Odpowiem panu na pańskie pytania, ale najpierw chcę panu przekazać prezent. Naklejka na samochód „Konstytucja”, [...] proszę się nie obawiać o swoją niezależność dziennikarską, bo obrona Konstytucji, to nie jest polityka, tylko obywatelski obowiązek.

A jeśli chodzi o naszą pozycję w Unii Europejskiej, no to bardzo się martwię, nie tylko tym, co nasi politycy mówią, ale też tym, co się nie dzieje. Bo byliśmy w grupie trzymającej władzę w Unii Europejskiej, a nie można być liderem Unii Europejskiej, nie wykonując czy nawet tylko grożąc niewykonaniem wyroków Trybunału Sprawiedliwości, czy w ogóle stawiając się samemu do kąta w różnych sprawach Unii Europejskiej. Także na przykład w dziedzinie polityki obronnej. Więc to jest sytuacja po pierwsze politycznie dla nas zła, bo wykluczamy się z ważnych decyzji co do przyszłości Unii Europejskiej. Póki co, nikt nas jeszcze nie wyklucza, ale już mamy znacznie mniejszy wpływ. Możemy krzyczeć, możemy protestować, ale gdy zapadają ważne decyzje, to raczej się nas unika i ignoruje, bo jesteśmy problemem, a nie współdecydem. Teraz jeśli chodzi o formalną stronę, która jest bardzo ważna, no, to po pierwsze Trybunał Sprawiedliwości może narzucić na kraje członkowskie, w zależności od sytuacji i ich zamożności, bardzo dotkliwe kary finansowe. Za nieprzestrzeganie, za niewykonywanie na czas, bo premier ma w tej sprawie rację, są takie dyrektywy czy takie orzeczenia, których państwa członkowskie nie wykonują na czas, ale to się wiąże z bardzo dotkliwymi konsekwencjami – finansowymi i politycznymi. Ale jest też podstawowa różnica między opóźnieniem z takich czy innych przyczyn wykonania, a deklarowaniem zawczasu, że się nie wykona. Bo wtedy stawiamy się w ogóle poza systemem unijnym. Ja przypomnę, że Polska Konstytucja mówi, że jeśli między ratyfikowaną przez Sejm super-większością głosów i przez prezydenta umową międzynarodową, a zwykłą ustawą jest konflikt, to wygrywa umowa międzynarodowa. Myśmy się na to dobrowolnie zgodzili. Naród to zaakceptował w referendum. Takie są reguły gry w Unii Europejskiej. I mam wrażenie, że niektórzy koledzy na prawicy nie rozumieją, że Unia Europejska jest rodziną. Jak to w rodzinie, no, nie wszystko nam się zawsze podoba i nie każdy spór wygrywamy, ale jest to projekt wieloletni, mamy nadzieję, że wielopokoleniowy, w którym trzeba dokonywać kompromisów. Brytyjczy torysi przyjęli taką filozofię, że chcemy z Unii tylko to, co nam odpowiada, a co nam nie odpowiada, tego nie będziemy przestrzegać. I właśnie wiemy, jak to się kończy – olbrzymimi turbulencjami ekonomicznymi, a za chwilę wyjściem z Unii Europejskiej – jeszcze nie wiadomo, w jakim kształcie, ale być może bardzo dramatycznym.

Marciniak: – ...on zawsze był, ale teraz tak z ogromniał argument suwerenności i tego, żeby Bruksela nam się nie wtrącała...[obaj mówią]

Sikorski: – To jest dziecinny argument: wolność Tomku w swoim domku. Tylko że w wierszu Aleksandra Fredry, przypominam – Gawęł spokojny, mieszkał na górze, a Paweł swawolił na dole. Ale gdy miarka się przebrała, to Paweł zaczął łowić ryby na górze i Gawłowi zaczęła lecieć woda. I tak będzie z nami, jeżeli tą samą filozofię użyjemy. Przecież nikt nas nie zmuszał do przyjęcia, to co się w żargonie nazywa „aki community” – dorobku prawnego Unii Europejskiej, związania się z tymi zasadami. Ale skoro je na siebie wzięliśmy, to trzeba ich przestrzegać, bo jak my nie będziemy przestrzegać, inni przestaną przestrzegać, to nam się Unia rozsypie. Wie pan, Unia jest, ja miałem seminaria dla moich studentów na Harvardzie tej wiosny na ten temat. Wgłębiwszy się w sprawę, okazało się, że Unia jest jedyną istniejącą konfederacją. Szwajcaria się nazywa konfederacją, ale de facto federacją. Jest konfederacją – to znaczy: państwa członkowskie ustalają jakieś reguły, ale ich wykonanie i przestrzeganie na koniec zależy od dobrej woli państw członkowskich, bo nie ma wyższej władzy, która jest w stanie ich do tego zmusić. Dlaczego jest tylko jedna konfederacja? Bo konfederacje generalnie albo przekształcają się w federacje, albo się rozpadają. Bo państwa członkowskie oszukują. I teraz my tymi stwierdzeniami naszych polityków zapisujemy się dobrowolnie w gruncie rzeczy,

w sprawach, w których polski interes polega na przestrzeganiu tych traktatów, [zapisujemy się] do psujów, do tych, którzy stawiają się po stronie nieprzestrzegających wspólnie uzgodnionych reguł. To się zawsze źle skończy. To się źle skończyło w przypadku strefy euro. Mieliśmy gigantyczny kryzys, bo kraje oszukiwały i to się skończyło źle w wypadku kryzysu migracyjnego, który też polegał na tym, że państwa członkowskie czy to oszukiwały, czy były niezdolne do wypełnienia zasad strefy Szengen [Schengen], czyli ochrony granicy zewnętrznej. Więc nam się może wydawać, że będziemy tacy sprytni, że inni będą przestrzegać reguł, a my boczkami. Nie. To się bardzo szybko na nas skrępi. [Nie wystarczy być w Unii. Trzeba skutecznie działać na rzecz jej wzmocnienia].

Marciniak: – ...[Gowin] w wywiadzie dla wpolityce.pl – przestrzega Trybunał [Sprawiedliwości UE] przed uznaniem możliwości zawieszenia prawa przez niepowołane do tego i niemające oparcia w Konstytucji grupki sędziów, na to żadne państwo suwerenne nie może się zgodzić.

Sikorski: – Tak samo można argumentować: nie możemy się zgodzić, żeby jakiś obcy sąd nam decydował o przekazaniu jakiegoś przestępcy. No, ale na to się zgodziliśmy. [PiS się na to nie zgodził, tak jak na postanowienia okrągłego stołu, chociaż i w jednym, i w drugim któryś Kaczyński jakoś uczestniczył]. Przecież to nie są jacyś sędziowie nie wiadomo skąd, Tam są przedstawiciele wszystkich państw członkowskich, także nasi...]

[Jeszcze padło: nasz bolszewizm pisowski].



2018-08-29 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2732

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Rząd stawia na rozwój zaniedbanych regionów

Groźna bakteria new deli

Wielka bitwa morska o małże

Dzięki uszczelnieniu podatku vat do budżetu ma trafić w tym roku 40 miliardów złotych – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki. Te pieniądze rząd zamierza między innymi wydać na drogi lokalne w całym kraju. W sumie ma to być kwota aż 8 razy większa od kwoty, którą na drogi lokalne przeznaczyła Platforma Obywatelska.

Maksymilian Maszenda – Wizytę w zachodnio-pomorskim premier rozpoczął od Koszalina. Dla rządu kluczowe jest, żeby Polska rozwijała się równomiernie – mówił Mateusz Morawiecki. Dlatego na inwestycje drogowe w zachodnio-pomorskim trafiają miliardy złotych. Między innymi na odcinki dróg: S11, S10, S3 i S6, łączących region z resztą kraju, a także na tunel w Świnoujściu łączący wyspy Uznam i Wolin.

Morawiecki – Poprzez te inwestycje drogowe będziemy w stanie zabezpieczyć kolejne rozwojowe inwestycje i nowe miejsca pracy.

Maszenda – Rząd inwestuje też w budowę infrastruktury telekomunikacyjnej w ramach programu cyfrowa Polska. Program umożliwi dostęp do szybkiego internetu tysiącom gospodarstw domowych i setkom szkół mniejszych miejscowości w województwa zachodnio-pomorskiego. To tylko jedna z inwestycji, która ma pomóc w rozwoju przez lata zaniedbanego regionu – podkreślał premier.

Morawiecki – Dla terenów popegierowskich, które były nie tylko zapomniane, one były lekceważone, one były określane pogardliwie w latach dziewięćdziesiątych, w dwutysięcznych. To jest ten wielki grzech Balcerowicza. To, że kilka milionów ludzi z rodzinami zostało pozostawionych samym sobie.

Maszenda – Premier odwiedził też Białogard, gdzie w ramach programu modernizacji policji i innych służb mundurowych powstaje właśnie nowy budynek powiatowej komendy policji. Na modernizację policji i innych służb mundurowych rząd w ciągu czterech lat przeznaczy 6,5 miliarda złotych [to jest dwa razy więcej, niż za czasów koalicji PO-PSL]. W ramach programu powstają między innymi zamykane w czasach rządu PO-PSL komisariaty policji. Politycy tych partii konsekwentnie atakują rząd. Eurodeputowany PO, Dariusz Rosati, zakwestionował ostatnio nawet program 500+.

Plansza: PiS niczego nie stworzył. Program 500+ jest w całości finansowany z pożyczek, bo tych pieniędzy w budżecie nie było i nie ma. Te pożyczki zwiększają zadłużenie Polski. Wszyscy będziemy je spłacać. – Dariusz Rosati

Maszenda – Ale to konsekwentne działania rządu sprawiły, że pieniądze nie trafiają do mafii watowskich, a do dzieci. W ramach programu 500+ czy wyprawki na początek roku szkolnego – mówił premier Mateusz Morawiecki na spotkaniu z mieszkańcami Białogardu.

Morawiecki – „To są ochłapy” – nazywają nasz dobry start – wyprawkę dla dzieci. Tak nazywają członkowie opozycji nasze programy społeczne.

Maszenda – Programy prospołeczne nie byłyby możliwe, gdyby nie polityka gospodarcza rządu i uszczelnienie systemu podatkowego – mówił premier:

Morawiecki – To uszczelnienie, którego dokonaliśmy, wielkości w tym roku, mogę to powiedzieć, będzie około 40 miliardów złotych.

Maszenda – Pieniądze pozwalają też na finansowanie inwestycji w regionach, które do tej pory nie miały na to szans. Maksymilian Maszenda, Wiadomości.

Ziemiec – Kontrola budowy tajemniczego zamku w Puszczy Noteckiej wykazała nieprawidłowości. Ministerstwo środowiska zleciło wznowienie postępowania środowiskowego, bo jak mówi, inwestor wprowadził urzędników w błąd. O szczegółach:

Karol Jałtuszewski – 15 pięt, 50 mieszkań i budowa ukończona w 90%

[powiedziałbym: budowa stanu surowego, bo nie ma jeszcze dachów, wieży, elewacji czy wykończenia wnętrza].

Dziś wzbudzająca ogromne emocje budowa zamku w Puszczy Noteckiej, stała pod znakiem zapytania.

Henryk Kowalczyk, minister środowiska – Jest to przedsięwzięcie mogące znacząco oddziaływać na środowisko...

Jałtuszewski – W wyniku kontroli zleconej przez ministerstwo środowiska, okazało się, że inwestor, występując o pozwolenie na budowę zamku, znacznie zaniżył jego powierzchnię. Zamek miał zająć 1,7 hektara. W rzeczywistości inwestycja znacznie przekroczyła dwa hektary. To niezwykle ważny szczegół, bo dzięki temu inwestor nie musiał uzyskać decyzji środowiskowej, a cała budowa podlegała zupełnie innym, łagodniejszym procedurom.

Kowalczyk – Inwestor wprowadził w błąd organ, czyli generalną dyrekcję ochrony środowiska, zaniżając powierzchnię.

[Panie ministrze, czy gdyby inwestor nie zaniżył powierzchni budynku i terenu, to wszystko byłoby w porządku? Trochę mniejszy zamek mógłby powstać w Puszczy Noteckiej? Nie, panie ministrze, w każdym przypadku jest to niedopuszczalne i jest to przestępstwo licznych urzędów i urzędników od góry do dołu. Jest to obszar Natura 2000 – Kiszewo, a to zobowiązuje].

Jałtuszewski – Wprowadził w błąd świadomie? To sprawdzi prokuratura. Ale wątpliwości jest więcej: Inwestycja powstaje na terenie Puszczy Noteckiej – obszaru chronionego w ramach programu „Natura 2000”. W trakcie budowy inwestor dwukrotnie osuszył jezioro, na którym znajduje się [budowany] zamek, a nawet zmienił bieg jednego z kanałów. Zdaniem wojewody poznańskiego, bezprawnie. Mimo tak dużej ingerencji na terenie Puszczy, budowa nie spotkała się z protestami organizacji ekologicznych, które głośno protestowały na przykład przeciw wycinie chorych drzew w Puszczy Białowieskiej.

[Już wcześniej pisałem: Puszcza Białowieska nie jest lasem – tam odwieczna puszcza sama reguluje swoje procesy i należy ją chronić przed jakąkolwiek ingerencją człowieka. To ostatni taki fragment dziewiczej przyrody w Europie, panie Jałtuszewski].

Inwestor nie chce komentować wyników kontroli.

Plansza: „Spółka nie otrzymała do dnia dzisiejszego żadnego pisma z Ministerstwa Środowiska ani nikt z ministerstwa nie kontaktował się ze spółką w tej sprawie” – Dymitr Nowak, prezes spółki D.J.T.

Jałtuszewski – O przyszłości zamku zdecyduje nadzór budowlany, który może nawet nakazać jego rozbiórkę.

[To mało. Teren musi zostać przywrócony do pierwotnego stanu].

Ziemiec – Już za kilka dni we wszystkich polskich szkołach zabrzmie pierwszy dzwonek. Będzie to kolejny rok szkolny ze zmianami. Wśród nich nowa podstawa programowa, zmiany w egzaminach, multimedialne tablice w szkołach czy wsparcie finansowe dla samorządów.

Damian Szmajdziński, Alicja Kukuła – Ostatni tydzień wakacji to bardzo pracowity okres dla nauczycieli. To będzie rok szczególny. Po osiemnastu latach przerwy do szkół podstawowych wraca ósma klasa. Klasy druga, piąta i ósma będą prowadzone według nowej podstawy programowej. Uczniowie mogą liczyć na darmowy komplet książek. W sumie do 24 tysięcy szkół w Polsce od nowego roku szkolnego pójdzie 4,5 miliona uczniów. Wśród nich pierwszoklasiści. Od 3 września swoją przygodę ze szkołą rozpocznie około 361 tysięcy dzieci. Nauczyciele za ciężką pracę mogą liczyć na podwyżki:

Anna Zalewska, minister edukacji narodowej – W rok i 9 miesięcy podwyżka w wysokości 15,8%, to średnia, proszę państwa, będzie stanowiło około tysiąca złotych dla nauczyciela.

[Czy dobrze rozumiem? Jeszcze nie w przyszłym roku, a od września 2020 roku. Droga pani, pożyczmy, zobaczymy].

Szmajdziński – To nie koniec zmian:

Marek Zagórski, minister cyfryzacji – Wszystkie szkoły w Polsce będą miały bezpłatny szerokopasmowy internet. To jest bardzo ważne.

Maciej Kopeć, podsekretarz stanu w ministerstwie edukacji narodowej – Oświata jest inwestycją wartą inwestować po prostu w dzieci, w uczniów, w szczególnie uzdolnionych...

Szmajdziński – Jednym z priorytetów ministerstwa edukacji jest także bezpieczeństwo uczniów w szkołach. W ramach kampanii „odblaski” dziecko bezpieczne na drodze, do szkół podstawowych w całej Polsce trafi milion 600 tysięcy migających odblasków. [A dzieci jest trzy razy tyle]. Akcji PZU patronuje ministerstwo edukacji narodowej.

Paweł Surówka, prezes PZU – Liczymy na to, że dzieci realnie będą chciały chodzić z tymi odblaskami, ponieważ one są dla nich fajne, dlatego też zrobiliśmy tę kampanię społeczną...

Szmajdziński – W całym ubiegłym roku w Polsce ucierpiało w wypadkach 911 dzieci poruszających się pieszo po drogach. Damian Szmajdziński, Wiadomości.

Ziemiec – Rośnie liczba zakażeń bakterią new deli, z którą nie radzą sobie szpitale na całym świecie. W Polsce najwięcej zakażeń wykryto na Mazowszu i Podlasiu. Bakteria niudeli jest odporna na wszystkie antybiotyki i szybko się rozprzestrzenia na terenie szpitali.

Małgorzata Wiśniewska – Szpital kołobrzegi, u pacjentki z ciężkim zakażeniem układu moczowego wykryto bakterię niu deli, której nie da się leczyć żadnym antybiotykiem.

Tomasz Czerniak, doktor [nauk medycznych], Regionalny Szpital w Kołobrzegu – Doszło do obniżenia odporności i zakażenia bakterią, która bytowała już w organizmie pacjenta.

Grzegorz Hudzik, Główny Inspektor Sanitarny – Ważne jest, żeby dyrektorzy placówek ochrony zdrowia, dyrektorzy szpitali zrozumieli ten problem i zechcieli wdrożyć go [ale co wdrożyć?], bo to jest jedyna droga, że wspólnie jednolity program w całym kraju...

Wiśniewska – Ministerstwo zdrowia opracowało nowelizację ustawy o chorobach zakaźnych, która w zdecydowany sposób ma egzekwować zasady [ale jakie zasady?]

Małgorzata Wiśniewska wyjaśniła: zasady zdrowego rozsądku.

Ziemiec – Polscy i czescy parlamentarzyści zgodnie opowiadają się za Unią Europejską bez podziałów. Prezydium Sejmu RP i Czeskiej Izby Poselskiej spotkały się w Juracie. Jednoczącą Europę inicjatywą ma być trójmorze, a dowodem na to jest zaangażowanie w ten projekt Dojczlandu.

Damian Diaz – Czesi, to według badań CBOS naród, który Polacy darzą największą sympatią. Dla mieszkańców Cieszyna (Moravskoslezský Kraj, Český Těšín), w którym znajduje się słynny most przyjaźni, to naprawdę bliscy sąsiedzi. Politycznym mostem między Polską a Czechami było spotkanie prezydium Sejmu i Czeskiej Izby Poselskiej w Juracie. Parlamentarzyści byli zgodni co do tego, że w Unii Europejskiej nie powinno być podziałów.

Marek Kuchciński, marszałek Sejmu RP – Tutaj jawi się największe wyzwanie, byśmy bardziej skutecznie działali i wspólnie razem mieli mocniejszy głos. Dotyczy to także również Grupy Wyszehradzkiej.

Radek Vondraczek, przewodniczący Izby Poselskiej Republiki Czeskiej – Współpraca Polsko – Czeska jest jednym z filarów naszej zagranicznej polityki. Jesteśmy sąsiadami, przyjaciółmi i sojusznikami.

Diaz – Polska i Czechy współpracują między innymi w ramach inicjatywy Trójmorza. Wkrótce w roli państwa partnerskiego może pojawić się w niej także Dojczland.

Krzysztof Szczerski, profesor, szef kancelarii prezydenta, „Gość Wiadomości”, 28.08.2018 r. – Ilość głosów, które próbowały uczynić jakąś rozbijającą inicjatywę antyeuropejską, mam nadzieję, że zmaleje po tym, jak się okazuje, że i szef Komisji Europejskiej – Dojczland i USA będą razem pokazywały, że wspierają tę inicjatywę. Ona jest inicjatywą bardzo na rzecz jednej Europy, a nie przeciwko jednej Europie.

Marcin Kędzierski, doktor, ekspert do spraw stosunków międzynarodowych, Klub Jagielloński – Jednym z ważniejszych zagrożeń jest rosnący rozdźwięk między państwami starej Europy, czyli Dojczlandem i Francją, a Stanami Zjednoczonymi, to nie pozostaje nam nic innego, jak spróbować zrobić wszystko, aby uratować Traktat Transatlantycki. I w tej sytuacji nie ma co się obawiać, że Dojczland zdominuje Trójmorze.

Diaz – Trójmorze to nie tylko połączenia infrastrukturalne i energetyczne, to również szansa zbliżenia naszych największych partnerów obronnych i handlowych. Najbliższy szczyt Trójmorza odbędzie się 17 września w Bukareszcie. Damian Diaz, Wiadomości.

Ziemiec – OBWE [Organizacja Bezpieczeństwa i Organizacji w Europie] informuje o licznych naruszeniach zawieszenia broni na Ukrainie. Mimo że w związku z rozpoczęciem roku szkolnego nowy rozejm wszedł dziś w życie, Kijów ma dowody na to, że Rosja wspiera terroryzm. A o zagrożeniu polityką Moskwy, w dziesiątą rocznicę wojny w Gruzji rozmawiano w Parlamencie Europejskim.

Piotr Pruszkowski – Strzały i eksplozje to wciąż rzeczywistość w Donbasie.

Plansza: „Od godziny 00,01 Specjalna Misja Monitoringowa OBWE odnotowała 70 naruszeń ustaleń o rozejmie. Strony konfliktu powinny zrealizować swoje potwierdzone zobowiązania o zawieszeniu broni”. Aleksander Hug, zastępca szefa misji OBWE na Ukrainie.

Pruszkowski – To już Kijów. Przed Ambasadą Rosji postawiono krzyże ze zdjęciami ukraińskich żołnierzy, ofiar spod Iłowajnska. Cztery lata temu Rosjanie otworzyli ogień do tych, z którymi wcześniej ustalili warunki wyjścia z okrążenia. Kijów wciąż gromadzi dowody na to, że Moskwa wspiera terroryzm. Kolejne, świadczące o jej dostawach sprzętu wojskowego i amunicji na Ukrainę, przygotował dla Trybunału w Hadze.

**Tvn24bis – Fakty** – Diana Rudnik – Premier chwali transparentność nowej KRS. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie orzeka, że listy osób zgłaszających do niej nie powinny być utajnione, a były. Wadliwie wybrana Rada, może wadliwie wskazać nowych sędziów Sądu Najwyższego. Kancelaria Sejmu rozważa skargę kasacyjną od tego wyroku. A sprawa jest kluczowa. Europejskie instytucje wymagają: „połowa KRS powinna składać się z sędziów wybranych przez środowisko sędziowskie”.

Morawiecki – Przebijamy te szklane sufity [takie rzeczywiście są w Sądzie Najwyższym] dla was, młodzi prawnicy, drodzy sędziowie...

Rudnik – Strajkowali czy przebywali w budynku – to już bez znaczenia. Prezes [Kaczyński] mówi: nie. Tablicy nie będzie. Nie będzie upamiętnienia braci Kaczyńskich w Stoczni Gdańskiej w '88 roku.

Projekt tablicy: Orzeł Polski i flagi oraz napis: W tym budynku w sierpniu 1988 roku strajkowali razem ze stoczniowcami o przywrócenie NSZZ „Solidarność” sp. Prezydent Lech Kaczyński oraz premier RP Jarosław Kaczyński, Gdańsk, 31.08.2018.

„Wieszamy tablicę informacyjną akurat o nich, a nie o innych znanych osobach, bo na przykład Wałęsa, ja i wiele innych osób nocowało wtedy w stołówce”. Źródło: Gazeta Wyborcza – to powiedział Karol Guzikiewicz, NSZZ „Solidarność Stoczni Gdańskiej.

Jeszcze zamek w Puszczy, jeszcze kampania wyborcza i kandydaci z sejmowych ław.

Rudnik – Koniec popisów. Drogowy pirat z Goławia uziemiony...

Zatrzymanie dilerów śmierci. Ekipa tvn uczestniczyła w obławie na handlarzy dopalaczami...

Bity po głowie i kopany. Policjant po służbie próbował przerwać bójkę w Wołominie...



2018-08-30 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2871

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Michał Adamczyk

Mateusz Morawiecki – Nasz program opiera się na wiarygodności, wiarygodnym uszczelnieniu systemu podatkowego...

Miliony odebrane oszustom podatkowym trafiły do kieszeni Polaków

Niecodzienna akcja na dworcu kolejowym – poród

Program – jaka to melodia – w nowej odsłonie

Początek nowego roku szkolnego coraz bliżej. Z programu dobry start wypłacono już prawie 40% zarezerwowanych pieniędzy. Wyprawka w wysokości 300 złotych, to kolejny etap pomocy...

Mateusz Morawiecki – Wtedy były różne głosy wątpliwe, czy znajdą się na to środki, czy jest to potrzebne. Ale my dotrzymujemy słowa, pokazujemy naszą wiarygodność i dzisiaj mam przyjemność ogłosić, że nie tylko dobry start rusza, ale że właściwie już ruszył.

Plansza: Jakby Pan(i) ocenił(a) wyniki działalności rządu premiera Mateusza Morawieckiego od czasu objęcia przez niego władzy? 52% – tak; 26%j – nie.

Plansza: Czy jest Pan(i) zadowolony(a) z tego, że na czele rządu stoi Mateusz Morawiecki? 49% – tak; 28% – nie.

Mateusz Morawiecki – My podkreślamy, jak ważny jest równy start, jak ważne jest wyrównywanie szans.

Adamczyk – Były minister finansów w rządzie PO-PSL Jan Wincent Rostowski będzie jednym z pierwszych świadków, który stanie przed sejmową komisją śledczą do spraw wat. Komisja wyznaczyła główne wątki, którymi będzie się zajmować. Przede wszystkim chce zbadać, dlaczego rząd Donalda Tuska, a później Ewy Kopacz i podległe im służby nie reagowały na wyłudzenia podatków.

Maksymilian Maszenda, Anna Olszak – Walka z mafiami watowskimi, to jeden z priorytetów i sukcesów obecnego rządu. Tylko dziś funkcjonariusze CBŚP [Centralne Biuro Śledcze Policji] zatrzymało 5 osób, które poprzez tak zwaną karuzelę watowską próbowało uszczuplić budżet o 15 milionów złotych. Postawiono im zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, poświadczenia nieprawdy i prania brudnych pieniędzy.

Mateusz Morawiecki – Nasz program opiera się na wiarygodnym uszczelnieniu systemu podatkowego, na wygraniu wielu bitew z mafiami watowskimi, z przestępcami podatkowymi.

Maszenda – W tym roku z tytułu podatku wat ma trafić 167 miliardów złotych, o 40 miliardów złotych więcej niż jeszcze dwa lata temu. Wpływy z wat znacząco zwiększyły się po ostatnich wyborach parlamentarnych wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość. Wcześniej państwo nie radziło sobie z tym problemem. Zdaniem niezależnych międzynarodowych firm doradczych, ale też Komisji Europejskiej i ministerstwa finansów wynika, że po 2007 roku, a więc za czasów rządu PO-PSL luka watowska drastycznie wzrosła. Przez co wpływy z tego podatku rosły minimalnie lub wręcz spadały. Czy była to niekompetencja urzędników czy też celowe działanie – sprawdzić ma sejmowa komisja śledcza. Posłowie chcą się dowiedzieć, jak to

możliwe, że w ciągu ośmiu lat państwo mogło stracić nawet ponad 250 miliardów złotych. Dlaczego pieniądze, które mogły trafić do budżetu, trafiały do mafii watońskich.

Plansza ta sama jak cztery dni temu.

Adamczyk – Rząd doposaża ochotnicze straże pożarne w nowy sprzęt. W tym roku do podziału jest 100 milionów złotych. Dotacje pochodzą z funduszu sprawiedliwości, a są przydzielane za pośrednictwem gmin.

60 milionów, w tym ponad 20 milionów poza granicami kraju – tylu Polaków mieszka na całym świecie. Najliczniejsza jest Polonia amerykańska, ale w innych krajach nasi rodacy również odgrywają istotną rolę. W USA – 11 milionów; w Dojezlandzie – 2 miliony, Francja – 1 milion, Wielka Brytania – 1 milion. Zaledwie 15% dzieci emigrantów uczy się w polskich szkołach.

[Jeśli rodzina wyemigrowała i zamierza wiązać swoją przyszłość z krajem pobytu, to ważne jest, aby cała rodzina, w tym dzieci jak najszybciej i jak najlepiej opanowały język gospodarzy. Najlepszą metodą jest uczęszczanie do miejscowych szkół].

### **Tvn24bis – Fakty** – Grzegorz Kajdanowicz

Gdyby obwieszczenie prezydenta traktować jako zgodne z prawem, to jest wolny etat pierwszej prezes [pierwszego prezesa] Sądu Najwyższego, ale Małgorzata Gersdorf uznaje, że jej kadencja zgodnie z Konstytucją kończy się w 2020 roku. Spór się zaostrza. Pani prezes pozwie do sądu posła Piotrowicza.

Arleta Zalewska – To już oficjalne. Prezydent ogłosił nabór na ten etat, zajmowanej dotychczas przez Małgorzatę Gersdorf...

Małgorzata Gersdorf – Nie uznaję, ale stanę przed faktem dokonanym. To znaczy, że na pewno nie będę się z nimi bić. Przecież na siłę się tutaj nie zainstaluję.

Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość, wypowiedź z 27 sierpnia – ...żeby sędziowie, którzy są zwykłymi złodziejami, nie orzekali dalej.

W związku z tą wypowiedzią, Małgorzata Gersdorf zapowiedziała wejście na drogę sądową.

Kajdanowicz – Pieniądze na obiekty sportowe, pieniądze na metro znajdują się na pewno, gdy wygra odpowiedni kandydat. O rządowym wsparciu wystarczy wspomnieć w obecności kandydata. W kampanii samorządowej każdy może obiecać wszystko, tylko władza ma większe możliwości.

Proces trwał ponad rok. Policjanci żądali tysiąca złotych grzywny dla Władysława Frasyniuka, bo podczas kontrmanifestacji smoleńskiej przedstawił im się jako Jan Józef Grzyb – to pseudonim Frasyniuka z opozycji. Sąd wydał wyrok oczywiście uniewinniający.

Kompletnie nieporadna, a momentami agresywna rozmowa z naszą ekipą była powodem dymisji prezesa stadniny koni w Michałowie. Minister rolnictwa zwolnił Michała Grzechnika po obejrzeniu...

Osiemastolatek dostał dozór policyjny, czterech młodszych trafiło do schroniska dla nieletnich – odpowiedzią za napad na policjanta w Wołominie, głośny, bo wyjątkowo brutalny...

Ameryka żegna swego bohatera – wieloletniego senatora – Johna McCain'a...



2018-08-31 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2917

**TVP-INFO – WIADOMOŚCI** – Krzysztof Ziemięć

Jeśli są w dziejach narodu czy może szerzej, całych społeczeństw momenty przełomowe, historyczne, po których świat wyglądał zupełnie inaczej, to bez wątpienia jednym z nich, a być



może najważniejszym dla drugiej połowy dwudziestego wieku będzie właśnie zakończony strajk w Stoczni Gdańskiej 31 sierpnia 1980 roku.

Specjalne wydanie Wiadomości sprzed słynnej hali BHP [Bezpieczeństwo i Higiena Pracy] właśnie w Stoczni Gdańskiej:

Porozumienia sierpniowe kończyły strajk nie tylko tu na Wybrzeżu, Ale także na Śląsku. Strajki, które uitorowały drogę do powstania Solidarności, a później de facto do wyrwania się z okowów komunizmu.

[Właśnie – okowy komunizmu – komunizm – tak się przyjęło mówić w ostatnich latach. Czy dziś warto cokolwiek wyjaśniać? Ważne, że się skończyło. Może jednak wolno mnie, staremu człowiekowi, który to przeżył, zapisać kilka stwierdzeń:

Po drugiej wojnie światowej nie był to już komunizm. Stalin wymordował komunistów, nawet w podległych państwach. Zamordował swojego rywala – Lenina. Trocki uciekł za granicę, ale i tam go dosięgnął.

Profesor Paweł Wieczorkiewicz:

„<Wielka czystka> była masową rzezią kadr partyjnych, państwowych, wojskowych, jaką podjął Stalin w latach 1936-1938 [w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich]. Około miliona straconych w ciągu dwóch lat, parę milionów aresztowanych i zesłanych do łagrów. Zlikwidowano [zamordowano] niemal wszystkich komisarzy ludowych [to była najwyższa władza w terenie], zlikwidowano [zamordowano] gros korpusu oficerskiego, zlikwidowano [zamordowano] trzech z pięciu marszałków [Armii Czerwonej] z Michaiłem Tuchaczewskim na czele, zlikwidowano [zamordowano] ponad 60% korpusu generalskiego, zlikwidowano [zamordowano] niemal cały średni i wyższy aparat partyjny. Zlikwidowano [zamordowano] prawie wszystkich działaczy partii leninowskiej, wysokich oficerów Armii Czerwonej oraz [wysokich oficerów] NKWD”.

Paweł Stachnik:

„Józef Stalin postrzegał polskich komunistów jako: rozdyktowani liberałowie, trockiści, agenci wywiadu i Żydzi. Komunistycznej Partii Polski nie znosił od samego początku. [KPP powstała na terenie Polski, nie pytając Stalina o zdanie]. Gdy już stał się potężny, doprowadził do jej rozwiązania, a polskim towarzyszom zgotował naprawdę krwawą łaźnię”.

Bolesław Bierut rządził Polską przez 12 lat (1944-1956). Pod jego rządami w ubeckich więzieniach zginęło około 200 tysięcy ludzi. Bolesław Bierut odmówił prawa łaski 100 tysiącom ludzi, w tym m.in. Emilowi Augustowi Fieldorfowi [ps. Nil], Witoldowi Pileckiemu, Danucie Siedzikówniej [Ince] i wielu, wielu innym. W czasie jego rządów nastąpiło katastrofalne wyniszczenie inteligencji międzywojennej, która często kończyła w ubeckich piwnicach. Bierut zezwolił Sowiетom na wywózki Polaków w latach 1945-48 na Sybir.

Po wojnie, trzeba było zapanować nad tym, co się miało. Trzeba było wszystkich i wszystko wziąć krótko za twarz. Trzeba było całkowicie podporządkować sobie środki wytwarzania. Prawidłową była klasa robotnicza wzbogacona o inteligencję pracującą. Chłopi byli problemem, bo mieli ziemię i pracowali na swoim, i żyli ze swego. Problem wsi miały rozwiązać kołchozy, a dokładnie sowchozy, kołchozy były państwowe, a kołchozy miały namiastkę spółdzielczości, a spółdzielczość wszelkiego rodzaju była dopuszczalną drogą do komunizmu. Przyszłością polskiej wsi były państwowe gospodarstwa rolne, znane raczej jako pegieery. Wszystko, poza klasą robotniczą i inteligencją pracującą oraz czasową tolerancją dla chłopów, wszystko to było wstecznictwem, dziś nazwano by drugim, trzecim sortem. I wtedy byli wrogami ludu, a wrogów ludu należało zwalczyć, wyeliminować.

Ci, co zapanowali w Polsce po Bierucie, oburzyliby się za nazwanie ich komunistami – oni byli czymś doskonalszym, w swoim przekonaniu światlejszym, oni byli socjalistami, jak siebie nazywali. Jeszcze komunistą był Bierut, ale następcy już nie. Socjaliści dbali o świat pracy, o zaniedbane regiony kraju, o zdrowie narodu, o szkolnictwo. Ale skutek był minimalny. Ta troska była ich posłannictwem. Wsłuchiwali się w głos ludu. Zawsze to podkreślali z trybuny licznych uroczystości i spotkań wówczas zwanych wiecami, dziś raczej nazwałoby się to spotkaniami partii i rządu z mieszkańcami w terenie.

Socjalizm był dopiero drogą do pełnego komunizmu, bo komunizm mógł zaistnieć dopiero, gdy zapanuje na całym świecie. W komunizmie miały zniknąć granice, miał powstać

jeden język światowy, a zniknąć wszystkie dotychczasowe; miały zniknąć małżeństwa, miała być jedna ogromna rodzina, dzieci miały być wspólne. Nauka, wiedza miały być nowe, widziane przez pryzmat komunizmu i miały się wywodzić z podstaw komunizmu. Miała zapanować komunistyczna zasada: od każdego według jego możliwości, każdemu według jego potrzeb. Nawet już w czasie rewolucji październikowej Lenin zrozumiał, że zapanowanie nad światem będzie co najmniej odległe. Stąd do szczytnych haseł przeniesiono: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się”.

Choć narzucają się podobieństwa do współczesności, zastrzegę się, że opisuję czasy PRL, a szerzej ujmując: Kraje Demokracji Ludowych ze Związkiem Radzieckim zawsze na czele. Władca, właściciel każdego kraju był jeden – był to pierwszy sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dziś powiedzielibyśmy „prezes partii”. Miał on podporządkowany rząd i całą partię, i całe państwo; był jedynym wytyczającym dalsze etapy życia narodu, on wiedział najlepiej. Miał już za sobą etap podporządkowania sobie wszystkich struktur państwa. Nie drgnął mu już żaden sąd, wojewoda. Media, wówczas zwane środkami masowego przekazu, wiedziały, co i jak trzeba, o czym nie trzeba, a najlepiej cytować przywódcę.

Partia władzy miała jako kontrastujący wyraz dobrych zmian złe rządy poprzednie – socjaliści polscy w tym wypadku mieli złe rządy przedwojenne, którym przypisywano wszelkie zło, z którymi partia zawsze porównywała swoje osiągnięcia. Tak każda partia rządząca musi mieć i postępować. Premier i wszyscy ministrowie byli wyznaczani przez pierwszego sekretarza i byli realizatorami wyłącznie dyrektyw pierwszego sekretarza. Nie śmieli przejawiać jakiegokolwiek własnej idei. Istniał jednak sejm, bo przecież była to demokracja. Ale co to był za sejm – mówiło się: sejm marionetkowy; mówiło się: maszynka do głosowania. Od premiera po wiele stanowisk w dół w administracji i gospodarce państwowej obsadzała partia swoimi ludźmi. To był łup partii rządzącej. Wszyscy członkowie partii odróżniali się od reszty społeczeństwa tym, że byli towarzyszami – mówili do siebie: towarzyszu, towarzyszko. Tak było.

Partia była dla pierwszego sekretarza największym problemem, bo składała się z wielu członków, ponad 10% dorosłych obywateli państwa polskiego należało do partii, partia miała sztywną strukturę, piętra władzy: były Komitety Zakładowe (w fabrykach), nad nimi Komitety Powiatowe lub Miejskie. Nad nimi były Komitety Wojewódzkie, a nad całością czuwał Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. a to powodowało, że dorastali konkurenci, którzy co kilkanaście lat dokonywali przewrotu pałacowego i pojawiał się nowy pierwszy sekretarz. Tak zaistniał Bierut, Ochab na krótko, Gomułka, Gierek, Jaruzelski... Ale na takie zmiany trzeba było czekać kilkanaście lat.

Teraz liderzy partii są mądrzejsi – żadnych milionowych organizacji – to byłaby poważna uciążliwość dla lidera. Wystarczy większa bądź mniejsza grupa popleczników, którzy liczą na koryto państwowe i wystarczy, że co cztery lata naród na nich zagłosuje, a zagłosować może tylko na partię, nie ma innej opcji, no, można w ogóle nie głosować i być niedojrzałym społeczeństwem.

Wróćmy jednak do Stoczni Gdańskiej].

Ziemięc – Dziś hołd bohaterom tym cichym i głośnym z tamtych dni oddali w Gdańsku: premier i prezydent. O uroczystościach rocznicowych opowie państwu:

Maksymilian Maszenda – Miejsce symbol – historia w sali BHP Stoczni Gdańskiej wciąż jest żywa. To tu ostatniego sierpnia 1980 roku po długich dniach i godzinach strajku, ale też strachu, podpisano porozumienie między robotnikami a komunistycznymi władzami.

Krzysztof Wyszowski, uczestnik strajku, działacz opozycji w PRL – Do końca sierpnia, do końca strajku nie byliśmy pewni, czy nas nie pozabijają, nie wsadzą do więzienia. Cały czas była ta groźba, że nas... wpadną tam, były zresztą plany, żeby z morza, z powietrza i z lądu nas zaatakować i zniszczyć.

Maszenda – Ale komunistyczna władza w starciu ze strajkującymi okazała się bezradna.

Mateusz Morawiecki – To, co wtedy się stało, tutaj, począwszy od Stoczni Gdańskiej, od tej sali BHP było absolutnym fenomenem.

Maszenda – Porozumienie sierpniowe osiemdziesiątego roku zakończyło strajki, ale przede wszystkim pozwoliło zarejestrować Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”.

Jarosław Szarek, doktor, prezes Instytutu Pamięci Narodowej – „Solidarność” – najszlachetniejsze polskie słowo, to stąd wyrosło to słowo i ten smak wolności, który pierwsi poczuli tutaj robotnicy...

Maszenda – Chodziło im o coś więcej niż 21 słynnych postulatów... Jak się później okazało, Solidarność, do której w szczytowym momencie należało dziesięć milionów osób, miała zmienić bieg historii.

[Ale potem zrobiono czystkę w Solidarności i zostało to, co zostało. Mnie na przykład kazano się zabierać, bo byłem architektem, a jako architekt mogłem być pracodawcą, czyli nie mogłem być w związku zawodowym pracowników].

Maszenda – Słynna brama numer dwa Stoczni Gdańskiej, w sierpniu '80 roku miejsce pełnego napięcia oczekiwania, jak na postulaty protestujących zareaguje władza.

[Polecam petę numer 8 pod tytułem „Stado pasterzy”, gdzie dokładnie opisałem tamte wydarzenia].

Maszenda – Dziś ta sama brama, gdzie kwiaty składa między innymi prezydent Andrzej Duda. Wziął też udział w uroczystej mszy świętej w Bazylice świętej Brygidy.

Prezydent Andrzej Duda w Bazylice – Jeżeli ktoś dzisiaj pyta, co to znaczy Polska, to ja powiem głośno: ja chcę, żeby Polska to była właśnie „Solidarność”, niezłomnie, spokojnie, krocząca, w przyszłość, budująca sprawiedliwość, będąca razem i wspólnie.

Maszenda – Bez ludzi Solidarności nie byłoby wolnej Polski – mówił arcybiskup, metropolita gdański, Sławoj Leszek Głódź:

Sławoj Leszek Głódź, arcybiskup, metropolita gdański – Trzeba nam i wam, ludziom „Solidarności” przypominać, że trzeba tego Bożego daru strzec, chronić i go umacniać, a także miłować. Jak miłuje się matkę...

Maksymilian Maszenda, Wiadomości.

[Na wielu filmach ilustrujących tamte wydarzenia, Lech Wałęsa tylko mignął – zaistniał chyba przez pomyłkę montażysty].

Ziemięć – W trakcie tych obchodów odznaczony został również prezes Telewizji Polskiej, Jacek Kurski. Arcybiskup Leszek Sławoj Głódź dziękował Jackowi Kurskiemu za zmiany w TVP. [Oczywiście nie mogło być inaczej. Przecież Kurski dokonał cudu tak strasznie chachmęcąc podawanymi wiadomościami].

Głódź – Otworzył pan oczy dla wielu Polaków i przywrócił pamięć o Ince, o Sędzielarzu, o żołnierzach wyklętych. W ogóle ta telewizja zmieniała oblicze. I niech dalej tak się dzieje. A ten pierścień niech o tym przypomina. [Tu arcybiskup wsunął pierścień Kurskiemu na palec prawej ręki, zwany serdecznym, na którym zwykle nosi się obrączkę].

Ziemięć – Ale sama msza była jedynym właściwie miejscem, gdzie w cichości spotkali się byli i obecni państwowi liderzy. Bo Lech Wałęsa może był przywódcą tamtego strajku trzydzieści osiem lat temu i mimo że był jednym z sygnatariuszy tych porozumień podpisanych w tym budynku za moimi plecami, dziś na oficjalnych uroczystościach się nie pojawił. Zamiast tego zwołał specjalną konferencję prasową, na której wsparł swojego syna w wyborach samorządowych.

[Więc po tym odznaczeniu Telewizja musiała jednak włączyć tę przysłowiową łyżkę dziegciu. A Wałęsa, opluwany od lat, jakby się nie zachował, zawsze się źle zachowa w obiektywie TVP. Nie mam siły spisywać tego wszystkiego, co jedną falą tvp wylała w tej chwili na Wałęsę. Nie było żadnego nowego stwierdzenia].

Andrzej Duda, prezydent RP, w Archikatedrze św. Brygidy – To nie była zdrowa Polska. Jeżeli polski parlament niby po przełomie, wybiera komunistycznego dyktatora, na pierwszego prezydenta, trzeciej Rzeczypospolitej... [Na tym polegały bezkrwawe przemiany tamtych lat].

Jan Korab – Być może dlatego Lech Wałęsa ostro krytykuje wszystkich, którzy kwestionują jego wersję najnowszej historii Polski. Na celowniku byłego prezydenta była między innymi Anna Walentynowicz, która nie dopuściła w sierpniu 1980 roku do przerwania strajku w Stoczni gdańskiej, do czego namawiał Wałęsa.

Ziemiec – Stoczniowcy, bohaterowie, którzy wówczas wywalczyli zmiany w Polsce, a de facto wyrwali się z komunizmu, nie przewidzieli nawet, że za kilka lat miejsce ich pracy, kolebka „Solidarności”, będzie źródłem tylu kłopotów i tylu problemów, bo przemysł stoczniowy po ’89 roku w Polsce był systematycznie, stopniowo, ale jednak systematycznie likwidowany. Mimo że stocznie w całej Europie kwitły, w Polsce to się nie udawało, mimo że inni dostawali pomoc i wsparcie, u nas nie. Sytuacja stopniowo zaczęła się zmieniać dopiero niedawno. O szczegółach:

Konrad Warzocha – Obok sali, w której podpisano porozumienia sierpniowe w obecności świadków tamtych wydarzeń, mówiono o planach odbudowy potencjału terenów stoczniowych i samej Stoczni Gdańskiej.

Morawiecki – Stocznia Gdańska, kolebka „Solidarności”, która była niechcianym dzieckiem trzeciej Rzeczypospolitej, dzisiaj ma szansę na kolejny etap swojego rozwoju. Wbrew temu, tej zemście Rakowskiego i komunistów, którzy pod koniec lat osiemdziesiątych zamknęli Stocznnię Gdańską.

Warzocha – To nowe otwarcie dla przemysłu stoczniowego...

Morawiecki - ...możemy obwieścić urbi et orbi.

Warzocha – Która ma być kołem zamachowym polskiej gospodarki.

Paweł Borys, rzecznik Polskiego Funduszu Rozwoju – Struktura właścicielska Stoczni została uporządkowana i mamy realny plan rozwoju.

Marcin Stojek, prezes zarządu Stoczni Gdańsk – Chcemy dołączyć do światowej czołówki innowacyjnych zakładów. Jako pierwsi w Polsce zamierzamy wdrożyć projektowanie oraz produkcję pływających wież wiatrowych. W tej chwili na całym świecie takich producentów jest tylko siedemnaście...

Warzocha – To ważny element odbudowy gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, czego podjęło się Prawo i Sprawiedliwość – podkreślił w liście prezes partii, Jarosław Kaczyński.

Za likwidację polskich stoczni zabrali się jeszcze komuniści, z zemsty. Pierwszy rękę na Stocznnię Gdańską podniósł Mieczysław Rakowski w 1988 roku, ale to był dopiero początek.

Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność” – Przecież w stan upadłości w ’96 roku kto postawił Stocznnię Gdańską? Minister skarbu państwa z SLD, Wiesław Kaczmarek. I cały czas od wielu lat dyskutujemy, czy to przypadek?

Warzocha – Wielu stoczniowców poczuło się oszukanych, bo nowa Polska nie była tą, o którą walczyli. Z rosnącą frustracją obserwowali, jak członkowie komunistycznej nomenklatury uwłaszczali się na majątku narodowym i zdobywali polityczne wpływy.

Andrzej Duda, prezydent, w Archikatedrze – Można więc mówić, że to była Polska w pełni wolna? Nie była. Ślady tych skarżeń, które powstały wtedy, są do dziś. Skazą podszytą komunistycznym chichotem, była likwidacja Stoczni Gdańskiej...

Warzocha – Podobny los podzieliła niemal cała branża. Rząd koalicji PO-PSL pod presją Komisji Europejskiej zdecydował o likwidacji najważniejszych zakładów polskiego przemysłu stoczniowego, w Szczecinie i w Gdyni.

Aleksander Grad, ówczesny minister skarbu państwa, wypowiedź z 6.01.2009 r. – Najpierw zrobiliśmy wszystko, żeby to sprzedać, teraz będziemy czekali na tych, którzy zechcą ją kupić.

Warzocha – Stoczniowcy nie chcieli się na to zgodzić. W 2009 roku podczas kongresu Europejskiej Partii Ludowej w Warszawie, stoczniowcy przyjechali do stolicy, żeby walczyć o swoje miejsca pracy. Naprzeciwko nich stanęły setki uzbrojonych policjantów. Pracowników likwidowanej stoczni rozwścieczyła informacja, że firma ówczesnego senatora Platformy Obywatelskiej, Tomasza Misiaka, miała zarobić na przekwalifikowaniu zwalnianych stoczniowców. Proponowano im między innymi kursy fryzjerstwa dla psów.

Piotr Duda – Dobrze, że ta zła droga wreszcie się kończy, bo niejednokrotnie jak jestem tutaj od ośmiu lat jako przewodniczący komisji krajowej, rozmawiałem ze stoczniowcami. Oni mają dość tej niepewności. Czy będzie na wypłatę? Czy będzie stocznia funkcjonować? Czy jeszcze miesiąc? Czy jeszcze rok?

Dla Wiadomości Konrad Warzocha, TVP-INFO.

Ziemiec – Polska gospodarka utrzymuje ponad pięcioprocentowe tempo wzrostu. Ten wzrost jest najwyższy w całej Unii Europejskiej. Ale ekonomistów nie zadowala poziom inwestycji. W drugim kwartale rosły one o połowę wolniej od prognoz. Silnikiem wzrostu powstały natomiast zakupy Polaków.

Damian Diaz – Do pełnego szczęścia brakuje wzrostu inwestycji. W drugim kwartale wzrosły one o 4,5% przy prognozie +9% rok do roku. Ekonomiści częściowo tłumaczą to brakiem rąk do pracy.

Marta Petka-Zagajewska, szef Działu Analiz PKO BP – Problemy z zatrudnieniem pracowników zniechęcają do inwestycji.

Plansza: Deficyt budżetu w procentach PKB: 2008 -3,6%; 2009 -7,3%; 2010 -7,3%;

2011 -4,8%; 2012 -3,7%; 2013 -4,1%; 2014 -3,6%; 2015 -2,6%; 2016 -2,3%;

2017 -1,7%.

Założenia: 2018 -2,7%; 2019 -1,8%.

### **Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz**

Lech Wałęsa z Komitetem Obrony Demokracji, Mateusz Morawiecki z „Solidarnością”. Obchody rocznicy strajków na Wybrzeżu znów w atmosferze podziaków. Były protesty, okrzyki pod hasłem: nie wygumkujecie ich.

Podczas mszy w Bazylice świętej Brygidy Lech Wałęsa pojawił się obok politycznych przeciwników, przemówienia Andrzeja Dudy już nie wysłuchał.

Kajdanowicz – Ja nie jestem bojownikiem nie jestem powstańcem – mówi naszej reporterce pierwsza prezes Sądu Najwyższego, Małgorzata Gersdorf. Wydaje się, że jesteśmy w przeddzień przejęcia Sądu przez PiS i prezydenta, co każe zapytać, jak może ta próba sił wyglądać?

Arleta Zalewska – Tak wygląda teraz każdy poranek przed Sądem Najwyższym: [pikieta z transparentem]. Pierwsza prezes wciąż przychodzi do pracy, mimo że w pojęciu prezydenta i rządu jest na emeryturze.

Małgorzata Gersdorf – Władza robi to, co chce. A ja robię to, co muszę – to co jest zgodne z tym, do czego się zobowiązywałam i przysięgałam. To nie są puste słowa.

Zalewska – To ile będzie pani jeszcze do pracy przychodzić?

Gersdorf – Do 2020. Zobaczymy, co się stanie. Na razie nie przy radiu. Ja nie jestem bojownik, nie jestem powstaniec, więc tego ode mnie proszę nie oczekiwać. W obecnej sytuacji jestem pierwszym prezesem Sądu Najwyższego.

Zalewska – Pan prezydent może wyznaczyć kogoś na prezesa Sądu Najwyższego do czasu aż Sąd Najwyższy wybierze nowego prezesa. Tymczasem prezydent może zatwierdzić sędziów do obu Izb. Tu jednak przepisy ustawy zderzają się z rzeczywistością gmachu Sądu. Ten budynek nie ma żadnych rezerw. Do dziś w sprawie nowych pomieszczeń dla obu nowych Izb nie udało się dojść do porozumienia ani z ministerstwem sprawiedliwości, ani kancelarią prezydenta. Rozwiązaniem tymczasowym mają być wspólne gabinety dla 22 nowych sędziów i dokumenty na korytarzach. Docelowo nowe Izby mają przenieść się do skrzydła, które obecnie zajmuje Instytut Pamięci Narodowej. [Zbyt szybko wyprowadzili się z Towarowej].

Dokarmianie grozi śmiercią [zwierząt w ZOO]

Hasła, obietnice i plany dla stolicy...

**Tvn24bis – Fakty po Faktach** – Piotr Marciniak i pierwsi goście: Barbara Labuda, działaczka demokratycznej opozycji w PRL: KORu, Solidarności, więziona w stanie wojennym, w trzeciej RP posłanka i minister w kancelarii prezydenta Kwaśniewskiego. Witam panią. I Zbigniew Janas także działacz KODu i Solidarności, po sierpniu '83 przywódca ówczesnej Solidarności w Ursusie [w Zakładach Ursus], w stanie wojennym działał w [pominąłem słowa: w tak zwanym] podziemiu, a po upadku komunizmu był posłem. Witam.

Marciniak – Porozmawiamy o tym, co państwo myślą o dzisiejszych obchodach rocznicy porozumień sierpniowych, o słowach, które tam padły i o tym, że obchody po raz kolejny były podzielone. Zacznę od konkretnej wypowiedzi premiera Morawieckiego, który przekonywał w Stoczni, że to jego rząd jest emanacją Solidarności, że poprzez swoje działania socjalne, jak żaden z poprzednich...

Zbigniew Janas – Problem polega na tym, że to wszystko są przemówienia i wystąpienia nie na tą uroczystość. Powiem szczerze, ja jestem w odróżnieniu od tych wszystkich ludzi, ja tam byłem, byłem przy podpisywaniu porozumień sierpniowych, byłem w czasie tego strajku jako przedstawiciel Ursusa i wiem, jaka tam była atmosfera. I wiem, jak tam ludzie się do siebie odnosili. Ja wiem o tym, że tam był strach. On był. Cały czas, bo było nie wiadomo, co komuniści zrobią. Z drugiej strony była nadzieja i była wielka radość, która wybuchła w momencie podpisania porozumień. Ja pamiętam jak dzisiaj: pół godziny wyjeżdżałem z tej Stoczni i ludzie wyciągali mnie przez okno, bo każdy chciał uściskać tych, którzy tam byli w środku. To była radość. Co jest dzisiaj? Dzisiaj jest w gruncie rzeczy uprawianie takiej bieżącej politycznej. Mówię: nie to miejsce i nie ten moment. To zrobiły wszystkie rządy po '89 roku. Nie tylko ten rząd.

Barbara Labuda – Wystąpienie prezydenta Dudy i premiera Morawieckiego – słyszałam oba te wystąpienia. Wpisują się doskonale w linię propagandową PiSu. To znaczy, przeinaczanie faktów, przekręcanie rzeczywistości, wykoślawianie jej, przypisywanie sobie czegoś czego się nie zrobiło, zohydowanie obecnych konkurentów politycznych i krytyków politycznych, oczernianie innych. To nastąpiło również w kościele. Prezydent Duda, który wypowiadał takie okropne oskarżenia, dostał oklaski. Dla mnie to było po prostu szokujące.

[...]

### **SUPER STACJA – Gilotyna** – Eliza Michalik i Marcin Teller

Teller – Dobry wieczór. Pan Morawiecki, premier Morawiecki wczuł się w trybuna ludu, wczuł się w mowę, coraz częściej wychodzi, opowiada, jak wygląda kraj, chociaż kraj wygląda zupełnie inaczej. Ostatnio najpierw został zakrzyczany: Wolność! Wolność! Wolność! Potem on krzychał, że wolność w Polsce od trzydziestu lat nigdy tak dobrze się nie miała, jak teraz. Jeżeli przypomnimy sobie kontekst, jak ostatnio szef sztabu PiS w obronie właśnie tego Morawieckiego, przepychał dziennikarzy, popychał, krzychał: Spadaj szczyłu! A później się tłumaczył: no, jak dziennikarz sobie wyobraża, że będzie zadawał pytania z marszu, że będzie zadawał pytania nieustalone, to to jest ta wolność – ja się pytam? To o taką wolność wszyscy walczyliśmy w Polsce?

Eliza Michalik – Wszyscy walczyli w Polsce o wolność polityków władzy do stania ponad prawem i wolność polityków władzy do traktowania ludzi źle, arogancko i żeby im to uchodziło na sucho. O taką wolność walczyliśmy, a reszta malutkich jak na folwarku szesnastowiecznym będzie kopana w zadnią część ciała i ma siedzieć cicho.

Marcin Teller – Teraz wolność w Polsce, to jest mówienie bardzo powoli, innej wolności nie ma – przyzwyczajajcie się państwo.

[To był wstęp do Gilotyny].

Eliza Michalik – Ja tak naprawdę cię zaskoczę i pochwalę Prawo i Sprawiedliwość, gdyż po bardzo wielu przemyśleniach... Zastanawiasz się, czy nie przechodzę na złą stronę mocy? Tak? Otóż po wielu bezsensownych nocach, niezliczonych godzinach przemyśleń, uprawiania wewnętrznego i tak dalej – doszłam do wniosku, że Prawo i Sprawiedliwość jest partią niezwykle dobrą i skuteczną. Ja ich w zasadzie za to podziwiam. Dlatego że oni są dobrzy z punktu widzenia celu, który sobie postawili. A w polityce liczy się skuteczność. Obserwując już teraz kampanię, bo oni bardzo się rozpędzili... Słuchaj. Oni nie zasypiają gruszek... nie zasypiają, o, oni w ogóle nie zasypiają, nie mają wakacji, chodzą cały czas i dokładnie o to

chodzi, w przeciwieństwie do opozycji, która ma wakacje, weekendy, święta i tak dalej. Zło nigdy nie śpi, zło nigdy nie ma wolnego. Ale tak naprawdę, chcę ci powiedzieć, że oni mają swój charakter. To jest zły charakter, w moim czy twoim przekonaniu i zdaniem wielu ludzi, ale oni jednak są jacyś, jednoznaczni i każdą metodę wykorzystają i każdego środka użyją, żeby osiągnąć cel. Ja słuchałam ostatnio premiera Morawieckiego i to było zupełnie niesamowite. Jeżeli wystarcza kłamstewko, to stosuje kłamstewko. Jeżeli małe kłamstewko to za mało, to daje wielką propagandę. Jeżeli trzeba, to podleje to sosem bardziej lub mniej subtelnej manipulacji. Nie waha się być mitomanem, nie waha się fałszować historii – ale jest skuteczny. Natomiast opozycja – po pierwsze, nie wie, kim jest. Ona nawet – nie można powiedzieć, że PiS jest zły, a opozycja jest zła. Bo zauważ, opozycja nawet nie wie, czy jest dobra czy zła. Trochę by chciała być taka. Czasami chciałyby przywalić temu PiSowi, ale gdzieś, jak zaczną – wiesz o czym mówię? – rozpędzą się, potem nagle ktoś im powie, że to nie wypada, że spadnie w sondażach...

Marcin Teller – Widzieliście państwo bilbordy z Kaczyńskim, za chwilę był łagodzony wypowiedziami medialnymi...

Eliza Michalik - ...oni się boją... To jest takie: chciałbym być złym chłopcem, ja nie przepadam za złymi chłopcami, ale generalnie uważam tak: Albo bądź dobry do końca, jeżeli już jesteś dobry, to bądź Ojcem Kolbe, albo Archaniołem Gabrielem, ale jeżeli już jesteś zły, to bądź już gangsterem pełną gębą. Takich ludzi szanuję. Nie szanuję...

Marcin Teller – Tam są... pełną gębą? Tam są małe postaci...

Eliza Michalik – Tak. Ale mnie się wydaje, że to co mówisz, to już jest jeden z mitów. Bo myśmy się wszyscy chowali na jakichś filmach czy książkach o Ojcu Chrzestnym i nam się wydaje, że wszyscy będą jak Majkel Korleone albo jego ojciec. Nie. Tak to nie działa. Zło – wystarczy że ma jednego bądź dwóch zdeterminowanych przywódców, a reszta wykonawców, to zazwyczaj są takie małe, kręcące się ludziki, kierowane niskimi pobudkami, tu sto złotych, tu dziesięć tysięcy złotych – nic wielkiego w gruncie rzeczy.

Marcin Teller – Zło o twarzy pana Terleckiego?

Eliza Michalik – Tak.

Marcin Teller – Złem, które uważa się, pełne charakteru, kodeksu tego złego, ale kodeksu?

Eliza Michalik – Tak. Jest pełny zdeterminowania. Oni chcą złych rzeczy dla kraju, ale są zdeterminowani, nie ustępują, są konsekwentni, jeżeli na przykład natrafiają na opór, nie potrafią go pokonać, to się cofają o krok, czekają na inny moment albo obchodzą problem... Natomiast opozycja jest niestety – chciałabym i boję się, trochę byśmy chcieli być ostrzejsi, ale... Moim zdaniem, opozycja musi się zdecydować, dlatego że PiS w tej chwili jest po prostu... No, zobacz, Trzaskowski i Jaki w Warszawie.

Marcin Teller – Opozycja w Polsce jest taka, jaką Prawo i Sprawiedliwość narysuje, pozwoli, niestety.

Eliza Michalik – Nie wiem, czy widziałeś? Była w Faktach po Faktach doskonała rozmowa, mówię to z bólem, bo Adam Hofman nie jest z mojej bajki, ale Adam Hofman on był doskonały i zapytany o Rafała Trzaskowskiego i Jakiego, powiedział krótko, ja spodziewałam się, że napadnie na Trzaskowskiego, ale on, nie, on mówi: Trzaskowski jest niezły, zna języki, jest przystojny, dobrze wygląda, ale nie ma ciągu na bramkę. I to było to. On po prostu trafił w sedno. Oni – PiS – mają ciąg na bramkę. A polityka jest trochę jak sport – musisz mieć ciąg na bramkę.

#### ŚWIAT WEDŁUG p-OSŁÓW

Marcin Teller – Jedne źródła mówią, że przebywali, drugie źródła mówią, że strajkowali. Pierwsze źródło to zaproszenie, drugie to na szybko przygotowany projekt tablicy upamiętniającej bunt w Stoczni Gdańskiej i mowa o Jarosławie, i mowa o Lechu Kaczyńskim, na których to temat tablica miała się pojawić, miało być napisane, że się znajdowali tam w czasie, kiedy wybuchł strajk albo też nawet strajkowali. Ale później jak media rozdmuchały: no, jak, no o co chodzi, gdziekolwiek postawią stopę, to będziemy tam stawiać tablice? No, to wtedy wycofano – Jarosław Kaczyński nie miał nic wspólnego, Prawo i Sprawiedliwość nie wiedziało kompletnie o tym. Ktoś przyniósł, zrobił i tak wyszło.

Eliza Michalik – Tak naprawdę to było jak zwykle takie testowanie: robimy coś i patrzymy, jak zareaguje opinia publiczna, czy się da czy nie. To jest nowa... Jest wiele rzeczy, już mówiliśmy o tym: zawdzięczamy Jarosławowi Kaczyńskiemu, zawdzięczamy mu chrzest

Polski w 966, zawdzięczamy mu bitwę pod Grunwaldem – panu Morawieckiemu też zawdzięczamy bardzo wiele: zawdzięczamy mu wynalezienie internetu, negocjacje wejścia do Unii Europejskiej – tak że to są ludzie, zwłaszcza Jarosław Kaczyński, chociaż znajduje faktycznie wielu naśladowców, którym wiele zawdzięczamy, ale przede wszystkim ta sytuacja, którą opisałeś, świadczy o tym, że zawdzięczamy im nową kategorię bohaterstwa. Bo na przykład, zauważ, Marcin, że kiedyś, żeby zasłużyć według starej szkoły na miano bohatera, trzeba było być kimś, dokonać czegoś ekstra... Nie. Nie wystarczy zrobić coś zwykłego, trzeba zrobić coś, na co większość ludzi by się nie zdobyła. Bo kim jest bohater? Bohater, to jest ktoś, kto zachowuje się w sytuacji określonej tak, jak większość ludzi by się bała zachować, a on ten lęk przewycięża i to robi i prowadzi innych. A teraz dzięki Jarosławowi Kaczyńskiemu wystarczy gdzieś być. Nie musisz, na przykład jest wypadek samochodowy, nie musisz nikomu ratować życia. Wystarczy, że jesteś uczestnikiem. To się w zasadzie chyba zaczęło od katastrofy smoleńskiej. Kiedyś, żeby polec za ojczyznę, to był ktoś, kto na przykład brał udział w bitwie, świadomie narażał życie.

Marcin Teller – Ale musiał być wróg, po coś to zrobił.

Eliza Michalik – Odkąd zaczęto o ofiarach katastrofy smoleńskiej mówić, że na apelach wojskowych odczytywać, że polegli za Ojczyznę, to się okazało, że wystarczy wziąć udział w wypadku komunikacyjnym... Wystarczy, żeby być w Stoczni, przebywać w hali...

Marcin Teller – Co tam Geremek, co tam Wałęsa – bracia Kaczyńscy tam przebywali i co robili, nie wiadomo, ale przebywali. To również jak wchodził stan wojenny, to oni przebywali w domu, jeden z nich przebywał i...



## Koniec tomu 2